

NIEPODLEGŁOŚĆ I PAMIĘĆ

 MUZEUM
NIEPODLEGŁOŚCI

Czasopismo humanistyczne
Rocznik XXIII • 2016 • nr 3 (55)

„Niepodległość i Pamięć”

Czasopismo humanistyczne

2016 © copyright by Muzeum Niepodległości w Warszawie

Rada naukowa:

dr hab. **Arkadiusz Indraszczyk** (Uniwersytet Przyrodniczo-Humanistyczny w Siedlcach), dr hab. **Władysław Marek Kolasa** (Uniwersytet Pedagogiczny im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie), dr hab. **Janusz Mierzwa** (Uniwersytet Jagielloński w Krakowie), prof. dr hab. **Jan Wiktor Sienkiewicz** (Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu), dr hab. **Jacek Szczepański** (Muzeum Historyczne w Legionowie), prof. dr hab. **Janusz Szczepański** (Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie), prof. dr hab. **Andrzej Szmyt** (Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie), dr hab. **Maciej Szymczyk** (Muzeum Papiernictwa w Dusznikach-Zdroju), prof. dr hab. **Zbigniew Wawer** (Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie), PhDr. **Ladislav Volko PhD.**, (Uniwersytet św. św. Cyryla i Metodego w Trnawie)

Kolegium redakcji:

Tadeusz Skoczek (redaktor naczelny), **Jolanta Załączny** (zastępca redaktora naczelnego), **Stefan Artymowski** (muzealnictwo), **Paweł Bezak** (historia wojskowości), **Jan Engelgard** (historia), **Małgorzata Izdebska-Młot** (redaktor językowy), **Zbigniew Judycki** (biografistyka), **Małgorzata Maywald** (redaktor tekstów anglojęzycznych), **Halina Murawska** (bibliologia), **Łukasz Żywek** (źródła), **Dorota Panowek** (sekretarz), **Endre László Varga** (członek kolegium), **ks. Jerzy Zajac** (członek kolegium)

Recenzenci naukowci:

Prof. dr hab. **Małgorzata Dajnowicz** (Uniwersytet w Białymstoku), prof. dr hab. **Adam Czesław Dobroński** (Uniwersytet w Białymstoku), doc. dr **Olga Gorbaczewa** (Białoruski Uniwersytet Państwowy w Mińsku), prof. dr hab. **Helena Krasowska** (Instytut Sławistyki Polskiej Akademii Nauk), prof. dr hab. **Piotr Matusak** (Wyższa Szkoła Finansów i Prawa w Bielsku-Białej), dr hab. **Jerzy Mazurek** (Uniwersytet Warszawski), prof. dr hab. **Henryk Żaliński** (Uniwersytet Pedagogiczny im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie)

ISSN 1427-1443

Muzeum Niepodległości, al. Solidarności 62, 00-240 Warszawa

tel. 22 826 90 91 (centrala), e-mail: nip@muzeumniepodleglosci.art.pl

Spis treści

Słowo wstępne	11
---------------------	----

ARTYKUŁY

Maria Korybut-Marciniak , „Najnowsze wymysły”, „wzory elegancji”, „fortel przedsiębiorców”? <i>Moda w społecznej ocenie Polaków w XIX stuleciu</i>	13
Ks. Jerzy Zając , <i>Józef Piłsudski i Legiony Polskie w najstarszej prasie młodzieży duchownej</i>	37
Jolanta Załęczny , <i>Kult Józefa Piłsudskiego przed i po maju</i>	55
Rafał Dmowski , Michał Jerzy Chromiński , <i>Udział 22. Pułku Piechoty z Siedlec w wypadkach majowych 1926 roku. Część I</i>	93
Jacek Macyszyn , <i>Położenie internowanych i więzionych żołnierzy polskich na terenie Europy Zachodniej 1939–1940</i>	129
Karolina Wesółowska , <i>Sylwetki oficerów lekarzy Wojska Polskiego, jeńców obozu kozielskiego w świetle zapisków grobowych</i>	159
Władysław Marek Kolasa , <i>Prasa krakowska 1989–2014 (bilans przemian)</i>	181

ŹRÓDŁA, RELACJE, WSPOMNIENIA

Endre László Varga , <i>Źródła i dokumenty do dziejów legionistów węgierskich służących w Legionach Polskich w latach 1914–1918. Część VII</i>	209
---	-----

MUZEALNICTWO. Materiały, sprawozdania, omówienia

Zbigniew Judycki , <i>Mazowszanie w świecie, część IV</i>	241
Anna Milewska-Młynik , <i>Gwiazdy na Syberii. Utalentowany magister farmacji, „bard Warszawy” Marian Rentgen</i>	329
Regina Madej-Janiszek , <i>„Historia Wysp Sołowieckich w losach więźniów obozów pracy”. Konferencja naukowo-praktyczna poświęcona pamięci Dymitra Lichaczewa.</i>	343
Robert Hasselbusch , <i>Relacja z konferencji „Dzieci i wojna: przeszłość i teraźniejszość”</i>	351
Stanisław Dziedzic , <i>Jubileuszowe wystawy Janusza Trzebiatowskiego</i> ..	355

RECENZJE, NOTY, BIBLIOGRAFIE

- Barbara Noworolska**, *Wacław Sieroszewski – człowiek niepokorny* (Andrzej Sieroszewski, *Wacława Sieroszewskiego żywot niespokojny*. Z rękopisu wydał, opracował i uzupełnił Andrzej Z. Makowiecki. Wydawnictwo Iskry, Warszawa 2015) 361
- Anna Kozyra**, *Burzliwa przeszłość, trudna teraźniejszość* (*Kresy. Wczoraj, dzisiaj, jutro. Materiały z konferencji zorganizowanej 10 lipca 2015 roku*, praca zbiorowa pod redakcją Tadeusza Skoczka, Muzeum Niepodległości w Warszawie, Warszawa 2016) 368
- Andrzej Skrzypek, Jolanta Załączny**, *O wojnie słowem i obrazem* (Andrzej Nieuważny, *Zapomniana wojna 1914–1918. Front wschodni*, Wydawnictwo BOSZ, Olszanica 2016) 371
- Adam Stasiński**, *Generalowie z obcym rodowodem* (Zbigniew Judycycki, *Pod obcymi sztandarami. Generalowie polskiego pochodzenia w siłach zbrojnych państw obcych*, Wydawca: Fundacja Polonia Semper Fidelis i Muzeum Niepodległości, Warszawa 2016) 376
- Tadeusz Skoczek**, *Bibliografia czasopisma „Myśl Polska”* (Andrzej Kotecki, Maciej Motas, *Myśl Polska. Bibliografia tygodnika 1941–1992*, Wydawnictwo Myśl Polska sp. z o.o., Warszawa 2016) 380
- Nasi autorzy 384

Table of contents

Foreword	11
----------------	----

ARTICLES

Maria Korybut-Marciniak , <i>“The latest fantasy”, “models of elegance”, “entrepreneur’s trick”? Social evaluation of fashion by the 19th-century Poles</i>	13
Rev. Jerzy Zając , <i>References to Józef Piłsudski and the Polish Legions in the earliest periodicals of young clergy</i>	37
Jolanta Załęczny , <i>Piłsudski’s cult before and after May</i>	55
Rafał Dmowski , Michał Jerzy Chromiński , <i>The role of the 22nd Siedlce Infantry Division in May events of 1926 (Part 1)</i>	93
Jacek Macyszyn , <i>The situation of Polish soldiers interned and imprisoned in Western Europe in the years 1939–1940</i>	129
Karolina Wesolowska , <i>Profiles of Medical Officers of the Polish Army, Prisoners of War from the Kozielsk Camp, in the Light of Their Notes</i>	159
Władysław Marek Kolasa , <i>Cracovian press in the years 1989–2014 (review of transformations)</i>	181

SOURCES, ACCOUNTS, MEMORIES

Endre László Varga , <i>The History of Hungarian Legionaries in the Service of the Polish Legions in 1914–1918: Sources and Documents. Part 7</i>	209
--	-----

MUSEOLOGY. Materials, reports, studies

Zbigniew Judycki , <i>Masovians in the World. Part 4</i>	241
Anna Milewska-Młynik , <i>Stars in Siberia. Marian Rentgen, a Talented Pharmacist, the “Minstrel of Warsaw”</i>	329
Regina Madej-Janiszek , <i>“The History of the Solovetsky Islands Through the Fates of the Labour Camp Prisoners”. A Scientific and Practical Conference in Memory of Dmitry Likhachov</i>	343
Robert Hasselbusch , <i>A Report from the Conference “Children and War: the Past and the Present”</i>	351
Stanisław Dziejcz , <i>Janusz Trzebiatowski’s Jubilee Exhibitions</i>	355

REVIEWS, NOTES, BIBLIOGRAPHIES

- Barbara Noworolska**, *Wacław Sieroszewski, a Rebel* (Andrzej Sieroszewski, *The Turbulent Life of Wacław Sieroszewski*. Published, compiled and completed on the basis of the manuscript by Andrzej Z. Makowiecki. Publisher: Wydawnictwo Iskry, Warsaw 2015) 361
- Anna Kozyra**, *A Troubled Past, a Difficult Present (Eastern Territories. Yesterday, Today, Tomorrow. Materials from the Conference of 10 July 2015*, a collection of articles edited by Tadeusz Skoczek. Publisher: Museum of Independence, Warsaw 2016) 368
- Andrzej Skrzypek, Jolanta Załączny**, *On Fighting With Words and Images* (Andrzej Nieuważny, *The Forgotten War of 1914–1918. The Eastern Front*. Publisher: BOSZ, Olszanica 2016) 371
- Adam Stasiński**, *Generals of Polish Origin* (Zbigniew Judycki, *Under Foreign Banners. Generals of Polish Origin in the Armed Forces of Foreign Countries*. Publishers: Fundacja Polonia Semper Fidelis and the Museum of Independence, Warsaw 2016) 376
- Tadeusz Skoczek**, *Bibliography of the Journal „Myśl Polska“* [Polish Thought] (Andrzej Kotecki, Maciej Motas, „*Myśl Polska*“: *Bibliography in 1941–1992*. Publisher: Wydawnictwo Myśl Polska, Warsaw 2016) 380
- Our authors 384

Inhaltsverzeichnis

Vorwort	11
---------------	----

AUFSÄTZE

Maria Korybut-Marciniak , „Die neuesten Erfindungen“, „Vorbilder der Eleganz“, „Unternehmerkniff“? Die Mode laut der gesellschaftlichen Bewertung der Polen im 19. Jahrhundert	13
Pfr. Jerzy Zając , <i>Józef Piłsudski und Polnische Legionen in der ältesten Presse der jungen Geistlichen</i>	37
Jolanta Załęczny , <i>Kult von Piłsudski vor und nach dem Mai</i>	55
Rafał Dmowski, Michał Jerzy Chromiński , <i>Die Beteiligung des 22. Infanterie-Regiments aus Siedlce an den Ereignissen im Mai 1926, Teil I.</i>	93
Jacek Macyszyn , <i>Die Situation der internierten und gefangenen polnischen Soldaten in Westeuropa 1939–1940</i>	129
Karolina Wesółowska , <i>Porträts von Sanitätsoffizieren der Polnischen Armee, Gefangenen vom Gefangenenlager Kozielsk im Lichte ihrer Grabnotizen</i>	159
Władysław Marek Kolasa , <i>Krakauer Presse 1989–2014 (Bilanz der Umwandlungen)</i>	181

QUELLEN, BERICHTE, MEMOIREN

Endre László Varga , <i>Die Geschichte von ungarischen Legionären im Dienst der Polnischen Legionen von 1914 bis 1918: Quellen und Urkunden, Teil 7.</i>	209
---	-----

MUSEOLOGIE. Materialien, Berichte, Besprechungen

Zbigniew Judycki , <i>Masowier in der Welt, Teil 4.</i>	241
Anna Milewska-Młynik , <i>Berühmtheiten in Sibirien. Marian Rentgen, ein begabter Magister der Pharmazie, der „Barde des Warschaus“</i>	329
Regina Madej-Janiszek , „Die Geschichte der Solowiecki-Inseln im Lichte des Schicksals der Arbeitslager-Häftlinge“. Eine wissenschaftlich-praktische Konferenz zum Andenken an Dmitri Lichatschow	343

Robert Hasselbusch , <i>Ein Bericht von der Konferenz „Kinder und Krieg: die Vergangenheit und die Gegenwart“</i>	351
Stanislaw Dziedzic , <i>Janusz Trzebiatowskis Jubiläumsausstellungen</i>	355

REZENSIONEN, ANMERKUNGEN, BIBLIOGRAPHIEN

Barbara Noworolska , <i>Wacław Sieroszewski – ein aufsässiger Mensch</i> (Andrzej Sieroszewski, <i>Das unruhige Leben von Wacław Sieroszewski</i> . Veröffentlicht, bearbeitet und vervollständigt von Andrzej Z. Makowiecki anhand vom Manuskript, Verlag: Wydawnictwo Iskry, Warschau 2015)	361
Anna Kozyra , <i>Stürmische Vergangenheit, schwierige Gegenwart (Kresy. Gestern, heute, morgen. Konferenzmaterialien aus dem 10. Juli 2015, Gemeinschaftsarbeit unter der Redaktion von Tadeusz Skoczek, Verlag: Unabhängigkeit-Museum in Warschau, Warschau 2016)</i>	368
Andrzej Skrzypek, Jolanta Załączny , <i>Über das Kämpfen mit Wörter und Bilder</i> (Andrzej Nieuważny, <i>Der vergessene Krieg von 1914 – 1918. Die Ostfront</i> , Verlag: BOSZ, Olszanica 2016)	371
Adam Stasiński , <i>Generale polnischer Herkunft (Zbigniew Judycki, Unter fremden Fahnen. Generale polnischen Ursprungs in ausländischen Streitkräften. Verlag: Fundacja Polonia Semper Fidelis und Unabhängigkeit-Museum, Warschau 2016)</i>	376
Tadeusz Skoczek , <i>Bibliographie von „Myśl Polska“ Zeitschrift [„Polnischer Gedanke“] (Andrzej Kotecki, Maciej Motas, „Myśl Polska“. Bibliographie aus dem Zeitraum von 1941bis 1992, Verlag: Wydawnictwo Myśl Polska, Warschau 2016)</i>	380
Unsere Autoren	384

Содержание

Предисловие	11
-------------------	----

СТАТЬИ

Мария Корыбут-Марциняк , <i>„Современнейшее нововведение“, „образцы элегантности“, „уловки предпринимателей“? Moda в общественной оценке поляков в XIX веке</i>	13
Священник Ежи Зайонц , <i>Юзеф Пилсудский и Польские Легионы в наиболее старых печатных изданиях для верующей молодёжи</i>	37
Йоланта Заленчны , <i>Культ личности Пилсудского перед маем и после него</i>	55
Рафал Дмовски , Михал Ежи Хроминьски , <i>Участие 22-ого пехотного полка из Седлец в майских событиях 1926 года (часть I)</i>	93
Яцек Мацышин , <i>Положение интернированных и плённых польских военнослужащих на территории Западной Европы в 1939–1940 годах</i>	129
Каролина Вэсоловска , <i>Образы офицеров-врачей Польской Армии, узников лагеря в Козельске в посмертных записях</i>	159
Владислав Марэк Коляса , <i>Пресса в Кракове 1989–2014 гг. (баланс перемен)</i>	181

ИСТОЧНИКИ, РАССКАЗЫ ОЧЕВИДЦЕВ, ВОСПОМИНА

Эндрэ Ласло Варга , <i>Источники и документы о жизни и деятельности венгерских легионистов, служивших в Польских Легионах в 1914–1918 годах. Часть VII</i>	209
---	-----

МУЗЕЕВЕДЕНИЕ. Материалы, отчёты, обсуждения

Збигнев Юдыцки , <i>Жители Мазовиа в мире, часть IV</i>	241
Анна Милевска-Млыник , <i>Звёзды в Сибири. Талантливый магистр фармакологии, „варшавский бард“ Марян Рентген</i>	329
Регина Мадэй-Янишек , <i>„История Соловецких островов в судьбах узников трудовых лагерей“. Научно-практическая конференция, посвящённая памяти Дмитрия Лихачёва</i>	343

Роберт Хассельбуш , <i>Отчёт о конференции „Дети и война: прошлое и современность“</i>	351
Станислав Дзедзиц , <i>Юбилейная выставка Януша Тшебятовского</i>	355

РЕЦЕНЗИИ, ПРИМЕЧАНИЯ, БИБЛИОГРАФИИ

Барбара Новорольска , <i>Вацлав Серошевский – непокорный человек</i> (Анджей Серошевский, <i>Вацлава Серошевского беспокойная жизнь</i> . Обработано и дополнено Анджеем З. Маковецким. Издательство Искры, Варшава 2015)	361
Анна Козыра , <i>Бурное прошлое, тяжёлая современность (Крэсы. Вчера, сегодня, завтра. Материалы к конференции организованной 10 июля 2015 года, коллективный труд в редакции Тадэуша Скочка, Музей Независимости в Варшаве, Варшава 2016)</i>	368
Анджэй Скшипэк, Йоланта Заленчны , <i>О войне словом и образом</i> (Анджей Неуважны, <i>Забывтая война 1914–1918. Восточный фронт</i> , Издательство БОШ, Ольшаница 2016)	371
Адам Стасиньски , <i>Генералы с польской родословной</i> (Збигнев Юдыцки, <i>Под чужими флагами. Генералы с польским происхождением в вооружённых силах других государств</i> , Издатель: Фонд Полония Semper Fidelis (Всегда Верны) и Музей Независимости, Варшава 2016).....	376
Тадэуш Скочэк , <i>Библиография журнала „Мысль Польска“ („Польская Мысль“)</i> (Анджей Котэцки, Мацей Мотас, „Мысль Польска“, <i>библиография еженедельника 1941–1992</i> , Издательство Мысль Польска о.о.о., Варшава 2016)	380
Наши авторы	384

Słowo wstępne

Wakacje nastrajają atmosferą wypoczynku, relaksu, wytchnienia po miesiącach wytężonej pracy w ciągu roku. Redakcja kwartalnika nie może sobie pozwolić na przerwę w wydawaniu, autorzy i czytelnicy czekają. To nowe doświadczenie dla muzealników, ów aktywny odbiór naszej pracy przejawiający się w listach, telefonach, nowych propozycjach.

Duże zainteresowanie wśród zawodowych historyków wywołuje nasz dział „Źródła, relacje, wspomnienia”. Endre László Varga zamieszcza w nim cykl *Źródła i dokumenty do dziejów legionistów węgierskich służących w Legionach Polskich w latach 1914–1918*. Jego siódma część miała być ostatnią, jednak autor dotarł do kolejnych źródeł, cykl będzie więc rozszerzony o dwa odcinki. Teraz czeka nas poszukiwanie źródeł finansowania na kompletne wydanie całej pracy, najlepiej w języku polskim i węgierskim. Mamy nadzieję, że znajdziemy sponsora, akcentując zwartym wydawnictwem źródłowym 100-lecie odzyskania niepodległości.

Olga Gorbaczowa ogłosiła w ostatnim numerze fragment korespondencji Eustachego Januszkiewicza z pierwszych lat po Powstaniu Listopadowym. Spuścizna rękopiśmienna wybitnego wydawcy Wielkiej Emigracji zgromadzona w Bibliotece Jagiellońskiej obejmuje dużo szerszy zasięg czasowy niż zaprezentowany w naszym kwartalniku. Warto kontynuować te prace, mając na uwadze chociażby zasługi Januszkiewicza dla kultury polskiej. Był wydawcą Mickiewicza, Słowackiego, zasłynął organizacją znanego i znaczącego w historii literatury obiadu wydanego z okazji imienin Adama Mickiewicza, 28 grudnia 1840 roku. Przeszedł on do historii jako „pojedynek wieszczów na francuskich salonach”, jak zatytułował Włodzimierz Kalicki swój znakomity esej opublikowany w „Gazecie Wyborczej” (zob. http://wyborcza.pl/1,76842,8863370,25_grudnia_1840__Pojedynek_wieszczow_na_francuskich.html)

Bracia Januszkiewiczowie mają trwałe miejsce w historii polskich ruchów niepodległościowych XIX wieku.

Adolf (1803–1857), poeta, działacz niepodległościowy, powstaniec listopadowy, zesłaniec uwieczniony został przez Adama Mickiewicza w *Dziadach*, wśród młodzieży uwięzionej i skazanej na katorgę przez Moskali. *Żywot Adolfa Januszkiewicza i jego listy ze stepów kirgizkich opracowany przez Feliksa Wrotnowskiego* wydany już w 1861 roku stanowi podstawowe źródło do badań na polskim wychodźstwem i rolą naszych rodaków w badaniu cywilizacji Syberii, Kazachstanu i Dalekiego Wschodu. Publikacja Polskiego Towarzystwa Ludoznawczego – *Listy ze stepów kirgizkich i dziennik podróży* – prezentowana w Muzeum Niepodległości (24 lutego 2014) cieszyła się wielkim zainteresowaniem, podobnie jak wcześniejsza

edycja pt. *Listy z Syberii* wydawnictwa Czytelnik z 2003. Kilka lat temu przedstawiciele Senatu RP bezskutecznie zabiegali u władz Ukrainy o możliwość upamiętnienia tego patrioty w Kamieńcu Podolskim...

Romuald (1808–1865) również poszedł do Powstania Listopadowego, po klęsce zasilił szeregi Wielkiej Emigracji. Był jednym z najbliższych współpracowników Towiańskiego, wraz z bratem zajmował się wydawaniem polskich książek i czasopism.

Eustachy, Adolf i Romuald mieli jeszcze brata Onufrego, archiwa o nim jednak milczą, może nie są jeszcze odkryte.

Ważne źródła do dziejów historii i kultury polskiej znajdują się w zbiorach Muzeum Niepodległości. Systematycznie prezentuje je w interesujących referatach wygłaszanych na konferencjach naukowych Jolanta Załączny. Łukasz Żywek złożył do wydania monografię dotyczącą „wilnianów”. Filip Źelewski będzie kontynuował zapewne prace związane z „piłsudczanami”, przede wszystkim polegające na nowoczesnym opracowaniu i publicznym udostępnieniu katalogu zbiorów (w sieci internetowej oraz w wydawnictwie). Niebawem finalnie opracowane zostaną zbiory archiwum Romana Dmowskiego oraz archiwum Waława Tokarza. Odrębnej uwagi wymaga nasza „Kolekcja Leopoliś” oraz „Kolekcja Sybiracka” obecna w planach naukowych oraz w planowanych ekspozycjach w Pałacu Przebendowskich/Radziwiłłów. Jeśli sądy konkursowe Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Mazowieckiego (RPO WM) oraz programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko (PO IŚ) docenią naszą dotychczasową pracę oraz formalne starania – czeka nas okres wytężonej pracy owocującej w niedalekiej przyszłości opracowaniem oraz publicznym udostępnieniem całości zbiorów Muzeum Niepodległości.

Z kronikarskiego obowiązku podaję tytuły wymienionych wyżej projektów:

RPO WM 2014-2020, Działanie 5.3 pn. „Zwiększenie dostępności do kultury i zachowanie dziedzictwa narodowego poprzez poszerzenie oferty wystawienniczej oraz stworzenie Centralnego Magazynu Zbiorów Muzeum Niepodległości”.

POI i Ś 2014-2020, pn. „Dostosowanie Pałacu Przebendowskich/Radziwiłłów do nowych funkcji kulturalnych i edukacyjnych w tym dla osób niepełnosprawnych”.

Zachęcając do lektury najnowszego numeru kwartalnika „Niepodległość i Pamięć” prosimy też o zagłądanie na stronę internetową Muzeum Niepodległości. Tam znajduje się wiele informacji o naszych imprezach, również tych popularyzujących bogate zbiory naszej instytucji. Tych z Państwa, którzy zechcą spotykać się z nami często zachęcamy do zaabonowania muzealnego newslettera.

Tadeusz Skoczek

Maria Korybut-Marciniak

Instytut Historii i Stosunków Międzynarodowych
Uniwersytet Warmińsko-Mazurski

„Najnowsze wymysły”, „wzory elegancji”, „fortel przedsiębiorców”? Moda w społecznej ocenie Polaków w XIX stuleciu

Słowa kluczowe

moda w XIX wieku, żałoba narodowa, dziewiętnastowieczna opinia publiczna, czasopisma i poradniki modowe w XIX stuleciu

Streszczenie

Celem artykułu jest próba określenia stosunku, jaki mieli wobec mody Polacy. Kwestia społecznej oceny zjawiska mody w wieku XIX wydaje się szczególnie interesująca – trudne dla Polaków stulecie postrzegamy przez pryzmat martyrologii narodu polskiego, powstań narodowowyzwoleńczych, walki o utrzymanie języka, historii, tradycji. Mamy podstawy zakładać, że sytuacja społeczno-polityczna zażyła mogła na pejoratywnym postrzeganiu „mody”, która odrywa się od tradycji, podąża ku zmianie, otwiera się na obce wpływy – szkodliwe dla zachowania świadomości narodowej. Skromność ubioru, zwłaszcza w okresie żałoby narodowej była zewnętrznym przejawem okazywania przynależności do narodu, niejako obywatelskim obowiązkiem. Nie ulega jednak wątpliwości, że zarówno żeńska, jak i męska część społeczeństwa, modzie, której stolicą był Paryż, ulegała – czego mamy liczne przykłady w memuarach, korespondencji, prasie. Czy w tej uległości widziano zjawisko niebezpieczne, czy dostrzegano nieuchronność przepływu obcych wartości kulturowych, czy była ona obarczona piętnem próżności w obliczu cierpienia narodu i ubóstwa niższych warstw społecznych, czy wreszcie dostrzegano w niej zagrożenie dla chrześcijańskiej moralności? Odpowiedzi na powyższe pytania poszukuję, analizując różnego rodzaju źródła, które zawierają charakterystykę panujących mód – poczynszyszy od haseł encyklopedycznych i słownikowych, poprzez poradniki, czasopisma, publikacje katolickie, publikacje higienistów, pamiętniki i dzienniki.

Moda (z łac. *modus* – wzór, sposób) jest obecnie tematem chętnie poruszonym przez różne dziedziny wiedzy – socjologię, filozofię, historię, psychologię, antropologię, historię sztuki itp.¹ Istnieją liczne koncepcje i definicje mody, z których nie wszystkie mogą odnosić się do zjawiska mody w XIX stuleciu. Współcześnie mamy bowiem do czynienia z jej demokratyzacją. Aktualnie w modelu kultury postmodernistycznej i wpisany w nią mechanizm nakręcania spirali konsumpcji spotykamy się z nieustannym kreowaniem i marketingowym lansowaniem nowych mód². Dziewiętnaste stulecie dało początek temu zjawisku, ale powszechny charakter zyskało ono dopiero w wieku XX.

Za cel artykułu postawiłam sobie próbę określenia stosunku, jaki mieli wobec mody Polacy. Zainteresowanie sposobem ubierania, stylami i trendami w tej epoce w ostatnich latach wzrosło i zaowocowało licznymi monografiami, artykułami, wystawami strojów, publikacjami o charakterze popularnonaukowym. Jednak stosunek do mody i jej partycypacji w życiu codziennym, nie był do tej pory podejmowany przez badaczy. Mam przy tym świadomość, że pełen obraz tego zjawiska wymaga gruntownych badań i głębszych analiz publicystyki, źródeł memuarystycznych, publikacji o charakterze poradnikowym oraz literatury pięknej. Dlatego też pragnę zaznaczyć, że niniejsze dywagacje należy potraktować przyczynkarsko i mogą one stanowić jedynie szkic, na którym należałoby oprzeć szersze studia.

Kwestia społecznej oceny zjawiska mody w wieku XIX wydaje się szczególnie interesująca – trudne dla Polaków stulecie postrzegamy przez pryzmat martyrologii narodu polskiego, powstań narodowo-wyzwoleńczych, walki o utrzymanie języka, historii, tradycji. Mamy

¹ Zob.: B. Dowgiałło, *Ubieranie się jako forma uspołecznienia. O aktualności koncepcji mody Georga Simmla*, Gdańsk 2015; *Moda w kulturze, sztuce i edukacji*, red. W. Bobrowicz, D. Kubinowski, Z. Pakuła, Lublin 2014; *Bądźmy realistami, żądajmy niemożliwego. Utopie i fantazje w modzie i dizajnie*, red. J. Jaworska, K. Rachubińska, A. Zborowska, Warszawa 2014; B. Dowgiałło, *Piękno według socjologów. Socjologia estetyki i estetyka życia społecznego*, „Estetyka i krytyka” 2013, nr 28, s. 43–57; M. Możdżyńska-Nawotka, *Od zmierzchu do świtu. Historia mody balowej*, Wrocław 2007; eadem, *O modach i strojach*, Wrocław 2002; A. Sieradzka, *Tysiąc lat ubiorów w Polsce*, Warszawa 2003.

² D. Kubinowski, „Nowy tradycyjizm” jako postmodernistyczna awangarda, [w:] *Moda w kulturze...*, op. cit., s. 13–17.

podstawy zakładać, że sytuacja społeczno-polityczna zaważyć mogła na pejoratywnym postrzeganiu mody, która odrywa się od tradycji, podąża ku zmianie, otwiera się na obce wpływy – szkodliwe dla zachowania świadomości narodowej. Skromność ubioru, zwłaszcza w okresie żałoby narodowej była zewnętrznym przejawem okazywania przynależności do narodu, niejako obywatelskim obowiązkiem. Na zarzuty narażone były zwłaszcza damy, które w okresach wzmożonych represji zaborczych pokazywały się w zbyt krowej toalecie i uczestniczyły w balach³. Nie było litości dla „tańczących na grobie ojczyzny” – kobietom strojnie pokazującym się publicznie oblewano suknie kwasem lub przycinano nożycami⁴. Nie ulega jednak wątpliwości, że zarówno żeńska, jak i męska część społeczeństwa modzie, której stolicą był Paryż, ulegała. Czy w tej uległości widziano zjawisko niebezpieczne, czy dostrzegano nieuchronność przepływu obcych wartości kulturowych, czy była ona obarczona piętnem próżności w obliczu cierpienia narodu i ubóstwa niższych warstw społecznych, czy wreszcie dostrzegano w niej zagrożenie dla chrześcijańskiej moralności?

Już w przypadku samej definicji mody w XIX stuleciu spotykamy duże rozbieżności. Autorzy haseł słownikowych i encyklopedycznych nadawali terminowi różne zabarwienie – zależne od poglądów politycznych, ale też indywidualnego stosunku do definiowanego zjawiska. Analiza haseł w słownikach i encyklopediach z XIX i początku XX wieku, ukazuje różnice w postrzeganiu mody; każdemu z haseł, pomimo dążenia do obiektywizmu, nadany został inny ton.

W *Słowniku języka polskiego* Samuela Bogumiła Lindego moda jest rozumiana szeroko – jako forma zachowań, najczęściej obcego pochodzenia. W modzie widziano „nowy sposób działania, wszczęty od znacznych, naśladowany przez niższych”. Zwrócono tu uwagę na przemijanie mody. Za główną cechę uznano jej ulotność oraz „tyranię”⁵. Erazm Rykaczewski, w pierwszym popularnym słowniku języka polskiego, modą określa nowy zwyczaj w stroju, jedzeniu, mieszkaniu itd.

³ A. Dąbrowska, *Życie towarzyskie warszawskich elegantek w latach 1860–1914*, „Almanach Muzealny” 2010, nr 3, s. 103–126.

⁴ J. K. Janowski, *Warszawa lat 1861–1862*, [w:] *Warszawa w pamiętnikach powstania styczniowego*, oprac. K. Dunin-Wąsowicz, Warszawa 1963, s. 227.

⁵ S. B. Linde, *Słownik języka polskiego*, t. 2, cz. 1, Warszawa 1809, s. 130.

Tu również podkreślona jest jej obca proveniencja⁶. W *Encyklopedii Powszechnej Olgerbranda*, modę rozumiano jako panujący w pewnym okresie styl i sposób ubierania się, a także urządzania mieszkań. Przypisywano jej charakter międzynarodowy od czasów Ludwika XIV. Modę francuską zaś uznano za modę cywilizowanego świata⁷. W *Encyklopedii Ilustrowanej Trzaski, Everta i Michalskiego* kładziono nacisk na naśladownictwo. Nie ograniczono się wyłącznie do określenia jej jako naśladownictwa ubiorów, ale też „czynów i zjawisk”. W zmienności mody dostrzegano korelacje ze zmianami psychicznymi społeczeństw i „zewnątrzne odbicie istniejących upodobań i nastrojów”⁸. W *Encyklopedii Powszechnej Gutenberga* główny akcent położono na zmienny charakter mody. Rozumiano ją szeroko – jako formy kulturalne – od ubioru, poprzez formy towarzyskie, tryb życia, wystrój mieszkania, sztukę, literaturę, teatr. Wymieniano zarówno pozytywne, jak i negatywne aspekty mody. Wśród cech niepożądanych wymieniane są: „zaborczość”, „samowola” i „bezmyślność”. Podkreślano jednak, że towarzyszy ona wszelkiemu rozwojowi, a tam gdzie ustaje rozwój – mody nie ma (dominuje strój narodowy lub ludowy). W modzie dostrzegano również ważny czynnik ożywienia produkcji⁹.

W *Wielkiej Encyklopedii Powszechnej Ilustrowanej* Ludwik Krzywicki zamieścił obszerne hasło o modzie. Widział w niej naśladownictwo pojedynczych osób lub niewielkich grup, które choć pojawiało się we wcześniejszych epokach to właśnie w XIX stuleciu „odznaczało się takim napięciem, jakiego nie znały wieki poprzednie”. Dla Krzywickiego (tłumacza na język polski dzieł Marksa i Engelsa, prekursora polskiej socjologii) moda to przede wszystkim narzędzie wyzysku w rękach wielkich przedsiębiorców – „fortel przedsiębiorców”. Odbiorców mody uznaje z jednej strony za ofiary lansowanych stylów, a dyktatorów mody (zwłaszcza paryskich) za bezlitosnych wyzyskiwaczy,

⁶ E. Rykaczewski, *Słownik języka polskiego podług Lindego i innych nowszych źródeł*, t. 1, Berlin–Poznań 1866, s. 377.

⁷ S. Orgelbranda *Encyklopedia Powszechna*, t. 10, Warszawa 1901, s. 242.

⁸ *Ilustrowana Encyklopedia Trzaski, Everta i Michalskiego*, t. 3, Warszawa 1924, s. 559.

⁹ *Wielka Encyklopedia Powszechna Wydawnictwa Gutenberga*, t. 10, Kraków 1929, s. 273.

k którzy manipulują społeczeństwem według wcześniej obmyślonego planu (modne fasony są projektowane na długi czas przed rozpoczęciem sezonu, fabrykanci szyją ubiory według przygotowywanych wcześniej wzorów). Dodatkowo zmienność mód, zdaniem autora, zmusza społeczeństwo do marnotrawstwa – ubiory i przedmioty, które mogłyby być jeszcze przez długi czas w użyciu zostają wyrzucone – co stwarza jego zdaniem „koszta zbyteczne”. W modzie widzi przyczynę nieuzasadnionego trwonienia majątku. Jej odbiorcom również nie szczędzi epitetów. Uznaje, że osoby poddające się modzie same wtoczyły się w szablon, pozbawione są refleksji i w pełni poddały się ślepemu naśladownictwu, często pozbawionemu zasad estetyki. Dźwignią mody, jego zdaniem, jest wzrost popularności reklamy, którą również ocenia pejoratywnie¹⁰.

Wątek stosunku do mody znajdujemy w bogatej literaturze poradnikowej. Z tego względu, że jest to temat dobrze opracowany¹¹ posłużę się tylko kilkoma przykładami, by pokazać pewną ewolucję w stosunku do kwestii najnowszych trendów, a także, o czym należy pamiętać, indywidualne podejście ich autorów do zjawiska szybko zmieniających się ubiorów. Warto też podkreślić, że poradniki miały swój określony cel – wieść odbiorcę ku ideałowi poprzez udzielanie mu stosownych rad i ostrzeżeń. Im więcej pojawiało się wytycznych dotyczących danej kwestii, tym prawdopodobnie większe odstępstwa od „właściwej

¹⁰ L. Krzywicki, *Moda*, [w:] *Wielka Encyklopedia Powszechna Ilustrowana*, t. 48, Warszawa 1912, s. 286.

¹¹ Wśród najważniejszych prac w tym zakresie należy wymienić: M. Stawiak-Ososińska, *Ponętna, uległa, akurათna. Ideal i wizerunek kobiety polskiej pierwszej połowy XIX wieku (w świetle ówczesnych poradników)*, Kraków 2009; Praca doktorska K. Raińskiej, *Rady i przestrogi dla pańien. Polska literatura poradnikowa okresu niewoli narodowej*; M. Nawrot-Borkowska, „*Życie długie i starość zdrowa*” w świetle poradników z zakresu higieny i leczenia z II połowy XIX i początku XX wieku, [w:] *Historyczno-społeczne aspekty starzenia się i starości*, red. M. Stawiak-Ososińska, A. Szplit, Kielce 2014, s. 38–64; eadem, *Mamki – najemne karmicielki w świetle literatury poradnikowej z drugiej połowy XIX i początku XX wieku*, „*Biuletyn Historii Wychowania*” 2014, t. 31, s. 85–111; eadem, *Sprawy tajemne i nieczyste: rola rodziny w wychowaniu seksualnym dzieci w drugiej połowie XIX i na początku XX wieku w świetle poradników: zarys problematyki*, „*Wychowanie w Rodzinie*” 2013, t. 7, s. 127–162; A. Lisak, *Miłość, kobieta i małżeństwo w XIX wieku*, Warszawa 2009; eadem, *Życie towarzyskie w XIX wieku*, Warszawa 2013.

drogi” miały miejsce w realiach. Rozbudowane zasady dotyczące zewnętrznego ubioru mogły wskazywać na plagę odstępstw w tej sferze. Odwoływanie się do praktycyzmu w ubiorze mogło wskazywać na „niepraktyczność” odbiorców mody.

Anonimowy poradnik towarzyski wydany we Lwowie w 1823 roku zawierał kilka wytycznych odnośnie podejścia do mody. Zwracał uwagę, by mieć umiar we wzorowaniu się nowymi stylami, ponieważ bezrefleksyjne naśladowanie panującej mody wcale nie świadczy o guście. „Najnowsze wymysły”, podobnie jak ubiory „staroświeckie” były niewskazane. Doradzano ubierać się „zawsze w taki sposób, iżby ciało nasze zyskując na kształcie nie traciło na dogodności”¹². Podkreślano, by wystrzegać się „dziwactw” i „fantastycznych uwidzeń”, bo to może szkodzić ocenie osoby, która pod warstwą ubioru zamierza ukryć wewnętrzną pustkę¹³. Za szkodliwe określano trzymanie się zagranicznej mody – stroje miały być dostosowane do obyczaju w danym kraju, a człowiek je noszący nie powinien starać się zatuszowywać swojego pochodzenia¹⁴.

Autor poradnika z lat trzydziestych pt. *Dwanaście przestróg ku przyzwoitemu zachowaniu się pomiędzy ludźmi osobom wszelkiego stanu i wieku potrzebnych i użytecznych* zalecał stosowanie się do panującej mody. Uznał on strój za ważny element konieczny do robienia dobrego wrażenia na otoczeniu, na podstawie którego człowiek jest poddawany ocenie. Zalecał więc ubieranie się: „(...) ile możności, raczej dobrze, jak źle, lepiej bogato niż ubogo, bo świat sądzi po ubiorze i stosownie do jego wartości obchodzi z tym, co go nosi”¹⁵.

Paweł Eustachy Leśniewski, pedagog, nauczyciel, urzędnik w Komisji Skarbu KP, autor najpopularniejszego XIX-wiecznego poradnika dobrego wychowania (1843)¹⁶ na modę patrzył z dystansem,

¹² *Człowiek wielkiego świata, czyli nauka jak się na wielkim świecie i w pożyciu towarzyskim zachować należy*, Lwów 1923, s. 76–77.

¹³ *Ibidem*, k. 77.

¹⁴ *Ibidem*, k. 78.

¹⁵ *Dwanaście przestróg ku przyzwoitemu zachowaniu się pomiędzy ludźmi osobom wszelkiego stanu i wieku potrzebnych i użytecznych*, Warszawa 1834.

¹⁶ K. Kowalska, *Leśniewski Paweł Eustachy*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 17, Wrocław–Warszawa–Kraków 1972, s. 176–177.

odradzał swoim czytelniczkom trzymanie się trendów modowych, widząc w nich przede wszystkim ulotność, a przez to niepraktyczność. Moda zdaniem Leśniewskiego nie służy ani zdrowiu, ani wygodzie, ani urodzie: „Nie widziałem bowiem, aby kiedy moda radziła się zdrowia, wygody, a nawet prawdziwej piękności; zawsze ona mniej więcej szkodzi figurze i psuje piękną proporcję ciała”¹⁷. Radził on kobietom unikać przesady, odwoływać się do zdrowego rozsądku i dążyć do antycznego ideału w zachowaniu proporcji ciała. Krytykował wymysły najnowszej mody, uznając, że osoby opierające na niej swoją reputację, to „zepsute dzieci”. Przeciwstawiał dobry gust ślepej pogoni za modą. Zwracał również uwagę na konieczność rozpatrywania nowych krojów pod kątem swojej figury, by nie narazić się na śmieszność¹⁸.

Bolesław Londyński w poradniku z 1905 roku *Panna dorosła w rodzinie i społeczeństwie*, zachęcał kobiety do noszenia gorsetu, który jego zdaniem ukrywa, podnosi, uwydatnia, wydłuża to co trzeba i jest: „najpożyteczniejszym i ogólnie znanym szczegółem odzieży społecznej”¹⁹. Wyrokował niesłusznie: „że i prawnuczki nasze nosić go będą”²⁰. Jego zdaniem do mody trzeba po prostu się dostosować, nie kwestionować jej, a podążać z jej nurtem.

W okresie XIX stulecia na ziemiach polskich ukazywało się kilkadziesiąt czasopism poświęconych modzie lub poświęcających kwestiom ubioru stałe rubryki. Większość z nich była skierowana do płci pięknej, ale były również czasopisma podejmujące problematykę ubiorów męskich.

W ukazującym się w latach 1866–1904 „Przeglądzie Tygodniowym Życia Społecznego, Literatury i Sztuk Pięknych”, które stało się głównym organem zwolenników pozytywizmu warszawskiego znajdujemy artykuł, w którym anonimowy autor podjął się krytyki zbytku w ubiorze, upatrując jego przyczyny w „chorobach społecznych” XIX stulecia. Do nich zaliczał: „brak wykształcenia

¹⁷ P. E. Leśniewski, *Wychowaniec dziewiętnastego wieku, czyli przepisy przystojności i dobrego tonu w życiu towarzyskim*, Warszawa 1843, s. 47.

¹⁸ Ibidem, s. 47–50.

¹⁹ B. Londyński, *Panna dorosła w rodzinie i społeczeństwie*, Warszawa 1905, s. 19–20.

²⁰ Ibidem, s. 20.

umysłowego, zmaterializowanie wieku i upadek moralności publicznej²¹. Atak, jaki przypuścił na kobiety modne był bardzo ostry. W artykule wzory mody, która trafia do polskich elegantek wywodził ze strojów paryskich kurtyzan, które pragnęły półjawnie ukazywać swoje wdzięki. Nieświadome tego uczciwe kobiety, chcąc nadażyć za trendami, zdaniem autora, robiły z siebie karykatury. Autor zwracał uwagę na „powszechny upadek wdzięku” w wyższych warstwach społecznych. Szydził z doczepianych włosów, które obowiązywały na wszystkich balach, z krynolin, z fryzur, które narażały kobiety na śmieszność i łysienie, z ozdób lansowanych przez przemysłowców, którymi kobiety się obwieszały: „niedawno kobiety nasze chodziły obwieszane łbami końskimi, jakby jacy członkowie żokej klubu”²². Zdaniem autora, wymyślne stroje były postrzegane przez pozbawione moralności kobiety jako konieczne dla zakrycia „czczości i nagości ducha gałgankami dla ciała”²³. Niemalą rolę przypisywał w tym niebezpiecznym trendzie pogoni za modą przemysłowi tekstylnemu, który wabił kobiety modowymi czasopismami, przedstawiając doniesienia z wyższych sfer Paryża. „Łatwo pojąć jak działają takie opisy na zmaterializowaną kobietę, jak pobudzają do współzawodnictwa okupionego częstokroć hańbą, ruiną i łzami rodziny”²⁴. Główną winę takiej postawy autor przypisywał niedostatkom wykształcenia kobiet, a jedyne antidotum widział w „szkole i literaturze”²⁵.

Na pierwszych stronach „Dwutygodnika dla Kobiet” z 1883 roku został umieszczony artykuł pt. *Nieco o modzie i strojach*, będący swoistym usprawiedliwieniem słabości kobiet w dziedzinie zewnętrznej estetyki, ale również ostrą krytyką przesady w tym względzie. Mamy tu wymienione niebezpieczeństwa w dążeniu kobiet do „atrakcyjności”. Na pierwszym miejscu autorka stawiała rozrzutność, dotyczącą zwłaszcza osób niezamożnych, które za wszelką cenę naśladowują

²¹ *Zbytek w strojach*, „Przegląd Tygodniowy Życia Społecznego, Literatury i Sztuk Pięknych” 1866, nr 10, s. 73.

²² *Ibidem*, s. 74.

²³ *Ibidem*.

²⁴ *Ibidem*.

²⁵ *Ibidem*.

wyższe warstwy. Konstatuje, że „ubiór kosztowny u osób ubogich nie czyni ich w oczach ogółu bogatymi, wyrobi im tylko opinię marnotrawnych i próżnych”²⁶. Również przesada w ilości sukien, które kupowane na „jeden raz” marnują się, zdają się być dla autorki świadectwem „poziomego umysłu”. Trzymanie się dyktatu mody nazywa pretensjonalnością, zwłaszcza gdy ta raczej oszpeca i ośmiesza jej niewolnice niż służy wydobyciu wdzięków. „Niższością i pospolitością natury” jest według niej naśladownictwo i współzawodnictwo w dziedzinie mody. Zjawisko to uznaje niestety za powszechne. Rozmiłowanie się w strojach to według niej też okazywanie, że kobieta jest pozbawiona wewnętrznych wartości i świadczy o płytkości jej umysłu. Autorka odwołuje się do kanonów klasycznego piękna, prostoty linii, harmonii, zachowania proporcji. Chociaż pogoni za zmiennością mody się przeciwstawia, to jednak odchylenie w drugą stronę również uznaje za szkodliwe – w lekceważeniu form i zwyczajów powszechnie przyjętych dostrzega atak na estetykę. Jej zdaniem: „moda powinna nam służyć, a nie robić nas swemi niewolnicami”²⁷.

W końcu stulecia inna dama, na łamach „Wędrowca” ubolewa nad oszpecaniem kobiet w imię mody w artykule *Gorzka prawda*. Według niej prawda przedstawiała się tak, że strój bieżącej chwili kobiety nie czyni ją ani atrakcyjną, ani pociągającą, a ignorując naturalne proporcje ciała tworzy z nich karykaturę. Bufiaste rękawy, przez które kończyny górne przypominają dolne, nienaturalny kształt sztucznie wypchanego torsu, sylwetka pomniejszona w kontraście do szerokości, głowa z dziwaczną i bezcelową koafiurą tworzą, zdaniem autorki, wizerunek Herkulesa. Krytyka nie omijała również kształtu sukni – przypominającej dzwon, a także obuwia – wąskiego i spiczastego, które powoduje deformację stóp i jest przyczyną cierpień. Autorka stawia pytanie, czy wszystkie kobiety są zadowolone z tego ośmieszania ich i oszpecania? Widziała w kobietach raczej ofiary, które korzą się przed prawami stylistów i pozostają w szponach tyranii mody. Wzywa je, by uwolniły się z tego jarzma²⁸.

²⁶ R., *Nieco o modzie i strojach*, „Dwutygodnik dla Kobiet. Pismo Beletrystyczne i Naukowe” 1883, nr 16, s. 181.

²⁷ Ibidem, s. 182.

²⁸ Kobieta, *Gorzka prawda*, „Wędrowiec” 1896, nr 15, s. 298.

Krytyka zbytku w modzie była częstym tematem podejmowanym przez dziennikarzy „Tygodnika Ilustrowanego”. Na jego szpaltach apelowano, by powstrzymać wydatki na toalety balowe, które są warte „pół życia ubogiej rodziny”²⁹. W kobietach widziano owieczki prowadzone na rzeź, rzeźnikami były zaś ogromne firmy tekstylne i wiodący na pokuszenie krawcy.

Czy jednak kobiety były ofiarami? W 1902 na łamach czasopisma pojawił się artykuł pod przewrotnym tytułem: *Pierwiastek artystyczny w stroju kobiecym*, ukazujący nowy ruch, mający na celu wyzwolenie kobiet z niewoli przemysłu krawieckiego (właściwie paryskiego). Walkę z szablonem mody wydali artyści malarze na czele z Holendrem Henrykiem van de Velde. Chciał on doprowadzić do przewrotu w modzie kobiecej, a jego głównym postulatem był indywidualizm stroju. Malarz uznał, że kobiety w życiu domowym powinny uzyskać całkowitą swobodę w kreacji swojego wyglądu. W życiu publicznym zaś proponował kompromis – strój przymusowy podczas uroczystości i indywidualizm w połączeniu z ujednoliceniem w stroju spacerowym. Autor (a raczej autorka) artykułu z sarkazmem podchodzi do proponowanych przez van de Velde krojów, uznając, że wprawdzie respektują zasady higieny i wygody, ale są pozbawione wszelkiego uroku, a już na pewno pierwiastka artystycznego dostrzec w nich nie sposób. Dla porównania w artykule umieszczone zostały ryciny najnowszych sukien paryskich, a czytelnikowi pozostawiony wybór pomiędzy szlafrokowatym, fałdzistym strojem holenderskiego reformatora, a zgrabnie przylegającymi do talii i podkreślającymi sylwetkę wyrobami paryskich krawców³⁰. Artykuł ten rzuca światło na bardzo istotną kwestię. Druga połowa wieku XIX przyniosła wzmożoną falę ataków na „modę”, wytykając kobietom próżność, brak gustu, ślepe pogoń za trendami. Ten artykuł wskazuje, że kobiety potrafiły się bronić przeciwko tym zarzutom. Modyści francuscy mieli swoich wiernych odbiorców, a odbiorcy mieli swój własny gust. Każda odgórna regulacja tej sfery życia kończyła się fiaskiem. Podkreślono tu, że to kobieta wybiera według własnego poczucia estetycznego,

²⁹ „Tygodnik Ilustrowany” 1876, nr 6, s. 82.

³⁰ *Pierwiastek artystyczny w stroju kobiecym*, „Tygodnik Ilustrowany” 1902, nr 46, s. 915–916.

nikt nie zmusi jej do zakupu toalety, nawet jeżeli nosi tytuł profesora malarstwa³¹.

W drugiej połowie XIX wieku nie miały wpływ na umysły mieszkańców ziem polskich mieli higieniści i lekarze, którzy coraz częściej krytycznym okiem patrzyli na modę. Nie podejmując już kwestii walki z gorsetem, której pierwsze wojnę wypowiedziały amerykańskie sufrażystki³², wielu propagatorów zdrowego stylu życia zabierało głos odnośnie szkodliwości mody dla zdrowia. Niewątpliwym autorytetem na ziemiach polskich był Sebastian Kneipp, którego pouczające wskazówki, w jaki sposób prowadzić zdrowy tryb życia tłumaczono na język polski. Poczytność jego książek świadczyła o tym, że trafiały do przekonania. „Nierozumnym ubraniami modnym” bawarski proboszcz nie szczędził słów potępienia. Za największe zło uznawał „sznurowanie”, podając wiele tchnących tragizmem przykładów ze swojej praktyki. Niebezpieczeństwo widział też w krynolinie – przyczynie przeziębień i zapalenia pęcherza – oraz w turniurze – wywołującej hemoroidy³³. Zwolennicy Kneippa, polscy higieniści i lekarze (między innymi Apolinary Tarnawski) również propagowali jego idee³⁴.

Większą uwagę kierowano na modę w momentach, gdy stawała się ona sposobem wyrażania uczuć patriotycznych, formą protestu społecznego lub gdy starano się ją uwięzić w jakiś normach – „zreformować”, odebrać swobodę. W tym miejscu powrócę do stroju z czasów żałoby narodowej, powstania styczniowego i okresu popowstaniowego. Czarna suknia stała się symbolem patriotyzmu, a po wprowadzeniu zakazu noszenia żałobnego stroju, mogła być wyrazem odwagi. Co jednak ciekawe – tu moda również szła swoją własną drogą. W kobiecych czasopismach zaczęto prezentować stroje w ciemnych kolorach (akcję lansowania czerni przeprowadził w 1861 roku „Magazyn

³¹ Na temat oporu wobec proponowanych reform stroju kobiecego zob. też: M. Możdyńska-Nawotka, *O modach...*, op. cit., s. 243–245.

³² Por. S., *Śmierć gorsetom*, „Ziarno” 1902, nr 27, s. 529.

³³ S. Kneipp, *Wskazówki i rady dla zdrowych i chorych*, tłum. J. A. Łukaszewicz, Kempten 1895, s. 24–26.

³⁴ M. Demel, *Promocja zdrowia. Polskie drogi. Apolinary Tarnawski*, „Gazeta Lekarska” 2000, nr 6, <http://web.archive.org/web/20110118074418/http://www.nil.org.pl:80/xml/nil/gazeta/numery/n2000/n200006/n20000629> [dostęp: 22.04.2016].

Mód i Nowości i Dotyczących Gospodarstwa Domowego”), a czarne suknie zaczęły także pojawiać się w paryskich i londyńskich żurnalach³⁵. Trudno powiedzieć, czy Polki tak ochoczo zmieniłyby swoje toalety, gdyby nie moda, która tym razem płynęła z Londynu i zarażała Paryż – w lutym 1861 roku zmarł mąż królowej Wiktorii Hanowerskiej – książę Albert i cała Wielka Brytania – wzorem tronu – przywdziała czarne barwy. Czerń lansowały czasopisma, a kobiety powyżej 40 roku życia uznały ten kolor za obowiązujący. Brak ozdób, metalowa i drewniana biżuteria, czarne, popielate, brązowe, fioletowe barwy (te zastępowały czerń i weszły w użycie wskutek rosyjskich ukazów) realnie odzwierciedlały nastrój społeczeństwa. Odzież żałobna miała być nacechowana prostotą i powagą. Damy jednak dbały, by w dyskretny sposób dodawała wdzięku. Nie zrezygnowały z fantazyjnych kapeluszy i z rozłożystej krynoliny. Delikatne woale z czarnego muślinu dodawały im romantycznego powabu. Zawsze moją uwagę zwracał portret Julii Simmlerowej, żony malarza Józefa Simmlera, namalowany w 1861 roku. Czarna suknia, z modnymi szerokimi rękawami, szeroką krynoliną, odcinające się białe mankiety i kołnierz, rozwiany woal kapelusza nadawały portretowanej romantycznego wyrazu i szczególniej elegancji.

Kobietom nie brakowało pomysłowości, by z czarnych, prostych sukien wydobyć subtelny urok. W wydanej w 1864 roku w Lwowie broszurze *Reforma stroju Polek z uwzględnieniem okoliczności terażniejszych* Domicjan Mieczkowski zajął się tym problemem. Oczywiście popierał żałobę w stroju, ale potępiał to wydobywanie uroku, krytykował ten nowy trend. Piętnował wymyślne kapelusze, pióra, kokardy, krynoliny, modne upięcia włosów i suknie szyte przez zagranicznych krawców. Polkom proponował dwa warkocze z przedziałkiem, czapkę tylko na zimę i proste suknie spadające fałdami od bioder koniecznie „wyrobu krajowego”³⁶. Na to Polki przystać nie mogły. Chętnie stosowały ciemne stroje, ale fason musiał być zgodny z wytycznymi obowiązującymi w danym sezonie, chociaż, jak twierdzi Andrzej

³⁵ D. Brzeszcz, *Rosyjskie haki, polskie krynoliny. Żałoba narodowa 1863 roku*, [w:] *Bądźmy realistami...*, op. cit., s. 123.

³⁶ D. Mieczkowski, *Reforma stroju Polek z uwzględnieniem okoliczności terażniejszych*, Lwów 1864, s. 3–10.

Banach, krynolina na ziemiach polskich przybierała często prowincjonalno-zaściankowe formy³⁷. Kolorowe toalety przywdziewały jedynie kobiety, które chciały odwiedzić swoich bliskich w więzieniu albo decydowały się na „rosyjski bal”, by wyjednać widzenie ze skazanym mężem, bratem, narzeczonym³⁸.

W końcu stulecia coraz częściej namawiano Polki do zrzucenia „paryskiej obróżki”, w „Tygodniku Ilustrowanym” proponowano ubiory nawiązujące do stroju ludowego lub staropolskiego – pojawiały się takie elementy, jak żakiety stylizowane na kontusik czy żupanik, krakowskie czapki albo szarfy naśladujące pasy kontuszowe, motywy góralskie w wykończeniach sukien, ludowe hafty. Elegantki przyjmowały te narodowe innowacje bez entuzjazmu³⁹.

Bardzo ciekawą publikacją, która daje szeroki ogląd i ocenę zjawiska mody przez Polaków jest wydana w Warszawie w 1916 roku kilkudziesięciostronicowa praca pt. *Moda a patryotyzm*. Była ona bezpośrednią reakcją na konkurs i zorganizowaną w tymże roku w warszawskim Muzeum Przemysłu i Rolnictwa wystawę „Wzorów ubiorów o cechach narodowych polskich”⁴⁰. Jej autor analizuje tendencję do „unaradawiania ubioru” w różnych krajach i w różnych kontekstach historycznych, chcąc udowodnić, że mody nie uda się narzucić. Dążność do wprowadzenia stroju „krajowego” zauważa w momentach „wzmoczenia uczuć patriotycznych”, jednak stwierdza, że nie przyniosła ona nigdy pozytywnych rezultatów. Zauważa szereg koniunktur, które wpływają na modę, podkreślając zwłaszcza jej psychologiczne podłoże. Zaznacza, że moda powstaje i znika sama, podobnie jak prądy w sztuce czy literaturze i jej krytyka jest zupełnie bezsensowna. Współczesną fazę stroju kobiecego – modę okresu wojny,

³⁷ A. Banach, *O modzie w XIX wieku*, Warszawa 1957, s. 312.

³⁸ Por. A. Zaleski [Baronowa XYZ], *Towarzystwo warszawskie. Listy do przyjaciółki*, Kraków 1888, s. 38; Z. Jeżewska, *Zapiski dotyczące 1863 roku*, [w:] M. Korybut-Marciniak, *Kresowy ród Korybut-Daszkiwiczów*, Olsztyn 2007, s. 109–113 [aneks].

³⁹ M. Możdżyńska-Nawotka, *O modach...*, op. cit., s. 247–248; J. Dobkowska, J. Wasilewska, *W cieniu koronkowej parasolki. O modzie i obyczajach w XIX wieku*, Warszawa 2016, s. 165–170.

⁴⁰ „Kurier Warszawski” 1916, nr 72, 12 marca, s. 4–5, nr 326, 24 listopada, s. 1.

wywodzi z rodzącej się potrzeby ruchu, swobody, nieskrępowania niezbędnego do służby samarytańskiej⁴¹. Przeciwników nowego stroju, którzy starają się rozpocząć batalię poprzez stworzenie stroju narodowego uważa za utopistów. Przedstawia dogłębną analizę prezentowanych na wystawie strojów inspirowanych motywami ludowymi, poddając je krytyce. Dochodzi do wniosku, że również na tym polu nie można mieć nawet pewności, co do pochodzenia motywu ludowego. Uznany za rodzimy ludowy kapelusze jest wzorowany na dawnych formach wyższych warstw społecznych, a jego krój powtarza się w strojach ludowych innych krajów⁴². Krytyce poddaje ideę wystawy – zaszczepienie wśród Polek mody narodowej. Zwraca uwagę na zmienność mody, konstatując, że nie ma możliwości, by strój „polski” znalazł podatny grunt wśród współczesnych dam, a gdyby nawet został przyjęty, to byłby za chwilę porzucony – bo to wynika z natury mody. Podkreśla też, że „Modą jest to tylko i tak długo, co w danej chwili noszą klasy posiadające, a więc te które przede wszystkim ze względów materialnych i intelektualnych mają możliwość obcowania z innymi społeczeństwami i przez które odbywa się proces dyfuzji powszechnych dla całego świata idei”⁴³. Patriotyzm, jego zdaniem, nie wyraża się w stroju, w odrębnym od innych narodów wyglądzie. Zachowanie patriotyczne w kontekście mody może wyrażać się jedynie we wspieraniu rodzimego przemysłu, ale by tak się stało warszawski krawiec musi nadążyć za płynącymi z Paryża, Londynu czy Wiednia najnowszymi trendami⁴⁴.

Nie bez znaczenia dla mody były również wytyczne Kościoła katolickiego. Na ziemiach polskich, w warunkach braku niepodległości i zagrożenia utraty tożsamości, to Kościół stał się instytucją wspierającą dążenia do odrodzenia państwa, był kojarzony z walką o suwerenność, tradycję, polską kulturę i odegrał w tym zakresie ogromną rolę. Kulturowy wzór Matki-Polki, opoki rodziny, strażniczki pamięci o przeszłości, głównej wychowawczynie młodego pokolenia

⁴¹ M. Rulikowski [pseud. M. Rettinger], *Moda a patriotyzm*, Warszawa–Lwów 1916, s. 24–25.

⁴² Ibidem, s. 31–33.

⁴³ Ibidem, s. 39.

⁴⁴ Ibidem, s. 45–47.

w duchu patriotycznym zasadzał się na głębokiej religijności. Nie było to bez znaczenia również w zewnętrznej „oprawie” Polek, które zgodnie z chrześcijańską moralnością dbały o powściągliwość w ukazywaniu ciała. Strój katolicki powinien się odznaczać skromnością, czystością i przyzwoitością. Choć nie dysponuję przykładami katolickiej publicystyki odnoszącej się do mody w XIX stuleciu to myślę, że warto zwrócić uwagę na publikację późniejszą autorstwa księdza Władysława Jelonka (1933). W niewielkiej broszurze *O ubiorach kobiecych* przeprowadził on krytykę „nieskromnej mody”⁴⁵. Choć uznawał, że moda nie jest sprawą religijną, to jednak w momencie kiedy występuje ona przeciw moralności, obowiązkiem sług Kościoła jest zabranie głosu w tej kwestii. Jego zdaniem w modzie występują liczne elementy, które wpływają na „pobudzenie zmysłowe człowieka” – obnażanie ramion, przezroczyste materie, nieskromne kroje. Ubiór ma za zadanie przykrywać ciało, a nie stanowić podniętę. W modzie dostrzega nawet planowy środek zgorzenia. Ubolewa nad tym, że nieskromnym modom dały się porwać nie tylko lekkomyślne kobiety światowe, ale że również uczciwe katoliczki nie potrafią się im oprzeć⁴⁶. Prawdopodobnie w podobnym tonie kilkadziesiąt lat wcześniej wyrażali się inni księża z ambon. Nie pozostało to bez wpływu na stosunek do mody – hołdowanie najnowszym trendom było pożytywane w kategoriach występku przeciw zasadom moralnym. Marek Chamot w monografii przedstawiającej badania nad obrazem własnym Polaków w dobie popowstaniowej dotyka autostereotypu Polki. Polki – zdrowe, tkliwe i szlachetne – swoje zadania życiowe miały zawsze spełniać w poczuciu patriotycznego obowiązku. Ich działanie motywowane było również głęboką duchowością. Z jednej strony były uosobieniem piękna, z drugiej – podkreślano ich posłannictwo w społeczeństwie. Stając na straży moralności, wychowania młodego pokolenia w poczuciu miłości do ojczyzny, wspierając swoich mężów i synów w walce o polskość, w odróżnieniu do innych Europejek musiały być aktywne. Dbałość o zewnętrzny wizerunek schodził na plan drugi – wobec duchowego piękna. „Polki miały też uosabiać powołanie do wyższego i bardziej skomplikowanego (wartościowego) ideału

⁴⁵ W. Jelonek, *O ubiorach kobiecych*, Włocławek 1933.

⁴⁶ Ibidem, k. 3–4.

niz inne kobiety europejskie, łącząc grecką piękność z chrześcijańską dostojnością⁴⁷.

Liczne fotografie z epoki świadczą o tym, że Polki w większości ubierały się zgodnie ze wskazaniami Kościoła. Codzienna toaleta kobiet bardzo często bardzo odbiegała od tego, co proponowały czasopisma modowe. Recepja wzorów nowych krojów w różnych środowiskach była odmienna, zależała od wielu czynników – zamożności, światopoglądu, wzorców rodzinnych, cech osobowości – rzadkością jednak były kolekcje bezpośrednio realizowane z żurnali. Polki starały się raczej o zachowanie tonu skromności – ograniczenie liczby ozdób, biżuterii, zastąpienie materiałów przezroczystych kryjącymi, wydłużenie fasonu, zmniejszenie dekoltu, rozluźnienie gorsetu, by nie krępował ruchów ciała. Przeglądając fotografie z albumu rodzinnego zauważyłam, że moje prababki chętnie ubierały się w suknie modne „gorsetowe”, ale zniekształcenie ciała było w ich przypadku minimalne. Przeprowadzenie analizy porównawczej XIX-wiecznych strojów dam z obowiązującymi w danym okresie trendami w modzie unaoczniałaby „polskie odstępstwa” od mody, a właściwie jej recepcję. Tego typu ciekawą analizę na „rodzinnym materiale” przeprowadziła w swoim artykule Zuzanna Żupka-Chmielewska⁴⁸. Takie badania na szerszą skalę mogłyby dać rzeczywistą ilustrację mody na ziemiach polskich, ponieważ większość historyków podejmujących te zagadnienia skupia się głównie na materiale zawartym w czasopismach mody, a daje to obraz zniekształcony.

Podjęcie próby określenia stosunku Polaków do mody zobowiązuje do przesłedzenia wątku ubioru w pamiętnikach i dziennikach epoki oraz w korespondencji. Wymagałoby to odrębnego opracowania, ponieważ moda zarówno w memuarach kobiecych, jak i w pisanych przez mężczyzn zajmowała sporo miejsca. W tym tekście zrezygnuję z szerszej charakterystyki, a jedynie wskażę główne typy opisów. Z jednej strony wygląd zewnętrzny służył społecznej identyfikacji. W wyższych sferach zainteresowanie budziły nowe toalety, które

⁴⁷ M. Chamot, *Entuzjazm i zwątpienie. Obraz własny Polaków w wybranej publicystyce prasowej trzech zaborów w latach 1864–1914*, Toruń 2003, s. 163.

⁴⁸ Z. Żupka-Chmielewska, *Estetyczna kreacja i prawda codzienności w modzie secesyjnej*, [w:] *Bądźmy realistami...*, op. cit., s. 123–146.

porównywano z nowościami wychodzącymi spod igły francuskich krawców. Niemodnie ubrane damy i mężczyźni swoim strojem często komunikowali swoje poglądy albo sympatie polityczne. Sposób ubierania mógł być manifestacją światopoglądu, religijności, zainteresowań. „Ludzie światowi” nadawali modzie bardzo duże znaczenie, dla nich wygląd musiał mieścić się w konwenansach, zwracali uwagę na szczegóły, najczęściej też starali się być na bieżąco z tym, co działo się w europejskich centrach mody. Dużym nietaktem, a czasem powodem do wstydu były sytuacje, gdy ktoś z ich bliskiego otoczenia miał odzienie odbiegające od obowiązującego stylu. Gabriela z Günterów Puzynina wspomina niesławny spacer niedzielny w 1833 roku po Ogrodzie Saskim w Warszawie ze swoją nieprzywiązującą zbytniej uwagi do ubioru ciotką Zofią de Choiseul:

(...) tłum strojny, nieprzebyty zalewał środkową aleję, ale moja matka ze względu na trochę zaniedbaną toaletę Cioci, trzymała się skromnie bocznych ulic. Ciocia miała wprawdzie duże brylanty w uszach, ale suknię czarną, zrudziałą i wąską, kapelusz ryżowy czarny, który niejedną już odbył podróż na włosach trochę portarganych i żadnych mankietów. Kołnierzyk był, ale ten znowu wyłąził klinkiem na wierzch, nóżki tylko starannie obute i zgrabne, wynagradzały wszystkie inne niedostatki⁴⁹.

Ciocia niefrasobliwością wobec zewnętrznego wyglądu wprawiała całą rodzinę często w zakłopotanie:

Nie było większej filozofki pod względem strojów, jak ciocia Zosia. Póki młoda, można było sądzić, że słusznie liczy na wdzięki, ale z wiekiem, straciwszy je bez wielkiego żalu, ani pomyślała jednak co włoży, a włożone jak wygląda?... Raz, upiwszy na sobie szal w rodzaju tuniki, gdy w ruchu ożywionej rozmowy w czasie poloneza szpilki te powypadały, trudno i straszno powiedzieć coby nastąpiło, gdyby nie idąca za ciotką moja siostra, która w porę szal, uciekający z ramion pochwyciła. Innym razem ubrana w toczek z piórem, ledwie wracając z balu postrzegła, spojrzawszy przypadkiem w zwierciadło, iż toczek włożony był tyłem na przód. (...). Cudem jakimś suknie cioci (...) żyły matuzalowe lata: pewna robe de blond,

⁴⁹ G. Puzynina, *W Wilnie i na dworach litewskich. Pamiętnik z lat 1815–1843*, oprac. A. Czartkowski, H. Mościcki, Wilno 1928, s. 180.

nie przerabiana od 1823 do 1842 roku, przetrwała kilka dynastyj, zasiadających na tronie francuskim, i dwóch cesarzy na rosyjskim (...)⁵⁰.

Kolor sukni nie tylko w okresie żałoby narodowej był manifestacją poglądów politycznych. W 1855 roku po śmierci Mikołaja I wszystkim dygnitarzom wypadało nosić żałobę, obowiązywała ona też całe społeczeństwa Królestwa Polskiego. Ciekawy przypadek wspomina Paulina Wilkońska, która akurat chodziła wówczas w czerni po śmierci matki. Przechadzając się Krakowskim Przedmieściem usłyszała za sobą słowa potępienia: „Polka i w żałobie!” Pamiętnikarka wspomina, że Polki spotykające się w tym czasie w salonach obowiązkowo występowały „w kolorach”⁵¹. Autorka wspomnień zwracała uwagę na modę jedynie w kontekście politycznym, nie należała do „salonowych lalek”, a strój wydawał się stanowić dla niej sprawę drugorzędną.

Mężczyźni również dbali o dopasowanie wyglądu do okoliczności. Wielu pamiętnikarzy wspomina swoje wahania względem dobrania odpowiedniego do sytuacji towarzyskiej stroju. Liczne ustępy w zapiskach i pamiętniku zajmuje ta kwestia u Artura Dolińskiego – urzędnika carskiego⁵². Dywagacje na temat odzienia snuje autor dzieł historycznych dotyczących kultury włoskiej – Kazimierz Chłędowski (podczas pobytu we Lwowie, przed wizytą u Namiestnika miał wątpliwości, jakie pantalony założyć – czarne czy jasne)⁵³. Studenckim ubiorom i modom bacznie przyglądał się Stanisław Morawski. Przynajmniej między innymi następujące zdarzenie, podczas spaceru z podziwianym przez siebie, uznawanym za eleganta Onufrym Jurewiczem:

(...) wziąłem go za ramię i pierwszy raz postrzegłem, że ma na sobie frak z jakiejś dziwnie równej, lekkiej i gładkiej materii. Spytałem się go więc naiwnie: „Skądże dostał tak piękny barakanik?” A on, chwyciwszy mnie za szyję, rzekł (...): „O mój

⁵⁰ Ibidem, s. 103.

⁵¹ P. Wilkońska, *Moje wspomnienia o życiu towarzyskim w Warszawie*, oprac. Z. Lewinówna, Warszawa 1959, s. 60.

⁵² A. Doliński, *Między Wilnem a Petersburgiem. Pamiętniki Artura Dolińskiego*, wstęp i oprac. M. Korybut-Marciniak, Olsztyn 2014.

⁵³ K. Chłędowski, *Pamiętniki*, oprac. A. Knot, Kraków 1957, s. 205.

Morawski, tyś nigdy nie znał co to nędza, co bieda! Ten frak, ten barakanik jest to wytarte, wynoszone sukno, bo nie mam za co sprawić sobie innego”⁵⁴.

W artykule *Życie prywatne profesorów Uniwersytetu Wileńskiego 1804–1830* wzmiankowałam o różnorodności strojów kadry profesorskiej, które były wynikiem w wielu przypadkach identyfikacji społecznej i sympatii politycznych⁵⁵. Przykłady tego typu można mnożyć. Moda w memuarach stanowiła raczej drugorzędne zagadnienie, ale będąc częścią kultury w mniejszym lub większym stopniu zajmowała umysły ludzi epoki.

Konkludując, na stosunku Polaków do mody w XIX stuleciu zażyła sytuacja polityczna. Zjawisko mody podlegało ostrzejszej krytyce przede wszystkim ze względu na uwarunkowania i położenie narodu polskiego. Strach przed utratą tożsamości powodował zwracanie bacniejszej uwagi również na wygląd zewnętrzny. Szczególnie rażąca dla współczesnych była beztroska kobiet, które stosując się do nowych trendów odbiegały od cech ideałów, jakie im przypisywano – skromności, moralności, poświęcenia się rodzinie, głębokiej duchowości, zdrowia. Polki starały się pogodzić własne aspiracje ze społecznymi obciążeniami i oczekiwaniami wobec spełnienia się w nakładanej na nie roli. Stawały się mistrzyniami złotego środka – z jednej strony bacnie studiowały magazyny z wykrojami i nowościami dotyczącymi ubioru, z drugiej dostosowywały się do warunków panujących na ziemiach polskich i społecznych nastrojów. Najostrzej protestowały przeciw oskarżeniom o próżność, brak smaku i bezmyślność. W porównaniu do kobiet z krajów Europy Zachodniej, w kwestii ubioru charakteryzowała je większa swoboda, kreatywność i elastyczność. Kobieta w wiktoriańskiej Anglii miała być ostentacyjnie bezużyteczna na pokaz⁵⁶, Polka zaś brała w swoje ręce często

⁵⁴ S. Morawski, *Kilka lat młodości mojej w Wilnie 1818–1825*, oprac. A. Czartkowski, H. Mościcki, Warszawa 1959, s. 215.

⁵⁵ M. Korybut-Marciniak, *Życie prywatne profesorów Uniwersytetu Wileńskiego 1804–1830*, [w:] *Życie prywatne Polaków w XIX wieku*, red. M. Korybut-Marciniak, M. Zbrzeźniak, Olsztyn 2013, s. 51.

⁵⁶ Zob. szerz. A. Gromkowska-Melosik, *Kobieta epoki wiktoriańskiej. Tożsamość, ciało i medykalizacja*, Kraków 2013.

zarządzanie majątkiem, odpowiedzialność za wychowanie młodego pokolenia i swoim wizerunkiem również świadczyła o praktycyzmie i zaangażowaniu w sprawy dotyczące domu, rodziny, narodu, społeczeństwa.

Maria Korybut-Marciniak

Bibliografia

- Banach A., *O modzie w XIX wieku*, Warszawa 1957.
- Bądźmy realistami, żądamy niemożliwego. *Utopie i fantazje w modzie i dizajnie*, red. Jaworska Justyna, Rachubińska Klaudia, Zborowska Agata, Warszawa 2014.
- Chamot M., *Entuzjazm i zwątpienie. Obraz własny Polaków w wybranej publicystyce prasowej trzech zaborów w latach 1864–1914*, Toruń 2003.
- Człowiek wielkiego świata, czyli nauka jak się na wielkim świecie i w pożyciu towarzyskim zachować należy*, Lwów 1923.
- Doliński A., *Między Wilnem a Petersburgiem. Pamiętniki Artura Dolińskiego*, wstęp i oprac. Korybut-Marciniak Maria, Olsztyn 2014.
- Dowgiałło B., *Ubieranie się jako forma uspołecznienia. O aktualności koncepcji mody Georga Simmla*, Gdańsk 2015.
- Dwanaście przestróg ku przyzwoitemu zachowaniu się pomiędzy ludźmi osobom wszelkiego stanu i wieku potrzebnych i użytecznych*, Warszawa 1834.
- Gromkowska-Melosik A., *Kobieta epoki wiktoriańskiej. Tożsamość, ciało i medykalizacja*, Kraków 2013.
- Kobieta, *Gorzka prawda*, „Wędrowiec” 1896, nr 15.
- Korybut-Marciniak M., *Życie prywatne profesorów Uniwersytetu Wileńskiego 1804–1830*, [w:] *Życie prywatne Polaków w XIX wieku*, red. Maria Korybut-Marciniak, Marta Zbrzeźniak, Olsztyn 2013.
- Leśniewski P. E., *Wychowawiec dziewiętnastego wieku, czyli przepisy przystojności i dobrego tonu w pożyciu towarzyskim*, Warszawa 1843.
- Mieczkowski D., *Reforma stroju Polek z uwzględnieniem okoliczności terażniejszych*, Lwów 1864.
- Moda w kulturze, sztuce i edukacji*, red. Bobrowicz Wojciech, Kubinowski Dariusz, Pakuła Zbigniew, Lublin 2014.
- Możdżyńska-Nawotka M., *O modach i strojach*, Wrocław 2002.
- Pierwiastek artystyczny w stroju kobiecym*, „Tygodnik Ilustrowany” 1902, nr 46, s. 915–916.
- Puzynina G., *W Wilnie i na dworach litewskich. Pamiętnik z lat 1815–1843*, oprac. A. Czartkowski, H. Mościcki, Wilno 1928.

Rulikowski Mieczysław [pseud. M. Rettinger] *Moda a patriotyzm*, Warszawa–Lwów 1916.

Stawiak-Ososińska M., *Ponętna, uległa, akurтна. Ideal i wizerunek kobiety polskiej pierwszej połowy XIX wieku (w świetle ówczesnych poradników)*, Kraków 2009.

“The latest fantasy”, “models of elegance”, “entrepreneur’s trick”? Social evaluation of fashion by the 19th-century Poles

Keywords

fashion in the 19th century, national mourning, public opinion in the 19th century, fashion magazines in the 19th century, handbooks in the 19th century

Abstract

The article is an attempt to determine how Poles perceived fashion. The issue of social evaluation of fashion in the 19th century seems to be particularly interesting: this century, so difficult for Poles, is commonly perceived through the martyrdom of the Polish nation, national uprisings aimed at regaining independence, struggle for keeping the Polish language, history and traditions alive. There are reasons to believe that the socio-political situation could have influenced the negative perception of “fashion” which, by definition, dissociates from tradition, favours change, opens to influences that are foreign, and therefore considered detrimental to the national identity. Modest clothing, worn especially in the period of national mourning, was considered an outward manifestation of national identity, a civic duty of sorts. There is no doubt, however, that both female and male society followed the Paris-born fashion to some extent, as evidence by numerous memoirs, letters and newspapers. Has this phenomenon been considered dangerous, has anyone noticed that the flow of foreign cultural values was unstoppable, has following the fashion been burdened with the stigma of vanity contrasted with the suffering and poverty of lower classes, and finally, has it been perceived as a threat to Christian morality? The author tries to answer these questions by analysing various types of sources that described the fashions prevailing at that time, from definitions found in encyclopedias and dictionaries, to those cited in handbooks, magazines, Catholic publications, hygienists’ publications, diaries and journals.

“Die neuesten Erfindungen”, “Vorbilder der Eleganz”, “Unternehmerkniff”? Die Mode laut der gesellschaftlichen Bewertung der Polen im 19. Jahrhundert

Schlüsselwörter

Mode im 19. Jahrhundert, Staatstrauer, öffentliche Meinung im 19. Jahrhundert, Modezeitschriften im 19. Jahrhundert, Ratgeber im 19. Jahrhundert.

Zusammenfassung

Das Ziel dieses Artikels ist ein Versuch, die Einstellung der damaligen Polen zur Mode zu bestimmen. Die Frage der gesellschaftlichen Bewertung der Mode im 19. Jahrhundert scheint besonders interessant zu sein - das für Polen schwierige Jahrhundert betrachten wir aus der Sicht des Martyriums des polnischen Volkes, der nationalen Befreiungsaufstände, des Kampfes um die Erhaltung der Sprache, Geschichte, Tradition. Es ist unser gutes Recht, anzunehmen, dass die gesellschaftspolitische Situation sich negativ auf die Wahrnehmung der Mode, die Verbindung zu der Tradition verliert, Veränderungen anstrebt und sich auf fremde Einflüsse öffnet – was wiederum so sehr für die Erhaltung des nationalen Bewusstseins schädlich ist – auswirken konnte. Bescheidene Kleidung, besonders in der Zeit der Staatstrauer, war der äußere Ausdruck, seine Zugehörigkeit zu der Nation zu bekunden, quasi eine Bürgerpflicht. Es steht außer Zweifel, dass sowohl der weibliche, als auch der männliche Teil der Gesellschaft sich der Mode, derer Hauptstadt Paris war, fügte - zahlreiche Beispiele dafür finden wir in den Memoiren, Briefwechsel, Presse. Hat man diese Fügsamkeit als ein gefährliches Phänomen betrachtet? Hat man die Unvermeidlichkeit des Durchflusses von fremden Kulturwerten erkannt? Oder war sie durch die Eitelkeit angesichts der Leiden und Armut der niedrigeren Gesellschaftsschichten geprägt? Oder hat man letztendlich darin eine Gefahr für die christliche Moral wahrgenommen? Ich suche Antworten auf diese Fragen, indem ich verschiedene Quellen analysiere, die sich auf die herrschenden Moden beziehen – angefangen von den Einträgen in den Enzyklopädien und Wörterbüchern, über Zeitschriften, katholische Publikationen, Publikationen für Hygieniker, Tagebücher und Erinnerungen.

„Современнейшее нововведение”, „образцы эlegantности”, „уловки предпринимателей”? Мода в общественной оценке поляков в XIX веке

Ключевые слова

Мода в XIX веке, национальный траур, общественное мнение в XIX веке, журналы мод в XIX веке, справочники и советы домохозяйкам в XIX веке.

Краткое содержание

Целью представляемой статьи является попытка определения отношения поляков к моде в то время. Вопрос общественной оценки в XIX веке явления моды кажется очень интересным – тяжёлое для поляков столетие мы видим через призму мученичества польского народа, национально–освободительных восстаний, борьбы за сохранение языка, истории, традиций. Мы имеем все основания предполагать, что общественно-политическая ситуация могла привести к уничижительному восприятию «моды», отрывающейся от традиции, стремящейся к переменам, открытой для чужестранных влияний, которые сами по себе вредны для поддержания национального самосознания. Скромность в одеянии, особенно во времена национального траура, была внешним проявлением принадлежности к народу, предъявлением национальности, своего рода гражданским долгом. Однако не оставляет сомнения тот факт, что как женская, так и мужская часть общества поддавались моде, столицей которой был Париж – и этому имеется множество свидетельств в мемуарах, корреспонденции, прессе. Воспринималось ли это поддавание и эта покорность как опасное явление, или часть общества предвидела невосприимчивость прихода и переплывания через свою культуру чужих культурных ценностей; была ли эта восприимчивость к моде оклеймлена как проявление тщеславия на фоне страдания народа и убожества нижних слоёв общества, или, в конце концов в ней предвидели угрозу для христианской нравственности? Ответы на упомянутые вопросы автор ищет, анализируя разного рода источники, в которых актуальная мода описывалась и оценивалась – начиная от статей в энциклопедиях и словарях, через справочники и советы домохозяйкам, журналы, католические публикации, высказываний гигиенистов, воспоминания и дневники.

Publikacje nadesłane

Stowarzyszenie Upamiętnienia Ofiar Zbrodni Ukraińskich Nacjonalistów we Wrocławiu

„Na Rubieży: czasopismo historyczno-publicystyczne Stowarzyszenia Upamiętnienia Ofiar Zbrodni Ukraińskich Nacjonalistów we Wrocławiu” 2016: nr 145, 146.

Endre László Varga

Endre László Varga (wybór i opracowanie), *Dwa bratanki. Dokumenty i materiały do stosunków polsko-węgierskich 1918–1920*, Warszawa 2016.

Muzeum Regionalne w Siedlcach

Edward Kopówka (red. naukowa), *Treblinka: historia i pamięć = Treblinka: history and memory*, Siedlce 2015.

Światowy Związek Żołnierzy Armii Krajowej

„Biuletyn Informacyjny: miesięcznik Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej” 2016: nr 4, 5, 6, 7.

Stowarzyszenie Łagierników Żołnierzy Armii Krajowej w Warszawie

„Kwartalnik Stowarzyszenia „Łagierników“ Żołnierzy AK” 2016: nr 1.

Zbigniew S. Siemaszko

Zbigniew S. Siemaszko, *I co dalej? (1945–1948)*, Londyn–Warszawa 2016.

Wydawnictwo Replika

Marek A. Koprowski, *Wołyń: wspomnienia ocalałych*, t. 1, Zakrzewo 2016.

Marek A. Koprowski, *Wołyń: mówią świadkowie ludobójstwa*, Zakrzewo 2016.

Mark Johnson, Esti Medyńska, *Niepokonani: wojna Polaków 1939–1945*, Zakrzewo 2016.

Muzeum Wojska w Białymstoku

„Zeszyt Naukowy”

2013: z. 26.

2014: z. 27.

Wiktoria Śliwowska (oprac. nauk.), *Sztambuch Cypriana Dunin-Wąsowicza*, Warszawa 2015.

Albin Głowacki (red.), *Sybir: doświadczenia – pamięć*, Białystok 2015.

Monika Kościukiewicz (teksty), *Rzeczy (nie)zwykłe: pamiątki zesańców w zbiorach Muzeum Pamięci Sybiru*, Białystok 2014.

Muzeum Duląg 121

„Zeszyt Muzeum Duląg 121”

2015: nr 1.

Ks. Jerzy Zając

Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego

Józef Piłsudski i Legiony Polskie w najstarszej prasie młodzieży duchownej

Słowa kluczowe

Legiony, marszałek Józef Piłsudski, alumni seminariów duchownych, czasopisma kleryckie

Streszczenie

Dokonując kwerendy zachowanych i odkrytych egzemplarzy przedwojennych czasopism studentów polskich seminariów duchownych zauważono, że tematyka ich dotyczyła nie tylko spraw związanych z przygotowaniem do pracy duszpasterskiej, ale także historyczno-wojskowych czy ekonomiczno-politycznych. Ma to szczególną wymowę, wskazując na nieznane dotąd obszary ich funkcjonowania i sposób recepcji w środowisku kleryków. Obecność tematyki Legionów Polskich i Józefa Piłsudskiego – wodza Legionów i wielkiego męża stanu – w najstarszej prasie młodzieży duchownej wiedzę na ten temat, właśnie teraz i tutaj po raz pierwszy odkrywa i precyzuje. Przedstawione spojrzenia i opinie, dotyczące wymienionych fragmentów historii odradzającej się Polski, pochodzą wyłącznie z prasy kleryckiej i nie są konfrontowane z bogatą współczesną literaturą poświęconą Legionom Polskim. Publikacja ukazuje nowe źródła, które nie są dziełem profesjonalistów, do zdawałoby się zamkniętego już tematu, będące ciekawym świadectwem uzyskanym z pierwszej ręki.

Prasa seminarzystów polskich, ukierunkowana – z zasady – na zagadnienia związane z przygotowaniem alumnów do pracy duszpasterskiej, czasami poszerzała swoją tematykę o zupełnie odmienne treści, np. historyczno-wojskowe czy ekonomiczno-polityczne. I chociaż tego rodzaju sprawy należały do peryferyjnych zainteresowań alumnów – mają one szczególną wymowę, wskazując na nieznaną nam dotąd obszary ich funkcjonowania i sposób ich recepcji w tymże środowisku. Opinię tę można odnieść np. do tematyki Legionów Polskich w najstarszej prasie młodzieży duchownej i do obecności na jej łamach Józefa Piłsudskiego – wodza Legionów i wielkiego męża stanu. Kwerenda i lektura czasopism studentów polskich seminariów duchownych wiedzę na ten temat właśnie teraz i tutaj po raz pierwszy odkrywa i precyzuje. Przedstawione zaś spojrzenia i opinie, dotyczące wymienionych fragmentów historii odradzającej się Polski, pochodzą wyłącznie z prasy kleryckiej i w żaden sposób nie będą konfrontowane z przebogatą współczesną literaturą poświęconą Legionom Polskim. Autor publikację swoją traktuje po prostu jako ukazanie nowego źródła do zdawałoby się zamkniętego już tematu. Wprawdzie źródło to nie jest dziełem *stricto* profesjonalistów, ale ma znamiona ciekawego świadectwa z pierwszej ręki.

Kleryckie spojrzenie na ideowe przedpole Legionów Polskich

Pierwszy i najbogatszy w treści przekaz na temat Legionów Polskich znajdujemy w „Meteorze” – najstarszym z czasopism kleryckich wydawanych na ziemiach polskich¹. Miesięcznik ten, od 1909 roku wychodzący w Seminarium Duchownym Księży Misjonarzy, kształcącym w Krakowie na Stradomiu kapłanów zakonnych do pracy na misjach prowadzonych na kontynentach Afryki, Ameryk i Azji oraz dla licznych placówek prowadzących duszpasterstwo krajowe, zamieścił w 1916 roku obszerną publikację o aktualnej sytuacji politycznej Polaków i ich staraniach o suwerenność ojczyzny. Artykuł napisał M. W., najprawdopodobniej Maksymilian Wroński (Wrona),

¹ W miarę szczegółowy opis bibliograficzny miesięcznika „Meteor” podaje *Bibliografia katolickich czasopism religijnych w Polsce 1918–1944*, oprac. i red. Z. Zieliński, Lublin 1981, s. 177–178.

pełniący najpierw w Małym, a później w Wyższym Seminarium Duchownym Misjonarzy obowiązki nauczyciela łaciny i greki, następnie zaś bibliotekarza, a od 1921 roku dodatkowo redaktora kwartalnika „Roczniki Obydwoh Zgromadzeń”².

Autor, otwierając swój artykuł charakterystyką Polaków czasu rozbiorów, całego XIX i początku XX stulecia, zwrócił uwagę na ówczesną dominantę ich życia. Wszystkim wówczas zniewolonym chodziło tylko o jedno – o odrodzenie państwa polskiego. Ich dni i lata wypełniała powszechna i nieustanna obserwacja sił i sytuacji politycznej zaborców, połączona z jednoczesnym przygotowaniem się do stosownego powstania, do wielkiej ofensywy sił czy znalezienia szans na korzystną koalicję.

Myśl o odzyskaniu samoistnego bytu politycznego – czytamy w „Meteorze” – wcale w duszy polskiej nie wygasła, tylko płomień jej, wydobywając się na zewnątrz, różny musiał przybierać kształt. W ostatnich latach myśl ta tliła się na tle różnych związków i organizacji militarnych (Sokół, Strzelcy, Drużyny Bartoszewskie itd.), przykryta popiołem zasad wychowawczych i sportowych. Związki te były we wszystkich trzech zaborach jedną z głównych, a gdzieś tam jedyną ostoją zewnętrznego życia narodowego. Zjednoczony w niej kwiat narodu ćwiczył obok sił ducha przede wszystkim siły ciała, by przewidywane a tajemnicą przyszłości zakryte przewroty nie zastały go nieprzygotowanym³.

Wymienione formacje, znane najbardziej w Małopolsce, na Mazowszu, na Śląsku i w Wielkopolsce – zdaniem młodego misjonarza ze Stradomia – z początkiem drugiej dekady XX wieku właśnie w Galicji miały najlepsze warunki do realizacji swych założeń programowych. Wtedy to tam właśnie, zapewne najbardziej „w sercach młodych żarzyła się myśl o zemście, pragnienie zbrojnego obrachunku z Rosją za hańbiące i żelazne jarzmo długoletniej niewoli, za wiekowe, brutalne gwałcenie polskich dusz i polskich ciał, polskich uczuć i wspomnień, polskich przekonań i czynów”⁴. Tym razem – jak zauważono

² S. Janaczek, *Wroński (Wrona) Maksymilian, Słownik Polskich Teologów Katolickich*, pod red. H. E. Wyczawskiego, t. 4, Warszawa 1983, s. 467.

³ M. W[roński], *Legiony Polskie. Geneza*, „Meteor” 1916, r. 8, nr 1, s. 79.

⁴ *Ibidem*, s. 80.

w „Meteorze” – w Europie roku 1914, po raz pierwszy od wielu, wielu lat, zaistniały wyjątkowo korzystne warunki do realizacji takiego programu. A wszystko zaczęło się od dramatu narodów: zarówno wielkich ciemiężców (Austria, Niemcy, Rosja), jak i zniewolonych, pomiędzy którymi od ponad wieku znajdowała się Polska. Miesięcznik krakowskich misjonarzy ówczesny obraz tej części świata, w kontekście tragicznego losu Polaków, opisał następująco:

Nad Europą rozgorzała od dawna przygotowywana pochodnia wojny. Bryzgające z niej wokoło ogniste płaty niszczą w szerokim promieniu tysiące jestestw i szczęść ludzkich. Obficie, najobficiej padły na Polskę. Ziem naszych zaschłe rany, okryte pracą mrówczo pracujących pokoleń, boleśnie rozdarło. Blask dawniej słoneczny nad nimi, pogodny, zastąpiły teraz dymów pożarnych czarne chmury. Przedtem w cichą noc polską Księżyc półcieniem osłaniał uśpione łąny, teraz krwawią się one w blasku łun płonących miast, wiosek i lasów, rozkopane, poćwiartowane⁵.

Bojowa odsłona „Meteora” z Józefem Piłsudskim na czele

Patriotyczne programy polskiej młodzieży z Galicji przerastały zapewne jej skromne jeszcze wówczas możliwości, skoro cytowany „Meteor”, przedstawiając działania wojenne 1914 roku w Europie zauważył, że tamte marzenia młodych, jakże zbieżne z duchem narodu, *de facto* zaczęły realizować starsze i nieco już bardziej doświadczone pokolenia Polaków. Przy czym „pierwszy zapał nie od razu znalazł dla siebie pewną, stałą drogę. Równowagę umysłu wśród powszechnej dyzorientacji zachował nieznanym dotąd szerszym kołom narodu syn i zachowawca tradycji r. 1830 i 1863”⁶. Piszący tamte słowa w 1916 roku, a więc dokładnie sto lat temu, miał na myśli Józefa Piłsudskiego, po raz pierwszy wprowadzając go na scenę, inaczej mówiąc – na łamy prasowe, znanego (poza Europą) na kontynentach Afryki, obydwu Ameryk i Azji wielkiego zgromadzenia Księża Misjonarzy. Oto słowa dokonanej wtedy bojowej prezentacji już wówczas niepospolitego żołnierza, dowódcy i patrioty:

⁵ Ibidem.

⁶ Ibidem.

Józef Piłsudski, oficer-Polak w służbie rosyjskiej, przewidywał konieczną walkę z Rosją, przygotowywał się na nią, by uchylić od siebie wpływ jej wypadków, a pokierować nimi według własnej woli. Poznawszy poziom militarny Rosji, porzucił służbę carską, a zbliżył się do galicyjskich organizacji militarnych i stanął na ich czele. Z wybuchem wojny niemiecko-rosyjskiej zmobilizował za milczącym pozwoleniem i pomocą wojskowych władz austriackich bliższe kadry strzeleckie w Krakowie i 6 VIII 1914 r. ruszył do Królestwa. Dnia 8 VIII w trzech grupach przekroczył granicę rosyjską w Paczołtowicach. Celem jego wyprawy było: przeszkodzić poborowi rezerwistów w Królestwie i zmylić rosyjskie dowództwo, co do bezpieczeństwa od strony Krakowa. Dnia 12 VIII bez wystrzału zajęli Kielce. Z powodu braku dokładnych wiadomości o siłach nieprzyjacielskich dalej się nie posuwali, osiągnąwszy kontakt z stojącym obok wojskiem niemieckim, szanowali miasto i pędzili w nim życie obozowe. Na stanowisko wojskowego ich kapelana przyjechał z Krakowa o. Kosma Lenczewski⁷.

Z pomocą Piłsudskiemu i ku Legionom Polskim

Piłsudski z trzema grupami strzelców w Kielcach – to jeszcze nie Legiony Polskie – czytamy dalej w tym samym numerze „Meteora”. Znalazło się tam jeszcze wiele informacji o działalności politycznej kilku najbardziej patriotycznie zaangażowanych środowisk polskich. Przypomniano jednocześnie, że ich dziełem było utworzenie w Krakowie 8 sierpnia 1914 roku Komitetu Obywatelskiego dla utrzymania łączności z oddziałem strzeleckim Piłsudskiego, kilka dni później – 11 sierpnia 1914 roku zawiązanie we Lwowie Centralnego Komitetu Narodowego reprezentującego wszystkie partie polityczne wschodniej Galicji, opowiadającego się (przy ogromnym przyzwoleniu społeczności polskiej) za zjednoczeniem z monarchią habsburską, wreszcie cieszącego się uznaniem Koła Polskiego w Wiedniu. Relacjonując te wydarzenia, M. Wroński ukazał następnie ich pomyślne konsekwencje:

Centr[alny] K[omitet] N[arodowy] ociągającego się konserwatywnego „Sokoła” skłonił do wyruszenia w pole na pomoc ucierającym się z Rosjanami Strzelcom [Piłsudskiego]. Prawną podstawą jego działalności było oświadczenie rządu austro-węgierskiego z dnia 10 VIII 1914 r., upoważniające c. k. namiestnictwo galicyj-

⁷ Ibidem, s. 80–81.

skie do zezwolenia na przekształcenie istniejących w kraju związków strzeleckich na korpusy strzeleckie przynależne do pospolitego ruszenia, stojące więc pod ochroną prawa międzynarodowego⁸.

Lwowskie zdecydowane opowiedzenie się za sojuszem z Austrią, bez entuzjazmu (tu i ówdzie z wahaniem, a nawet krytycznie) przyjęte przez inne polskie stronnictwa niepodległościowe, krakowski „Meteor”, niczym naoczny świadek konsekwencji tej sytuacji, to historyczne spotkanie skomentował akapitem:

Zwrócono oczy na Koło Polskie, jego decyzji czekano. To mając na uwadze, zważywszy przytem doniosłość chwili i wypadków prezes Koła Eksc. J. Leo zwołał je na 15 i 16 VIII do Krakowa. Zebrani tu przedstawiciele wszystkich stronnictw galicyjskich utworzyli 16 VIII 1914 r. nową wspólną reprezentację, Naczelny Komitet Narodowy, jako przysły główny wykładnik polskich prac i dążeń w tak przełomowym momencie. Prezesem N. K. N. obrano Prezesa Koła Polskiego. N. K. N. jako organizacja jawna i prawna powołuje uroczystym manifestem do narodu do życia legiony, ochotnicze zbrojne hufce polskie, by przy boku armii państw sprzymierzonych, Austro-Węgier i Niemiec, a pod opieką i naczelnym zwierzchnictwem Austrii szły na walkę z Rosją i uchyliły kamień grobowy Polski, niewolę caratu⁹.

Cały naród fundatorem Legionów

Legiony Polskie były wielkim przedsięwzięciem społeczno-politycznym w wymiarze międzynarodowym, ale nade wszystko stanowiły świadectwo niewiarygodnej, wręcz bezgranicznej ofiarności Polaków wspomagających to dzieło. Czytelnik „Meteora”, oddając się lekturze opublikowanego tam artykułu o Legionach, miał okazję poznać szczegóły ich genezy i funkcjonowania, a przede wszystkim wielopłaszczyznowej zależności. Autor publikacji przeprowadził pewne ich rozróżnienie wskazując, że do Naczelnego Komitetu Narodowego (zarówno sekcji wschodniej – lwowskiej, jak i zachodniej – krakowskiej), należało właściwie tylko tworzenie Legionów i ich przygotowanie

⁸ Ibidem, s. 81.

⁹ Ibidem, s. 82.

do walki, armia austriacka miała z kolei zaopatrzyć je w broń i nadać prawa kombatantów, cała ogromna reszta zagadnień związanych z rekrutacją i sfinansowaniem tych operacji złożona została na barki polskiego społeczeństwa. Ono zaś z właściwym zrozumieniem składało na ołtarzu ojczyzny

najpierw daninę krwi, nadzieję swej niepewnej przyszłości, kwiat i siłę swą: młodzież. Z wszystkich stanów płynęły zastępy do legionów. Dobrowolnie stawał w polskich szeregach artysta, literat obok rzemieślnika, profesor obok studenta. Wspólna idea wszystkich jednoczyła¹⁰.

W imię tej wspólnej idei społeczeństwo to poświęcało również swe dobra materialne. Zaobserwowano wtedy i opisano nadzwyczajne zjawisko:

dzwony i naczynia kościelne składał naród nasz ojczyźnie w ofierze. Od biskupów począwszy i najwyższych dostojników aż do ubogich służących nikt nie chciał się zwolnić z obowiązku narodowego. Płynęły ofiary w pieniądzech, papierach wartościowych, klejnotach, produktach, ziemię nawet ofiarowano. Instytucje rozwiązywały się, by fundusze swe przekazać na cele legionów. Chętnie opodatkowywały się cechy i stowarzyszenia¹¹.

Tarapaty wojskowo-polityczno-patriotyczne Komitetu Narodowego i Józefa Piłsudskiego

Ogromna, odpowiednia – zdaniem wielu – do potrzeb, pomoc materialna jednak nie rozwiązywała wszystkich ważnych problemów Polaków, o czym M. Wroński pisał szczerze i z dużą znajomością tematu, właśnie na przykładzie losów oddziału Piłsudskiego ze zmiennym szczęściem walczącego z Moskalami na Ziemi Kieleckiej. Otóż prawdziwym problemem był dopiero brak amunicji dostarczanej przez Austriaków, którzy dostawy swoje uzależnili od złożenia przez Polaków przysięgi Najjaśniejszemu Cesarzowi. Krakowski

¹⁰ Ibidem.

¹¹ Ibidem.

oddział Naczelnego Komitetu Narodowego, wymieniając formacje bojowe, „chciał jednak zaznaczyć ich pochodzenie i cel przez domieszczenie do zwykłej roty przysięgi wzmianki o walce za Polskę. Życzył sobie dalej, by legiony walczyły jedynie na ziemiach polskich. Obydwóch tych życzeń nie uwzględniono”¹². Austriacy oczekiwania te zwyczajnie zignorowali. Ostatecznie Polacy, dla ocalenia Strzelców Piłsudskiego, zaprzysiężenie to złożyli w Krakowie 4 września 1914 roku, nazajutrz aktu tego, aczkolwiek niechętnie, dokonali w Kielcach „Piłsudzczycy”. Nie zmobilizowało to jednak Austriaków do niezwłocznej dostawy brakującej amunicji, uzupełnienia braków w odzieży, troskliwszej opieki lekarskiej.

W październiku 1914 roku założono polską szkołę podchorążych w Krakowie, którą z powodu ewakuacji przeniesiono do śląskiego Jabłonkowa, a następnie do Marmarosz-Sziget na Węgry. W październiku 1914 roku Legiony opuściły Kraków, by następnie toczyć śmiertelne boje na dalekich ziemiach, w formacjach na siebie nacierających, z polskim żołnierzem po obydwu skonfliktowanych ze sobą stronach, walczącym za cudze sprawy...

Dwa lata później, w 1916 roku, kiedy „Meteor” wydrukował tę publikację, jej autor, pod koniec swojego studium o Legionach Polskich zamieścił tam bardzo smutną refleksję:

Z wojną obecną rozgrywa się nowy akt tragedii polskiego narodu. Nie wyrazi słowa uczuć, jakimi torturuje wojna ta serce polskie. Któż odczuje położenie narodu, który zmuszony burzyć i niszczyć kulturę własną tak krwawymi ofiarami pokoleń swych wykołysaną? Cóż boleśniej rozdziera serce i duszę ginącego teraz Polaka? Czy to, że ginąć musi z ręki brata, czy to, że w pełni sił rzuca ziemię, na której tak obszerne pole pracy narodowej, a obszerniejsze wobec jawnej i skrytej niezgody, rozbieżności usiłowań i wielości celów w narodzie!¹³

Odpowiedź legionisty na brzeskie knowania mocarstwowe

Piszący tamte słowa w marcu 1916 roku nie był w stanie, naturalnie, przewidzieć dalszej historii tej formacji. Tymczasem, niespełna

¹² Ibidem.

¹³ Ibidem, s. 85.

pół roku później był to już Polski Legion Posiłkowy, po następnych paru miesiącach – Polskie Siły Zbrojne, przekształcone z czasem w Polski Korpus Posiłkowy. W międzyczasie historia napisała wręcz dramatyczny dla Polaków scenariusz, przygotowany przez państwa centralne w pierwszej dekadzie lutego 1918 roku w Berlinie, a następnie w Brześciu. Chodziło mianowicie o Europę ... bez Polski! Kiedy w tej sytuacji legionieści zaczęli odmawiać składania przysięgi obcemu dowództwu, zapadały decyzje rozwiązywania polskich oddziałów, internowania i sądenia polskich legionistów... O tym fragmencie dziejów polskiego żołnierza pisano na łamach czasopiśma kłeryckiego „Tempus Liberum”, wydawanego przez Seminarium Metropolitalne w Krakowie¹⁴. To odważne legionowe wspomnienie Józefa Jońca dotyczyło przeżyć Polaków z 2. Pułku Ułanów (tzw. Polskiego Korpusu Posiłkowego) internowanych w połowie lutego 1918 roku w huculskiej wiosce podkarpackiej Synoródzka, gdzie przygotowano surowe więzienie austriackie dla legionistów, których „czeka (...) zasłużona kula sądu polowego”¹⁵.

Autor tych wspomnień, zapewne jeden z więzionych tam, opisał najpierw warunki internowanych (izba szkolna), pierwsze wstrząsające przeżycia, a następnie surowy osąd najpodlejszego z polskich wrogów-rozbiorców, który „za zboże i słońinę ukraińską”¹⁶ sprzedał „prawa wielkiego narodu i swoje dawne obietnice”¹⁷. Co najciekawsze – najwięcej miejsca poświęcono tam wewnętrznym nastrojom więzionych, krzepiących brać internowaną, jak również samego czytelnika tego rodzaju treścią: „Na próżno szukałbyś nastroju grobowo-więziennego (...), objawów rezygnacji, przygnębienia, zwątpienia – oczy wszystkich błyszczą jakąś wewnętrzną siłą, życiem, werwą, z ust wydobywa się co chwila głos pełen zapału, nadziei

¹⁴ Zob. *Bibliografia katolickich czasopism religijnych...*, op. cit., s. 302–303. Zwięzłą charakterystykę tego tytułu przedstawił również J. Mieczkowski. Zob. idem, *Tematyka liturgiczna na łamach kłeryckiego pisma „Tempus Liberum” w okresie międzywojennym*, „Liturgia Sacra” 2009, r. 15, nr 1(33), s. 101–103.

¹⁵ J. Joniec, *Ostatnia karta dziejowa niewoli narodu. Z wspomnień legionowych*, „Tempus Liberum” 1925–1926, r. 9 (10), nr 2, s. 55.

¹⁶ Ibidem.

¹⁷ Ibidem.

i radości, a z izby raz po raz wychodzi i rozchodzi się melodia piosenki wojskowo-legionowej”¹⁸.

Pytając przy tym „Cóż to na nich tak podziałało? Czy to więzienie? Czy ta obiecwana kula c. k. sądu polowego?”, autor wspomnienia wyjaśnia:

Wychowani patriotycznie na tradycji, a szczególnie na literaturze patriotycznej, przeznaczonej dla dorastającej młodzieży, wchłonęli w siebie dzisiejsi więźniowie i wypiałowali w sobie dwa typy czynnego patriotyzmu – jeden ten Sienkiewiczowski (Trylogia) czynnej walki za ojczyznę, drugi ten więzienny, kazamacki, sybirski – z Cytadeli (...). Wypoetyzowana aureola męczeństwa więziennego narodu pociągała ku sobie młode i tak na wszystko zdecydowane umysły żołnierskie (...). W oczach narodu całego legiony drugie stają obok legionów pierwszych napoleońskich, bo dzisiaj te drugie legiony udowodniły nawet najbardziej przeciwnym, że tak jak pierwsze, szukały i one tylko Ojczyzny – wolności¹⁹.

Internowanych mocno krzepiły też docierające do nich – podkreślone w redakcyjnym wspomnieniu – wiadomości z wielu miast polskich o demonstracyjnych strajkach i manifestacjach przeciw pokojowi brzeskiemu, o rzucanych Austrii jej medalach, o austriackich orderach wieszanych na psich obrożach. W tej sytuacji internowanym „ani groźba (...) czekającej śmierci, ani dolegliwości niedoli (...), nie zamąciły tego pogodnego ducha żołnierskiego tak właściwego legionście”²⁰.

Nowe wzmianki *à propos* Józefa Piłsudskiego

O Józefie Piłsudskim – w zasadzie apolityczna – polska prasa klerycka pisała niewiele. O postaci tej – poza kontekstem Legionów Polskich – spotykamy zaledwie trzy inne wzmianki oraz jedno (godne najwyższej uwagi) wspomnienie. Najstarsza z tych wzmianek pochodzi z „Życia Eucharystycznego”²¹, wydawanego przez alumnów

¹⁸ Ibidem, s. 55–56.

¹⁹ Ibidem, s. 56.

²⁰ Ibidem, s. 57.

²¹ Charakterystykę pisma kleryckiego „Życie Eucharystyczne”, pominiętego przez Z. Zielińskiego w cytowanej *Bibliografii katolickich czasopism religijnych...*,

Seminarium Duchownego w Wilnie i dotyczy udziału Naczelnika w odsłonięciu tam pomnika Adama Mickiewicza w setną rocznicę deportacji poety z tego miasta. Uroczystość miała miejsce 31 października 1924 roku i rozpoczęła się Mszą Świętą odprawioną w bazylice katedralnej przez biskupa Bandurskiego. „Obecni na Mszy św. byli: Ich Eksceleńcje Matulewicz i Michalkiewicz, oprócz biskupów był p. Wojewoda Wileński, prezydent miasta Bańkowski, gen. Biernecki i delegacje – ci wszyscy byli w prezbiterium. Oprócz nich cała bazylika zapełniona była ludnością czy to wojskiem czy ludnością cywilną – widniały sztandary wojskowe, uniwersytecki, gimnazjalne, szkół powszechnych i rozmaitych związków. Mszę św. odśpiewał chór alumnów (...)”²². Dalsza część uroczystości odbyła się już przy samym pomniku A. Mickiewicza, postawionym za Wilią, koło koszar. Tam właśnie

Przy ul. Antokolskiej urządzono wzniesienie z kilkunastoma miejscami. Publiczność liczna. Ich Eksceleńcje biskupi: Matulewicz, Michalkiewicz i Bandurski. Urzędnicy z p. Wojewodą na czele, różne delegacje i oficerowie, wojsko i ludność cywilna. Chwila niewiadomego dla nas oczekiwania. Nareszcie zjawia się p. Piłsudski, przechodzi koło wojska i po skończeniu na dany strzał odsłonięto pomnik. Wówczas Eksceleńcje, Piłsudski, Wojewoda i delegacje ruszyli przez most do pomnika (...). Po chwili z powrotem wszyscy wrócili. Eksceleńcje, Piłsudski i Wojewoda zajęli miejsca na wzniesieniu. Czekamy. Następnie nastąpiły mowy (...) Na zakończenie tej uroczystości była defilada. Tak żołnierz polski uczcił swego rodaka, swego wodza duchowego, Adama Mickiewicza²³.

Moment ten – jak widać – podkreślił swą obecnością sam Piłsudski.

Rok później (w 1925 r.) o Marszałku Polski wspominał w rubryce „Wiadomości z Polski” wydawany przez Polskie Seminarium Duchowne w Orchard Lake (USA) „Sodalis Maryański”²⁴, przekazując

przedstawił J. Zajac w artykule *Nieznanne strony czasopism polskich seminarzystów z Wilna*, „Studia Podlaskie” t. 23, Białystok 2015, s. 191–207.

²² *Odsłonięcie pomnika Adama Mickiewicza*, „Życie Eucharystyczne” 1924, r. 5, nr 62, s. 24.

²³ *Ibidem*, s. 25–26.

²⁴ *Zob. Ad Astra. Początek Sodalisa i Sodalicyj Mariańskich*, [w:] *Almanach*

w telegraficznym skrócie informację, że „Marszałek Piłsudski nie wróci do służby w armii. Weźmie on czynny udział w życiu politycznym”²⁵.

Trzecią z kleryckich wzmianek poświęconych J. Piłsudskiemu spotykamy w Płocku, gdzie w „Kronice” ostatniego przed wakacjami numeru „Sursum Corda” z 1935 roku²⁶, tamtejsi alumni odnotowali: „17 maja odbyło się w Bazylice Katedralnej uroczyste nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Pierwszego Marszałka Polski – Józefa Piłsudskiego. Zwłoki Marszałka w dniu 18 maja spoczęły na królewskim Wawelu w tym samym miejscu, skąd ongi jako Naczelnik Państwa salutował królom polskim Odrodzenie Ojczyzny”²⁷. Wypada tutaj dodać, że marszałek Piłsudski cieszył się w Płocku, i nadal się cieszy, szczególnym szacunkiem przede wszystkim jako honorowy obywatel tego miasta, które za bohaterską samoobronę przed bolszewikami w 1920 roku osobiście odznaczył 10 kwietnia 1921 roku, w obecności m.in. abpa A. J. Nowowiejskiego, Krzyżem Walecznych. Tamtego dnia pierwsze kroki po przybyciu do miasta Dostojny Gość skierował do świątyni katedralnej²⁸, gdzie podczas oficjalnego powitania przepisane Głowie Państwa od Arcypasterza usłyszał:

Starożytna stolica Mazowska wita Cię radośnie, Panie Naczelniku, w Twojej osobie widząc ziszczenie się narodowych marzeń i uosobienie chwały naszej wielkiej Ojczyzny. Marzenia się spełniły. Ojczyzna zmartwychwstała. Kościół jest wolny. Dlatego Ciebie, który uosabiasz, jako Głowa odrodzonego Państwa, te upragnione przez pokolenia dobra, witamy słowy: Bądź pozdrowiony. Racz wejść pod sklepienie

Jubileuszowy Seminarjum Polskiego, Kolegium św. Marji i Szkoły Wyższej w Orchard Lake, Michigan, Detroit 1935, s. 118–119.

²⁵ *Z Polski*, „Sodalis Maryański” 1925, r. 5, nr 10, s. 318.

²⁶ O „Sursum Corda” – czasopiśmie kleryków płockich zob. J. Zając, *Sursum Corda. Czasopismo studentów Wyższego Seminarium Duchownego w Płocku. Część I. Lata 1925–1939*, Płock 2010. Zob. również *Bibliografia katolickich czasopism religijnych...*, op. cit., s. 295–296.

²⁷ *Kronika*, „Sursum Corda” 1935, r. 10, nr 2 (39), s. 16.

²⁸ Zob. *Kronika kościelna. Z Płocka*, „Miesięcznik Pasterski Płocki” 1921, r. 16 (4), s. 43–44.

tej starożytnej świątyni, gdzie razem wzniesiemy podziękowanie Panu Bogu za otrzymane dobrodziejstwa²⁹.

Potem mury tej świątyni po wielokroć bywały jeszcze świadkiem uroczystych modlitw zanoszonych przez plockiego Arcypasterza w intencji marszałka w dniu jego Patrona, a potem w rocznicę śmierci. Miasto Płock natomiast wystawiło swemu wielkiemu honorowemu obywatelowi na placu Obrońców Warszawy okazały pomnik.

Świadectwo krakowskiego „Meteora” o Piłsudskim

Wśród wielu pomników poświęconych Józefowi Piłsudskiemu, pomiędzy tymi z Płocka, Warszawy i z wielu, bardzo wielu innych miast i miasteczek polskich wyróżnia się dzieło pióra J. Iwucia, umieszczone na piedestale stanowiącym przez łamy krakowskiego „Meteora”. Żaden inny pomnik, jak właśnie ten nietypowy, od Księży Misjonarzy ze Stradomia, tak wszechstronnie i dobitnie nie zaświadcza o jednym z największych wodzów polskich – o Józefie Piłsudskim. To bardzo pomysłowe dzieło. Zatrzymując się przed nim oglądamy Bohatera Polaków w rozlicznych relacjach, sytuacjach z bliska i w perspektywie, własnymi oczami, a także jako obraz postrzegany przez liczne społeczności, z Kościołem i narodem na czele. Piłsudski z piedestału „Meteora”, literackie dzieło z tysięcy liter, setek wierszy i paru szpalt, stał się jedynym pełnym obrazem, jaki zapisała dla historii najstarsza prasa polskiej młodzieży duchownej. A więc najpierw postrzegamy tam jego dom rodzinny o wybitnie patriotycznej atmosferze, pełen żywych wspomnień z walk o niepodległość, tętnący miłością ojczyzny i umiłowaniem wolności; potem lata młodzieńcze wypełnione nauką, studiami, planami poprawy świata (Charków, Wilno, Syberia); reminiscencje atmosfery domowej, budzone i potęgowane jego talentem organizacyjnym... Wszystko to inspirowało go ku ruchom niepodległościowym poprzez tajne drukarnie i redakcje, poprzez ukryte grupy i związki... Aresztowania, zsyłki i więzienie w sumie dodawały sił i wzmagają upór wobec zaborców i ciemnych.

²⁹ Cyt. za: *Kalendarium życia Antoniego Juliana Nowowiejskiego biskupa plockiego 1908–1941*. Oprac. M. M. Grzybowski, Płock 1992, s. 110.

Kolejna odsłona przedstawionej tam postaci Piłsudskiego – to jego wojna z Rosją; wprawdzie przegrana w latach młodości i okupiona Syberią, niewykorzystana podczas konfliktu japońskiego, ale jakże już obiecująca podczas wojny światowej: „Nie chciałem pozwolić – przypomni J. Iwuć jego słowa – aby w czasie, gdy na żywym ciele naszej Ojczyzny miano wyrąbać mieczami nowe granice państw i narodów, samych tylko Polaków przy tym brakowało. Nie chciałem dopuścić, by na szalach losów, na które miecze rzucono, zabrakło polskiej szabli”³⁰. Powstały Legiony Polskie.

Za Komendantem szedł szary żołnierz, wpatrzony w kochane oblicze (...). Pękły kajdany niewoli (...). Ziściły się marzenia. Polska wolna. Rok 1920. Upiorna chwila (...). Cała Polska stawiała czoło, a przewodził Józef Piłsudski (...). Od 1926 r. stał u steru polskiej polityki państwowej. Kieruje się myślą, by z Polski uczynić ośrodek kultury, w którym rządzi i obowiązuje prawo. Słusznie otrzymał zaszczytne imię Pater Patriae³¹.

Artykuł-pomnik Wodza i Bohatera mocno emanuje jego ideologią, którą charakteryzują trzy punkty:

Polska demokratyczna, a jednak silna. Co mieczem wywalczył i zdobył, gruntuje i wzmacnia pracą pokojową (...). Zawsze miał przed oczyma obraz Polski potężnej, a równej wielkim narodom Zachodu. Ta jasna świadomość celu wyrobiła szybki sąd, niezłomną decyzję i zdolność narzucania swej woli innym. Wreszcie Polska wierna swej przeszłości, a zatem Polska katolicka³².

Przy okazji programowego spojrzenia oczami Piłsudskiego na Polskę wierną swej przeszłości, na Polskę katolicką „Meteor”, piórem J. Iwucia, podjął jeszcze próbę ukazania stosunku marszałka do Kościoła i katolicyzmu, stosunku, który – zdaniem redakcji – „nigdy nie ulegał wątpliwości”³³. Innymi słowy Piłsudski „wiernie dochował

³⁰ J. Iwuć, *Wódz*, „Meteor” 1935, r. 27, nr 6, s. 106.

³¹ Ibidem.

³² Ibidem, s. 106–107.

³³ Ibidem, s. 107.

obietnicy danej pierwszemu nuncjuszowi, a obecnemu Ojcu św., że Kościół skrzywdzić nie pozwoli, że Polska pozostaje zawsze wierna – *semper fidelis*. Był także nieodrodnym potomkiem naszych największych bohaterów. Czczył i kochał Najświętszą Pannę. Do trumny wziął Jej ryngraf. O powodach jego specjalnego nabożeństwa do Matki Boskiej świadczą wymownie te słowa:

Nie sam fakt, że w Ostrej świeci Bramie, i że jest Opiekunką mego rodzinnego miasta, jest powodem moich uczuć. Jako Polak nie mogę Jej nie być wdzięczny za to, że w długim okresie poniewierki i poniżenia, wszystkiego, co polskie, Ona była Obronicielką naszej dumy narodowej. Ona była Panią, przed Którą korzyć się musiał najeźdźca jakby w obawie i przeczuciu kary za popełnione na naszej Ojczyźnie zbrodnie³⁴.

Warto przynajmniej jeszcze jedno zdanie z tego artykułu przytoczyć:

Józef Piłsudski należał do ludzi, jakich los zsyła narodom tylko raz na stulecie. Był z grona tych, którzy wytyczają drogę historii, ustalają w życiu prawdziwe wartości i twórczą swą wolą prowadzą za sobą masy. Gdy burze i gromy miotają światem, wyroki Opatrzności wybierają takiego męża³⁵.

Józef Piłsudski i jego Legiony należą w najstarszej prasie studentów polskich seminariów duchownych do tematów wyjątkowo rzadko podejmowanych (na około 80 znanych obecnie czasopism kleryckich, spotkano je zaledwie w pięciu spośród nich!), jednak zostały one potraktowane tam bardzo poważnie i spotkały się z wysoką oceną, lokującą je w skarbcu historii katolickiej Polski, która święci obecnie 1050. rocznicę Chrztu, włączającego ją w krąg kultury łacińskiej ówczesnego świata Europy Zachodniej.

Ks. Jerzy Zając

³⁴ Ibidem.

³⁵ Ibidem.

Bibliografia

Ad Astra. Początek Sodalisa i Sodalicyj Mariańskich, [w:] *Almanach Jubileuszowy Seminarjum Polskiego, Kolegium św. Marji i Szkoły Wyższej w Orchard Lake, Michigan*, Detroit 1935, s. 118–119.

Bibliografia katolickich czasopism religijnych w Polsce 1918–1944, oprac. i red. Z. Zieliński, Lublin 1981.

Iwuć J., *Wódz*, „Meteor” 1935, r. 27, nr 6, s. 106–107.

Janaczek S., *Wroński (Wrona) Maksymilian*, *Słownik Polskich Teologów Katolickich*, pod red. H. E. Wyczawskiego, t. 4, Warszawa 1983.

Joniec J., *Ostatnia karta dziejowa niewoli narodu. Z wspomnień legionowych*, „Tempus Liberum” 1925–1926, r. 9 (10), nr 2, s. 55–57.

Kalendarium życia Antoniego Juliana Nowowiejskiego biskupa płockiego 1908–1941. Oprac. M. M. Grzybowski, Płock 1992.

Kronika kościelna. Z Płocka, „Miesięcznik Pastorski Płocki” 1921, r. 16, nr 4, s. 43–44.

Kronika, „Sursum Corda” 1935, r. 10, nr 2 (39), s. 16.

Mieczkowski J., *Tematyka liturgiczna na łamach kleryckiego pisma „Tempus Liberum” w okresie międzywojennym*, „Liturgia Sacra” 2009, r. 15, nr 1(33), s. 101–103.

Odświeżenie pomnika Adama Mickiewicza, „Życie Eucharystyczne” 1924, r. 5, nr 62, s. 24–26.

W[roński] M., *Legiony Polskie. Geneza*, „Meteor” 1916, r. 8, nr 1, s. 79–85.

Zając J., *Nieznane stronicze czasopism polskich seminarzystów z Wilna*, „Studia Podlaskie”, t. 23, Białystok 2015, s. 191–207.

Zając J., *Sursum Corda. Czasopismo studentów Wyższego Seminarium Duchownego w Płocku. Część I. Lata 1925–1939*, Płock 2010.

Z Polski, „Sodalis Maryański” 1925, r. 5, nr 10, s. 318.

References to Józef Piłsudski and the Polish Legions in the earliest periodicals of young clergy

Keywords

legions, field marshal Józef Piłsudski, theological seminary alumni, young clergy periodicals

Abstract

While reviewing preserved discovered copies of periodicals by the students of Polish theological seminaries, it was noted that they were focusing not only on to the preparation for pastoral service, but also on history, military, economics and politics. They are of particular importance as they reveal previously unknown areas of their functioning and the way they were perceived among the clergy. It is here that the references to the Polish Legions and Józef Piłsudski, their chief and great statesman, in the earliest periodicals by young clergy are discovered and interpreted for the first time. The views and opinions presented in relation to selected periods of the history of Poland resurging from ashes are derived exclusively from seminary periodicals, and they are not set against those presented in the vast contemporary literature dedicated to the Polish Legions. The publication introduces a new source of information to the seemingly closed case, being not a work of experts, but interesting first-hand testimonies.

Józef Piłsudski und Polnische Legionen in der ältesten Presse der jungen Geistlichen

Schlüsselwörter

Legionen, Marschall Józef Piłsudski, Alumnen der Priesterseminare, klerikale Zeitschriften

Zusammenfassung

Bei der Untersuchung der erhaltenen und entdeckten Exemplare der Studentenzeitschriften der polnischen Priesterseminare hat man festgestellt, dass sie sich nicht nur auf Themen konzentrierten, die mit den Vorbereitungen auf die seelsorgerische Arbeit verbunden waren, sondern auch auf historisch-militärische oder ökonomisch-politische Thematik. Sie haben eine besondere Aussage, da sie auf bislang nicht bekannte Bereiche hinweisen, in welchen sie funktioniert haben, bzw. auf ihre Rezeption im Klerikermilieu. Die Tatsache, dass das Thema von Polnischen Legionen und Józef Piłsudski - ihrem Oberbefehlshaber und einem großen Staatsmann - in der ältesten Presse der jungen Geistlichen anwesend war, wird hier zum ersten Mal und jetzt entdeckt und erläutert. Die dargestellten Standpunkte und Ansichten bezüglich des wiederauflebenden Polens kommen ausschließlich aus der Kleriker-Presse und werden mit der reichen, gegenwärtigen Literatur zum Thema der Polnischen Legionen nicht konfrontiert. Die Publikation zeigt eine neue Quelle der Informationen über das bislang scheinbar als ausgeschöpft geltende Thema, die ihrerseits kein Werk von Fachleuten sondern interessante Zeugenaussagen aus erster Hand sind.

Юзеф Пилсудский и Польские Легионы в наиболее старых печатных изданиях для верующей молодёжи

Ключевые слова

легионы, маршал Юзеф Пилсудский, семинаристы, воспитанники духовных семинариев, периодики для духовенства

Краткое содержание

При проведении поиска и исследовании сохранившихся и найденных экземпляров журналов для студентов польских духовных семинариев исследователи приходят к выводу, что их тематика была посвящена не только темам, связанным с подготовкой к труду священнослужителя, но также и темам военно – историческим и политико – экономическим. Они особенно важны, поскольку указывают на неизвестные до сегодняшнего дня уровни функционирования периодических изданий, а также на то, как они воспринимались в среде семинаристов. Тематика Польских Легионов в наиболее ранних периодических изданиях религиозной молодёжи, присутствие на страницах этой печати Юзефа Пилсудского – вождя Легионов и великого государственного мужа – знания на эту тему представлены и уточнены впервые именно теперь и именно в этой статье. Представленные точки зрения и мнения на тему указанных моментов в истории возрождающейся Польши взяты исключительно из изданий для семинаристов и не сопоставлялись с богатой современной литературой, посвящённой Польским Легионам. Публикация преподносит общему вниманию новый источник к, казалось бы, уже вполне закрытой теме, источник, который не является делом пера профессионалов, но интересным свидетельством „из первых рук“ с той эпохи.

Jolanta Załączny

Muzeum Niepodległości w Warszawie

Kult Piłsudskiego przed i po maju

Słowa kluczowe

Józef Piłsudski, kult Piłsudskiego, mit, uroczystości patriotyczne, II Rzeczpospolita

Streszczenie

Postać Józefa Piłsudskiego otoczona była kultem, który przybierał różne formy i ulegał zmianie w okresie II RP. Zjawisko to było ściśle związane z jego rolą w odzyskaniu niepodległości i budowie państwa. Kult Piłsudskiego polegający na oddawaniu mu szczególnej czci oraz budowaniu legendy, wykorzystywany był do kształtowania tożsamości narodowej i integracji państwa. Piłsudskiego uznawano za spadkobiercę władców (Bolesława Chrobrego i Jana III Sobieskiego) oraz wybitnych wodzów (Tadeusza Kościuszki, ks. Józefa Poniatowskiego, Romualda Traugutta). Wznoszono mu pomniki, nadawano honorowe obywatelstwo. Budowaniu legendy i szerzeniu jego kultu służyła literatura i sztuka. Piłsudski – uważany za największego bohatera współczesnej Polski – szybko więc stał się wzorcem w procesie wychowania młodego pokolenia. Sprzyjały temu zarówno treści edukacyjne, jak i tworzona specjalnie dla młodego pokolenia literatura. Kult Piłsudskiego tworzyły mity związane z tą postacią, określone rytuały wypracowane na potrzeby uroczystości okolicznościowych oraz szereg symboli. Rozwijał się on i ewoluował, przechodząc od gloryfikowania dokonań komendanta, wodza, marszałka i polityka, poprzez monumentalizację postaci aż do jej mitologizacji. Zinstytucjonalizowane działania zwolenników marszałka, ale też postawa większości społeczeństwa doprowadziły do wykreowania przekonania o nieśmiertelności Piłsudskiego i jego idei.

Marszałek Józef Piłsudski był jedną z nielicznych postaci XX wieku, które jeszcze za życia otaczała legenda. Wynikała ona zarówno z jego roli jako działacza politycznego i dowódcy wojskowego, jak i z uwarunkowań historycznych, w jakich przyszło mu żyć i działać. Ukoronowaniem tej szczególnej roli Piłsudskiego było wykreowanie go na duchowego przywódcę wyzwolonego narodu, „symbol Polski, która nie chciała umrzeć i która chce żyć”¹.

Badacze zgodnie podkreślają, że legenda powstawała już za jego życia, rodziła się wśród jego podkomendnych i współpracowników. Kreował ją też sam Piłsudski, bowiem zaspokajała niewątpliwie jego osobiste ambicje².

Pojęcie kult Piłsudskiego pojawiło się stosunkowo wcześniej, bo już w roku 1917, w anonimowej broszurze, której autor nazwał go „chorobą, na którą nowonarodzona Polska może umrzeć”³. Sformułowanie to obrazuje rozmiar tego zjawiska. W roku 1918 Ignacy Daszyński określił Piłsudskiego „główną wartością wojenną polską” i wyraził przekonanie, że „Historia tej wojny w Polsce wydzwignie postać Piłsudskiego na spizowy piedestał”⁴.

Pojęcie kultu marszałka było wielokrotnie przywoływane w prasie: w roku 1927 – z okazji imienin Piłsudskiego – na łamach „Polski Zbrojnej”, w „Gazecie Polskiej” z 1930 roku, gdzie zamieszczono artykuł o wymownym tytule: *Kult wielkości jako czynnik wychowawczo-narodowy*, czy wreszcie w „Gazecie Polskiej” z 1936 roku – artykuł *Uwagi o kulcie i kulturze*.

Kult Piłsudskiego to nie tylko oddawanie mu szczególnej czci wynikającej z jego dokonań oraz otaczającej go legendy, ale też wykorzystanie postaci marszałka do budowania pozycji obozu sanacyjnego po roku 1926, a wcześniej do „wypełnienia braków dotyczących tożsamości narodowej i integracji młodego państwa”⁵.

¹ W. Dzwonkowski, *Józef Piłsudski*, Warszawa 1918, s. 29.

² A. Nowicz, *Zbawca czy tyran? Wokół legendy J. Piłsudskiego*, Poznań 1985, s. 6.

³ *Kult Piłsudskiego*, [Warszawa 1917], s. 6.

⁴ I. Daszyński, *Cztery lata wojny*, Kraków 1918, s. 20.

⁵ H. Hein-Kircher, *Kult Piłsudskiego i jego znaczenie dla państwa polskiego 1926–1939*, Warszawa 2008, s. 31.

Kult osoby wynika z jej roli w historii, charyzmy przywódczej. Rodzi się wtedy, gdy pojawiają się określone obrazy i treści osadzone mocno w tradycji historycznej. Do takiego umiejscowienia owych treści niezbędne są symbole i rytuały oddziałujące na opinię publiczną czy szerzej na świadomość społeczeństwa. Na kult danej postaci składają się mity, symbole i rytuały. „Mity zawierają werbalny przekaz wypowiedzi politycznych lub wyobrażeń kultu, podczas gdy symbole przekazują go obrazowo dalej, a rytuały wczuwają się w jego treść przez niewerbalne, symboliczne działanie”⁶.

Budowaniu legendy Piłsudskiego w świadomości społecznej Polaków sprzyjał jego życiorys, bogaty i pełen tajemnic⁷. Widziano w nim wskrzesiciela Polski⁸, a nawet męczennika sprawy narodowej. Jego osoba rodziła podziw, pobudzała wyobraźnię, wywoływała spory. W jego biografii doszukiwano się nawiązania do wielkich bohaterów polskich dziejów, uznawano go za spadkobiercę pierwszego koronowanego władcy Bolesława Chrobrego, pogromcy Turków Jana III Sobieskiego, naczelnika insurekcji Tadeusza Kościuszki, bohatera czasów napoleońskich ks. Józefa Poniatowskiego czy dyktatora powstania styczniowego Romualda Traugutta⁹.

Legenda Piłsudskiego miała swój rodowód w okresie legionowym, bo jak pisał w roku 1915 Wacław Sieroszewski „osoba wodza Legionów staje się z wolna narodową legendą”¹⁰. Tak więc już u progu niepodległości funkcjonowała legenda Piłsudskiego – Komendanta Legionów¹¹. Do tego dodać jeszcze należy otaczający go „nimb syberyjskiego męczeństwa oraz apologię powstania

⁶ Ibidem, s. 19.

⁷ D. i T. Nałęcz, *Józef Piłsudski – legendy i fakty*, Warszawa 1986, s. 80.

⁸ A. Kowalczykova, *Piłsudski i tradycja*, Chotomów 1991, s. 169.

⁹ B. Urbanowski, *Człowiek pośród legend*, Wydawnictwo Polskie KPN, b.r.w. i b.m.w., s. 5.

¹⁰ W. Wójcik, *Legenda Piłsudskiego w polskiej literaturze międzywojennej*, Katowice 1986, s. 10.

¹¹ W. Suleja, *Józef Piłsudski*, Wrocław 1995; R. Wapiński, *Pokolenia II Rzeczypospolitej*, Wrocław 1991; B. Urbanowski, *Józef Piłsudski – marzyiciel i strateg*, t. 1, Warszawa 1996.

styczniowego uzupełnioną o bojową tradycję ruchu robotniczego”¹². Często przedstawiano go jako niepokonanego wodza, wskrzesiciela państwa polskiego, jego budowniczego i obrońcę czy wreszcie wychowawcę narodu. W świadomości społecznej II RP funkcjonował więc taki obraz Piłsudskiego:

Komendant Legionów i ojciec swoich żołnierzy, samotny i zamyślony w okopach wódz, Naczelnik Państwa i najzasłużeńszy nosiciel buławy marszałkowskiej; uśmiechnięty Dziadek i w otoczeniu dzieci najdobrotniejszy człowiek; na krążanku wawelskim – wyobrażenie majestatu państwa i własnego majestatu królewskiej duszy; i jeszcze odosobniony, zaprzątnięty niewinnym pasjansem, zabawą, o której nigdy się nie dowiemy, czy była odpoczynkiem po jakiejś brzemienniej decyzji czy igraszką myśli gotującej się do drapieżnego skoku¹³.

W okresie przedmajowym niewątpliwie najważniejszy był kult komendanta. Piłsudski stał się wodzem prowadzącym naród do niepodległości. Jako dzielny żołnierz i dowódca był inspiracją dla pisarzy i poetów, którzy kreowali jego literacką legendę. Ugruntowała ją też żołnierska pieśń czasów Legionów. Powszechne było parafrazowanie *Mazurka Dąbrowskiego*, np.:

Marsz, marsz, Piłsudski! Prowadź na bój krwawy,
Pod Twoim przewodem wejdzim do Warszawy¹⁴.

Bezgraniczny kult otaczający go w I Brygadzie sprzyjał budowaniu swoistej legendy. Uważano, że reprezentuje on „ideę wielką, świętą, wypływającą z najczystszych źródeł polskości”¹⁵. Ważny był ówczesny wizerunek Piłsudskiego. Noszony przez niego szary

¹² P. Kusiak, *Legenda i kult Józefa Piłsudskiego. Jak w Polsce w dobie integracji europejskiej interpretować postać Marszałka?*, „Colloquium Wydziału Nauk Humanistycznych i Społecznych” 2010, r. 2, s. 243.

¹³ *Józef Piłsudski w 13 planszach* Zdzisława Czermańskiego, MN U4513–4.

¹⁴ A. Romanowski, „Przed złotym czasem”. *Szkice o poezji i pieśni patriotyczno-wojennej lat 1908–1918*, Kraków 1990, s. 44.

¹⁵ W. Pobóg-Malinowski, *Symbol bohaterstwa. Rzecz o Marszałku Piłsudskim*, Łódź 1928, s. 59.

strój był przecież odwołaniem do chłopskiej sukmany T. Kościuszki i ubiorów powstańców styczniowych. Powszechnie więc funkcjonował obraz wodza-legionisty w szarej kurtce strzeleckiej z maciejówką na głowie¹⁶. Bo nie zdołał go „ani kontusz, ani pas lity”, a tylko „szara burka i duch błękitny”, jak pisał A. Dzieciółowski w 1915 roku w *Pieśni o Józefie Piłsudskim*¹⁷. Jak powszechnie wiadomo, był to ulubiony strój Piłsudskiego. Jedynie przy okazji ważnych spotkań „wkładał mundur z dystynkcjami marszałka, do którego przypinał słynny «parasol», odznakę przedwojennego Związku Strzeleckiego, Krzyż Srebrny Orderu Virtuti Militari i Krzyż Walecznych z trzema okuciami”¹⁸.

Niewątpliwie na korzyść legendy działali licznie twórcy, którzy już w czasie wojny i bezpośrednio po jej zakończeniu kreowali literacki i malarski portret Piłsudskiego. Postać została utrwalona przez twórców tego formatu, co Stefan Żeromski, Andrzej Strug czy zauroczony legendą Piłsudskiego Władysław Broniewski, który w swoim *Pamiętniku* dał wyraz bezgranicznego zaufania i oddania Piłsudskiemu: „Jestem Żołnierzem Komendanta. Osoba jego daje mi gwarancję, że będę użyty dla dobra ojczyzny i idei demokratycznej”¹⁹.

Upamiętniali go w prozie i poezji literaci dwudziestolecia²⁰. Jest to zrozumiałe, jeśli jeszcze weźmie się pod uwagę fakt, że przez Legiony przewinęło się wielu poetów, którzy zarówno podczas służby, jak i po jej zakończeniu wielokrotnie utrwalali w strofach wierszy postać ukochanego wodza. Dla przykładu warto wymienić Józefa Relidzyńskiego czy Edwarda Słońskiego. Podobizny Piłsudskiego malowali

¹⁶ MN F-9297 – Piłsudski w mundurze leg. 1915, fotografia wykonana w Zakładzie Fotograficznym Józefa Kuczyńskiego w Krakowie.

¹⁷ W. Wójcik, *Józef Piłsudski w legendzie literackiej*, Kielce 1999, s. 14–15.

¹⁸ Taki wizerunek prezentuje fotografia MN F-13352 oraz portret z teki rysunków Zbigniewa Czermańskiego, MN U-4513.

¹⁹ W. Broniewski, *Pamiętnik 1918–1922*, Warszawa 1987, s. 61.

²⁰ Głęboką analizę legendy Piłsudskiego przeprowadził Bohdan Urbankowski. Zwrócił uwagę na porównywanie marszałka do jego wielkich poprzedników, prześledził proces rodzenia się mitu czy wręcz kultu Piłsudskiego, podkreślając jego obecność w literaturze: B. Urbankowski, *Srebrna i czarna legenda – Józef Piłsudski w poezji, historii i plotce*, „Niepodległość i Pamięć” 2005, nr 21, s. 89–130.

Julian Fałat, Jacek Malczewski, Wojciech Kossak, Józef Mehoffer, Stefan Norblin, Konstanty Mańkowski, Bolesław Biegas²¹.

Piłsudski uważany był za największego bohatera współczesnej Polski, szybko więc stał się wzorcem w procesie wychowania młodego pokolenia. Rodzenie się mitu komendanta było podsycane przez środki agitacyjne: afisze, broszury, druki ulotne, kartki pocztowe, książeczki, prasę, odczyty.

Kult Piłsudskiego z czasów I wojny oraz okresu bezpośrednio po jej zakończeniu znalazł swój wyraz w obchodach jego imienin. Zwyczaj ten miał swoje korzenie jeszcze w okresie legionowym, kiedy wypracowano wstępny schemat obchodów. Potem dzień 19 marca wpisał się na trwałe w kalendarz polityczny II Rzeczypospolitej. W roku 1915 komendant obchodził imieniny w Grudzynach pod Pińczowem w otoczeniu żołnierzy I Brygady²². W marcu 1917 roku Piłsudski przebywał w Warszawie, ale obchody odbywały się wszędzie tam, gdzie przebywali legioniści²³. Do uczczenia imienin Piłsudskiego 19 marca 1917 roku wzywano mieszkańców Warszawy. Wyliczano jego zasługi dla narodu, oddanie sprawie walki o niepodległość, wierność idei. Podkreślano, że „on stworzył w Polsce ideę żołnierza, on go w bój prowadził”, „ku niemu patrzą żywe siły nowej Polski”²⁴.

W marcu roku 1918 apoteozowano postać Piłsudskiego. W odezwie wydanej przez Komitet 19 Marca w Łodzi przypominano, że od 8 miesięcy przebywa on w więzieniu, że „przemoc wydarła walczącej Polsce najdzielniejszego bojownika (...)”²⁵. Jak wiadomo, Piłsudski przebywał wtedy w Magdeburgu. Polacy nie zapomnieli o jego imieninach i kartki z życzeniami wysyłali do Magdeburga²⁶.

²¹ Obecność Józefa Piłsudskiego w sztuce od początku XX wieku przedstawili: Wiesław J. Wysocki w artykule *Józef Piłsudski w malarstwie i grafice*, „Niepodległość i Pamięć” 2005, nr 21, s. 131–141; A. i A. Garliccy, *Józef Piłsudski życie i legenda*, Warszawa 1993.

²² Opis imienin zawarł Juliusz Kaden-Bandrowski, *Piłsudczycy*, Białystok 1990, s. 84–88.

²³ *Obchód imienin brygadiera Piłsudskiego w obozie jeńców w Celle*, „Naprzód” 1917, nr 78, s. 4; *Z życia Legionów. Uroczystości imieninowe komendanta w 5 p.p.*, „Naprzód” 1917, nr 84, s. 8.

²⁴ MN U-4483.

²⁵ MN U-434.

²⁶ Niemcy nie doręczyli Piłsudskiemu tych kartek, ale po jego zwolnieniu odesłali je do Warszawy; A. Piłsudska, *Wspomnienia*, Warszawa 1989, s. 72.

W odrodzonej Polsce obchody miały charakter wojskowy, a w ich organizacji główną rolę odgrywało Ministerstwo Spraw Wojskowych²⁷. W przeddzień imienin organizowano uroczysty capstrzyk oraz przemarsz wojska. Życzenia imieninowe składali przedstawiciele rządu. Urządzono koncerty orkiestr wojskowych, a na pl. Saskim naczelnik dokonał przeglądu wojsk²⁸. Organizowano koncerty i akademie, w roku 1920 w filharmonii odbył się koncert ku czci Piłsudskiego zatytułowany *Walki i niepodległość w pieśni*. Program koncertu przygotował Artur Oppman, słowo wstępne wygłosił Artur Śliwiński. Tego dnia otrzymał Piłsudski stopień marszałka²⁹.

W latach 20. w wielu miejscowościach obchodzono jego imieniny. Za przykład niech posłuży opis uroczystości w Mławie. W przededniu, 18 marca wieczorem orkiestry wojskowe zbierały się na rynku, gdzie na budynku ratusza umieszczony był iluminowany portret marszałka. Po przemówieniach połączone orkiestry grały *Pierwszą Brygadę*. Następnego dnia odgrywano hejnał z wieży ratusza i organizowano uroczyste nabożeństwo, w którym uczestniczyły delegacje organizacji społeczno-politycznych i miejscowa ludność³⁰.

W roku 1922 warszawski Komitet Obchodu Imienin Naczelnika Państwa przypominał, że

W dniu 19 marca przypadają imieniny Józefa Piłsudskiego, wielkiego męża czynu i ofiarnego trudu społecznego męża, pod którego przewodem Duch Narodu wywalczył Niepodległość Ojczyzny i utrwalił fundamenty własnej państwowości. Toteż dzień 19 marca winien być dniem uroczystym, w którym, składając hołd Wielkiemu Bohaterowi, jednocześnie składa się hołd Idei Wolności Ojczyzny³¹.

²⁷ *Raport polityczno-informacyjny NDWP o sytuacji w okręgach: Warszawskim, Łódzkim, Kieleckim, Krakowskim z 23 III 1919*, [w:] *O Niepodległą i granice. Raporty i komunikaty naczelnych władz wojskowych o sytuacji wewnętrznej Polski 1919–1920*, oprac. M. Jabłonowski, P. Stawecki, T. Wawrzyński, t. 2, Warszawa–Pułtusk 2000, s. 142.

²⁸ *Z uroczystości imienin Naczelnika Państwa w Warszawie*, „Tygodnik Ilustrowany” 1920, nr 13, s. 253–254; *Imieniny Naczelnika Państwa*, „Gazeta Warszawska” 1920, nr 77; *Uroczystości imieninowe Marszałka*, „Świat” 1929, nr 13, s. 4–5.

²⁹ *Józef Piłsudski – Pierwszy Marszałek Polski*, „Robotnik” 1920, nr 79.

³⁰ R. Juskiewicz, *Mława – jej dzieje (lata 1914–1939)*, t. 3, cz. 2, Mława 2004, s. 107.

³¹ *Obchód Imienin Naczelnika Państwa*, „Polska Zbrojna” 1922, nr 71, s. 2. W skład

Wzywano, by w obchody włączyły się wszystkie instytucje i organizacje, akcentowano konieczność wyjaśniania dzieciom znaczenia tego dnia. Ponadto komitet przygotował adres dla naczelnika i apelował do mieszkańców miasta, by składali pod nim podpisy. Uroczystości imieninowe w Warszawie miały bardzo bogaty program³². Było nabożeństwo w kościele garnizonowym z udziałem całego garnizonu warszawskiego i defilada. Na akademii w Sali Rady Miejskiej prof. Bronisław Limanowski powiedział, że Piłsudski jest:

synem ducha dawnej Rzeczypospolitej Polskiej i odczuwa ducha tych narodów, które się z nią teraz łączą – tej Rzeczypospolitej, która doprowadziła do Unii Lubelskiej (...).

Synem tego ducha, który wyraził się w 63 roku walką za wolność trzech narodów – polskiego, litewskiego i ruskiego³³.

Pod Belwederem 19 marca zgromadziły się tłumy chcące złożyć życzenia i wręczyć prezenty solenizantowi.

Uroczystości zorganizowano w różnych miejscowościach. W Wilnie odbyła się msza połowa na pl. Łukiskim, akademie w Domu Żołnierza i rewia wojskowa. Ulicami Lwowa przeszły orkiestry wojskowe, w katedrze mszę odprawił arcybiskup Józef Bilczewski. Pod pomnikiem Mickiewicza generalicja i miejscowe władze odebrały paradę wojskową. Wieczorem w kasynie oficerskim odbył się raut, z którego dochód przeznaczono na ochronkę imienia Józefa Piłsudskiego. Podobny przebieg miały uroczystości w Tarnopolu, Łucku, Gdańsku³⁴.

W garnizonie w Modlinie z okazji imienin Naczelnego Wodza 18 marca urządzono uroczysty wieczór poprzedzony odczytem re-

komitetu wchodził: dr Budzińska-Tylicka, dr Kazimierz Dłuski, Piotr Drzewiecki, prof. Jarra, Stanisław Kalinowski, Irena Kolskova, rektor Jan Mazurkiewicz, Antonina Opalińska, wicemarszałek sejmu Stanisław Osiecki, wiceprezydent Warszawy Artur Śliwiński, Andrzej Strug, Halina Sujkowska, Leon Supiński, poseł Jan Woźnicki.

³² Szczegółowy opis tras przemarszu: *Obchód Imienin Naczelnika Państwa i Naczelnego Wodza*, „Polska Zbrojna” 1922, nr 76, s. 3.

³³ *Obchód imienin Naczelnika Państwa*, „Polska Zbrojna” 1922, nr 78, s. 2.

³⁴ *Obchód imienin Naczelnika Państwa*, „Polska Zbrojna” 1922, nr 79, s. 4.

ferenta oświatowego na temat *Józef Piłsudski – twórca niepodległej Polski*, po którym nastąpiły deklamacje i śpiewy. Następnego dnia odbyła się msza polowa, potem przysięga rekrutów, dekoracja oficerów i szeregowych Krzyżem Walecznych i defilada³⁵. W Zegrzu, w udekorowanej odświętnie sali żołnierze wysłuchali okolicznościowych pogadanek. Była msza święta, defilada oddziałów, uroczysta akademicka i pokaz filmów w teatrze garnizonowym³⁶.

Z okazji imienin Józefa Piłsudskiego podkreślano, że dzień 19 marca jest rodzinnym świętem wojskowym, dniem poświęconym wodzowi. Bo „Józef Piłsudski był i jest zawsze jednym wielkim sentymentem dla wojska, które otacza go nieustanną rodzinną troską i wielką miłością”³⁷. „(...) dzień imienin Komendanta Piłsudskiego, dzień drogi dla wojska, jako święto jego twórcy, wskrzesiciela i wodza, jest również dniem święta dla całego narodu”³⁸.

W roku 1924 Piłsudski obchodził imieniny w Sulejówku, dokąd pociągami przybywali legionści, peowiacy, członkowie różnych organizacji. Goście zebrali się wokół domu, wznosili okrzyki, śpiewali gromkie *Sto lat*³⁹. Przygrywały orkiestry wojskowe. Wśród gości był Walerj Sławek, Bolesław Wieniawa-Długoszowski, Wojciech Spiczyński. Zdrowie solenizanta pito starym węgrzynem od Fukiera⁴⁰. Z różnych stron kraju życzenia napływały też pocztą⁴¹.

Imieniny w 1925 roku zorganizowano z ogromnym rozmachem, a obchody rozpoczęto dwa tygodnie wcześniej. Dnia 3 marca Piłsud-

³⁵ *Obchód imienin w Modlinie*, ibidem, s. 3.

³⁶ *Korespondencja z Zegrza*, ibidem, s. 4.

³⁷ „Polska Zbrojna” 1922, nr 77, s. 1–2.

³⁸ J. Jędrzejewicz, *19 marca*, ibidem, s. 2.

³⁹ A. Garlicki, *Przewrót majowy*, Warszawa 1987, s. 119.

⁴⁰ G. Falkowska, P. J. Witek, *Jak obchodzono imieniny Marszałka*, „Oleandry. Biuletyn Związku Piłsudczyków Oddział Świętokrzyski. Jednodniówka z okazji imienin Marszałka Józefa Piłsudskiego” 19 marca 2003 r.; M. Pałaszewska, *Imieniny Marszałka*, „Niepodległość i Pamięć” 1997, nr 9, s. 129–146.

⁴¹ „Życzenia można składać osobiście, telegraficznie lub listownie. Adres dla listów i telegramów: Sulejówek, poczta Miłosna” – informowano na łamach „Głosu Prawdy” 1925, nr 79, s. 161.

ski uczestniczył w poświęceniu kolegium jego imienia na Uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie⁴². Powołano komitet organizacyjny, któremu przewodniczył poseł Karol Polakiewicz. Komitet tworzyli delegaci Związku Legionistów Polskich, Związku Strzeleckiego, Akademickiej Organizacji Wolności, Centralnego Związku Młodzieży Wiejskiej, Centralnego Związku Kółek Rolniczych, Towarzystwa Popierania Przemysłu Ludowego. Już 15 marca komitet urządził w Teatrze Małym przedstawienie dla dzieci, na które przybył sam Piłsudski. Najmłodszy zgotował mu gorące przyjęcie. Główne obchody miały miejsce w warszawskiej Szkole Podchorążych. Natomiast w dniu imienin „uroczystości zogniskowały się w Sulejówku, gdzie dostojny solenizant przyjmował gratulacje niezliczonych delegacji wojskowych i cywilnych”⁴³. Ponieważ jednak Piłsudski był chory, uroczystości w Sulejówku były bardzo krótkie. Ograniczono się do uczczenia dostojnego solenizanta koncertem orkiestr wojskowych 36. pułku piechoty i fabryki „Pocisk”. Przybyłym wyłożono księgę życzeń, wpisało się do niej 1646 osób⁴⁴.

W marcu 1926 roku imieniny Piłsudskiego uczczono marszem Belweder – Sulejówek, zorganizowanym przez Komendę Okręgu Warszawskiego Związku Strzeleckiego⁴⁵. Trasa liczyła 27 kilometrów, metę wyznaczono w Sulejówku przed bramą „Milusina”. W zawodach wzięło udział 47 drużyn (zgłoszono łącznie ponad 600 strzelców), ukończyło 30 drużyn. Zwycięzcy przebyli trasę w 3 godziny, 5 minut i 11 sekund. Nagrodą dla najlepszej drużyny była książka napisana przez Piłsudskiego podczas pobytu w twierdzy w Magdeburgu z własnoręczną dedykacją. Oczywiście tego dnia nie zabrakło w Sulejówku

⁴² M. Pałaszewska, op. cit., s. 131.

⁴³ *Imieniny marszałka Piłsudskiego*, Bezpłatny dodatek tygodniowy do nr 89 „Ilustrowanego Kuriera Codziennego z 30 marca 1925, s. 2. „Tygodnik Ilustrowany” informował, że przedstawiciele wojska z dow. Warsz. Korpusu gen. D. Konarzewskim i inspektorem gen. L. Żeligowskim złożyli Marszałkowi wizytę w Sulejówku i złożyli życzenia imieninowe – „Tygodnik Ilustrowany” 1925, nr 14, s. 276.

⁴⁴ Z. Dunin-Wąsowicz, *W Warszawie i Sulejówku przed 10-ciu laty*, „Naród i Wojsko” 1935, nr 6, s. 8.

⁴⁵ *Przed dziewiątym marszem Sulejówek – Belweder*, „Strzelec” 1934, nr 11, s. 78.

przedstawicieli wojska⁴⁶. W kolejnych latach marsz odbywał się na trasie Sulejówek – Belweder, a liczba uczestników stale rosła: w roku 1927 – 77 zespołów, w 1928 – 109, w 1929 – 143. Do programu sportowego dodano jeszcze zawody strzeleckie, cieszące się ogromną popularnością, o czym świadczy rosnąca z roku na rok liczba uczestników⁴⁷.

Dowodem narastania kultu tej postaci była uchwała Ogólnej Komisji Weryfikacyjnej (z 19 marca 1920 roku, data nie jest tu zapewne przypadkowa) o nadaniu Piłsudskiemu tytułu Pierwszego Marszałka Polski. Tytuł nawiązywał do Naczelnika Tadeusza Kościuszki i tradycji insurekcji. Piłsudskiego zestawiano z Kościuszką już podczas obchodów stulecia śmierci przywódcy insurekcji, jakie się odbyły w roku 1917. On sam chętnie podkreślał swoje związki z naczelnikiem insurekcji. Wielokrotnie przywoływał go w przemówieniach podczas zjazdów legionistów (8 sierpnia 1926 roku w Kielcach czy 12 sierpnia 1928 w Wilnie).

Istotną rolę w budowaniu kultu Piłsudskiego odegrała wojna z Rosją w 1920 roku oraz jej kulminacyjny moment, jakim była bitwa warszawska porównywana – w skali Europy – do wiktorii wiedeńskiej. Stąd zestawianie Piłsudskiego (wykreowanego przez zwolenników na jej wodza) z królem Sobieskim. Pisał więc Wojciech Byczek w poemacie *Z ubiegłych dni*:

Na nas dziś wielkie spoglądają duchy
Chrobrzych, Jagiełłów, Kościuszków, Sobieskich
(...)
Wstał Mąż, co Czynów Swych boską potęgą
Rozpalił słońce nad dni nowych księgą...⁴⁸

⁴⁶ W. Kalicki, op. cit., s. 58–64. Organizatorem „marszu do Komendanta” był Aleksander Wikiel, który po latach wspominał z sentymentem spotkanie z Piłsudskim. Szerzej o obchodach imienin Piłsudskiego, które od roku 1926 miały rangę niemal święta państwowego: P. Cichoradzki, *Legenda i polityka. Kształtowanie się wizerunku marszałka Józefa Piłsudskiego w świadomości zbiorowej społeczeństwa polskiego w latach 1918–1939*, Kraków 2005, s. 271–278. Zdaniem Andrzeja Garlickiego obchody imienin odbywały się niemal w bizantyjskim stylu, co ostro kontrastowało z charakterem samego solenizanta: A. Garlicki, *Józef Piłsudski 1867–1935*, Warszawa 1990, s. 444–445.

⁴⁷ J. Gryff, *Strzelcy w dniu 19.III.1934 r.*, „Strzelec” 1934, nr 11, s. 82.

⁴⁸ *Nastroje poetyckie 1920*, red. M. M. Drozdowski, Warszawa 1992, s. 36.

W roku 1920 Jan Hupka stwierdził: „Naczelnny nasz wódz Piłsudski urasta mi w oczach na takiego bohatera narodowego, że w jego cieniu błędnie pamięć Kościuszki i Poniatowskiego. Bo tamci nie mieli szczęścia, a on go ma. To jakiś nowy Bolesław Chrobry wkraczający na czele karnych wojsk do (...) Kijowa”⁴⁹.

Przykładem budowania kultu Piłsudskiego mogą być uroczystości patriotyczne związane z obchodami rocznic, święta wojskowe czy uroczystości patriotyczne w szkołach.

Przewrót majowy dał podwaliny pod inaczej realizowany kult marszałka. Imieninowe uroczystości organizowane były pod patronatem władz, co – jak podkreśla Piotr Cichoradzki – było nowym zjawiskiem w polskim życiu politycznym⁵⁰. W ich organizację angażowały się urzędy, wojsko, szkoły. W roku 1927 Ministerstwo Spraw Wojskowych nakazało wojewodom przygotowywanie sprawozdań z obchodów, ci z kolei nałożyli taki obowiązek na starostów. W terenie organizowano komitety obywatelskie z udziałem przedstawicieli miejscowych władz, wojska i organizacji społecznych. Relacje z uroczystości zamieszczała prasa centralna i regionalna. Rozbudowane formy kultu dowodziły szacunku dla solenizanta, „poszanowania człowieka, będącego symbolem jednego z największych okresów naszych dziejów”⁵¹. Przykładem obchodów imienin mogą być uroczystości organizowane od roku 1927 w Sandomierzu. W przeddzień przez miasto przebiegała sztafeta, która rozpoczynała się w Okopach św. Trójcy. Natomiast 19 marca odbywało się nabożeństwo, w którym uczestniczyła też młodzież szkolna, a potem biegi wojskowe⁵².

Na propagowanie kultu Piłsudskiego duży wpływ miał Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem, który prowadził szeroko zakrojoną działalność agitacyjną. Służyły temu wiece organizowane w miastach powiatowych i większych miejscowościach. Odbywały się najczęściej

⁴⁹ J. Hupka, *Z czasów wielkiej wojny. Pamiętnik niekombatanta*, Lwów 1937, s. 448.

⁵⁰ P. Cichoradzki, *Legenda i polityka...*, op. cit., s. 271–282.

⁵¹ *Na dzień imienin Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego. Wskazówki i materiały do obchodu i uczczenia imienin Marszałka*, Katowice 1932, s. 9.

⁵² *Dzieje Sandomierza 1918–1980*, pod red. H. Samsonowicza, Warszawa 1994, s. 124.

w lokalach kinowych, które zostały oddane do dyspozycji BBWR na mocy porozumienia zawartego ze Związkiem Właścicieli Kinoteatrów⁵³.

Niewątpliwie pozytywnym elementem działań Bloku było kultywowanie tradycji patriotycznych⁵⁴. Szczególną wagę przywiązywano do obchodów rocznicy odzyskania niepodległości, więc dzień 11 listopada obchodzony był uroczyście we wszystkich miastach, a nawet i wsiach, gdzie organizowano uroczystości kościelne, spotkania i akademie, podczas których akcentowano rolę Piłsudskiego w odbudowie wolnej Polski⁵⁵. Budowaniu legendy sprzyjały obchody rocznicy bitwy warszawskiej 1920 roku. Uroczystości rocznicowe stały się również pretekstem do gloryfikowania osoby marszałka Piłsudskiego, budowania jego legendy, nazywano go: „Niezlomnym Bojownikiem Wolności, Wodzem Legionów Polskich, zwycięskim Obrońcą Europy przed nawałą wschodnią, Wskrzescielem i Budowniczym Państwa Polskiego, Obrońcą Honoru Polski i Narodu, Mistrzem pracy twórczej”⁵⁶. Wpisywał się więc mit Piłsudskiego w kontekst państwowotwórczy.

Powszechne stało się stawianie pomników Piłsudskiego. Wznoszono je niemal w każdej miejscowości. W 1925 roku pomnik Józefa Piłsudskiego stanął w Zegrzu Południowym (obok bramy koszar przed kasynem oficerskim). Na ogromnym cokole – była to zapewne pozostałość po jakimś pomniku rosyjskim – ustawiono popiersie, a całość opatrzono napisem: „Pierwszemu Żołnierzowi i Marszałkowi Polski w dniu Święta Żołnierza Polskiego, Zegrze 15 VIII 1925 r. Drużyna Dowódcy 1 P. Łącz.”. W 1931 roku wymieniono cokół pomnika⁵⁷.

⁵³ Archiwum Akt Nowych, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, sygn. 864, s. 30–32.

⁵⁴ A. Chojnowski stwierdził, że działalność BBWR miała charakter okazjonalny, objawiała się z reguły przy okazji rocznic, świąt, imienin dostojników państwowych z kręgu sanacji. Podejmowane działania organizacyjne stawały się więc tylko „sztuką dla sztuki”; A. Chojnowski, *Piłsudczycy u władzy. Dzieje Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1986, s. 93.

⁵⁵ Archiwum Państwowe w Warszawie, Urząd Wojewódzki Warszawski, sygn. 2, k. 14.

⁵⁶ Motto do albumu *Geniusz Niepodległości*, Lwów 1933, s. 1.

⁵⁷ J. Szczepański, *Pierwszemu Marszałkowi*, „Gazeta Miejskowa” z 11 listopada 2004, s. 7.

W Marysinie Wawerskim z inicjatywy Obywatelskiego Komitetu Budowy Pomnika w 1930 roku odsłonięto 4-metrowy obelisk z popiersiem marszałka i tablicą z napisem: „Rok 1930. Pierwszemu Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu, Budowniczem Polski Odrodzonej w dziesiątą rocznicę wyzwolenia od najazdu bolszewickiego”. Obok umieszczona była druga tablica upamiętniająca poległych. Gościem honorowym uroczystości odsłonięcia pomnika we wrześniu 1930 roku była żona marszałka – Aleksandra Piłsudska i literat Wacław Sieroszewski. W 1937 roku uzupełniono pomnik o wykutego w brązie stylizowanego orła podrywającego się do lotu⁵⁸.

Dziesięciolecie odzyskania niepodległości upamiętniono też wzniesieniem pomnika Piłsudskiego w twierdzy Modlin. Projekt opracował mjr Stanisław Miszewski. Pomnik ufundowano ze składek oficerów, podoficerów, szeregowców i pracowników cywilnych modlińskiego garnizonu. Stał naprzeciwko kasyna oficerskiego i przez okres międzywojenny skwer ten był centralnym miejscem obchodów świąt narodowych⁵⁹.

Kolejny pomnik marszałka ufundowali pracownicy Wojskowej Wytwórni Balonowej w Legionowie. Został odsłonięty 18 marca 1931 roku. Na cokole w kształcie graniastosłupa umieszczono popiersie i dwa legionowe orły, a na tablicy napis upamiętniający wkład Piłsudskiego w zwycięstwo nad wojskami bolszewickimi: „Roku 1931. Pierwszemu Marszałkowi Polski Józefowi Piłsudskiemu Budowniczem Polski Odrodzonej w dziesiątą rocznicę wyzwolenia Ojczyzny od najazdu bolszewickiego Pracownicy Wojskowej Wytwórni Balonowej”. Odsłonięcia dokonał dowódca Okręgu Korpusu Nr 1 gen. Jan Wróblewski i jego zastępca gen. Czesław Januszkiewicz. Plac, na którym stał pomnik był miejscem uroczystości patriotycznych i defilad wojskowych. Tam też odbyło się nabożeństwo żałobne po śmierci marszałka 17 maja 1935 roku⁶⁰.

⁵⁸ W. L. Ząbek, op. cit., s. 206.

⁵⁹ „Żołnierz Polski” 1928, nr 50, s. 1133; R. Gołąb, *Ilustrowana monografia m. Nowego Dworu Mazowieckiego z historią twierdzy Modlin*, Nowy Dwór Mazowiecki 2001, s. 483.

⁶⁰ J. Szczepański, *Wojska balonowe Legionowo 1897–1939*, Pruszków 2004, s. 100–101.

Powszechnie było nadawanie Piłsudskiemu tytułu honorowego obywatela miast i gmin. Był on też patronem wielu szkół. W regionie podwarszawskim jego imię nosiły szkoły w Cechówce i Sulejówku⁶¹.

Szczególne dla budowania kultu Piłsudskiego były obchody dziesięciolecia odzyskania przez Polskę niepodległości w roku 1928. Także imieniny marszałka miały wówczas podniosły charakter. Główne uroczystości odbyły się przed Belwederem. Przybyła tam sztafeta czołgów oraz zwiad 2. pułku artylerii polskiej z Kielc, dotarli też liczne patrole wojskowe oraz zwycięska drużyna w marszu Sulejówek – Warszawa⁶². Pod Belweder przybyli też uczestnicy biegu sztafetowego od granicy z Prusami zorganizowanego przez Zarząd Okręgowy Związku Straży Pożarnych w Przasnyszu. Wręczyli oni marszałkowi „płonącą pochodnię i symboliczny topór z aktem hołdowniczym we wnętrzu rączki”⁶³.

Piłsudski uważany był za największego bohatera współczesnej Polski, szybko więc stał się wzorcem w procesie wychowania młodego pokolenia. Sprzyjały temu zarówno treści edukacyjne, jak i tworzona specjalnie dla młodego pokolenia literatura. Warto tu przywołać książkę *Mały Piłsudczyk*, która odegrała istotną rolę w wychowaniu ostatnich pokoleń II Rzeczypospolitej. Do młodego czytelnika zwracał się T. M. Nittman słowami:

Zrozumiesz może wtedy, że Polska dzisiejsza mieści się w jednym wielkim słowie: Piłsudski! Bo z Jego ducha i hartu Jego woli, męki samotnej i lat ciężkiej walki zrodziło się plemię noszące dumne miano: Piłsudczycy! On i Jego ludzie nauczyli nas wszystkiego (i Ciebie także!) – Niepodległości, o której w ugodach z zaborcami

⁶¹ APW, UWW, sygn. 26, k. 600–620. Uchwałę o nadaniu Józefowi Piłsudskiemu tytułu I honorowego obywatela gminy przyjęła 4 listopada 1928 roku Rada Gminy Karczew; B. Skwara, *Druga Rzeczpospolita*, [w:] Karczew. *Dzieje miasta i okolic*, pod red. L. Podhorodeckiego, Karczew 1998, s. 123; J. Załęczny, *Budowanie legendy Józefa Piłsudskiego w społeczeństwie powiatu warszawskiego w okresie międzywojennym*, „Rocznik Mazowiecki” 2012, t. 24, s. 66–78.

⁶² *Uroczystości wojskowe w dniu imienin Marszałka Piłsudskiego* „Tygodnik Ilustrowany” 1928, nr 12, s. 243.

⁶³ *Mazowsze Północne w XIX–XX w. Materiały źródłowe 1795–1956*, zebrał i opracował J. Szczepański, Warszawa–Pułtusk 1997, s. 289.

powoli zaczynali zapominać. Jego i ich wysiłkiem rośnie i krzepnie państwo nowe na karcie Europy, państwo mocarstwowe, twoje też państwo, Mały Piłsudczyku!⁶⁴

A dalej tłumaczono zasługi Piłsudskiego:

On nauczył nas zgody, dał mocny rząd i mocne wojsko – postrach wrogów, wskrzesił w nas wiarę, stworzył państwo własne – to wszystko polskie, co widzisz koło siebie. Kazał nam dla Polski nie umierać – ale dla Niej żyć! (...) O Polsce dzisiejszej, a więc o Nim, opowie Ci ta książka. Przez jej karty przewija się to wielkie Nazwisko, niby strumień życiodajnej krwi⁶⁵.

Dla potrzeb szkół opracowano kanon przebiegu uroczystości szkolnych związanych z postacią Piłsudskiego⁶⁶. Wiersze publikowane były w zbiorach adresowanych do uczniów i nauczycieli.

Powszechne stało się zestawianie Piłsudskiego nie tylko z Janem III Sobieskim⁶⁷, ale też ze Stefanem Batorym⁶⁸, co zwolennicy marszałka wykorzystali dla podkreślenia jego działań zmierzających do ograniczenia roli sejmu⁶⁹. Porównywano też Piłsudskiego z ks. Józefem Poniatowskim, który jako jedyny dzierżył wcześniej tytuł marszałka⁷⁰.

Po zamachu majowym zaczęto porównywać Piłsudskiego do Herkulesa czyszczącego stajnię Augiasza⁷¹. Urósł też do rangi uzdrowiciela Polski, mitycznego siewcy, który tworzy na gruncie polskim nowy ład.

⁶⁴ T. M. Nittman, *Mały Piłsudczyk*, Warszawa 1935, s. 9.

⁶⁵ Ibidem, s. 11.

⁶⁶ APW, Kuratorium Okręgu Szkolnego Warszawskiego, sygn. 3, k. 244, Okólnik KOSW nr 95 z 13 marca 1929; sygn. 6, k. 256, Okólnik KOSW nr 38 z 7 marca 1931.

⁶⁷ S. Leszczyński, *Piłsudski a Sobieski*, [w:] *Bohaterom narodowym w hołdzie*, Lwów 1936.

⁶⁸ Te dwie postaci były przedstawione na awersie medalu upamiętniającego otwarcie 11 X 1919 r. Uniwersytetu, któremu patronował król.

⁶⁹ P. Cichoracki, *Legenda...*, op. cit., s. 215.

⁷⁰ J. Maciejowski, *Dwaj Marszałkowie. Ks. Józef Poniatowski – Józef Piłsudski*, Warszawa 1928.

⁷¹ B. Urbankowski, *Srebrna...*, op. cit., s. 114.

Ten archetyp oracza i siewcy został wykorzystany w programie politycznym i państwowotwórczym. Jego propagowaniu służyła sztuka. Przykładem obraz Józefa Świrysz-Ryszkiewicza. Pod reprodukcją tego obrazu i wizerunkiem siewcy, który miał rysy Piłsudskiego, w książce *Geniusz niepodległości* znalazł się znamienny podpis: „Siewca wielkiej i świętej Idei, której hasłem i celem – słoneczna przyszłość i potęga Państwa”⁷². Postać oracza, jako alegoria pracy, była przedstawiona na rewersie medalu Dziesięciolecia Odzyskania Niepodległości. Na awersie umieszczono profil głowy Piłsudskiego. Medal Dziesięciolecia był w latach 1928–1939 najbardziej masowym odznaczeniem II Rzeczypospolitej⁷³.

Nie sposób pominąć tu jeszcze jednego aspektu mitu Piłsudskiego, mianowicie stworzenia obrazu bohatera nieśmiertelnego. Śmierć marszałka została potraktowana jako ofiara złożona państwu i narodowi⁷⁴. Ideę tę oddawały niezwykle trafnie słowa Leopolda Staffa:

Wielkość w najdroższej trumnie się nie mieści,
Bohater nigdy, nigdy nie umiera⁷⁵.

Warto też przypomnieć szereg publikacji wydawanych dla szerokiego kręgu odbiorców, które miały budować szacunek dla marszałka. Wiele z nich kierowanych było do uczniów i nauczycieli oraz do wojska. Zamieszczano w nich biografię Piłsudskiego, gdzie wykorzystywano szereg sformułowań mających heroizować jego postać. Przykładem tego stylu był życiorys opublikowany w książce *Idea i czyn Józefa Piłsudskiego*:

W historii Polski Piłsudski związał imię swe ze zdarzeniami olbrzymiej i wyjątkowej wagi. Ażeby znaleźć w niej mężów godnych pod tym względem stanąć w równym obok niego szeregu, należałoby zwrócić się już nie do księcia Józefa Poniatowskiego lub Kościuszki, ale może do króla Stefana, do Żółkiewskiego lub

⁷² *Geniusz niepodległości*, Lwów 1933, po s. 112.

⁷³ Z. Puchalski, *Dzieje polskich znaków zaszczytnych*, Warszawa 2000, s. 184.

⁷⁴ *Józef Piłsudski 1867–1935*, Kraków 1935, s. 153.

⁷⁵ L. Staff, ***, „Tygodnik Ilustrowany” 1936, nr 20, s. 373.

któregoś z najszcześniejszych Jagiellonów. Niezwykły bowiem jest jego charakter, jego geniusz polityczny i wojskowy, zwłaszcza zaś jego los. Los, w którym życie i koleje jednostki splotły się w wytężonym, bohaterskim wysiłku z życiem i trudem całego pokolenia⁷⁶.

Jak podkreśla Bohdan Urbankowski, Piłsudski nie tylko tworzył wokół siebie legendę, ale też umierał jako bohater historii i mitu⁷⁷. Trudno się więc dziwić, że dzień śmierci marszałka Józefa Piłsudskiego – 12 maja 1935 roku – stał się dniem żałoby narodowej, bo „cisza śmierci legła na obliczu wodza narodu i całunem bezgranicznego smutku spowiła Polskę”⁷⁸. Żałoba miała trwać sześć tygodni (jak po śmierci królów), przez ten czas obowiązywał zakaz organizowania imprez kulturalnych. Ustalono ponadto, że „ceremoniał pogrzebu Marszałka Piłsudskiego ma być bez precedensu na przyszłość”⁷⁹. Centralne uroczystości miały odbyć się w Warszawie, Krakowie i Wilnie.

W kościołach całej Polski odprawiono uroczyste msze święte w intencji zmarłego, uroczystości żałobne odbywały się również w synagogach. Gminy żydowskie przesyłały na ręce Prezydenta RP depesze kondolencyjne⁸⁰.

Głęboka żałoba widoczna była na ulicach stolicy. Wystawy sklepów udekorowano czarnymi palmami, krepą, wieńcami. W oknach domów pojawiły się portrety marszałka, krepą spowite zostały figury przed kościołami i pałacami oraz lampiony uliczne. Zwłoki marszałka przewieziono do Belwederu. Eskortował je kardynał Aleksander Kakowski⁸¹. „W salonie belwederskim, przemienionym na żałobną kaplicę, pod sztandarami bojowników o wolność z 1831 i 1863

⁷⁶ W. Rzymowski, *Życiorys*, [w:] *Idea i czyn Józefa Piłsudskiego*, Warszawa 1934, s. 11.

⁷⁷ B. Urbankowski, *Józef Piłsudski...*, op. cit., s. 90.

⁷⁸ *Gdy wódz odchodził w wieczność... Album pamiątkowe uroczystości pogrzebowych Józefa Piłsudskiego w Warszawie i Krakowie*, Warszawa 1935, s. 2.

⁷⁹ AAN, Prezydium Rady Ministrów, Protokoły Posiedzeń, sygn. 78, k. 442.

⁸⁰ S. J. Paprocki, *Narodowości Rzeczypospolitej wobec zgonu Józefa Piłsudskiego*, „Sprawy Narodowościowe” 1935, nr 3–4, s. 203–232.

⁸¹ M. Makowski, *Kardynał Aleksander Kakowski metropolita warszawski (1913–1938)*, Warszawa 2015, s. 388.

i legionów Polskich ułożono śmiertelne szczątki Wodza⁸². Mieszkańcy stolicy i przyjezdni przychodzili do Belwederu, aby oddać hołd zmarłemu. Nastrój był szczególny. „Prawie na każdym rękawie czernieje żałobna przepaska. (...) Małymi grupkami wchodzi na dziedziniec z obnażonymi głowami i w przedsiönku kładą swój podpis w otwartej księdze⁸³”.

W uroczystym pochodzie ulicami Warszawy przetransportowano na lawecie trumnę do katedry św. Jana.

Za trumną idzie Naród. Poczty sztandarowe organizacji byłych żołnierzy Marszałka: Związku Legionistów i Peowiaków, chorągwie Związku Kaniowczyków i Żeligowczyków, 1-szego Polskiego Korpusu na Wschodzie, Powstańców Śląskich, sztandary Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny, dalej nieskończona ilość chorągwi i sztandarów organizacji związków i stowarzyszeń społecznych, chorągwie kongregacji religijnych, czerwone sztandary związków robotniczych, zwarte oddziały junaków, strzelców, szeregi PW, kolejarze, pocztowcy, harcerze, młodzież szkolna. Wszystkie warstwy i wszystkie klasy społeczne kroczyły w tym najsmutniejszym z pochodów, jaki przeszedł kiedykolwiek przez ulice Warszawy⁸⁴.

Potem trumna ze zwłokami stanęła w katedrze na zasłanym purpurą katafalku, a z góry spływały 4 flagi żałobne i 4 flagi narodowe, związane u szczytu w baldachim srebrną koroną utworzoną z orłów legionowych⁸⁵. Trumnę przepasano wstęgą Orderu *Virtuti Militari*, na jej wieku leżała szabla, buława marszałkowska i czapka maciejówka. Mszę żałobną odprawił kardynał Aleksander Kakowski.

Trasa konduktu prowadziła z katedry przez plac Zamkowy, Krakowskie Przedmieście, Nowy Świat, Aleje Ujazdowskie na Pole Mokotowskie, gdzie na usypanym kopcu ustawiono lawetę z trumną. W obecności około 300 tys. osób marszałek odebrał ostatnią defiladę. Przed trumną przemaszerowali żołnierze Pierwszej Dywizji

⁸² *Gdy wódz odchodził w wieczność...*, op. cit., s. 7.

⁸³ *W osieroconej stolicy*, „*Bluszcz*” 1935, nr 20, s. 624.

⁸⁴ *Pożegnanie Marszałka. Antologia tekstów historycznych i literackich*, opr. M. M. Drozdowski, H. Szwankowska, Warszawa 1995, s. 30.

⁸⁵ *Ibidem*, s. 10.

Legionów, a potem przedstawiciele wszystkich rodzajów wojsk. Nad Polem Mokotowskim przeleciało 60 myśliwców i trzy czeskie bombowce. Defiladę zakończyła kawaleria.

Do trumny Józefa Piłsudskiego pośpieszyli najznakomitsi wojskowi świata nie tylko po to, by spełnić obowiązek rycerski. Stają przed trumną również by uczcić jednego z największych wodzów świata. Był bowiem Józef Piłsudski nie tylko wielkim sercem, nie tylko wielkim charakterem, nie tylko wielkim przywódcą narodu – ale i wielkim genialnym Wodzem, jednym z nielicznej plejady geniuszów militarynych. Tkwiła w nim ta tajemnicza, nie dająca się ująć w formuły siła intuicji i siła decyzji, która zapewnia zwycięstwo. I była ta jasność myśli i ten dar przewidywania, które wojskom toruje drogę do zwycięstw⁸⁶.

Odegrano hymn państwowy i oddano 101 salw, a następnie wstawiono trumnę do otwartego wagonu, który przy dźwiękach *Marsza Pierwszej Brygady* przeciągnięto do specjalnego pociągu. Pojechali nim do Krakowa prezydent, marszałkowie sejmu i senatu, członkowie rządu, generałowie i rodzina. Dowódcą pociągu był oficer 1. Dywizjonu Pociągów Pancernych kpt. Romuald Prewysz-Kwinto.

Z wielu miejscowości całej Polski ruszyły delegacje na uroczystości pogrzebowe. Przejazd konduktu pogrzebowego przez miasta i miasteczka stał się okazją do wyrażenia społecznego szacunku dla zmarłego, bo chociaż za życia budził wiele kontrowersji, rodził sprzeczne uczucia, to niewątpliwie był postacią fascynującą nawet swoich przeciwników politycznych⁸⁷.

Wszędzie, wzdłuż trasy przejazdu pociągu, społeczeństwo oddawało hołd zmarłemu. W Warce zgromadziło się ok. 8 tys. osób, wśród nich członkowie Strzelca, chłopci z okolic Łowicza w ludowych strojach, członkinie Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet. Kielce powitały pociąg werblami i wyciem fabrycznych syren. Na dworcu zebrał się 40-tysięczny tłum. Na okolicznych wzgórzach zapalono znicze. Na dworcu w Jędrzejowie chór odśpiewał pieśni religijne, a orkiestra wykonała marsza

⁸⁶ „Gazeta Polska” 1935, nr 135, s. 1.

⁸⁷ Ocenę działalności Piłsudskiego przez różne ugrupowania szerzej omawiają Hanna i Tadeusz Jędruszcak, *Ostatnie lata Drugiej Rzeczypospolitej (1935–1939)*, Warszawa 1970, s. 17–19.

żałobnego F. Chopina. Podczas 15-minutowego postoju na dworcu w Miechowie w obecności przedstawicieli władz państwowych, samorządowych i wojskowych nabożeństwo żałobne odprawił ks. Piasecki⁸⁸.

Pogrzeb w Krakowie był wielką manifestacją, w której uczestniczyło łącznie ponad 300 tys. osób⁸⁹. Trumnę umieszczono w krypcie św. Leonarda, obok zwłok Jana III Sobieskiego, Michała Korybuta Wiśniowieckiego, księcia Józefa Poniatowskiego i Tadeusza Kościuszki.

Ostatnią drogę Piłsudskiego upamiętniono wydaniem okolicznościowych publikacji. Zawierały one zdjęcia z ceremonii pogrzebowych w Warszawie, przejazdu pociągu z trumną oraz pogrzebu w Krakowie. Uzupełnieniem były fotografie dokumentujące żałobne uroczystości w wielu miastach i miasteczkach całej Polski⁹⁰. Nagrano też film przedstawiający przebieg pogrzebu. Pokazywano go w kinach w całym kraju na bezpłatnych seansach, tak często, że wszystkie kopie uległy „prawie całkowitemu zniszczeniu”⁹¹.

Trzeci element pogrzebu miał miejsce w Wilnie, gdzie 31 maja – w obecności rodziny i grona współpracowników – w kościele św. Teresy złożono serce marszałka. „Swoje serce polecił złożyć po śmierci w trumnie ukochanej Matki, u Jej stóp. (...) nam zostawił Polskę”⁹².

Symboliczne uroczystości żałobne odbywały się w każdym mieście wojewódzkim i powiatowym. Szeroko pisano o nich na łamach prasy lokalnej⁹³. W kilka dni po śmierci Piłsudskiego pisano na łamach prasy: „Snuje się coraz mocniej legenda”⁹⁴. Zaś podsumowaniem uroczystości żałobnych mogą być słowa z „Gazety Polskiej”:

⁸⁸ *Pożegnanie Marszałka...*, op. cit., s. 59.

⁸⁹ Gazety opisywały szczegółowo ostatnią drogę Piłsudskiego, np.: „Gazeta Polska” 1935, nr 137, s. 1. Część z nich [w:] *Pożegnanie Marszałka...*, op. cit., s. 60–69.

⁹⁰ Z tego okresu pochodzą dwie broszury ze zdjęciami: cytowana już *Gdy wódz odchodził w wieczność...* oraz *Idą posepni, a grają im dzwony*, Warszawa, b. r. w.

⁹¹ E. Kaszuba, *System propagandy państwowej obozu rządzącego w Polsce w latach 1926–1939*, Toruń 2004, s. 247.

⁹² „Antena” 1935, nr 20, s. 1.

⁹³ *Grody kujawskie spowite kirem*, „Kurier Poranny” 1935, nr 135, s. 6. Zob. *Bramy przepastne śmierci dla niektórych nie istnieją. 12–18 maja 1935*, [Warszawa 2009].

⁹⁴ B. Singer, *Od Witosa do Sławka*, Paryż 1962, s. 238.

W hołdzie żalobnym złożonym pamięci Józefa Piłsudskiego wziął udział obok narodu polskiego cały świat. (...) Zarówno liczny skład delegacji, jak i udział w nich wysokich osobistości świadczył wybitnie o tym, że świat uczcił Wielkiego Zmarłego, jako Człowieka, jako Wodza, jako Twórcę i Symbol Państwa Polskiego. Polska wdzięcznym sercem ocenia i w głębokiej pamięci zachowa te dowody współczucia dla Niej i uznania dla wielkości Jej Wodza⁹⁵.

Trumnę z prochami marszałka docelowo planowano umieścić w krypcie od Wieży Srebrnych Dzwonów. Arcybiskup krakowski Adam Stefan Sapieha chciał to uczynić latem 1937 roku, ale decyzja ta spotkała się ze sprzeciwem wydziału wykonawczego Komitetu Uczczenia Pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego. Spowodowało to tzw. konflikt wawelski, który absorbował uwagę całego społeczeństwa polskiego⁹⁶.

Kult marszałka przybrał nowe formy po jego śmierci. Starano się upamiętnić jego postać na różne sposoby. Przede wszystkim 6 czerwca 1935 roku ukonstytuował się Naczelny Komitet Uczczenia Pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego. Na jego czele stanął Prezydent RP Ignacy Mościcki. Inauguracyjne posiedzenie Komitetu miało miejsce 6 czerwca 1935 roku na Zamku Królewskim w Warszawie⁹⁷. Nadrzędnym celem było koordynowanie różnorodnych spontanicznych inicjatyw społecznych, mających na celu upamiętnienie marszałka oraz przeciwdziałanie komercjalizacji tej postaci. Komitet podkreślał, że żal po odejściu Piłsudskiego powinien znaleźć wyraz w pomnikach godnych jego pamięci. Uznano, że najlepszą formą oddania hołdu wielkości Piłsudskiego będzie skupienie się na monumentalnych przedsięwzięciach, do których zaliczono: usypanie kopca na krakowskim Sowińcu, budowę sarkofagu na Wawelu i grobowca na wileńskim cmentarzu na Rossie, wzniesienie pomników w Wilnie i Warszawie, powołanie specjalnego funduszu stypendialnego dla dzieci poległych żołnierzy, upamiętnienie miejsc związanych z działalnością Piłsudskiego czy wreszcie utworzenie Szlaku Marszałka. Ponadto Komitet wydawał

⁹⁵ „Gazeta Polska” 1935, nr 138, s. 2.

⁹⁶ M. Rożek, *Wawel, zawsze Wawel*, Warszawa–Kraków 2001, s. 74–80.

⁹⁷ *Konferencja na Zamku*, „Gazeta Polska” 1935, nr 154. Szerzej o powołaniu i działaniach Komitetu P. Cichoradzki, *Legenda i polityka...*, op. cit., s. 325–329.

zgodę na realizację projektów lokalnych (jeśli uznał je za godne pamięci zmarłego), organizował uroczystości rocznicowe 19 marca i 12 maja⁹⁸. Dla zapewnienie trwałej pamięci wezwano społeczeństwo do przekazywania dobrowolnych ofiar. Do końca czerwca 1937 roku zebrano ponad 9 mln złotych⁹⁹. Formy działalności Komitetu były bardzo różnorodne. W ramach akcji propagandowych organizowano odczyty i prelekcje, odczytywano fragmenty tekstów Piłsudskiego, nagrywano audycje radiowe i filmy, przygotowywano wystawy, organizowano konkursy wiedzy o marszałku oraz konkursy na utwory muzyczne i dzieła plastyczne poświęcone jego osobie. Komitet zaplanował, żeby w każdej gminie i w każdym mieście stanął pomnik Piłsudskiego, aby jego imię nosiła ulica lub instytucja. Przy czym zastrzeżono, że projekty muszą być trwałe i godne pamięci zmarłego.

Wcześniej w Warszawie – na mocy uchwały Zarządu Miasta, Tymczasowej Rady Miejskiej i Komisji Rewizyjnej m. st. Warszawy z 16 maja 1935 roku – powołano Stołeczny Komitet Budowy Pomnika Marszałka Józefa Piłsudskiego. Jego pierwsze posiedzenie odbyło się 7 czerwca 1935 roku. Przewodniczącym został prezydent miasta Warszawy Stefan Starzyński. Głównym zadaniem było przygotowanie projektu pomnika, który miał stanąć na odpowiednio powiększonym placu Na Rozdrożu. Ponadto planowano wybudowanie nowej arterii biegnącej od pomnika Piłsudskiego, przez Marszałkowską, Polną, Pole Mokotowskie, aż do Świątyni Opatrzności Bożej i alei Żwirki i Wigury. Oczywiście miała ona nosić imię Józefa Piłsudskiego. W założeniu miały tam odbywać się defilady, a w bezpośrednim jej sąsiedztwie planowano stworzyć specjalne tereny na rewie wojskowe. Nie wykluczano też zbudowania na tej nowej trasie łuku triumfalnego ku czci marszałka. „Należyte powiązanie dzielnicy Marszałka z drogą Królewską, nawiązując w ten sposób do wielkich wspomnień o Sobieskim – tworzy trzeci element całokształtu pomnika o wielkiej wartości

⁹⁸ Szerzej o działalności Komitetu: H. Hein-Kircher, op. cit., s. 77–91. O zasięgu działań lokalnych najlepiej świadczy liczba 248 komitetów na szczeblu powiatowym oraz 331 komitetów lokalnych; *Sprawozdanie z działalności Wydziału Wykonawczego Naczelnego Komitetu Uczczenia Pamięci Marszałka Piłsudskiego za okres od dnia 6 czerwca 1935 r. do dnia 1 października 1937 r.*, Warszawa [1937], s. 6.

⁹⁹ *Ibidem*, s. 25.

urbanistycznej”¹⁰⁰. Podkreślano, że trzeba powiązać pomnik z „głębią dziejów minionych (...) z jednej strony poprzez Nowy Świat i Krakowskie Przedmieście z Zamkiem Królewskim, Starym Miastem i Placem imienia Marszałka nazwanym, z drugiej zaś z drogą Sobieskiego do Wilanowa oraz przez Agrykolę z pomnikiem Króla Jana Sobieskiego, któremu Marszałek hołd na Wawelu składał”¹⁰¹.

Projekt zyskał akceptację Naczelnego Komitetu Uczczenia Pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego, a także Aleksandry Piłsudskiej i Prezydenta RP. Jego sfinalizowanie uznano za cel ogólnonarodowy. Rozpoczęto zbiórkę pieniędzy na budowę pomnika. Rozpisano konkurs na projekt i nowe rozwiązanie urbanistyczne. Konieczność wzniesienia pomnika argumentowano następująco:

Każde miejsce na ziemiach naszych, które było świadkiem pracy Marszałka, bądź jako organizatora walki zbrojnej Narodu o Niepodległość, bądź jako Komendanta I-ej Brygady i Naczelnego Wodza, bądź wreszcie jako męża stanu, każde takie miejsce, czy będzie nim dom, w którym pracował, lub pole bitwy, którą dowodził, winno być upamiętnione przez stosowny monument i przekazane pokoleniom następnym jako żywe źródło heroizmu i wielkości ducha. (...)

Historia Marszałka z Warszawą jest jak najsilniej związana. Warszawa posiada tysiące miejsc, które były świadkiem pracy Marszałka od jej zarania aż po zgon. (...)

Pomnik Józefa Piłsudskiego w Warszawie, zarówno ze względu na jej charakter Stolicy, jak też na związanie dziejów Marszałka w Warszawą, stać się musi symbolem całego dzieła Jego życia, symbolem zwycięskiego Wodza i symbolem męża stanu, który uporządkował i umocnił wskrzeszoną przez siebie Rzeczpospolitą¹⁰².

Do ogólnego projektu dodano jeszcze pomysł utworzenia na terenie Mokotowa Pola Chwały oraz wzniesienie Świątyni Opatrzności Bożej wg koncepcji prof. Bohdana Pniewskiego. O planowanej budowie pomnika i zmianach urbanistycznych pisano szeroko w prasie, m.in. na łamach „Tygodnika Ilustrowanego” z roku 1936¹⁰³.

¹⁰⁰ *Stołeczny Komitet Budowy Pomnika Marszałka Józefa Piłsudskiego w Warszawie. Komunikat pierwszy*, [Warszawa 1935,], b. p.

¹⁰¹ Ibidem.

¹⁰² Ibidem.

¹⁰³ R. Zrębowicz, *Wznosimy pomnik ku czci pierwszego marszałka Polski*, „Tygodnik Ilustrowany” 1936, nr 20, s. 381–385.

Na uwagę zasługuje projekt przygotowany przez Jana Szczepkowskiego, który składał się z dwóch części. Zakładał on wzniesienie łuku triumfalnego pokrytego płaskorzeźbami obrazującymi historię narodu polskiego i czyn zbrojny Legionów. Łuk miał być apoteozą marszałka Piłsudskiego. Nie wyszedł on jednak poza sferę planów.

Z zaplanowanych działań o charakterze ogólnopolskim zrealizowano zamysł złożenia we wspólnym grobowcu zwłok matki i serce syna na Rossie. Uroczystość odbyła się 12 maja 1936 roku, a jej przebieg szeroko komentowała wileńska i ogólnopolska prasa¹⁰⁴. Potem mauzoleum w Wilnie odwiedzali żołnierze, uczniowie, przedstawiciele władz.

Kolejnym miejscem związanym z kultem marszałka był Wawel. Tam – po wielu perypetiach – zdecydowano o przeniesieniu zwłok z krypty św. Leonarda pod Wieżę Srebrnych Dzwonów. Projekt sarkofagu przygotowywał artysta Jan Szczepkowski. Zakończenie prac planowane było na początek 1940 roku¹⁰⁵.

Inną inicjatywą o randze ogólnopolskiej był pomysł usypania kopca marszałka. Inicjatywa zrodziła się prawdopodobnie w roku 1933¹⁰⁶. W zamiarze pomysłodawcy, Franciszka Supergana, kopiec miał być formą uczczenia odrodzenia ojczyzny. Wkrótce pomysł usypania kopca podjęli legionści i na XII Zjeździe Związku Legionistów zdecydowali, że będzie to „najtrwalszy, niepowszedni, wieczny i nieprzemijający hołd wszystkim warstw w Narodzie Polskim”, a nawet najbardziej biedniejszy będzie mógł „złożyć swą ofiarę przez usypanie ziemi”¹⁰⁷. Projekt budowy został ogłoszony w roku 1934, a 6 sierpnia – w rocznicę wymarszu I Kadrowej – położono kamień węgielny i rozpoczęto

¹⁰⁴ *Przeniesienie urny z sercem Marszałka Piłsudskiego*, „Gazeta Polska” 1935, nr 148, s. 2; T. Łopalewski, *Akt Serca*, „Pion” 1936, nr 24, s. 2; *Uroczystości żałobne w dniu 12 V*, „Gazeta Polska” 1936, nr 92, s. 2; Szerzej na ten temat: E. Małachowicz, *Cmentarz na Rossie*, Wrocław 1993, s. 46–48; M. Kosman, *Cmentarze wileńskie*, Toruń 1994, s. 128–135.

¹⁰⁵ K. Chrudzimska-Uhera, *Jan Szczepkowski (1878–1964). W służbie sztuce, w służbie Ojczyźnie*, Informator wystawy, Warszawa 2009, s. 26–27.

¹⁰⁶ A. Waksmundzki, *Kopiec Józefa Piłsudskiego – kopiec Niepodległości*, „Rocznik Krakowski” 1986, t. 52, s. 120; I. Fischer, *Historia kopca Józefa Piłsudskiego na Sowińcu*, cz. I. *Od pomysłu do śmierci patrona*, „Sowiniec” 2002, nr 21, s. 22.

¹⁰⁷ AAN, Związek Legionistów Polskich, sygn. 63, k. 17.

wznoszenie kopca. Na czele Komitetu Budowy Kopca stanął gen. Waleriy Sławek, kierownikiem robót do grudnia 1936 był inż. Stanisław Kuźmiński, potem zastąpił go inż. Kacper Marchewka. Kopiec zaprojektował Franciszek Mączyński¹⁰⁸. Usytuowano go na wzgórzu zwanym Sowiniec (350 m n.p.m.) w Lesie Wolskim.

Po śmierci Piłsudskiego idea wzbudzała entuzjazm, pisano: „Powstaje dzieło wielkie, potężne, wieczyste! Powstaje dzieło ziemne największe tego rodzaju na kuli ziemskiej! Powstaje dzieło wznoszone sercem płomiennym, wołą i trudem malutkich i wielkich, możliwych i biednych, swoich a nawet obcych!”¹⁰⁹. Komitet zebrał ze składek społeczeństwa 870 tys. zł, w trakcie budowy wydano 547 tys., resztę przeznaczono na porządkowanie terenu i konserwację kopca w przyszłości¹¹⁰.

W założeniu każdy mógł przyczynić się do wzniesienia tego swoistego pomnika. Akcja budowy miała z jednej strony charakter spontaniczny, ale jednocześnie działania te były odgórnie organizowane i kontrolowane. Na plac budowy przyjeżdżali przedstawiciele władz, młodzież, wojsko. Bywało, że dziennie pojawiała się tam nawet 10 tys. osób, a każda wwoziła przynajmniej jedną taczkę ziemi. Dla odwiedzających przygotowano sklep z pamiątkami i punkt pocztowy, gdzie można było uzyskać pamiątkową pieczętkę¹¹¹.

Przy wznoszeniu kopca pracowali wszyscy, bowiem udział w budowie poczytywano sobie za zaszczyt. Małe dzieci prznosiły ziemię w specjalnie dla nich przygotowanych koszykach, dorośli pchali na szczyt taczki.

Kopiec miał być także Kopcem Niepodległości, składano więc w nim – w specjalnych urnach, często prawdziwych dziełach sztuki – ziemię z miejsc walk Polaków o niepodległość od czasów konfederacji

¹⁰⁸ J. Bukowski, R. Hnatowicz, W. Pęgiel, *Historia kopca Józefa Piłsudskiego 1934–1993. Kopca Niepodległości, Mogiły Mogił*, Kraków 1994, s. 5.

¹⁰⁹ *Ilustrowany przewodnik po Krakowie z informatorem wydany z okazji poświęcenia Kopca Marsz. Piłsudskiego i mauzoleum w wieży Srebrnych Dzwonów na Wawelu oraz z okazji imprez 1937* (Wyd. Ogólnopolskiego Zw. Podoficerów Rezerwy Rzplitej Polskiej Koło Krakowskie), b. p.

¹¹⁰ J. Bukowski, R. Hnatowicz, W. Pęgiel, op. cit., s. 6.

¹¹¹ MN E-13464.

barskiej do roku 1920. Ziemia pochodziła z pól bitewnych, z miejsc, gdzie na terenie całego świata działały instytucje polonijne, z miejsc związanych z Piłsudskim. Była ziemia z grobu Kazimierza Pułaskiego, ziemia spod Ostrołęki, z grobu Kilińskiego, z Belgii, dokąd dotarli powstańcy styczniowi, i z odległej Jamajki, z Ziemi Świętej i spod Chocimia.

Powstaje dzieło z grudek ziemi branej z mogił bohaterów, z pobojowisk przepojonych krwią żołnierską, z pól i lasów nasiąkniętych znojem pracowitego chłopca i robotnika! Ziemia z całej Polski, z pobojowisk Europy tratowanych stopami polskiego żołnierza, ziemia z Australii, obu Ameryk, z Afryki i Azji jest już w Kopcu, przynoszona, przywożona i przesyłana przez niezliczone rzesze Polaków rozsianych po całej kuli ziemskiej¹¹².

Do roku 1939 zwieziono ziemię z 3 600 miejsc, „co nadało miejscu wagę symbolu i miana Mogiły Mogił”¹¹³.

Budowę zakończono 9 lipca 1937 roku, kopiec miał 35 metrów wysokości, 111 metrów średnicy, 130 tys. m³ kubatury, na szczycie umieszczono głaz z krzyżem legionowym. Nie powstały – niestety – kaplica, ogrodzenie i planowane muzeum.

Akcja sypania kopca była przedsięwzięciem obywatelskim, sposobem uhonorowania marszałka. Był dowodem zbiorowej pracy całego społeczeństwa, świadectwem kultu Piłsudskiego¹¹⁴. Kopiec spełniał rolę wychowawczą, więc jako pomnik i symbol niepodległości stał się obowiązkowym punktem wszystkich wycieczek odwiedzających Kraków. O masowości pielgrzymek świadczyć może fakt, że w okresie 1 czerwca – 18 sierpnia 1935 do Krakowa przyjechało 155 specjalnych pociągów.

¹¹² *Ilustrowany przewodnik po Krakowie z informatorem wydany z okazji poświęcenia Kopca Marsz. Piłsudskiego....*, op. cit.

¹¹³ J. Bukowski, R. Hnatowicz, W. Pęgiel, op. cit., s. 6; B. Tomaszewski, *Pobranie ziemi i złożenie jej na kopcu Piłsudskiego w Krakowie – przebieg patriotycznych uroczystości na pograniczu II RP*, „Biuletyn Centralnego Ośrodka Szkolenia Straży Granicznej im. Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego w Koszalinie” 2015, nr 1, s. 113–124.

¹¹⁴ Świadczą o tym np. fotografie i pocztówki w zbiorach Muzeum Niepodległości: F-13202, F-13203, F-13204, P-4199.

Walery Sławek tak podsumował tę społeczną inicjatywę:

chcemy zamknąć i z wiecznością zespolić nasze – Żołnierzy Piłsudskiego – uczucia, nasze tęsknoty i przeżycia. Chcemy, by symbol wielkości w duszach przyszłych pokoleń budził dumę. By naród dumny z przeszłości wiedział, że wysiłkiem i ofiarą wielkości swoją przyszłość ma wznosić¹¹⁵.

Warto przypomnieć, że idea wznoszenia kopców znalazła poparcie w różnych środowiskach. Powstawały więc większe i mniejsze kopce ku czci marszałka. 15 maja 1938 roku uroczyście odsłonięto kopiec (wg projektu Jana Komara) na polach wsi Zawady-Majówka. W uroczystościach wziął udział prezydent Mościcki¹¹⁶.

W ramach popularyzacji postaci Piłsudskiego w roku 1935 rozpoczęto starania o utworzenia muzeum w Belwederze. Powołano Tymczasowy Komitet Organizacyjny Muzeum Józefa Piłsudskiego w Belwederze, który zebrał się na pierwszym posiedzeniu 16 grudnia 1935 roku. W obradach uczestniczyli: gen. Tadeusz Kasprzycki, gen. Bolesław Wieniawa-Długoszowski, prof. Wojciech Jastrzębowski, Artur Śliwiński, ppłk Edward Perkowicz, Jerzy Remer, dr Józef Kluss, ppłk Adam Borkiewicz. Obradom przewodniczyła Aleksandra Piłsudska. W opracowanym projekcie muzeum zapisano, że „Belweder – miejsce pracy i zgonu Józefa Piłsudskiego uznaje się za przybytek narodowy”¹¹⁷. W skład muzeum wszedł pałac z dziedzińcem i parkiem, a całość nakazano zachować dla potomności w stanie nienaruszonym. Ustawę opublikowano w styczniu 1936 roku, statut został zatwierdzony w marcu 1936 roku. Dyrektorem został ppłk Adam Borkiewicz. Od początku muzeum natrafiło na trudności w pozyskiwaniu eksponatów i archiwaliów, bowiem instytucje i osoby prywatne nie kwapiły się z ich oddawaniem¹¹⁸. Mimo

¹¹⁵ W. Sławek, *Sypanie kopca marszałka Piłsudskiego*, „Nasz Przegląd” z 7 sierpnia 1934, s. 2.

¹¹⁶ P. Matusak, A. Winter, *Siedlce 1918–1939*, [w:] *Siedlce 1448–1995, 450-lecie nadania praw miejskich*, red. E. Korpath-Pawłowski, Pruszków 1996, s. 109.

¹¹⁷ AAN, Muzeum Józefa Piłsudskiego w Belwederze, sygn. 1, Projekt ustawy o utworzeniu muzeum (b. d.)

¹¹⁸ Szerzej: E. Kołodziej, *Muzeum Józefa Piłsudskiego w Belwederze 1936–1939*, „Niepodległość i Pamięć” 1997, nr 3 (9), s. 211–212.

początkowych kłopotów w połowie 1935 roku w zbiorach znalazło się ok. 4 000 eksponatów.

Pomieszczenia reprezentacyjne i część mieszkalną udostępniono zwiedzającym 6 czerwca 1936 roku, ale oficjalne otwarcie muzeum zaplanowano na grudzień. O zainteresowaniu obiektem świadczy frekwencja, od czerwca do listopada 1936 roku muzeum w Belwederze odwiedziło prawie 100 tys. osób, przeważała młodzież szkolna oraz grupy z prowincji¹¹⁹. Oprócz personelu grupy oprowadzały też członkinie Stowarzyszenia Przewodniczek Honorowych w Belwederze. W muzeum organizowano imieniny marszałka, obchody rocznicy śmierci, Święto Niepodległości.

Muzeum Piłsudskiego powstało również w Łodzi, był to zrekonstruowany warsztat pracy konspiracyjnej w dawnym mieszkaniu wynajmowanym przez Piłsudskiego¹²⁰.

Naczelny Komitet Uczczenia Pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego organizował – w oparciu o strukturę administracyjną – komitety lokalne, w skład których wchodziłi przedstawiciele wojska, administracji, duchowieństwa. Szczególnie aktywni na tym polu byli oficerowie Wojska Polskiego. Komitetom nakazywano, „aby żaden wyraz dobrej woli i inicjatywy organizacji lub poszczególnego obywatela nie był w tej akcji zagubiony lub pominięty”¹²¹. Wiele komitetów wojewódzkich skłaniało się do uczczenia pamięci Piłsudskiego poprzez budowę pomników, domów ludowych jego imienia, domów żołnierza czy muzeów. Do września 1937 roku wystawiono na terenie kraju 117 pomników i 108 tablic, dalsze 33 pomniki i 26 tablic było planowanych¹²². Oprócz tego ważną formą uczczenia pamięci było wznoszenie tzw. żywych pomników, czyli instytucji, którym nadawano imię

¹¹⁹ Trasę zwiedzania szczegółowo opisał Edward Kołodziej, op. cit., s. 213–215. Tam też dane dotyczące frekwencji.

¹²⁰ *Szlakiem wielkości. Odtworzony warsztat pracy konspiracyjnej Józefa Piłsudskiego w Łodzi*, Łódź 1939; G. Timofiejew, *Pamiętki po Józefie Piłsudskim w Łodzi (o łódzkim muzeum im. Piłsudskiego)*, „Tygodnik Ilustrowany” 1937, nr 1, s. 11–12.

¹²¹ *Sprawozdanie z działalności Wydziału Wykonawczego Naczelnego Komitetu Uczczenia Pamięci Marszałka Piłsudskiego za okres od 6 VI 1935 do dnia 1 X 1937*, s. 15.

¹²² *Ibidem*, s. 18.

Piłsudskiego. „Oprócz pomników w kamieniu i metalu (...) pamięć Jego należy uczcić jeszcze żywymi pomnikami przez stworzenie nowych instytucji, bądź utrwalenie instytucji już istniejących, związanych z działalnością lub zainteresowaniami Wielkiego Marszałka”¹²³. Do nich należały np. szkoły, domy ludowe, biblioteki.

Innym przedsięwzięciem komitetu było oznakowanie kamiennymi tablicami wszystkich miejsc, w których przebywał Piłsudski. Uważano, że należy je ustawić „wszędzie, gdzie Marszałek tworzył historię i gdzie ginął żołnierz”¹²⁴, bo „każdy ślad życia i pracy Marszałka na ziemiach polskich jest częścią wielkiej historycznej tradycji narodu”¹²⁵. Odszukiwanie takich miejsc Naczelny Komitet Pamięci zlecił komitetom wojewódzkim i lokalnym. Odślonięcie pamiątkowej tablicy miało uroczysty charakter, a wzmianki o tym zamieszczała prasa. Uroczystości wykorzystywano do kształtowania postaw patriotycznych i budowania przywiązania lokalnej społeczności do miejsca.

Przykładem inicjatyw o zasięgu lokalnym może być działalność warszawskiego Powiatowego Komitetu Uczczenia Pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego, który wielokrotnie kierował do komitetów miejskich ankiety na temat podejmowanych działań. W odpowiedzi na takie pismo w październiku 1935 roku Zarząd Miejski Piaseczna sporządził zestawienie, w którym wyszczególniono wszystkie inicjatywy miasta. Piłsudski otrzymał w roku 1928 tytuł honorowego obywatela Piaseczna, jego imieniem nazwano główny plac (1933) i nowo zbudowaną szkołę (1935), ufundowano stypendium imienia Piłsudskiego dla niezamożnej młodzieży uczącej się w szkołach średnich lub zawodowych na terenie Piaseczna. Ponadto członkowie różnych organizacji brali udział w sypaniu kopca Piłsudskiego w Krakowie. W styczniu 1936 roku powołano w Piasecznie Gminny Komitet Uczczenia Pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego. Jego przewodniczącym został Walenty Bedyński, prezes Towarzystwa Przyjaciół Piaseczna. Funkcję zastępcy powierzono burmistrzowi Gustawowi Lichtensteinowi, a sekretarza kierownikowi szkoły nr 1 – Józefowi

¹²³ Ibidem, s. 51.

¹²⁴ „Kurier Poranny” 1935, nr 135, s. 3.

¹²⁵ AAN, WWNK, sygn. 41, k. 105.

Reszczykowi. Komitet nie podjął jednak żadnych godnych odnotowania działań¹²⁶.

Lokalny komitet powstał w 1936 roku z inicjatywy Wacława Gąsiorowskiego w Skolimowie-Konstancinie¹²⁷. W roku 1937 powołano w Wołominie Społeczny Komitet Międzyorganizacyjny, którego celem była organizacja obchodów rocznicy śmierci Piłsudskiego. W dniu 12 maja z inicjatywy komitetu wystawiono warty honorowe przy katafalku w miejscowym kościele. Potem pod pomnikiem marszałka złożono wieniec zakupiony ze składek społecznych, a wieczorem zaproszono mieszkańców miasta na uroczystą akademię, którą uświetnił występ orkiestry strażackiej. W roku następnym ze składek zakupiono wieniec, a resztę pieniędzy przeznaczono na budowę szkoły im. Marszałka Józefa Piłsudskiego¹²⁸.

Ogromny wpływ na kreowanie legendy marszałka miały organizacje kombatanckie i paramilitarne. Ich działanie było widoczne w każdym regionie kraju. Warto wspomnieć o Związku Legionistów Polskich, którego celem było propagowanie idei legionowych i postaci Józefa Piłsudskiego. Zrzeszał on przede wszystkim uczestników walk 1914–1918, ale także działaczy wojskowych. Tylko na terenie województwa warszawskiego w roku 1934 funkcjonowało 13 oddziałów, do których należało łącznie 567 osób. Oddział Związku powstał w 1933 w Legionowie, obejmował swym zasięgiem Legionowo, Jabłonę, Henryków i Nieporęt. Kierował nim Franciszek Stoszko, a potem Stanisław Mazurek. W roku 1934 legionowski oddział ZLP zrzeszał 66 członków, oddział w Rembertowie – 34, a w Zakroczymiu – 15. Spośród działań oddziału legionowskiego warto wspomnieć uroczystą akademię zorganizowaną po śmierci Józefa Piłsudskiego oraz ufundowanie w 1938 roku dzwonu kościelnego „Józef”¹²⁹.

¹²⁶ E. i W. Bagieńscy, *Szkice z dziejów Piaseczna*, Piaseczno 2001, s. 51–52.

¹²⁷ J. Hertel, *Wacław Gąsiorowski i Konstancin*, b. m. i b. r. w. (mps w zbiorach Biblioteki Publicznej w Warszawie), s. 18.

¹²⁸ M. Kubacz, *Działalność Towarzystwa Przyjaciół Osiedli Wołominka, Sławka i okolic w świetle zachowanych dokumentów*, „Rocznik Wołomiński” 2009, t. 5, s. 171–172.

¹²⁹ AAN, Związek Legionistów Polskich (ZLP), sygn. 237, k. 5–11; E. Kossewska, *Związek Legionistów Polskich 1922–1939*, Warszawa 2003, s. 17–30.

W Oleandrach, w miejscu skąd wyruszyła I Kadrowa, w połowie lipca 1931 Zarząd Okręgu Związku Legionistów rozpoczął budowę Domu im. Piłsudskiego (zakończono ją w roku 1934)¹³⁰.

Dla budowania kultu marszałka niezwykle istotne były teksty literackie powstające w różnym czasie i adresowane do różnych grup odbiorców. Ku czci Piłsudskiego powstało wiele utworów publikowanych zarówno za jego życia, jak i po śmierci. Przykładem może być publikacja *Pieśń o Józefie Piłsudskim*, zawierająca utwory, dotychczas rozproszone po czasopiśmie, której pierwsze wydanie ukazało się już w marcu 1916 roku. W wydaniu trzecim, cztery lata później wskazywano cel tej publikacji, która miała „dać obraz załamania się Czynu Komendanta w duszy narodu, uświadomić i zsyntetyzować pewną kategorię myśli i uczuć, dla których czyn ten jest bodźcem”¹³¹.

Szczególną rolę odegrały publikacje wydawane po śmierci Piłsudskiego, które miały służyć uczczeniu jego pamięci. W tomiku zatytułowanym *Werbel żałobny* zebrano utwory pośmiertne ku czci Józefa Piłsudskiego przeznaczone do wykorzystania przy urządzaniu akademii, odczytów i uroczystości związanych z uczczeniem pamięci Pierwszego Marszałka Polski. Legendę marszałka utrwaliła w strofach wiersza m. in. Maria Pawlikowska-Jasnorzewska¹³² oraz Juliusz Mauber, który posłużył się motywem znanym z wiersza Norwida *Bema pamięci rap-sod żałobny*:

Idziesz w dal grobową, jak niegdyś hetmani,
Za Tobą koń, żałobnym spowity całunem,
Trumna na armatniej lawecie, a na niej
Wodza rynsztunek.

¹³⁰ *Ilustrowany przewodnik po Krakowie z informatorem wydany z okazji poświęcenia Kopca Marsz. Piłsudskiego...*, op. cit.

¹³¹ *Pieśń o Józefie Piłsudskim. Antologia*, opr. i wstępem opatrzył A. Krupiński, Zamość 1920, s. 21.

¹³² M. Kossak-Jasnorzewska, *Kopiec Marszałka*, [w:] *Werbel żałobny. Zbiór utworów pośmiertnych ku czci Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego*, Katowice [1935], s. 10. Temat kopca posłużył jako główny motyw *Hymnu o kopcu Marszałka* autorstwa Stanisława Biesika, ibidem, s. 15 oraz *Hymnu o kopcu Marszałka Piłsudskiego* Józefa Aleksandra Gałuszki, ibidem, s. 33.

Imię Twe Czynem było, więc Naród legendą
Przekáže je wiekom i kiedyś potomni
W potężnej Ojczyźnie ze czcią patrzeć będą
Na Symbol pomnik...¹³³

Kult Piłsudskiego to zjawisko niezwykle złożone. Tworzyły go mity związane z tą postacią, określone rytuały wypracowane na potrzeby uroczystości okolicznościowych oraz szereg symboli, od orła i pieśni legionowych poczynając. Rozwijał się on, przechodząc od gloryfikowania dokonań komendanta, wodza, marszałka i polityka, poprzez monumentalizację postaci aż do jej mitologizacji. Zinstytucjonalizowane działania zwolenników marszałka, ale też znacznej większości społeczeństwa doprowadziły do wykreowania przekonania o nieśmiertelności Piłsudskiego i jego idei. Ten postępujący proces mitologizacji spowodował, zdaniem Heidi Hein-Kircher, że sam obiekt kultu stał się symbolem. Oczywiście osobnym zagadnieniem jest percepcja społeczna kultu oraz jego wpływ na kształtowanie postaw zarówno wśród zwolenników, jak i przeciwników marszałka. Jakby jednak nie patrzeć na to zagadnienie trudno odmówić racji stwierdzeniu, że kult Piłsudskiego wywarł ogromny wpływ na losy Polski i Polaków. Rozwijał się, wpływał zarówno na pozycję władz, jak i na świadomość historyczną społeczeństwa.

Jolanta Załęczny

Bibliografia

Archiwalia

Archiwum Akt Nowych

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, sygn. 864.

Muzeum Józefa Piłsudskiego w Belwederze, sygn. 1.

Związek Legionistów Polskich, sygn. 63, 237.

Archiwum Państwowe m. st. Warszawy

Kuratorium Okręgu Szkolnego Warszawskiego, sygn. 3.

Urząd Wojewódzki Warszawski, sygn. 2.

¹³³ J. Mauber, *Potomnym*, [w:] *ibidem*, s. 22.

Prasa

- „Antena” 1935, nr 20.
„Bluszcz” 1935, nr 20.
„Gazeta Polska” 1935, nr 137, 148; 1936, nr 92.
„Gazeta Warszawska” 1920, nr 77.
„Głos Prawdy” 1925, nr 79.
„Kurier Poranny” 1935, nr 135.
„Naprzód” 1917, nr 78, nr 84.
„Naród i Wojsko” 1935, nr 6.
„Pion” 1936, nr 24.
„Polska Zbrojna” 1922, nr 71, 76–78.
„Robotnik” 1920, nr 79.
„Tygodnik Ilustrowany” 1920, nr 13; 1925, nr 14; 1928, nr 12; 1936, nr 20; 1937, nr 1.
„Sprawy Narodowościowe” 1935, nr 3–4.
„Strzelec” 1934, nr 11.
„Świat” 1929, nr 13.

Opracowania

Bukowski J., Hnatowicz R., Pęgiel W., *Historia kopca Józefa Piłsudskiego 1934–1993. Kopca Niepodległości, Mogiły Mogił*, Kraków 1994.

Cichoradzki P., *Legenda i polityka. Kształtowanie się wizerunku marszałka Józefa Piłsudskiego w świadomości zbiorowej społeczeństwa polskiego w latach 1918–1939*, Kraków 2005.

Garliccy A. i A., *Józef Piłsudski życie i legenda*, Warszawa 1993.

Gdy wódz odchodził w wieczność... Album pamiątkowe uroczystości pogrzebowych Józefa Piłsudskiego w Warszawie i Krakowie, Warszawa 1935.

Geniusz niepodległości, Lwów 1933.

Hein-Kircher H., *Kult Piłsudskiego i jego znaczenie dla państwa polskiego 1926–1939*, Warszawa 2008.

Ilustrowany przewodnik po Krakowie z informatorem wydany z okazji poświęcenia Kopca Marsz. Piłsudskiego i mauzoleum w wieży Srebrnych Dzwonów na Wawelu oraz z okazji imprez 1937 (Wyd. Ogólnopolskiego Zw. Podoficerów Rezerwy Rzplitej Polskiej Koło Krakowskie), b.p.

Józef Piłsudski 1867–1935, Kraków 1935.

Kowalczykowska A., *Piłsudski i tradycja*, Chotomów 1991.

Na dzień imienin Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego. Wskazówki i materiały do obchodu i uczczenia imienin Marszałka, Katowice 1932

Nalęcz D. i T., *Józef Piłsudski – legendy i fakty*, Warszawa 1986.

Pałaszewska M., *Imieniny Marszałka, „Niepodległość i Pamięć”* 1997, nr 9.

Pieśń o Józefie Piłsudskim. Antologia, opr. i wstępem opatrzył A. Krupiński, Zamość 1920.

Pożegnanie Marszałka. Antologia tekstów historycznych i literackich, opr. M. M. Drozdowski, H. Szwankowska, Warszawa 1995.

Sprawozdanie z działalności Wydziału Wykonawczego Naczelnego Komitetu Uczczenia Pamięci Marszałka Piłsudskiego za okres od dnia 6 czerwca 1935 r. do dnia 1 października 1937 r., Warszawa [1937].

Urbankowski B., *Srebrna i czarna legenda – Józef Piłsudski w poezji, historii i plotce*, „Niepodległość i Pamięć” 2005, nr 21.

Werbel żalobny. *Zbiór utworów pośmiertnych ku czci Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego*, Katowice [1935].

Wójcik W., *Józef Piłsudski w legendzie literackiej*, Kielce 1999.

Wójcik W., *Legenda Piłsudskiego w polskiej literaturze międzywojennej*, Katowice 1986.

Wysocki W. J., *Józef Piłsudski w malarstwie i grafice*, „Niepodległość i Pamięć” 2005, nr 21.

Załęczny J., *Budowanie legendy Józefa Piłsudskiego w społeczeństwie powiatu warszawskiego w okresie międzywojennym*, „Rocznik Mazowiecki” 2012, t. 24.

Piłsudski's cult before and after May

Keywords

Józef Piłsudski, Piłsudski's cult, legend, patriotic celebrations, Second Polish Republic

Abstract

Józef Piłsudski was worshipped in many different ways that transformed during the period of the Second Polish Republic. This phenomenon was closely connected with his major contribution to Poland regaining its independence and to the reconstruction of the country. Piłsudski's cult that involved a particular worship and creation of the legend that followed him was used to shape national identity and to integrate the state. Piłsudski was considered to be the heir of past rulers (Bolesław I the Brave and John III Sobieski) and eminent leaders (Tadeusz Kościuszko, Prince Józef Poniatowski, Romuald Traugutt). Many monuments were erected in his honour, many times was he granted honorary citizenships. Literature and art were employed to build and propagate his legend. Piłsudski, considered to be the greatest hero of modern Poland, soon became a role model in the education of the young generation. This was further enhanced by educational content and literature designed specifically for the young generation. Building blocks of Piłsudski's cult included the legends that wrapped him in, specific rituals

forged for patriotic solemnities and a number of symbols. This cult has developed and evolved first from glorification of his achievements as a commander, a chief, a field marshal and a politician, through monumentalisation, to, finally, his mythologisation. Institutionalised efforts of marshal's supporters combined with the attitude of most of the led to create the belief that both Piłsudski and his idea were immortal.

Kult von Piłsudski vor und nach dem Mai

Schlüsselwörter

Józef Piłsudski, Kult von Piłsudski, Legenden, patriotische Feier, Zweite Polnische Republik

Zusammenfassung

Józef Piłsudski wurde schon immer verehrt. Diese Verehrung nahm verschiedene Formen an und erlitt in der Zeit der Zweiten Polnischen Republik eine Veränderung. Dieses Phänomen war eng mit seiner Rolle in der Wiedererlangung der Unabhängigkeit von Polen und dem Staatsaufbau verbunden. Der Kult von Piłsudski, der in einer besonderen Verehrung seiner Person und Bildung seiner Legende bestand, wurde zur Gestaltung der nationalen Identität und staatlichen Integrität verwendet. Piłsudski galt als Nachfolger der Herrscher (Bolesław I. und Johann III. Sobieski) und hervorragender Oberbefehlshaber (Tadeusz Kościuszko, Fürst Józef Poniatowski, Romuald Traugutt) Es wurden ihm Denkmäler errichtet, es wurden ihm Ehrenbürgerschaften verliehen. Zur Bildung seiner Legende und Verbreitung seines Kultes diente Literatur und Kunst. Piłsudski, der als der größte Held des damaligen Polens galt, wurde daher schnell zum Vorbild in der Erziehung der jungen Generation. Dazu trugen sowohl die Bildungsinhalte als auch die speziell für die junge Generation geschriebenen literarischen Werke bei. Der Kult von Piłsudski bestand in Mythen, die mit seiner Person verbunden waren, bestimmten Ritualen, die für die Feierlichkeiten zu bestimmten Anlässen erarbeitet wurden und einer Reihe von Symbolen. Er entwickelte sich und verwandelte, angefangen mit der Glorifizierung der Erfolge des Kommandanten, Oberbefehlshabers und Politikers, über seine Monumentalisierung bis hin zur Mythologisierung. Institutionalisierte Handlungen von Piłsudskis Anhängern, aber auch ihre Einstellung, führten dazu, dass eine Überzeugung über die Unsterblichkeit von Piłsudski und seiner Idee kreiert wurde.

Культ личности Пилсудского перед маем и после него

Ключевые слова

Юзеф Пилсудский, культ Пилсудского, миф, патриотические торжества, Вторая Речь Посполитая / Польская Республика 1918 – 1939 гг.

Краткое содержание

Личность Юзефа Пилсудского была окружена культом, который принимал разные формы и изменялся в период Второй Речи Посполитой (Польской Республики 1918 – 1939 гг.) Это явление было тесно связано с той ролью, которую он сыграл в деле восстановления независимости и государственного строения. Культ Пилсудского, проявляющийся в отдании ему особой чести и в создании связанной с ним легенды использовался при формировании национального самосознания и интегрального государства. Пилсудский считался наследником польских правителей (Болеслава Храброго и Яна III Собеского), а также выдающихся польских вождей (Тадеуша Костюшко, князя Юзефа Понятовского, Ромуальда Траугутта). Ему возносились памятники, предоставлялось почётное гражданство. Творению легенды и распространению его культа служили литература и искусство. Пилсудского считали самым большим героем современной Польши – по-этому он быстро стал примером в процессе воспитания молодого поколения. Способствовали этому в равной степени как содержание воспитательных материалов, так и создаваемая специально для молодого поколения литература. Культ Пилсудского создавали мифы связанные с этой личностью, определённые ритуалы, выработанные на нужды празднований и торжественных церемоний, а также целый ряд символов. Он развивался и эволюционировал, преображаясь от восхваления достижений коменданта, вождя, маршала и политика через монументализацию его личности до создания связанного с ним мифа. Действия его приверженцев на уровне государственной и других структур, так же, как и отношение большинства членов общества привели к созданию веры в бессмертность Пилсудского и его идей.

Publikacje nadesłane

Muzeum Warszawy

Małgorzata Mycielska (koncepcja i oprac. red.), *Sprawozdanie Muzeum Warszawy 2015*, Warszawa 2016.

„Almanach Muzealny” 2015: t. 9.

Ryszard Mączewski (oprac. planu z zabytkami); Witold Pietrusiewicz (oprac. planu z siatką współczesnych ulic); Jarosław Trybuś, Paweł E. Weszpiński (tekst); Ryszard Mączewski (oprac. broszury), Małgorzata Mycielska (współpr.), *Plan Warszawy 1939 : Plan miasta stołecznego Warszawy*, Warszawa 2015.

Georges Louis Le Rouge, *Plan Warszawy: dedykowany Stanisławowi Augustowi, Królowi Polskiemu Wielkiemu Księciu Litewskiemu przez jego pokornego i uniżonego sługę Le Rouge’a*, Warszawa 2014.

Muzeum Powstania Warszawskiego

Paweł Giergoń, *Mozaika warszawska. Przewodnik po plastyce w architekturze stolicy 1945–1989*, Warszawa 2014.

Muzeum Katyńskie

Janusz Furtak (red.), *Korespondencja wydobyta z dołów śmierci Charkowa i Miednoje ze zbiorów Muzeum Katyńskiego*, Warszawa 2016.

Ewa Kowalska, *Młyny czasu. Jan Boroń od Orzechówki do Starobielska*, Warszawa 2014.

Biblioteka Uniwersytecka w Białymstoku

„Studia Podlaskie”

2015: t. 23.

„Pogranicze: studia społeczne”

2015: t. 26.

Muzeum Wsi Radomskiej

Katarzyna Markiewicz (oprac. tekstu i il.), *Oskar Kolberg (1814–1890)*, Radom–Warszawa 2014.

Małgorzata Dajnowicz

Małgorzata Dajnowicz, *Wybory do I Durny Państwowej w Królestwie Polskim i części Kraju Zachodniego: raporty polityczne Sergiusza Wittego*, Kraków 2009.

Małgorzata Dajnowicz (red.), *Regionalne elity polityczne II i III Rzeczypospolitej*, Białystok 2012.

Ewa Wirth-Roliba

Zofia Barbara Wirth, *Pieśni polskie w kajecie Edwarda Apolinarego Wirtha: Wołyń–Wąskowce 1902*, Warszawa 2016.

Rafał Dmowski

Uniwersytet Przyrodniczo-Humanistyczny w Siedlcach

Michał Jerzy Chromiński

Wojskowe Biuro Historyczne im. gen. broni Kazimierza Sosnkowskiego

Udział 22. Pułku Piechoty z Siedlec w wypadkach majowych 1926 roku. Część I

Słowa kluczowe

Polska 1918–1939, przewrót majowy 1926 r., Wojsko Polskie, 22. Pułk Piechoty, Józef Piłsudski, Siedlce, Warszawa

Streszczenie

Celem niniejszego artykułu jest przedstawienie i uporządkowanie informacji o działaniach 22. pp w maju 1926 roku, znajdujących się w archiwaliach i rozszarych po różnych publikacjach, jak również ukazanie wyników własnych badań źródłowych autorów niniejszej pracy, dotyczących tego tematu. Tekst podzielono na dwie części. W pierwszej omówiono zdarzenia poprzedzające wydarzenia majowe w Warszawie oraz działania 22. pp w stolicy do nocy z 12 na 13 maja 1926 roku.

Wstęp

22. Pułk Piechoty (22. pp) w dwudziestoleciu międzywojennym stacjonował w Siedlcach i zapisał się chlubnie w tradycji oręża polskiego. W trakcie wojny polsko-bolszewickiej w komunikatach Sztabu Generalnego (SG) pułk wymieniono aż 15-krotnie, a trzech oficerów pułku zasłużyło na imienne wyróżnienie. Za zasługi bojowe 22. pp w wojnie 1919–1920 4 grudnia 1920 roku w Łazdunach k. Lidy chorągiew pułku została udekorowana Orderem Virtuti Militari V klasy przez Naczelnego Wodza. Tym samym odznaczeniem za wojnę 1919–1920 uhonorowano również dwudziestu trzech oficerów, trzydziestu czterech szeregowych pułku, a Krzyżem Walecznych sześćdziesięciu ośmiu oficerów i czterystu szesnastu szeregowych¹. Za wojnę obronną we wrześniu 1939 roku srebrnym Orderem Virtuti Militari zostało odznaczonych czterech oficerów i jeden podoficer pułku².

Niestety, pomimo iż powstało kilka publikacji dot. 22. pp³, to siedlecka jednostka nie doczekała się dotychczas opublikowanej

¹ „Żołnierz Polski” 1924, nr 9, s. 5; B. Kowalczewski, *Zarys historii wojennej 22-go Pułku Piechoty*, Warszawa 1930, s. 61, 66.

² J. Izdebski, *Dzieje 9 Dywizji Piechoty 1918–1939*, Warszawa 2000, s. 317.

³ *Jednodniówka 22 pp 1919–1920*, Wilno 1920; B. Kowalczewski, op. cit.; J. Garbaczewski, *Kawalerowie Orderu Virtuti Militari Siedleckiego 22 Pułku Piechoty za wojnę 1918–1921 r.*, Siedlce 1995; J. Woyno, *Z dziejów Polskiej Organizacji Wojskowej na Podlasiu (1914–1918)*, „Szkice Podlaskie” 1999, z. 7, s. 71–81; J. Garbaczewski, *Kadra oficerska 22 Pułku Piechoty (Siedlce) w latach wojny 1918–1921*, „Szkice Podlaskie” 2000, z. 8, s. 175–192; R. Dmowski, *Udział 22 pułku piechoty w przewrocie majowym*, „Szkice Podlaskie” 2001, z. 9, s. 219–227; J. Izdebski, op. cit.; Z. Cicirko, *Z kart historii piłki nożnej Wojskowego Klubu Sportowego 22. Pułku Piechoty w latach 1922–1939*, „Szkice Podlaskie” 2003, z. 11, s. 77–85; M. J. Chromiński, *Zarys historii sztabu 22. Siedleckiego Pułku Piechoty*, „Szkice Podlaskie” 2007, z. 15, s. 38–45; idem, *Zarys historii Batalionu Zapasowego 22. Siedleckiego Pułku Piechoty w latach 1919–1922*, „Szkice Podlaskie” 2008, z. 16, s. 5–20; idem, *Zarys historii 22. pułku piechoty ochotniczej z Siedlec*, „Szkice Podlaskie” 2009–2010, z. 17–18, s. 71–91; idem, *Udział III Okręgu Polskiej Organizacji Wojskowej w formowaniu 22. Siedleckiego Pułku Piechoty w 1918 roku*, „Szkice Podlaskie” 2011–2012, z. 19–20, s. 107–162. Warto także wspomnieć o nieopublikowanej drukiem pracy magisterskiej M. J. Chromińskiego *Powstanie i organizacja 22. Pułku Piechoty w Siedlcach w latach 1918–1922* napisanej pod kierunkiem prof. M. Wagnera i obronionej w 2010 r. w Instytucie Historii Akademii Podlaskiej w Siedlcach.

monografii, dlatego też, zważywszy na ten fakt, jak również na okoliczności rocznicowe, autorom wydaje się słusznym przedstawienie w niniejszym artykule jednego z najważniejszych epizodów z dziejów siedleckiej jednostki⁴. Wydarzenia z 12–15 maja 1926 roku doczekały się już pokażnej liczby opracowań, zarówno naukowych, jak i publicystycznych, brak jest natomiast publikacji dotyczących roli poszczególnych oddziałów biorących udział w zamachu majowym⁵.

Rzeczpospolita Polska, odradzając się po ponadstuletnim okresie zaborów, jako młode państwo borykała się z wieloma problemami natury gospodarczej i politycznej. Jednym z nich była walka o władzę i ustroj wewnętrzny państwa, jak również kryzys demokracji parlamentarnej. Od listopada 1918 do maja 1926 roku w Polsce powołano aż 14 różnych gabinetów. Trudna sytuacja gospodarcza państwa, jak również widmo kryzysu finansowego, powodowały wzrost bezrobocia, a to z kolei przekładało się na wybuchające strajki i rozruchy niezadowolonych obywateli. W grudniu 1922 roku zabity został pierwszy prezydent odrodzonego państwa polskiego – prof. Gabriel Narutowicz. Wydarzenie to spowodowało wstrząs opinii publicznej w kraju i za granicą, rodząc pytania, czy społeczeństwo polskie dojrzało do systemu demokratyczno-parlamentarnego. Marszałek Józef Piłsudski stale mówił o „moralnej zgniliznie”, konieczności dyscypliny i poświęcenia. Aktywnie

⁴ Pierwszy opis działań jednostki w maju 1926 r. ukazał się w 2001 r., jednak ze względu na nowe materiały, do jakich udało się obecnie dotrzeć autorom, jest on już w znacznej mierze nieaktualny. Zob. R. Dmowski, op. cit., s. 219–227.

⁵ W. Pobóg-Malinowski, *Najnowsza historia polityczna Polski 1864–1945*, t. 2, 1919–1939, Londyn 1956; S. Benedykt, *O przełomie majowym*, „Wiadomości” 1959, nr 2; H. Piątkowski, *Wspomnienia z wypadków majowych 1926 roku*, „Bellona” 1961, z. 3–4; J. Grzędziński, *Maj 1926*, Paryż 1965; M. Romeyko, *Przed i po maju*, Warszawa 1967; A. Garlicki, P. Stawecki, *Przewrót wojskowy w Polsce w 1926 r. Wybór dokumentów*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1977, nr 2; 1978, nr 1; 1979, nr 4; A. Garlicki, *Przewrót majowy*, Warszawa 1979; A. Czubiński, *Przewrót majowy 1926 roku*, Warszawa 1989; A. Garlicki, *Z Sulejówka do Belwederu*, Warszawa 1990; Z. Cieślowski, *Zamach stanu: materiały źródłowe do przewrotu majowego*, Warszawa 2002; *Przewrót majowy 1926 r. w relacjach świadków i uczestników. Materiały Instytutu Józefa Piłsudskiego*. Wyboru dokonał i wstępem opatrzył A. Adamczyk, Londyn–Piotrków Trybunalski 2003; *Zamach stanu Józefa Piłsudskiego 1926 roku*, pod red. M. Siomy, Lublin 2007; C. Witkowski, *Majowy zamach stanu, wojskowy rokosz Piłsudskiego*, Warszawa 2016.

broniał interesów sił zbrojnych, które w celu lepszego zrównoważenia budżetu próbowano zmniejszyć. W listopadzie 1925 roku Piłsudski osobiście złożył wizytę prezydentowi Stanisławowi Wojciechowskiemu, wręczając mu memorandum z protestem przeciwko rzekomym atakom rządu na honor sił zbrojnych. Marszałek oraz jego zwolennicy nieustannie krytykowali ustrój demokracji parlamentarnej, domagając się sanacji – uzdrowienia stosunków w państwie. Zarówno Piłsudski, jak i jego otoczenie, nie precyzowali jednak bliżej, na czym miałyby ono polegać, oprócz zaprowadzenia dyktatury wojskowej. Jesienią 1925 roku do Sulejówka został potajemnie wezwany prof. Kazimierz Bartel, któremu marszałek obiecał stanowisko premiera w planowanym przez niego rządzie. W tym samym czasie Piłsudski polecił swojemu bliskiemu i zaufanemu współpracownikowi – gen. Gustawowi Orlicz-Dreszerowi, aby ten rozpoczął tajne przygotowania wojskowe. Działaniom tym sprzyjał fakt objęcia teki ministra spraw wojskowych w rządzie Aleksandra Skrzyńskiego przez zaprzyjaźnionego z marszałkiem gen. Lucjana Żeligowskiego oraz zajęcia ważnych stanowisk w Sztabie Generalnym (SG) przez wiernych i całkowicie mu oddanych oficerów⁶.

1. Przygotowania 22. Pułku Piechoty do przewrotu

Jak po latach wspominał były dowódca 22. pp – gen. Henryk Krok-Paszkowski⁷, na około dwa tygodnie przed wypadkami majowymi

⁶ A. Czubiński, op. cit., s. 38–46; *Sejmy Drugiej Rzeczypospolitej*, pod red. A. Zakrzewskiego, Warszawa 1990, s. 85; R. M. Watt, *Gorzka chwała, Polska i jej los 1918–1939*, Warszawa 2011, s. 194–195; H. Zieliński, *Historia Polski 1914–1939*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1985, s. 178.

⁷ Płk Henryk Krok-Paszkowski (1887–1969) w 22. pp służył od stycznia 1919 r., najpierw jako dowódca I batalionu, a od maja 1920 r. jako dowódca pułku. Był jednym z najbardziej zaufanych oficerów marszałka. W okresie 1908–1918 był m.in. oficerem-instruktorem Związku Walki Czynnej (ZWC), Związku Strzeleckiego (ZS), komendantem plutonu Pierwszej Kompanii Kadrowej, komendantem siedleckiej placówki Polskiej Organizacji Wojskowej (POW) i komendantem Szkoły Podoficerskiej POW w Warszawie, oficerem 5. pp I Brygady Legionów Polskich (LP). Za: Wojskowe Biuro Historyczne (WBH), Kolekcja Generałów i Osobistości (KGiO), sygn. I.480.289; *Legiony Polskie 1914. Wybór materiałów źródłowych z zasobu Centralnego Archiwum Wojskowego*, pod red. A. C. Żaka, Warszawa–Kraków 2014, s. 335.

został wezwany do dowódcy 9. Dywizji Piechoty (DP)⁸ – gen. Mieczysława Ryś-Trojanowskiego⁹ na poufną rozmowę. W jej trakcie dowódca 22. pp został zorientowany w sytuacji politycznej oraz zapytany, czy w dowodzonym przez niego pułku znajdują się pewni, doświadczeni i chętni oficerowie, których być może w najbliższych dniach trzeba byłoby użyć w Warszawie w specjalnym zadaniu. Płk Krok-Paszkowski zameldował wówczas, iż takich oficerów w pułku posiada. Należy przypomnieć, iż w grudniu 1922 roku, po zabójstwie pierwszego prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej – prof. Narutowicza, żołnierze batalionów III i sztabowego 22. pp wyjechali do Warszawy, w celu pełnienia służby asystencyjnej i utrzymania porządku po wprowadzonym przez premiera gen. Władysława Sikorskiego stanie wyjątkowym¹⁰.

⁸ 9. DP formowana była od 12 czerwca 1919 r. w strefie frontowej na Polesiu w czasie wojny polsko-bolszewickiej. Sztab dywizji został utworzony na bazie sztabu Grupy Operacyjnej „Polesie” gen. Antoniego Listowskiego. Po zakończeniu wojny dowództwo i sztab 9. DP w dn. 21 września 1922 r. przyjechały do Siedlec, gdzie zostały dyslokowane. W skład 9. DP weszły: 22. pp w Siedlcach, 34. pp w Białej Podlaskiej, 35. pp w Brześciu nad Bugiem, 9. Pułk Artylerii Lekkiej (pal) w Siedlcach (do 1933 r. w Białej Podlaskiej). 9. DP wraz z 20. i 30. DP oraz 9. Brygadą Jazdy podlegały pod Dowództwo Okręgu Korpusu nr IX w Brześciu nad Bugiem. W kampanii wrześniowej 9. DP walczyła w składzie Armii Pomorze, gdzie w pierwszych dniach września została rozbita w korytarzu pomorskim. 9. DP była jedną z trzech dywizji Wojska Polskiego, których wszystkie chorągwie i sztandary pułkowe zostały udekorowane najwyższym bojowym odznaczeniem – Orderem Virtuti Militari. Szerzej o 9. DP w: WBH, Dowództwo Frontu Poleskiego, sygn. I.310.6.1-8; WBH, 9. Dywizja Piechoty, sygn. I.313.9.1-80; J. Izdebski, op. cit.; T. Matuszak, *9 Dywizja Piechoty w latach 1919–1939 w zasobie aktowym Centralnego Archiwum Wojskowego*, „Szkice Podlaskie” 1999, z. 7, s. 135–141; E. Kospath-Pawłowski, S. Maksimiec, B. Martowicz, P. Matusak, G. Nowik, D. Radziwiłłowicz, *9 Dywizja Piechoty w dziejach oręża polskiego*, Pruszków 1995.

⁹ Gen. Mieczysław Ryś-Trojanowski (1881–1945) funkcję dowódcy 9. DP pełnił od 1923 r. Był jednym z najbardziej zaufanych oficerów marszałka. W okresie 1904–1918 był m.in. działaczem Polskiej Partii Socjalistycznej (PPS), oficerem ZWC i ZS, a następnie dowódcą batalionu w oddziałach Strzeleckich, oficer sztabu I Brygady LP, dowódca 7. i 5. pp LP. Za: WBH, KGiO, sygn. I.480.526.; *Legiony Polskie...*, op. cit., s. 370–371.

¹⁰ Za: *Korpus poleski 1918–1928*, Brześć nad Bugiem 1928, s. 109; T. Nałęcz, *Rządy Sejmu 1921–1926*, Warszawa 1991, s. 29; J. Izdebski, op. cit., s. 99; R. M. Watt, op. cit., s. 174.

26 kwietnia, po odbyciu z nimi poufnej rozmowy w kasynie oficerskim, płk Krok-Paszkowski podał dowódcy 9. DP odpowiednią ilość kandydatów. Było ich około 10, w tym: kpt. Mieczysław Janowski (dowódca I batalionu), kpt. Jerzy de Tramecourt (dowódca kompanii), kpt. Henryk Picheta (dowódca kompanii ckm), kpt. Aleksander Fiszer (dowódca kompanii), kpt. Lucjan Nadrowski (dowódca kompanii), por. Wacław Ptaszyński (dowódca kompanii). Wymienieni oficerowie byli bardzo dobrze znani płk. Krok-Paszkowskiemu, bowiem tak jak on służyli w 22. pp od początku powstania pułku w listopadzie 1918 roku, a jako oficerowie i dowódcy wykazali się w wojnie polsko-bolszewickiej 1920 roku, otrzymując (wszyscy wymienieni) najwyższe odznaczenia wojskowe. Płk Krok-Paszkowski poinformował także wyżej wymienionych oficerów, że w razie niepowodzenia zamachu, całą odpowiedzialność bierze na siebie. Należy bowiem pamiętać, że oficerom za udział w rokoszu groziło wyrzucenie z armii oraz odpowiedzialność karna za złamanie przysięgi dochowania wierności legalnie wybranym władzom. Do momentu wyjazdu pułku do Warszawy, grono to przygotowywało ewentualne metody działania w stolicy. Dowódca 22. pp zakładał użycie do wykonania zadania wyłonionego z pułku jednego batalionu w sile trzech kompanii liniowych i jednej kompanii ckm utworzonej z pododdziałów I i III batalionu. Kombi-nowany batalion wraz z dowódcą pułku miał udać się do Warszawy zarekwirowanym pociągiem, a reszta pułku pod komendą zastępcy dowódcy 22. pp – ppłk. Mieczysława Sokół-Szahina, miała pozostać w siedleckim garnizonie. Zakładano, że organizacja batalionu do wykonania zadania nie zajmie konspiratorom więcej czasu niż 2 godziny, jako że większość oficerów i podoficerów była zżyta z pułkiem od czasów wojny, a wymagane przesunięcia i przygotowania należało prowadzić bez zwracania zbytnej uwagi żołnierzy. Wyznaczonym dniem alarmu został dzień święta 3 maja, lecz pierwsze dni tego miesiąca nie przyniosły żadnej decyzji, tak więc w pułku nadal prowadzono ustalony harmonogram zajęć¹¹.

¹¹ *Relacja gen. Henryka Krok-Paszковского*, [w:] *Przewrót majowy 1926 r. w relacjach świadków i uczestników. Materiały Instytutu Józefa Piłsudskiego*. Wyboru dokonał i wstępem opatrzył A. Adamczyk, Londyn–Piotrków Trybunalski 2003, s. 91–92; *Relacja płk. Henryka Pichety*, [w:] *Przewrót majowy 1926 r. w relacjach...*, s. 133–134. O poinformowaniu oficerów 22. pp o planowanym zamachu

Nie wiadomo, czy dowódca i oficerowie pułku brali pod uwagę zbrojne wsparcie Piłsudskiego, czy też raczej chodziło o tzw. demonstrację siły, którą marszałek mógłby szachować prezydenta Stanisława Wojciechowskiego oraz rząd premiera Wincentego Witosa. Wydaje się, że należy zgodzić się z przyjętą aktualnie w historiografii tezą, iż Piłsudski swój polityczny cel chciał osiągnąć poprzez odpowiednią demonstrację siły wobec prezydenta i rządu, a nie poprzez bratobójczą walkę i niepotrzebny rozlew krwi po obu stronach konfliktu¹².

Warto wspomnieć, iż 18 kwietnia 1926 roku z inspiracji płk. Bolesława Wieniawy-Długoszowskiego ukazał się rozkaz ministra spraw wojskowych gen. Lucjana Żeligowskiego, który wyznaczał na dzień 10 maja koncentrację na poligonie w podwarszawskim Rembertowie odpowiednio dobranych oddziałów. Wśród nich były m.in. Batalion Manewrowy z Rembertowa, Szkoła Podchorążych Piechoty (SPP) z Warszawy, 7. Pułk Ułanów (p.uł.) Lubelskich z Mińska Mazowieckiego, 22. pp z Siedlec, 1. Pułk Strzelców Konnych (psk) z Garwolina i 11. p.uł. Legionowych z Ciechanowa. W dniach 10–15 maja ww. jednostki miały wziąć udział w ćwiczeniach międzygarnizonowych. Dowództwo nad całością wojska zgromadzonego w Rembertowie miał objąć jako kierownik ćwiczeń marszałek Piłsudski, wyznaczony na to stanowisko 8 maja przez gen. Żeligowskiego¹³.

stanu w kwietniu 1926 r. pisze także J. Izdebski, op. cit., s. 104. Lista odznaczonych oficerów 22. pp za wojnę polsko-bolszewicką w: B. Kowalczewski, op. cit., s. 66.

¹² Zob. np. W. Suleja, *Józef Piłsudski*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1995, s. 291–292, 297; D. i T. Nałęcz, *Józef Piłsudski – legendy i fakty*, Warszawa 1987, s. 248. Szerzej kwestię tę opisał P. Olstowski, *Generał Gustaw Orlicz-Dreszer (1889–1936). Dowódca wojskowy i działacz społeczno-polityczny*, Toruń 2000, s. 199–212.

¹³ Szerzej w: W. Pobóg-Malinowski, op. cit., s. 476–477; A. Ajnenkiel, *Od „Rządów Ludowych” do przewrotu majowego. Zarys dziejów politycznych Polski 1918–1926*, Warszawa 1964, s. 296; S. Haller, *Wypadki warszawskie od 12 do 15 maja 1926 roku*, [w:] *Oprzewrociemajowym 1926. Opinie świadków uczestników*. Wyboru dokonał i wstępem opatrzył E. Kozłowski, Warszawa 1984, s. 107; W. Suleja, op. cit., s. 292; D. i T. Nałęcz, op. cit., s. 248; A. Czubiński, op. cit., s. 161; A. Bełcikowska, *Walki majowe w Warszawie. 11 maj–16 maj 1926*, Warszawa 1926, s. 9; A. Garlicki, *Józef Piłsudski 1867–1935*, Kraków 2009, s. 501; idem, *Przewrót...*, s. 220.

5 maja upadł rząd premiera Aleksandra Skrzyńskiego, a w pięć dni później powstał kolejny rząd Witos, od lat skonfliktowanego z Piłsudskim. Nowy premier w jednym z pierwszych udzielonych wywiadów prasowych zapowiedział „rządy twardej ręki” bez ustępstw w stosunku do marszałka, od którego zażądał zakończenia zakulisowych manewrów i otwartego określenia własnego stanowiska politycznego. Witos przystąpił także do usuwania piłsudczyków z administracji państwowej, czego koronnym przykładem była natychmiastowa dymisja gen. Żeligowskiego ze stanowiska ministra spraw wojskowych¹⁴.

11 maja w rejonie Rembertowa znajdowały się już: Batalion Manewrowy, SPP z Warszawy i 7. p.uł. z Mińska Mazowieckiego. Tego samego dnia po południu nowo wybrany minister spraw wojskowych – gen. Julian Malczewski, anulował wspomniany powyżej rozkaz swojego poprzednika i rozkazał powrót oddziałów do macierzystych garnizonów. Jednak dowódcy wybranych oddziałów nie podporządkowali się jego poleceniom, a do Warszawy powróciła jedynie SPP pod komendą płk. Gustawa Paszkiewicza. Z kolei w Batalionie Manewrowym nastąpił bunt. Dowódca znajdującego się w Rembertowie Centrum Wyszkozenia Piechoty, gen. Rudolf Prich wraz dowódcą Batalionu Manewrowego, płk. Karolem Paterem podporządkowali się gen. Malczewskiemu, a większość oficerów z zastępcą dowódcy Batalionu, kpt. Aleksandrem Rutkowskim przeszła pod rozkazy Piłsudskiego¹⁵.

W omawianym czasie, tj. w dniach bezpośrednio poprzedzających przewrót, piłsudczycy celowo rozpuszczali w prasie informację-plotkę o rzekomym ataku zbrojnym nieznanymi osobami na willę marszałka w Sulejówku i potrzebę zapewnienia mu odpowiedniej ochrony przed mogącymi pojawić się ponownie gwałtami¹⁶. W tym celu, jak

¹⁴ R. M. Watt, op. cit., s. 196; A. Garlicki, *Przewrót...*, s. 207, 213, 217.

¹⁵ W. Jędrzejewicz, *Józef Piłsudski. 1867–1935. Życiorys*, Londyn 1982, s. 181; A. Czubiński, op. cit., s. 161–162; W. Jędrzejewicz, J. Cisek, *Kalendarium życia Józefa Piłsudskiego 1867–1935*, t. 2, 1926–1935, Wrocław–Warszawa–Kraków 1994, s. 11; A. Garlicki, *Z Sulejówka...*, s. 19; A. Garlicki, *Józef Piłsudski...*, s. 502; idem, *Przewrót...*, s. 221–222.

¹⁶ *12 do 16 maja 1926 r. w Warszawie. Przebieg tragicznych wypadków na podstawie komunikatów oficjalnych, prasy i spostrzeżeń świadków*, Warszawa 1926, s. 5; A. Belcikowska, op. cit., s. 5; „Gazeta Świąteczna”, 16 maja 1926, dodatek

również w celu odbycia ćwiczeń strzeleckich na rembertowskim poligonie, 11 maja z rozkazu gen. Orlicz-Dreszera w kierunku Wesołej został skierowany 7. p.uł. z Mińska Mazowieckiego¹⁷. Natomiast w Warszawie miały miejsce demonstracje piłsudczyków, grupy oficerów i cywilów wkraczały do kawiarni i restauracji z żądaniem zagrania przez orkiestry *Pierwszej Brygady* i pieśni legionowych. Sprzedawano także skonfiskowany przez rząd Witosa numer „Kuriera Porannego” z krytycznym wywiadem Piłsudskiego nt. nowego rządu¹⁸.

W nocy z 11 na 12 maja po ulicach stolicy krążyły wzmocnione patrole policji. Gen. Malczewski wydał rozkaz pogotowia dla warszawskiego garnizonu, a przed południem 12 maja wezwał do natychmiastowego stawienia się do jego dyspozycji w stolicy oddziałów: 10. pp z Łowicza, 71. pp z Zambrowa/Ostrowi Mazowieckiej, 57. i 58. pp z Wielkopolski, 28. pp z Łodzi oraz 26. i 52. pp ze Lwowa. Minister spraw wojskowych mianował dowódcą obrony Warszawy gen. Tadeusza Rozwadowskiego, jego szefem sztabu został płk Władysław Anders. W stan pogotowia została postawiona Oficerska Szkoła Piechoty (OSP). Szefostwo SG objął gen. Stanisław Haller, a jednostki wojskowe mogły opuszczać garnizony tylko na osobisty rozkaz gen. Malczewskiego¹⁹. Do momentu przybycia oddziałów spoza stolicy rząd Witosa mógł liczyć na wierność OSP, SPP, 30. pp Strzelców Kaniowskich (SK) płk. Izidora Modelskiego, 1. pułk artylerii lekkiej (pal), dwóch plutonów 21. pp, 1. Dywizjonu Artylerii Konnej (dak), oddziałów ordynansów z Wyższej Szkoły Wojennej, Wojskowego Instytutu Geograficznego, Oficerskiej Szkoły Inżynierii i Saperów, kompanii przybocznych prezydenta oraz lotniska na Mokotowie z 1. Pułkiem Lotniczym i 1. Pułkiem Artylerii Przeciwlotniczej, które po usunięciu płk. Ludomira Rayskiego ponownie objął gen.

nadzwyczajny, s. 1; W. Jędrzejewicz, op. cit., s. 181; A. Garlicki, *Z Sulejówka...*, s. 21; idem, *Józef Piłsudski...*, s. 504; idem, *Przewrót...*, s. 224; R. M. Watt, op. cit., s. 197.

¹⁷ P. Olstowski, op. cit., s. 219; A. Garlicki, *Przewrót...*, s. 222; R. M. Watt, op. cit., s. 197–198.

¹⁸ A. Garlicki, *Przewrót...*, s. 220–221, 222.

¹⁹ A. Garlicki, *Z Sulejówka...*, s. 20, 22, 29; idem, *Przewrót...*, s. 222, 224, 226–227, 239; idem, *Józef Piłsudski...*, s. 502–503, 505–506; A. Czubiński, op. cit., s. 160–162, 165; R. M. Watt, op. cit., s. 197–198; S. Haller, op. cit., s. 22.

Włodzimierz Zagórski²⁰. Swoje poparcie dla rządu zgłosiły także niewielkie grupki „Sokoła”, Młodzieży Wszechpolskiej i kilkudziesięciu harcerzy²¹.

Należy wspomnieć, iż 10 lub 11 maja gen. Ryś-Trojanowski, dowódca 9. DP, został wezwany do Dowództwa Okręgu Korpusu (DOK) Nr IX w Brześciu nad Bugiem na inspekcję obozu ćwiczebnego i tam zatrzymany przez gen. Józefa Rybaka²². Podobno dowódca 9. DP nie wiedział o przygotowaniach 22. pp do udziału w przewrocie²³.

2. Wyjazd 22. Pułku Piechoty do Warszawy

11 maja przed północą Piłsudski zdecydował się na poszerzenie grona oddziałów, z którymi nazajutrz planował rozpoczęcie demonstracji siły. W tym celu w nocy do dowódców pułków piechoty: 13. w Pułtusk, 22. w Siedlcach i 36. w Warszawie, jak również do dowódców oddziałów kawalerii: 1. Pułku Szwoleżerów (p.szwol.) w Warszawie, 11. p.uł. w Ciechanowie i 1. psk w Garwolinie zostali wysłani zaufani oficerowie z rozkazami udzielenia poparcia marszałkowi²⁴. Jeden z oficerów z kręgu wtajemniczonych w plan zamachu wspominał:

²⁰ A. Czubiński, op. cit., s. 164–165, 175–176, 184.

²¹ Ibidem, s. 186–187.

²² Gen. Józef Rybak (1882–1953) pełnił funkcję dowódcy OK IX od 1924 r. Były oficer armii austriackiej, a po wybuchu I wojny światowej łącznik austriackiego Naczelnego Dowództwa Armii z polskimi oddziałami strzeleckimi w Galicji. W Wojsku Polskim od 17 listopada 1918 r., m.in. jako szef Polskiej Wojskowej Komisji Likwidacyjnej w Wiedniu, szef Oddziału VI SG i Departamentu I Mobilizacyjno-Organizacyjnego MSWojsk., dowódca Grupy Operacyjnej w składzie 3. Armii w wojnie 1920 r., a następnie przewodniczący polskiej delegacji na rozmowy rozejmowe z bolszewikami. Od 1921 r. szef Biura Ścisłej Rady Wojennej, drugi, a następnie pierwszy zastępca szefa SG. Za: WBH, KGiO, sygn. I.480.520; *Polska generalicja w opiniach Marszałka Piłsudskiego*, pod red. A. C. Żaka, Warszawa 2012, s. 105.

²³ *Relacja gen. Henryka Krok-Paszkowskiego...*, s. 92; J. Rybak, *Pamiętniki generała Rybaka*, Warszawa 1954, s. 185–187.

²⁴ A. Czubiński, op. cit., s. 163; A. Garlicki, *Przewrót...*, s. 222–223, 224.

Późnym wieczorem dnia 11 maja przyszedł do mieszkania Floyar wraz z płk. Adamem Kocem. Rajchman miał natychmiast jechać autem (wynajętą taksówką) do Siedlec, by zaalarmować i natychmiast ściągnąć do Warszawy 22 pułk piechoty, którego dowódcą był wówczas płk Krok-Paszkowski. Nie pamiętam dziś, czy to się stało na rozkaz Komendanta czy Dreszera, czy też była to nasza własna inicjatywa. Ponieważ nie miał własnej broni, dałem mu na drogę mój pistolet. Pojechał i wykonał zadanie²⁵.

12 maja wczesnym rankiem, ok. godziny 5.00 do Siedlec przybył samochodem oficer SG kpt. dypl. Henryk Floyar-Rajchman²⁶, który przywiózł rozkazy od Piłsudskiego adresowane do Komendanta Garnizonu Siedlce i zarazem dowódcy piechoty dywizyjnej 9. DP – płk. Franciszka Sikorskiego²⁷ oraz do dowódcy 22. pp – płk. Krok-Paszkowskiego,

²⁵ *Relacja gen. Stanisława Skwarczyńskiego*, [w:] *Przewrót majowy 1926 r. w relacjach świadków i uczestników. Materiały Instytutu Józefa Piłsudskiego*. Wyboru dokonał i wstępem opatrzył A. Adamczyk, Londyn–Piotrków Trybunalski 2003, s. 228–229. Kpt. Floyar-Rajchman należał do tzw. „Koc-grupy”, czyli oficerów skupionych blisko osoby marszałka Piłsudskiego. Do Siedlec miał udać się z polecenia płk. Kazimierza Stamirowskiego, także członka „Koc-grupy”. Za: A. Garlicki, *Z Sulejówka...*, s. 10, 21; idem, *Przewrót...*, s. 222; idem, *Józef Piłsudski...*, s. 503. Kpt. dypl. Floyar-Rajchman pod koniec 1925 r. został przydzielony do sztabu DOK IX w Brześciu nad Bugiem. Za: A. Czubiński, op. cit., s. 193.

²⁶ *Relacja płk. Henryka Pichety...*, s. 135. Garlicki sugeruje, iż powiadomienie siedleckiego dowództwa o planowanej akcji było dość chaotyczne: „Charakterystyczny był sposób ściągnięcia do Rembertowa 22 pp. Wyjechał w tym celu do Siedlec Floyar-Rajchman, który znalazł się tam około piątej rano 12 maja. Świadczy to o tym, że nie istniał wcześniej ustalony plan działań. Musiałby on bowiem przewidywać bardziej efektywny sposób przekazania hasła do rozpoczęcia akcji”. Cytat za: idem, *Przewrót...*, s. 227–228.

²⁷ Płk Franciszek Sikorski (1889–1940) pełnił obowiązki dowódcy piechoty dywizyjnej 9. DP w latach 1923–1926. Był jednym z najbardziej zaufanych oficerów marszałka. W okresie 1908–1918 był m.in. oficerem-instruktorem ZWC, ZS, oficerem II i III Brygady LP (2. pp, 3. pp, 4. pp 6. pp), komendantem lwowskiej placówki POW. Za: WBH, KGiO, sygn. I.480.554; *Legiony Polskie...*, op. cit., s. 361; A. Leinwand, *General Franciszek Sikorski: Dowódca Grupy Obrony Lwowa w 1939 roku*, „Niepodległość i Pamięć” 1995, nr 2/3, s. 19–41; M. Dyżakowski, *Działalność wojskowo-niepodległościowa generała Franciszka Józefa Sikorskiego w latach 1908–1918*, „Rocznik Archiwalno-Historyczny Centralnego Archiwum Wojskowego” 2011, nr 4/33, s. 117–139. Gen. Krok-Paszkowski w swojej relacji

aby siedlecki pułk piechoty natychmiast przybył do Rembertowa²⁸. O godzinie 5.00 rano do kpt. Pichety przybył kpt. Fiszer wraz z płk. Sikorskim i kpt. dypl. Floyar-Rajchmanem, który oznajmił: „Pułk jedzie do Warszawy”²⁹.

Szybko zbudzono płk. Krok-Paszковского, który po odebraniu meldunku i chwili namysłu odrzucił propozycję kpt. Pichety dotyczącą zarządzenia alarmu, a sam rozkazał poczekać do godziny 6.00 na pobudkę żołnierzy i zaalarmować jedynie tych oficerów, którzy nie byli potrzebni przy pobudce. Wszyscy oficerowie wtajemniczeni w sprawę mieli stawić się w kancelarii pułku. Dowódca 22. pp wydał rozkaz kpt. Pichecie, aby ten opanował siedlecki dworzec kolejowy i zarekwirował pociąg osobowy odchodzący o godzinie 8.20 do Warszawy. Oficer ten miał także opanować miejscowy urząd pocztowy i przerwać łączność poza Siedlce. Wykonując powierzony rozkaz kpt. Picheta zbudził dowódcę kompanii por. Kazimierza Kirkina, któremu dodając patrol podoficerski dał zadanie obsadzenia kolei, natomiast por. Ignacemu Butkiewiczowi zlecił zajęcie poczty i telegrafu. Por. Kirkin po drodze dobrał sobie do wykonania zadania chor. Stanisława Kulbickiego, a dworzec kolejowy oraz poczta zostały zajęte jeszcze przed pobudką³⁰. Z kolei P. Matusak i A. Winter twierdzą, że ok. godziny 7.00 rano płk Sikorski obsadził żołnierzami 22. pp trzy budynki w Siedlcach: pocztę, telegraf i stację kolejową. Odcięto połączenia telegraficzne miasta z Warszawą, Lublinem i Brześciem. Płk Krok-Paszkowski miał zażądać od zawiadowcy stacji oraz płk. Żegiestowskiego z Wojskowej Komendy Kolejowej w Siedlcach podstawienia składu złożonego z 26 wagonów z lokomotywą w celu przewiezienia

wspomniał, że w momencie przybycia do Siedlec kpt. dypl. Floyar-Rajchmana, płk Sikorski pełnił także obowiązki dowódcy 9. DP, co pewnie miało związek z faktem przebywania w tym czasie dowódcy dywizji – gen. Ryś-Trojanowskiego w Brześciu n. Bugiem. Za: *Relacja gen. Henryka Krok-Paszковского...*, s. 93.

²⁸ *Relacja gen. Henryka Krok-Paszковского...*, s. 93; *Relacja płk. Henryka Pichety...*, s. 135; A. Garlicki, *Z Sulejówka...*, s. 10, 21; idem, *Przewrót...*, s. 222; idem, *Józef Piłsudski...*, s. 503, 506.

²⁹ Cytat za: *Relacja płk. Henryka Pichety...*, s. 135.

³⁰ *Relacja gen. Henryka Krok-Paszковского...*, s. 93–94; *Relacja płk. Henryka Pichety...*, s. 135.

pułku do Warszawy³¹. Pewną ciekawostką może być fakt, że „z chwilą wstrzymania linii telefoniczno-telegraficznej zatrzymano również przebiegającą przez Siedlce linię indoeuropejską (angielską) co też wnet zaalarmowało Europę³²”.

W trakcie zebrania oficerów w kancelarii pułku płk Krok-Paszkowski zwrócił się do dowódcy piechoty dywizyjnej 9. DP z prośbą o możliwość wysłania do Warszawy dwóch batalionów 22. pp. Płk Sikorski zgodził się, lecz jeden z nich miał być rekrucki, czyli złożony z żołnierzy, którzy nie zdążyli jeszcze złożyć przysięgi wojskowej. Decyzja ta miała związek z istnieniem w tym czasie w siedleckim garnizonie Centralnych Składow Amunicji (zostały przeniesione później do Dęblińska), które musiały być strzeżone przez starszych i doświadczonych żołnierzy. W Siedlcach miał również pozostać zastępca dowódcy 22. pp – ppłk Sokół-Szahin, który ostatecznie na swą prośbę u dowódcy pułku został przydzielony do oddziałów mających wziąć udział w zadaniu. Dowódca 22. pp zarządził wysłanie do stolicy dwóch batalionów w ograniczonym składzie. I batalion wraz z dowódcą miał jechać koleją, a III batalion pod dowództwem kpt. Pichety wraz z ppłk. Sokół-Szahinem, miał podążać forsownym marszem³³.

Po przyspieszonym śniadaniu do koszar przybył por. Kirkin z informacją, że kolejarze proszą o nierekwirowanie osobowego składu do Warszawy o godzinie 8.20, a w zamian proponują podstawić przy rampie skład towarowy na stan całych dwóch batalionów na godzinę 8.15³⁴. Płk Krok-Paszkowski zaakceptował propozycję kolejarzy, po czym wydał kolejny rozkaz:

Nakazałem wydać z MOB [magazyny mobilizacyjne – przyp. autorów] nowe ckm-y. Z magazynów bieżących nowe umundurowanie, ostrą amunicję (w dużej ilości) i dużo ręcznych granatów dla podoficerów. Prócz tego nakazałem wziąć nasz sztandar z szarfami Virtuti Militari i nakazałem, by wszyscy, którzy mają

³¹ P. Matusak, A. Winter, *Siedlce 1918–1939*, [w:] *Siedlce 1448–1995*, pod red. E. Kospath-Pawłowskiego, Siedlce 1996, s. 94–95.

³² Cytat za: *Relacja gen. Henryka Krok-Paszkowskiego...*, s. 94.

³³ *Relacja gen. Henryka Krok-Paszkowskiego...*, s. 93–94; *Relacja płk. Henryka Pichety...*, s. 135.

³⁴ *Relacja płk. Henryka Pichety...*, s. 135–136.

odznaczenia – mieli je przypięte do mundurów. Ja sam, po dokładnym ubraniu się, szybkim śniadaniu i pożegnaniu się z żoną i dziećmi – udałem się konno na rampę kolejową³⁵.

O wydaniu ostrej amunicji i granatów ręcznych wspominał także w swojej relacji kpr. Ksawery Jaroszek, który na jesieni 1925 roku został powołany do 22. pp i jako podoficer wziął udział w walkach w stolicy: „12 maja 1926 r. w koszarach ogłoszono alarm, wydano ostrą amunicję i granaty ręczne”³⁶.

Decyzją dowódcy 22. pp 1. kompania miała zabrać ze sobą chorągiew pułkową oraz orkiestrę, a komendantem całości transportu wyznaczony został kpt. Picheta. Na rampie kolejowej oczekiwał na przyjazd płk. Krok-Paszkowskiego niejaki Żaboklicki, który odpowiedzialny był za przygotowanie składu towarowego dla żołnierzy. Kolejarze z nadzwyczajnym entuzjazmem i uprzejmością dotrzyмали obietnicy i podstawili pociąg w bardzo krótkim czasie. Zaistniała sytuacja znacznie skróciła czas pogotowia marszowego, przez co oba bataliony zaczęły ładować się do pociągu ok. godziny 9.00. W trakcie ładowania się żołnierzy do wagonów na rampie pojawił się popierający Witosa starosta siedlecki Edmund Koślacz w asyście powiatowego komendanta policji i dwóch policjantów. Zażądał on od dowódcy 22. pp, aby ten rozkazał żołnierzom wrócić do koszar. Płk Krok-Paszkowski odmówił, a starosta zwrócił się do stojącego na rampie porucznika żandarmerii wojskowej z poleceniem aresztowania pułkownika. Żandarm odmówił wykonania polecenia, a dowódca 22. pp kazał staroście wynieść się wraz z eskortą policji³⁷.

Włodzimierz Suleja powołując się na dokumenty zgromadzone w Instytucie Józefa Piłsudskiego (IJP) w Nowym Jorku pisze, iż tuż przed godziną 9.00 rano Naczelnik Oddziału Eksploatacyjnego w Siedlcach wysłał do Wojskowego Wywiadu Kolejowego w Warszawie

³⁵ Cytat za: *Relacja gen. Henryka Krok-Paszkowskiego...*, s. 94. Szerzej o chorągwi 22. pp w: M. J. Chromiński, *Zarys historii sztandaru...*, s. 38–45.

³⁶ Cytat za: <http://www.zsokolowa.com/tropami-tajemnic-ziemi-sokolowskiej/> [dostęp: 18.05. 2010]

³⁷ *Relacja gen. Henryka Krok-Paszkowskiego...*, s. 94; *Relacja płk. Henryka Pichety...*, s. 136; A. Garlicki, *Józef Piłsudski...*, s. 504.

alarmistyczny meldunek, w którym informował, że dowódca 22. pp „otoczył dworzec kolejowy wojskiem, postawił posterunki przy zawiadowcy stacji i dyżurnym ruchu i siłą dąży do zawagonowania swego pułku w stronę Warszawy”³⁸.

W odpowiedzi na wspomniany meldunek Szef SG WP gen. Edmund Kessler wydał rozkaz do wszystkich DOK i Wydziałów Kolejowych, w którym zabraniał załadowywania i wysyłania transportów wojskowych bez uprzedniej zgody MSWojsk. Do Siedlec miał również dotrzeć kolejny rozkaz gen. Kesslera, który nakazywał wywagowanie 22. pp, który miał okazać się już spóźniony, bowiem dowódca 22. pp nie zamierzał zmieniać swojej decyzji³⁹. Z kolei J. Grzędziński podaje, iż siedleccy kolejarze wykonując polecenie gen. Kesslera mieli rzekomo odmówić dostarczenia do dyspozycji 22. pp żadanego składu, wskutek czego zostali aresztowani. Następnie żołnierze o godzinie 7.11 mieli zatrzymać stojący na stacji pociąg osobowy nr 342, którym zamierzali udać się do stolicy. Zawiadowca stacji w zamian za opuszczenie tego pociągu przez wojsko podstawić miał żądany przez żołnierzy skład⁴⁰.

Starosta siedlecki Kościuszko robił wszystko, co tylko mógł, aby nie dopuścić do wyjazdu 22. pp do Warszawy. Przez telefon kolejowy zawiadomił Ministerstwo Spraw Wewnętrznych o załadowywaniu się żołnierzy siedleckiego garnizonu, którzy pod komendą płk. Sikorskiego zamierzali udać się do stolicy. Z kolei w rozmowie z premierem Witosem, Kościuszko zapewniał, że jest w stanie zatrzymać wyjazd pociągu, proponując równocześnie podkopanie toru kolejowego. Po konsultacji Witosza z ministrem kolei, Adamem Chądzyńskim, odrzucono pomysł starosty, bowiem uszkodzenie torów spowodowałoby opóźnienie przyjazdu wojska tylko o kilka godzin⁴¹.

Rozkaz Piłsudskiego został wykonany przez płk. Sikorskiego i płk. Krok-Paszkowskiego, pomimo faktu, iż od niemal trzech lat marszałek nie pełnił żadnych funkcji w Wojsku Polskim i z tego powodu nie był upoważniony do wydawania rozkazów jakimkolwiek oddziałom

³⁸ Cytat za: IJP, Komisja Likwidacyjna Generała Lucjana Żeligowskiego, t. 9, k. 534–535.

³⁹ Za: W. Suleja, op. cit., s. 299–300.

⁴⁰ W. Suleja, op. cit., s. 42.

⁴¹ W. Witos, *Moje wspomnienia*, cz. 2, Warszawa 1990, s. 268.

wojskowym. Był to akt niesubordynacji wobec naczelnych władz wojskowych i zignorowanie rozkazu ministra spraw wojskowych gen. Malczewskiego, który dowódcom oddziałów podporządkowujących się rozkazom Piłsudskiego zagroził sądem polowym⁴². 22. pp w maju 1926 roku liczył 32 oficerów, 607 szeregowych oraz 40 koni⁴³. W odpowiedzi na wezwanie marszałka z Siedlec do stolicy udało się transportem kolejowym 24 oficerów i 503 szeregowych⁴⁴.

W swoich wspomnieniach jeden z najbardziej zaufanych współpracowników politycznych marszałka – January Grzędziński wspominał, że w Rembertowie czekano na Piłsudskiego, który po odprawie w kasynie oficerskim w Rembertowie o godzinie 10.00 udał się do Warszawy w celu rozmowy z prezydentem Wojciechowskim, który *notabene* był starym przyjacielem marszałka. Do rozmowy jednak nie doszło, bowiem Wojciechowski, nie wiedząc nic o napiętej sytuacji lub też ją bagatelizując, udał się 12 maja o godzinie 8.00 na tygodniowy urlop do letniej rezydencji w Spale. Dopiero tego samego dnia w południe

⁴² J. M. Majchrowski, *Ulubieniec Cezara, Bolesław Wieniawa-Długoszowski. Zarys biografii*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1990, s. 145.

⁴³ 20.5.1926 r., Warszawa. – *Stany liczbowe oddziałów spoza stolicy biorących udział w wypadkach warszawskich, sporządzonych przez Komisję Likwidacyjną gen. Żeligowskiego* za: A. Garlicki, P. Stawecki, *Przewrót wojskowy w Polsce w 1926 r. Wybór dokumentów*, „Wojskowy Przegląd Historyczny”, 1978, nr 1, s. 225. W lutym 1924 r. MSWojsk. wprowadziło zmiany do etatu pułku piechoty z 28 listopada 1920 r. Zgodnie z nimi etat pułku piechoty wynosił 1422 żołnierzy, w tym 54 oficerów, 355 podoficerów i 1013 szeregowców. Etat batalionu pułku piechoty wynosił 408 żołnierzy, w tym 14 oficerów, 100 podoficerów i 294 szeregowców. Batalion składał się z 3 kompanii strzeleckich i kompanii ckm. Kompania strzelecka składała się z 3 plutonów, a te z kolei z 4 drużyn. Drużynę tworzyły 2 sekcje: fizylierska i grenadierska. Kompania ckm składała się z drużyny dowódcy kompanii, 2 plutonów karabinów maszynowych (po 4 km każdy) i plutonu broni towarzyszącej (działko 37 mm, moździerz lub miotacz min). Za: WBH, *Organizacja pułku piechoty na stopie pokojowej zatwierdzona przez ministra spraw wojskowych – gen. Władysława Sikorskiego w dn. 21 lutego 1924 r.*, Departament Piechoty MSWojsk., sygn. I.300.28.13.

⁴⁴ 1.6.1926 r., Warszawa. – *Zestawienie statystyczne Komisji Likwidacyjnej gen. broni L. Żeligowskiego o stratach w ludziach w czasie od dnia 12 do 15.5.1926 r.* za: A. Garlicki, P. Stawecki, op. cit., „WPH”, 1978, nr 1, s. 243; *Po 1.7.1926 r., Warszawa. – Zestawienie Komisji Likwidacyjnej gen. broni L. Żeligowskiego o stanie liczebnym i czasie pobytu jednostek na terenie operacyjnym podczas przewrotu* za: ibidem, s. 251.

premier Witos zawiadomił go o sytuacji w Warszawie i poprosił o powrót. Piłsudski przybył z Warszawy do Rembertowa ok. godziny 11.00. Prezydent Wojciechowski pragnąc dochować wierności złożonej przysiędze, nie bacząc na starą przyjaźń z Piłsudskim, zdecydowanie poparł rząd Witos, domagając się użycia w razie konieczności wojska. Wczesnym popołudniem prezydent przybył do stolicy, po czym odbył naradę z rządem. Następnie opublikowano odezwę prezydenta do wojska, wzywającą do zachowania wierności, wprowadzono stan wyjątkowy na obszarze Warszawy, województw warszawskiego i wileńskiego oraz powiatów siedleckiego i łukowskiego w województwie lubelskim⁴⁵.

Dowódca OK IX w Brześciu n. Bugiem, gen. Józef Rybak, w swoim raporcie z 25 maja 1926 roku do ministra spraw wojskowych o przebiegu wypadków dniach 12–15 maja 1926 roku na podległym mu obszarze, w kwestii wprowadzenia stanu wyjątkowego w powiatach: siedleckim i łukowskim napisał:

Zarządzenie stanu wyjątkowego na terenie OK w związku z wydaniem zarządzenia przez MSWewn., L. 575 z dnia 14 V, podpisanego przez b. ministra Smólskiego i skierowanego do P.P. wojewodów w sprawie wprowadzenia w razie potrzeby stanu wyjątkowego w podległych województwach. Takowy został wprowadzony bez mojej zgody i wiedzy przez wojew. lubelskiego na podległym mi terenie w starostwach siedleckim i łukowskim. Na innych podległych mi terenach nie został wprowadzony, gdyż po porozumieniu się z P.P. wojewodami uważaliśmy za zbyt niebezpieczny ze względu na spokój⁴⁶.

O tym, jak ważny dla Piłsudskiego był udział 22. pp w planowanej demonstracji siły w stolicy, Grzędziński pisał:

Odjeżdżaliśmy już szukać Go [Piłsudskiego – przyp. autorów] w Warszawie, gdy pod fabryką „Pocisk” zobaczyliśmy powracające auto Komendanta z nieodstępnym

⁴⁵ Za: A. Czubiński, op. cit., s. 164, 167–168; R. M. Watt, op. cit., s. 198–199; „Gazeta Świąteczna”, 16 maja 1926, dodatek nadzwyczajny, s. 2; A. Garlicki, *Józef Piłsudski...*, s. 505–507; idem, *Przewrót...*, s. 224–225, 226, 227, 229.

⁴⁶ Cytat za: WBH, *Raport dowódcy Okręgu Korpusu nr IX gen. dyw. J. Rybaka do ministra spraw wojskowych o przebiegu wypadków w dniach 12–15 maja 1926 r. na obszarze Okręgu Korpusu nr IX z dn. 25 maja 1926 r.*, Gabinet Ministra Spraw Wojskowych 1918–1939, sygn. I.300.1.483.

Wójcikiem obok kierowcy. Zatrzymałem Cytrynkę [popularna nazwa samochodu francuskiej marki Citroën – przyp. autorów] – stanął i Komendant. Kazał jechać za sobą. W pięć minut potem byliśmy w budynku szkolnym Centrum Wyszkożenia. Komendant przywitał się z nami i po krótkiej konferencji wydał rozkazy. Z Prezydentem się nie widział. Dreszer musi zaraz zabezpieczyć mosty – kolumna z Rembertowa musi mieć wolne przejście. Sam wyruszy, jak tylko przybędzie 22 pułk⁴⁷.

Transport z 22. pp wyruszył z Siedlec w stronę Warszawy ok. godziny 10.30 i poruszał się bardzo szybko nie zwracając uwagi na brak rozkładu lub na sygnały „stój” z mijanych stacji. Po drodze zatrzymał się tylko w Mińsku Mazowieckim, gdzie po drobnym incydencie z zawiadowcą stacji próbującym zatrzymać pociąg, ruszył dalej. W Miłośnie na wiadomość o pędzącym pociągu zatrzymano na przeszło pół godziny jadący do Siedlec pociąg nr 838. Wojska wierne rządowi miały rzekomo podjąć próbę powstrzymania transportu ze zbuntowanym oddziałem. W tym celu minister kolei Chądzyński nakazał wysłać na spotkanie z pociągiem przewożącym 22. pp tzw. „dziki parowóz”, który miałby wywołać zderzenie i w konsekwencji katastrofę. Polecenia tego jednak nie wykonano, ponieważ sekretarz ministra – Mikołaj Dolanowski, nie przekazał go dalej⁴⁸.

Nie powiodła się także nakazana przez gen. Malczewskiego próba zerwania toru przed nadejściem omawianego transportu. Najprawdopodobniej udaremnił ją ułani z 7. p.uł. z Mińska Mazowieckiego. Gen. Krok-Paszkowski w swojej relacji wspominał:

W Rembertowie spotkałem się z pierwszymi oddziałami pułku ułanów z Nowego Mińska [Od 1868 r. do 1916 r. nazwa Mińska Mazowieckiego brzmiała Nowo Mińsk – dop. autorów] i tam polecono mi wyładować się, gdyż między Rembertowem a Warszawą miały być uszkodzone tory kolejowe⁴⁹.

⁴⁷ Cytat za: J. Grzędziński, op. cit., s. 20.

⁴⁸ *Relacja płk. Henryka Pichety...*, s. 136–137; J. Grzędziński, op. cit., s. 43; R. Dmowski, op. cit., s. 221; *20.5.1926 r., Warszawa. – Tablica transportów oddziałów biorących udział w wypadkach warszawskich, sporządzona przez Komisję Likwidacyjną gen. broni L. Żeligowskiego* podaje, iż 22. pp wyruszył z Siedlec o godzinie 9.50, „WPH”, 1978, nr 1, s. 226.

⁴⁹ Za: *Relacja gen. Henryka Krok-Paszковского...*, s. 95.

Zerwanie torów miał rzekomo zarządzić ówczesny naczelnik wydziału ruchu warszawskiej Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych – Michał Budkiewicz⁵⁰.

Próby uszkodzenia torów przez siły rządowe tuż przed samą Warszawą nie odnotował Andrzej Garlicki, który napisał: „Decyzje podjęte przez Piłsudskiego wydają się dość chaotyczne. Nie jest zrozumiałe wyładowanie 22 pp w Rembertowie, co narażało go na kilkunastokilometrowy marsz, zamiast polecić mu jechać dalej w stronę Warszawy”⁵¹.

Piłsudski, licząc się z możliwością ponownych prób zatrzymania pociągu z żołnierzami 22. pp, na którego siłę bojową bardzo liczył, zdecydował o wywagonowaniu siedleckiego oddziału w Rembertowie, a nie, jak wcześniej planowano, w Warszawie na Dworcu Wileńskim⁵². Po godzinie 13.00, już po wymarszu garnizonu rembertowskiego, Siedlczanie wyładowali się wraz z końmi, kuchniami polowymi i wozami taborowymi, a około godziny 14.00 pułk wyruszył na Warszawę⁵³.

Odnośnie godziny wyładowania się 22. pp w Rembertowie istnieją rozbieżne dane. Garlicki twierdzi, iż pułk został wyładowany ok. godziny 12.30⁵⁴, Antoni Czubiński pisze o godzinie 13.30⁵⁵. Z kolei Grzędziński podaje godzinę 13.52⁵⁶, Wojciech Pohoski godzinę 13–14⁵⁷, a Jerzy Izdebski 15.00⁵⁸.

⁵⁰ *Relacja gen. Henryka Krok-Paszowskiego...*, s. 95.

⁵¹ A. Garlicki, *Przewrót...*, s. 227.

⁵² W. Suleja, op. cit., s. 300.

⁵³ *Relacja gen. Henryka Krok-Paszowskiego...*, s. 95; „Biuletyn Okręgu Stołecznego Związku Legionistów” 1938, nr 5, s. 4; A. Garlicki, *Przewrót...*, s. 227.

⁵⁴ A. Garlicki, *Przewrót...*, s. 227; idem, *Józef Piłsudski...*, s. 506.

⁵⁵ A. Czubiński, op. cit., s. 168.

⁵⁶ J. Grzędziński, op. cit., s. 43.

⁵⁷ *Relacja Wojciecha Pohoskiego, majora 7 Pułku Ułanów Lubelskich im. gen. Kazimierza Sosnkowskiego*, [w:] *Przewrót majowy 1926 r. w relacjach świadków i uczestników. Materiały Instytutu Józefa Piłsudskiego*, Wyboru dokonał i wstępem opatrzył A. Adamczyk, Londyn–Piotrków Trybunalski 2003, s. 169.

⁵⁸ J. Izdebski, op. cit., s. 105.

3. Udział 22. Pułku Piechoty w walkach na ulicach Warszawy

Płk Krok-Paszkowski otrzymał rozkaz marszu na warszawską Pragę tuż za grupą złożoną z 7. p.uł., Batalionu Manewrowego i dywizjonu ćwiczebnego 28. pal. Żołnierze 22. pp uformowali kolumnę marszową, w której na przedzie ustawiony został III batalion, w środku I batalion, a na końcu pułkowa orkiestra. W trakcie szybkiego marszu kolumnę wyprzedził jadący powozem w stronę stolicy marszałek Piłsudski. Gdy kolumna zbliżała się do szosy Garwolin–Warszawa zauważono duże skupisko kawalerii. Po ostrożnym nawiązaniu łączności okazało się, iż byli to żołnierze 1. pułku strzelców konnych (psk) z Garwolina, prowadzeni do Warszawy w zastępstwie dowódcy przez ppłk. dypl. Ludwika Kmicic-Skrzyńskiego, którzy dołączyli do kolumny⁵⁹. Oddziały wierne Piłsudskiemu przemaszerowały z Rembertowa na Pragę, nie napotykając po drodze żadnego oporu⁶⁰. Cytowany wcześniej kpr. Jaroszuk z 22. pp po latach wspominał:

Bez zwłoki załadowano nas do wagonów kolejowych i pociąg ruszył w kierunku Warszawy. Wyładowano nas na stacji kolejowej w Rembertowie, stąd ruszyliśmy dalej piechotą. Ubezpieczał nas 7 pułk ułanów z Mińska Mazowieckiego⁶¹.

22. pp znalazł się na Grochowie i tam czekał na dalsze rozkazy. Wówczas z zebranego tłumu wokół siedleckich żołnierzy wyłonił się oficer pułku – kpt. Nadrowski, który od kilku dni przebywał w stolicy będąc na urlopie. Zwrócił się wówczas do dowódcy 22. pp z pytaniem i zarazem prośbą, czy mógłby, w nieprzepisowym stroju i zrzekając się ostatnich dni urlopu, objąć dowództwo nad swoją kompanią.

⁵⁹ A. Czubiński, op. cit., s. 167–168; A. Garlicki, *Józef Piłsudski...*, s. 506; idem, A. Garlicki, *Przewrót...*, s. 227. Na skutek niedyspozycji dowódcy 1 psk – płk. Władysława Kuleszy, pułk do Warszawy przyprowadził ppłk dypl. Kmicic-Skrzyński, który został oddelegowany przez gen. Orlicz-Dreszera ze swojego sztabu. Za: A. Czubiński, op. cit., s. 172.

⁶⁰ R. M. Watt, op. cit., s. 200.

⁶¹ Cytat za: <http://www.zsokolowa.com/tropami-tajemnic-ziemi-sokolowskiej/> [dostęp: 18.05. 2010].

Płk Krok-Paszkowski widząc ogromne przywiązanie podległego mu oficera do pułku i swojej kompanii wyraził zgodę⁶².

Poniżej podajemy *Ordre de Bataille* 22. pp w dniu 12 maja 1926 roku w Warszawie:

dowódca pułku – płk Henryk Krok-Paszkowski
zastępca dowódcy pułku – ppłk Mieczysław Sokół-Szahin
adiutant – por. Józef Górecki

dowódca I batalionu – kpt. Mieczysław Janowski

dowódca 1. kompanii – kpt. Jerzy Albin de Tramecourt

dowódca 2. kompanii – por. Waław Ptaszyński

dowódca 3. kompanii – por. Karol Głuszak

dowódca 1. kompanii ckm – por. Jan Nasiłowski

dowódca III batalionu – kpt. Henryk Picheta

dowódca 7. kompanii – kpt. Lucjan Nadrowski

dowódca 8. kompanii – por. Kazimierz Kirkin

dowódca 9. kompanii – por. Stefan Dokalski

dowódca 3. kompanii ckm – kpt. Aleksander Jędruch

kapelmistrz orkiestry – urzędnik wojskowy rangi XI Stanisław Rodkiewicz⁶³

Na Grochowie na przybycie 22. pp czekał już płk dypl. Wieniawa-Długoszowski zawiadomiony przez 7. p.uł., który skierował siedlecką jednostkę na most Poniatowskiego. Na moście znajdowali się już szwoleżerowie z dywizjonu 1. p.szwol. mjr. Leona Strzeleckiego⁶⁴, którzy przekazali dowódcy 22. pp „jeńca” – redaktora Adolfa Nowaczyńskiego⁶⁵. Ok. godziny 17.00 na moście doszło do sławnego spotkania

⁶² *Relacja gen. Henryka Krok-Paszkowskiego...*, s. 92.

⁶³ *Relacja płk. Henryka Pichety...*, s. 131. W 1926 r. kapelmistrzem orkiestry 22. pp był Stanisław Rodkiewicz. Za: „Muzyk Wojskowy” 1926, nr 6, s. 9.

⁶⁴ 1. p. szwol. opuścił stołeczny garnizon i opowiedział się po stronie marszałka Piłsudskiego. Za: A. Czubiński, op. cit., s. 162–163; R. M. Watt, op. cit., s. 200; A. Garlicki, *Józef Piłsudski...*, s. 510; idem, *Przewrót...*, s. 223, 224, 232.

⁶⁵ *Relacja gen. Henryka Krok-Paszkowskiego...*, s. 95–96; „Gazeta Bydgoska”, 15 maja 1926, nr 110, s. 3; A. Czubiński, op. cit., s. 167. W 1926 r. Nowaczyński był redaktorem „Gazety Warszawskiej” oraz tygodnika „Myśl Narodowa”. W tym samym roku publikował także w „Wiadomościach Literackich”. Za: M. Tobera, „Z balkonu na bruk” (*Adolf Nowaczyński*), „Kwartalnik Historii Prasy Polskiej” 1992, nr 31/3–4, s. 111.

prezydenta Wojciechowskiego z marszałkiem, który usłyszał, że ani rząd, a tym bardziej prezydent, nie ustąpią ze sprawowanych urzędów. Z kolei od mjr. Mariana Porwita dowodzącego kompanią podchorążych OSP (przybyli na most ok. godziny 16.30), Piłsudski usłyszał, że nie zostanie przepuszczony do lewobrzeżnej Warszawy⁶⁶.

Dowodzący wówczas III batalionem 22. pp kpt. Picheta po latach wspominał ten znaczący incydent:

Po godz. 17, gdy wkroczyłem na Most Poniatowskiego po przejściu około 200 metrów zauważyłem idącego pieszo Marszałka w towarzystwie gen. Dreszera, płk. Stamirowskiego i trzech młodszych oficerów, z których znałem jedynie por. Galińskiego, kolegę z Legionów. Zatrzymałem baon i podszedłem do Marszałka; zameldowałem oddział. Odpowiedział: „Dziękuję, ale sytuacja zmieniona”. Na to podszedł idący dotychczas przy następnej kompanii dowódca pułku i meldując się otrzymał rozkaz skierowania pułku do Warszawy przez Most Kierbedzia⁶⁷.

Z relacji świadków i opracowań historyków wynika, że marszałek Piłsudski był całkowicie zaskoczony rozwojem zdarzeń. Wydaje się, że był przekonany, iż demonstracja siły całkowicie wystarczy do obalenia konstytucyjnego rządu. Wydawało mu się niewyobrażalne, że jakkolwiek oddział mógłby otworzyć w jego kierunku ogień. Nie spodziewał się większych problemów, bowiem Witosa uważał za tchórza niezdolnego do wydania decyzji o podjęciu walki, a Wojciechowski był jego starym przyjacielem. Po rozmowie z marszałkiem prezydent Wojciechowski udał się do Pałacu Namiestnikowskiego, gdzie obradował rząd Witosa. Z kolei Piłsudski wydał rozkaz, aby pododdziały 22. pp sprawdziły, czy oddalony kilometr dalej most Kierbedzia jest także obsadzony przez wojska wierne rządowi⁶⁸. Z oddziałów wiernych Piłsudskiemu koncentrujących się na Pradze zawiązane zostało

⁶⁶ A. Garlicki, *Z Sulejówka...*, s. 25; idem, *Józef Piłsudski...*, s. 510–511; idem, *Przewrót...*, s. 233–234; A. Czubiński, op. cit., s. 169. Most Poniatowskiego obsadzony był przez kompanię dwustu podchorążych z OSP wiernych rządowi premiera Witosa. Za: R. M. Watt, op. cit., s. 201.

⁶⁷ Cytat za: *Relacja płk. Henryka Pichety...*, s. 137.

⁶⁸ R. M. Watt, op. cit., s. 199–201. W 1926 r. w Warszawie przez Wisłę przebiegały dwa mosty drogowe i jeden most kolejowy.

Zgrupowanie „Warszawa”. Na jego czele stanął gen. Orlicz-Dreszer, a funkcję szefa sztabu objął ppłk Józef Beck. Zrezygnowano z pomysłu przebijania się przez wiadukt mostu Poniatowskiego obsadzonego przez podchorążych z OSP, a zaczęto realizować plan płk. Kmicic-Skrzyńskiego, który zakładał uderzenie na most Kierbedzia⁶⁹. Ok. godziny 17.40 podchorążowie OSP przeszli do natarcia na moście, które trafiło w próżnię, bowiem piłsudczycy zdołali już wycofać się na praski brzeg. Do nacierających oddano kilka prawdopodobnie przypadkowych strzałów od strony Pragi, które nie wyrządziły żadnej szkody, ale co warte odnotowania – były pierwszymi strzałami w konflikcie⁷⁰.

Płk Krok-Paszkowski oddał „jeńca” szwoleżerom, a kpt. Pichecie rozkazał zawrócić III batalion i maszerować za I batalionem, który nie zdążył jeszcze wejść na most⁷¹. Posuwając się ulicą Zieleniecką w stronę mostu Kierbedzia 22. pp spotkał maszerującą z przeciwnego kierunku w stronę mostu Poniatowskiego, popierającą rząd kolumnę SPP płk. dypl. Paszkiewicza z nasadzonymi bagnietami na karabinach i kilku oficerów Batalionu Manewrowego z gen. Plichem. Mijające się oddziały wzajemnie oddały sobie honory bez jakichkolwiek zaczepiek. Około godziny 18.00 żołnierze 22. pp wraz z orkiestrą dotarli w rejon kościoła pw. św. Floriana. Most Kierbedzia był w sposób niewystarczający ubezpieczony przez niewielki oddział złożony z dwóch plutonów 36. pp Legii Akademickiej (LA) bez broni maszynowej pod dowództwem mjr. Jana Korcozowicza. Ich pozycja była dość niefortunna, bowiem po bokach znajdowały się wyloty ulic łączących Krakowskie Przedmieście z Zamkiem Królewskim, a oni sami znajdowali się w dole wiaduktu opadającego ku mostowi. Na placu Zamkowym od strony kolumny Zygmunta rozciągnięte były 3. i 6. kompania

⁶⁹ A. Czubiński, op. cit., s. 172; R. M. Watt, op. cit., s. 204; A. Garlicki, *Józef Piłsudski...*, s. 514.

⁷⁰ A. Garlicki, *Przewrót...*, s. 235.

⁷¹ *Relacja gen. Henryka Krok-Paszkowskiego...*, s. 96; *Relacja płk. Henryka Pichety...*, s. 137. Płk Paszkiewicz nie zamierzał popierać Piłsudskiego. Już w listopadzie 1925 r. informował w tajnym meldunku szefa SG, że odwiedził go płk SG Wieniawa-Długoszowski, a w kilka dni później płk SG Roman Abraham, którzy pytali go, czy przyłączy się do nich (piłsudczyków), bowiem garnizon warszawski popiera marszałka Piłsudskiego i tylko kwestią czasu jest jego dojście do władzy. Za: A. Garlicki, *Józef Piłsudski...*, s. 458–459.

30. pp SK pod dowództwem mjr. Włodzimierza Kłobukowskiego z wojsk rządowych. Zarówno żołnierze 36. pp LA stojący przy moście, jak również żołnierze strony przeciwnej, mieli na głowach hełmy, których siedlecki pułk nie miał ze sobą⁷².

Udający się na inspekcję obsady mostu Kierbedzia dowódca 36. pp LA – płk Kazimierz Sawicki wspominał:

Po drodze w okolicy kościoła św. Floriana spotkałem dwóch oficerów w ryszunku bojowym jadących samochodem czy motocyklem. Zatrzymałem ich. Byli to oficerowie z 22 – siedleckiego – pp. Poinformowali mnie, że zostali wysłani przez dowódcę płk Krok-Paszковского, by zorientować się co się dzieje na moście Kierbedzia i dalej w mieście. Kompania czołowa 22 pp. maszeruje w niewielkiej odległości za nimi i zdąża na most. Dalej w pewnej odległości gros pułku. Dałem im krótkie wyjaśnienia i wyjechałem, by kompania czołowa po przybyciu na most przejściowo podporządkowała się majorowi Korkozowiczowi⁷³.

Na krótko przed godziną 18.00 żołnierze I batalionu 22. pp złuzowali bardzo słabe ubezpieczenie tego strategicznego mostu. Około godziny 18.30–19.00 od strony przeciwnej rozległ się krótki, lecz mimo to silny, ogień ckmów 30. pp SK. Oddział 36 pp LA szybko się wycofał, tracąc 11 zabitych i 28 rannych. Płk Krok-Paszковский wydał szybki rozkaz, aby żołnierze starego rocznika z I batalionu pod dowództwem kpt. Janowskiego zajęli Zamek Królewski i zagrodzili 30. pp SK bok i tyły. Dowódca 22. pp wycofał pod most poczet chorągwaniany idący przy 1. kompanii, a tę z kolei rozwinął frontem do placu Zamkowego. Oddziały rządowe otworzyły ogień, na który odpowiedziały pozostałe dwie kompanie I batalionu (2. i 3.), zadając przeciwnikowi straty. Kompanie te zajęły w natarciu plac Zamkowy i obsadziły wyloty ulic do niego prowadzących. 1. kompania ckm bez plutonu otrzymała rozkaz zajęcia górnych pięter i balkonów kąpieliska Fajansa i prowadze-

⁷² *Relacja gen. Henryka Krok-Paszковского...*, s. 96–97; *Relacja płk. Henryka Pichety...*, s. 137–138; J. Grzędziński, op. cit., s. 99; A. Czubiński, op. cit., s. 171–172; A. Garlicki, *Przewrót...*, s. 225.

⁷³ *Relacja gen. bryg. Kazimierza Sawickiego*, [w:] *Przewrót majowy 1926 r. w relacjach świadków i uczestników. Materiały Instytutu Józefa Piłsudskiego*. Wyboru dokonał i wstępem opatrzył A. Adamczyk, Londyn–Piotrków Trybunalski 2003, s. 198–199.

nia ostrzału w głąb ku ulicy Bielańskiej. W tym samym czasie kpt. Picheta rozkazał podległym żołnierzom założenie bagnetów na broń, a następnie przesunął III batalion w kierunku wyjścia z mostu. Batalion rekrucki wraz z poczem chorągwanym i osłoną został skupiony pod mostem. U wylotu mostu znajdował się płk Krok-Paszkowski wraz ze swoim sztabem⁷⁴. Po zakończeniu Rady Gabinetowej, w trakcie prowadzonych jeszcze walk, od strony Krakowskiego Przedmieścia do placu Zamkowego podjechało auto z prezydentem Wojciechowskim, lecz wobec trwającej strzelaniny szybko zawróciło⁷⁵. I batalion przeprowadzenie natarcia na plac Zamkowy okupił stratami 1 ciężko rannego i 3 lekko rannych żołnierzy⁷⁶. Po stronie przeciwnej bilans strat był bardziej niekorzystny – poległ 1 oficer i 4 żołnierzy, a 2 oficerów i kilkunastu żołnierzy było rannych⁷⁷. Pochodzący spod Sokołowa Podlaskiego kpr. Jaroszek z 22. pp wspominał:

Przeszliśmy do mostu Kierbedzia, przy nim stali żołnierze z 36 pp. [Legii – dop. autorów] akademickiej. Dwie nasze kompanie schodzące z mostu otrzymały silny ogień karabinów maszynowych. Kilku żołnierzy zostało rannych, reszta została na moście kryjąc się, jak kto mógł⁷⁸.

W omawianym czasie od strony Pragi zjawiły się dwa działony artylerii szkolnej z Rembertowa, którym po zameldowaniu się dowódca 22. pp polecił zerwać jezdnię i zapłużyć (zablokować, rozstawić – dop. autorów) jeden z działonów. Polecenie zostało szybko wykonane przez artylerzystów, a po chwili rozległ się silny wybuch. Był to strzał z rozstawionego działonu, którego dowódca dostrzegł wyłaniający się oddział artylerii wzmocniony dwoma samochodami pancernymi

⁷⁴ *Relacja gen. Henryka Krok-Paszkowskiego...*, s. 97; *Relacja płk. Henryka Pichety...*, s. 138; „Gazeta Świąteczna”, 16 maja 1926, dodatek nadzwyczajny, s. 2; *Relacja gen. bryg. Kazimierza Sawickiego...*, s. 196; A. Garlicki, *Z Sulejówka...*, s. 27; idem, *Józef Piłsudski...*, s. 514; idem, *Przewrót...*, s. 238.

⁷⁵ A. Garlicki, *Józef Piłsudski...*, s. 514; idem, *Przewrót...*, s. 238.

⁷⁶ *Relacja płk. Henryka Pichety...*, s. 139.

⁷⁷ A. Bełcikowska, op. cit., s. 15.

⁷⁸ Cytat za: <http://www.zsokolowa.com/tropami-tajemnic-ziemi-sokolowskiej/> [dostęp: 18.05. 2010].

i natychmiast samodzielnie zareagował. Strzał okazał się celny, bowiem trafiona została armata i samochód opancerzony, a reszta pojazdów cofnęła się nie próbując już dalszego ataku⁷⁹. Ofiarami śmiertelnymi wspomnianego strzału i dalszej walki był syn znanego redaktora „Kuriera Warszawskiego”, por. Szczepan Olchowicz z 1. dak oraz rtm. Edward Szymański⁸⁰. Do ataku ruszył także kpt. Janowski wraz ze swoim I batalionem, który nieco wcześniej opanował Zamek Królewski, a dowódca 1. kompanii ckm ogniem skierowanym przed oddział 30. pp SK błyskawicznie oczyścił przedpole⁸¹. Wymieniony wcześniej, pełniący obowiązki dowódcy 1. psk z Garwolina płk Kmicic-Skrzyński po latach wspominał:

Byliśmy w okresie wyczekiwania i beczynności... Czekaliśmy... Przeciwniegi brzeg Wisły był obsadzony przez piechotę. Po pewnym czasie ruszył do natarcia przez most jakiś oddział piechoty. Rozległy się pierwsze strzały... a następnie przemówiła artyleria z tamtej strony mostu. Strzelała z placu Zamkowego wprost na most. Jedno lub dwa działa. Na moście – paru rannych. Pierwsi zaczęli strzelać z tamtej strony. Przynajmniej tak było koło mostu Kierbedzia, a zdaje się jeszcze nigdzie nie było dział... Powtórzony atak doprowadził do zajęcia placu Zamkowego, Zamku samego i bezpośredniej okolicy⁸².

Wykorzystując wolną drogę płk Krok-Paszkowski powziął decyzję maszerowania do głównych siedzib dowództwa wojsk rządowych. W tym celu rozkazał kpt. Pichecie przejść przez linie I batalionu i podążając dalej Krakowskim Przedmieściem i placem Saskim zajmując gmach SG i Komendę Miasta. Nie było to łatwe zadanie, bowiem

⁷⁹ A. Garlicki, *Z Sulejówka...*, s. 27; idem, *Józef Piłsudski...*, s. 514; idem, *Przewrót...*, s. 238; A. Czubiński, op. cit., s. 172. Gen. Krok-Paszkowski w swojej relacji pomylił działa artylerii i samochody opancerzone z tankietkami. *Relacja gen. Henryka Krok-Paszkowskiego...*, s. 97.

⁸⁰ A. Czubiński, op. cit., s. 172; *Relacja gen. Henryka Krok-Paszkowskiego...*, s. 97; A. Garlicki, *Józef Piłsudski...*, s. 514; idem, *Przewrót...*, s. 238.

⁸¹ *Relacja gen. Henryka Krok-Paszkowskiego...*, s. 97–98.

⁸² Cytat za: *Relacja gen. Ludwika Kmicic-Skrzyńskiego*, [w:] *Przewrót majowy 1926 r. w relacjach świadków i uczestników. Materiały Instytutu Józefa Piłsudskiego*. Wyboru dokonał i wstępem opatrzył A. Adamczyk, Londyn–Piotrków Trybunalski 2003, s. 78.

na skutek przerwania ognia na Krakowskim Przedmieściu znajdowały się tłumy wiwatującej na ich cześć miejskiej gawiedzi, które utrudniały wszelki ruch⁸³. Kpr. Jaroszuk z 22 pp tak zapamiętał ten moment:

Kiedy strzały przycichły wycofaliśmy się na Mariensztat, a stamtąd na Krakowskie Przedmieście i pod Zamek Królewski. Tu zastaliśmy tłumy cywilów krzyczące: Niech żyje marszałek Piłsudski! Wówczas dopiero zorientowałem się, o co chodzi. Przedtem nikt nam nie mówił, dlaczego jedziemy do Warszawy⁸⁴.

Na przedzie III batalionu 22. pp, całą szerokością ulicy, szła szpica wraz z kpt. Pichetą na czele, której zadaniem było rozgarnianie cywilów. Na wysokości Pałacu Rady Ministrów siedlecki oddział natrafił na ustawiony w poprzek ulicy zwarty kordon podchorążych OSP z nałożonymi na broń bagnetami. Kordon ten ubezpieczał pospieszną ewakuację rządu, który na wieść o wkraczających do miasta oddziałach wiernych Piłsudskiemu, postanowił samochodami przedostać się do Belwederu. Dowódca III batalionu zatrzymał szpicę, a dalej poszedł sam około 50 m, aby porozmawiać z dowódcą napotkanego oddziału. Kpt. Picheta poprosił napotkanego kapitana o przepuszczenie jego osoby, co też zostało uczynione. Po chwili do kordonu podszedł również dowódca 22. pp z żądaniem przepuszczenia pułku, lecz spotkał się z kategorię odmową oraz groźbą użycia broni. Wówczas płk Krok-Paszkowski zapytał, czy kordon ma także za zadanie bronić przejść bocznymi drogami, a uzyskując satysfakcjonującą go odpowiedź, cofnął się wraz z kpt. Pichetą do czoła III batalionu, a następnie dał mu rozkaz obejścia kordonu ulicą Kozią przez plac Teatralny i ulicę Wierzbową w celu wykonania wcześniejszego zadania. W tym samym momencie do dowódcy 22. pp podszedł ubrany po cywilnemu płk dypl. Jan Jagmin-Sadowski, który zaczął wytykać mu opieszałość w posuwaniu się naprzód, jak również udzielać rad dotyczących siłowego utorowania drogi poprzez natarcie. Płk Krok-Paszkowski skłął go, po czym pod groźbą aresztu, nakazał mu się oddalić. Płk Jagmin-

⁸³ *Relacja gen. Henryka Krok-Paszkowskiego...*, s. 98–99; *Relacja płk. Henryka Pichety...*, s. 138–139; A. Bełcikowska, op. cit., s. 15.

⁸⁴ Cytat za: <http://www.zsokolowa.com/tropami-tajemnic-ziemi-sokolowskiej/> [dostęp: 18.05. 2010].

-Sadowski z podobnymi uwagami zwrócił się także do kpt. Pichety, lecz także u niego nic nie wskórał⁸⁵.

22. pp pomaszerował do gmachu SG pod Grób Nieznanego Żołnierza, gdzie urzędował już płk dypl. Stanisław Burhardt-Bukacki. Kpt. Picheta obsadził swoimi żołnierzami parter budynku, po czym wzięwszy pluton 9. kompanii wraz z jej dowódcą por. Dokalskim, udał się do gmachu Komendy Miasta. Budynek ten został jednak już wcześniej ok. godziny 21.00 opanowany przez żołnierzy Batalionu Manewrowego z Rembertowa. Jego żołnierze przedostali się główną arterią, gdyż broniący jej wspomniany wcześniej kordon podchorążych, po zakończeniu ochrania ewakuacji Rady Ministrów odmaszerował w kierunku Belwederu. Wobec zastanej sytuacji dowódca III batalionu wraz z plutonem wrócił z powrotem do gmachu SG⁸⁶. Wieczorem 1. kompania I batalionu 22. pp obsadziła gmach Ministerstwa Spraw Zagranicznych mieszczący się w pałacu Brühla na rogu ul. Wierzbowej i placu Piłsudskiego⁸⁷.

Około godziny 21.00 do centrum Warszawy przyjechał marszałek Piłsudski, który od powrotu z mostu Poniatowskiego odpoczywał w koszarach 36. pp LA. Swoją kwaterę założył w zdobytym budynku garnizonowym na placu Saskim. Tu także znajdował się gen. Orlicz-Dreszer wraz ze swoim sztabem⁸⁸.

22. pp zatrzymał się na noc na placu Saskim, gdzie wówczas stał jeszcze, częściowo rozebrany, prawosławny sobór św. Aleksandra, patrolując wszystkie przejścia w kierunku miasta i Ogrodu Saskiego. Późnym wieczorem pod pomnikiem księcia Józefa Poniatowskiego żołnierze ustawili broń w kozły, a pułkowa orkiestra wykonała na placu krótki koncert, grając m.in. *Pierwszą Brygadę* ku uciesze wiewatujących tłumów, wznoszących okrzyki na cześć marszałka. Około

⁸⁵ *Relacja gen. Henryka Krok-Paszowskiego...*, s. 98–99; *Relacja płk. Henryka Pichety...*, s. 138–139; A. Bełcikowska, op. cit., s. 15.

⁸⁶ *Relacja gen. Henryka Krok-Paszowskiego...*, s. 98; *Relacja płk. Henryka Pichety...*, s. 139; W. Suleja, op. cit., s. 304.

⁸⁷ Za: <http://www.zsokolowa.com/tropami-tajemnic-ziemi-sokolowskiej/> [dostęp: 18.05. 2010].

⁸⁸ R. M. Watt, op. cit., s. 201–202; A. Garlicki, *Józef Piłsudski...*, s. 519; idem, *Przewrót...*, s. 235, 245.

godziny 22.00 miało miejsce zdarzenie obrazujące zwartość i charakter 22. pp. W gmachu SG zjawił się na pół godziny były adiutant pułku, który był w nim od momentu jego utworzenia – kpt. dypl. SG Tadeusz Wasilewski. Wspomniany oficer w konflikcie opowiedział się po stronie rządowej, jednakże dowiedziawszy się, gdzie siedlecki pułk przebywa, postanowił odwiedzić i zobaczyć dawnych towarzyszy broni. Około godziny 22.30 na plac Saski wjechał wojskowy samochód ciężarowy wiozący uzbrojony w karabiny oddział żandarmów i policji z Górnego Śląska. Wspomniany oddział jechał do ochrony członków rządu Witosa. Żołnierze zatrzymali auto, a policjanci i żandarmi zostali zatrzymani i ustawieni w głębi placu pod arkadami. Noc z 12 na 13 maja płk Krok-Paszkowski przespał na przyniesionym ze sztabu krzesło, a żołnierze obydwu batalionów tuż obok niego⁸⁹.

W tym miejscu warto wspomnieć, iż o godzinie 21.00 podjęta została pierwsza próba rozmów nt. zażegnania konfliktu. Piłsudski odbył rozmowę z marszałkiem sejmu Maciejem Ratajem, w której poinformował o przewadze sił stojących po jego stronie i chęci uniknięcia dalszego przelewu krwi. Po tej rozmowie marszałek Rataj udał się do Belwederu, gdzie prezydent Wojciechowski chłodno go potraktował, a cała misja mediacyjna zakończyła się fiaskiem. W nocy z 12 na 13 maja prezydent wydał dwie odezwy do armii, w których informował, że zbuntowały się dwa pułki piechoty i dwa pułki kawalerii, a na czele buntu stanął Piłsudski przelewający krew bratnią⁹⁰. Także w nocy do stolicy przybyły oddziały popierające rząd i prezydenta: 10. pp z Łowicza, 57. i 58. pp z Poznania. Jednostki te wyładowały się na stacji towarowej, obeszły rejon zajęty przez piłsudczyków i od południa wkroczyły do Łazienek⁹¹. 71. pp z Zambrowa/Ostrowi Mazowieckiej, ze względu na dywersję piłsudczyków na torach, przybył z opóźnieniem i wyładował się w rejonie podwarszawskich Ząbek. Nie mógł przebić się do stolicy, ponieważ na jego drodze stały

⁸⁹ *Relacja gen. Henryka Krok-Paszkowskiego...*, s. 99; *Relacja płk. Henryka Pichety...*, s. 139–140; A. Bełcikowska, op. cit., s. 15–17.

⁹⁰ A. Garlicki, *Z Sulejówka...*, s. 30, 32; idem, *Józef Piłsudski...*, s. 517–518; idem, *Przewrót...*, s. 242, 244; R. M. Watt, op. cit., s. 204.

⁹¹ R. M. Watt, op. cit., s. 203; A. Czubiński, op. cit., s. 179; A. Garlicki, *Józef Piłsudski...*, s. 517–518; idem, *Przewrót...*, s. 243.

pododdziały 36. i 13. pp, a w niedługi czas później poniósł straty w walce z 33. pp z Łomży⁹². Także w nocy w Komendzie Miasta odbyła się zaimprovizowana konferencja prasowa, w czasie której Piłsudski złożył krótkie, trzyzdaniowe oświadczenie⁹³.

Ciąg dalszy artykułu w kolejnym numerze.

Michał Jerzy Chromiński, Rafał Dmowski

Bibliografia

Źródła archiwalne

Wojskowe Biuro Historyczne – WBH (dawniej Centralne Archiwum Wojskowe – CAW)

Gabinet Ministra Spraw Wojskowych 1918–1939, sygn. I.300.1.483; sygn. I.300.1.484

Departament Piechoty MSWojsk., sygn. I.300.28.13

Departament Sprawiedliwości Ministerstwa Spraw Wojskowych, sygn. I.300.58.104

Gabinet Generalnego Inspektoratu Sił Zbrojnych, sygn. I.302.1.2

Oddział II SG, sygn. I.303.4.4932

Oddział V SG, sygn. I.303.9.1

Dowództwo Frontu Poleskiego, sygn. I.310.6.1-8

9. Dywizja Piechoty, sygn. I.313.9.1-80

Dowództwo Okręgu Korpusu I, sygn. I.371.1.128

Kolekcja Generałów i Osobistości (KGiO), sygn. I.480.289; sygn. I.480.520; sygn. I.480.526; sygn. I.480.554

Instytut Józefa Piłsudskiego w Ameryce – IJP

Komisja Likwidacyjna Generała Lucjana Żeligowskiego, t. 9.

Źródła drukowane

12 do 16 maja 1926 r. w Warszawie. Przebieg tragicznych wypadków na podstawie komunikatów oficjalnych, prasy i spostrzeżeń świadków, Polska Agencja Wydawnicza, Warszawa 1926.

⁹² A. Czubiński, op. cit., s. 179. Kompania por. Stanisława Lisa-Błońskiego z 71. pp przeszła na stronę Piłsudskiego, a pułk wieczorem powrócił do Zambrowa/Ostrowi Mazowieckiej. Z kolei A. Garlicki podaje, iż na stronę Piłsudskiego przeszły 2 kompanie 71. pp, a jego resztki starły się nie z 33, a z 36. pp LA. Za: idem, *Józef Piłsudski...*, s. 518; idem, *Przewrót...*, s. 244.

⁹³ A. Garlicki, *Józef Piłsudski...*, s. 520–521; idem, *Przewrót...*, s. 248.

Cieślukowski Z., *Zamach stanu: materiały źródłowe do przewrotu majowego*, Warszawa 2002.

Dodatek Tajny Nr 5 do Dziennika Rozkazów Ministra Spraw Wojskowych Nr 17, 30 czerwca 1926.

Dziennik Personalny Nr 10, 19 marca 1927.

Garlicki A., Stawecki P., *Przewrót wojskowy w Polsce w 1926 r. Wybór dokumentów*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1977, nr 2; 1978, nr 1; 1979, nr 4.

Legiony Polskie 1914. Wybór materiałów źródłowych z zasobu Centralnego Archiwum Wojskowego, pod red. A. C. Żaka, Warszawa–Kraków 2014.

Rocznik Oficerski 1924, Warszawa 1924.

Rocznik Oficerski 1928, Warszawa 1928.

Relacje, pamiętniki i wspomnienia

Comte H., *Zwierzenia adiutanta. W Belwederze i na Zamku*, Warszawa 1976.

Grzędziński J., *Maj 1926*, Paryż 1965.

Haller S., *Wypadki warszawskie od 12 do 15 maja 1926 roku*, [w:] *O przewrocie majowym 1926. Opinie świadków i uczestników*. Wyboru dokonał i wstępem opatrzył E. Kozłowski, Warszawa 1984.

Jednodniówka 22 pp 1919–1920, Wilno 1920.

Mieszkowski J. T., *Wspomnienia dziennikarza socjalisty*, Warszawa 1971.

Piątkowski H., *Wspomnienia z wypadków majowych 1926 roku*, „Bellona” 1961, z. 3–4.

Przewrót majowy 1926 r. w relacjach świadków i uczestników. Materiały Instytutu Józefa Piłsudskiego. Wyboru dokonał i wstępem opatrzył A. Adamczyk, Londyn–Piotrków Trybunalski 2003.

Relacja gen. Ludwika Kmicic-Skrzyńskiego, [w:] *Przewrót majowy 1926 r. w relacjach świadków i uczestników. Materiały Instytutu Józefa Piłsudskiego*. Wyboru dokonał i wstępem opatrzył A. Adamczyk, Londyn–Piotrków Trybunalski 2003.

Relacja gen. Henryka Krok-Paszkowskiego, [w:] *Przewrót majowy 1926 r. w relacjach świadków i uczestników. Materiały Instytutu Józefa Piłsudskiego*. Wyboru dokonał i wstępem opatrzył A. Adamczyk, Londyn–Piotrków Trybunalski 2003.

Relacja płk. Henryka Pichety, [w:] *Przewrót majowy 1926 r. w relacjach świadków i uczestników. Materiały Instytutu Józefa Piłsudskiego*. Wyboru dokonał i wstępem opatrzył A. Adamczyk, Londyn–Piotrków Trybunalski 2003.

Relacja Wojciecha Pohoskiego, majora 7 Pułku Ułanów Lubelskich im. gen. Kazimierza Sosnkowskiego, [w:] *Przewrót majowy 1926 r. w relacjach świadków i uczestników. Materiały Instytutu Józefa Piłsudskiego*, Wyboru dokonał i wstępem opatrzył A. Adamczyk, Londyn–Piotrków Trybunalski 2003.

Relacja gen. bryg. Kazimierza Sawickiego, [w:] *Przewrót majowy 1926 r. w relacjach świadków i uczestników. Materiały Instytutu Józefa Piłsudskiego*.

Wyboru dokonał i wstępem opatrzył A. Adamczyk, Londyn–Piotrków Trybunalski 2003.

Relacja gen. Stanisława Skwarczyńskiego, [w:] *Przewrót majowy 1926 r. w relacjach świadków i uczestników. Materiały Instytutu Józefa Piłsudskiego*. Wyboru dokonał i wstępem opatrzył A. Adamczyk, Londyn–Piotrków Trybunalski 2003.

Polska generalicja w opiniach Marszałka Piłsudskiego, pod red. A. C. Żaka, Warszawa 2012.

Rybak J., *Pamiętniki generała Rybaka*, Warszawa 1954.

Witos W., *Moje wspomnienia*, cz. 2, Warszawa 1990.

Zbiory prywatne Michała Chromińskiego

Chromiński M. J., *Powstanie i organizacja 22. Pułku Piechoty w Siedlcach w latach 1918–1922*, praca magisterska napisana pod kierunkiem prof. M. Wagnera i obroniona w 2010 r. w Instytucie Historii Akademii Podlaskiej w Siedlcach.

Zbiory prywatne Janusza Masłowskiego

Instrukcja na uroczystość zaprzysiężenia P. Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 3 czerwca 1926 r.

List płk. Henryka Krok-Paszkowskiego do żony z dn. 5 czerwca 1926 r.

Artykuły i opracowania

Ajnenkiel A., *Od „Rządów Ludowych” do przewrotu majowego. Zarys dziejów politycznych Polski 1918–1926*, Warszawa 1964.

Belcikowska A., *Walki majowe w Warszawie. 11 maj–16 maj 1926*, Warszawa 1926.

Benedykt S., *O przełomie majowym*, „Wiadomości” 1959, nr 2.

Chromiński M. J., *Udział III Okręgu Polskiej Organizacji Wojskowej w formowaniu 22. Siedleckiego Pułku Piechoty w 1918 roku*, „Szkice Podlaskie” 2011–2012, z. 19–20.

Chromiński M. J., *Zarys historii 22. pułku piechoty ochotniczej z Siedlec*, „Szkice Podlaskie” 2009–2010, z. 17–18.

Chromiński M. J., *Zarys historii Batalionu Zapasowego 22. Siedleckiego Pułku Piechoty w latach 1919–1922*, „Szkice Podlaskie” 2008, z. 16.

Chromiński M. J., *Zarys historii sztandaru 22. Siedleckiego Pułku Piechoty*, „Szkice Podlaskie” 2007, z. 15.

Cicirko Z., *Z kart historii piłki nożnej Wojskowego Klubu Sportowego 22. Pułku Piechoty w latach 1922–1939*, „Szkice Podlaskie” 2003, z. 11.

Czubiński A., *Przewrót majowy 1926 roku*, Warszawa 1989.

Dmowski R., *Udział 22 pułku piechoty w przewrocie majowym*, „Szkice Podlaskie” 2001, z. 9.

Diżakowski M., *Działalność wojskowo-niepodległościowa generała Franciszka Józefa Sikorskiego w latach 1908–1918*, „Rocznik Archiwalno-Historyczny Centralnego Archiwum Wojskowego” 2011, nr 4/33.

Garbaczewski J., *Kadra oficerska 22 Pułku Piechoty (Siedlce) w latach wojny 1918–1921*, „Szkice Podlaskie” 2000, z. 8.

Garbaczewski J., *Kawalerowie Orderu Virtuti Militari Siedleckiego 22 Pułku Piechoty za wojnę 1918–1921 r.*, Siedlce 1995.

Garlicki A., *Józef Piłsudski 1867–1935*, Kraków 2009.

Garlicki A., *Z Sulejówka do Belwederu*, Warszawa 1990.

Garlicki A., *Przezwrot majowy*, Warszawa 1979.

Gnat-Wieteska Z., *Gabinet Wojskowy Prezydenta Rzeczypospolitej w latach 1926–1939*, „Niepodległość i Pamięć” 2006, nr 22.

Izdebski J., *Dzieje 9 Dywizji Piechoty 1918–1939*, Warszawa 2000.

Jędrzejewicz W., J. Cisek, *Kalendarium życia Józefa Piłsudskiego 1867–1935*, t. 2, 1926–1935, Wrocław–Warszawa–Kraków 1994.

Jędrzejewicz W., *Józef Piłsudski. 1867–1935. Życiorys*, Londyn 1982.

Kłapeć J., *Szpitala warszawskie i służba zdrowia podczas zamachu majowego*, [w:] *Zamach stanu Józefa Piłsudskiego 1926 roku*, pod red. M. Siomy, Lublin 2007.

Korpus poleski 1918–1928, Brześć nad Bugiem 1928.

Kospath-Pawłowski E., S. Maksimiec, B. Martowicz, P. Matusak, G. Nowik, D. Radziwiłłowicz, *9 Dywizja Piechoty w dziejach oręża polskiego*, Pruszków 1995.

Kowalczewski B., *Zarys historii wojennej 22-go Pułku Piechoty*, Warszawa 1930.

Leinwand A., *General Franciszek Sikorski: Dowódca Grupy Obrony Lwowa w 1939 roku*, „Niepodległość i Pamięć” 1995, nr 2/3.

Majchrowski J. M., *Ulubieniec Cezara, Bolesław Wieniawa-Długoszowski. Zarys biografii*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1990.

Matusak P., Winter A., *Siedlce 1918–1939* [w:] *Siedlce 1448–1995*, pod red. E. Kospath-Pawłowskiego, Siedlce 1996.

Matuszak T., *9 Dywizja Piechoty w latach 1919–1939 w zasobie aktowym Centralnego Archiwum Wojskowego*, „Szkice Podlaskie”, 1999, z. 7.

Nałęcz D. i T., *Józef Piłsudski – legendy i fakty*, Warszawa 1987.

Nałęcz T., *Rządy Sejmu 1921–1926*, Warszawa 1991.

Olstowski P., *General Gustaw Orlicz-Dreszer (1889–1936). Dowódca wojskowy i działacz społeczno-polityczny*, Toruń 2000.

Pobóg-Malinowski W., *Najnowsza historia polityczna Polski 1864–1945*, t. 2, 1919–1939, Londyn 1956.

Sejmy Drugiej Rzeczypospolitej, pod red. A. Zakrzewskiego, Warszawa 1990.

Stawecki P., *Słownik biograficzny generałów Wojska Polskiego 1918–1939*, Warszawa 1994.

Suleja W., *Józef Piłsudski*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1995.

Tobera M., „Z balkonu na bruk” (*Adolf Nowaczyński*), „Kwartalnik Historii Prasy Polskiej” 1992, nr 31/3–4.

Watt R. M., *Gorzka chwala, Polska i jej los 1918–1939*, Warszawa 2011.

Woszczyński B., *Wypadki majowe 1926 roku w liczbach*, „Najnowsze dzieje Polski. Materiały i studia z okresu 1914–1939”, 1966. t. 10.

Woyno J., *Z dziejów Polskiej Organizacji Wojskowej na Podlasiu (1914–1918)*, „Szkie Podlaskie” 1999, z. 7.

Zamach stanu Józefa Piłsudskiego 1926 roku, pod red. M. Siomy, Lublin 2007.

Zieliński H., *Historia Polski 1914–1939*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1985.

Strony internetowe

<http://www.zsokolowa.com/tropami-tajemnic-ziemi-sokolowskiej/> [dostęp: 18.05.2010].

<http://jpilsudski.org/artykuly-publicystyka-felietony/felietony/item/2212-zwiazek-strzelecki-w-maju-1926-r> [dostęp: 3.03 2016].

Prasa

„Żołnierz Polski” 1924, nr 9.

„Muzyk Wojskowy” 1926, nr 6.

„Biuletyn Okręgu Stołecznego Związku Legionistów” 1938, nr 5.

„Gazeta Polska”, 5 sierpnia 1926, nr 177.

„Kurier Warszawski”, 14 maja 1926, nr 131; 15 maja 1926, nr 132.

„Warszawianka”, 18 maja 1926, nr 133.

„Gazeta Lwowska”, 6 czerwca 1926, nr 125.

„Gazeta Bydgoska”, 15 maja 1926, nr 110; 18 maja 1926, nr 112; 19 maja 1926, nr 113; 20 maja 1926 r., nr 114; 1 czerwca 1926, nr 123; 6 czerwca 1926, nr 127.

„Gazeta Świąteczna”, 16 maja 1926, dodatek nadzwyczajny.

„Ilustrowana Republika”, 5 czerwca 1926, nr 154.

„Nadwiślanin, gazeta Ziemi Chełmińskiej”, 9 czerwca 1926, nr 46.

Film

Sztandar Wolności, reż. R. Ordyński, prod. Patria-Film, Falanga, 1935.

The role of the 22nd Siedlce Infantry Division in May events of 1926 (Part 1)

Keywords

Poland in 1918–1939, May Coup d'État of 1926, Polish Army, 22nd Infantry Division

Abstract

May 2016 marks the 90th anniversary of military coup events (commonly known as May Coup d'État) carried out in 1926 by Józef Piłsudski. The aim of this article is to organise and present information on the actions taken by the 22nd Infantry Division in May 1926, as found in archives and various publications, as well as to bring forth the results of background research conducted by the authors of the article. The text is divided into two parts. The first one discusses the developments preceding the May events in Warsaw and describes the actions taken by the 22nd Infantry Division in the capital city before the night of 12 to 13 May 1926.

Die Beteiligung des 22. Infanterie-Regiments aus Siedlce an den Ereignissen im Mai 1926 (Teil I)

Schlüsselwörter

Polen 1918–1939, Maiputsch 1926, Polnische Armee, 22. Infanterie-Regiment

Zusammenfassung

Im Mai 2016 feiern wir das 90. Jubiläum des militärischen Putsches (der umgangssprachlich Maiputsch genannt wird), der von Józef Piłsudski 1926 durchgeführt wurde. Dieser Artikel hat zum Ziel, die Informationen über die Handlungen des 22. Infanterie-Regiments im Mai 1926, die in Archiven und verschiedenen Publikationen verstreut sind, zu ordnen und darzustellen sowie die Ergebnisse der durch die Autoren der vorliegenden Arbeit in eigener Regie durchgeführten Quellenforschungen, die sich auf dieses Thema beziehen, zu präsentieren. Der Text besteht aus zwei Teilen. Im ersten Teil wurden die dem Geschehen im Mai in Warschau vorausgehenden Ereignisse und Handlungen des 2. Infanterie-Regiments in der Hauptstadt in der Nacht vom 12. zum 13. Mai 1926 behandelt.

Участие 22-ого пехотного полка из Седлец в майских событиях 1926 года (часть I)

Ключевые слова

Польша в 1918–1939 годах, Майский переворот 1926 г., Войско Польское/Польская армия, 22 пехотный полк

Краткое содержание

На май 2016 года приходится 90-я годовщина событий связанных с военным путчем (называемого Майским переворотом), проведённым Юзефом Пилсудским в 1926 году. Целью сегодняшней статьи является систематизация находящейся в архивах и в разного рода публикациях информации о действиях 22 пп в мае 1926 года, а также представление результатов личных исследований источников, проведённых авторами представляемой работы, касающихся этой темы. Текст поделён на две части. В первой рассмотрены события в предшествующие майским событиям в Варшаве, а также действия 22 пп в столице Польши в ночь с 12 на 13 мая 1926 года.

Jacek Macyszyn

Muzeum Ordynariatu Polowego

Położenie internowanych i więzionych żołnierzy polskich na terenie Europy Zachodniej 1939–1940

Słowa kluczowe

Kampania polska 1939, obozy internowania, obozy jenieckie, duszpasterstwo wojskowe, teatr obozowy, msza

Streszczenie

W artykule przedstawione zostały najistotniejsze zagadnienia dotyczące sytuacji polskich żołnierzy w niemieckich obozach jenieckich oraz obozach internowania na terenie Rumunii, Węgier i Francji po klęsce wrześniowej 1939 roku i kampanii francuskiej 1940 roku. Omówiona została rola i znaczenie duszpasterstwa wojskowego w codzienności życia obozowego, a także jego udział i zaangażowanie w odbudowywanych Polskich Siłach Zbrojnych we Francji, jak również znaczenie form i metod działalności kulturalno-oświatowej oraz sportowej w realiach codziennego życia w obozach jenieckich.

W świadomości społecznej kampania polska 1939 roku zachowała się jako synonim klęski. W ciągu bowiem trzydziestu sześciu dni rozbite zostało jedno z większych państw europejskich, mimo ogromnej determinacji i bohaterstwa polskich żołnierzy¹. Brak było stanowczych reakcji na agresję niemiecką zarówno rządu brytyjskiego, który w negocjacjach z Hitlerem widział możliwość zażegnania konfliktu, jak i Francji, która z kolei popierając propozycję włoskiego ministra spraw zagranicznych Galeazzo Ciano dostrzegała szansę na pokój w rokowaniach o zawieszeniu broni². W związku z brakiem odpowiedzi na postawione Niemcom przez Wielką Brytanię ultimatum, wypowiedziała ona 3 września im wojnę, a wraz z nią dominia: Kanada, Australia, Indie i Nowa Zelandia. Tego samego dnia również Francja wypowiedziała Niemcom wojnę, nie podejmując jednak działań zbrojnych. W rezultacie zarówno Wielka Brytania, jak i Francja pozostawiły Polskę samą sobie³.

Jednym z czynników decydujących o przegranej była niewątpliwie agresja ZSRR dokonana 17 września na Polskę i zagarnięcie obszarów nazwanych później zachodnią Białorusią i zachodnią Ukrainą. Spowodowało to, iż w nocy z 17 na 18 września polskie naczelne władze polityczne i wojskowe opuściły kraj i schroniły się w Rumunii, gdzie zostały internowane. W Rumunii do 22 września internowano 20 845 żołnierzy, w tym 1 259 oficerów, z kolei na Węgrzech 40 382 żołnierzy i 5 400 oficerów. Na terenie Litwy w obozach internowania przebywało 13 800 żołnierzy, w tym ok. 2 500 oficerów, na Łotwie zaś 1 315 żołnierzy, w tym 176 oficerów. Natomiast na terenie ZSRR w obozach jenieckich znalazło się 200 tysięcy żołnierzy polskich⁴.

Po zaprzestaniu walk, kapelani rezerwy powrócili do swoich parafii,

¹ L. Moczulski, *Wojna polska, rozgrywka dyplomatyczna w przededniu wojny i działania obronne we wrześniu–październiku 1939 r.*, Poznań 1972, s. 9.

² *Documents on British Foreign Policy 1919–1939*, London 1954–1957, t. 7, dok. nr 669; T. Jurga, *Obrona Polski 1939 r.*, Warszawa 1990, s. 224–225; Rząd Wlk. Brytanii dopuszczał również przyjęcie przez Niemcy rozwiązań alternatywnych ostrzegając zarazem, iż bez wstrzymania agresywnych działań przeciwko Polsce i bezzwłocznego wycofania niemieckich sił zbrojnych z obszaru Polski, Rząd Jego Królewskiej Mości wypełni bez wahania swoje zobowiązanie wobec Polaków.

³ T. Jurga, op. cit., s. 248.

⁴ Ibidem, s. 381. W obozach tych przebywała także młodzież w wieku przedpoborowym, która indywidualnie przekroczyła granicę.

natomiast księża zawodowi zostali wzięci do niewoli razem z żołnierzami⁵. Wielu ukrywało się w klasztorach, parafiach cywilnych, by niebawem podjąć działania w organizującym się polskim podziemiu. Natomiast kilkudziesięciu kapelanów przekroczyło wraz z wojskiem granicę i znalazło się w obozach internowania na terenie Węgier, Rumunii i Litwy⁶. Biskup połowy Józef Gawlina po dotarciu do Bukaresztu zajął się organizowaniem służby duszpasterskiej w obozach internowania. Polskę od 1921 roku łączył z Rumunią sojusz obronny, potwierdzony w latach 1926 i 1931 traktatem gwarancyjnym oraz tajną konwencją wojskową. Zgodnie z tymi ustaleniami i w myśl zawartych porozumień zarówno Polska, jak i Rumunia zobowiązane były do wzajemnej pomocy w wypadku konfliktu zbrojnego jednej ze stron. Zgodnie z konwencją z 1931 roku ustalono, że *casus foederis* zachodzi jedynie w wypadku działań zbrojnych ze strony ZSRR. Podczas agresji niemieckiej na Polskę 1 września 1939 roku Rumunia ogłosiła neutralność, co spowodowało, że zobowiązania sojusznicze jedynie moralnie zobowiązały Rumunów do tzw. „przyjaznej neutralności”, zgodnie z którą Rumunia dała schronienie rządowi polskiemu, jak i licznej rzeszy uciekinierów i żołnierzom, a także zabezpieczyła wywóz z Polski złota i kosztowności. Pobyt w Rumunii wśród internowanych Polaków tak opisuje we wspomnieniach ks. Franciszek Ringwelski:

Dla wyższych oficerów wyznaczano Calimanest (...) uzdrowisko (...) zebrano nas tu ponad tysiąc od majora do pułkownika. Są też księża: ppłk Szymała, mjr Pogłódek, mjr Harkavy obrządku greckokatolickiego i kapelan rezerwy Wenecki z Pomorza. Lekarz i ksiądz znajdują się w takich warunkach od pierwszego dnia zajęcia. Organizujemy pracę duszpasterską. Budujemy na obszernej sali ołtarz, kolejno celebруемy i głosimy kazania. Frekwencja jest prawie stuprocentowa. Przychoǳą co niedzielę i ci, którzy najwyżej z okazji święta narodowego uczestniczyli we Mszy polowej. Tyle Mszy, ilu księży i każdy wygłasza „swoje” kazania. Padają nieraz twarde słowa, szczególnie ks. mjr Pogłódek smaga, odślaniając oblicza „polskiej religijności i polskiego katolicyzmu w sferach wojskowych”(…) ⁷.

⁵ J. Odziemkowski, S. Frątczak, *Polskie duszpasterstwo wojskowe*, Warszawa 1966, s. 154.

⁶ Ibidem, s. 154.

⁷ F. Ringwelski, *Moje wspomnienia wojenne z lat 1939–1945*, [w:] *Udział*

W tym okresie „(...) Stałym łącznikiem między (...) nuncjuszem Cortesim (...) a obozami rozszanymi po Rumunii był jezuita Superior z Kołomyi, ks. Stanisław Skudrzyk (...)”⁸.

Polskich żołnierzy na terenie Rumunii kierowano do obozów internowanych w Targu-Jiu, Calimanesti i Targoviste. W początkowym okresie internowani żołnierze polscy walczący w kampanii wrześniowej nie zdawali sobie sprawy, że przyjdzie im spędzić za drutami ponad dwa tysiące dni. Szybko uświadomili sobie, że szansą na przetrwanie w niewoli będzie podtrzymywanie w duszach Gefingerów wiary i nadziei⁹. W życiu żołnierzy polskich religia odgrywała szczególną rolę pomagając walczyć ze strachem, niepokojem i obawą przed śmiercią. Będąc źródłem siły we własne możliwości potrafiła pomóc przezwyciężyć psychiczne załamanie, dając możliwość odczuwania radości życia. Zmniejszając egoizm, dzięki dostarczaniu środka samoobiektywizacji w postaci sakramentu pokuty, ukazywała sens życia i system wartości. Była zatem ważnym czynnikiem wsparcia duchowego¹⁰. Wiara, szczególnie w ekstremalnych warunkach wojny stała się jednym z podstawowych czynników życia ludzkiego mając

doniosłe znaczenie w egzystencji jednostki, jak i grup społecznych, państw i nie tylko posiada wartość samą w sobie, nie tylko wywiera wpływ na całokształt ludzkiej egzystencji, ale również zaznacza się brzemieniami skutkami w sferze zdrowia psychicznego. To w co bowiem człowiek wierzy, nie pozostaje bez znaczenia dla zdrowia fizycznego i psychicznego (...)”¹¹.

kapelanów wojskowych w drugiej wojnie światowej, pod red. J. Humeńskiego, Warszawa 1984, s. 31–32; Z powodu braku nauczycieli, księża prócz religii uczyli innych przedmiotów. Władze rumuńskie płaciły każdemu obozowiczowi – cywilom po 120 lei, wojskowym, w zależności od stopnia, po 150–250 lei.

⁸ Ibidem.

⁹ S. Piekarski, *Polskie teatry jenieckie w Niemczech 1939–1945*, t. 1, Warszawa 2001, s. 10.

¹⁰ W. Pobóg-Malinowski, *Najnowsza historia polityczna Polski 1864–1945*, t. 3. (cz. 2, t. 2): okres 1939–1945, Londyn 1960; S. J. Pastuszka, *Życie kulturalne w Polskich Siłach Zbrojnych na Zachodzie w czasie II wojny światowej*, Kielce–Warszawa 2009, s. 453.

¹¹ S. J. Pastuszka, op. cit., s. 453; Z. Nader, *Co kultura polska może dać światu*, [w:] *Prace Kongresu Kultury Polskiej pod patronatem Prezydenta RP*

Mimo przegranej przez Polskę kampanii we wrześniu 1939 roku, należy zwrócić uwagę na nieznaną wcześniej w historii integrację całego społeczeństwa. Wrześniowe walki nie tylko były źródłem nowych sił moralnych, ale stały się zarazem ostatnim etapem porozbiorowego zjednoczenia narodu. Obrona Westerplatte, Warszawy, Gdyni, boje nad Bzurą, pod Wolą Gułowską na Lubelszczyźnie, Jabłonną, obrona Grodna i Lwowa i tysiące mniejszych walk dały Polakom nowe wartości i umocniły w nich wolę oporu wobec najeźdźcy i chęć utrzymania niepodległości¹².

Przetrzymywanych w obozach żołnierzy zapewniono, iż w myśl artykułu 17 Konwencji Genewskiej z 27 lipca 1929 roku „strony walczące będą popierały jak najbardziej rozrywki umysłowe i sportowe organizowane przez jeńców”¹³. W warunkach obozowych prócz możliwości uczestniczenia w nabożeństwach i innych formach sprawowanej przez kapłanów liturgii, nadzieję i wiarę utrwalała szeroko rozumiana praca kulturalno-oświatowa. Kultura bowiem, obok życia religijnego przez całe wieki pozwalała Polakom nie tylko skutecznie walczyć o zachowanie własnej tożsamości narodowej, ale i w imię wolności ponieść wielkie ofiary¹⁴.

Zarówno w Targu-Jiu, gdzie zorganizowano obóz oficerski, jak i w oddalonym od niego o 150 m obozie żołnierskim, a także i w obozach w Calimanesty i Targoviste i innych, udało się uruchomić dobrze zorganizowaną działalność kulturalno-oświatową, w której zasadniczą rolę spełniała praca zespołów scenicznych. O początkach działalności teatralnej w obozie Targu-Jiu wspomina Stanisław Pitułko:

są pierwsze dni października 1939 r. w naszym oficerskim obozie w atmosferze największego przygnębienia, zaskoczenia i bezradności – na salach oficerskich mieszczących po około 80 osób – jako zwiastuny odprężenia zjawiają się przygodni

Edwarda Raczyńskiego, t. 1: *Ojczyzna w sercach, Pokłosie kongresowe*, pod red. E. Szczepanika; Z. Waliszewskiego, Polskie Towarzystwo Naukowe na Obczyźnie, Londyn 1986, s. 32.

¹² L. Moczulski, op. cit., s. 529–530.

¹³ Dziennik Urzędowy RP, 1932 r., nr 103, s. 2161–2162; S. Piekarski, op. cit., s. 10.

¹⁴ S. Piekarski, op. cit., s. 10–11.

grajkowie obozowi, coś w rodzaju 3 lub 4 osobowych orkiestr podwórkowych. Są to żołnierze z obozu sąsiadującego, (...) repertuar najprostszy. Środki – prymitywne skrzypce, 1 mandolina oraz narrator (...) tematyczne: pieśni, wiersze o charakterze wybitnie patriotycznym, które tchną jakąś podświadomą mistyczną wiarą w ostateczne zwycięstwo – pomimo chwilowej, jakże tragicznej klęski. Nikt, kto tego nie przeżył najprawdopodobniej nie zda sobie sprawy z tego, ile otuchy w istniejący początkowo defetyzm serc – wlały słowa i muzyka tych przygodnych grajków żołnierzy (...) następną fazą budzącego się z odrętwienia życia są odczyty ludzi, którzy przedostają się z Polski i informują, jak tam w kraju życie biegnie... Tu wymieniam np. profesora Adama Vetulaniego, który jako „emisariusz” był dwa razy w obozie Targu-Jiu. Sytuacja polityczna zaczyna się dla nas wyjaśniać. Jest Rząd Władysława Sikorskiego. Organizuje się wyjazd do Francji do oddziałów polskich z obozów internowanych w Rumunii.

W pierwszym kwartale 1940 roku zorganizowano przedstawienie *Betlejem polskie* oraz dwie rewie. Podstawowym motywem tych przedstawień było „nam wszystkim trzeba jechać do Francji” – do tworzonych polskich jednostek wojskowych w Angers¹⁵. Po niemieckich naciskach, rząd rumuński obiecał internowanie władz polskich i wojska, które następnie miały być ewakuowane do krajów prowadzących wojnę z Niemcami¹⁶. Mjr Franciszek Jarzębiński, założyciel kapeli ludowej w obozie Targoviste¹⁷, pod datą 8 lutego 1940 roku napisał:

obóz internowanych oficerów polskich, został zlikwidowany przez władze rumuńskie, ponieważ oficerowie nie chcieli podpisać deklaracji lojalności wobec władz rumuńskich. Rumuński komendant poinformował Polaków, że jeńcy polscy i ich rodziny zostaną odesłani do innego obozu w Rumunii, na co dał nawet oficerskie słowo honoru. W tym dniu Rumunia legła już zajęta przez wojska hitle-

¹⁵ S. Pitułko, *Teatr w obozie*, maszynopis, s. 2, Centralne Muzeum Jeńców Wojennych w Łambinowicach-Opolu; Archiwum Klubu Dosselczyków, sygn. 4, s. 3–8, Piekarski, op. cit., s. 9, 18.

¹⁶ H. Batowski, *Pierwsze tygodnie wojny*, Poznań 1967, s. 123–129, S. Piekarski, *Polskie teatry jenieckie w Niemczech 1939–1945*, t. 2, Warszawa 2001, s. 6.

¹⁷ S. Piekarski, op. cit., s. 13 (w lutym 1940 r. obóz Calimanesti został przeniesiony do Targoviste).

rowskie, to też oficerowie polscy zostali przez Rumunów podstępnie skierowani na dworzec kolejowy w Calimanesti, a następnie załadowani do osobowych wagonów i pod strażą wojsk rumuńskich skierowani w stronę Węgier. Na stacji kolejowej „Cornet”, Rumuni zdali cały transport żołnierzom niemieckim i w ten sposób oficerowie polscy dostali się bez walki do niewoli niemieckiej, dokąd skierowano ich przez Budapeszt do pierwszego obozu do Kaisersteinbruch n/Zeite¹⁸, gdzie mieścił się Stalag XVII A¹⁹.

Pomimo tak dramatycznej sytuacji, wymuszonej przez Niemców, należy podkreślić przyjazne nastawienie zarówno rządu, jak i społeczeństwa rumuńskiego okazywane Polakom. Dzięki temu na terenie obozów można było prowadzić między innymi wszechstronną działalność kulturalno-oświatową. W organizowanych różnego rodzaju kursach, szkoleniach i odczytach mogli bez ograniczeń uczestniczyć internowani Polacy. Ponadto mogli oni również uczęszczać na zajęcia w funkcjonujących w obozach szkołach zorganizowanych dla żołnierzy, jak i na studia na poziomie uniwersyteckim²⁰. Ogółem Rumuni przekazali Niemcom 1 077 żołnierzy, wśród których oprócz oficerów znalazła się też niewielka grupa podoficerów i szeregowych. Już od połowy lutego 1941 roku Polacy przebywali w oflagu VI E Dorsten koło Warburga. Nowa sytuacja spowodowała, iż z żołnierzy internowanych Polacy stali się jeńcami wojennymi²¹. Wśród społeczności wojskowej przybyłej do Dorsten przeważali starsi wiekiem i stopniem oficerowie,

¹⁸ F. Jarzębiński, *Życie muzyczne w obozie internowanych oficerów polskich w Rumunii i oflagach na terenie Niemiec VI E Dorstein i VI B, Dossel w latach 1939–1945*, maszynopis, s. 30, Centralne Muzeum Jeńców Wojennych w Łambinowicach-Opolu, Zbiór Józefa Kobyłańskiego, sygn. 14, s. 9; A. Piekarski, op. cit., s. 17.

¹⁹ S. Piekarski, op. cit., s. 18.

²⁰ T. Wilmański, *Szpital w niewoli*, Warszawa 1973, s. 63, S. Piekarski, op. cit., s. 17.

²¹ J. Altman-Radwańska, *Specyfikacja Organizacji wewnętrznej Oflagu VI B Dossel*, „Łambinowicki Rocznik Muzealny” 1988, t. 12, s. 54. S. Piekarski, op. cit., s. 18. (w Dorsten znalazło się 11 generałów: Leon Berbecki – komendant obozu, gen. bryg. Mieczysław Dąbkowski; Stanisław Kozicki-Paszkowski, Stanisław Skwarczyński, Stefan Strzebiński, Aleksander-Szychowski i Mikołaj Waraksiewicz.

w większości urzędnicy Ministerstwa Spraw Wojskowych i innych centralnych urzędów II RP.

Większość internowanej na terenie Rumunii młodszej kadry zawodowej Wojska Polskiego zdołała uciec do formujących się na terenie Francji jednostek wojskowych. Ogółem Rumunię opuściło ponad 60 procent internowanych²². Po przybyciu do Dorsten internowanych oficerów z Rumunii, Oflag VI E Dorsten stał się na tle innych oflagów specyficznym obozem. Zdaniem Jolanty Altman-Radwańskiej, cytowanej przez Stanisława Piekarskiego, na taką sytuację złożyły się

różne przyczyny, także i to, że przybyli do Dorsten nie mieli jeszcze wewnętrznej potrzeby dążenia do tworzenia struktur konspiracyjnych (...), bo nie zaznali doświadczeń jenieckich z lat 1939 i 1940; goryczy kapitulacji, ponieważ w niemieckich obozach przejściowych, ciągłych przenosin z oflagów etc., nie byli świadkami represjonowania kolegów za rzekome zbrodnie popełnione na Niemcach we wrześniu 1939 r.²³

Trzecia Rzesza planując agresję na Polskę przygotowana była na przyjęcie wielkiej liczby polskich jeńców wojennych. Dla jeńców oficerów przeznaczone były oflagi, dla podoficerów i szeregowców – stalagi. Stworzono również obozy przejściowe dulagi oraz stalagi luft dla jeńców lotników i marlagi dla wziętych do niewoli marynarzy, a także ilagi przeznaczone dla internowanych osób cywilnych. Obozy jenieckie na terenie Niemiec funkcjonowały w 16 okręgach wojskowych, których liczba w miarę dokonywania aneksji wzrosła do 21²⁴.

²² S. Piekarski, op. cit., s. 18.

²³ J. Altman-Radwańska, op. cit., s. 55–57, s. 63; S. Piekarski, op. cit., s. 18.

²⁴ S. Piekarski, *Polskie teatry jenieckie w Niemczech 1939–1945*, t. 2, Warszawa 2001, s. 9. (Prusy Wschodnie – Okręg I z siedzibą w Królewcu; Pomorze i Meklemburgia – Okręg II Szczecin, Brandenburgia Okręg III – Berlin; Saksonia i Zachodnie Sudety – Okręg IV – Drezno; Badenia, Wirtembergia – Okręg V – Stuttgart; Westfalia i Nadrenia – VI Okręg – Munster; Góra Bawaria – Okręg VII – Monachium; Śląsk i Wschodnie Sudety – Okręg VIII – Wrocław; Hesja i Turynia, IX Okręg – Kassel; Schleswig-Holsztyn – X Okręg – Hamburg; Brunshig i Magdeburg – XI Okręg – Hannover; Południowa Nadrenia i Palatynat Reński – XII Okręg – Wiesbaden; Północna Bawaria – XIII Okręg – Norymberga; Dolna

Mimo, że status jeńców wojennych regulowała specjalna międzynarodowa konwencja podpisana 27 lipca 1929 roku²⁵ w Genewie, to pierwsze przypadki rozstrzeliwań podczas II wojny światowej na jeńcach miały miejsce już podczas wojny obronnej 1939²⁶. Niemcy, także łamiąc prawo międzynarodowe, zatrudniali większość szeregowców i podoficerów w przemyśle zbrojeniowym, pozbawiając ich praw jeńcieckich. Z 420 tys. polskich żołnierzy wziętych do niewoli w 1939 roku, po wywiezieniu na roboty do Niemiec pozostało w obozach około 200 tysięcy. Latem 1941 roku w obozach jeńcieckich przebywało 18 757 oficerów i 132 751 podoficerów. Przetrzymany byli razem z żołnierzami innych armii koalicji antyhitlerowskiej. Obozy jeńców polskich rozmieszczone były przede wszystkim w stalagach i oflagach na terenie Rzeszy²⁷.

W przygotowanym przez Niemcy systemie obozów jeńcieckich na szczeblu grupy armii powołany w 1942 roku zarząd do spraw jeńców wojennych podporządkowano głównemu kwatermistrzowi dowództwa wojsk lądowych (Oberkommando der Heeres-OKH). Z kolei na szczeblu armii, jeńców podporządkowano powołanym do tego celu komendantom do spraw jeńców wojennych, którym bezpośrednio były

Austria – XVII Okręg – Wiedeń; Góra Austria, Czechy i Morawy – XVIII Okręg – Salzburg; Prusy Zachodnie, XX Okręg – Gdańsk, Kraj Warty Waterland – XXI Okręg, Okręgi XIV, XV, XVI i XIX – podporządkowano dowództwom dywizji pancernych i zmotoryzowanych na różnych obszarach Rzeszy).

²⁵ Konwencja dotycząca traktowania jeńców wojennych, podpisana w Genewie dnia 27 lipca 1929 r., weszła w życie 29 grudnia 1932 r., Dz. U. 1932 nr 103.

²⁶ *Encyklopedia II wojny światowej*, op. cit., s. 382.

²⁷ Ibidem, s. 383. Polacy przetrzymywani byli głównie w stalagach I A i I B Hohenstein (Olsztynek); II A Neubrandenburg, III C Alt Drewicz, IV A Hohenstein, IV B Muhlberg (Elbe), V D Strasburg, VIII B Lamsdorf (Łambinowice), VIII C Kunau (Żagań z oddziałem w Świątoszowie), VIII F Lamsdorf (Łambinowice), IX C Bad Sulza, XI A Altengrabow, XI B Fallingbostel (oddział w Bergen-Belsen), XIII D Norymberga, XVII B Gnexendorf (Krems), XVII C Mark Pongan oraz oflagi II A Prenzlau, II B Arnswalde (Choszczno), II C Wddenberg (Dobiegniew), II D Borne (Grassborn), II E Noeubrandenburg, IV A Hbhenstein, IV B Konigstein, IV C Colditz, IV D Elsterhorst (Hoyersweda), VI B Dossel, VI E Dorsten, VII A Murnau, VII H Eichstatt, IX A Rotenburg, X A Jtzehoe, X B Nienburg (Weser), X C Lubeka, 92 Sandbostel, XII B Handomar, XVII A Edelbach, XVIII A Lienz (Wagna), XXI Ostrzeszów.

podległe obozy. Pozostałe obozy jenieckie na terenie Europy, poza obszarem działań operacyjnych, podlegały Naczelnemu Dowództwu Sił Zbrojnych (Oberkommando der Wehrmacht-OKW). Zgodnie z kompetencjami obozy jenieckie dla lotników podporządkowane zostały naczelnemu dowództwu lotnictwa (Oberkommando der Luftwaffe-OKL), a dla marynarzy naczelnemu dowództwu marynarki wojennej (Oberkommando der Kriegsmarine-OKM)²⁸. Na terenie Niemiec istniały 52 obozy jenieckie dla oficerów polskich. W pierwszym okresie wojny byli oni więzieni w kilkunastu obozach razem z jeńcami innych narodowości. W latach 1941–1942 wdrożona została zasada wydzielenia obozów jenieckich dla poszczególnych grup narodowościowych. Do najbardziej znanych obozów przeznaczonych wyłącznie dla Polaków zaliczały się m.in.: Oflag II C Woldenberg (Dobiegiewo); Oflag II D Grossborn (Kłomio), Oflag VII A Murnau, Oflag II E Neubrandenburg i Oflag II A w Prenzlau. Jednak znaczna liczba polskich oficerów przebywała razem z jeńcami innych narodowości w obozach międzynarodowych, Oflag IV C Colditz, Oflag VI B Dossel, Oflag X B Hamburg-Pischbeck, Oflag XI A Osterode, Oflag X A Sandbostel i Oflag XC Lubeck (Lubeka)²⁹. Miejsca te opisał w swojej książce *Jeniecka Melpomena* Wiesław Mirecki, jeniec kilku oflagów

czasem były to opuszczone przez niemieckiego żołnierza koszary, czasem jakieś szopy, garaże, zdarzył się zamek średniowieczny, ale przeważnie oflag tworzyły drewniane, nisko przy ziemi przysiadłe baraki. Jedno było tylko niezmiennie, identyczne w każdym wypadku wspólny mianownik dla wszystkich obozów: druty zamykające szczelnie przestrzeń i wieże wartownicze wzniesione dookoła³⁰.

W oflagach jeńców-oficerów nie zmuszano do żadnych prac i jak píše Wiesław Mirecki, oficerowie zobowiązani byli do

obsługiwania samych siebie, sprzątania kwater, roznoszenia i podziału żywności, palenia w piecyku. Zamiatanie korytarzy, prace w warsztatach, kuchni i szereg

²⁸ S. Piekarski, op. cit., s. 10.

²⁹ S. Piekarski, *Polskie teatry jenieckie*, t. 1., op. cit., s. 14. Jeńcy radzieccy byli ściśle izolowani od innych grup narodowościowych.

³⁰ W. Mirecki, *Jeniecka Melpomena*, Warszawa 1966, s. 22–27; S. Piekarski, op. cit., s. 15–16.

innych związanych z ogólną obsługą obozu czynności wykonywali jeńcy szeregowi, przydzielonej do oflagu kompanii gospodarczej³¹.

Jeńcy oflagów zmagając się z przygnębieniem wynikającym z położenia, w jakim się znaleźli, jak przytacza we wstępie do książki Wiesława Mireckiego *Jeniecka Melpomena*, Mieczysław Ziemiński „(...) zaczynają instynktownie poszukiwać samoobrony psychicznej i moralnej. Do ludzi, którzy najszybciej dźwignęli się z upadku i zabrali do pracy nad sobą i dla obozu należeli nauczyciele³²”, stając się organizatorami spotkań dyskusyjnych, konkursów, pogadanek itp. Prócz form edukacyjnych zaczęto tworzyć aktyw artystyczny. Zgodnie z konwencją genewską Niemcy, choć bez entuzjazmu, godzili się na działalność kulturalno-oświatową na terenie obozów wprowadzając jednak ostre kryteria cenzury³³. Prócz działalności kulturalno-oświatowej, sport stał się także bardzo istotnym elementem życia obozowego. Nie tylko pozwalał zapominać o niewoli, ale rozwijał tężyznę fizyczną, a także integrował uwięzionych. Działalnością tą kierowały, powoływane przez polskie kierownictwa obozów, Komisje Sportowe i Rady Wychowania Fizycznego. W zakładanych klubach zrzeszali się zawodnicy, a kluby w ramach rozgrywanych Mistrzostw Obozu współzawodniczyły ze sobą. Niezbędny sprzęt i stroje sportowe trafiały do obozów od rodzin przetrzymywanych, a następnie przez Międzynarodowy Czerwony Krzyż oraz stowarzyszenie YMCA. Charakterystycznym przykładem tej działalności sportowej są między innymi zorganizowane 31 sierpnia 1940 roku w Stalagu XIII A Langwasser pod Norymbergą Konspiracyjne Międzynarodowe Jenieckie Igrzyska Olimpijskie. Z zajęć ogólnoobozowych najbardziej rozpowszechniane były marsze tzw. rundka wokół drutów. W oflagach, z których pochodzili jeńcy II C Woldenberg (XI B Braunschweig, XVIII C Spittal, XI A Ostrode, XVIII A Lienz) życie sportowe było zorganizowane

³¹ W. Mirecki, op. cit., s.29; S. Piekarski, op. cit., s. 17.

³² M. Ziemiński, w przedmowie do książki *Jeniecka Melpomena*, op. cit., s. 9; S. Piekarski, op. cit., s. 17.

³³ S. Piekarski, op. cit., s. 17. Pierwszy odnotowany występ teatralny odbył się w Oflagu II A w Prenzlau, ok. siedemdziesiąt kilometrów na południowy wschód od Szczecina, w ostatnich dniach października 1939 r.

i zinstytucjonalizowane. Zakładano więc kluby na wzór przedwojennych, zrzeszające oficerów poszczególnych regionów m.in. KS Orłę, KS Wawel, KS Warta, KS Kresy, KS Lwów, KS Iskra itd.³⁴ Sport był niewątpliwie jedną z nielicznych form życia zbiorowego w obozach jenieckich³⁵. Zgodnie z polityką Hitlera uprawianie sportu w obozach było zakazane, z drugiej zaś strony same władze niemieckie były zainteresowane organizowaniem zajęć sportowych, mając na uwadze walkę ze zdarzającymi się ucieczkami z obozów³⁶. Tę aktywność obozową należy widzieć w kontekście utrzymania przez więźniów tężyzny fizycznej w nadziei na czynną walkę o wolność ojczyzny³⁷.

Wola walki z najeźdźcą już poza granicami Polski spowodowała, iż żołnierze polscy ewakuowani w 1939 i 1940 roku z Rumunii i Węgier, masowo przedostawali się do Francji i stanowili – obok emigracji zarobkowej – podstawowe źródło uzupełnień dla tworzonej przez gen. Władysława Sikorskiego Armii Polskiej.

Dla Polaków bowiem Francja jawiła się jako jedyna szansa na dalszą walkę z Niemcami o wolność ojczyzny. Ta motywacja powodowała, iż swą wędrówkę do „ziemi obiecanej” zaczęli Polacy uciekający z obozów w Rumunii, a także i ci przybywający z innych miejsc, a wśród nich biskup polowy Józef Gawlina, który po odnowieniu jurysdykcji³⁸ przez papieża Piusa XII niezwłocznie, jeszcze w październiku 1939 roku przybył do Francji z misją organizowania służby duszpasterskiej w formowanych tam jednostkach Wojska Polskiego³⁹. Formowanie we Francji polskich jednostek wojskowych odbywało się na podstawie polsko-francuskich umów wojskowych i politycznych z 9 i 21 września 1939

³⁴ A. Pietkiewicz-Zapolska, *Sport w obozach jenieckich*, [w:] *Sport za drutami* (1839–1945), pod red. T. Skoczka, Warszawa 2015, s. 10.

³⁵ W. Lipoński, *Humanistyczna encyklopedia sportu*, Warszawa 1987, s. 222; J. Załączny, *Sport jako antidotum na „chorobę drutów” – edukacyjne wykorzystanie wystawy*, [w:] *Sport za drutami* (1939–1945), op. cit., s. 78.

³⁶ J. Załączny, op. cit., s. 78.

³⁷ *Sport za drutami* (1939–1945), pod red. T. Skoczka, wstęp, Warszawa 2015, s. 6.

³⁸ J. Odziemkowski, S. Frątczak, op. cit., s. 159.

³⁹ *Ibidem*, s. 150–160.

roku oraz 4 stycznia 1940 roku⁴⁰. Na podstawie umowy z 9 września 1939 roku podpisanej przez ambasadora RP w Paryżu Juliusza Łukaszewicza z premierem Francji i jednocześnie ministrem wojny Edwarem Daladier przystąpiono do tworzenia jednostek Wojska Polskiego⁴¹, które, zgodnie z protokołem wykonawczym, miały być częścią Wojska Polskiego, dowodzonego przez polskich oficerów przysłanych z kraju. Jednostki te składać się miały z obywateli polskich zamieszkujących Francję, powoływanych w formie poboru lub zaciągu ochotniczego. Dywizja polska sformowana miała być zgodnie z etatem francuskim. Dopuszczono, by w jednostkach WP obowiązywał polski regulamin i sądownictwo. Pod względem operacyjnym tworzone Wojsko Polskie podczas działań na froncie francusko-niemieckim podporządkowane zostało dowództwu francuskiemu. Z kolei na podstawie umowy polsko-francuskiej z 4 stycznia 1940 roku zwierzchnictwo nad Wojskiem Polskim pełnił Prezydent RP, a dowodzenie siłami zbrojnymi spoczywało w gestii Naczelnego Wodza. W konsekwencji na terenie Francji rozpoczęto formowanie 1. Dywizji Grenadierów, 2. Dywizji Strzelców Pieszych, 3. i 4. Dywizji Piechoty, 10. Brygady Kawalerii. Natomiast w Syrii sformowana została Brygada Strzelców Karpackich, a z wydzielonych sił z powstałych już oddziałów utworzono Samodzielną Brygadę Strzelców Podhalańskich. Łącznie zmobilizowano około 85 tysięcy żołnierzy⁴².

W tworzonych tam polskich jednostkach wojskowych, znaczący odsetek stanowili żołnierze rekrutujący się spośród Polaków mieszkających na terenie Francji, którzy pochodzili przede wszystkim z rodzin górniczych. Luźne związki z krajem przekładały się niejednokrotnie na słabą

⁴⁰ *Encyklopedia II wojny światowej*, op. cit., s. 674. Lotnictwo i marynarkę wojenną formowano na podstawie przepisów opartych o odrębne umowy pomiędzy Polską a Francją i Wlk. Brytanią.

⁴¹ M. Nossowska, op. cit., s. 272; W. Biegański, *Podstawy odbudowy wojska polskiego we Francji po klęsce wrześniowej*, „Najnowsze dzieje Polski: materiały i studia [z okresu II wojny światowej]” 1966, t. 10, s. 11–45; id., *Wojsko polskie we Francji 1939–1940*, Warszawa 1967, s. 45–76; J. Łukaszewicz, op. cit., s. 353–354.

⁴² M. Nossowska, op. cit., s. 272; O formowaniu armii polskiej we Francji – zob. m. in.: E. Duraczyński, op. cit., s. 65–69; idem, *Zaczęło się w Coetquidan. Z dziejów polskich jednostek regularnych we Francji*, Warszawa 1977; idem, *Final dziwnej wojny. Studium o kampanii francuskiej 1940*, Warszawa 1970, s. 225–274.

znajomość języka ojczystego i brak identyfikacji. Wielu z nich swój udział w tworzonym Wojsku Polskim widziało jako konsekwencję niewypełnionego przez oficerów i szeregowych obowiązku żołnierskiego w kraju, uciekając się nawet do twierdzeń, iż przyczyną klęski było opuszczenie przez oficerów swoich jednostek i ucieczka za granicę w celu ochrony własnego życia, a nawet mienia. W ocenie szeregowców-emigrantów, Wojsko Polskie we Francji było o wiele gorsze od armii francuskiej⁴³. Zgodnie z charakterystyką przytoczoną przez Stefana Józefa Pastuszkę

Polaków-emigrantów we Francji cechowało wysokie poczucie własnej godności i niezależności. Różnili się znacznie od pozostałych żołnierzy w zakresie świadomości społecznej oraz tradycji rodzinnych i regionalnych. W ogromnej większości byli praktykującymi katolikami. Cechowała ich znaczna samodzielność i skłonność do inicjatywy⁴⁴.

Według Pastuszki na postawę żołnierzy duży wpływ miały również złe warunki zakwaterowania – polskie oddziały rozrzucone były przede wszystkim po wsiach i miasteczkach w kwaterach na strychach domów, w stodołach, a także w garażach.

Kiepskie zakwaterowanie, a także brak odpowiednich warunków do szkolenia żołnierzy wpływał negatywnie na morale wojska. Jedy- nym z powodów takiej sytuacji było między innymi ustawodawstwo francuskie, które nie przewidywało, by w głębi kraju, nawet w czasie wojny było możliwe korzystanie z terenów prywatnych. Każde naruszenie tego prawa skutkowało kosztami odszkodowawczymi. Jednostki wojskowe, nie posiadając środków finansowych na ten cel, musiały ćwiczyć wzdłuż dróg i nielicznych ugorów, na korzystanie z których potrzebna była również zgoda właściciela, często za opłatą⁴⁵. Niedostateczna była liczba sprzętu wojskowego, broni często przestarzałej, jak to wspomina pilot Henryk Kwiatkowski w książce *Bomby poszły*

⁴³ Z. Nader, op. cit., s. 32, S. J. Pastuszka, op. cit., s. 19.

⁴⁴ S. J. Pastuszka, op. cit., s. 20; W. Pobóg-Malinowski, *Najnowsza historia polityczna Polski 1864–1945*, t. 3 (cz. 2, t. 2): Okres 1939–1945, Londyn 1960.

⁴⁵ *Polskie Siły Zbrojne w II wojnie światowej*, t. 2, *Kampanie na obczyźnie*, cz. 1: wrzesień 1939–czerwiec 1941, Instytut Historyczny im. gen. Sikorskiego, Londyn 1959, s. 39; S. J. Pastuszka, op. cit., s. 20.

stare karabiny jednostrzałowe, takie same jak te, które mieliśmy na zajęciach przysposobienia wojskowego w Brześciu nad Bugiem. Śmiałyśmy się z tego uzbrojenia, bo pamiętało ono chyba napoleońskie czasy i nadawało się raczej do muzeum niż na wojnę, negatywnie musiały wpływać na nastroje Polaków⁴⁶.

Organizujące się w Coetquidan Wojsko Polskie, prócz wspomnianych trudności aprowizacyjnych w uzbrojeniu, umundurowaniu i zakwaterowaniu, spotykało się z oskarżeniem ze strony Francuzów o to, że wywołali wojnę czy też przynajmniej stali się jej powodem⁴⁷. Formujące się Wojsko Polskie w Coetquidan opisał w swej książce *Czas przeszły dokonany, wspomnienia ze służby w Ministerstwie Spraw Zagranicznych w latach 1931–1939* Jan Meysztowicz

Drogą wiodącą przez środek obozu kroczyło czwórkami około 150 mężczyzn w jasnoniebieskich, wymiętoszonych i bardzo brudnych mundurach, z całą powagą usiłując nadać dolnym kończyom jednolitość ruchów. Na głowach mieli granatowe, niesamowitych rozmiarów berety, które, jak się później dowiedzieliśmy, nosili francuscy saperzy kolejowi w latach 1914–1918. Owe zaś mundury, pochodzące z tejże epoki, należały do przeznaczonych w swoim czasie do internowania po 1939 r. we Francji żołnierzy czerwonej Hiszpanii. Był to pierwszy oddział wojska polskiego we Francji, jedyny wolny żołnierz, jakim Polska mogła po sześciu tygodniach wojny rozporządzać⁴⁸.

Lekceważący stosunek, widoczny także w zachowaniu gen. Louis Fancy zdeklarowanego przyjaciela Polaków, a pełniącego na mocy porozumienia z rządem francuskim, z rozkazu Sikorskiego obowiązki inspektora wyszkolenia Wojska Polskiego, nie sprzyjał również budowaniu

⁴⁶ H. Kwiatkowski, *Bomby poszły*, Warszawa 1982, s. 32–33; S. J. Pastuszka, op. cit., s. 20.

⁴⁷ J. Meysztowicz, *Czas przeszły dokonany, wspomnienia ze służby w Ministerstwie Spraw Zagranicznych w latach 1932–1939*, Warszawa 1989, s. 315–316; S. J. Pastuszka, op. cit., s. 21.

⁴⁸ J. Meysztowicz, *Czas przeszły dokonany, wspomnienia ze służby w Ministerstwie Spraw Zagranicznych w latach 1932–1939*, Kraków 1989, s. 315–316; S. J. Pastuszka, op. cit., s. 21.

pozytywnej atmosfery wśród wojska⁴⁹. Prócz tego w jednostkach wojskowych trwały burzliwe dyskusje nad klęską września 1939 roku, o którą oskarżono władze polskie i naczelne dowództwo. Generał Stanisław Kopański w swoich wspomnieniach z okresu jego służby na przełomie 1939 i 1940 roku w sztabie Naczelnego Wodza napisał

Nastroje wśród Polaków przybyłych do Francji były na ogół pokłeskowe. Szukano winnych nieszczęść (...). Załatwiano przy tym nieraz i dawne porachunki osobiste. Potępiano wszystko, co się działo przed 1939 r. i za wszystko czyniono odpowiedzialnym reżim sanacyjny Becka, Śmigłego i Naczelnego Dowództwa⁵⁰.

W tej sytuacji Rada Ministrów na posiedzeniu 10 października 1939 roku powołała komisję pod przewodnictwem ministra gen. broni Józefa Hallera, której zadaniem było ustalenie przyczyn klęski wrześniowej⁵¹. Efektem jej pracy była praca gen. Izzydora Modelskiego pod tytułem *Wojskowe przyczyny klęski wrześniowej (Próba syntezy)*, w której winę za klęskę wrześniową obarczono sanacją. Ponadto powołana przez Władysława Sikorskiego komisja pod przewodnictwem ministra Stefana Kota, w której składzie znaleźli się prof. Stefan Antonii Glaser i mec. Stanisław Szurlej, miała za zadanie, po rozpatrzeniu aspektów prawnych, ustalić możliwość postawienia przed Trybunałem Stanu odpowiedzialnych za przegraną kampanię 1939 roku. Przy braku pozytywnej opinii komisji, realizacją rozliczeń z przedwrześniowym rządem zajęło się powołane przez ministra gen. Modelskiego⁵².

⁴⁹ W. Król, *Walczyłem pod niebem Francji*, Warszawa 1984, s. 90; S. J. Pastuszka, op. cit., s. 21.

⁵⁰ S. Kopański, *Wspomnienia wojenne 1939–1946*, Nakładem Katolickiego Ośrodka, Wydawnictwo „Vertas” w Londynie, s. 91; S. J. Pastuszka, op. cit., s. 22.

⁵¹ *Komunikat o powołaniu Komisji dla ustalenia przyczyn klęski wrześniowej*, [w:] *Polska w polityce międzynarodowej (1939–1945). Zbiór dokumentów 1939 r.*, wybrał, przemowę opatrzył W. T. Kowalski, Warszawa 1989, s. 589–590; S. J. Pastuszka, op. cit., s. 23. Członkami komisji byli: wicepremier Stanisław Stroński i minister Aleksander Ładoś, zastępcą gen. Józefa Hallera został delegat ministra spraw wojskowych płk dypl. dr Izydor Modelski.

⁵² *Sprawy klęski wrześniowej przed sądem historii. Dokumenty Komisji badawczych władz polskich na emigracji*, wybór i opracowanie M. Adamczyk, J. Gmitruk, Warszawa 2005, s. 7–8; S. J. Pastuszka, op. cit., s. 23.

Biuro Rejestracyjne pod kierownictwem Fryderyka Mally'ego. Jego zadaniem, jak stwierdzają Andrzej Grzywacz i Marcin Kwiecień, było

skompromitować obóz sanacyjny w oczach opinii publicznej i poderwać jego legitymizację społeczną do sprawowania władzy, jak również, poprzez personalne czystki, wyeliminować wszelkie potencjalne zarzewie działalności opozycyjnej ze strony odsuniętych sanatorów. Miało jednocześnie doprowadzić do zgromadzenia odpowiedniego materiału archiwalnego, służącego jako skarbnica w bieżącej walce politycznej i zmaganiach o rząd dusz⁵³.

Toczona walka polityczna wśród Polaków we Francji i próby dokonania rozliczeń winnych klęski wrześniowej miała negatywny wpływ na nastroje w organizującym się Wojsku Polskim. I jak przytacza Stefan Pastuszka: „w wojsku też działy się smutne rzeczy. Przeciwników politycznych podzielono na szkodliwych i mniej niebezpiecznych. Pierwszych albo nie dopuszczono do Francji, ale też, gdy jednak tam się przedostawali, zamykano ich w swego rodzaju obozie internowania w małej miejscowości Cerisay (Departament Duey Sevres) lub trzymano w dalekim Algierze”, jak gen. bryg. Wacława Teofila Stachiewicza, we wrześniu 1939 roku szefa sztabu Naczelnego Wodza⁵⁴. Z tych mniej niebezpiecznych utworzono na terenie Vichy zgrupowanie kadry rezerwowej, nieznajdującej miejsca w tworzonych jednostkach wojskowych⁵⁵. Na nastroje wojska miały także negatywny

⁵³ A. Grzywacz, M. Kwiecień, *Sikorszczyzy kontra sanatorzy 1939–1940 (z dziejów konfliktów politycznych uchodźstwa polskiego)*, „Zeszyty Historyczne” 1999, nr 127, s. 78; S. J. Pastuszka, op. cit., s. 23.

⁵⁴ Wacław Teofil Stachiewicz (1894–1973), od 1935 r. szef Sztabu Głównego, we wrześniu 1939 r. zastępca szefa Sztabu Naczelnego Wodza, po ucieczce, z obozu internowania w Rumunii, został zatrzymany w Belgradzie i skierowany do Medea w Algierii i internowany przez Francuzów. Po śmierci Sikorskiego przybył do Londynu gdzie mieszkał do 1948 r., a następnie w Kanadzie.

⁵⁵ S. Zabiegło, *Na posterunku we Francji*, Warszawa 1967, s. 53–54; S. J. Pastuszka, op. cit., s. 26. Oficerów zgłaszających się do służby nawet w charakterze szeregowych nie zatrudniano uważając, iż może to prowadzić do moralnej rehabilitacji. Dotyczyło to m. in. gen. L. Rayskiego, któremu odmówiono służby jako pilotowi czy Felicjana Sławoja Składkowskiego, któremu odmówiono pracy jako lekarzowi wojskowemu na Bliskim Wschodzie.

wpływ rozprowadzane anonimowo ulotki urzędowe, wręczane żołnierzom przekraczającym granicę francuską i rozdawane w jednostkach wojskowych, zaczynające się od słów: „Pamiętaj, przekraczając granicę, że Francja bije się za Polskę”⁵⁶. Powstające w jednostkach wojskowych na terenie Francji teatry żołnierskie dyskutowały doświadczenie żołnierskiego teatru obozowego w Rumunii⁵⁷. W utworzonych tam polskich siłach zbrojnych działało prężnie także środowisko malarzy i plastyków złożone głównie z ochotników przybyłych z Polski. Wśród tej grupy artystów dość aktywny był Edmund Ernest Kosmowski. W latach 1939–1940, przebywając w obozie polskim Coetquidan-Comblessac zajął się między innymi ilustrowaniem artykułów Ksawerego Pruszyńskiego publikowanych na łamach „Żołnierza Polskiego”. Podczas pobytu w niewoli w stalagu 210, z którego udało mu się zbiec, wykonał kilkadziesiąt prac ołówkiem ilustrując wojnę w Polsce, wojnę we Francji oraz pracę jeńców⁵⁸.

Biskup połowy organizując służbę duszpasterską w jednostkach wojskowych zabiegał o obecność kapelanów także w pułkach artylerii, oddziałach rozpoznawczych i kwaterach głównych wielkich jednostek⁵⁹. „Otrzymałem przydział do Centrum Saperów pod Angers (...)” napisał we wspomnieniach ks. Franciszek Ringwelski „(...) ofensywa niemiecka posuwała się (...) w kierunku Paryża. Z Centrum Saperów odchodziło wojsko małymi oddziałami na front”. „(...) Na moją prośbę oddziały te na dzień lub dwa przed odjazdem na front, przychodziły do kościółka parafialnego, aby mogli skorzystać z okazji do spowiedzi (...)”⁶⁰.

Już w kwietniu 1940 roku, po agresji niemieckiej na Danię i Norwegię rozpoczęła swój szlak bojowy w składzie sił interwencyjnych

⁵⁶ S. Sosabowski, *Droga wiodła ugorem*, Londyn 1967, s. 86; S. J. Pastuszka, op. cit., s. 26.

⁵⁷ S. J. Pastuszka, op. cit., s. 320.

⁵⁸ Ibidem, s. 477–478. Jest autorem plakatu mobilizacyjnego do Wojska Polskiego. Arthur Bertrand wykonał projekty medali: medal „Polski ruch oporu we Francji, Belgii i Księstwie Luksemburga”, medal „Wojsk Alianckich Śródziemnego Morza” i in.

⁵⁹ J. Odziemkowski, S. Frączak, op. cit., s. 160.

⁶⁰ F. Ringwelski, op. cit., s. 35.

brytyjsko-francuskich, polska Samodzielna Brygada Strzelców Podhalańskich pod dowództwem płk. Zygmunta Szyszko-Bohusza⁶¹. W kampanii francuskiej w czerwcu 1940 roku udział brały trzy duże Związki Taktyczne: 1. Dywizja Grenadierów dowodzona przez gen. Bronisława Ducha; 2. Dywizja Strzelców Pieszych pod dowództwem gen. Bronisława Prugar-Ketlinga oraz 10. Brygada Kawalerii Pancерnej pod dowództwem gen. Stanisława Maczka⁶². 1. Dywizja Grenadierów toczyła ciężkie boje pod Gallard w Lotaryngii, a 2. Dywizja Strzelców Pieszych w ramach 45. Korpusu Daille'a zaznaczyła swój udział w bitwie na wzgórzach Clos du Doubs (19 czerwca). Zginęło wówczas 41 żołnierzy, 134 zostało rannych, a 2544 zaginęło lub dostało się do niewoli, pozostali przekroczyli granicę szwajcarską i zostali internowani. Natomiast 10. Brygada Kawalerii Pancерnej i Samodzielna Brygada Strzelców Podhalańskich walczyły w obronie „reduty bretońskiej”⁶³. Podczas walk na rejonie Dolen Bretagne brygada została rozbita 18 czerwca po ataku niemieckich wojsk pancерnych. Tylko niewielkiej grupie żołnierzy udało się ewakuować do Wielkiej Brytanii⁶⁴. Ogółem we Francji w czerwcu 1940 roku polskie siły zbrojne liczyły 84 tysiące 500 żołnierzy⁶⁵.

Po kapitulacji Francji w 1940 roku, decyzją Zgromadzenia Narodowego z 10 lipca 1940 roku przyznano specjalne prerogatywy marszałkowi Petainowi, na mocy których stworzył on „państwo francuskie”⁶⁶. Atmosferę ulicy tuż po kapitulacji w Saint Die opisuje o. Konrad Stolarek. Mieszkańcy tego miasta byli świątkami dantejskich scen:

⁶¹ *Encyklopedia II wojny światowej*, op. cit., s. 364.

⁶² J. Odziemkowski, S. Frątczak, s. 160, *Encyklopedia II wojny światowej*, op. cit., s. 478.

⁶³ W. Biegański, *Polskie Siły Zbrojne na Zachodzie 1939–1945*, Warszawa 1990, s. 95; S. J. Pastuszka, op. cit., s. 27. Po powrocie z Norwegii Brygada miała ze względu na braki w uzbrojeniu do 20 szt. naboju na karabin, 100 szt. na cekaem, brak granatów, co decydowało o jej niskich wartościach bojowych.

⁶⁴ W. Biegański, op. cit., s. 88–97; S. J. Pastuszka, op. cit., s. 27.

⁶⁵ *Encyklopedia II wojny światowej*, op. cit., s. 674 i 478; J. Odziemkowski, S. Frątczak, op. cit., s. 161.

⁶⁶ M. Nossowska, op. cit., s. 288.

Na wieść o tym, że marszałek Petain podpisał kapitulację żołnierze francuscy rzucali broń (...) pili na umór i darli się w niebogłosy (...). Główna arteria miasta zawalona była wszelkiego rodzaju bronią, amunicją, hełmami, maskami gazowymi (...). Nagle ten rozkrzyczany świętujący „armistice” tłum zamilkł. Od strony dworca wyłoniła się kolumna wojska. Żołnierze szli równo, w pełnym rynsztunku bojowym (...). Ulicami miasta przechodził 2 dywizjon artylerii lekkiej – jak na defiladzie – pod egidą swojego dowódcy ppłk Kazimierza Steffieja jadącego konno na przedzie. Radowało się serce, że w tych ciężkich chwilach Polacy umieli zachować godność. Dopiero za miastem zniszczyli broń, by nie dostała się w ręce wroga i po pożegnaniu z dowódcą poszli – jak im kazano – przedzierać się na południe, a stamtąd dalej do Anglii lub Szwajcarii...⁶⁷.

Kapitulacja Francji 1940 roku jak stwierdza Nossowska „była traumą i wstrząsem, z którego Francuzi nie otrząsnęli się prędko”⁶⁸. W jej pierwszych tygodniach na terenie Tuluzy zaczęły odbudowywać się polskie instytucje i organizacje, w tym Polski Czerwony Krzyż we Francji⁶⁹ i polski konsul⁷⁰. Władze polskie już w lipcu 1940 roku interweniowały u władz francuskich w sprawie uzyskania specjalnego statusu dla pozostałych we Francji polskich żołnierzy, aby w ten sposób zapewnić im demobilizację, a także umożliwić przedostanie się na Wyspy Brytyjskie. Działania te zdeterminowane były głównie decyzją rządu Vichy z 2 lipca 1940 roku, wydaną pod naciskiem niemieckim, zabraniającą Polakom w wieku poborowym opuszczania Francji. Demobilizacja żołnierzy polskich odbyła się, jak stwierdza Nossowska „na warunkach w miarę przyjaznych”, nie zostali przekazani stronie niemieckiej, nie zostali również rozpuszczeni bez środków do życia i bez określenia miejsca pobytu, co od razu uczyniłaby

⁶⁷ O. Konrad Stolarek *OMI, kapłan, żołnierz, redaktor*, pod redakcją A. i Z. Judyckich, Vaudricourt– Warszawa, 2007, s. 14–15.

⁶⁸ M. Nossowska, op. cit., s. 277; J. P. Azema, O. Wiewiorka, *Vichy 1940–1944*, Paris 2004, s. 15–23; Ph. Burrin, *La France a L'heure allemande 1940–1944*, Paris 1995, s. 11–12, 24–27; H. Amouroux, *Pour enfinir avec Vichy*, Paris 1997, s. 41–46; S. Hoffman, *Le trauma de 1940*, [w:] *La France des annees noires*, Paris 1993, t. 1–2.

⁶⁹ M. Nossowska, op. cit., s. 280.

⁷⁰ Ibidem.

z nich cudzoziemców uciążliwych, zbędnych oraz zagrażających porządkowi publicznemu⁷¹. W Tuluzie, jak wspomina ks. Franciszek Ringwelski, „władze francuskie wypłacały polskim kombatantom załegłe gaże, a szeregowym pewne odszkodowanie”, wydały również „rozkaz wszystkim b. polskim kombatantom stawienie się przed komisją wojskowo-lekarską”⁷². Po zdemobilizowaniu na mocy dekretu z 27 września 1940 roku, żołnierzy polskich wcielono do kompanii pracy, nad którymi nadzór sprawowało biuro ds. robotników cudzoziemskich w Ministerstwie Pracy⁷³. „w ten sposób zmieniając status żołnierza na robotnika cudzoziemskiego”, ukryli ich przed Niemcami⁷⁴. Naczelné dowództwo nad Polakami sprawował w Vichy sztab dowodzony przez gen. Juliusza Kleeberga, który powołał ks. Franciszka Ringwelskiego na stanowisko naczelnego kapelana. Do pracy duszpasterskiej zaangażował on młodych księży polskich, głównie oblatów, kierując ich do pracy przy poszczególnych batalionach. Według niego morale żołnierzy były dobre, gdyż mieli w perspektywie jeden cel – ucieczkę. Gen. Kleeberg dążył do zorganizowania „podziemnej” armii z batalionów polskich gotowych do walki na wypadek inwazji aliantów na Francję. W celu uniknięcia aresztowania przez Niemców, generał, ostrzeżony przez wywiad francuski, został ewakuowany drogą lotniczą do Anglii⁷⁵. Oficerów i podoficerów umieszczono w ośrodkach i schroniskach dla uchodźców natomiast chorych i inwalidów skierowano do szpitali i sanatoriów zapewniając im niewielkie zasiłki i obejmując wszystkich ścisłym nadzorem⁷⁶. Wszystkich, którzy nie mogli wylegitymować się stałym adresem zamieszkania oraz zaświadczeniem

⁷¹ Ibidem, s. 283.

⁷² F. Ringwelski, op. cit., s. 36.

⁷³ M. Nossowska, op. cit. s. 283 i 286. Zasady demobilizacji żołnierzy polskich zawarte w: AMAE, Serie Z: Pologne, sygn. 906, Instruction N 1408 I/E. M. A z 29. VII. 1940 r., k. 70–72; J. E. Zamojski, *Polacy w ruchu oporu we Francji 1940–1945*, Wrocław 1975, s. 79–80; M. Gmurczyk-Wrońska, *Polska – niepotrzebny aliant Francji (Francja wobec Polski w latach 1938–1944)*, Warszawa 2003, s. 396–410. Przez 18 kompanii pracy, w których byli Polacy przewinęło się 8–10 tys. żołnierzy.

⁷⁴ M. Nossowska, op. cit., s. 287.

⁷⁵ *Udział Kapelanów wojskowych w drugiej wojnie światowej*, op. cit., s. 38–39.

⁷⁶ M. Nossowska, op. cit., s. 286.

o dochodach lub pracą, uznawano za zbędnych w gospodarce francuskiej. Tych, których podejrzewano o „wichrzycielskie skłonności” skierowano do obozów internowania, m.in. do: Vernet d’Ariege, Argeles, Garrigues, Carmaux, Riversalt, Iron, Gurs, Caylus podzielony na obóz w Livron I w Espagots⁷⁷.

„Otrzymałem rozkaz udania się do obozu w Caylus” napisał Ringwelski. Kilka kilometrów od miasteczka zlokalizowane były dwa obozy dla Polaków, których komendantem był francuski pułkownik Duchon⁷⁸. Zgodnie z oceną Ringwelskiego nastroje panujące w obozie były różne. Jak wspomina Ringwelski „(..) przybył do Caylus także jeden z wiceministrów Polski przedwojennej (..) przekazał on wicekomendantowi obozu, aby urządził nabożeństwo, wiedząc, jakie tam panują nastroje (..)”. Na olbrzymiej sali odprawiłem Mszę Św. (..) Uczestniczyli wszyscy żołnierze z wojennej emigracji i część z przedwojennej” (..). Kazanie zniwelowało różnice i waśnie w obozie co najmniej o 50 procent⁷⁹. Opiekę duszpasterską nad Polakami w strefie okupowanej sprawował ks. Wojciech Rogaczewski, były dziekan w Metz, przebywający po wysiedleniu przez Niemców w Lyonie. Po wysiedleniu ks. Rogaczewskiego z Metz na terytorium Francji nieokupowanej, ks. kard. Hlond, internowany wówczas w klasztorze benedyktynów w Haute Combe, mianował go rektorem Polskiej Misji Katolickiej na obszarze nieokupowanym z siedzibą w Lyonie. Zorganizował duszpasterstwo wśród uchodźców polskich w utworzonych przez PCK schroniskach w oparciu o księży polskich kształcących się w seminarium w Notre-Dame de Lumiere⁸⁰. Od niego jurysdykcję dla cywilnych Polaków, uchodźców wojennych otrzymał ks. kapelan WP Franciszek Ringwelski. Na prośbę ks. Rogaczewskiego objął opieką trzy schroniska w Hyeres. Jak stwierdza Ringwelski, zasługą pewnej

⁷⁷ M. Nossowska, op. cit., s. 287; BPP, PCK, sygn. 4. *Raport oscylacji wykonawców oraz PCK na terenie Francji (grudzień 1940 r.); Encyklopedia II wojny światowej*, op. cit., s. 382. Internowanych nieposiadających obywatelstwa francuskiego przewieziono do Afryki północnej i osadzono w Djelfa, Berrouagha.

⁷⁸ F. Ringwelski, op. cit., s. 36–37.

⁷⁹ *Udział kapelanów wojskowych w drugiej wojnie światowej*, op. cit., s. 37.

⁸⁰ O. Konrad Stolarek OMI..., op. cit., s. 19. W seminarium w Notre-Dame de Lumiere kształciło się 50 kleryków ze Zgromadzenia Misjonarzy oblatów M. N.

grupy Francuzów było to, iż nie pozwolili oni zabierać Polaków na przymusowe roboty⁸¹. Ks. Rogaczewski starając się pomóc Polakom zorganizował zbiórkę papierosów, owoców i innych potrzebnych rzeczy, które z kolei ks. Stolarek dostarczał do obozów jenieckich przy pomocy księży: Makiela z Hayange i ks. Grządka z Algrange. Jak pisał o. Stolarek „w obozach jenieckich największy entuzjazm wzbudzały oczywiście zawsze papierosy. Rozdzylałem je w sporych ilościach”⁸². Ponadto przy pomocy ludności, szczególnie Polaków organizowana była pomoc polskim żołnierzom 1. i 2. Dywizji przedostającym się do nieokupowanej Francji, a stamtąd do Wielkiej Brytanii⁸³. O. Stolarek po udaniu się do Marsylii do zgromadzenia ojca Teodora Laboure’a otrzymał od niego pismo:

Niżej podpisany Przełożony Generalny Zgromadzenia Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej zaświadcza, że wielebny Ojciec Konrad Stolarek, członek naszego Zgromadzenia otrzymał od swoich przełożonych upoważnienie na objęcie funkcji kapelana w Armii Polskiej i że jego stosunek do Zgromadzenia jest zgodny z naszą Regułą. Wobec tego proszę wszystkich Ojców i Braci, by przyjmowali Wielebnego Ojca Stolaraka w taki sposób, w jaki Oblat winien być przyjmowany przez swoich współbraci. Nadto proszę o udzielenie mu wszelkiej potrzebnej pomocy wszędzie tam, gdzie go obowiązki powołają, czy to będzie w Europie, czy też w Ameryce lub gdzie indziej⁸⁴.

Upoważniony w ten sposób Stolarek podejmował zadania od gen. Ducha. Jako delegat Czerwonego Krzyża udał się do Alzacji i Lotaryngii, włączonych wówczas przez Hitlera do Rzeszy, z misją odwiedzenia obozów jenieckich na tym terenie. Zaopatrzony w dodatkowo giejt od gen. Stulpnagela w Palais Burbon bez problemu docierał do obozów jenieckich I i II Dywizji. Po powrocie, na prośbę gen. Kleeberga, przejął duszpasterstwo w obozie byłych żołnierzy w Caylus, w którym według jego oceny beczynność, złe warunki mieszkaniowe,

⁸¹ *Udział kapelanów wojskowych w drugiej wojnie światowej*, op. cit., s. 37.

⁸² *O. Konrad Stolarek OMI...*, op. cit., s. 20.

⁸³ *Ibidem*, s. 19–20.

⁸⁴ *O. Konrad Stolarek OMI...*, op. cit., s. 25.

złe zabezpieczenie negatywnie wpływały na morale przebywających tam Polaków. Na peryferiach liczącego około 1500 mieszkańców Caylus mieściły się dwa obozy byłych wojskowych. W dolnym posługę pełnił ks. Edmund Kałas, po aresztowaniu przez gestapo wywieziony do KL Oranienburg. O. Stolarek posługę podjął w obozie górnym w Espargots. I jak wspomina: „w Espargots zastałem w jednym z baraków pięknie urządzonej kaplicę. Cóż z tego, kiedy w czasie pierwszej mszy św. poza garstką oficerów nie było prawie nikogo. Co więcej, w czasie nabożeństwa obrzucono kaplicę kamieniami”. Ale też dodaje: „na szczęście trafiłem na wspaniałą kadrę oficerską, która gotowa była na wszystko, byleby tylko polepszyć sytuację w obozie (...) organizowaliśmy pogadanki i dyskusje na najróżniejsze tematy”⁸⁵. W obozie tym działał poeta Józef Łobodowski, autor między innymi *Uczty zadżumionych*. Skupiła się wokół niego cała cyganeria obozowa, z którą jak wspomina o. Stolarek „komenda obozowa z trudem dawała sobie radę”. W wyniku podjętych przez o. Stolaraka działań, między innymi po utworzeniu chóru, który śpiewając co niedzielę ściągał na msze coraz większą rzeszę żołnierzy, a także po zorganizowaniu pomocy materialnej głównie odzieży i żywności przy współudziale biskupa Theas z Montanbeau, znacznie poprawiły się nastroje wśród więźniów. I tak jak w innych obozach, tak i w obozie w Espargots internowani Polacy antidotum na swe położenie widzieli zarówno w szeroko zakrojonych działaniach kulturalno-oświatowych, jak i sportowych. Warto podkreślić jest także pozytywne nastawienie ludności francuskiej do przebywających tam Polaków, przekładające się w praktyce na udział w organizowanych akcjach pomocowych⁸⁶.

W walkach na terenie Francji wzięło udział około 50 tysięcy żołnierzy polskich. Do Wielkiej Brytanii przedostało się ok. 27 600 żołnierzy, a we Francji pozostało 15 tys. Polaków⁸⁷. Francuską klęskę

⁸⁵ Ibidem, s. 26–27.

⁸⁶ Ibidem, s. 27.

⁸⁷ M. Nossowska, *O Francuzce, która pokochała Polskę, Rossa Bailly i stowarzyszenie Les Amis de La Pologne*, Lublin 2012, s. 282; W. Biegański, *Wstęp* [w:] J. Kleeberg, *Sprawozdanie z działalności dowództwa wojsk polskich we Francji w okresie 1940–1943 (maj)*, oprac. W. Biegański, *Najnowsze Dzieje Polski*, t. 9, 1965, s. 143; S. J. Pastuszka, op. cit., przypis 59, s. 515. Bez udziału premiera,

Polacy powszechnie przeżywali jak polski wrzesień 1939 roku, natomiast elita intelektualna PSZ przegraną Francji postrzegała w kategoriach klęski kultury europejskiej. S. J. Pastuszka przytacza słowa Tymona Terleckiego, redaktora naczelnego „Polski Walczącej”: „Francja się odrodzi, bo w tym kraju są siły odwieczne, niezmożone, oparte na katolicyzmie”. Również w artykule *Mimo wszystko jestem frankofilem* napisał, „(...) nie da się zmienić tego porządku i tego przymusu, droga do wolnej Polski prowadzi przez wolną Francję, przez nasze na niej cmentarze i nasze pobojowiska”⁸⁸.

Dla internowanych na terenie Szwajcarii ok. 13 tys. żołnierzy, ks. Walerian Świącicki – szef duszpasterstwa dywizji – powołując się na postanowienia Konwencji Genewskiej i Haskiej, uzyskał zgodę na przyznanie kapelanom praw duchownych wojskowych i w oparciu o jedenastu księży zorganizował posługę duszpasterską dla blisko 100 obozów polskich w tym kraju⁸⁹.

Awansowany na naczelnego kapelana polskiego w Szwajcarii, otrzymawszy tytuł „dziekana kapelanów polskich w Szwajcarii”, ks. Świącicki przyjął także kierownictwo nad referatami akcji katolicko-społecznej i grobów żołnierskich⁹⁰. Zgodnie z podjętym ślubowaniem z 14 maja 1940 roku, we wszystkich miejscach swojego pobytu żołnierze budowali kapliczki z wizerunkami Matki Boskiej

Naczelnego Wodza nawiązano kontakt z urzędem brytyjskim w sprawie ewakuacji wojsk polskich. Ewakuacją kierował utworzony sztab pod dowództwem gen. Kukiela. Ewakuowano 27 614 żołnierzy. WP straciło ponad 66 % stanów, 54 647 żołnierzy. Władze Vichy zdemobilizowały 8 000 żołnierzy, do niewoli dostało się 16 092, poległo lub zostało rannych 4 470, zaginęło 5 974, do Szwajcarii przedostało się 13 111, na północ od linii demarkacyjnej – 7000 żołnierzy.

⁸⁸ T. Terlecki, *Mimo wszystko jestem frankofilem*, [w:] *Szukanie równowagi*, Londyn 1985, s. 173; S. J. Pastuszka, op. cit., s. 27.

⁸⁹ J. Odziemkowski, *Służba duszpasterska wojska polskiego 1914–1945*, Warszawa 1998, s. 146.

⁹⁰ W. Świącicki, *Sprawozdanie z duszpasterstwa polskiego na internowaniu w Szwajcarii w latach 1940–1945*, *Studia polonijne*, t. 2, s. 245–247; W. Świącicki, *Kilka słów na czasie*, Fryburg 1943, s. 68–71; J. Smoliński, *2 Dywizja Strzelców Pieszych*, Warszawa 1992, s. 121; „Goniec Obozowy”, nr 6 z 15 III 1943, s. 13–14, nr 16 z 15 VIII 1942, s. 7; „Duszpasterz polski za granicą”, I/1990, s. 525; J. Odziemkowski, *Służba duszpasterska WP 1914–1945*, op. cit., s. 146.

Częstochowskiej, a także ofiarowali wiele wizerunków Madonny kościołom szwajcarskim⁹¹. Staraniem ks. Święcickiego Ojciec Święty Pius XII nadał kapelanom 2. DSP przywilej noszenia sygnetów pamiątkowych z wizerunkiem Matki Bożej⁹².

Wspólnie z Akcją Katolicką w Szwajcarii kapelani organizowali odczyty, pogadanki, rekolekcje dla żołnierzy oraz przeprowadzili trzy kursy katolicko-społeczne dla ponad pięciuset osób. Prowadzili także wykłady z religii w zakładanych na terenie obozów, szkołach powszechnych, w Centrum Szkolenia Zawodowego (1 000 słuchaczy) i w Liceum Polskim.

Przy pomocy finansowej nuncjusza apostolskiego wydawany był dla żołnierzy miesięcznik religijny „Droga i Prawda”. Razem ks. Święcicki wydał w czasie czterech i pół lat internowania, w drukarni katolickiej we Fryburgu, 36 książek, w tym *Modlitewnik dla żołnierza polskiego*, kalendarzyki, śpiewniki żołnierza polskiego, zbiory kazań⁹³.

Jacek Macyszyn

Bibliografia

Altman-Radwańska J., *Specyfikacja organizacji wewnętrznej oflagu VI B Dossel*, „Lambinowski Rocznik Muzealny” 1988.

Amouroux H., *Pour enfinir avec Vichy*, Paris 1997.

Azeka J. P., Wiewiorka O., *Vichy 1940–1944*, Paris 2004.

Burrin Ph., *La France a l'heure allemande 1940–1944*, Paris 1995.

Batowski H., *Pierwsze tygodnie wojny*, Poznań 2001.

Biegański W., *Najnowsze dzieje Polski*, t. 9, Warszawa 1965.

Biegański W., *Podstawy odbudowy wojska polskiego we Francji po klęsce wrześniowej*, [w:] *Najnowsze dzieje Polski: materiały i studia z okresu II wojny światowej*, t. 10, Warszawa 1966.

Biegański W., *Wojsko polskie we Francji 1939–1940*, Warszawa 1967.

⁹¹ J. Odziemkowski, S. Frątczak, op. cit., s. 161.

⁹² Pismo szefa duszpasterstwa 2. DSP ks. W. Święcickiego do księży kapelanów 2. DSP w Szwajcarii z 14 VI 1943, CAW, III. 522.7, s. 2003; J. Odziemkowski, op. cit., s. 146–147.

⁹³ J. Odziemkowski, op. cit., s. 147.

Biegański W., *Zaczęło się w Coetquidan. Z dziejów polskich jednostek regularnych we Francji*, Warszawa 1977.

Biegański W., *Polskie siły zbrojne na Zachodzie 1939–1945*, Warszawa 1990.

Encyklopedia II wojny światowej, [red:] K. Sobczak, Warszawa 1975.

Gmurczyk-Wrońska M., *Polska – niepotrzebny aliant Francji? (Francja wobec Polski w latach 1938–1944)*, Warszawa 2003.

Grzywacz A., Kwiecień M., *Sikorszczyki kontra sanatorzy 1939–1940 (z dziejów konfliktów politycznych uchodźstwa polskiego)*, „Zeszyty Historyczne” 1999, nr 127.

Hoffman S., *Le trauma de 1940*, [w:] *La France des annes noires*, red. J.P. Azema, F. Bedarida, Paris 1993, t. 1–2.

O. Konrad Stolarek OMI. Kapłan, żołnierz, redaktor, pod redakcją A. i Z. Judyckich, Vandricourt–Warszawa 2007.

Jurga T., *Obrona Polski 1939*, Warszawa 1990.

Kopański S., *Wspomnienia wojenne 1939–1946*, Londyn 1961.

Król W., *Walczyłem pod niebem Francji*, Warszawa 1984.

Kwiatkowski H., *Bomby poszły*, Warszawa 1982.

Lipoński W., *Humanistyczna encyklopedia sportu*, Warszawa 1987.

Łagiewska A., *Działalność Komitetu Francusko-Polskiego i Towarzystwa Literacko-Artystycznego w Paryżu w latach 1909–1916 w świetle archiwum Wacława Gąsiorowskiego*, „Rocznik Zakładu Naukowego im. Ossolińskich”, t. 11, Wrocław 1976.

Meysztowicz J., *Czas przeszły dokonany, wspomnienia ze służby w ministerstwie Spraw Zagranicznych w latach 1932 – 1939*, Warszawa 1989.

Macyszyn J., *Historia i tradycje duszpasterstwa w Polsce*, [w:] „Kombatant, Biuletyn Urzędu ds. Kombatantów i Osób Represjonowanych” 2008, nr 1.

Majka P., *Działania ks. bpa Józefa Gawliny na rzecz przygotowania duszpasterstwa wojskowego*, [w:] *Arcybiskup Józef Gawlina w oczach historyków i duszpasterzy* pod red. Z. Kępy, Warszawa–Mińsk Mazowiecki 2015.

Marecki W., *Jeniecka Melpomena*, Warszawa 1966.

Marczak-Oborski S., *Teatr polski w latach 1918–1965, Teatry Dramatyczne*, Warszawa 1985.

Moczulski L., *Wojna polska, rozgrywka dyplomatyczna w przededniu wojny i działania obronne we wrześniu – październiku 1939*, Poznań 1972

Nader Z., *Co kultura polska może dać światu*, [w:] *Prace Kongresu Kultury Polskiej*, t. 1: *Ojczyzna w sercach. Pokłosie kongresowe*, pod red. E. Szczepanika, Z. Waliszewskiego, Polskie Towarzystwo Naukowe na Obczyźnie, Londyn 1986.

Nossowska M., *O Francuzce, która pokochała Polskę, Rosa Bailly i stowarzyszenie Les Amis de la Pologne*, Lublin 2012.

Odziemkowski J., *Służba duszpasterska WP 1914–1945*, Warszawa 1998.

Odziemkowski J., Frątczak S., *Polskie duszpasterstwo wojskowe*, Warszawa 1996.

Pastuszka J., *Życie kulturalne w polskich siłach zbrojnych na Zachodzie w czasie II wojny światowej*, Kielce–Warszawa 2009.

Piekarski S., *Polskie teatry jenieckie w Niemczech 1939–1945*, Warszawa 2001.

Pietkiewicz-Zapolska A., *Sport w obozach jenieckich* [w:] *Sport za drutami (1939–1945)* red. T. Skoczek, Warszawa 2015.

Pobóg-Malinowski W., *Najnowsza historia polityczna Polski 1864–1945*, t. 3: 1939–1945, Londyn 1960.

Ringwelski F., *Moje wspomnienia wojenne z lat 1939–1945*, [w:] *Udział kapelanów wojskowych w drugiej wojnie światowej* pod red. J. Humeńskiego, Warszawa 1984.

Romeyko-Morko M., Woźnicki K., (1878–1949), [w:] *Miłośnicy grafiki i ich kolekcje w zbiorach Muzeum Narodowego w Warszawie*, Warszawa 2006.

Smoliński J., *2 Dywizja Strzelców Pieszych*, Warszawa 1992.

Sosabowski S., *Droga wiodła ugorem*, Londyn 1967.

Święcicki W., *Sprawozdanie z duszpasterstwa polskiego na internowaniu w Szwajcarii w latach 1940–1945*, [w:] *Studia polonijne*, t. 2.

Święcicki W., *Kilka słów na czasie*, Fryburg 1943.

Terlecki T., *Szukanie równowagi*, Londyn 1985

Wilmański T., *Szpital w niewoli*, Warszawa 1973.

Zabiegło S., *Na posterunku we Francji*, Warszawa 1967.

Zamojski J. E., *Polacy w ruchu oporu we Francji 1940–1945*, Wrocław 1975.

Źródła

British blue book. Documents concerning German-Polish relations and the outbreak of hostilities between Great Britain and Germany on September 3, 1939, London 1939.

Documents on British Foreign Policy 1919–1939, London 1954–1957.

Dziennik Urzędowy RP, 1932, nr 103.

Jarzębiński F., *Życie muzyczne w obozie internowanych oficerów polskich w Rumunii, oflagach na terenie Niemiec VI E Dorsten i VI B Dossel w latach 1939–1945* (maszynopis), Centralne Muzeum Jeńców Wojennych w Łambinowicach-Opolu, zbiór J. Kobyłańskiego, sygn. 14.

Kennedy R., *The German campaign in Poland*, Washington 1956, tłumaczenie polskie K. Ważyńskiego w WIH sygn. II/3/30.

Pismo szefa duszpasterstwa 2DSP ks. W. Święcickiego do księży kapelanów 2.DSP w Szwajcarii z 14. VI. 1943, CAW, III.522.7, s. 2003.

Pitułko S., *Teatr w obozie*, (maszynopis), Centralne Muzeum Jeńców Wojennych w Łambinowicach-Opolu, Archiwum Klubu Dosselczyków, sygn. 4.

Płygawko D., *Listy Władysława hr. Zamojskiego do Kazimierza Woźnickiego (1908–1923) ze zbiorów Biblioteki Polskiej w Paryżu*, Scripta Minora, 1996 nr 1.

Roszkowski A., *W duchu prawdy i interesu narodowego. Narodziny i organizacja Agence Polonaise de Presse w Paryżu (1906–1916) w świetle archiwum Kazimierza Woźnickiego* (praca magisterska w IHUW pod kierunkiem dra hab. Stefana Ciary w 2007 (maszynopis).

The situation of Polish soldiers interned and imprisoned in Western Europe in the years 1939–1940

Keywords

defensive war, Poland Campaign of 1939, internment camps, prisoner-of-war camps, military chaplaincy, camp theatre, mass

Abstract

The article presents the most important issues concerning the situation of Polish soldiers detained in German POW camps and internment camps in Romania, Hungary and France after their defeat in the September Campaign and following the Battle of France in 1940. It discusses the role and importance of military chaplaincy in camp's everyday life, as well as its participation and involvement in rebuilding Polish Armed Forces in France. It also discusses the importance of various forms and methods of cultural, educational and sports activities in everyday life of camp prisoners.

Die Situation der internierten und gefangenen polnischen Soldaten in Westeuropa 1939–1940

Schlüsselwörter

Verteidigungskrieg, Polenfeldzug 1939, Internierungslager, Gefangenenlager, , Militärseelsorge, Lagertheater, Messe

Zusammenfassung

In diesem Artikel wurden die wichtigsten Fragen bezüglich der Situation der polnischen Soldaten in deutschen Gefangenenlagern und Internierungslagern auf dem Gebiet von

Rumänien, Ungarn und Frankreich nach der Niederlage im September 1939 und Westfeldzug 1940 dargestellt. Es wurde die Rolle und Bedeutung der Seelsorge für den Alltag im Lager und ihr Beitrag zum Wiederaufbau der polnischen Streitkräfte in Frankreich besprochen. Es wurden auch Formen und Methoden der Aktivität im Bereich Kultur, Bildung und Sport im alltäglichen Leben in Gefangenenlagern besprochen.

Положение интернированных и пленённых польских военнослужащих на территории Западной Европы в 1939–1940 годах

Ключевые слова

Оборонительная война, польская военная кампания 1939 года, лагеря для интернированных, лагеря для военнопленных, военное духовенство/войсковые священнослужители/полевых капелланы, лагерьный театр, месса/молебен/обедня

Краткое содержание

В статье представлены наиболее важные вопросы, касающиеся ситуации польских военных, пребывающих в немецких концлагерях, лагерях для военнопленных, а также в лагерях для интернированных на территории Румынии, Венгрии и Франции после поражений в сентябре 1939 года и во французской военной кампании 1940 года. Обсуждается роль и значение войсковых священнослужителей – полевых капелланов в ежедневной лагерной жизни, как и их участие и активная роль в воссоздании Польских Вооружённых Сил во Франции. Обсуждается также значение форм и методов культурно-просветительской деятельности и спорта в реалиях ежедневной жизни в лагерях для военнопленных.

Karolina Wesółowska
Muzeum Katyńskie

Sylwetki oficerów lekarzy Wojska Polskiego, jeńców obozu kozielskiego w świetle zapisków grobowych

Słowa kluczowe

Obozy jenieckie, lekarze wojskowi i cywilni, Putiwł, oficerowie rezerwy, jeńcy wojenni, Katyń, II wojna światowa, ZSRR, NKWD

Streszczenie

Artykuł jest próbą przedstawienia wybranych sylwetek oficerów lekarzy Wojska Polskiego – specjalistów różnych dziedzin medycyny: neurologii, psychologii, pediatrii, ginekologii – jeńców wojennych przetrzymywanych w obozie w Kozielsku. Głównym celem jest omówienie ich obozowej aktywności i wykazanie, że niezależnie od warunków, w jakich musieli przebywać nie zapominali o powinnościach lekarskich, byli podporą i otuchą dla osób rannych, chorych i słabych psychicznie.

W 1943 roku w lesie katyńskim przeprowadzono pierwsze ekshumacje ciał polskich oficerów. W czasie tych prac przy wielu zwłokach odkryto liczne przedmioty i dokumenty osobiste. Szczególną wartość miały i mają odnalezione zapiski i wspomnienia z okresu pobytu w niewoli sowieckiej. Dają nam one możliwość poznania życia codziennego internowanych oficerów. W czasie lektury wspomnianych „zapisków z dołów śmierci” szczególną uwagę zwracają informacje o polskich oficerach-lekarzach, jeńcach z Kozielska.

Korpus oficerski Wojska Polskiego w maju 1939 roku liczył około 18,5 tys. oficerów służby stałej. Obok oficerów służby stałej w chwili mobilizacji armia polska mogła zwiększyć korpus oficerski o oficerów rezerwy (w wieku do lat 50), ok. 40 tys. podchorążych rezerwy i ok. 12 tys. oficerów pospolitego ruszenia¹. Po zakończeniu działań wojennych w 1939 roku w niewoli niemieckiej znalazło się około 19 tys. polskich oficerów, których rozlokowano w licznych oflagach². Do niewoli sowieckiej dostało się około 15 tys. oficerów polskich, ponadto aresztowano oficerów i żołnierzy Korpusu Ochrony Pogranicza, kilka tysięcy Polaków zamieszkujących Kresy Wschodnie RP oraz ewakuowanych na wschód funkcjonariuszy Policji Państwowej, Służby Więziennej i Straży Granicznej. Do niewoli trafili zarówno oficerowie, którzy walczyli do końca³, jak i oficerowie, których tak scharakteryzowano:

Największe zgorszenie wzbudzał widok jadących na wschód oficerów, i tych było bardzo dużo. Byli to oficerowie M[inisterstwa] S[praw] W[ojskowych] i innych instytucji centralnych, oficerowie dowództw O[kręgów], K[orpusów] i rezerw personalnych O[kręgów], K[orpusów], rejonowych komend uzupełnień i rejonowych inspektoratów koni, personel służb ewakuowanych lub opuszczonych magazynów i zakładów, personel szefostwa komunikacji z części sieci kolejowej, nieczynnej już z powodu działań wojennych itp. Do tego dołączyła bardzo duża liczba oficerów stanu spoczynku, rezerwy, pospolitego ruszenia, którzy nie otrzymawszy powołania nałożyli mundury i jechali na wschód, szukając władz, u których mogliby

¹ C. Madajczyk, *Dramat katyński*, Warszawa 1989, s. 9.

² Z czasem ograniczano liczbę oflagów. W końcowym okresie wojny oficerowie polscy przetrzymywani byli w czterech dużych obozach: Woldenberg, Gross-Born, Dössel i Murnau.

³ S. Swianiewicz, *W cieniu Katynia*, Warszawa 1990, s. 82–83.

się zgłosić i otrzymać wreszcie przydział. Szczególnie krytykowano podróżowanie rodzin wraz z ewakuowanymi oficerami i urzędnikami, oraz ilość i jakość ewakuowanego bagażu⁴.

Początkowo oficerowie byli przetrzymywani w obozach przejściowych ulokowanych przy granicy polsko-radzieckiej. Później zostali przewiezieni w głąb ZSRR, a w listopadzie umieszczono ich w specjalnych obozach jenieckich. Obozy te zostały utworzone na podstawie rozkazu nr 0308 Ławrientija Berii z 19 września 1939 roku i podlegały Zarządowi NKWD ds. Jeńców Wojennych⁵. Po 2 października 1939 roku, w wyniku ustaleń tzw. II paktu Ribbentrop – Mołotow, utworzono dla jeńców polskich obozy specjalne i rozdzielcze oraz więzienia centralne na terenie ZSRR, między innymi w Kozielsku, Ostaszkowie, Starobielsku, Kijowie, Mińsku. Wojskowi, w liczbie ok. 15 tysięcy zebrani zostali w obozach w Kozielsku, Starobielsku i Ostaszkowie. Wśród licznej grupy oficerów rezerwy byli adwokaci, sportowcy, strażacy, leśnicy, harcerze, poeci, artyści, nauczyciele, wykładowcy wyższych uczelni, farmaceuci, historycy, muzycy. Znaczącą grupę tworzyli lekarze⁶.

Obozy w Kozielsku, Starobielsku i Ostaszkowie zajmowały budynki poklasztorne. Władze radzieckie zadbały o izolację tych obozów. Ostaszkowski obóz, liczący ok. 6364⁷ jeńców, mieścił się w zabudowaniach

⁴ Cyt. za C. Madajczyk, op. cit., s. 31; *Polskie Siły Zbrojne w Drugiej Wojnie Światowej*, t. 1, cz. 2, Londyn, b.d., s. 738.

⁵ *Katyń, Dokumenty Zbrodni*, t. 1; „Zgodnie z rozkazem utworzyć m.in. 1. Zarząd ds. Jeńców Wojennych, 2. Szefem Zarządu ds. Jeńców Wojennych mianować tow. Soprunienkę, a komisarzem Zarządu tow. Niechoroszowa, jego zastępcami: tow. Chochołowa, tow. Połuchina, Warszawa 1995”, s. 79.

⁶ Szerzej: T. Kisielewski, *Katyń. Zbrodnia i kłamstwo*, Poznań 2008, s. 48 i nast.; J. Pujdak, *Trój księga*, t. 11, *Zapiski ze Starobielska*, Łódź 1993, s. 241. Szeregowcy zostali przekazani stronie niemieckiej, zesłani do pracy przymusowej w obozach Gułag lub zwolnieni do domów.

⁷ W obozie tym ulokowano żandarmów, oficerów, podoficerów, szeregowych wywiadu, funkcjonariuszy straży granicznej, służby więziennej, kilkuset podoficerów służby liniowej i kilka tysięcy policjantów, ponadto do obozu wysłano kilkudziesięciu prawników, osadników wojskowych i ziemian; K. Czernielewski, R. Iwanicki, H. Siemiński, *Rozstrzelany życia los, Kozielsk, Ostaszków, Starobielsk*, Łódź 1997, s. 169.

Monastynu Niłowo-Stołobieńskiego położonych na wyspie Sołobnyj na jeziorze Seliger. Obóz w Starobielsku liczący ok. 3800⁸ jeńców otoczony był wielkim murem z zasiekami z drutów, ponadto wokół muru rozmieszczono drewniane wieżyczki wartownicze⁹.

Podobne rozwiązania zastosowano w Kozielsku. W przeszłości, leżący 20 km na południowy wschód od Smoleńska Kozielsk był własnością polskich arystokratycznych rodów Ogińskich i Puzynów. W mieście tym od XVIII wieku do 1923 roku funkcjonował monastyr prawosławny – Pustelnia Optyńska. Po likwidacji monastynu w jego budynkach urządzono między innymi dom wypoczynkowy. Po wybuchu wojny postanowiono utworzyć na terenie klasztoru obóz specjalny NKWD dla oficerów polskich. W chwili utworzenia obozu klasztor składał się z kilkunastu budynków murowanych, w tym kilku cerkwi, całość otoczona była, podobnie jak w Starobielsku, murem oraz dodatkowo fosą¹⁰. W skład dawnych zabudowań klasztornych zaliczano także „Skit”, czyli pustelnie dawnych mnichów eremitów oddzielone lasem, odległe od właściwego obozu o pół kilometra¹¹. W raporcie szefa oddziału specjalnego sztabu Naczelnego Wodza podpułkownika dyplomowanego Protasiewicza stwierdzono, że pomiędzy dwoma obozami nie było komunikacji albo że była mocno utrudniona¹². W obozie w „Skicie” przebywało około 1,5 tys. oficerów polskich pochodzących przeważnie z terenów II RP zajętych przez ZSRR. W grudniu 1939 roku umieszczona została tutaj grupa oficerów z Ostaszkowa oraz oficerowie internowani początkowo w obozie w Bołoninie koło

⁸ Do obozu tego trafiło 380 oficerów wyższych stopniem i 3450 młodszych, a także 30 podchorążych. Wśród jeńców znajdowało się 300 lotników, kilkuset inżynierów oraz nieduża grupa kapelanów wojskowych. Ponadto do obozu skierowano Polaków inwalidów, którzy jako byli oficerowie Wojska Polskiego zostali aresztowani przez władze sowieckie; *Zbrodnia Katyńska w świetle dokumentów*. Z przedmową Władysława Andersa, Gryf, Londyn 1982, s. 16–17.

⁹ J. Pujdak, op. cit., t. 10, s. 241.

¹⁰ S. Swaniewicz, op. cit., s. 97.

¹¹ *Zbrodnia Katyńska w świetle...*, op. cit., s. 15.

¹² Cyt. za J. Zawodny, *Pamiętniki znalezione w Katyniu*, Paryż–Warszawa 1990, aneks.

Czernihowa¹³. Główny obóz w Kozielsku miał charakter obozu selektywnego, to tutaj wysyłano partiami jeńców z innych, mniejszych obozów¹⁴. Osadzeni w samym klasztorze początkowo więzieni byli w obozie przejściowym w Putiwlu¹⁵, położonym na północnej Ukrainie. Obóz ten tak wspominał Stanisław Swianiewicz:

Koło Putiwla umieszczono nas w jakiejś wsi, z której wysiedlono na nasze przybycie ludność. Dookoła rozciągały się pola buraczane. Nasza grupka trafiła do domu składającego się z jakby z dwu oddzielnych mieszkań: jednego trzyizbowego, drugiego dwuizbowego. Do dwuizbowej części przyprowadzono grupę policjantów; w pozostałych trzech izbach umieszczono stu kilkudziesięciu oficerów¹⁶.

W późniejszym okresie do internowanych w Kozielsku dołączono część oficerów ze „Skitu” np. 31 grudnia 1939 roku przeniesiono tutaj majorów. 29 stycznia 1940 roku przeniesiono z litewskich obozów internowania do Kozielska 22 oficerów polskich.

Kozielsk od początku był zorganizowany jako obóz policyjny. Komendantem był Wasilij Nikołajewicz Korolow¹⁷, w późniejszym okresie, tj. wiosną 1940 roku władzę nad obozem przejął Kombrig NKWD Wasilij M. Zarubin, który wraz z kapitanem Aleksandrowiczem kierował grupą śledczą sprawdzającą dane personalne jeńców, ich postawę wobec ZSRR, wiedzę wojskową i stosunek do toczącej się wojny¹⁸. W zachowanych wspomnieniach Zarubina przedstawiano jako osobę sympatyczną, o wyjątkowej inteligencji i o dużym autorytecie, która porozumiewała się w kilku językach¹⁹. Jego stosunek do Polaków

¹³ C. Madajczyk, op. cit., s. 18. Ta część obozu została opróżniona w pierwszych dniach kwietnia 1940 roku – część jeńców przerwano do właściwego obozu w Kozielsku w którym gromadzono jeńców z ziem dawnego zaboru niemieckiego.

¹⁴ M.in. z obozów z Szepietówki, Gorodok, Tiołkin, Kanówka, Pawliszczew-Bor.

¹⁵ S. Swianiewicz, op. cit., s. 87.

¹⁶ Ibidem, s. 87.

¹⁷ N. Pietrow, *Poczet katów katyńskich*, Warszawa 2015, s. 274–275.

¹⁸ C. Madajczyk, op. cit., s. 18; B. Gałek, *Starobielsk. Obóz jeniecki NKWD wrzesień 1939 – maj 1940*, Warszawa 2014, s. 298.

¹⁹ *Zbrodnia Katyńska w świetle...*, op. cit., s. 27.

wynikał prawdopodobnie z tego, że spędził dużo czasu w ambasadzie sowieckiej w Warszawie. Wobec osadzonych w obozie kozielskim Sowieci prowadzili aktywną działalność propagandową poprzez wywieszanie broszur, plakatów, rozprowadzania gazet sowieckich i emitowania audycji z rozgłośni radiowych.

Warunki materialne jeńców w Kozielsku były ciężkie, raczej nieodpowiadające obozowi internowania, wynikało to między innymi z koncentracji na dużym terenie znacznej liczby jeńców oraz pośpiechu w organizowaniu obozu. „Nie było odpowiednich przygotowanych pomieszczeń jak pralni i łaźni...”²⁰. Jeńcy prycze porównywali do trumien, koce określali jako szmaty. Pierwsze chwile w obozie tak wspominał Tomasz Siwicki, który w swoim kalendarzyku pod datą 2 listopada 1939 roku zanotował:

Godz. 12- ta (24) Pociąg zatrzymuje się na jakiejś stacji (...) jest ciemno, zimno i błoto. Wyładowanie trwa godzinami, ustawianie, sprawdzanie, liczenie i wreszcie idziemy długą kolumną. Po dwóch godzinach marszu zbliżamy się do celu podróży. (...) Okazuje się, że to miejscowość Kozielsk. (...) bajorem miasta idziemy dalej, już rozróżniamy kontury klasztoru. To na pewno obóz, gdyż wszystkie obozy są w klasztorach. Przechodzimy rzeką po prowizorycznym moście, wchodzimy w zaskie z drutów kolczastych, to już tu. Klasztor robi wrażenie starego zamczyska obronnego. Mijając go idziemy przez wspaniałe las, tak grubych sosen i innych drzew nie widziałem. Zatrzymujemy się pod murem. Za murami budynki drewniane i murowane. Znow stoimy, licząc nas i dziesiątkami wpuszczając do środka. Jest już godzina 6-ta rano, znajdujemy się wśród licznych zabudowań, różnych willi i domów. Kiedyś musiało być tu przepięknie. Obecnie na pół zrujnowane domy wśród wspaniałej przyrody. Otrzymujemy śniadanie i dowiadujemy się, że to obóz przejściowy i że pójdziemy do klasztoru. Znow rejestracja. Tym razem zapisuje nas kobieta. Personel uprzejmy i grzeczny – miła zmiana, (...). Stąd około godz. 10.15 idziemy do kąpieli i na stały pobyt do klasztoru. Mówią, że tam znośne warunki – jest ciepło i że dobrze dają jeść. Kąpiel jest fatalna, rozbieramy się na dworze, a jest zimno. Ubrania dajemy do dezynfekcji. Myć się trudno, ciasno i brak wody. (...) Kąpiel skończona i prowadzą nas do jakiegoś budynku, jest ogromny i pełen ludzi (...) taki mieści nas 500. (...) zgiełk, rwetes, zaduch, ale jest ciepło, to bardzo ważne²¹.

²⁰ Ibidem, s. 19.

²¹ Cyt. za J. Zawodny, op. cit., wspomnienia Tomasza Siwickiego, s. 90.

Poszczególnym blokom wchodzącym w skład obozu jeńcy nadawali swoje własne nazwy: „Szanghaj”, „Małpi Gaj”, „Filharmonia”, „Cyrk”, „Dom Maniaków”, „Blok pod Wszą”, „Indyjski Grobowiec”, „Plac Nędzy”, „Agencja Jop” (skrót od zwrotu „Jeden oficer powiedział”). Na przykład w „Cyrku” stłoczono „jak śledzie” 500 jeńców tak, że schodzenie z trzypiętrowych prycz i wchodzenie na nie było niebezpieczne. Brak miejsca na lekturę, swobodną rozmowę czy grę towarzyską, wywoływał liczne kłótnie i scysje, zwłaszcza w pierwszym okresie pobytu. Najlepszą charakterystykę obozu w Kozielsku przedstawił w swoich zapiskach prof. Stefan Pieńkowski: „Kozielsk miasteczko obwodu smoleńskiego (...) Obóz duży. Po zarejestrowaniu się i łaźni przejście do 2-ej części obozu. Sala wielka, hałas, elektr. Wieczorem przeniesienie do lepszego pomieszczenia jako profesora razem z ofic. sztabowymi. Warunki dobre. Dr. Zieliński chory. Mieszkam z 3 gen. Jest to klasztor były. Jedzenie dobre. Jest machorka, gorąca woda na herbatę. Oficerów przybywa, znajomych coraz więcej”²². Dla wypełniania czasu jeńcy parali się różnymi zajęciami. Na przykład dr Zienkiewicz zanotował, że wykonał karty do gry z okładek książek, koniecznych do gry w brydża²³. Niektórzy z jeńców podejmowali pracę na stacji kolejowej przy załadunku drewna, na torfowisku, przy kopaniu studni. Praca ta dawała możliwość kilkugodzinnego opuszczenia obozu i zajęcia się czymś, można było także liczyć na większą porcję żywności.

Wyżywienie obozowe było istotne dla jeńców. O ile generalnie nie odczuwali głodu to uskarżali się na zbyt monotony jadłospis. Ochotnicy-jeńcy, którzy zgłaszali się do wykonywania pewnych prac przy wodociągach, centralnym ogrzewaniu i drobnych remontach otrzymywali dodatkowe porcje na obiad i kolację. Podstawowe racje żywnościowe nie były duże, ale raczej wystarczające – na podstawową dzienną porcję składało się zazwyczaj 800 gram razowego chleba, zupa i kasza. „Jedzenie dwa razy po kawałku chleba (raz biały) i zupka”²⁴.

²² Ibidem, s. 71.

²³ Gra, której oddawał się namiętnie Korpus Oficerów WP w II RP.

²⁴ Ibidem, s. 100. Relacja majora Adama Solskiego.

Przykładowe menu obozowe na podstawie wspomnień Bronisława Wajsa²⁵:

Dni tygodnia	4 grudnia–10 grudnia	11 grudnia–17 grudnia
Poniedziałek	-	„3 kaszy i na śniadanie ryba smażona. Cukier po 4,20 za kg”
Wtorek	„3 kaszy(...). Na śniadanie kasza na gęsto”	„2 kaszy i zupa pomidorowa z makaronem”
Środa	„3 kaszy. (...) Obiad zupa z pęczaku i pęczak na gęsto”	„3 kaszy. (...). Kg słoniny 28 (Rb?)”
Czwartek	„3 kaszy”	„Kg cukru 4, 20 Rb. 3 kaszy”
Piątek	„3 kaszy”	„3 kaszy”
Sobota	„3 kaszy”	„2 kaszy i zupa z makaronem”
Niedziela	„3 kaszy”	„2 kaszy i zupa rosół z makaronem”

Takie wyżywienie powodowało liczne problemy żołądkowe. Jeńcy skarżyli się na „niedomagania jedzeniowe”, co kończyło się to często biegunką. Wszystko to składało się na coraz większą apatię wśród uwięzionych Polaków.

W Kozielsku przetrzymywany był jeden generał dywizji (Henryk Minkiewicz), trzech generałów brygady (Bronisław Bohatyrewicz, Mieczysław Smorawiński i Jerzy Wołkowicki²⁶). Z oficerów wyższych rangą przetrzymywanych było około 100 pułkowników i podpułkowników, ok. 300 majorów i ok. 1000 kapitanów i rotmistrzów. Liczba oficerów zawodowych i rezerwy rozkładała się mniej więcej po równo. Wśród oficerów rezerwy znalazło się między innymi 21 naukowców – profesorów, docentów i wykładowców szkół wyższych, kilkuset prawników, kilkuset inżynierów, tyleż samo nauczycieli, wielu literatów, dziennikarzy i publicystów. Takie nagromadzenie indywidualności sprowokowało Stanisława Swaniewicza²⁷ do określenia obozu kozielskiego „jako pewnego rodzaju zakład studiów nad mentalnością i właściwościami odmiennego typu ludzi”²⁸.

²⁵ Oprac. na podstawie J. Zawodny, op. cit., s. 178–180.

²⁶ Generał Wołkowicki ocalał dzięki, jak sam twierdził, swojej postawie w czasie bitwy pod Cuszimą.

²⁷ Stanisław Swaniewicz (1899–1997) profesor ekonomii, prawnik, pisarz i sowietolog, autor pracy źródłowej pt. *W cieniu Katynia*, będącej cennym źródłem dokumentującym dzieje Zbrodni Katyńskiej.

²⁸ Op. cit., wspomnienia S. Swaniewicza, s. 99.

W obozie kozielskim więziono także wyjątkowo liczną grupę lekarzy wojskowych i cywilnych (ok. 300), w tym wielu z dużym dorobkiem naukowym. Prezentowali oni wszystkie specjalności, takie jak neurologia, psychiatria, pediatria, choroby wewnętrzne, chirurgia czy kardiochirurgia²⁹. Lekarze ci występowali w podwójnej roli – jeńca, który zetknął się z codziennością życia obozowego oraz lekarza, który aktywnie pomagał osobom chorym, rannym i słabym psychicznie. O ile w przypadku lekarzy z obozu starobielskiego zachowały się opisy ich działalności we wspomnieniach obozowych ocalałych – Szymona Ehrlicha, Antoniego Szymańskiego, Józefa Czapskiego, Adama Mozyńskiego, Bronisława Młynarskiego³⁰, to w przypadku Kozielska zachowały się jedyni kopie oryginalnych pamiętników, w których autorzy często zwracają uwagę na grupę lekarzy, pomagających z zaangażowaniem osobom chorym, rannym czy przytłoczonym niewolą. Szczątkowo zapisy pochodzące z ocalałych z dołów katyńskich kalendarzyków i notatników to jedynie lakoniczne uwagi. Dlatego też szczególną wagę mają zapiski lekarzy z Kozielska – Stefana Pieńkowskiego i Jana Zienkiewicza, w których znalazło się więcej informacji o lekarzach.

Profesor Stefan Pieńkowski wybitny neurolog i psycholog, absolwent uczelni medycznych w Krakowie i Kijowie, był pracownikiem Kliniki Neurologiczno-Psychologicznej prof. Jana Plitza w Krakowie oraz Szpitala Ujazdowskiego w Warszawie. Pełnił także obowiązki starszego ordynatora i kierownika Centralnego Wyszkożenia Sanitarne go w Warszawie. W 1932 roku objął Katedrę Neurologii i Psychologii na UJ w Krakowie. Funkcję tę pełnił do wybuchu II wojny światowej. Jako kierownik Katedry rozwinął działalność dydaktyczną, naukową i społeczną. W okresie jego kadencji Klinika zyskała prestiż, powstały wówczas nowe pracownie naukowe: neurologii, anatomii i fizjologii. Z jego inicjatywy opracowano plany utworzenia przyszłej palcówki muzealnej, w której miały być gromadzone zbiory kliniki. Był aktywnym członkiem Polskiej Akademii Umiejętności w Warszawie, a także prezesem Towarzystwa Neurologicznego w Krakowie. Publikował na łamach

²⁹ Na temat organizacji wojskowej służby zdrowia II RP zob. Lech Wyszczelski, *W obliczu wojny. Wojsko Polskie 1935–1939*, Warszawa 2008, s. 347–348.

³⁰ Zob. K. Wesołowska, *Wierni przysiędze Hipokratesa. Lekarze ze Starobielska*, „Zesłaniec”, nr 63, Wrocław 2015, s. 37–45; B. Gałek, op. cit., s. 26 i nast.

czasopisma „Neurologia Polska”, którego był wieloletnim redaktorem. Był autorem licznych prac naukowych z zakresu neurologii i psychologii. Działając w wielu towarzystwach naukowo-społecznych dał się poznać jako wybitny społecznik i naukowiec, angażował się w ruch antyalkoholowy. Brał udział w wielu krajowych i zagranicznych zjazdach lekarskich. Pod koniec sierpnia 1939 roku, pełnił obowiązki dyrektora Polikliniki Neurologicznej i Psychiatrycznej Uniwersytetu Jagiellońskiego. Po ogłoszeniu powszechnej mobilizacji, ponieważ należał do zespołu kadry zapasowej szpitali polowych, otrzymał przydział do Wojskowego Szpitala Okręgowego Nr 5 w Krakowie. Po 17 września 1939 roku z całą grupą krakowskich lekarzy dostał się do niewoli sowieckiej i został osadzony w obozie w Kozielsku. Zamordowany w Katyniu wiosną 1940 roku przez funkcjonariuszy NKWD. W maju 1943 roku podczas prowadzonych prac ekshumacyjnych zidentyfikowano i odnaleziono jego zwłoki, przy których znaleziono jego notatnik z zapiskami obozowymi³¹.

Zapiski te stanowią cenne źródło informacji o życiu obozowym. Na stronach kalendarzyka kieszonkowego „Vademecum” firmy Roche autor notował najistotniejsze dla siebie wydarzenia od dnia 5 września 1939 roku. Zapiski te dotyczyły wydatków, dochodów, drobnych spraw administracyjnych i zawodowych, planów, konspektów przyrzeczonych prac medycznych³². Pisane ołówkiem kopiowym uległy w dużym stopniu zatarciu.

Już w czasie pobytu w obozie putiwulskim profesor Pieńkowski zanotował nazwiska lekarzy z tzw. XI Drużyny. Byli to „mjr Rogoziński z W-wy lekarz, okulista”³³, „ppłk Rosnowski z W- wy ostatnio komendant C.W. SAN”³⁴, „ppor. Szczyt-Niemirowicz z Wilna[?]”³⁵. W czasie

³¹ Zob. szerzej, T. Wolsza, *To co widziałem przekracza swą grozą najśmielsze fantazje. Wojenne i powojenne losy Polaków wizytujących Katyń w 1943 roku*, Warszawa 2015, s. 10 i nast.

³² J. Zawodny, op. cit., s. 64.

³³ W rzeczywistości był to Jerzy Stanisław Rogoziński znany laryngolog, zob. J. B. Gliński, *Słownik biograficzny lekarzy i farmaceutów, ofiar drugiej wojny światowej*, t. 1, Wrocław 1997, s. 354–355.

³⁴ W rzeczywistości był to Michał Rosnowski, internista, chirurg, zob. J. B. Gliński, op. cit., s. 357–358.

³⁵ W rzeczywistości był to Kazimierz Niemirowicz-Szczyt, neurolog, psychiatra, zob. J. B. Gliński, op. cit., s. 286–287.

pobytu w Kozielsku wynotował on spotkania z innymi, często wybitnymi lekarzami: „30 października 1939 r., Wróciła druga grupa lekarzy, z dr. Stefanowskim³⁶”, „3 listopada 1939 r. (...) Dr. Zieliński³⁷ chory(...)”, „5 listopada, spotkanie z prof. Godłowskim”³⁸.

Niejednokrotnie władze sowieckie korzystały z doświadczenia medycznego polskich lekarzy, w tym również profesora Pieńkowskiego, który był między innymi konsultantem obozowego szpitala³⁹. Jak wspomina oficerowie NKWD – zarządcy obozu jenieckiego w Kozielsku – starali się jednak zapewnić lepsze warunki polskim oficerom i wyższej kadrze naukowej. W przypadku profesora Pieńkowskiego pobyt w obozie pobudził w nim ciekawość badacza. W notatkach z początku lutego i marca 1940 roku napisał on o możliwości wystąpienia u jeńców licznych chorób, które w przyszłości planował zbadać. Były to: choroby układu wegetatywnego, nerwice wegetatywne, psychoterapia, hiperkinezja, panika, apoplexia, kiła układu nerwowego, kiła

³⁶ Antoni Stefanowski (1885–1940) płk WP, absolwent Uniwersytetu w Heidelbergu. Żołnierz II Brygady Legionów Polskich W latach 1920–1921 pracował w Szpitalu Ujazdowskim w Warszawie. Był asystentem w II Klinice Chorób Wewnętrznych w Szpitalu św. Ducha w Warszawie, następnie pracował w Szpitalu św. Łazarza. W swojej praktyce lekarskiej zajmował się interną, publikował na łamach prasy medycznej. W 1936 roku objął stanowisko ordynatora Oddziału Chorób Wewnętrznych Szpitala Dzieciątka Jezus (zob. J. B. Gliński, op. cit., s. 388–389).

³⁷ Marcin Zieliński (1886–1940) absolwent Wydziału Medycznego Uniwersytetu w Wiedniu. W tym samym roku objął funkcję asystenta w Klinice Chorób Nerwowych i Psychologii UJ. W czasie pierwszej wojny światowej m.in. pełnił funkcję lekarza batalionowego w 6. PP III Brygady Legionów Polskich. W 1918 r. był asystentem w Klinice Chorób Umysłowych i Nerwowych u prof. Jana Plitza. W 1919 roku został szefem Oddziału dla Chorych Nerwowo Szpitala Zapasowego nr 2 w Krakowie. W okresie od czerwca 1919 do sierpnia 1921 r. pełnił obowiązki naczelnego lekarza wojskowego Oddziału Neurologicznego. Był również kierownikiem Sanatorium dla Umysłowo i Nerwowo Chorych pod Krakowem, profesorem tytularnym psychiatrii i chorób nerwowych UJ, zarządzał ambulatorium i oddziału chorób nerwowych szpitala oo. Bonifratrów w Krakowie, ordynatorem Oddz. Chorób Umysłowych i Nerwowych w Szpitalu św. Łazarza w Krakowie, lekarzem Ubezpieczalni Społecznej, kierownikiem katedry Psychologii i Chorób Nerwowych na UP, z którą był związany do wybuchu wojny. We wrześniu 1939 r. został komendantem 4. Szpitala Okręgowego (zob. J. B. Gliński, op. cit., t. 1, s. 489–490.).

³⁸ Ibidem, s. 71.

³⁹ Zapis z dnia 12 listopada. J. Zawodny, op. cit., s. 72.

naczyniowa, kiła ośrodkowego układu nerwowo-naczyniowego, choroby podświadomości⁴⁰. Można przypuszczać, że wiele z tych chorób było omawianych w prelekcjach wygłoszonych w obozie.

Drugim autorem wspomnień był Jan Zienkiewicz, lekarz medycyny pracy Polskich Kolei Państwowych, specjalista chorób dziecięcych, absolwent Wydziału Lekarskiego Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie. Początkowo pracownik Kliniki Dziecięcej USB w Wilnie, jako młodszy, a następnie starszy asystent u prof. Wacława Jasińskiego. Był kierownikiem specjalistycznej stacji dla niemowląt z kiłą wrodzoną. W latach 1930–1936 związany z Sanatorium Dziecięcym „Górka” w Busku-Zdroju. Kształcił się w wielu prestiżowych ośrodkach naukowych pod kierunkiem takich wybitnych specjalistów, jak w Klinice prof. Besana w Berlinie, u prof. M. Michałowicza w Warszawie w Klinice Dziecięcej UW, u prof. W. Szenajcha w Szpitalu Karola i Marii, u doc. E. Syma w Zakładzie Chemii Fizjologicznej, Wydziału Weterynarii UW i u prof. L. Hirszfelda i doc. F. Przesmyckiego w Państwowym Zakładzie Higieny. Pracował również jako lekarz Miejskiego Ośrodka Zdrowia. W 1937 roku pełnił funkcję dyrektora Sanatorium Dziecięcego „Rodziny Kolejowej” im. Aleksandry Piłsudskiej w Rabce-Zdroju, gdzie był zatrudniony do wybuchu wojny. W czasie swojej pracy zawodowej ogłosił ponad 30 prac naukowych z zakresu kiły wrodzonej. Zajmował się również problemami gruźlicy wśród dzieci. 5 września 1939 roku zgłosił się do kadry zapasowej Szpitala Okręgowego, otrzymał przydział do 104. Szpitala w Sanoku⁴¹. 18 września 1939 roku w okolicach Tarnopola dostał się do niewoli sowieckiej. Osadzony w obozie w Kozielsku, przesłał cztery listy do rodziny⁴². Zapiski z niewoli prowadził w małym notesie. Rozpoczynają się one od strony 3, dwie pierwsze strony zapisane zostały

⁴⁰ J. B. Gliński, op. cit., s. 80–83.

⁴¹ Komendantem tego szpitala był ppłk w st. sp. Stanisław Nikodem Goździewski (1886–1940), absolwent Uniwersytetu Jana Kazimierza, lekarz, pediatra, uczestnik I wojny światowej i wojny 1920 roku, naczelny lekarz 16. pp. Od 1934 roku w stanie spoczynku. Prezes tarnowskich organizacji społecznych, autor prac specjalistycznych. Po wzięciu do niewoli osadzony w Kozielsku. Zamordowany w Katyniu wiosną 1940 roku.

⁴² J. B. Gliński, op. cit., s. 490–491.

wcześniejszymi luźnymi notatkami⁴³. Pamiętnik Jana Zienkiewicza, tak jak prof. Pieńkowskiego został również odnaleziony podczas niemieckich prac ekshumacyjnych w Katyniu w 1943 roku.

Z zapisek wynika, że niezależnie od warunków obozowych pomagał chorym „Przybyliśmy do koncentracyjnego obozu w Kozielszczyźnie [obóz przejściowy na Ukrainie – KW]. Umieszczono [nas] w kilku pokojach – ciasnota 26 [?] osób w 1 pokoju. Pracują lekarze w ambulatoriach i w barakach. Straszne warunki bytowania”⁴⁴. Już w Kozielsku, pod datą 21 grudnia 1939 roku zanotował, że szczepił współwięźniów przeciwko tyfusowi. W notatkach wymienia kilka osób, w tym znanego lekarza dr. Tadeusza Mogilnickiego: „kilka razy byłem w obozie innym, gdzie są koledzy i pułkownicy, Korotkiewicz, Gołyński, dr Mogilnicki, Kopec”⁴⁵. W notatce z dnia 20 grudnia wymienia ponownie dr. Kalicińskiego, który wygłosił dla słuchaczy referat *O balsamowaniu Potockiego* (prawdopodobnie Józefa Piłsudskiego) oraz przybliżył współwięźniom historię zatargu księdza arcybiskupa metropolity krakowskiego Adama Sapięhy z rządem i prezydentem⁴⁵. Z jego notatek wiemy, że w lutym 1940 roku wygłosił co najmniej dwa referaty dla lekarzy, które spotkały się z uznaniem innych medyków: „Referat dla lekarzy, rozmawiałem z pułk. Skoczyńskim, Mogielnicki wybitnie zadowolony”⁴⁶. Wyróżniał się na tle innych internowanych oficerów zdolnościami manualnymi: „Wykonałem karty do gry z okładek książek i uszyłem kamizelkę swojemu przyjacielowi Gawrysiowi”⁴⁷.

Wspomniane w notatkach por. Zienkiewicza referaty były jedną z metod walki z nudą obozową, a także formą samokształcenia. Stanisław Swianiewicz wspomniał kapitana Piotra Dunina-Borkowskiego, ze sztabu generała Stefana Dąb-Biernackiego, który w swojej sali w Kozielsku pełnił funkcję nieformalnego referenta oświatowego.

⁴³ *Pamiętniki znalezione w Katyniu...*, op. cit., s. 188.

⁴⁴ Zapis Jana Zienkiewicza z dnia 28 września, cyt. za J. Zawodny, op. cit., s. 192.

⁴⁵ Dotyczy tzw. konfliktu wawelskiego, z 1937 r., kiedy to arcybiskup metropolita krakowski ksiądz Adam Sapięha 22 czerwca wydał, wbrew stanowisku władz państwowych, polecenie przeniesienia trumny z ciałem Józefa Piłsudskiego z krypty św. Leonarda do krypty pod Wieżą Srebrnych Dzwonów. Ibidem, s. 195.

⁴⁶ Ibidem, s. 197.

⁴⁷ *Pamiętniki znalezione w Katyniu...*, s. 194.

Referaty dotyczyły wielu dziedzin życia, między innymi sam Swianiewicz wypowiadał się na temat gospodarki III Rzeszy. Lekarze wygłaszali referaty i omawiali związane z nimi najważniejsze zagadnienia. Wygłaszane przez nich pogadanki miały na celu utrwalenie posiadanej przez nich wiedzy medycznej, jednocześnie zaś dzielili się nią z grupą polskich jeńców zainteresowanych tą tematyką. Poprzez tę akcję lekarze próbowali oderwać innych od codzienności życia obozowego. Na podstawie informacji z zapisków grobowych oraz wzmianki Stanisława Swianiewicza można spróbować zestawić w formie tabeli wygłaszane referaty o tematyce związanej z medycyną. Jeden z autorów pamiętnika, Józef Zięcina, prawdopodobnie zapisał błędnie nazwisko prelegenta lekarza farmaceuty – dr Siennicki zamiast dr Siniecki.

Prelegenci w Kozielsku (na podstawie J. Zawodny *Pamiętniki znalezione w Katyniu* i S. Swianiewicza, *W cieniu Katynia*)

Autor pamiętnika	Autor referatu	Tytuł prelekcji
Dobiesław Jakubowicz	NN (prawd. lekarz ginekolog)	17 stycznia 1940 r. Pogadanka <i>O skutkach przerywania ciąży i pożyciu małżeńskim</i>
Bronisław Wajs	Dr Mogilnicki Tadeusz ⁴⁸ – lekarz pediatra	Pogadanka <i>Uśmiech dziecka</i> z dnia 4 listopada 1939 r.
Bronisław Wajs	Dr Rybus Mieczysław ⁴⁹ – lekarz internista, ginekolog	Brak tytułu

⁴⁸ Tadeusz Mogilnicki (1879–1940) absolwent Wydziału Medycyny UW, pracował w pracowni bakteriologicznej S. Serkowskiego, zajmował się między innymi własnościami odkażającymi formaliny. Pracował m.in. jako lekarz w szpitalu Anny Marii dla Dzieci w Łodzi, był dyrektorem Szpitala Naukowego w Łodzi. Prowadził Sanatorium Anny Marii w Sokolnikach. Po mobilizacji otrzymał przydział do kadry zapasowej 4. Szpitala Okręgowego (zob. J. B. Gliński, op. cit., s. 272).

⁴⁹ Mieczysław Józef Rybus (1894–1940) absolwent Wydziału Lekarskiego UW. W 1918 r. służył w Zarządzie Artylerii w Cytadeli Warszawskiej. Następnie związany był m.in. ze szpitalem 4. Armii w Mińsku Litewskim, Szpitalem Ewakuacyjnym w Łodzi, a także pracował jako lekarz w 37. pp. W latach 1929–1935 zarządzał zespołem Ubezpieczalni Społ. w Konstancy nowie oraz był lekarzem szpitala im. Barlickiego w Łodzi. Wykładał na kursie pielęgniarek PCK (zob. J. B. Gliński, op. cit., s. 364–365).

Jan Zienkiewicz, specjalista chorób dziecięcych.	Dr Kaliciński Wiktor ⁵⁰ – lekarz anatomopatolog	Odczyt <i>O balsamowaniu</i> z 20 grudnia 1939 r. Drugi odczyt o balsamowaniu wygłosił on 20 grudnia.
Jan Zienkiewicz	NN	luty 1940 r. (zapis ze strony 35): „Ref.[erat] dla lekarzy”
Jan Zienkiewicz	NN	10 luty 1940 r.: „Ref.[erat] dla lekarzy”
Józef Zięcina	Dr Siennicki Władysław ⁵¹ – farmaceuta	29. października 1939 r. Prelekcja <i>Lekarstwo</i>
Stanisław Swianiewicz	Wojciech Godłowski	Brak daty, <i>O Problemie badań mózgu</i>

Idea prelekcji pojawiła się już w Putiwlu. Stanisław Swianiewicz spotkał się z doktorem Wojciechem Godłowskim, autorem wygłoszonego tam z inicjatywy gen. J. Wołkowickiego referatu *O problemie badań mózgu*. Temat ten stał się podstawą większego opracowania, które wygłosił w obozie w Kozielsku. Z pobytu w Kozielsku wspominał go, obok Swianiewicza, dr Stefan Pieńkowski⁵². Wojciech Godłowski był wybitnym neurologiem i psychiatrą, profesorem Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie. W latach 1918–1925 studiował na Wydziale Lekarskim Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. Był asystentem w Zakładzie dla Umysłowo Chorych w Rybniku, praktykował w Pracowni Anatomicznej tego samego Zakładu. W późniejszym okresie

⁵⁰ Wiktor Franciszek Kaliciński (1896–1940) absolwent Wydziału Lekarskiego UJ. Od 1926 r. pracował w Szpitalu Rejonowym w Katowicach na stanowisku ordynatora oraz jako młodszy ordynator Szpitala Oficerskiego Szkoły Sanitarnej. Pracował w Zakładzie Anatomiczno-Patologicznym Szpitala Klinicznego w Warszawie. Był kierownikiem Przychodni Przeciwgruźliczej na ul. Miodowej. Po zgonie marszałka J. Piłsudskiego przeprowadził balsamowania jego zwłok. Z załogą całego szpitala ewakuowany na tereny ZSRR. Zamordowany w Katyniu wiosną 1940 roku (zob. J. B. Gliński, op. cit., s. 164).

⁵¹ Władysław Siniecki (1903–1940). W 1929 roku uzyskał dyplom magistra farmacji na Uniwersytecie Poznańskim. W 1937 roku uzyskał dyplom doktorski. Był adiutantem przy Katedrze Farmacji Stosowanej UP. Ukończył Szkołę Podchorążych Rezerwy Piechoty w Śremie. Miał przydział do Kadry Zapasowej 7. Szpitala Okręgowego w Poznaniu. Naukowiec. Zamordowany w Katyniu wiosną 1940 roku (zob. J. B. Gliński, op. cit., s. 327).

⁵² Ibidem, s. 410.

kształcił się pod kierunkiem wielu wybitnych i uznanych specjalistów: prof. Plitza z Kliniki Neurologicznej i Psychologicznej UJ, prof. Marburga z Zakładu Neurologicznego w Wiedniu i prof. Picka z Zakładu Farmakologicznego. Prowadził badania nad anatomią i fizjologią pnia mózgu. Był autorem znanych prac naukowych. W 1936 roku na podstawie pracy *Podkorowe ośrodki spojrzenia i skojarzenia ruchów oczu* uzyskał habilitację i stopień docenta neurologii i psychologii na Wydziale Lekarskim UJ w Krakowie. 10 września 1938 roku mianowany profesorem nadzwyczajnym Chorób Nerwowych i Umysłowych na Wydziale Lekarskim USB w Wilnie. Wiosną 1939 roku rozpoczął wykłady na tutejszej uczelni, gdzie młodym studentom zaszczyślał swoją pasję⁵³. 27 sierpnia 1939 roku został zmobilizowany do Batalionu KOP „Łużki” na Wołyniu⁵⁴.

Z lekarzami spotkał się Dobiesław Jakubowicz (1911–1940) podporucznik rezerwy piechoty z 84. pp., nauczyciel Szkoły Powszechnej w Strzybnicy. W zapiskach obozowych, prowadzonych w kalendarzyku wydanym przez Zakłady Elektryczno-Pomiarowe i Precyzyjno-Mechaniczne „POMIAR” w Katowicach⁵⁵ wymieniał grupę lekarzy, będącą według niego wsparciem medycznym i duchowym dla innych jeńców. Sam również uzyskał wsparcie od lekarza, który pocieszył go po śmierć matki: „Dziś spotkałem dr. Welfe⁵⁶, który pocieszył mnie co

⁵³ Ibidem, s. 111–112.

⁵⁴ J. Snitko-Rzeszut, *Materiały do epitafiów katyńskich*, Pro Memoria, „Wojskowy Przegląd Historyczny”, R. 34, z. 4–6, nr 2(128) Warszawa 1989, s. 412.

⁵⁵ Notatki te znaleziono w Katyniu wiosną 1943 r. w czasie przeprowadzonych ekshumacji.

⁵⁶ Mieczysław Welfe (1889–1940) absolwent Wydziału Lekarskiego UJ w Krakowie. Specjalizował się w radiologii w Instytucie Radowym w Laboratorium Curie do 23 V 1926 roku. W późniejszym okresie pracował jako asystent w Klinice Chirurgicznej UJ w Krakowie, następnie jako kierownik Pracowni RTG Szpitala Okręgowego w Krakowie, w Instytucie Rentgenologii Powiatowej Kasy Chorych w Sosnowcu oraz zarządzał Zakładem RTG Szpitala Ubezpieczonej im. I. Mościckiego w Łodzi oraz jako konsultant RTG Szpitala św. Rodziny. W latach 1937–1939 pracował w Sekcji do Walki z Gruźlicą Zarządu m. Łodzi. Od 1938 roku prowadził własny gabinet RTG. We wrześniu 1939 roku pracował w 4. Szpitalu Okręgowym w Łodzi, gdzie z całą załogą szpitala był ewakuowany na tereny ZSRR (zob. J. B. Gliński, op. cit., s. 442).

do choroby i śmierci Mamusi, według niego sprawa przedstawiała się inaczej. Myślał, że miał rację dla was lepiej(...)»⁵⁷.

W dalszych zapiskach wspomina on o założeniu przez grupę polskich lekarzy ambulatorium, w którym na własną rękę leczyli oni chorych i rannych: „Jestem cholernie przeziębiony, trzeba iść do ambulatorium (...) byłem u doktora, dał mi 2 aspiryny i kodeinę – wygrzeję się i przeziębienie pewnie przejdzie”. Dzięki aktywności i zaangażowaniu wybitnych medyków, jeńcy mieli dostęp do podstawowych środków medycznych „(...)chodzę do apteki i piję lekarstwo odżywcze i na kaszel (...)»⁵⁸. Wspomina także wygłoszony referat na temat przerywania ciąży.

W swoich wspomnieniach również major Adam Solski (1895–1940)⁵⁹, w notatce z 5 listopada zapisał: „W obozie jest około 2400 ludzi na wyżywieniu. W tym wielu oficerów, starszych emerytów i pospolitego ruszenia, lekarzy, którzy z wojskiem niewiele mieli wspólnego”⁶⁰.

W zapiskach prowadzonych przez majora dyplomowanego Kazimierza Szczekowskiego (1900–1940)⁶¹ czytamy o przeprowadzeniu przez doktora „Szareckiego” operacji⁶². O pomocy udzielanej przez oficerów lekarzy wspomina podporucznik rezerwy piechoty, żołnierz Korpusu Ochrony Pogranicza Włodzimierz Wajda (1913–1940), który 4 stycznia 1940 roku musiał skorzystać z wiedzy lekarza stomatologa profesora Hofmana z Poznania. Lekarz ten samodzielnie wykonał w obozie przyrządy medyczne, którymi leczył zęby i naprawiał uszkodzone protezy i mostki⁶³. Bronisław Wajns w notatce z 4 grudnia 1939 roku zapisał, że dr Mogilnicki wygłosił pogadankę *Uśmiech dziecka*⁶⁴.

⁵⁷ *Pamiętniki znalezione w Katyniu...*, op. cit., s. 29, notatka z 17 października.

⁵⁸ *Ibidem*, s. 50. Notatka z 15 lutego 1940 r.

⁵⁹ Żołnierz Legionów Polskich, uczestnik wojny 1920 r. Był między innymi dowódcą batalionu 57. pp. W 1939 r. przydzielony został do Ośrodka Zapasowego 14. Dywizji Piechoty.

⁶⁰ *Ibidem*, s. 100.

⁶¹ Oficera do zleceń 19. DP.

⁶² *Ibidem*, s. 113.

⁶³ *Ibidem*, s. 158.

⁶⁴ *Ibidem*, s. 178.

W kolejnych zapiskach zanotował, że 20 grudnia zmarł na dyzenterię dr Lipski, wspomina także nazwisko dr. Zyblewskiego⁶⁵ z Brześcia, a 21 grudnia nazwiska dr. Szylda i dr. Rybusa, który również wygłosił referat, prawdopodobnie z zakresu interny lub ginekologii, w których to dziedzinach się specjalizował. 26 grudnia zanotował, że dr Mogilnicki to *Kreigspapa* (wojenny ojciec). 7 stycznia w notatce wymienił dr. Tabędzkiego: „(..) Rozprawa z dr. Tabędzkim⁶⁶ o kipiatak”⁶⁷.

Również w zapiskach Józefa Zręcziny pojawiły się informacje o działalności lekarzy. Zapisał on, że 29 października „odbyła się prelekcja dr Siennickiego” (błędnie napisane nazwisko powinno być Siniecki) pt. *Lekarstwo*. Z kolei Andrzej Riegier wspominał dr. Piotra Wójciaka, z którym spędzał wiele czasu i który był dla niego dużym wsparciem⁶⁸.

Zaskakująco wysoka liczba lekarzy przetrzymywanych w obozie w Kozielsku wynika z tego, że w chwili mobilizacji otrzymali oni przydziały do szpitali polowych, których załogi, w toku niepomyślnego dla Wojsk Polskich przebiegu walk były ewakuowane na wschód i po 17 września 1939 roku zostały wzięte do niewoli.

⁶⁵ Józef Zyblewski (1901–1940), absolwent Wydziału Lekarskiego Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie. Lekarz wojewódzki w Brześciu. Przydzielony do 9. Szpitala Okręgowego (zob. J. B. Gliński, op. cit., s. 494–495).

⁶⁶ Romuald Tabęcki (1891–1940) Absolwent Wydziału Medycznego Uniwersytetu św. Włodzimierza w Kijowie. W 1917 roku służył jako lekarz w 52. ps 13. Dywizji Syberyjskiej. Od 12 sierpnia 1920 r. służył jako lekarz w Szkole Podchorążych Artylerii w Poznaniu. Był m.in. asystentem w Szpitalu im. I. Mościckiego. Ukończył kurs dla Oficerów Sanitarnych w Warszawie. Pracował w kadrze zapasowej 1. Szpitala Okręgowego w Warszawie (zob. J. B. Gliński, op. cit., s. 413).

⁶⁷ Ibidem, s. 180–183.

⁶⁸ Piotr Paweł Wójciak (1903–1940) absolwent Wydziału Lekarskiego Uniwersytetu Warszawskiego. Początkowo pracował w Instytucie Nauk Antropologicznych, później jako hospitant w Klinice Chorób Dziecięcych UW w Warszawie. W 1932 roku pełnił obowiązki naczelnego lekarza Centralnego Instytutu Wychowania Fizycznego. Od 1934 roku był lekarzem w Klinice Dziecięcej, następnie starszym asystentem Wolnej Wszechnicy Polskiej i lekarzem w Poradni Przeciwgruźliczej Ligi Szkolnej. Od 1938 r. był lekarzem Kliniki Stacji Opieki nad Niemowlętami oraz Stacji Lotnej Opieki nad Dziećmi Firmy „Bracia Jabłkowscy”. Przed wojną działał w Polskim Towarzystwie Badań Naukowych nad Gruźlicą. Autor licznych prac z zakresu gruźlicy i duru brzuszego. Miał przydział do kadry zap. 9. Szpitala Okręgowego w Brześciu n. Bugiem, a następnie do 8. Szpitala Okręgowego (zob. J. B. Gliński, op. cit., s. 470).

Większość jeńców z obozu kozielskiego została zamordowana wiosną 1940 roku i pochowana w masowych grobach pod Katyniem. Niewielka część przetrzymywanych osób uniknęła śmierci w Katyniu i została przewieziona do obozu w Juchnowie. Wśród nich znalazł się m.in. Stanisław Swianiewicz. Był jedynym polskim oficerem, który został 30 kwietnia 1940 roku na stacji w Gniezdowie cofnięty z transportu ciężarówek tzw. „czarnych kruków”, w których przewożono jeńców obozu kozielskiego do miejsca egzekucji, jakim był Las Smoleński w Katyniu. W miejscu tym, w czasie pierwszych ekshumacji przeprowadzonych w 1943 roku zidentyfikowano ciała części pomordowanych, wśród nich profesora Pieńkowskiego, dr. Kalicińskiego, i dr. Stefanowskiego. Doktor Marian Wodziński, członek delegacji Polskiego Czerwonego Krzyża uczestniczył w oględzinach zwłok znanych mu lekarzy.

Zaznaczyć muszę, że w toku swych prac zetknąłem się ze zwłokami dobrze mi znanych osobiście dr. Kalicińskiego oraz prof. S. Pieńkowskiego, oby w stopniach majorów WP. Przy dr. Kaliciński, zawodowym lekarzu wojskowym, znaleziono poza legitymacją MSWojsk. na jego nazwisko oraz innymi dokumentami osobistymi, bilet wizytowy z jego nazwiskiem z napisem na drugiej stronie zwyczajnym ołówkiem „W razie mej śmierci – zawiadomić żonę, Warszawa, plac Matejki 1”, i datę 6.9.1930. (...). Przy zwłokach prof. Pieńkowskiego znaleziono legitymację Uniwersytetu Krakowskiego i inne dokumenty na jego nazwisko oraz notes z notatkami osobistymi (...). Znalezione w toku prac zwłoki płk. dr. Stefanowskiego rozpoznał w mojej obecności członek Komisji technicznej PCK, p. Kassur, dobrze go znający z okresu przedwojennego⁶⁹.

W czasie całego pobytu w obozie oficerowie lekarze zmagali się z takimi samymi problemami jak inni jeńcy. Odczuwali ciasnotę obozową, chorowali z powodu złego wyżywienia i koszmarnych warunków sanitarnych, tęsknili za rodzinami, martwili się o swoją przyszłość, walczyli z niedostatkami obozowymi, starali się zagospodarować wolny czas. Jednak zawód, jaki obrali postawił ich w podwójnej roli – byli nie tylko jeńcami, ale i lekarzami i jako lekarze starali się poprawić los współwięźniów. Występowali w podwójnej roli jeńców i opiekunów

⁶⁹ Cyt. za Eugenia Maresch, *Katyni 1940*, Warszawa 2014, s. 148–149.

swoich współtowarzyszy, ich wiedza i umiejętności dawała im możliwość niesienia realnej pomocy. Taką samą postawę zaprezentowali oficerowie lekarze, jeńcy z Starobielska. Warunki panujące w Starobielsku były porównywalne do warunków panujących w Kozielsku, brakowało podstawowych urządzeń sanitarnych oraz latryn. W obozie panował głód, szerzyły się choroby – przeziębienia, grypa, gruźlica, choroby skóry. Na tle internowanych w Starobielsku wyróżniała się tzw. „grupa doktorów”, w skład której weszli między innymi płk dr Jan Boroń, specjalista chorób wewnętrznych⁷⁰ i mjr dr Henryk Levittoux, uznany chirurg, starszy ordynator 1 Szpitala Okręgowego w Warszawie. Podobnie jak polscy oficerowie lekarze z Kozielska, podjęli się oni zadania poprawy warunków higienicznych w obozie⁷¹.

Polscy oficerowie lekarze, jeńcy z Kozielska stanowili w świetle zapisków grobowych liczną⁷², wyróżniającą się grupę. Zachowane strzępy informacji o realiach życia obozowego nie pozwalają nam w pełni odtworzyć obozowych losów oficerów polskich. Jednak już teraz można śmiało przypuszczać, biorąc pod uwagę ilość wzmianek w zachowanych relacjach, że w istotny sposób wpływali oni na poprawę warunków bytowych innych jeńców. Artykuł ten jest próbą przedstawienia tej niezwykłej grupy, a zarazem wstępem do dalszych badań naukowych nad lekarzami ofiarami Zbrodni Katyńskiej.

Karolina Wesółowska

Bibliografia

Galek B., *Starobielsk. Obóz jeniecki NKWD wrzesień 1939 – maj 1940*, Warszawa 2014.

Gliński J. B., *Słownik biograficzny lekarzy i farmaceutów, ofiar drugiej wojny światowej*, t. 1, Wrocław 1997.

⁷⁰ Zbiór archiwaliów liczący około 1500 dokumentów i listów po płk. dr. Janie Boroniu znajdujący się w zbiorach Muzeum Katyńskiego ukazał się w opracowaniu Ewy Kowalskiej, *Młyny czasu od Orzechówki do Starobielska*, Warszawa 2014.

⁷¹ Zob. Karolina Wesółowska, *Wierni przysiędze Hipokratesa, Lekarze ze Starobielska*, Wrocław 2015, „Zesłaniec”, nr 63, Wrocław 2015, s. 38.

⁷² Według danych źródłowych było ok. 300 lekarzy (zob. *Księga Cmentarna Katyń*; J. B. Gliński, op. cit.; K. Czernielewski, R. Iwanicki, H. Siemiński, op. cit., s. 44).

- Katyń, Dokumenty zbrodni*, t. 1, *Jeńcy nie wypowiedzianej wojny: sierpień–marzec 1940*, red. nauk. W. Majerski, Warszawa 1995.
- Kisielewski T., *Katyń. Zbrodnia i kłamstwo*, Poznań 2008.
- Kowalska E., *Młyny czasu od Orzechówki do Starobielska*, Warszawa 2014.
- Madajczyk C., *Dramat katyński*, Warszawa 1989.
- Maresch E., *Katyń 1940*, Warszawa 2014.
- Polskie Siły Zbrojne w Drugiej Wojnie Światowej*, t. 1, cz. 2, Londyn 1983.
- Pujdak J., *Trój księga, tom II, Zapiski ze Starobielska*, Łódź 1993.
- Snitko-Rzeszut J., *Materiały do epitafiów katyńskich*, Pro Memoria, „Wojskowy Przegląd, Historyczny”, r. 34, z. 4–6, nr 2(128), Warszawa 1989.
- Swianiewicz S., *W cieniu Katynia*, Warszawa 1990.
- Wesołowska K., *Wierni przysiędze Hipokratesa. Lekarze ze Starobielska*, „Zesłaniec. Pismo Rady Naukowej Zarządu Głównego Związku Sybiraków” 2015, nr 63.
- Wolsza T., *To co widziałem przekracza swą grozą najśmielsze fantazje. Wojenne i powojenne losy Polaków wizytujących Katyń w 1943 roku*, Warszawa 2015.
- Wyszczelski L., *W obliczu wojny. Wojsko Polskie 1935–1939*, Warszawa 2008.
- Zawodny J., *Pamiętniki znalezione w Katyniu*, Paryż–Warszawa 1990.
- Zbrodnia Katyńska w świetle dokumentów. Z przedmową Władysława Andersa*, Londyn 1982.

Profiles of Medical Officers of the Polish Army, Prisoners of War from the Kozielsk Camp, in the Light of Their Notes

Keywords

Prisoner-of-war camps, Kozelsk, military and civil doctors, Putyvl, reserve officers, Katyn massacre, POWs, Katyn, World War II, USSR, NKVD, Polish officers, executions

Abstract

The article is an attempt to present profiles of selected officers, doctors in the Polish army, specialized in various fields of medicine, such as neurology, psychology, paediatrics, gynaecology, childhood diseases, who were prisoners-of-war detained in Kozelsk camp. The main objective is to discuss their camp activity and to demonstrate that regardless of the conditions in which they had to live they did not forget their professional duty, supporting and comforting the wounded, the sick and the mentally damaged.

Porträts von Sanitätsoffizieren der Polnischen Armee, Gefangenen vom Gefangenenlager Kozielsk im Lichte ihrer Grabnotizen

Schlüsselwörter

Gefangenenlager, Kozielsk, Militär-und Zivilärzte, Putiwl, Reserveoffiziere, Massaker von Katyn, Kriegsgefangene, Katyn, Zweiter Weltkrieg, UdSSR, NKWD, polnische Offiziere, Hinrichtungen.

Zusammenfassung

Im Artikel wird ein Versuch unternommen, ausgewählte Persönlichkeiten von Ärzten im Rang der Offiziere der polnischen Armee, Fachärzten in verschiedenen Medizinbereichen: Neurologie, Pädiatrie, Gynäkologie, Psychologie, Kinderheilkunde - Kriegsgefangenen, die im Lager in Kozielsk gefangen gehalten waren, darzustellen. Das Hauptziel besteht darin, ihre Aktivitäten im Lager zu besprechen und zu beweisen, dass sie, trotz den Bedingungen, unter welche sie geraten waren, ihre Arztspflichten nicht vergessen hatten und eine Stütze für Verletzte, Kranke und Schwache waren und ihnen Trost spendeten.

Образы офицеров – врачей Польской Армии, узников лагеря в Козельске в посмертных записях

Ключевые слова

Лагерь для пленных, Козельск, военные и гражданские врачи, Путивль, офицеры запаса, Катынское преступление, военнопленные, Катынь, Вторая мировая война, СССР, НКВД, польские офицеры, казни

Краткое содержание

Статья является попыткой представления избранных образов офицеров – врачей Войска польского, специалистов из разных областей медицины: неврологии, психологии, педиатрии, гинекологии, педиатрии – вначей-военнопленных, брошенных в лагерь в Козельске. Главной целью является рассмотрение их лагерной активности и показание того, что независимо от условий, в которых они вынуждены были пребывать, они не забыли о долге медика, были опорой и символом надежды для раненых, больных и психически надломленных.

Władysław Marek Kolasa

Uniwersytet Pedagogiczny im. KEN w Krakowie

Prasa krakowska 1989–2014. Bilans przemian¹

Słowa kluczowe

Kraków, prasa, XX–XXI wiek, transformacja, gazety, czasopiśmiennictwo

Streszczenie

Przedmiotem artykułu jest zwięzła charakterystyka przemian na krakowskim rynku prasowym w okresie 1989–2014. Na wstępie scharakteryzowano ich uwarunkowania oraz stan ilościowy, następnie dokonano analizy jakościowej w obrębie głównych grup typologicznych. Najwięcej uwagi poświęcono prasie codziennej, która aż dwukrotnie doświadczyła głębokich przemian: najpierw w latach 1989–1995 (wiązących się głównie z transformacją ustrojową), a następnie 2003–2005 (będących efektem gry wolnorynkowej). Na nieco wyższym poziomie ogólności scharakteryzowano przemiany w głównych grupach czasopiśmiennictwa, w szczególności: społeczno-kulturalnego, religijnego i naukowego oraz w prasie sublokalnej i reklamowej. Analiza każdej z wyliczonych grup zmierzała do ustalenia specyficznych determinantów, które warunkowały jej przemiany oraz zdiagnozowania stanu obecnego.

¹ W artykule wykorzystano niektóre dane statystyczne zaczerpnięte z kilku moich wcześniejszych publikacji: W. M. Kolasa, *Prasa Krakowa w dekadzie przemian 1989–1998. Rynek – polityka – kultura*, Kraków 2004; idem, *Prasa krakowska 1989–2004. Katalog tematyczny*, Kraków 2005; idem, *Katalog małopolskich mediów lokalnych i regionalnych 2005*, Kraków 2005; idem, *Małopolskie media lokalne i regionalne w świetle analiz statystycznych*, [w:] *Polskie media lokalne na przełomie XX i XXI wieku*, Kraków 2007, s. 219–254.

Transformacja polskiego systemu medialnego po 1989 roku była – najkrócej rzecz ujmując – bezprecedensowym procesem przeorientowania mediów, z modelu leninowskiego (instrument sprawowania władzy) ku koncepcji liberalnej (czwarta władza). W niedługim czasie, w wyniku działania szeregu czynników sprawczych (głównie politycznych, ekonomicznych i instrumentów prawnych) polski system medialny, który był wcześniej częścią aparatu władzy znalazł się w gruntownej przebudowie².

Poza ogólną zmianą politycznego kursu, likwidacją cenzury i skierowania mediów na tory obywatelskie szybko do głosu doszły kolejne czynniki. Najpierw krajowy system wydawnictw doznał wstrząsu prywatyzacji (likwidacja RSW) i w przeciągu kilkunastu miesięcy rozpadł się na wiele niezależnych podmiotów; równolegle w wyniku załamania się mecenatu państwowego nastąpiła fala likwidacji licznych pism kulturalnych i edukacyjnych, a do głosu doszły kwestie przejmowania kontroli nad prasą przez obcy kapitał³. Nastąpiła gigantyczna fala wymiany. Corocznie w Polsce powoływano kilkadziesiąt nowych tytułów i nieco mniejsza ich liczba znikiała z prasowej mapy⁴. Jeszcze mocniejsze piętno odcisnęła tu liberalna ekonomia. W warunkach swobodnej gry rynkowej prasa, która dotychczas miała specjalny status, utraciła swe przywileje i stała się zwykłym towarem. Łamy gazet i czasopism w pogoni za czytelnikiem zareagowały zmianą formuły (wyraźnie schlebiającej czytelniczemu gustom), a ich powierzchnię w coraz większym stopniu zaczęła zapełniać reklama⁵,

² Mat. źródłowe dot. prywatyzacji RSW, zob. *Materiały pomocnicze do najnowszej historii dziennikarstwa*, t. 20, Warszawa 1992 i *Materiały pomocnicze do najnowszej historii dziennikarstwa*, t. 21, Warszawa 1993.

³ Por. np. Z. Bajka, *Kapitał zagraniczny w polskiej prasie – lata dziewięćdziesiąte*, „Zeszyty Prasoznawcze” 1998, nr 1/2, s. 21–35; T. Mielczarek, *Zagraniczny kapitał a treści upowszechniane przez polskie media (1989–2002)*, „Studia Medioznawcze” 2002, nr 5, s. 70–79; M. Gierula, M. Jachimowski, *Kapitał zagraniczny w mediach polskich w opiniach społecznych*, „Studia Medioznawcze” 2002, nr 5, s. 61–69.

⁴ Szerzej: T. Mielczarek, *Między monopolem a pluralizmem. Zarys dziejów środków komunikowania masowego w Polsce w latach 1989–1997*, Kielce 1998.

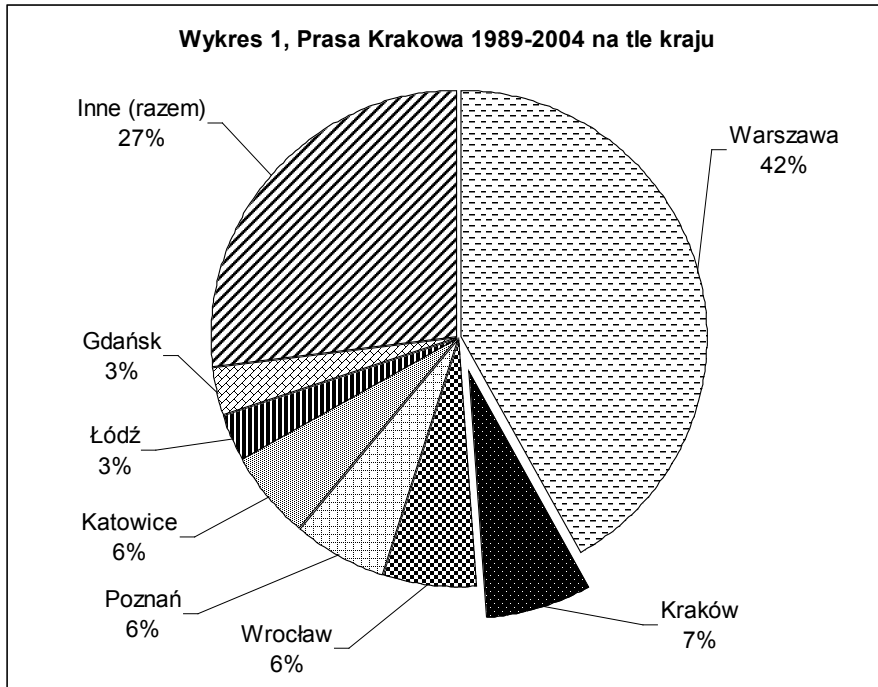
⁵ Por. J. W. Adamowski, *Reklama w mediach a nowe zjawiska społeczno-kulturowe w Polsce*, „Zeszyty Prasoznawcze” 1997, nr 1/2, s. 64–69.

która w przeciągu kilku lat urosła do rangi podstawowego źródła dochodów w prasowych przedsiębiorstwach wydawniczych. Prócz wskazanych procesów, które polegały na odrabianiu strat w stosunku do prasy zachodniej, krajowy rynek wydawnictw znalazł się pod przemożnym wpływem nowych technologii, głównie w dziedzinie technik przekazu, druku, sposobu redagowania czy przetwarzania informacji; reszty zaś, już u progu XXI wieku dopełniła rewolucja internetowa⁶.

Wskazane wyżej przemiany występujące w skali makro z całą mocą wystąpiły również w ośrodkach regionalnych. Na ich tle transformację krakowskiego ośrodka prasowego można z rozmaitych powodów uznać za modelową, gdyż każde z wymienionych zjawisk wystąpiło ostro i w całej rozciągłości; z drugiej strony podobne scenariusze przemian (choć o różnym stopniu nasilenia) pojawiły się w większości krajowych centrów prasowych, np. Gdańsku, Poznaniu, Wrocławiu, Lublinie, Łodzi czy Katowicach⁷.

⁶ Szerzej: T. Mielczarek, *Monopol, pluralizm, koncentracja. Środki komunikowania masowego w Polsce w latach 1989–2006*, Warszawa 2007; M. Gierula, *Polska prasa lokalna 1989–2000. Typologia i społeczne funkcjonowanie*, Katowice 2005.

⁷ Szerzej m.in.: M. Jachimowski, *Regiony periodycznej komunikacji medialnej. Studium prasoznawczo-politologiczne o demokratyzacji komunikacji medialnej*, Katowice 2006; R. Kowalczyk, *Media lokalne w Polsce*, t. 1–3, Poznań 2008; S. Michalczyk, *Media lokalne w systemie komunikowania. Współczesne tendencje i uwarunkowania rozwojowe*, Katowice 2000; W. Sonczyk, *Transformacja polskiego systemu prasowego w latach 1989–2005*, [w:] *Media dawne i współczesne*, t. 2, Poznań 2007, s. 187–197; W. Pepliński, *Gdańskie i pomorskie media w piątym roku transformacji*, [w:] *Pięciolecie transformacji mediów 1989–1994*, Warszawa 1995, s. 279–288; R. Kowalczyk, *Prasa lokalna w województwie poznańskim w latach 1989–1998*, Poznań 1999; A. Szynol, *Prasa codzienna na Dolnym Śląsku w latach 1989–2003*, Wrocław 2004; L. Pokrzycka, *Prasa ogólnoinformacyjna w regionie lubelskim po 1989 roku*, Lublin 2009.



Źródło: obliczenia własne

Na wstępie warto przedstawić skalę przemian krakowskiej prasy w sensie ilościowym, a szczególnie względne przyrosty i zmianę typologicznego zróżnicowania. Z własnych obliczeń (dane BN okazały się do tego celu mało użyteczne) wynika, że na przestrzeni pierwszych piętnastu lat transformacji (1989–2004) ukazywały się w Krakowie aż 1662 tytuły; z czego 357 to periodyki powstałe jeszcze w okresie PRL, 1305 – założone w badanym okresie oraz 477, które zlikwidowano. Jeśli zatem od cyfry globalnej odliczymy pisma zawieszono okaże się, że rzeczywisty wzrost był prawie trzykrotny: od 412 tytułów w 1989 roku, poprzez do 985 w 1998, do 1185 w roku 2004. Dynamika tego procesu była zmienna w czasie i osiągnęła swoje apogeum w latach 1990–1995, kiedy rotacja była najwyższa, oscylując w granicach 15,9–23,8% (tytuły nowe) i 7,0–10,2% (tytuły likwidowane), co w ostatecznym powodowało, że roczny przyrost osiągał nawet 14,4% – tak było w szczytowym roku 1992 (tab. 1). W latach późniejszych tempo przemian

osłabło i z czasem osiągnęło pewną stabilizację z niewielką tendencją spadkową⁸.

Tab. 1. Trendy i rotacja na krakowskim rynku prasowym 1989–1998										
	1989	1990	1991	1992	1993	1994	1995	1996	1997	1998
Ogółem w kraju (dane ekstrapolowane)	5970	6037	6462	8371	9067	11954	12127	12852	12850	13130
Kraków (ustalenia własne) [x] [tytuły]	412	483	543	611	698	742	825	887	938	985
Trend										
Trend ogółem w kraju [1989 = 100%]	100	101	108	140	152	200	203	215	215	219
Rotacja										
Tytuły istniejące na początku roku	357	390	443	500	572	640	696	776	833	891
Tytuły nowe [tytuły]	55	93	100	111	126	102	129	111	105	94
Tytuły nowe [%%]	15,4%	23,8%	22,5%	22,2%	22,0%	15,9%	18,5%	14,3%	12,6%	10,5%
Tytuły zawieszono [tytuły]	22	40	43	39	58	46	49	54	47	39
Tytuły zawieszono [%%]	6,2%	10,2%	9,6%	7,8%	10,1%	7,1%	7,0%	6,9%	5,7%	4,4%
Przyrost roczny [tytuły]	33	53	57	72	68	56	80	57	58	55
Przyrost roczny [%%]	9,2%	13,6%	12,9%	14,4%	11,9%	8,8%	11,5%	7,4%	6,9%	6,1%
ŹRÓDŁO: obliczenia własne										

Dokładniejszego obrazu zmian dostarcza analiza zmian w typologicznym różnicowaniu. Ze względu na brak odpowiednich danych ograniczono się do analizy kluczowego okresu, czyli lat 1989–1998 (tab. 2). Kiedy zatem porównujemy różnicowanie oferty u progu 1989 roku ze stanem w 1998, uderza przede wszystkim skala wzrostu ilości pism reklamowych i lokalnych (ściślej: sublokalnych). Pierwsza grupa,

⁸ Obliczenia własne na podstawie: W. M. Kolasa, *Prasa krakowska 1989–2004. Katalog tematyczny*, Kraków 2005. To samo w wersji online: <http://mbc.malopolska.pl/publication/153> [dostęp: 14.11.2015]. Wg rejestrów sądowych liczba zarejestrowanych za ten okres tytułów wynosi 1461 (w czym: z lat 1990–1994 – 515 tytułów; 1995–1999 – 489 nowych tytułów; 2000–2002 – 384 nowych tytuły; 2003 – 73 nowe tytuły) – dane na podstawie: Rejestru Dzienników i Czasopism w Krakowie [Sąd Okręgowy w Krakowie]. Źródło: *Weryfikacja pism zarejestrowanych w Krakowie [2003]*. Archiwum Centrum Monitoringu Wolności Prasy – www.freepress.org.pl/old/krakow.doc [dostęp: 14.11.2015].

choć do 1989 roku w praktyce nie istniała, w 1998 stanowiła już ponad 4% oferty; podobnie prasa sublokalna, mimo iż w 1989 liczyła tylko 3 tytuły w 1998 urosła do 6%. Znaczny wzrost wystąpił w grupie: pism kulturalnych (z 3,9% do 7%), dziecięcych i młodzieżowych (1,5% do 4%); na podobnym poziomie utrzymał się wskaźnik liczby: dzienników informacyjnych (ok. 1%), prasy społeczno-politycznej (7–7,5%)⁹, pism religijnych (15–18%) oraz sportowych i turystycznych (3%); zmalał natomiast udział periodyków naukowych i fachowych (spadek z 66% do 45%).

Tab. 2. Prasa krakowska 1989–1998 wg typów

Rok	Gazety (z mutacjami)	Polityczne	Kulturalne	Sublokalne	Religijne katolickie	Naukowe, fachowe	Dziecięce	Reklamowe	Sportowe	Inne	Razem
1989	3	46	19	6	59	248	8	3	13	7	412
1990	6	48	27	10	77	265	16	5	13	16	483
1991	6	47	29	10	82	286	24	21	20	20	543
1992	6	45	36	16	91	310	30	35	21	25	611
1993	6	52	46	23	118	338	34	31	22	30	698
1994	6	51	48	34	136	338	43	31	23	34	742
1995	6	55	60	39	154	366	54	33	25	35	825
1996	5	63	64	47	159	387	58	39	27	40	887
1997	6	61	70	53	173	419	39	42	29	48	938
1998	5	66	70	55	178	451	39	39	34	50	985
Ogółem:											
Wzrost 1989–1998	66%	43%	268%	816%	201%	81%	387%	1200%	161%	614%	139%
Sprzed 1989	3	27	14	3	53	237	5	0	11	4	357
Nowe	7	102	115	82	161	291	85	82	34	67	1026
Zawieszzone	5	67	63	37	36	95	56	44	11	23	437
ŹRÓDŁO: obliczenia własne											

Poczynione spostrzeżenia należy jednak skorygować informacją o względnych przyrostach w każdej z grup czasopiśmienniczych z osobna. Zaobserwowane zmiany w hierarchii nie oznaczały bynajmniej, aby którykolwiek z typów czasopism w okresie przemian przeżywał regres lub znalazł się w stagnacji. Wzrosty wystąpiły bowiem

⁹ Wraz z uwzględnieniem ważniejszych pism drugoobiegowych, które ukazywały się w 1989 roku.

w każdej z grup, choć – podkreślmy – ich tempo było zróżnicowane. Obok już wspomnianych pism reklamowych i sublokalnych, których liczba rosła najszybciej (odpowiednio: 1200% i 816%), wysokie tempo towarzyszyło prasie młodzieżowej (387%), kulturalnej (268%), sportowej (161%); szybko poszerzała się też oferta różnego typu magazynów (614%). Relatywnie słabiej rozwijały się natomiast grupy: pism naukowych (81%) i społeczno-politycznych (43%, jeśli uwzględnimy ważniejsze pisma drugoobiegowe wydawane w 1989 roku). Nie zmienił się z kolei rynek dzienników informacyjnych¹⁰. Mimo przejściowego ożywienia w latach 1990–1995, gdy jednocześnie wydawano nawet 6 gazet, do końca dekady dotrwały tylko trzy tytuły, w tym dwa o rodowodzie sięgającym PRL („Gazeta Krakowska” i „Dziennik Polski”) oraz założona w 1990 roku mutacja „Gazety Wyborczej” („Gazeta w Krakowie”).

Precyzyjniejszych informacji o skali przekształceń dostarcza analiza jakościowa dla każdego typu z osobna, gdyż poszczególne gałęzie typologiczne podlegały różnym prawidłom rozwoju i zależały od innych bodźców.

Najgłębsze przeobrażenia w krakowskiej prasie zaszły na łamach gazet, czyli codziennej prasy informacyjno-publicystycznej. Aktualnie czołówki gazet wyrażają społeczne niepokoje, informują, komentują rzeczywistość, dostarczają rozrywki i kolorowymi reklamami nakłaniają do zakupów; tu kreowane są wizerunki liderów opinii, nagłaśniane afery i utrwalane społecznie akceptowane modele zachowań. Oczywiście rola prasy drukowanej w otoczeniu mediów elektronicznych została w ostatnich latach znacznie ograniczona (głównie przez telewizję i Internet), lecz wciąż jej rola jako medium jest znacząca.

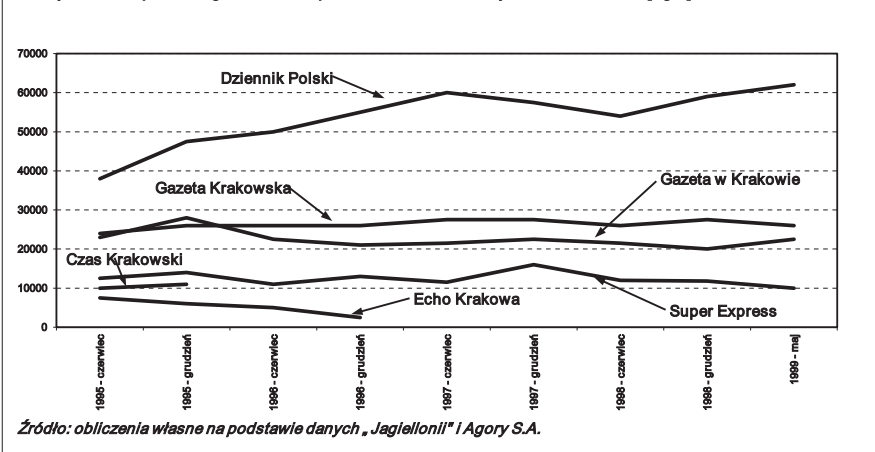
¹⁰ W tab. 2 uwzględniono również mutacje dzienników („Nasz Dziennik w Małopolsce” i „Super Express”), stąd zawyżony wskaźnik 66% wzrostu.

Tab. 3. Gazety krakowskie i ich średnie dzienne nakłady w latach 1989–1999

	1989	1990	1991	1992	1993	1994	1995	1996	1997	1998	1999
Gazeta Krakowska	183000	70000	76000	80000	60000	60000	30000	34650	35303	39895	47480
Dziennik Polski	114838	90000	90000	88000	70000	70000	45000	70000	70000	78057	82500
Echo Krakowa	79892	50000	46000	50000	50000	38000	27600	20000			
Czas Krakowski		43000	45000	30000	160000	80000	20000				
Nowy Czas Krakowski									40000		
Gazeta w Krakowie		30000	30000	30000	30000	30000	40600	31000	33500	35754	38881
Depesza		8000									
Małopolski Nowy Świat				15000	15000						
Tempo	80730	60000	50000	50000	50000	50000	40000	55000	52000	52000	52000
Razem	458460	343008	337000	328015	420015	328000	203200	210650	230803	205706	226849

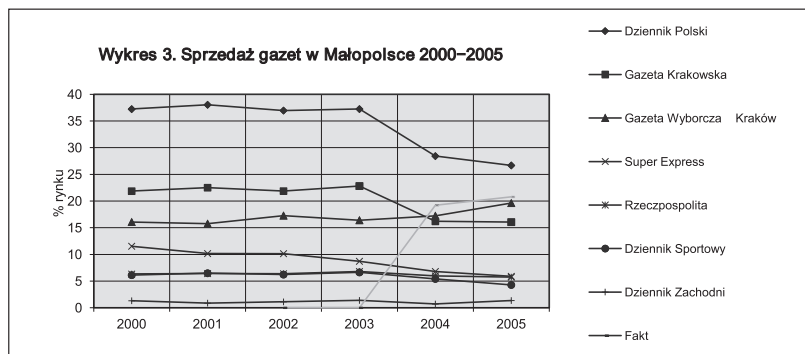
ŹRÓDŁO: obliczenia własne

Wykres 2. Sprzedaż gazet w Małopolsce 1995–1999 – wydania codzienne [egz.]



W Krakowie dynamiczny okres rozwoju prasy codziennej rozpoczął się dopiero po zakończeniu procesu prywatyzacji gazet RSW (I połowa 1991 roku). Od tego bowiem czasu wszystkie krakowskie gazety działały już na równych zasadach, były wolne od nacisków politycznych, miały podobny status prawny i dysponowały kapitałem. Duży wpływ na ich dalszy rozwój wywarły czynniki ekonomiczne. Porównując stan sprzed transformacji i po niej, można sformułować kilka uogólnień. Jakkolwiek w badanym okresie rynek gazet nie zmienił się w sensie liczbowym (3 tytuły przed i po transformacji), to jednak wyraźnie zmalała jego chłonność – w końcu lat dziewięćdziesiątych

sprzedawano tu prawie trzykrotnie mniej egzemplarzy niż u progu przemian (w 1989 – 377 tys. egz., w 1998 – 153 tys. egz. – por. tab. 3 i wykres 2). W sensie ekonomicznym można zatem mówić, że w Krakowie utrwalił się klasyczny model oligopolu. Tendencja ta utrzymała się z zasadzie również kolejnych latach, choć z roku na rok chłonność rynku jest coraz mniejsza (wykres 3).



Źródło: przeliczenia własne na podstawie danych Związku Kontroli Dystrybucji Prasy [maj 2005]

Stan ów tłumaczą dwa inne zjawiska: z jednej strony zadziałał długofalowy spadek czytelnictwa gazet regionalnych (wskaźnik ten obniżył się z 69% w 1990 do 47% w 1997)¹¹, z drugiej istotnie wpłynęło nań odwrócenie proporcji w strukturze przychodów przedsiębiorstw wydawniczych – u schyłku dekady sprzedaż egzemplarzowa pokrywała tylko 20–30% kosztów (wpływy z reklam 70–80%), choć jeszcze w roku 1988 wskaźniki te były odwrotne (72% sprzedaż, 28% reklama). Innym, wciąż jeszcze mało zbadanym powodem spadku chłonności rynku jest rosnący wpływ gazet bezpłatnych¹² oraz mediów internetowych¹³.

¹¹ R. Filas, *Odbiór mediów masowych w Polsce u progu lat dziewięćdziesiątych*, „Zeszyty Prasoznawcze” 1991, nr 3/4, s. 121–132; R. Filas, *Polskie czasopisma w XXI wieku – rozwój czy kryzys?*, „Zeszyty Prasoznawcze” 2007, nr 1/2, s. 11–50.

¹² Por. I. S. Fiut, *Prasa bezpłatna w Polsce w latach 1999–2001*, „Zeszyty Prasoznawcze” 2002, z. 1/2, s. 69–83; idem, *Prasa bezpłatna i lokalna w Małopolsce. Nowe zjawiska*, [w:] *Polskie media lokalne na przełomie XX i XXI wieku*, Kraków 2007, s. 165–174.

¹³ Por. Raporty roczne IAB z lat 2003–2008 –<http://www.iabpolska.pl/2008021027/raporty.html> [dostęp: 14.11.2015]. Szczególnie raport: *Internet 2008. Raport strategiczny IAB*, Warszawa 2008, s. 38, wykres: Kategoria tematyczna: Informacje, publicystyka, media według zasięgu.

Zaobserwowany już w pierwszym okresie transformacji wzrost znaczenia reklamy zaowocował z kolei niebagatelnym, 12-krotnym wzrostem powierzchni reklamowej (w roku 1998 wzrósł o 1196% w porównaniu do 1989), to zaś pociągnęło za sobą radykalny wzrost objętości gazet – średnio o 595%, spowodowało pojawienie się dodatków tematycznych i zachęciło do poprawy jakości druku (upowszechnił się druk offsetowy i kolor). Wzrost liczby kolumn był zatem zabiegiem koniecznym, by wchłonąć treści reklamowe i nie zaburzyć rozsądnych proporcji pomiędzy powierzchnią reklamową a treściami dziennikarskimi.

Tab. 4. Tematyka krakowskich gazet w roku 1998						
<i>Dział</i>	<i>Powierzchnia [kolumn tygodniowo]</i>			<i>Udział procentowy [%%]</i>		
	Gazeta Krakowska	Dziennik Polski	Gazeta w Krakowie	Gazeta Krakowska	Dziennik Polski	Gazeta w Krakowie
1. Aktualności społeczno-polityczne	68,05	63,90	12,80	29,33	18,68	9,14
w tym:						
• Świat	6,00	8,50	0,00	2,59	2,49	0,00
• Kraj	6,50	19,90	0,00	2,80	5,82	0,00
• Region	15,95	10,00	2,50	6,88	2,92	1,79
• Lokalne	39,60	25,50	10,30	17,07	7,46	7,36
2. Kultura	11,55	19,75	14,80	4,98	5,77	10,57
3. Gospodarka	7,30	24,60	2,10	3,15	7,19	1,50
4. Sport	38,45	31,40	4,30	16,57	9,18	3,07
5. Rolnictwo, ogród	0,80	2,00	0,00	0,34	0,58	0,00
6. Nauka, technika, edukacja	1,50	12,90	1,00	0,65	3,77	0,71
7. Budownictwo	2,40	5,80	0,00	1,03	1,70	0,00
8. Motoryzacja	2,60	7,30	0,00	1,12	2,13	0,00
9. Turystyka	1,00	3,80	0,00	0,43	1,11	0,00
10. Kalendarzyk imprez	9,70	12,90	16,30	4,18	3,77	11,64
11. Program TV [bez wkładki]	7,00	9,00	5,00	3,02	2,63	3,57
12. Rozrywki	4,25	5,20	1,00	1,83	1,52	0,71
13. Inne	10,85	12,20	7,10	4,68	3,57	5,07
14. Ogłoszenia i reklamy	66,55	131,25	75,60	28,69	38,38	54,60
w tym:						
• Reklamy	37,95	73,70	41,30	16,36	21,55	29,50
• Ogłoszenia	27,90	49,55	33,80	12,03	14,49	24,14
• Nekrologi	0,70	8,00	0,50	0,30	2,34	0,36
Razem:	232	342	140	100,00	100,00	100,00
<i>ŹRÓDŁO: obliczenia własne</i>						

Znamienną cechą transformacji było odrodzenie się kontrolnej funkcji mediów, w ślad za tym większość gazet (szczególnie regionalnych) wyraźnie unikała politycznego samookreślenia i deklarowała się jako pluralistyczne. Zjawisko to potwierdzały również badania ankietowe¹⁴, z których wynikało, że czytelników krakowskich gazet nie łączyła żadna określona polityczna orientacja. Rozkład wyborczych deklaracji wśród klienteli poszczególnych dzienników nie różnił się znacznie i każdorazowo wiernie odzwierciedlał przekrój sympatii panujących w Małopolsce.

Łamy krakowskich gazet zmieniły się także pod względem tematycznym (por. tab. 4): znacznie zmalał udział tekstów społeczno-politycznych (spadek z 30–60% w roku 1989 do 9–30% w roku 1998), wzrosła natomiast powierzchnia reklam (z 6–29% w 1989 do 29–55% w 1998) i tekstów sportowych (z 4–11% w 1989 do 3–16% w 1998), choć w niewielkim stopniu zachwiały się proporcje w innych grupach (gospodarka, nauka, rozrywki). Pośrednio można to tłumaczyć komercyjną pogonią za czytelnikiem; dobór tematów nie wynikał, jak w latach PRL, z narzuconej przez dysponenta polityki redakcyjnej, lecz był określany i weryfikowany przez czytelnika. Warto dodać, że wbrew pozorom nie zmalała obecność kultury na łamach, jakkolwiek spadł nieznacznie jej procentowy wskaźnik w ogólnej powierzchni (z 8–17% do 4–10%), lecz realnie wzrosła ponad trzykrotnie (z 3–5 kolumn w roku 1989 do 11–19 kolumn w 1998), co wynika z kilkukrotnego wzrostu objętości gazet.

Od początku lat dziewięćdziesiątych w dziennikach zaznaczył się także kryzys formuły, a ściślej: zmiana funkcji informacyjnej. Z uwagi na konkurencyjność mediów szybszych (radio, telewizja, Internet) nastąpiła w gazetach dewaluacja czystej informacji jako gatunku. W otoczeniu mediów elektronicznych drukowana gazeta nie jest bowiem w stanie odpowiednio szybko reagować na wydarzenia (opóźnienie trwa co najmniej kilka, kilkanaście godzin), zatem jej informacyjna rola sprowadza się coraz częściej nie do publikowania depesz, lecz komentowania, stąd niemal całkowity zanik krótkich newsów na rzecz informacji skomentowanej. Dotyczy to jednak tylko informacji o randze krajowej i depesz ze świata, gdyż pozycja doniesień lokalnych jest wciąż niezachwiana.

¹⁴ *Prasa, radio i telewizja w Polsce. Jesień–zima 1993/1994*, t. 1, Kraków 1994.

Wśród wykazanych zmian warto także podkreślić wpływ czynnika technologicznego. W prasie codziennej pociągnął on bowiem skutki najdalej idące. Wdrożenie komputerów, DTP i Internetu spowodowało w redakcjach zupełnie inną organizację pracy, szybszy obieg materiałów, ułatwiło pozyskiwanie depesz i relacji terenowych. Wzrosła zatem niebagatelnie wydajność, a dzienniki mimo kilkukrotnego wzrostu liczby drukowanych tekstów nie zwiększyły znacznie liczby zatrudnionych dziennikarzy. Warto dodać, że nowa organizacja pracy (modernizacja, komputeryzacja i przeniesienie procesu składu z drukarni do redakcji) spowodowało szereg zmian warsztatowych, m.in. likwidację redakcji nocnych, zaś upowszechnienie się Internetu istotnie zmieniło proces komunikacji i pozyskiwania depesz.

Przewartościowanie w latach 90. było ogromne i spowodowało, że zmieniła się koncepcja dziennika; można rzec, że zachwiały się obowiązujące wcześniej standardy prasy codziennej i legły w gruzach wzory wypracowane przez całe pokolenia redaktorów. W sensie makro potwierdziła się natomiast zdumiewająca ogólnopolska prawidłowość, że mimo znacznego ruchu na rynku wydawniczym test transformacji przetrwały tytuły o długich tradycjach. Skłania to do postawienia tezy, że niebagatelny wpływ na wybory lekturowe ma przyzwyczajenie czytelnicze. Jakkolwiek w Krakowie w okresie szczytu ukazywało aż się sześć gazet codziennych, z przekształceń zwycięsko wyszły tylko trzy – dwa były pisma RSW („Dziennik Polski” i „Gazeta Krakowska”) i powołana w roku 1990 mutacja „Gazety Wyborczej”. Nie wytrzymały konkurencji jedynie tytuły powołane po 1989 („Depesza”, „Małopolski Nowy Świat”, „Czas Krakowski”). Upadło jednak zasłużone, drukowane od 1946 roku „Echo Krakowa”. Przypadek ten należy jednak wiązać z ogólnym kryzysem prasy południowej, dla której zbyt mocną konkurencją stały się wysokonakładowe tabloidy i prasa kolorowa. Od 1995 roku pisma południowe praktycznie przestały istnieć, uległy likwidacji lub były wydawane w godzinach porannych. „Echo Krakowa”, jako jedna z ostatnich południówek w kraju, podzieliło ten los; w roku 1997 zostało przejściowo zawieszona, a następnie zdegradowane do roli sublokalnej wkładki w „Gazecie Krakowskiej”. Z drugiej strony zjawisko to po części tłumaczy wolny proces koncentracji w mediach. Już bowiem w 1999 roku, podobny los czekał „Tempo” (wchłonięte przez „Dziennik Sportowy”),

a następnie samą „Gazetę Krakowską”, która od września 2007 stała się mutacją dziennika „Polska”.

W porównaniu z pracą codzienną zmiany w prasie społeczno-politycznej nie były tak duże. Wzrosła wprawdzie liczba wydawanych tytułów i poszerzył się horyzont zróżnicowania (129 tytułów lub 209, jeśli uwzględnimy efemeryczną prasę drugoobiegową z lat 1989–1990), z drugiej strony rynek ów uległ atomizacji, znacznie spadły nakłady i zasięg oddziaływania. Poza kilkoma krakowskimi pismami o ogólnopolskich ambicjach („Tygodnik Powszechny”, „Arcana”, „Tygodnik AWS”, „Wieści” i „Zdanie”) pozostałe tytuły miały bardzo wąski lub lokalny zasięg oddziaływania. Wśród wymienionych niektóre zamilkły niebawem z rozmaitych powodów: albo wraz z politycznym upadkiem swego protektora, jak „Tygodnik AWS” (1997–2000), wydawany wcześniej przez małopolskie struktury Solidarności pt. „Tygodnik Małopolska” (1989–1997), albo wyczerpała się ich formuła np. ludowe „Wieści” (1957–2004). W podobnym kierunku zdążają pozostałe pisma, których zasięg z roku na rok maleje coraz bardziej – najlepszym tego przykładem jest zasłużony „Tygodnik Powszechny”, który, mimo że w 1989 roku drukował ponad 100 tys. egz., już w połowie 1991 stracił 2/3 audytorium (30 tys. egz.) i proces ten z wolna ciągle postępuje – w marcu 2009 roku pojawiły się enuncjacje medialne, o rychłym upadku pisma¹⁵.

Tab. 5. Wybrane charakterystyki krakowskiej prasy społeczno-politycznej 1989–1998

ŻYWOTNOŚĆ		CZĘSTOTLIWOŚĆ		AFILIACJA POLITYCZNA	
Czas trwania [lata]	Liczba	Typ	Liczba	Typ ugrupowania	Liczba
Do 1 roku	41	Tygodnik	16	Solidarność i KO	24
2	22	Dwutygodnik	7	Prawica i centroprawica	42
3	11	Miesięcznik	33	Centrum	9
4	9	Dwumiesięcznik	8	Lewica	15
5	5	Kwartalnik	11	Ludowcy	8
6	4	Półrocznik	5	Inne	31
7	6	Rocznik	12	Razem:	129
8	9	Nieregularne	37		
9	4	Razem:	129		
10 lat i więcej	18				
Razem:	129				

ŹRÓDŁO: obliczenia własne

¹⁵ Por. *Stan kryzysowy w „Tygodniku Powszechnym”*, „Gazeta Wyborcza” z 4 III 2009 oraz serwis „Kronika” TVP Info. Oddz. w Krakowie z 12 III 2009.

Statystycznie zatem dominowały wśród pism społeczno-politycznych efemeryczne biuletyny partyjne oraz pisma doraźnych grup interesu, które przejawiały wzmożoną aktywność tylko w okresie kampanii wyborczych. Warto jednak wskazać na polityczną swoistość Krakowa – utrzymujący się od lat wysoki wskaźnik poparcia dla partii prawicowych¹⁶. Tezę tę potwierdza również statystyczna analiza prasy politycznej – aż 32% to pisma o orientacji prawicowej i centroprawicowej oraz nieco ponad 18% związanych z Solidarnością, podczas gdy inne ugrupowania reprezentowano znacznie skromniej (lewica – 11%, centrum i ludowcy – po 6%). Warto dodać, że prasa polityczna lat 90. w porównaniu z okresem PRL doznała jeszcze jednego uszczerbku – straciła sojusznika w redakcjach prasy codziennej (zanikł bowiem dominujący w latach PRL model gazety partyjnej); poza kilkoma gazetami ogólnopolskimi o czytelnym politycznym afiliacjach („Trybuna”, „Nasz Dziennik”) niemal wszystkie gazety regionalne unikają ideowego samookreślenia i nie angażują się otwarcie w walkę polityczną.

Czasopiśmiennictwo kulturalne podczas transformacji doświadczyło zmian bardzo głębokich. Oferta krakowskich wydawnictw z tej grupy w ciągu dziesięciu lat poszerzyła się przeszło czterokrotnie (z 14 do 66 tytułów lub do 129 wliczając zawieszony). Nie oznaczało to bynajmniej, aby zaistniały jakieś szczególne warunki jej rozwoju. Wręcz przeciwnie: wzrost liczby pism kulturalnych zdawał się być negatywnym następstwem atomizacji życia artystycznego. Wskutek zaniku państwowego mecenatu i drastycznego ograniczania dotacji dla związków twórczych, życie artystyczne po 1989 roku rozpadło się na wiele niezależnych obiegów (towarzyskich, grup skupionych wokół sponsorów, imprez, samorządów, lokalnych autorytetów itp.), skłóconych i podzielonych ideowo. Paradoksalnie, artystów, a szczególnie literatów, dzieliły nie tyle różnice estetyczne, co historyczna pamięć i polityczne uprzedzenia. W każdym środowisku panowała zgoła odmienna hierarchia wartości i krąg uznawanych autorytetów (twórców drukowanych w „Tygodniku Powszechnym” próżno by szukać np. w „Lekturze”).

¹⁶ Por. H. Kubiak, *Wielopartyjność in statu nascendi*, [w:] *Partie polityczne w wielkim mieście. Szkic do portretu partii politycznych Krakowa*, Kraków 1997, s. 13–39.

Tab. 6. Wybrane charakterystyki krakowskiej prasy kulturalnej 1989–1998					
ŻYWOTNOŚĆ		CZĘSTOTLIWOŚĆ		TYPY	
<i>Czas trwania [lata]</i>	<i>Liczba</i>	<i>Typ</i>	<i>Liczba</i>	<i>Typ</i>	<i>Liczba</i>
Do 1 roku	26	Dziennik	1	O zakresie ogólnym	41
2	11	Tygodnik	5	Literackie	27
3	8	Dwutygodnik	3	Muzyczne	19
4	3	Miesięcznik	45	Filmowe i teatralne	13
5	2	Dwumiesięcznik	10	Mniejszości narodowe	10
6	2	Kwartalnik	25	Plastyczne	8
7	5	Rocznik	7	Inne	7
8	3	Nieregularne	33	„Małych ojczyzn“	4
9	1	Razem:	129	Razem:	129
10 lat i więcej	68				
Razem:	129				
ŹRÓDŁO: obliczenia własne					

Modelowym przykładem wspomnianych podziałów było środowisko literackie. Przez całą dekadę toczyła się tu walka o wpływy starych (Związek Literatów Polskich) i nowych (Stowarzyszenie Pisarzy Polskich) stowarzyszeń pisarzy oraz dystansujących się od nich środowisk młodoliterackich. Czasopisma potwierdzały te podziały: młoda awangarda wydawała „bruLion”, odrębny obieg tworzyły pisma zbliżone do SPP (np. „Dekada Literacka”, „NaGłos”), w innych tytułach drukowali pisarze z ZLP (np. „Lektura”, „Proza, Proza, Proza”), a w jeszcze innych pokolenie dwudziestolatków (np. „Studium”). Warto podkreślić, że wśród wymienionych tytułów znalazły się także pisma promieniujące w latach 90. na całą polską literaturę – taką pozycję zapewnił sobie bez wątpienia „buLion” i „NaGłos”. Pozostałe grupy prasy kulturalnej były wyraźnie słabsze. Tylko nielicznym tytułom udało się przełamać barierę lokalności i wejść w szerszy obieg. Warty uwagi jest pięć magazynów: „Przekrój”, „Student”, „Kraków”, „Suplement” i „Didaskalia”. Z grupy tej jedynie „Przekrój” legitymował się liczącym nakładem i mimo znacznego spadku popularności (475 tys. egz. w 1989 i niespełna 40 tys. w 1998) był jedynym z niewielu krakowskich pism kulturalnych funkcjonujących w szerokim obiegu. Warto jednak dodać, że dotyczyło to schyłkowego etapu w dziejach pisma – tzn. tuż przed zmianą formuły przed przeniesieniem redakcji do Warszawy w 2002 roku.

W latach dziewięćdziesiątych oferta periodyków kulturalnych bardzo się poszerzyła (por. tab. 6). Pojawiły się na rynku nowe rodzaje wydawnictw, np. kulturalna prasa dla obcokrajowców (5 tytułów); drukowa-

no informatory repertuarowe (9); wydawano pisma filmowe i teatralne (13), muzyczne (19), a także coraz liczniejsze wydawnictwa kulturalne dla mniejszości narodowych (10) i prasę „małych ojczyzn” (4). Ważną podporą dla prasy kulturalnej była także prasa codzienna, która mimo daleko posuniętej komercjalizacji wciąż żywo interesowała się wydarzeniami artystycznymi. Warto podkreślić, że rola gazet była na tym polu bardzo doniosła, gdyż z uwagi na zanik wysokonakładowej prasy kulturalnej było to jedyne masowe medium transmisji dziedzictwa kulturowego (por. tab. 4). Reasumując: mimo ogromnego potencjału krakowskiego środowiska artystyczno-literackiego, segment krakowskiej prasy kulturalnej nie odzwierciedla lokalnych mocy twórczych, zaś ukazujące się tu pisma z nielicznymi wyjątkami nie weszły na rynek ogólnopolski. Dodatkowo okres transformacji przyczynił się do upadku wielu zasłużonych i znanych pism – czego koronnym przykładem jest likwidacja „Życia Literackiego” (1951–1990), którego nie udało się zastąpić „Dekadą Literacką” (od 1990). Podstawowym zatem kanałem dystrybucji treści kulturalnych stały się już do początku lat 90. XX wieku gazety codzienne, które w Krakowie drukują tygodniowo kilkanaście kolumn publicystyki i wiadomości kulturalnych, stając się w istocie substytutem nieistniejącego tygodnika („Dziennik Polski” – 19,75 kolumny; „Gazeta w Krakowie” – 14,80; „Gazeta Krakowska” – 11,55).

Wydawana w Krakowie katolicka prasa religijna była fenomenem na skalę krajową. Wyróżniała się zarówno liczebnie i nakładowo, jak również pod względem zróżnicowania. Pod względem statystycznym (214 tytułów) krakowski ośrodek wydawniczy zajmował pierwsze miejsce w kraju, dystansując znacznie inne diecezje (m. in. warszawską, lubelską, poznańską, warszawsko-praską i katowicką). Źródeł tego zjawiska było kilka. Złożyły się nań zarówno silne wpływy środowiska krakowskich duchownych (liczebnie największego w kraju), jak i bogate tradycje wydawnicze oraz aktywność świeckich środowisk intelektualnych (np. „Tygodnika Powszechnego”). Wpływy te były widoczne nawet w okresie PRL – mimo niesprzyjających okoliczności w latach 1945–1989 ukazywało się tu aż 69 tytułów. Przełom nastąpił w 1989 roku. Oferta prasy katolickiej, na którą u progu przemian składały się tylko 53 tytuły (w większości zakonne i teologiczne) wzrosła niebawem o dalsze 161 wydawnictw, tworząc zróżnicowaną mozaikę katolickich periodyków (tab. 7).

Tab. 7. Wybrane charakterystyki krakowskiej prasy katolickiej 1989–1998					
NAKLADY		CZĘSTOTLIWOŚĆ		TYPOLOGIA	
Przedział	Liczba	Typ	Liczba	Typ	Liczba
Do 500 egz.	49	Tygodnik	27	Magazyny (razem)	65
501-1000 egz.	28	Dwutygodnik	2	w tym:	
1001–5000 egz.	30	Miesięcznik	48	• Duchowości religijnej	22
5001–25000 egz.	15	Dwumiesięcznik	20	• Ruchów charytatywnych	15
Powyżej 25000 egz.	4	Kwartalnik	32	• Stowarzyszeń katolickich	13
Brak danych	88	Półrocznik	3	• Dziecięce i młodzieżowe	7
Razem:	214	Rocznik	15	• Religijno-społeczne	4
		Nieregularnie	67	• Inne (misyjne i pielgrzymkowe)	4
		Razem:	214	Parafialne	67
				Duszpasterskie	7
				Teologiczne	32
				Zakonne	43
				Razem:	214

U schyłku XX wieku drukowano w Krakowie 22 pisma duchowości religijnej (np. „Posłaniec Serca Jezusowego”, „List”), 13 magazynów katolickich stowarzyszeń społecznych (np. „Wychowawca”, „Naturalne Planowanie Rodziny”), 15 magazynów wspólnot charytatywnych (np. „Światło i Cienie”), 7 katolickich pism dziecięcych i młodzieżowych (m.in. „Droga”, „Jaś”, „eSPe”), 4 magazyny religijno-społeczne, czyli katolickie pisma opinii (m. in. „Źródło”, „Krakowski Gość Niedzielny”) i 4 inne (misyjne i pielgrzymkowe). Bezprecedensowy rozkwit zanotowała prasa parafialna (67 tytułów) i wydawnictwa zakonne (43), poszerzyła się także oferta czasopism teologicznych (32) i duszpasterskich (7). Warto jednak dodać, że rozwój prasy katolickiej był trochę odmiennie uwarunkowany niż innych grup wydawnictw. Jeśli pominąć właściwe dla rozwoju całej prasy czynniki polityczno--prawne i gospodarcze, to na wzrost aktywności katolickich wydawców inspirująco wpłynęły także dokumenty kościelne (m. in. wydana w 1992 instrukcja „Aetatis novae”), a przede wszystkim stworzenie własnej infrastruktury informacyjnej (Katolicka Agencja Informacyjna, telewizja, radio, katolickie szkoły dziennikarskie, stowarzyszenia branżowe). Niebagatelne znaczenie miało też ożywienie w kręgach laikatu, gdy po latach zastoju lawinowo formowały się grupy interesu, powoływano katolickie stowarzyszenia społeczno-religijne, kulturalne, edukacyjne

i charytatywne oraz odradzały się wspólnoty charyzmatyczne i modlitewne.

Zmiany w prasie naukowej i fachowej nie były tak dynamiczne, jak w innych typach czasopiśmiennictwa (zanotowano wzrost tylko o 81%). Mimo to rzeczywisty ruch wydawniczy był tu ogromny (291 nowych tytułów i 95 likwidacji), gdyż wydawnictwa specjalistyczne były na krakowskim rynku prasowym grupą wyraźnie dominującą i obejmowały 37,8% oferty (524 tytuły). Warto na wstępie zauważyć, że obieg prasy naukowej i fachowej jest tworem bardzo specyficznym, znacznie odbiegającym warsztatowo i funkcjonalnie od tradycyjnie pojmowanego dziennikarstwa (jest przede wszystkim medialnym przedłużeniem procesu badawczego), z definicji więc wymaga innych teorii, metod i narzędzi badawczych. Inny był też jego rozwój i determinanty; szczególnie niewielki wpływ odegrały tu czynniki, które wytyczały kierunki przekształceń prasy codziennej czy popularnej.

Tab. 8. Krakowska prasa naukowa, fachowa i popularnonaukowa 1989–1998

Dyscyplina	Naukowe	Zeszyty	Fachowe	Popularno-naukowe	Razem
Medycyna, farmacja	31	0	23	0	54
Ekonomia, gospodarka, finanse	5	6	33	0	44
Rolnictwo, leśnictwo	19	7	17	0	43
Budownictwo, architektura	3	3	26	0	32
Ekologia, środowisko naturalne	8	4	8	12	32
Prawo, administracja	11	3	17	0	31
Pedagogika	4	6	15	0	25
Biologia	17	6	0	1	24
Nauka ogólnie	20	0	0	0	20
Filologia, literaturoznawstwo	10	5	0	2	17
Historia	11	6	0	0	17
Językoznawstwo	14	3	0	0	17
Górnictwo	4	2	9	0	15
Elektrotechnika, automatyka	4	4	5	0	13
Hutnictwo, metalurgia	9	1	1	0	11
Sztuka	6	5	0	0	11
Archeologia	8	1	0	0	9
Energetyka, surowce mineralne	5	0	3	0	8
Książka, prasa, biblioteka	4	2	2	0	8

Filozofia	5	2	0	0	7
Geografia	5	2	0	0	7
Geologia	5	2	0	0	7
Matematyka	3	4	0	0	7
Chemia	2	4	0	0	6
Fizyka	3	3	0	0	6
Informatyka	0	2	3	1	6
Mechanika	2	4	0	0	6
Psychologia	1	2	3	0	6
Wojskowość	2	1	0	3	6
Geodezja	1	2	2	0	5
Technika, inżynieria	1	3	1	0	5
Astronomia	1	1	0	2	4
Kultura fizyczna	2	2	0	0	4
Etnografia	1	2	0	0	3
Materiałoznawstwo, ceramika	2	1	0	0	3
Transport	0	1	2	0	3
Politologia	1	1	0	0	2
Religioznawstwo	1	1	0	0	2
Socjologia	0	2	0	0	2
Razem	231	106	170	21	528
ŹRÓDŁO: obliczenia własne					

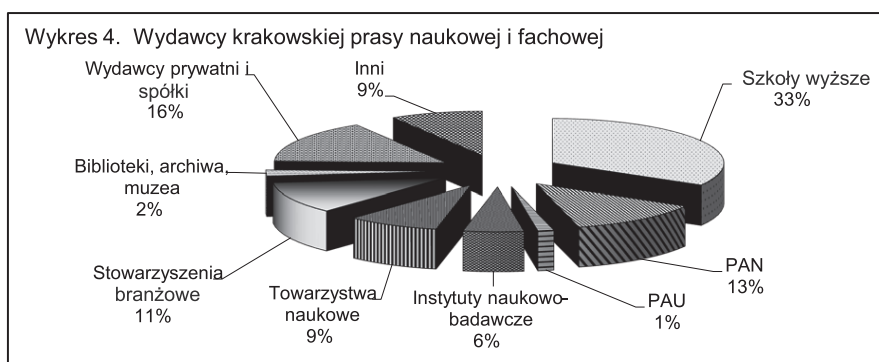
Odmienności było więcej. W odróżnieniu o innych grup czasopiśmienniczych, których dynamiczny wzrost nastąpił dopiero w latach 90., system wydawnictw naukowych rozwinął się znacznie wcześniej. Po intensywnym okresie wzrostu w latach 50. i 60., już w roku 1971 urósł do liczby 150 tytułów i poszerzał się dalej, dochodząc w 1989 do 237 pism. U progu przemian prasa naukowa i fachowa była zatem grupą zarówno liczebnie dominującą, jak i w pełni ukształtowaną. Mimo drastycznego spadku nakładów na naukę, jaki nastąpił po 1989, wydawnictwa naukowe nie zatrzymały się w rozwoju. Licząca w 1989 roku 215 tytułów oferta pism naukowych rosła dalej osiągając w 1998 liczbę ponad 300 wydawnictw. Obok nich coraz dynamiczniej rozwijały się pisma fachowe, których rozwój pobudzała prywatna przedsiębiorczość i rosnąca aktywność stowarzyszeń branżowych (wzrosły z 18 tytułów w roku 1989 do 134 w 1998) oraz magazyny popularno-naukowe (z 9 w 1989 do 21 w 1998).

Rozwojem badanej grupy rządzi ważna właściwość: oferta pism specjalistycznych jest swoistym odbiciem lokalnej infrastruktury naukowej, technicznej i gospodarczej. Prawidłowość tę potwierdza zarówno statystyczna analiza dynamiki rynku, jak i kierunków jego rozwoju. Dzięki niej można ustalić np. porządek najliczniej reprezentowanych w Krakowie (kadrowo i instytucjonalnie) kierunków badawczych. Ranking otwierają nauki społeczne stanowiące 22,73% oferty czasopism naukowych (120 tytułów), humanistyka – 17,23% (91), nauki techniczne – 14,96% (79), nauki o Ziemi – 14,02% (74) i medycyna – 10% (54) oraz nieco słabiej reprezentowane nauki matematyczno-przyrodnicze – 8,9% (47) i rolnicze – 8,14% (43).

Trudniejsze jest wskazanie najbardziej rozwiniętych dyscyplin naukowych. Częściową tylko odpowiedź niosą wskaźniki zaczerpnięte z międzynarodowych indeksów. W świetle danych za rok 1998 najwyższe notowania w zakresie nauk ścisłych osiągnęła krakowska biologia (5 tytułów cytowanych w SCI – „Folia Biologica”, „Acta Physiologiae Plantarum”, „Folia Histochemica et Cytobiologica” i dwie serie „Acta Biologica Cracoviensia”), nauki medyczne (2 tytuły – „Journal of Physiology and Pharmacology” i „Polish Journal of Pharmacology”) oraz fizyka jądrowa („Acta Physica Polonica B”). Spośród dyscyplin humanistycznych wysokim uznaniem cieszy się językoznawstwo (4 tytuły – „Rocznik Słowistyczny”, „Biuletyn PTJ”, „Slavia Orientalis”, „Stylistyka”), literaturoznawstwo („Ruch Literacki”), historia („Studia Historyczne” i „Historyka”) oraz filozofia („Kwartalnik Filozoficzny”). Należy dodać, że z uwagi na brak danych obraz jest niekompletny.

Przedstawiony wizerunek warto jeszcze uzupełnić informacją o wydawcach (wykres 4), gdyż rozkład ów w ogólnych zarysach odzwierciedla instytucjonalną strukturę krakowskiej nauki. Najwięcej tytułów wydają szkoły wyższe (32%), dalej PAN i PAU (razem 15%), instytuty naukowo-badawcze (6%), towarzystwa naukowe (9%), stowarzyszenia branżowe (11%), wydawcy prywatni i spółki (16%) oraz instytucje o profilu edukacyjnym (9%). Statystyczna analiza czasopiśmiennictwa specjalistycznego pozwoliła także na ustalenie miejsca Krakowa na naukowej mapie Polski. Z dostępnych danych z roku 1998 wynika, że krakowski ośrodek obejmował ok. 13% krajowego

strumienia informacji naukowej (wydawnictw naukowych), co sytuowało go na drugim miejscu w Polsce. Ustępował jedynie stolicy, gdzie wydawano 34% oferty, jednocześnie znacznie wyprzedzał inne ośrodki akademickie (Wrocław i Poznań – po 7%, czy Łódź i Lublin – po 4%).



Wśród pozostałych typów prasy na szczególną uwagę zasługują dwie najdynamiczniej rozwijające się grupy krakowskich wydawnictw: prasa sublokalna, która w latach 1989–1998 wzrosła o 816% i reklamowa – o 1200%. Mimo zbliżonego tempa wzrostu pobudki rozwoju każdej z grup były inne.

Odrodzenie prasy sublokalnej było medialnym wyrazem ogólnego zwrotu ku lokalności, jaki dokonał się w Polsce w toku przekształceń ustrojowych. Wraz z zakwestionowaniem państwa centralistycznego lokalność zyskała nowe znaczenie, stała się synonimem nowego porządku, gdyż wyrażała dwa kluczowe pojęcia towarzyszące przebudowie: samorządność i decentralizację. Rozwój sublokalnej prasy postępował powoli. Jeśli pominąć nieliczne pisma, które ukazywały się już w okresie PRL (np. „Głos Nowej Huty”) prawie wszystkie powstały w okresie przekształceń. Jej pierwocinami były biuletyny Komitetów Obywatelskich z lat 1989–1990, z czasem pojawiła się prasa samorządowa, wydawnictwa lokalnych zakładów pracy i organizacji oraz pisma prywatne (razem 85 tytułów). Warto zaznaczyć, że prasa sublokalna wielkich aglomeracji (w tym Krakowa) działa pod naciskiem prasy regionalnej, z którą nie jest w stanie równorzędnie konkurować, stąd różni się znacznie od podobnych wydawnictw drukowanych na prowincji. O ile prasa

wydawana w małych ośrodkach nierzadko zajmuje się komentowaniem całokształtu życia społecznego, kulturalnego i gospodarczego regionu (gminy, miasta), o tyle wydawnictwa miejskie funkcjonują na poziomie dzielnic i osiedli, czyli w sferze, gdzie media regionalne już nie docierają. Pod względem typologicznym najliczniejszą grupą były pisma samorządowe (33 tytuły, w tym 10 miejskich i 23 dzielnicowe), których oferta odzwierciedla rozwiniętą strukturę administracyjną miasta (Magistrat i 18 rad dzielnicowych), rzadziej drukowano gazetki zakładowe (21), a najsłabiej rozwinęła się prasa niezależna (19).

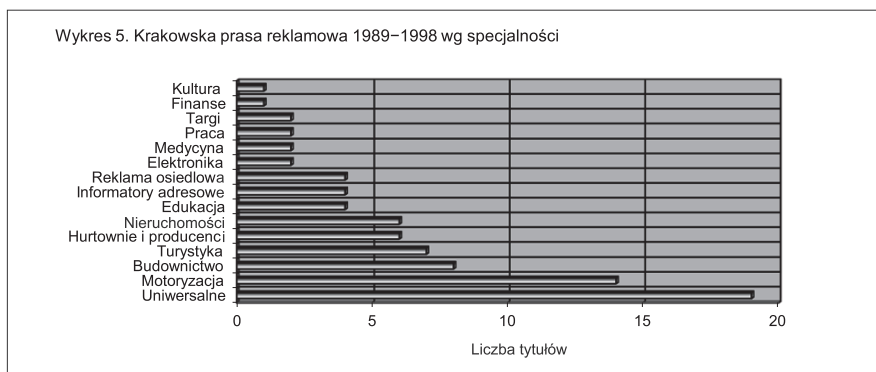
Obraz byłby niepełny, gdyby pominąć wpływ miejskich kolumn w gazetach regionalnych. Ich znaczenie na przestrzeni ostatniej dekady bardzo wzrosło (tab. 9). Jeśli u progu dekady objętość miejskich kolumn z wszystkich krakowskich dzienników w skali tygodnia wynosiła średnio 15 stron, to u schyłku lat dziewięćdziesiątych miejskie kolumny nie tylko zwiększyły objętość, lecz także przerodziły się w dodatki i łącznie w ciągu tygodnia są drukowane w pięciokrotnie większej objętości (75,4 kolumn miejskich tygodniowo). Obserwacja ta skłania do wyrażenia opinii, że w warunkach dużych aglomeracji miejskie kolumny gazet regionalnych są swoistym substytutem prasy sublokalnej i tłumią jej niezależny rozwój. Z drugiej strony zachodzi tu zjawisko substytucji – ponad 75 kolumn informacji aż z nadatkiem zastępuje nieistniejący miejski tygodnik lokalny.

Tab. 9. Tematyka miejska na łamach krakowskich gazet w 1989 i 1998 roku

Tytuł	1989			1998		
	Powierzchnia wypowiedzi		Średni nakład dzienny	Powierzchnia wypowiedzi		Średni nakład dzienny*
	[kolumn tygodniowo]	[%% ogólnej objętości]		[kolumn tygodniowo]	[%% ogólnej objętości]	
Dziennik Polski	6,00	12,50	114838	25,50	7,46	78057
Gazeta Krakowska	4,10	10,25	183000	39,60	17,07	39895
GW. Gazeta w Krakowie	-	-	-	10,30	7,36	35754
Echo Krakowa	5,50	17,19	79892	-	-	-
<i>Razem:</i>	15,60	śr. 13,00	377730	75,40	śr. 10,56	153706

Prasa reklamowa w latach PRL praktycznie nie istniała, gdyż w gospodarce planowanej marketing nie był potrzebny. W roku 1990, wraz

z wdrożeniem reform ekonomicznych i skierowaniem polskiej gospodarki na liberalne tory pojawiło się zapotrzebowanie na usługi marketingowe i promocyjne. Tempo wzrostu krajowego rynku reklamowego było ogromne (poszerzał się w tempie ok. 50% rocznie) i już w 1997 zagarniał 0,93 PKB (a w 1998 – 1,14). W ślad za tym równie dynamicznie rozwijała się prasa reklamowa i rósł udział reklamy na łamach prasy. Najpierw na krakowskim rynku prasowym pojawiły się wysokonakładowe pisma uniwersalne, np. wydawany od 1989 roku tygodnik „KTO” i kilka innych. Nie trwało to jednak długo, gdyż niebawem do walki o reklamodawców przystąpiły wszystkie redakcje prasowe i już od 1991 roku największy potok zleceń reklamowych przepływał przez biura ogłoszeń krakowskich dzienników regionalnych. Stan ów spowodował, że model uniwersalnych pism reklamowych uległ wyczerpaniu i w końcu dekady prawie znikły z prasowej mapy (z 19 takich pism do 1998 dotrwały tylko 2). Równolegle na rynku zaczęły się pojawiać pisma specjalistyczne i ostatecznie one przejęły główny potok zleceń reklamowych.



Była to grupa bardzo zróżnicowana (wykres 5). Wśród 82 tytułów tego typu najczęściej drukowano pisma zajmujące się reklamą branży motoryzacyjnej (14), które osiągały też najwyższe nakłady, nierzadko 40–50 tys. egzemplarzy; wysoką pozycję zajmowały wydawnictwa poświęcone budownictwu (8) i rynkowi nieruchomości (6); wyróżniała się także branża turystyczna (7) oraz handel (6). Istniały też specjalistyczne pisma reklamowe zajmujące się edukacją, elektroniką, informatyką, finansami, bankowością, medycyną,

rynkiem pracy, targami, a nawet promocją kultury. Wydawano nadto liczne wydawnictwa teleadresowe i osiedlowe pisma reklamowe. Te ostatnie w poszukiwaniu klientów często decydowały się na mutowanie; niektóre wydawano nawet w kilkunastu edycjach, co w efekcie prowadziło do osiągnięcia niebagatelnych nakładów – np. „Flash” (łącznie 120 tys. egz., każda mutacja po ok. 15–20 tys. egz.) lub „HiP” (kilka mutacji po 10 tys. egz.). Należy podkreślić, że mimo bogatej i zróżnicowanej oferty prasy reklamowej jej udział w globalnym rynku jest niewielki (według szacunków z 1998 roku przepływa tędy kilka, najwyżej kilkanaście mln zł rocznie). Obroty są zatem kilkakrotnie mniejsze od tych, które osiągają krakowskie dzienniki (tab. 10).

Tab. 10. Wpływy z reklam i ogłoszeń na krakowskim rynku prasowym

Tytuł	Wpływy I–XII 1998 [mln zł.]	Wpływy I–XII 1999 [mln zł.]	Zmiana 1998/1999 [%%]	Udział w 1998 [%%]	Udział w 1999 [%%]
Dziennik Polski	29,8	36,5	22	52	53
Gazeta Krakowska	15,7	17,3	10	27	25
Gazeta w Krakowie	10,9	14,7	34	20	21
Super Express	0,8	0,5	-40	1	1
Razem	57,2	69	20	100	100

ŹRÓDŁO: obliczenia własne na podstawie Lithouse Press Monitoring System

Inne grupy krakowskiej prasy nie były tak liczne, jak omówione wcześniej, zaś zachodzące tam przemiany nie były tak dynamiczne. Ze zmiennym powodzeniem wydawano tu prasę sportową i turystyczną (45 tytułów), ukazywały się pisma skierowane do dzieci i młodzieży (90) oraz licząca 71 tytułów grupa czasopism innych kategorii (m. in. hobbistycznych, sensacyjnych, paranaukowych i poświęconych zdrowiu). Jednocześnie warto zauważyć, że nie rozwinęła się w Krakowie ani prasa kolorowa, ani kobieca, co potwierdza tezę o lokalnym charakterze krakowskiego rynku. Prasa wysokonakładowa od lat wykazuje bowiem zdumiewającą skłonność do koncentracji na rynku stołecznym, gdzie istnieje łatwiejszy dostęp do informacji i większy rynek reklam.

Bibliografia

Adamowski J. W., *Reklama w mediach a nowe zjawiska społeczno-kulturowe w Polsce*, „Zeszyty Prasoznawcze” 1997, nr 1/2, s. 64–69.

Bajka Z., *Kapitał zagraniczny w polskiej prasie – lata dziewięćdziesiąte*, „Zeszyty Prasoznawcze” 1998, nr 1/2, s. 21–35.

Filas R., *Odbiór mediów masowych w Polsce u progu lat dziewięćdziesiątych*, „Zeszyty Prasoznawcze” 1991, nr 3/4, s. 121–132.

Filas R., *Polskie czasopisma w XXI wieku – rozwój czy kryzys?*, „Zeszyty Prasoznawcze” 2007, nr 1/2, s. 11–50.

Fiut I. S., *Prasa bezpłatna w Polsce w latach 1999–2001*, „Zeszyty Prasoznawcze” 2002, z. 1/2, s. 69–83.

Gierula M., *Polska prasa lokalna 1989–2000. Typologia i społeczne funkcjonowanie*, Katowice 2005.

Gierula M., Jachimowski M., *Kapitał zagraniczny w mediach polskich w opiniach społecznych*, „Studia Medioznawcze” 2002, nr 5, s. 61–69.

Jachimowski M., *Regiony periodycznej komunikacji medialnej. Studium prasoznawczo-politologiczne o demokratyzacji komunikacji medialnej*, Katowice 2006.

Kolasa W. M., *Prasa Krakowa w dekadzie przemian 1989–1998. Rynek – polityka – kultura*, Kraków 2004.

Kolasa W. M., *Prasa krakowska 1989–2004. Katalog tematyczny*, Kraków 2005.

Kolasa W. M., Michalska M., *Katalog małopolskich mediów lokalnych i regionalnych 2005*, Kraków 2005.

Kolasa W. M., Paszko A., *Małopolskie media lokalne i regionalne w świetle analiz statystycznych*, [w:] *Polskie media lokalne na przełomie XX i XXI wieku*, Kraków 2007, s. 219–254.

Kowalczyk R., *Media lokalne w Polsce*, t. 1–3, Poznań 2008.

Kowalczyk R., *Prasa lokalna w województwie poznańskim w latach 1989–1998*, Poznań 1999.

Kubiak H., *Wielopartyjność in statu nascendi*, [w:] *Partie polityczne w wielkim mieście. Szkic do portretu partii politycznych Krakowa*, Kraków 1997, s. 13–39.

Michalczyk S., *Media lokalne w systemie komunikowania. Współczesne tendencje i uwarunkowania rozwojowe*, Katowice 2000.

Mielczarek T., *Między monopolem a pluralizmem. Zarys dziejów środków komunikowania masowego w Polsce w latach 1989–1997*, Kielce 1998.

Mielczarek T., *Monopol, pluralizm, koncentracja. Środki komunikowania masowego w Polsce w latach 1989–2006*, Warszawa 2007.

Mielczarek T., *Zagraniczny kapitał a treści upowszechniane przez polskie media (1989–2002)*, „Studia Medioznawcze” 2002, nr 5, s. 70–79.

Pepliński W., *Gdańskie i pomorskie media w piątym roku transformacji*, [w:] *Pięćdziesiąt lat transformacji mediów 1989–1994*, Warszawa 1995, s. 279–288.

Pokrzycka L., *Prasa ogólnoinformacyjna w regionie lubelskim po 1989 roku*, Lublin 2009.

Sonczyk W., *Transformacja polskiego systemu prasowego w latach 1989–2005*, [w:] *Media dawne i współczesne*, t. 2, Poznań 2007, s. 187–197.

Szynol A., *Prasa codzienna na Dolnym Śląsku w latach 1989–2003*, Wrocław 2004.

Cracovian press in the years 1989–2014 (review of transformations)

Keywords

Cracow, press, 20th – 21st century, transformation, newspapers, periodicals

Abstract

The article briefly characterises the transformations in the Cracovian press market in the years 1989–2014. Conditions for the transformations and their quantitative status have first been described, followed by their quantitative analysis within major typological groups. Main focus was placed on transformations occurring in daily press that has experienced profound changes twice: first, in the years 1989–1995 (mainly due to the political transformation), and then in the years 2003–2005 (as a result of market liberalisation). Transformations in the most common types of periodicals such as socio-cultural, religious and scientific, as well as sublocal and advertising papers have been given a more general description. The analysis of each of the groups above sought to establish specific determinants for its transformation and to diagnose its current condition.

Krakauer Presse 1989–2014 (Bilanz der Umwandlungen)

Schlüsselwörter

Krakau, Presse, 20. – 20. Jahrhundert, Transformation, Zeitungen, Zeitschriften

Zusammenfassung

Der Gegenstand dieses Artikels ist eine kurze Charakteristik der Veränderungen auf dem Pressemarkt in Krakau in den Jahren 1989–2014. Einleitend wurden die Voraussetzungen für diese Veränderungen dargestellt und quantitativ analysiert. Danach wurde die qualitative Analyse der Veränderungen im Rahmen der topologischen Hauptgruppen durchgeführt. Viel Aufmerksamkeit wurde den Veränderungen in der Tagespresse geschenkt, die zweimal großen Wandel erlebt hat: zuerst in den Jahren 1989–1995 (vor allem mit der Transformation verbunden) und später in den Jahren 2003–2005 (als Folge der Spiele auf dem freien Markt). Etwas allgemeiner wurden die Veränderungen in den Hauptgruppen des Zeitschriftenwesens charakterisiert, vor allem in gesellschaftskulturellem, religiösem und wissenschaftlichem, regionalem Bereich sowie in der Werbepresse. Die Analyse jeder der genannten Gruppen bezweckte die Bestimmung der spezifischen Determinanten, auf die ihre Veränderungen und Diagnose des gegenwärtigen Zustands zurückzuführen sind.

Пресса в Кракове 1989–2014 гг. (баланс перемен)

Ключевые слова

Краков, пресса, XX–XXI вв, преобразование, газеты, журналы/периодика и журналистика

Краткое содержание

Предметом статьи является краткая характеристика перемен на рынке прессы в Кракове в период с 1989 до 2014 год. Во введении описаны условия наступления и проведения преобразований, а также количественное состояние рынка прессы. Далее проведён анализ качественных перемен в пределе главных типологических групп. Самое большое внимание посвящено изменениям в ежедневной прессе, которая дважды за это время перенесла глубокие изменения: сначала в 1989–1995 годах (изменения, связанные в основном с политической трансформацией), а позже в 2003–2005 гг. (как следствие свободной конкуренции). На несколько высшем общем уровне предложена характеристика преобразований в главных группах периодических изданий, а в особенности: культурно-общественной, религиозной и научной, а также в прессе сублокальной и рекламных изданиях. Анализ каждой из этих групп велся с целью определения специфических определяющих, которые обуславливали её изменения, а также с целью определения диагноза настоящего состояния.

Publikacje nadesłane

Towarzystwa Miłośników Lwowa i Kresów Południowo-Wschodnich. Ogólnopolski Oddział Tłumaczan

„Zeszyty Tłumackie: pismo Towarzystwa Miłośników Lwowa i Kresów Południowo-Wschodnich. Ogólnopolskiego Oddziału Tłumaczan–Wrocław” 2016: nr 1 = 57.

Irena Kotowicz

„Głos Podolan: [biuletyn Klubu „PODOLE” Stołecznego Oddziału Towarzystwa Miłośników Lwowa i Kresów Południowo-Wschodnich]” 2015: nr 136, 137.

Wojciech Falkowski

Henryk Sienkiewicz, *Quo vadis*, [Warszawa 2016]. – reprint wyd., Boston 1897.

Muzeum Narodowe w Kielcach

„Rocznik Muzeum Narodowego w Kielcach” 2015: t. 30.

Robert Kotowski, *Dziewczynka z obrazu : historia życia Józji Oderfeldówny*, Kielce 2014.

Robert Kotowski, Małgorzata Żarnowska-Maciągowska (red.), *Raport 2014*, Kielce 2015.

Robert Kotowski (red. nauk.), *Czas : katalog wystawy*, Kielce 2012.

Instytut Pamięci Narodowej Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu

„Pamięć i Sprawiedliwość : pismo naukowe poświęcone historii najnowszej” 2015: nr 2 = 26.

Oficyna Wydawnicza RYTM

Jolanta Niklewska, *Roman Dmowski : droga do Polski*, Warszawa 2016.

Towarzystwo Miłośników Lwowa i Kresów Południowo-Wschodnich Oddział Stołeczny

„Lwowski Biuletyn Informacyjny”

2015: nr 1, 2, 3/4=74, 75, 76/77; 2016: nr 1=78.

Muzeum Narodowe w Warszawie

Zofia Jurkowlaniec, Maja Porajska-Hałka, Małgorzata Jurkiewicz (red.), *Aleksander Gierymski 1850–1901*, Warszawa 2014.

Związek Powstańców Warszawskich Zarząd Główny

„Powstaniec Warszawski : biuletyn informacyjny Związku Powstańców Warszawskich” 2016: nr 2=84.

Jacek Macyszyn

Zbigniew Dunin-Wilczyński, *Order św. Stanisława w Rzeczypospolitej 1765–2015*, [Warszawa 2016].

Endre László Varga

Emerytowany pracownik naukowy,
Uniwersytetu im. Karoliego w Budapeszcie

**Źródła i dokumenty do dziejów legionistów węgierskich
służących w Legionach Polskich w latach 1914–1918¹**

Część VII

Ta część cyklu materiałów źródłowych na temat legionistów-ochotników węgierskich służących w Legionach Polskich miała być ostatnią, jednak kolejna kwerenda pozwoliła zgromadzić dokumenty,

¹ Niniejsza publikacja została przygotowana, dzięki wspólnemu projektowi badań Instytutów Historycznych Polskiej i Węgierskiej Akademii Nauk. Części I–VII przekazałem redakcji kwartalnika „Niepodległość i Pamięć”, część VIII redakcji „Niepodległości” w Warszawie. Zob. także Endre László Varga, *Węgrzy a Legionach Polskich w latach 1914–1918*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy” Warszawa 2008, nr 5, i 2010 nr 2. W języku węgierskim: Varga E. László: *Magyarok a Lengyel Légiókbán 1914–1918*. Hadtörténelmi Közlemények 2006 nr 3., s. 826–841. Literatura dotycząca historii Legionów jest bogata. Odnosi się to do okresu wielkiej wojny w latach 1914–1918, dalej do okresu międzywojennego i po 1989 roku do chwili obecnej. Niektóre publikacje: Dr. Dąbrowski János, *A lengyel légiók*, Budapest 1915, II. wyd.; J. Dąbrowski, *Dziennik 1914–1918*. Wstęp i aneks J. Zdrada, Kraków 1977; Adrian Divéky: *Węgry i sprawa polska w czasie wojny*, Warszawa 1917; idem, *Sprawa legionu węgierskiego dla Polski*, Warszawa 1939; idem, *Co chcieli zrobić i co zrobili Węgrzy dla Polski w okresie wojny*, Warszawa 1939 II. wyd; Lukinich Imre, *A lengyel kérdés és a magyar kormány 1914–1917*, Budapest 1939, w języku polskim: *Stanowisko rządu węgierskiego wobec kwestii polskiej w pierwszych latach wojny światowej*, „Kwartalnik Historyczny” 1938, R. 52; Szokolay Katalin, *Az osztrák-magyar kormány lengyel politikája az első világháború idején*, Budapest 1967. W prasie polskiej i węgierskiej okresu międzywojennego znajdziemy wiele artykułów na temat walk Legionów Polskich, historii legionistów węgierskich oraz działalności społecznej ich Związku w Budapeszcie w latach 1930–1939.

dzięki którym powstaną dalsze części, z których dwie zostaną opublikowane w kwartalniku „Niepodległość i Pamięć”.

W tej części prezentujemy 16 dokumentów. Znajdują się one w Archiwum Akt Nowych, Centralnym Archiwum Wojskowym w Warszawie, Archiwum Wojskowości w Budapeszcie i ówczesnej prasie węgierskiej. Dotyczą walk legionistów polskich – w tym węgierskich ochotników – przeciw wojskom carskiej Rosji na ówczesnej Rusi Węgierskiej jesienią i zimą 1914 roku oraz starań Związku Legionistów Polskich na Węgrzech w sprawie legalizacji ich związku. Dokumenty w języku węgierskim zostały tym razem przełożone na język polski przez Karolinę Wilamowską, której wyrażam moje serdeczne podziękowanie.

Dokument nr 1 drukujemy za zgodą Szymona Tadeusza Krawczaka², który opracował do publikacji *Pamiętnik Legionisty* Ludwika Namysłowskiego.

Los był w stosunku do legionistów, którzy w kampanii karpackiej późną jesienią i zimą 1914 roku oczyścili ten teren z Rosjan, niewdzięczny. Gdy obszar ten wyzwolili, zostali oskarżeni o zdradę stanu. Niektórzy z nich po upływie niespełna czterech lat znaleźli się na ławie oskarżonych w procesie maramaroskim³, inni w obozach internowania⁴.

² Zob. dok. nr 1.

³ Máramarosziget węg. dziś w Rumunii Sighetu Marmatiei, Сигит-Мармароський (ukr.), Sihoť (słow.). Tu się odbył proces sądowy 114 byłych legionistów. Dla 102 legionistów prokurator kpt. audytor K. Ustyanowiczow zażądał kary śmierci. Dokumenty archiwalnie procesu znajdują się w różnych zbiorach w Archiwum Narodowym w Krakowie, Centralnym Archiwum Wojskowym i Archiwum Akt Nowych w Warszawie. Wówczas prasa szeroko komentowała proces. Jest również bogata literatura pamiętnikarska związana z tym tematem. Proces zakończył się umorzeniem na mocy rozkazu cesarskiego, 28 września 1918. Żołnierzy zaprzysiężono i chciano wysłać na front włoski. W międzyczasie państwa centralne przegrały wojnę. Legioniści wyjechali z Maramaros-Sziget 3 listopada 1918 r., kiedy już monarchia austro-węgierska przestała istnieć.

⁴ W obozach: Huszt, Száldobos, Bustyaháza, Szeklence, Taracköz, Talaborfalva, Nagyszőlős, Dulfalva internowano ok. 3500 legionistów, zanim odesłano ich w kwietniu i maju 1918 r. na front włoski. W drodze kolejną z Kołomyi do Huszt na Rusi Węgierskiej, z powodu solidarności kolejarzy z jadącymi do węgierskich do obozów internowania legionistami, w czasie jazdy uciekło 622 legionistów. P. Stawarz, *Internowanie oraz proces żołnierzy legionowych w Marmaros-Sziget*

1

Fragmenc pamiętnika pt. *Ku pamięci legionisty 3 pułku piechoty II Brygady Legionów Polskich Ludwika Namysłowskiego, dotyczący walk na Rusi Węgierskiej w latach 1914–1915*

[...] 30 września [1914] jesteśmy umundurowani i po 5-dniowej podróży przez Śląsk i Węgry przyjeżdżamy do pewnej miejscowości w Siedmiogrodzie, wyludnionej z powodu naporu Rosjan. Tak się jednak złożyło szczęśliwie, że na drugi dzień po naszym przybyciu, rozpoczęli Rosjanie odwrót i pod Maramarossziget, w czasie pościgu usłyszałem pierwszy raz strzały armatnie. Następnie z powodu przemieszczenia, nasza kompania straciła na parę dni łączność z oddziałem, a po odnalezieniu się, górską kolejką przyjeżdżamy do Taracköz⁵, i stąd maszerujemy 2-dniowym marszem do Königsfeldu⁶, gdzie jako rezerwa przebywamy około tygodnia aż do zdobycia Rafajłowej⁷, do której wchodzimy przez Przełęcz „Pantyrską”⁸, następnie przez Piaseczną⁹, Zieloną¹⁰, Starożyniec¹¹,

w roku 1918 – we wspomnieniach księdza pułkownika Józefa Panasia – kapelana II Brygady Legionów Polskich, „Acta Universitatis Lodzianis Folia Historica 92” 2014, s. 85. Bezpośrednią przyczyną procesu był przejście części II Brygady przez front na stronę rosyjską, jako protest wobec traktatu pokojowego zawartego przez państwa centralne z Ukrainą. W wyniku tego traktatu Chełm i okolice przyznano Ukraincom.

⁵ Taracköz – wówczas na Rusi Węgierskiej, dziś Тересва (Teresva) na Ukrainie w Oblasty Zakarpackiej.

⁶ Königsfeld (niem.) Királymező (węg.) – wówczas na Rusi Węgierskiej, dziś Усть-Чорна (Usty-Czorna) na Ukrainie w Oblasty Zakarpackiej.

⁷ Rafajłowa – wówczas w Galicji, dziś Бистриця (Bystrycia) – wieś na Ukrainie, w obwodzie iwanofrankińskim, w rejonie nadwórniańskim. Po 1918 w II RP.

⁸ Przełęcz Pantyrska – wówczas w Galicji po drugiej stronie Karpat Wschodnich, dziś перевал Леґіонів, (Perewał Lehioniw) na Ukrainie.

⁹ Piaseczna – wówczas w Galicji, dziś Пісочн (Pisoczna) na Ukrainie. Należy do rejonu mikołajowskiego w obwodzie lwowskim. Po 1918 w II RP.

¹⁰ Zielona – wówczas w Galicji, dziś Зелена – wieś w rejonie nadwórniańskim obwodu iwanofrankińskiego na Ukrainie. Po 1918 w II RP.

¹¹ Starożyniec – na północnej Bukowinie, dziś należącej do Ukrainy.

Nadwórną¹² dotarliśmy pod Mołotków¹³, gdzie po zaciętej bitwie [...] ¹⁴.

29 października. Rosjanom udało się nas zatrzymać i cofnąć do Rafajłowej. Po 2-tygodniowym pobycie w szpitalu w Dombó¹⁵, nasz batalion przez Żabie¹⁶, Jesieniów pospiesznym marszem przybywa pod Sokołówkę¹⁷ (reszta legionów została nadal w Rafajłowej), gdzie natychmiast rozpoczyna [się] skuteczna walka.

Bitwę my wygrali[śmy], ale cóż z tego kiedy Austriaków pobili na lewym brzegu i my zmuszeni byliśmy się cofnąć do Żabiego (Żabie jest to największa wieś na Huculszczyźnie, ciągnie się doliną rzeki 7 kilometrów). W Żabiu zmieniły nas wojska austriackie, a my wsiedli[śmy] w Worochcie¹⁸ na pociąg i jedziemy znów na węgierski front do Szinevér¹⁹ i stamtąd zrobimy ofensywę. Walki trwały kilka tygodni, wśród których zajęliśmy kilka wsi: Fenives²⁰, Strychalina²¹ i Ökörmező²². Czasy mieliśmy bardzo ciężkie, trudy nadzwyczajne, wciąż na szczytach gór wśród

¹² Nadwórna – wówczas w Galicji w powiecie nadwórniańskim w woj. stanisławowskim. Dziś Bystrycza na Ukrainie. Po 1918 w II RP.

¹³ Mołotków – wówczas w Galicji, dziś Молодків (Mołodkiw) w rejonie nadwórniańskim na Pokuciu, na Ukrainie. Po 1918 w II RP.

¹⁴ Nieczytelne.

¹⁵ Dombó – wówczas na Rusi Węgierskiej, dziś Дубове (Dubove) w dolinie rzeki Tarac.

¹⁶ Żabie – wówczas w Galicji, po 1918 w II RP, dziś Верховина; (do 1962 Жаб'є) na Pokuciu nad Czarnym Czeremoszem (dopływem Prutu) na Ukrainie.

¹⁷ Sokołówka – wówczas w Galicji, po 1918 w II RP, dziś Соколівка w obwodzie lwowskim na Ukrainie.

¹⁸ Worochta – wówczas w Galicji, po 1918 w II RP, dziś Ворохта w rejonie sokalskim obwodu lwowskiego na Ukrainie.

¹⁹ Szinevér – wówczas na Rusi Węgierskiej, dziś Сіневір (Synevir) na Ukrainie w Oblasty Zakarpackiej.

²⁰ Fenyves – wówczas na Rusi Węgierskiej, dziś Стригальня (Strygalnia) na Ukrainie w Oblasty Zakarpackiej.

²¹ Fenyvesvölgy – wówczas na Rusi Węgierskiej, dziś Ставне (Sztavne) na Ukrainie w Oblasty Zakarpackiej.

²² Ökörmező – wówczas na Rusi Węgierskiej, dziś Міжгір'я (Mizshirja) na Ukrainie w Oblasty Zakarpackiej.

śniegu i mrozu, bez noclegu w domach, tylko trzeba było na śniegu spać, z czego dużo się pochorowało, wszy nam się namnożyło milionami, tak że usnąć wcale nie dawały; do tego głód jeszcze panował, gdyż nie było dobrego dowozu, ludzie nie chcieli nam nic sprzedać, musieliśmy siłą od nich kupować, gdyż inaczej nikt nie sprzedał.

1 stycznia 1915. Jesteśmy jeszcze na tych samych pozycjach, później jesteśmy zmienieni i maszerujemy do Huszt²³ (miasteczko na Węgrzech), w Huszcie zabawiamy 5 dni i wyjeżdżamy koleją na Bukowinę, [...].

Ludwik Namysłowski, *Pamiętnik legionisty*, opr. Szymon Tadeusz Krawczak, Warszawa 2013, s. 107–110.

2

Rozkaz Nr 23 II baonu 3. Pułku Piechoty Legionów Polskich

Königsfeld²⁴, 10.X. 1914

1/Służba: inspekcyjna zbrojna por. Feliks Hajduk

lekarska: lekarz garnizonowy Dr Roth

inspekcyjny oficer pułku

podoficer inspekcyjny wyznaczony starszego podoficera II kompanii

inspekcyjny telefonista chor. Ciechowicz

pułkowa inspekcja stacyjna plut. Zawadzki

inspekcja baonowa chor. Przyłipski

2/Warty. Warty od 1 do 10 według rozkazu pułkowego Nr 29, i rozkazu C. i K. Komendy Stacyjnej. Nr 29 punkt 7 dostarczy kompania 1. Zwracam uwagę Pana kandydatów kompanii, że na wartę kantonamont Nr 1 stawić należy 1 podoficera 1 zastępowego, 3 żołnierzy, i stosownie do tego uzupełnić należy odnośny punkt rozkazu C i K Komendy Stacyjnej.

3/ Msza święta. Jutro o godz. 9 rano odprawi mszę świętą ks. Kapelan, na której mają być obecni z kompanii 14, 25 legionistów,

²³ Huszt – wówczas na Rusi Węgierskiej, dziś Xycr (Hust) Ukrainie w Oblasty Zakarpackiej.

²⁴ Zob. przypis 6.

pod komendą chorążego Opienickiego, niezależnie od tego mogą legioniści być samodzielnie na nabożeństwie. W miarze inspekcji przy sposobności prowadzenie legionistów 14 kompanii na śniadanie, zawiadomi tych, że ks. kapelan od g. 6 rana słucha spowiedzi w tutejszym kościele.

4/ Odkomenderowanie. Kompania 14 aż do dalszego zarządzenia ma codziennie komenderować po 2 legionistów fizycznie mniej uzdolnionych do służby ordynansowej w kancelarii pułkowej. Ci legioniści mają być obecni w kancelarii pułkowej od czasu odprawy warty jednego dnia aż do zmiany warty drugiego dnia. Jeden z tych dwóch przynosi dla drugiego śniadanie i kolację, nadto kompania 14 odkomenderować będzie [musiała] również aż do dalszego zarządzenia na ten sam czas 1 legionistę jaką ordynansa do kancelarii pułkowej.

5/ Zaprowiantowanie odkomenderowanych. Skonstatowano, że kompania, względnie podoficerowie rachunkowi robią trudności, a nawet odmawiają menaży odkomenderowanym pionierom ordynansom itd. Zwracam uwagę komendantom kompanii, by ostro nakazali, że dla wszystkich odkomenderowanych, a w stanie zaprowiantowania kompanii będących, menaż musi być wydany bez względu na czas, w jakim ci po ten menaż się zgłaszają, tzn. że kucharzy dla odkomenderowanych ma rezerwować, w razie jakichkolwiek zażaleń w tym kierunku będąc bezwzględny wobec winę popełnionych.

6/ Pionierzy. Kandydaci kompanii zarządzają, że wszyscy kompanijni pionierzy mają się stawić codziennie pod kwaterą pułkowego oficera pionierów (do użytku kancelarii pułkowej) o godz. 7 rano, gdzie otrzymują dalsze rozkazy.

7/ Przedstawieni do raportu pułkowego kandydaci kompanii 14 z chor. Ciechowiczem, przedstawi o godz. 11 w południu legionistę St. Janisa do raportu pułkowego, jak również komendant kompanii 14 z podoficerem rachunkowym w tym samym czasie przy raporcie pułkowym.

8/ Zakup wozów. Kompania 13 zostaje upoważniona do zakupu 1 zaprzęgu dwukonnego, kompania 14 do zakupu 2 zaprzęgów dwukonnych w cenie nie wyższej jak za kompletny zaprzęg (poza końmi uprząż, wóz 280 Koron). Zakup na tych koni i zaprzęgów wysyłam jutro o godz. 12 XI 1 m 10 w stronę Domba najdalej do Izholz sierz. rachunkowego Bobrowicza Józefa, któremu 14 kompania da patrol złożony z 1 podoficera i 1 legionisty. Pomiędzy odkomenderowanymi do tych patroli uwzględnić należy tych w pierwszym względzie, któ-

rzy na wartości i jakości koni się rozumieją, po dotyczącą zaliczkę zgłosi [się] podoficer Bobrowicz u mnie.

9/ Oddanie amunicji, karabinów, zbędnych tornistrów itd. Każda kompania może ze sobą brać na wóz najwyżej 4 skrzynki amunicji i może posiadać najwyżej 3 rezerwowe karabiny. Resztę amunicji, naturalnie po uwzględnieniu przepisowej ilości patronów dla każdego legionisty, należy 11 bm. wraz z zbędnymi karabinami rezerwowymi [i] częściami ekwipunku tzn. tornistrów, plecaków itd. oddać spisem do magazynu w domu nr 34.

10/ Przydzielanie. Drużynowy Sakowicz 14 kompanii zostaje przydzielony do kancelarii pułkowej, gdzie się ma zgłosić 11 bm. o godz. 8 rano.

10. a/ Kompania 14 w jutrzejszym raporcie rannym poda nazwiska starszego a energicznego podoficera, który mógłby być odkomenderowany do kancelarii pułkowej, jako prowadzony tren. pułku.

Odprawa zakończona została o godz. 9 m.15 wieczór.

Kozicki m.p.

Centralne Archiwum Wojskowe w Warszawie, (CAW), I.120. 29.2., Rozkazy 2 baonu 3 pułku piechoty.

3

Mjr Marian Januszajtis²⁵ komendant grupy Rókamező²⁶ do Komendy Legionów w Vucskómező²⁷

19 XII 1914

Szczegóły wczorajszej bitwy. Jak to meldowałem dn. 17 zająłem wszystkie okoliczne wzgórza na wschód i północ od Cuszki²⁸ oraz

²⁵ Inż. Marian Januszajtis, Żegota (1889–1973) w Legionach Polskich w l. 1914–1917, następnie wicedyrektor Departamentu Wojskowego Rady Regencyjnej. Do 1929 r. w WP (w l. 1924–1926 wojewoda nowogródzki), odtąd gen. dyw. w st. sp.

²⁶ Rókamező – wówczas na Rusi Węgierskiej, dziś Лисичово (Lisyczowo) w Oblasty Zakarpackiej na Ukrainie.

²⁷ Vucskómező – wówczas na Rusi Węgierskiej, dziś Вучкове na Ukrainie w Oblasty Zakarpackiej.

²⁸ Cuszka – wówczas na Rusi Węgierskiej, dziś Тюшка [Tyuska] na Ukrainie w Oblasty Zakarpackiej.

wieś Kispatak²⁹. 18 rano rozpocząłem silne ostrzeliwanie pozycji nieprzyjacielskich oraz obchodzenie od strony Repiszka³⁰. Ponieważ grupa Ökörmező milczała, też artylerię, jak i gros słabych sił musiałem trzymać na swym prawym skrzydle. Skutkiem tego ogromnie długi front był bardzo słaby. Mimo że do wieczora grupy sąsiednie nie wspomagały [nas], przez co cały ogień artylerii nieprzyjacielskiej był skierowany na mnie, udało się ze skutkiem zaatakować silne pozycje na północ od Starepatak i wyprzeć nieprzyjaciela z wielkimi stratami dla niego. Nasze dwa działa strzelały z wielkim skutkiem na Kliwę³¹ ze wzgórza w punkcie [...] Repiszko³², Csuszka³⁴ (gen. Radko³⁵).

Pod wieczór nie angażowana od nikogo od Ökörmező cała siła nieprzyjacielska wykonała kontratak na całym froncie, zwłaszcza silny od Kluwy³⁶. Również od Majdan³⁷ i zaatakowano lewe skrzydło. Skrzydła trzymały się dopóki na widok zupełnych ciemności nie przerwało centrum. Cała grupa się rozbiła. Naprzód zapowiedziałem zbiórkę na Prislop, gdzie też powoli gromadzą się rozbitki. Dotychczas nie ma wieści o 8 kompanii, która była najdalej wysunięta na północ. Straty nasze znaczne, zwłaszcza we wziętych do niewoli określić się nie dają, bo ranni [i] zabici pozostali w ręku nieprzyjaciela. Ludzie zachowywali [się] bez zarzutu. Nawet odwrót w nocy bez paniki. Wzięliśmy jednego Moskała do niewoli z 309 pułku. Csuszka zajęta przez nieprzyjaciela.

²⁹ Kispatak – wówczas na Rusi Węgierskiej, dziś Річка (Ricza) w powiecie Міжгір'я (Mizshirja) 65 km na północny wschód od Hust, na Ukrainie w Oblasty Zakarpackiej.

³⁰ Repiszko – szczyt w Karpatach Wschodnich 1259 m n.p.m.

³¹ Kliwa – dziś Bratkovszkaja, szczyt w Karpatach Wschodnich.

³² Nieczytelne.

³³ Repiszko – zob. przypis 28.

³⁴ Csuszka – zob. przypis 27.

³⁵ Gen. Radko Dimitriew, dowódca 3 armii rosyjskiej.

³⁶ Kluwa – nie udało się zidentyfikować.

³⁷ Majdanka – wówczas na Rusi Węgierskiej, dziś Майдан,(Majdan) na Ukrainie w Oblasty Zakarpackiej.

Na Prislop³⁸ znajduje się 50 ludzi jako zabezpieczenie, reszta w Rókamező³⁹. Porażkę przypisuję słabym swym siłom w stosunku do długości przymusowej frontu, a zwłaszcza niewspółdziałaniu grupy Ökörmező⁴⁰, co również dla mjr Linde, z którym pozostawałem w związku, jest dotychczas zagadką.

Cała grupa jest zupełnie niezdolna do dalszej akcji. Po ostatnich dwóch tygodniach ciągłych marszów ludzi są zupełnie obdarci. Proszę o pełne umundurowanie dla baonu i całej grupy.

podpis
mjr Januszajtis

CAW I.120.28.57, 2 pułk piechoty LP. Odręczny raport podpisany przez autora, format A5, objętość 2,5 stron, s. 165–167.

4

Raport kpt I baonu 3 pułku piechoty Fabrycego do Komendy Polskich Legionów w Rókamező

31 XII 1914

1/ Silne zawieja śnieżna i zasypy uniemożliwiały mi dziś spełnianie zadania w całym zakresie.

2/ Wywiad na Csuszkę potwierdził dane wczorajsze. Kontakt z nieprzyjacielem nawiązany i utrzymywany. Nieprzyjaciel widocznie zrażony stałym wyłapywaniem przez nas jego patroli, nie wysła ich więcej w stronę Prislopu. Natomiast Csuszka i Okopy na wzgórzach są silnie strzeżone i patrolowane. Warunki atmosferyczne uniemożliwiły mi zamierzone przerwania i spędzenie [...] forpocz⁴² rosyjskich. Dziś w nocy postaram się dostać jeńca. Z północnych stoków Prislopu

³⁸ Przełęcz Prislop, węg. Borsai hágó, (rum. Pasul Prislop) 1416 m n.p.m. Wówczas na Węgrzech, dziś w Rumunii. Przez przełęcz prowadzi droga do północnej Mołdawii. Przełęcz łączy Maramaros z Mołdawią północną.

³⁹ Zob. przypis 25.

⁴⁰ Zob. przypis 21.

⁴¹ Słowo nieczytelne.

⁴² Awangarda, straż przednia w terminologii wojskowej.

do Cuszki dziś można było się dostać tylko drogą, a więc terenem zupełnie odsłoniętym, a gdyby nie silna mgła zupełnie widzialnym przez nieprzyjaciela. Zbocza góry i wąwozy są zasypane i nie do przybycia.

3/ Wywiad na Kispatak uniemożliwiły zasypy śnieżne. Wysłany patrol i oddział wywiadowczy z oficerem zwróciły po przebyciu zaledwie 3 km drogi. Śnieg tam dochodzi ludziom pod pachy, a [w] niektórych miejscach jeszcze wyżej. Jutro ponowię próby, jakkolwiek wobec silnej śnieżycy droga z każdą godziną staje się trudniejsza do przebycia.

4/ Również z powodu śniegów nie mogłem dziś nawiązać kontaktu z grupą Houba.

5/ Od grupy Beuznek otrzymałem wiadomość przesłaną drogą przez Kusznicę⁴³. Stwierdziła ona wczoraj obecność znacznie silniejszych sił nieprzyjaciela w Kispatak. Kontakt przez góry nawiązany.

6/ Proszę usilnie o przysłanie kilkunastu par nart. Patrol narciarski mam. Kiedy mogę się spodziewać nadejścia obiecanych 10 siodeł.

Podpis Fabrycy kpt I baonu 3 pułku piechoty

CAW I.120.29.2., 3 pułk piechoty Legionów Polskich i Polskiego Korpusu Posiłkowego 1914–1918. Rozkazy I baonu III pp. Oryginał, odręczne pismo, s. 2.

5

Raport komendanta V kompanii 2. pułku piechoty do Komendy II baonu 2. pułku piechoty Legionów Polskich

Szopki⁴⁴, 23 XII 1914

Donoszę, że cofnęliśmy z wojskami austriackimi do Szopek. Z całej kompanii pozostali mi 15 ludzi i 2 ludzi zgubionych z 8 kompanii. Moi ludzie [są] 3 dzień bez żywności i tak osłabieni, że stać na nogach nie mogą.

Następnie donoszę, że moi ludzie nie mają ani jednego naboju, jesteśmy bezbronni. Proszę bezwarunkowo [o] ściągnięcie tych ludzi,

⁴³ Kovácsrét – wówczas na Rusi Węgierskiej, dziś Кушниця (Kusznicza) na Ukrainie w Oblasty Zakarpackiej.

⁴⁴ Szopkó – wówczas na Rusi Węgierskiej, dziś Сопки (Sopki) w Oblasty Zakarpackiej na Ukrainie.

a jeżeli mamy tu pozostać, proszę o przysłanie innego oficera, bo ja tu nie mam [...] ⁴⁵ a ja jestem tak chory, że dalej służyć pełnić nie mogę.

nieczytelny podpis komendanta V kompanii 2 pp

CAW 120.29.2., 3 pułk piechoty Legionów Polskich i Polskiego Korpusu Posiłkowego 1914–1918. Raport odręczny, format A5, s. 1.

6

Raport komendanta V kompanii 2 pułku piechoty Legionów Polskich dla kpt Łuczyńskiego w Komendzie 2 pułku piechoty w Ökörmező

Ökörmező, 26 XII 1914

Dnia 25 XII [1914] zgłosiło się do Lazaretu w Ökörmező 2 rannych legionistów. Jeden mianowicie Klimczak Sebastian komp.8 II pp postrzelił się sam przy czyszczeniu karabinu w rękę, drugi Madej Antoni komp.12 II pp został ranny w kolano w utarczce z Moskałami, wysłany z dworca z innymi legionistami jako patrol. Obydwaj powyżej wymienieni ranni muszą być odesłani do szpitala.

CAW I 20.28.1. Rozkazy 2 pułku piechoty Legionów Polskich grudzień 1914.

7

Rozkaz komendanta 2 pułku piechoty płk Zygmunta Zielińskiego do Komendantów trenu II i III baonu II brygady Legionów Polskich

Ökörmező, 26 XII 1914

W ciągu jutrzejszego dnia 27 XII ma być ściągnięta żywność i wszystkie inne potrzeby dla II/2 i III/2 baonu dla południowego wejścia Ökörmező. W dn. 28 bm. nie wolno pod żadnym warunkiem jeździć na gościńcu z Ökörmező do Huszt lub z kierunku Huszt ⁴⁶

⁴⁵ Słowo nieczytelne.

⁴⁶ Zob. przypis 22

ku Ökörmező. Za wykonanie tego rozkazu są mi osobiście odpowiedzialni [...]”⁴⁷

podpis Zieliński⁴⁸ płk
pieczęć Komenda II pp. LP

CAW I 20.28.1. Rozkazy 2 pułku II Brygady Legionów Polskich, grudzień 1914.

8

Do kapitana Łuczyńskiego adiutanta II pp LP

Ökörmező, 28 XII 1918

Odsyłam 4 żołnierzy ukraińskich, których ujęto przy ujściu potoku Cserjés⁴⁹ do Nagyág⁵⁰. Jest jeden młodszy podoficer, 1 starszy i 2 szeregowców.

podpis M. Berdel chorąży.

CAW I 20.28.1. Rozkazy 2 pp Legionów, grudzień 1914.

9

Raport kpt. Fabrycego do Komendy Legionów – Rókamező⁵¹ via Dolha⁵²

Tajne!

3 stycznia 1915 r. godz.1.m. 45

⁴⁷ Nieczytelne.

⁴⁸ Płk Zieliński Zygmund (1858–1925) płk c. i k. armii, w st. spoczynku w 1911 r. W Legionach Polskich od początku, Komendant 2. pułku piechoty, następnie w l. 1915–1917 komendant III Brygady Legionów, w 1917–1918 dowódca Polskiego Korpusu Posiłkowego, gen. major. Od 1918 w Wojsku Polskim. od 1923. gen. broni w st. spoczynku.

⁴⁹ Cserjés – wówczas na Rusi Węgierskiej, dziś Лозянскі Lozanski (ros. Лозянський. Lozjanskij) na Ukrainie w Oblasty Zakarpackiej.

⁵⁰ Nagyág – prawobrzeżny dopływ Cisy, wówczas na Rusi Węgierskiej, dziś Pika (Rika) na Ukrainie w Oblasty Zakarpackiej.

⁵¹ Rókamező zob. przypis 25.

⁵² Dolha – wówczas na Rusi Węgierskiej, dziś Довре (Dovhe) na Ukrainie w Oblasty Zakarpackiej.

1/ Patrol wysłany wczoraj o świcie do Kispatak wprost z Rókamező grzbietem pomiędzy Prislop a Krontzte⁵³ [dotarł] do pierwszych chałup w Kispatak⁵⁴ i w nocy przywiózł następujące wiadomości zebrane od chłopów: w Kispatak i Ricse⁵⁵ – duże wsie przylegające do siebie – stoją 3 bataliony nieprzyjacielskie i 4 armaty ustanowione poza Riczką⁵⁶. Również 4 działa są podobno poza Czuską [Csuszka].

2/ Patrole wysłane na Czuskę stwierdziły, silną placówkę około cerkwi, z której między 9 a 11 rano wyszedł silny patrol 30–60 ludzi do południowego końca wsi. Oprócz tego placówki na pozycjach.

3/ Podpor. Fernecek zawiadamia o koncentracji wszystkich sił nieprzyjacielskich na północ od Prislop⁵⁷ z zamiarem przedostanie się za wszelką cenę przez Rókamező do Dolhy.

4/ Grupa Bezunek również donosi o wszelkich siłach w Kispatak i Bükköskő. Połączenie z grupą [...] utrzymane.

5/ Wieczorem najpóźniej pójde z całym baonem do Prislop.

6/ Czy mogę liczyć na wzmocnienie i choć trochę artylerii?

7/ Doktor S. chory, nie mam lekarza.

podpis kpt Fabrycy⁵⁹

CAW I. 120.29. 2. 3 pułk piechoty Legionów Polskich i Polskiego Korpusu Posiłkowego 1914–1918.

⁵³ Nie udało się zidentyfikować.

⁵⁴ Kispatak – wówczas na Rusi Węgierskiej w powiecie Ökörmező, dziś *Річка* (Riczka) w Oblasty Zakarpackiej na Ukrainie. Jest na Rusi jeszcze jedna taka sama miejscowość w ówczesnym powiecie Huszt, dziś *Поточок* (Potoczok) w Oblasty Zakarpackiej na Ukrainie.

⁵⁵ Ricse (pisane według ortografii węgierskiej) nie udało się zidentyfikować. Istnieje wieś na obecnych Węgrzech na północo-wschodnich terenach, blisko Ukrainy, ale nie o nią chodzi.

⁵⁶ Riczka zob. przypis 38.

⁵⁷ Prislop zob. przypis 27.

⁵⁸ Słowo nieczytelne.

⁵⁹ Fabrycy Kazimierz (1888–1958) w l. 1914–1917 w Legionach Polskich, w okresie międzywojennym oficer WP. Gen. dyw. od 1931 r. W 1914 r. dowódca kompanii w stopniu kapitana.

10

**Meldunek mjr. Mariana-Žegoty Januszajtisa do Komendy
Legionów w Vucskómező**

Csuszka, 17 grudnia 1914

Wzgórza na północ od Csuszka oraz na wschód bezpośrednio sąsiadujące z Kliwa⁶⁰. Repenye⁶¹ w tej chwili bez wystrzału obsadzone przez I/7 baon i artylerię własną. II/3 baon atakuje wzgórza na południowy wschód od linii łączącej kościoły w Kispatak i Csuszka. Dotychczas[owe] rezultaty działania II/3 baonu są mi nieznane. Baony działają samodzielnie. Ja znajduję się w Csuszka. Nieprzyjaciel dotychczas niewidoczny i jego pozycje z powodu mgły i śnieżycy nieznane.

Proszę o posiłki na wszelki wypadek, gdyż w razie kontrataku nieprzyjacielskiego kompanie mojej grupy liczące od 40 do 80 ludzi nie wytrzymują. Posiłki mają nadejść przez Cserjés do Csuszki.

Januszajtis major

CAW I.120.28.56.Odręczny meldunek, s. 1, format A5.

11

Podanie węgierskich legionistów do ministra obrony narodowej

Budapeszt, kwiecień 1938 roku

Wasza Ekscelencjo Panie Ministrze!

Jesienią 1933 roku Jego Ekscelencja Kardynał poprowadził pielgrzymkę do grobu Batorego, przy której to okazji burmistrz miasta przywołał węgierskich członków polskiej armii jako „swoje najpiękniejsze wspomnienie”. Rok później, kiedy dziś już nieżyjący premier Gyula Gömbös pojechał do Warszawy, premier Kozłowski⁶² tytułował

⁶⁰ Kliwa – dziś Bratkovszkaja, szczyt w Karpatach Wschodnich.

⁶¹ Repenye – miejscowość wówczas na Rusi Węgierskiej, dziś Репинне (Repinne) na Ukrainie w Oblastry Zakarpackiej. Znajduje się 7 km od Ökörmező *Міжгір'я* (Mizshirja) nad brzegami rzeki Repinini.

⁶² Leon Kozłowski (1892–1944) – legionista, premier (1934–1935).

nas „bohaterami”. Przy okazji odsłonięcia w Budapeszcie pomnika ku czci legionistów w 1935 roku w obecności m.in. Jego Ekscelencji generała Shvoya⁶³ przybyłego w zastępstwie Jego Ekscelencji Regenta Węgier, mówca z Polski, wojewoda lwowski, pułkownik ułanów Władysław Belina-Prażmowski⁶⁴ rzekł, zwracając się do nas: „zapisaliście się w polskiej historii”.

Także w czasie wizyty w Polsce Jego Ekscelencji Pana Regenta wielokrotnie o nas wspomniano. Zrobił tak między innymi prezydent Krakowa, pułkownik Mieczysław Kaplicki⁶⁵, który powiedział: „Po wybuchu wojny widziałem najpiękniejszy przejaw węgierskiej przyjaźni: Węgrów wstępujących do polskich legionów. Czy istnieje silniejszy dowód na to, że w chwilach uderzeń srogiego losu Polacy i Węgrzy zawsze walczą razem?”.

A mimo to latem 1935 roku otrzymaliśmy decyzję, że statut naszego powołanego w 1931 roku związku nie został zatwierdzony, co – według naszych informacji – stało się zgodnie z wolą ministerstwa spraw zagranicznych i Związku Stowarzyszeń Węgiersko-Polskich. W lutym 1936 roku głównodowodzący węgierskich sił zbrojnych zakazał naszym kompanom, należącym do węgierskiej armii, udziału w spotkaniach naszego związku. Na podstawie tekstu tego rozkazu domyślamy się, skąd pochodziła informacja, która jest temu winna. Nie przeszkodziło to jednak Jego Ekscelencji generałowi Karlikowi pojawić się w imieniu dowództwa węgierskich sił zbrojnych na naszym spotkaniu z 8 sierpnia ubiegłego roku, kiedy to przedstawiciel marszałka Edwarda Rydza-Śmigłego⁶⁶, wręczył ofiarowane jeszcze przez zmarłego Marszałka Piłsudskiego Krzyże Legionowe wszystkim legionistom – prócz tych żołnierzy armii węgierskiej, którym zabroniono uczestnictwa w wydarzeniu.

⁶³ István Shvoy (1876–1949) – generał piechoty, głównodowodzący węgierskich sił zbrojnych (1935–1936).

⁶⁴ Władysław Belina-Prażmowski (1888–1938) – legionista, pułkownik ułanów, w podanym czasie był już osobą cywilną, z wojska wystąpił w 1931 roku.

⁶⁵ Mieczysław Kaplicki (1875–1959) – lekarz, legionista, prezydent Krakowa (1933–1939).

⁶⁶ Edward Rydz-Śmigły (1886–1941) – Generalny Inspektor Sił Zbrojnych (1935–1939), naczelny wódz Wojska Polskiego (1939).

My, którzy wcześniej nie oczekiwaliśmy wyrazów uznania, a dziś na naszych piersiach wiszą Krzyże Walecznych i Krzyże Niepodległości, widzimy, że wobec nas stosuje się politykę obojętności, przemilczenia, uniku. Jakby ktoś próbował nie dopuścić, abyśmy nazywali się przyjaciółmi Polaków, aby nas zauważono, abyśmy dali znak życia teraz, kiedy częścią programu rządu stała się przyjaźń obu narodów, w której blasku każdy próbuje się ogrzać.

Przed unormowaniem tej sytuacji wzbrania się ministerstwo spraw zagranicznych, które jesienią 1936 roku tłumaczyło się tym, że „nie zaszła zmiana w kierownictwie” naszej grupy, nawiązując do tego, że kiedyś wybraliśmy Ferdinánda Leó Miklósiego na przewodniczącego naszego związku.

Może mylimy się, myśląc, że to nasza sprawa wewnętrzna. A jednak lojalnie uważamy, że przyjęcie owej dyrektywy byłoby naturalnym gestem z naszej strony, gdyby pomysł utworzenia naszej organizacji i jego realizacja pochodziły od kogoś spoza naszego grona albo gdyby działalność nasza, wymagająca cierpliwości, wysiłków i pieniędzy, byłaby wspierana przez oficjalne państwowe instytucje.

Pomysł naszego zrzeszenia ruszył z miejsca dopiero wtedy, gdy Ferdinánd Leó Miklósi wziął sprawy w swoje ręce. Działalność związku zaś nie była wspierana w jakikolwiek sposób, nie odczuliśmy żadnego zainteresowania bądź sympatii.

Efekty pracy Ferdinánda Leó Miklósiego: pierwsze spotkanie w 1930 roku, stworzenie naszej grupy, bycie razem, przywołanie poznanych podczas walk pod polską flagą tradycji, wspomnień z pola bitwy, polskich lat młodości, pielęgnowanie ducha kombatanckiego. Nad tym nie możemy przejść do porządku dziennego, my, którzy wiemy, że wytrwał on na posterunku, bronił wartości moralnych w chwili, kiedy nikt się o nas nie troszczył.

Ci, którzy z urzędu są zobowiązani do rozwijania i wspierania więzi przyjaźni między tymi dwoma narodami, albo ci, którzy w dzisiejszych bezpiecznych czasach przemawiają, obradują, piszą artykuły świętują, nie mogą lekceważyć tej pracy, w której o sympatii do Polski świadczą nie słowa, ale czyny. I kiedy krążą tu jednostronne, nieuchwytnie informacje, my wierzymy, że przyczyniliśmy się do przyjaźni węgiersko-polskiej.

Pod a) załączamy krótki opis naszej działalności autorstwa Ferdinánda Leó Miklósiego.

Pod b) skrócony tekst, z którego wynika, że ci patrioci – wśród nich oficerowie – którzy przed laty walczyli za Polaków, czują oburzenie na widok tego, co się wyprawia w tej sprawie.

Pod c) umieściliśmy artykuły, które odpowiednio naświetlają naszą sytuację, a które powstały w czasach Związku Stowarzyszeń Węgiersko-Polskich i stanowią dowód na to, że dominująca w nim tendencja powinna zostać zwalczona dla dobra publicznego.

Jednak w przeciwieństwie do niegodnego względem naszej ofiary traktowania należy zauważyć, że w sprawach personalnych, doszło tylko do jednego przypadku stwarzania utrudnień. Nie chcemy być dłużej biernymi obserwatorami takich poczynań i ich konsekwencji.

Uniżenie prosimy Waszą Ekszelencję, aby zechciał uczynić pewne kroki w celu cofnięcia rozporządzenia naczelnego dowództwa węgierskiej armii⁶⁷, tym samym umożliwiając nam dalszą służbę idei bez uczucia goryczy. To nasza powinność, ale także nasze prawo, gdyż nie bacząc na dobra materialne z entuzjazmem młodości cierpieliśmy i marzyliśmy w okopach z tymi, którzy dziś są panami w polskim państwie i armii. Boli nas, że musimy się o to dopraszać, ale wiemy, że droga do sprawiedliwości bywa długa i trudna, że nieraz zostawia się sprawiedliwość za sobą, a nawet się ją poświęca, jeśli stoi komuś na przeszkodzie.

Wasza Ekszelencja z pewnością znajdzie słowa mądrości, z pomocą których będzie łaskaw sprawić, aby dobiegła końca popełniona na nas niesprawiedliwość, dlatego Wasza Ekszelencja pozwoli, abyśmy polecili jego obiektywnej ocenie niniejsze pismo, licząc na pozytywne rozpatrzenie naszej prośby. Jak pisał Petőfi: „Szanujcie prostych żołnierzy”.

Uniżeni służy Pana Ministra:
25 odręcznych podpisów

Hadtörténeti Levéltár w Budapeszcie (Archiwum Wojskowe – HL) HM Eln.A-1938-40805. Oryginalny maszynopis, s. 2, załączników nie publikujemy. Przekład z węgierskiego Karolina Wilamowska.

⁶⁷ Wydany oficerom zakaz: 2040.022/el.n.Hfp.fbü.-1936. Minister podtrzymał decyzję o zakazie. HL HM Eln.A-1938-40805.

12

**Protokół z uroczystego zebrania byłych legionistów polskich na
Węgrzech w sali kasyna w Ferencváros w Budapeszcie
28 stycznia 1939 roku**

Obecni są: ze strony Naczelnej Komendy [Legionów] dr Karol Polakiewicz, attaché wojskowy, podpułkownik sztabowy Jan Emisarski⁶⁸, emerytowany minister, tajny doradca i prezes Węgierskiego Towarzystwa im. Adama Mickiewicza dr György Lukács⁶⁹, były Minister Spraw Wojskowych Albert Bartha⁷⁰, dr Mihály Dömötör⁷¹, były Minister Spraw Wewnętrznych, przewodniczący Komitetu Jubileuszu Batorego, arcybiskup István Német, z ramienia Partii Jedności Narodowej: Kálmán Konkoly-Thege⁷² i premier Béla Imrédy⁷³, delegaci Krajowego Związku Inwalidów Wojennych, poseł István Arvátfalvy Nagy, prezes Tibor Budanovits, wiceprezes János Trenkó, dr Ernő Kovács Karap, Károly Pilis, Károly Szilágyi, byli posłowie, attaché konsularny Roman Królikowski⁷⁴, prof. dr Gyula Mészáros, radny m.st. Budapesztu Elemér Körmendy, [były] sekretarz konsularny [polskiego poselstwa w Budapeszcie] Leon Mach, podpułkownik witéz Oszkár Schelkey

⁶⁸ Jan Emisarski (1896–1986) – podpułkownik SG, attaché wojskowy w Budapeszcie w l. 1938–1940.

⁶⁹ Dr György Lukács (1865–1950) – minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego w latach 1905–1906 w rządzie Fejérváryego.

⁷⁰ Albert Bartha (1877–1960) – podpułkownik, minister spraw wojskowych pomiędzy 19 listopada 1918 a 12 grudnia 1918 roku, następnie generał broni, minister obrony narodowej w latach 1946–1947. Zob.: Gy. Haás, *A szabadság tábornoka*, Budapest 2002.

⁷¹ Dr Mihály Dömötör (1875–1962) – minister spraw wewnętrznych w rządzie Simonyiego-Semadama.

⁷² Kálmán Konkoly-Thege (1880–?) – poseł do parlamentu od 1926 roku (Partia Jedności Narodowej).

⁷³ Béla Imrédy (1896–1946) – premier Węgier od 14 maja 1938 do 16 lutego 1939 roku.

⁷⁴ Roman Królikowski (1902–1973) – na początku pracował jako attaché handlowy w polskiej ambasadzie w Budapeszcie, od kwietnia 1936 do 13 grudnia 1940 roku był oficerem (kapitan) wywiadu budapeszteńskiej placówki oddziału 2 SG i jednocześnie oficjalnie pełnił funkcję II sekretarza poselstwa.

z „Magyar Katonai Szemle” [„Węgierski Przegląd Wojskowy”], Ödön Pálos, dyrektor Towarzystwa Rakoczego, dr János Kertész – sekretarz Węgierskiego Towarzystwa im. Adama Mickiewicza i inni, a także członkowie Związku. Po odegraniu hymnów polskiego i węgierskiego Ferdinánd Leó Miklósi rozpoczął spotkanie, a następnie János Siermiński wygłosił następującą przemowę:

„Panie majorze, panie pułkowniku, szanowni goście i towarzysze broni! Witam serdecznie delegatów Naczelnej Komendy Legionów, prezesa Koła 4 Legionu Piechoty, byłego wicemarszałka Sejmu, pana majora dr. Karola Polakiewicza, attaché wojskowego [w Budapeszcie], podpułkownika sztabowego Jana Emisarskiego oraz obecnych tu przedstawicieli stosunków węgiersko-polskich, drogich gości i dawnych żołnierzy!

Szanowny Panie Delegacie! Byliśmy młodszy o 25 lat, kiedy tutejsza Polska Komisja Wojskowa starała się pozyskać na Węgrzech ochotników do sławnych Legionów ś.p. Józefa Piłsudskiego. Bezwarunkowo i z wielkim entuzjazmem przyjęła jesienią 1914 roku tych, którzy z charakterystyczną dla Węgrów gotowością stanęli w szeregach, nad którymi powiewał sztandar Orła Białego. „Za wolność naszą i waszą!” Aż po grób będziemy pamiętać o tym, czego się wówczas dowiedzieliśmy: przyjaźń węgiersko-polska istnieje naprawdę i nigdy nie zapomnimy, jak to było walczyć w Polskich Legionach za Polskę, przeciwko niewoli i uciskowi. Nieraz kopaliśmy okopy w skale i [w] zmrożonej na kamień ziemi, zepsutymi karabinami i wyszczerbionymi bagnietami broniliśmy naszej pozycji w oczekiwaniu na posiłki. Niejednokrotnie staliśmy we krwi, błocie, bagnie w dziurawych butach i łachmanach, ale trwaliśmy do ostatniego naboju na stanowisku, na którym nas postawiono. Jest w naszym gronie sierżant, który na czele swego pułku pół dnia bronił terenu walk w imię honoru, w imię sztandaru! W naszych szeregach znajduje się także ten⁷⁵, który jako oficer walczył przed „cudem nad Wisłą”, a który w dziennym rozkazie otrzymał pochwałę za przykładowe bohaterstwo. Niektórzy z nas posmakowali gorzkiego chleba niewoli w Sygecie Marmaroskim, dlatego uważam, że moim polskim obowiązkiem jest oświadczyć:

⁷⁵ Mowa o Miklósu Hunyadim, którego nazwisko pojawia się w dokumentach archiwalnych i prasowych. Nie udało się go zidentyfikować. Uczestniczył w samym „cudzie nad Wisłą”, czyli w zwycięstwie polskiej armii nad Armią Czerwoną.

każdy zjazd węgierskich legionistów jest niezaprzeczalnie częścią Polski, polskich legionów i polskiej armii. Tradycji tej, która wrosła w naszą duszę i serce, nic nie może wymazać. Ci Węgrzy są dumni z tego, że mogli nosić polski mundur, że znaleźli się w budujących kraj szeregach, na wspólnej granicy, po obu stronach Karpat ich krew łała się pospołu z naszą. Jestem święcie przekonany, że przyczyniliśmy się do odrodzenia Polski i pogłębienia węgiersko-polskiej przyjaźni.

Niejedna mogiła zaświadcza o tamtych krwawych dniach, kiedy nie w otoczeniu powiewających flag, draperii i dźwięków orkiestry rozstrzygała się wieczysta kwestia obu narodów – wspólna granica węgiersko-polska! Przecież u pomnika walczących [także] na Węgrzech legionów padły słowa: „zapisaście się w polskiej historii.” Tutaj jeszcze tego nie słyszeliśmy, ale wystarczającą nagrodą jest dla nas to, że każdy – może z jednym wyjątkiem – kto był nieugiętym i oddanym polskiej sprawie, polskim dążeniom wolnościowym sprzed wojny światowej, w czasie jej trwania i w ciągu pierwszych pięciu powojennych lat, jest traktowany w jednakowy sposób. To my napisaliśmy węgierski rozdział w historii najnowszej polskich walk narodowyzwoleńczych. W naszej sytuacji nie zdziwilibyśmy się, gdyby oblepiło nas błoto, którym nas obrzucano. Bo nawet najbardziej szlachetny charakter może się ugiąć, może ostygnąć entuzjazm, skruszeć siła woli, zgasnąć poczucie własnej godności, ale ten, kto jest przekonany, że nie tylko ludzka słabość i ułomność istnieją na świecie, w takich chwilach może się poczuć jak na wygnaniu. Właśnie dlatego uważaliśmy, żeby nie podjąć się moralnej niemożliwości, szczególnie wtedy, gdy chcieliśmy się uwolnić od złego. Odwróciliśmy się od paraliżujących i oszczerczych głosów, mogliśmy polegać tylko na sobie. Ale tym bardziej się od tego odcięliśmy, bo ci którzy chcieli decydować z nami, ale bez nas, nie mieli nic wspólnego ze sprawą polską, polskimi legionami, polską armią, odrodzeniem Polski i aż do 1929 roku – z przyjaźnią polsko-węgierską. A przynajmniej nie na tyle, byśmy przyjęli ich w nasze szeregi i wtajemniczyli w nasze sprawy. Wiele dzieli nas od naszej przeszłości, naszych idei – a przede wszystkim dużej części nowych utytułowanych przyjaciół Polski. Przyznajemy, że potrzebne są różne organizacje, służące celom reprezentacyjnym lub właśnie osobistym, ale kierowane odgórnie – służą temu, by spijać śmietankę po tych, którzy w ciszy pracują [nad przyjaźnią węgiersko-

-polską]. Nie ma najmniejszej wątpliwości, że jest wśród nich pewien ekspansywny typ, organizujący bankiety, posiedzenia i widowiskowe wydarzenia, na których często nie można mówić o sprawach aktualnych, albo o tym, że brakuje właśnie tych, którzy stworzyli owe silne więzi łączące dwa narody, i tego wszystkiego, na co powołuje się strona węgierska w przypadku Polski. Węgieńscy legioniści, kombatanci, którzy w większości są prostymi ludźmi, zostali zapomniani i usunięci w cień. A zasługują choćby na takie traktowanie, jak ci, którzy lepiej wybrali czas, w którym opłaca się zakrzętać wokół przyjaźni węgiersko-polskiej.

Jako że nasza sympatia do Polaków objawia się dziś, a nie wtedy, gdy inni uznają to za słuszne, i nie w sposób, w jaki na to pozwalają, cicho i niezłomnie czekamy na równe pod każdym względem traktowanie.

Szanowny Panie Majorze, Szanowny Panie Podpułkowniku! Dzięki szlachetnym i wolnym od obcych wpływów polskim sercom, które w Panach biją, patrzą Panowie na dawnych węgierskich żołnierzy Rzeczypospolitej z pełnym zrozumieniem. Wszystko to napędza nas przekonaniem, iż trzeba wprowadzić radykalne zmiany tam, gdzie zwykle padają podniosłe słowa. Dla dobra przyjaźni polsko-węgierskiej. Chcemy w sposób bezkonfliktowy pielęgnować nasze legionowe i kombatanckie więzi, ducha pokoju. Chcemy żyć naszym własnym życiem. Chcemy zmienić życie wdów i sierot po poległych bohaterach, los naszych towarzyszy broni utrudzonych walką o kawałek chleba, innych uwolnić od konieczności ponoszenia kolejnych ofiar. Dwóch tak wzorowych legionistów, jak Pan Dowódca i Pan Pułkownik, z pewnością dostrzeże w swych sercach ze szczerym uczuciem i zrozumieniem wszystko to, o czym przed chwilą usłyszeli. Niech Panowie powiedzą, że jako prawi, wierni legioniści niezłomnie trwamy na warcie. Panie Majorze, prosimy, aby przekazał Pan nasze pozdrowienia i życzenia Naczelnej Komendzie, a także niech przyjmą Panowie szczerze wyrazy wdzięczności za złożoną nam wizytę. Niech żyje Pan Prezydent Ignacy Mościcki, niech żyje Marszałek Edward Rydz-Śmigły, niech żyje Naczelną Komenda! (Entuzjastyczne okrzyki).

Następnie zabrał głos dr Karol Polakiewicz, przywitany entuzjastycznymi oklaskami. W imieniu kierownictwa pragnął wyrazić słowa wdzięczności i podziękowania. Te dwa uczucia królują w duszy Pola-

ków, ponieważ kiedy ciemne chmury zaczęły się gromadzić nad ich uciśniętym i pozbawionym państwa narodem, kiedy Polacy musieli walczyć o swą niepodległość i wolność, zgłosiło się 400 węgierskich ochotników, gotowych walczyć z nimi ramię w ramię, wspomóc ten naród, który pragnął powstać z grobu, a który nie miał swojej armii. Za ten gest węgierskim legionistom należy się głęboka wdzięczność. Na dodatek uczynili to w chwili, gdy Polska wciąż była wymazana z mapy świata, i kiedy bohaterskim gestem było poniesienie ofiary, udział we wspólnym losie, pełna nadziei walka o zmartwychwstanie Polski, za którą 39 Węgrów oddało życie. Polski naród pamięta o tym całym sercem i duszą, pierwsze w nich miejsce zajmują Węgrzy. I nie jest to gest czezej kurtuazji, lecz naturalny odruch duszy, cechujący dziś całą Polskę. To zrozumiałe, że polskie legiony walczyły za polską sprawę, za jej szczęśliwe rozwiązanie, za odrodzenie Polski – to był obowiązek każdego Polaka. Ale kiedy tak samo postępował Węgier, czynił znacznie więcej: utożsamiając się z ideami drugiego narodu, podejmował walkę, przelewał swoją krew. I to jest to, za co z wielką radością pragnę przekazać uznanie i podziękę Polaków, a z najbardziej wiarygodnego źródła wiem, że prezydent Rzeczypospolitej Polskiej pragnie odznaczyć 200 węgierskich legionistów Krzyżem Niepodległości. Proszę przedstawicieli węgierskiej prasy, aby wszystko to upubliczniła, choćby po to, abyśmy mogli odnaleźć tych, którzy w czasie wojny światowej służyli wiernie pod polską flagą. Poprzez to odznaczenie państwo polskie pragnie uczynić zadość moralnej powinności, jaką czuje wobec wszystkich bojowników o sprawę polską. Polskie władze chcą też spełnić drugi miły sercu obowiązek i oznajmiają, że w imieniu i na polecenie Naczelnej Komendy Polska jest gotowa udzielić moralnego i materialnego wsparcia wszystkim tym, którzy ofiarowali za nią swoje życie i krew. Każdy żołnierz jest bliski polskiemu sercu, ale ustawa, która wkrótce wejdzie w życie, szczególne względy zapewnia węgierskim legionistom. Naczelna Komenda Legionów wyraźnie podkreśliła, że węgierscy legioniści będą się cieszyć większym uznaniem, niż polscy żołnierze Legionów. W myśl tego oczekujemy od węgierskich legionistów, że dalej będą pielęgnować tradycję legionową, gdyż Polacy wciąż postępują zgodnie z rozkazem wielkiego marszałka, Józefa Piłsudskiego. Zwłaszcza w tym względzie, że po zwycięskiej bitwie nie można spocząć na laurach i napawać się sukcesem, bo tak człowiek

daje się pokonać, obowiązkiem legionisty jest dalej pracować i aktywnie uczestniczyć we wszystkim, co służy państwu i narodowi.

Pewien dziennikarz zwrócił się do mnie z pytaniem, jaką dziś rolę odgrywają w Polsce legionieści. Uśmiechnąłem się bezwiednie, po czym odpowiedziałem: legionista jest wszędzie tam, gdzie najwięcej pracy, gdzie potrzeba czynu, ale przede wszystkim tam, gdzie zostaje oddelegowany. Tak musimy pracować, zachowywać się jak wzorowi obywatele i patrioci. Znakomitym przykładem wypełniania obowiązków narodowych i obywatelskich jest dla nas postawa ojca Legionów, pierwszego Marszałka Rzeczypospolitej, Józefa Piłsudskiego⁷⁶ (wszyscy zgromadzeni powstałi). Kierujący dziś naszym narodem, godny następcą Marszałka Piłsudskiego, Marszałek Edward Rydz-Śmigły⁷⁷, nasz premier, generał Felicjan Sławoj Składkowski⁷⁸, Minister Spraw Zagranicznych pułkownik Józef Beck⁷⁹, Minister Spraw Wojskowych, generał Tadeusz Kasprzycki⁸⁰ czy też marszałek Senatu, Bogusław Miedziński⁸¹ itd. – wszyscy oni są dawnymi legionistami... Ta atmosfera, to dopełnienie obywatelskich obowiązków przez wszystkich polskich obywateli i wszystkich żołnierzy dobrze odzwierciedlają dys-

⁷⁶ Józef Piłsudski (1867–1935) – dowódca I Brygady Legionów. W latach 1917–1918 przebywał w magdeburskim więzieniu. Tymczasowy Naczelnik Państwa i głównodowodzący polskich Sił Zbrojnych (1918–1922). W 1926 roku przejął władzę w państwie na drodze zamachu stanu. Utrzymywał dystans względem obu sąsiednich mocarstw, podpisał z nimi akt o nieagresji, który zarówno Niemcy, jak i Sowieci, pogwałcili we wrześniu 1939 roku.

⁷⁷ Edward Rydz-Śmigły (1886–1941) – legionista. Od 1918 roku w Wojsku Polskim. Po śmierci Piłsudskiego w 1935 roku Generalny Inspektor (Zwierzchnik) Sił Zbrojnych.

⁷⁸ Felicjan Sławoj Składkowski (1885–1962) – lekarz, legionista. W Wojsku Polskim od 1918 roku. Minister spraw wewnętrznych i premier (1936–1939).

⁷⁹ Józef Beck (1894–1944) – legionista, artylerzysta konny. Po 1918 roku pułkownik polskiej armii, wiceminister spraw zagranicznych (1930–1932), minister spraw zagranicznych (1934–1939).

⁸⁰ Tadeusz Kasprzycki (1891–1978) – legionista. Po 1918 roku w polskiej armii. Generał dywizji, minister spraw wojskowych (1935–1939).

⁸¹ Bogusław Miedziński (1891–1972) – legionista. W latach 1918–1922 w polskiej armii, podpułkownik, wicemarszałek sejmu (1935–1938), przewodniczący senatu (1938–1939).

cyplinę, pod wpływem której każdy z nas uważa za swój najświętszy obowiązek i cel pracę na rzecz pomnażania dobra i wielkości ojczyzny. Nie ma na świecie armii o równie wielkim harcie ducha, a jeśliby znalazł się ktoś, kto śmiałby położyć rękę na naszej ziemi, aby naruszyć jej jedność, 34-milionowa Polska jak jeden mąż zatrzyma go swoją pięścią! To przybliży polski naród do wspólnych wartości, łączących Węgry i Polskę, które nakazują nam osiągnąć nasze przyszłe cele poprzez wsłuchanie się we wspólne pragnienia. W imię tej przyszłości ogłaszamy węgierskiej opinii publicznej i prasie, że węgierscy legionści znaczą dla polskiego narodu więcej niż bracia.

Ferdinánd Leó Miklósi odczytał nazwiska tych, których ostatnio prezydent Rzeczypospolitej Polskiej odznaczył Krzyżem Niepodległości. Mihály Block, Károly Haudek, István Mikulecz przy dźwiękach „Pierwszej Brygady” odebrali odznaczenia z rąk delegata, wojskowego attaché i attaché konsularnego. Károly Haudek podziękował w imieniu węgierskich legionistów za przyznane odznaczenia.

Na koniec spotkania przegłosowano, że prezydentowi Rzeczypospolitej Polskiej, marszałkowi Rydzowi-Śmigłemu, premierom i ministrom obrony narodowej obu krajów, a także polskiemu ministrowi spraw zagranicznych i Naczelnej Komendzie Związku Legionistów zostaną przesłane adresy hołdownicze.

Do poświadczenia niniejszego protokołu zostali poproszeni panowie Elemér Cserszky i Zoltán Tarpataky. Przy melodii „Hej ułani!” zakończono spotkanie.

Protokół sporządził: Béla Kálmán, sprawdził: Ferdinánd Leó Miklósi.

Poświadczyli:

Zoltán Tarpataky (własnoręczny podpis)

Elemér Cserszky (własnoręczny podpis)

Budapeszt, 28 stycznia 1939 roku

Archiwum Alt Nowych w Warszawie, Związek Legionów Polskich, Komenda Naczelna sygn. 93. Oryginał, maszynopis, 8 s. Przekład z węgierskiego Karolina Wilamowska

13

**Pismo Prezydium Rady Ministrów do Ministra Spraw
Wewnętrznych Keresztosa-Fischera⁸² w sprawie utworzenia
Związku Legionistów Polskich na Węgrzech**

Budapeszt, 27 stycznia 1939 roku

7403 M.E.IV.

Sygn. 176.194/VIIa.1938

Poufne!

Szanowny Panie Ministrze!

W nawiązaniu do wystosowanego do mnie 13 października ubiegłego roku w powyższej sprawie pisma Waszej Eksceleencji, jak również do decyzji przeprowadzonej dnia 27 stycznia br. o godzinie 12 w tej samej sprawie międzyministerialnej narady w Prezydium A. Ministerstwa Obrony Narodowej, w której to naradzie brał udział także przedstawiciel Waszej Eksceleencji, poza odesłaniem wszystkich dokumentów pragnę poinformować, że przeciwko zatwierdzeniu statutu Związku Polskich Legionistów – zważywszy na zmienione w tej kwestii stanowisko polskiej ambasady, a także Ministerstwa Spraw Zagranicznych i Ministerstwa Obrony Narodowej – nie czynię żadnych uwag z powodów politycznych.

Proszę natomiast Waszą Eksceleację, aby zechciał w miarę możliwości zadbać o to, by kierownictwo związku znalazło się w rękach możliwie najbardziej zaufanych ludzi, co należy zapewnić statutowo na kilka pierwszych lat istnienia związku. Proszę także pozyskać zapewnienie od kierownictwa związku, że Ferdinánd Leó Miklósi – nawet jeśli przyjęty w poczet członków – nie będzie brał udziału w kierowaniu związkiem ani teraz, ani w przyszłości, jak również nie obejmie żadnego czołowego stanowiska.

Na koniec proszę, aby zechciał pan zadbać w zakresie własnych kompetencji, aby związek czym prędzej złożył wniosek o przyjęcie do zrzeszającego węgiersko-polskie organizacje Związku Stowarzyszeń Węgiersko-Polskich, i żeby został doń przyjęty. W ten sposób

⁸² Ferenc Keresztos Fischer (1881–1948) minister spraw wewnętrznych w latach 1931–1935 i 1938–1944.

mam nadzieję zapewnić, aby działalność nowo utworzonego związku – z punktu widzenia polsko-węgierskich interesów – znajdowała się pod stałą i godną zaufania kontrolą.

Proszę przyjąć szczere wyrazy szacunku,
Z polecenia premiera
dr Zoltán Bencs (własnoręczny podpis) radca ministerialny

Budapeszt, 27 stycznia 1939 roku

HL HM Eln.A.-1939-4580, s. 2, maszynopis, kopia. Pismo nadeszło do MON 28 stycznia 1939 roku i zostało umieszczone pod numerem 5050. Przekład z węgierskiego Karolina Wilamowska.

14

**Adnotacja przewodniczącego Prezydium A. Ministerstwa
Honwedów⁸³ pułkownika Imrego Németha⁸⁴ na temat
przeprowadzonej w ministerstwie międzyministerialnej narady
w sprawie utworzenia związku byłych węgierskich legionistów**

Budapeszt, 27 stycznia 1939 roku

Kopia dokumentów pro domo nr 7403/1939 M.E.IV

Przy okazji sprawozdania pod koniec ubiegłego roku polityczny sekretarz stanu przychylił się do mojej propozycji, abyśmy w spornej kwestii zatwierdzenia statutu przyjęli – surowsze – stanowisko Ministerstwa Obrony Narodowej opisane pod numerem 37.240/Eln.A./1938, które odpowiada także poglądom polskiego ambasadora.

Chciałbym zarazem poinformować, że dotychczasowe stanowisko polskiego ambasadora zmieniło się i teraz prosi on o zatwierdzenie statutu. W związku z tym wstrzymałem wszystkie dyspozycje.

Wobec powyższych okoliczności Ministerstwo Obrony Narodowej zwołało międzyministerialną naradę w oddziale Prezydium A, w której wzięli udział, poza niżej podpisanym kierownikiem działu,

⁸³ Odpowiednik Ministerstwa Obrony Narodowej.

⁸⁴ W podanym czasie przewodził Prezydium MON.

pułkownicy SG Imre Németh i Rezső Andorka, podpułkownik Iván Manó, radca ministerialny (Ministerstwa Spraw Zagranicznych) Zoltán Baranyai i János Páskándy ministerialny radca oddziału (Ministerstwa Spraw Wewnętrznych).

Po intensywnej wymianie myśli ustaliliśmy, że pod każdym względem podtrzymujemy nasze zastrzeżenia dotyczące związku, z uwagi jednak na to, że polski ambasador osobiście i za pośrednictwem attaché wojskowego interweniuje w tej sprawie zarówno w Ministerstwie Spraw Zagranicznych, jak i Ministerstwie Honwedów, chcąc uczynić zadość polskim oczekiwaniom, zgadzamy się zatwierdzić statut. Pułkownik Andorka i ministerialny radca oddziału Baranyai podjęli się zadania poinformowania polskiego ambasadora o tym, że zatwierdzamy statut wyłącznie na jego prośbę i nie ponosimy odpowiedzialności za wszystkie nieprzyjemności, do których doprowadzi działalność związku. Jeszcze przed zatwierdzeniem statutu musimy zadbać o to, aby kierownictwo związku znalazło się w rękach zaufanych osób. Ludzie ci powinni znajdować się na czele związku możliwie długo, tak aby Ferdinánd Leó Miklósi, nawet jeśli zostanie członkiem związku, nie mógł pełnić kierowniczej funkcji. W celu utrzymania dobrych stosunków polsko-węgierskich, a zwłaszcza zdrowego funkcjonowania związku, prosimy, żeby sama ambasada, korzystając ze swych wpływów, zadbała o to, aby związek spełnił wymagania personalne i czym prędzej wstąpił do Związku Stowarzyszeń Polsko-Węgierskich [poprawnie: Węgiersko-Polskich], kierowanej przez hrabiego Széchenyiego organizacji centralnej zrzeszającej stowarzyszenia polsko-węgierskie [poprawnie: węgiersko-polskie]. Zarówno Ministerstwo Spraw Zagranicznych (Zoltán Baranyai), jak i Ministerstwo Honwedów (pułkownik Andorka) podjęli się poinformować o tym polskiego ambasadora.

Jako że polski poseł ponagla przedsięwzięcie z konkretnych powodów (przyjazd prezesa stowarzyszenia polskich legionistów), naradzający zdecydowali, że zarządzenia mające na celu zatwierdzenie statutu zostaną wydane natychmiastowo, czyli poza kolejnością. Na podstawie niniejszej decyzji podejmiemy z naszej strony odpowiednie rozporządzenia, prosiłem jednak, aby Ministerstwo Honwedów o zmianie swojej decyzji poinformowało nas na piśmie, powołując się przy tym na życzenie polskiego posła. Obiecał mi to pułkownik Németh.

HL HM Eln.A-1939-4580. Gęsto zapisany maszynopis, przebitka maszynowa oryginalnego dokumentu, 1, 5 s. Przekład z węgierskiego Karolina Wilamowska.

15

W Legionach Polskich walczyło czterystu Węgrów (Fragment)

Przed kilkoma tygodniami, jak już pisaliśmy, z polecenia prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej przyjechał do Budapesztu Karol Polakiewicz, który wręczył Węgom walczącym w polskich Legionach polskie odznaczenia wojenne – Krzyże Niepodległości.

W Legionach Polskich walczyło w latach 1914–1918 czterystu Węgrów⁸⁵, spośród których 38 oddało życie za polskie państwo. W walkach o polską niepodległość brały udział także węgierskie oddziały walczące przeciwko Rosjanom, ponieważ Monarchia wraz z wybuchem wojny obiecała przywrócenie Polakom ich państwa. Z okazji wręczenia Krzyży Niepodległości podpułkownik Iván Nagy w bardzo ciekawym artykule w najnowszym numerze czasopisma obrony narodowej i przeciwlotniczej „Riadó!” [Alarm!] przybliży historię założonych przez Piłsudskiego polskich legionów oraz polskich i węgierskich żołnierzy, walczących ramię w ramię w wojnie światowej. [...]

„Nemzeti Újság”, 15 lutego 1939 r. Przekład z węgierskiego Karolina Wilamowska

16

Węgiersko-polskie braterstwo Wizyta Karola Polakiewicza, delegata Komendy Naczelnej ZLP [w Budapeszcie]

Z polecenia polskiego prezydenta odwiedził Węgry z oficjalną misją przedstawiciel Naczelnej Komendy Legionów Polskich, major Karol Polakiewicz, członek kierownictwa polskiego związku kombatanatów,

⁸⁵ Według moich badań udało się ustalić 533 osób, zginęło w walkach legionowych 40 osób.

były wicemarszałek polskiego Sejmu. W podróży towarzyszyła mu żona. Przywiózł ze sobą około 200 polskich odznaczeń, Krzyży Niepodległości, dla krewnych poległych, bohaterskich kombatantów i żołnierzy frontowych, którzy służąc w polskich legionach, walczyli podczas wojny i już po jej zakończeniu o wolność i niepodległość braterskiego polskiego narodu.

Wizyta nie mogła wypaść w bardziej odpowiednim czasie, niż dziś, kiedy najgorętszym pragnieniem nas wszystkich jest rozszerzenie rewizji na północno-wschodnią granicę, przyłączenie do Węgier naszych rusińskich braci, utworzenie wspólnej granicy polsko-węgierskiej, aby u Karpat znów powiewała węgierska flaga i abyśmy złączeni z polskimi braćmi mogli wspólnie walczyć o lepsze jutro dla obu narodów.

Rozkwitające państwo naszych polskich towarzyszy broni, znajdujące się dziś w lepszej niż my sytuacji, postanowiło odwdziżyć się w pierwszej kolejności tym Węgrom, którzy poświęcili swoją krew lub życie polskim dążeniom narodowowyzwoleńczym, ale zarazem także całemu narodowi węgierskiemu, zapewniając nas o swojej przyjaźni, wierności oraz o tym, że całym sercem i duszą stoi po naszej stronie i ze wszystkich sił wspiera nasze dążenia.

Przywitanie na dworcu

Polskich gości przywitał na dworcu przyjął batalion reprezentacyjny żołnierzy frontowych pod dowództwem kapitana witéza Molnára. Karol Polakiewicz przeszedł przed kompanią reprezentacyjną, po czym na jego prośbę oddziały przemaszerowały przed nim w uroczystej defiladzie. Z polecenia naszego prezesa szef biura prasowego Caesar Scardelli przekazał małżonce naszego znamienitego gościa bukiet róż ozdobiony wstążkami w węgierskich i polskich barwach narodowych.

Nazajutrz nasi polscy goście złożyli wieńce pod pomnikiem bohaterów oraz pomnikiem polskiego legionu na Népliget. Oba wydarzenia współorganizowała oficerska delegacja żołnierzy frontowych.

„Fáklya”, 25 lutego 1939 r. Przekład z węgierskiego Karolina Wilamowska.

**Projekt ustawy w Polsce wspierającej węgierskich legionistów
walczących za polską sprawę**

Warszawa, 24 lutego 1939 roku

Warszawski oddział Związku Legionistów Polskich zorganizował w czwartkowy wieczór wielki zjazd w Warszawie. Dr Adorján Divéky, wykładowca akademicki i dyrektor Instytutu Węgierskiego, wygłosił wykład o węgierskich legionistach w czasie wojny światowej. Blisko 550-osobowa publiczność przywitała entuzjastycznie węgierskiego dyplomatę, na odczycie pojawiło się też grono urzędników poselstwa [węgierskiego w Warszawie].

Divéky interesująco przedstawił trudności, które na początku wojny uniemożliwiały powołanie węgierskiego oddziału na pomoc Polakom, po czym dodał, że choć decydujące czynniki udaremniły utworzenie niezależnego i przyjaznego Polakom legionu, faktem jest, że 400 węgierskich żołnierzy walczyło po polskiej stronie i za polską sprawę. Po wykładzie zabrał głos przywitany gorącymi brawami Karol Polakiewicz, były major legionistów i członek kierownictwa Związku Legionistów Polskich, i powiedział, że Naczelna Komenda Związku Legionistów głęboko interesuje się losem czterystu węgierskich legionistów, którzy walczyli za polską sprawę. Podkreślił, że kiedy polska młodzież zgłaszała się w 1914 roku do legionów, dopełniała tylko dobrze pojętego obowiązku. Tymczasem zaciągnięcie się tych czterystu obcych mężczyzn do bezpieczeństwa armii, której ojczyzna nie widniała wówczas na żadnej mapie Europy, było gestem, którego nie jest w stanie przewyższyć żaden polski legionista. Ci węgierscy żołnierze są właściwie najpierwszymi żołnierzami polskich legionów.

Major Polakiewicz opowiedział też, że podczas ostatniej swej wizyty na Węgrzech z polecenia prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej odznaczył 230 legionistów Orderami⁸⁶ i Krzyżami Niepodległości, następnie powtórzył, że spośród biorących udział w walkach Węgrów 39 poległo

⁸⁶ Nieściśle stwierdzenie. W rzeczywistości były to nie Ordery, a Medale Niepodległości.

na polu chwały. Na te słowa licznie zgromadzona publiczność jak jeden mąż wstała i minutą ciszy uczciła pamięć poległych bohaterów.

Związek Legionistów – kontynuował major Polakiewicz – także w przyszłości nie zapomni o węgierskich legionistach. Legionowi posłowie [w Sejmie] wkrótce przedłożą w Parlamencie projekt zmiany ustawy o polskich weteranach, chcąc, aby w przyszłości węgierscy legionowi kombatanci, jak też wdowy i sieroty po nich, również otrzymywali wsparcie finansowe. Następnie pułkownik artylerii Landau przeprowadził krótki wykład o węgierskich artylerzystach służących w artylerii polskiego legionu. Na pożegnanie kilka słów powiedział Tadeusz Hamuliński, warszawski sekretarz Związku Legionistów Polskich.

W czasie spotkania, które upłynęło w niezwykłym nastroju, gorąco manifestowano sympatię dla Węgier, przypominając o przyjaźni między obydwojma narodami i żądając wspólnej granicy polsko-węgierskiej.

„Nemzeti Újság”, 25 lutego 1939 r. Przekład z węgierskiego Karolina Wilmowska.

Endre László Varga

Publikacje nadesłane

Centralne Archiwum Wojskowe im. mjr. Bolesława Waligóry

Aleksander Jerzy Narbut-Łuczyński, *Historia wojenna Legionów Polskich. Powstanie i działalność bojowa Oddziału Józefa Piłsudskiego (VIII–XI 1914)*, Warszawa–Kraków 2014.

Pielgrzymki Jana Pawła II do Polski w wojskowych materiałach archiwalnych, Warszawa 2015.

Andrzej Wesołowski (red. nauk.), *Praga 1939 w dokumentach i wspomnieniach, cz. 1 : Grochów–Saska Kępa (1–16 września)*, Warszawa 2015.

Andrzej Wesołowski (red. nauk.), *Praga 1939 w dokumentach i wspomnieniach, cz. 2 : Grochów–Saska Kępa (17–29 września)*, Warszawa 2015.

Andrzej Wesołowski (red. nauk.), *SGO „Polesie“ w dokumentach i wspomnieniach, cz. 2 : Służby Obrony Brześcia Dywizja „Kobryń” (dowództwo)*, Warszawa 2014.

Andrzej Wesołowski (red. nauk.), *SGO „Polesie“ w dokumentach i wspomnieniach, cz. 3 : Dywizja „Kobryń”*, Warszawa 2014.

Andrzej Wesołowski (red. nauk.), *SGO „Polesie“ w dokumentach i wspomnieniach, cz. 4 : Dywizja „Brzoza”*, Warszawa 2015.

Andrzej Wesołowski (red. nauk.), *SGO „Polesie“ w dokumentach i wspomnieniach, cz. 5/1 : Podlaska Brygada Kawalerii*, Warszawa 2015.

Andrzej Wesołowski (red. nauk.), *SGO „Polesie“ w dokumentach i wspomnieniach, cz. 5/2 : Suwalska Brygada Kawalerii Dywizja „Zaza”*, Warszawa 2015.

„Rocznik Archiwalno-Historyczny Centralnego Archiwum Wojskowego”

2014: nr 7 =36.

Śródmiejski Ośrodek Kultury w Krakowie

„Kraków : miesięcznik społeczno-kulturalny”

2016: nr 5 =139.

Stowarzyszenie Bochniaków i Miłośników Ziemi Bocheńskiej w Bochni

„Wiadomości Bocheńskie : kwartalnik społeczno-kulturalny Stowarzyszenia Bochniaków i Miłośników Ziemi Bocheńskiej”

2016: nr 2 =109.

Zbigniew Judycki

Muzeum Niepodległości w Warszawie

Mazowszanie w świecie, część IV

Kontynuując prezentację biogramów naszych rodaków urodzonych na Mazowszu, a żyjących w różnych częściach świata, w niniejszej części zamieszczam noty biograficzne m.in. wojskowych, literatów, naukowców oraz osób związanych z szeroko rozumianą sztuką.

POSTACIE HISTORYCZNE

OCHOROWICZ Julian, filozof, psycholog, wynalazca; ur. 23 lutego 1850 w Radzyminie pod Warszawą, zm. 1 maja 1917 w Warszawie. Studia psychologiczne i filozoficzne w Warszawie 1866–1872; doktorat z psychologii w Lipsku 1873. W latach 1881–1891 przebywał we Francji, gdzie pracował jako wynalazca i konstruktor. Opublikował w 1878 pomysł przesyłania obrazu na odległość oraz skonstruował błyskową lampę magnezjową. Opatentował nowy system przenośnika mikrofonowego (patent francuski nr 151923 z 1882) oraz nowy system telefoniczny odtwarzający głośno rozmowę (patent francuski nr 168569 z 1885). Konstruktor telefonu wałeczkowego dwukrotnie mniejszego od modelu z 1885. Wynalazki prezentował na licznych wystawach m.in. w Paryżu, Frankfurcie, Brukseli, Petersburgu. Od 1887 interesował się zagadnieniami metapsychicznymi i hipnotyzmem, zajmując się leczeniem hipnotycznym chorób psychicznych. Członek zespołu redakcyjnego „Annales des Sciences Psychiques” 1905; sekretarz Międzynarodowego Instytutu Psychologii w Paryżu 1906; honorowy członek Société Philosophique w Paryżu 1881. Autor rozpraw naukowych.

Laureat (trzykrotnie) nagrody Paryskiej Akademii Nauk 1888, 1901 i 1912 oraz nagrody w konkursie „Przeglądu Filozoficznego” za rozprawę o metodzie w etyce.

OSTROWSKI Antoni Jan, generał; ur. 27 maja 1782 w Warszawie, zm. 4 grudnia 1845 w Les Madères k. Tours (Francja). Studia na uniwersytecie w Lipsku 1795–1800. Członek gwardii honorowej przy Napoleonie, a następnie kierownik wydziału wojennego Izby Najwyższej Wojenno-Administracyjnej 1806; poseł na sejm 1809; generał i dowódca Gwardii Narodowej, a następnie członek Komitetu Obrony Stolicy podczas powstania listopadowego 1830–1832. Po upadku powstania przebywał na emigracji we Francji, gdzie dzięki wcześniejszym lokatom kapitału za granicą zapewnił sobie dobrą sytuację materialną. Solidaryzował się w licznych sprawach z J. Lelewel i protestował przeciwko wielu akcjom Hotelu Lambert (np. legion polski w Algierze i Portugalii). Nie wiążąc się z żadną organizacją czynił starania, by zwołać na emigracji sejm, w którym widział czynnik jednoczący rodaków. W 1833 przyczynił się do zawiązania międzynarodowego komitetu na rzecz emancypacji Żydów i domagał się, by Żydzi wydali odezwę wzywającą swoją społeczność do poparcia niepodległości Polski. Inicjator i jeden z pierwszych fundatorów Biblioteki Polskiej w Wersalu 1841. W swoich pracach publicystycznych zajmował się zagadnieniami społecznymi.

OSTROWSKI Józef, rosyjski generał major, ur. 19 marca 1859 w Warszawie, zm. 1925 w Warszawie. Ukończył Szkołę Junkrów w Czugujewie. W armii rosyjskiej 1877–1918. Dowódca batalionu podczas wojny rosyjsko-japońskiej 1904–1905. W 1907–1908 dowódca pułku piechoty. Z powodu odniesionych ran przeszedł w 1908 w stan spoczynku. Ponownie powołany do służby po wybuchu I wojny światowej na dowódcę 89. Brygady 1914–1918. Awanse: chorąży 1881, podporucznik 1882, porucznik 1888, sztabskapitan 1888, kapitan 1889, podpułkownik 1898, pułkownik 1905, generał major 1908. W Wojsku Polskim od 1919.

PACZKOWSKI Jerzy, dziennikarz, poeta, satyryk; ur. 16 stycznia 1909 w Warszawie, zm. 26 lutego 1945 w obozie koncentracyjnym

pod Hamburgiem. Studia dziennikarskie w Szkole Nauk Politycznych w Warszawie. Redaktor „Cyrulika Warszawskiego” 1928–1934; pracownik Ambasady Polskiej w Paryżu 1935–1939. Po wybuchu II wojny światowej wstąpił jako ochotnik do Szkoły Podchorążych Piechoty w Coëtquidan, a następnie brał udział w obronie Linii Maginota. W okresie okupacji hitlerowskiej organizator polskich formacji podziemnych we Francji i wydawca konspiracyjnych pism „Walka” i „Sztandar”. Aresztowany przez gestapo w 1944 osadzony został w obozie koncentracyjnym w Sachsenhausen, a następnie w Hamburg-Neungamme. Współpracował przed wojną z licznymi polskimi czasopismami. Autor m.in. *Spotkanie z muzyką*, poezje (1942), *Współczesna literatura polska z perspektywy roku 1941* (1942), *Poezje i satyry* (1958). Odznaczenia: Order Virtuti Militari, Croix de Guerre.

PASZKOWSKI Lech Krzysztof, pisarz, dziennikarz, autor i redaktor prac historycznych oraz biograficznych; ur. 18 lipca 1919 w Warszawie (metryka urodzenia wystawiona w Kamieniu, pow. częstochowski), zm. 24 kwietnia 2013 w Melbourne (Australia), syn Józefa Piotra Mirosława i Janiny z Bobińskich; żonaty: Urszula Janina Trella; dzieci: Jolanta Maria (nauczycielka), Romuald Jan Mirosław (inżynier elektryk). W 1937 zdał egzamin konkursowy do Państwowej Szkoły Morskiej w Gdyni i odbył rejs na „Darze Pomorza” w ramach tzw. żeglugi letniej po Bałtyku. Po wybuchu II wojny światowej, jako dalmierzysta 1. Kompanii Cekaemów 83. Pułku Piechoty, uczestniczył w czterech bitwach kampanii wrześniowej (Parzymiechy, linia Widawki, Jezów, Świącice) 1939. Jeniec wojenny w Meklemburgii 1939–1945. Nauczyciel języka polskiego, francuskiego i hiszpańskiego w obozach byłych jeńców wojennych w Niemczech 1945–1947. Studia dziennikarskie w Royal Melbourne Institute of Technology w Melbourne 1968–1969. Robotnik w F.W. Davey & Company Electrical Motors w Melbourne 1948–1950; brygadzysta w Diesel Equipment & Rigidframe w Melbourne 1950–1952; elektrotechnik w Melbourne City Council Electrical Laboratory w Melbourne 1952–1984. Autor ok. 400 artykułów opublikowanych w prasie polonijnej, m.in.: „Lud” (Kurytyba), „Echo” (Perth), „Echo-opowiadania” (Perth), „Głos Polski” (Melbourne), „Tygodnik Katolicki” i „Tygodnik

Polski” (Melbourne), „Wiadomości Polskie” (Sydney), „Wiadomości” (Londyn), „Kultura” (Paryż) oraz publikacji książkowych: *Polacy w Australii i Oceanii 1790–1940* (Londyn 1962), *Social Background of Sir Paul Strzelecki and Joseph Conrad* (Melbourne 1980), *Poles in Australia and Oceania 1790–1940* (Sydney 1987), *Sir Paul Edmund de Strzelecki: Reflections on His Life* (Melbourne 1997), *Na falach życia* (pamiętniki w przygotowaniu). Redaktor i współautor książek: Dr John Lhotsky *The Turbulent Australian Writer Naturalist and Explorer* (Melbourne 1977), *Ks. Józef Janus Jezuita – wspomnienie* (Melbourne 1981) oraz autor rozdziałów w antologiach: *Polish people and culture in Australia* (Canberra 1985), *The Australian People: An Encyclopedia of the Nation, Its People and Their Origin* (Sydney 1988), Zbigniew Jasiński, *Krwią i rymem* (Melbourne 1989). Współpracownik: *Australian Dictionary of Biography* (Melbourne) 1969–1990, *Polskiego Słownika Biograficznego* (Kraków) od 1975 oraz *Ilustrowanego Słownika Biograficznego Polonii Świata* (Paryż) od 1997. Główne kierunki badań naukowych: Wielka Emigracja; Polacy w Australii i Oceanii; Polacy na morzach i oceanach; polscy podróżnicy i pionierzy kolonialni; historia Australii; historia wojny 1939 roku. W latach 1953–1957 odbył 14 rejsów jako sternik pod banderą australijską. Honorowy redaktor wydawnictw Australia Felix Literary Club 1970–1988. Współzałożyciel i członek Związku Polaków w Wiktorii od 1949. Członek: Stowarzyszenia Polskich Kombatantów (prezes koła nr 507) w Wentorf (Niemcy) 1945–1948, Związku Dziennikarzy RP – Syndykat Australia (zarządu) 1952–1956, Friends of the State Library of Victoria w Melbourne od 1966, Quill Club Writers of Australia w Melbourne 1969–1972, Royal Historical Society of Victoria w Melbourne 1972–2013.

PEŁCZYŃSKI Tadeusz Walenty ps. Robak, Grzegorz, generał brygady; ur. 14 lutego 1892 w Warszawie, zm. 3 stycznia 1985 w Londynie, syn Ksawerego i Marii Liczbińskiej. Studia medyczne (nieukończone) na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie, wojskowe w Wyższej Szkole Wojennej w Warszawie 1921–1923. Członek Związku Walki Czynnej i Związku Strzeleckiego. Dowódca plutonu, a następnie kompanii 6. Pułku Piechoty Legionów Polskich 1914–1917. Po kryzysie przysięgowym internowany w Beniaminowie.

Dowódca kompanii, a następnie batalionu 6. Pułku Piechoty Legionów (major) 1918–1920; dowódca kompanii, a następnie batalionu Szkoły Podchorążych w Warszawie 1920–1921; dowódca batalionu Szkoły Podchorążych Piechoty w Zambrowie 1923–1924; oficer Biura Ścisłej Rady Wojennej w Warszawie 1924–1927; podpułkownik w Oddziale II Sztabu Generalnego 1927–1932; dowódca 5. Pułku Piechoty w Wilnie 1932–1935; szef Oddziału II Sztabu Generalnego (pułkownik dyplomowany) 1935–1939; dowódca piechoty dywizyjnej 19. Dywizji Piechoty 1939; komendant Okręgu Lublin ZWZ/AK 1940–1941; zastępca, a następnie szef sztabu Komendy Głównej AK w Warszawie 1941–1943; szef sztabu Komendy Głównej AK i zastępca dowódcy AK 1943–1944. Generał brygady 1 października 1943. Po upadku powstania warszawskiego aresztowany i więziony w oflagach m.in. Murnau i Colditz 1944–1945. Po wyzwoleniu osiedlił się w Londynie. Szef Gabinetu Naczelnego Wodza 1945; przewodniczący Komisji Historycznej Armii Krajowej w Sztabie Głównym w Londynie 1945–1947. Prowadził prace badawcze w zakresie historii Armii Krajowej. Autor artykułów oraz współredaktor 5-tomowego źródłowego wydawnictwa *Armia Krajowa w dokumentach*. Odznaczenia: m.in. Order Virtuti Militari (IV, V), Krzyż Niepodległości, Order Odrodzenia Polski (IV), Krzyż Walecznych (4x), Krzyż Armii Krajowej, Złoty Krzyż Zasługi.

PLĄSKOWSKI Zbigniew, inżynier mechanik lotnictwa; ur. 28 czerwca 1921 w Warszawie, zm. 22 stycznia 2009 w Zurychu; syn Mieczysława i Walerii z Milewskich; żonaty: Irena Wiederin; dzieci: Piotr Mieczysław (pracownik ubezpieczeń), Zbigniew Jerzy (farmaceuta), Suzanna Ewa (nauczycielka), Teresa Irena (asystentka dentystyczna). Po wybuchu II wojny światowej uczestnik obrony Warszawy, jako łącznik frontowy przy sztabie gen. W. Czumy, a następnie żołnierz 1. Dywizji Grenadierów we Francji. Internowany w Szwajcarii 1940–1946. Studia na Wydziale Inżynierii Maszyn Federalnej Politechniki Szwajcarskiej w Zurychu 1941–1946. Pracownik naukowy (laborant 1946, asystent 1946–1954, docent 1954–1968, profesor 1968–2009) Instytutu Aerodynamiki Federalnej Politechniki Szwajcarskiej w Zurychu 1946–1986. Główne kierunki badań naukowych i tematy wykładów: aerodynamika i mechanika lotu; dynamika

gazów; lotnictwo ponadźwiękowe; napędy odrzutowe; technologia kanałów aerodynamicznych; wentylacja alpejskich tuneli drogowych i kolejowych; problemy pożarów w tunelach ruchu kołowego; agregaty przepływowe. Dokonał udoskonaleń i odkryć w dziedzinie inżynierii lotniczej i aerodynamiki stosowanej, m.in.: ulepszenie chłodzenia głowic cylindrów silnika Lycoming samolotu Pilatus P-3, a tym samym umożliwienie lotów w Himalajach; uproszczenie obliczania dynamicznej stateczności wzdłużnej samolotów (szczególnie dla stacyjnego lotu poziomego), wprowadzenie przewrotowej metody ewaluacji pomiarów wymiany w dwustrumieniowych regeneracyjnych wentylatorach kapilarnych. Kierował aerodynamicznym rozwiązaniem budowy pionowych szybów, odciążających perony podziemnego dworca kolejowego lotniska Zurych-Kloten od nadmiaru przedmuchu, na skutek działania tłokowego wjeżdżających pociągów. Przeprowadził szereg ekspertyz, pomiarów i doświadczalnych prac badawczych w dziedzinie lotnictwa i balistyki, m.in. również dla armii szwajcarskiej. Autor artykułów naukowych w szwajcarskich, niemieckich, angielskich i polskich czasopismach specjalistycznych, m.in.: „Aircraft Engineering” (Londyn), „Flugwehr und –Technik” (Frauenfeld), „KI Klima+Kälteingenieur” (Karlsruhe), „Proceedings Symposium BHRA 1976” (Cambridge), „Schweizerische Bauzeitung SIA” (Zurych), „Technische Rundschau” (Berno), „Zeszyty Naukowe Politechniki Łódzkiej” (Łódź). Recenzent książek oraz materiałów z konferencji i kongresów; współredaktor i współwydawca publikacji technicznych. Po odbytych eksperymentach z pożarami, współautor przepisów o transportach niebezpiecznych towarów w szwajcarskich tunelach. W latach 1973–1986 aktywnie współpracował naukowo z uczonymi w Polsce poprzez wymianę publikacji, wielokrotne prelekcje z działu własnych prac, organizowanie odczytów polskich docentów na Federalnej Politechnice Szwajcarskiej w Zurychu, przyjmowanie wycieczek studentów z Polski. Wygłosił w Polsce i w Szwajcarii szereg odczytów dotyczących historycznych powiązań polsko-szwajcarskich. Inicjator, współorganizator i sponsor jubileuszowych imprez Polonii szwajcarskiej. Uczestnik akcji charytatywnych na rzecz pomocy Polsce, m.in. dla dzieci specjalnej troski ze szkoły w Strzegomiu. Prezes (współzałożyciel) byłego Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Polskich w Szwajcarii 1949–1957. Członek, m.in.:

Towarzystwa Przyjaciół Muzeum Polskiego w Rapperswilu 1954–2009, Muzeum Kościuszki w Solurze 1972–2009, Koła Opieki nad Zabytkami Polskimi w Szwajcarii 1990–2009, Akcji Pomocy Polsce w Zurychu 1990–2009, Pomostu serca do Polski w Horgen 1992–2009, Fondation Archivum Helveto-Polonicum w Bourguillon (patronat honorowy) 1995–2009, Instytutu Polskiego i Muzeum im. gen. Sikorskiego w Londynie 1983–2009, Towarzystwa Przyjaciół Słownika Biograficznego Polonii Świata w Paryżu (sponsor) 1995–2009. Uhonorowany wieloma listami gratulacyjnymi, dyplomami uznania i medalami pamiątkowymi, m.in.: Ministerstwa Obrony Narodowej RP, Krajowego związku b. Żołnierzy Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie w Warszawie, Politechniki Łódzkiej, Wojskowego Instytutu Historycznego w Warszawie, Instytutu Lotnictwa w Warszawie (medal „60 lat w Służbie Polskich Skrzydeł”), Funduszu Biografistyki Polonijnej w Paryżu, Fundacji Wspólna Europa w Gdańsku, Polskiej Misji Katolickiej w Szwajcarii. Odznaczenia: Order Odrodzenia Polski (V), Medal Wojska, Croix des Combattants Volontaires, Medal Honorowy „Polonia Semper Fidelis”.

PLEBAŃSKI Jerzy Franciszek, fizyk, nauczyciel akademicki; ur. 7 maja 1928 w Warszawie, zm. 24 sierpnia 2005 w México City (Meksyk), syn Józefa i Heleny z Rosińskich; żonaty: Anna Łazarowicz; dzieci: Magdalena. Studia z zakresu matematyki i fizyki na Uniwersytecie Warszawskim 1947–1951; doktorat z fizyki 1954. Pracownik naukowy Uniwersytetu Warszawskiego (asystent 1949–1952, docent 1952–1962, profesor nadzwyczajny 1962–1968, profesor zwyczajny 1968–) 1949–1973; prodziekan Wydziału Fizyki i Matematyki Uniwersytetu Warszawskiego 1956–1958 i 1960–1962; prorektor Uniwersytetu Warszawskiego 1969–1971 i 1971–1973; profesor tytularny Centro de Investigacion y de Estudios Avanzados del IPN w México City (Meksyk) 1962–1967 i 1973–2005. Główne kierunki badań naukowych: fizyka teoretyczna (ogólna teoria względności); fizyka matematyczna; ściśle rozwiązania równań Einsteina. Promotor kilkunastu rozpraw doktorskich. Autor ok. 190 rozpraw i artykułów naukowych z zakresu fizyki relatywistycznej. Współautor książek: *Motion and relativity* (1960) oraz *Znane i nowe* (1963). Współorganizator i uczestnik sympozjów i kongresów naukowych. Prezes Towarzystwa Przyjaciół

Kultury Iberoamerykańskiej w Warszawie 1970–1973. Członek m.in.: Comisión Dictaminadora del Instituto de Física 1979–1990, Comisión Dictaminadora del Sistema Nacional de Investigadores 1986–1990, Académia de la Investigación Científica w Meksyku 1976–2005. Profesor honorowy Wydziału Fizyki Centro de Investigación y de Estudios Avanzados del IPN. Laureat nagrody naukowej I stopnia ministra szkolnictwa wyższego 1970. Uehonorowany tytułem Zasłużonego Badacza Naukowego Meksyku 1995 oraz dyplomem uznania Komitetu Badań Naukowych 1998. Odznaczenia: Order Odrodzenia Polski (V), Order Zasługi RP (IV), Medal Komisji Edukacji Narodowej, order Aquila Azteca, medal Meksykańskiego Stowarzyszenia Fizyki.

PLAWSKI Aleksander, rosyjski generał major; ur. 18 września 1856 prawdopodobnie na terenie guberni warszawskiej, zm. 7 lipca 1921 w Toruniu, syn Edwarda; żonaty: Eliza Emun Feldmann; dzieci: Eugeniusz, Janina. Po ukończeniu w 1880 Szkoły Junkrów w Odessie przez cztery lata służył w 46. Dnieprowskim Pułku Piechoty. W latach 1884–1901 w Czarnomorskiej Brygadzie Straży Granicznej pełnił różne funkcje, m.in. był dowódcą plutonu, dowódcą specjalnego oddziału w miejscowości Kercz na Krymie, kapitanem okrętu granicznego „Woron”, dowódcą oddziału straży granicznej w Noworosyjsku, komendantem stacji sanitarnej w Jewpatorii. W związku z wprowadzeniem przez Rosję w Mandżurii stanu wojennego w 1901 został przeniesiony do Zaamurskiego Okręgu Wojskowego, gdzie służył do 1911, m.in. jako dowódca: 3. Zaamurskiego Pułku Piechoty oraz 2. Brygady Straży Granicznej. W 1911 przeszedł w stan spoczynku. Do służby powrócił po wybuchu I wojny światowej i skierowany został na stanowisko generała do zleceń specjalnych przy komendancie Omskiego Wojennego Okręgu Wojskowego. Następnie w latach 1915–1917 był dowódcą: 98. Specjalnego Batalionu Ochrony, 2. Gwardyjskiego Batalionu Etapowego, a następnie naczelnikiem 2. Gwardyjskiego Batalionu Etapowego. Prawdopodobnie w 1918 wstąpił do ukraińskiej armii hetmana Pawła Skoropadskiego. Awanse: podporucznik 1880, porucznik 1886, rotmistrz sztabowy 1890, rotmistrz 1894, podpułkownik 1902, pułkownik 1906, generał-major 1911. Odznaczenia: Order Świętego Stanisława (II, III), Order Świętej Anny (II, III), Order Świętego Włodzimierza (III, IV). Do Polski wrócił w 1918.

PUCHALSKA-HIBNER Irena ps. Bożena, fizyk, pracownik naukowo-badawczy; ur. 2 listopada 1926 w Warszawie, zm. 8 września 2005 w Paryżu, córka Jana i Władysławy z Godlewskich. Studia (elektronika i fizyka) i doktorat na Politechnice Warszawskiej 1948–1963. Kierownik laboratorium w Instytucie Fizyki Politechniki Warszawskiej 1952–1971; senior visiting fellow na brytyjskich uniwersytetach: Cambridge 1967–1968, York 1971–1972, Salford 1972–1974; inżynier w Centre d’Etude Nucléaire w Grenoble (Francja) 1975–1977; dyrektor badań naukowych (profesor) w CNRS (Meudon, Francja) 1977–1992. Autorka ok. 100 artykułów z dziedziny magnetyzmu, opublikowanych w wielu światowych czasopismach naukowych oraz artykułów popularno-naukowych i publikacji książkowych: *Książki z naszego miasta* (Warszawa 1958), *Życie niepokorne* (2000). Uczestniczka i organizatorka wielu międzynarodowych kongresów naukowych, na których przedstawiała swoje referaty. Członek: Międzynarodowego Komitetu Ciężkich Warstw Magnetycznych 1964–1997, The Institute of Electrical and Electronic Engineers, University of Cambridge Society in Paris, Association des Journalistes Scientifiques de la Presse d’Information, Związku Dziennikarzy RP. Odznaczenia: m.in. Krzyż Grunwaldu (III), Krzyż Partyzancki, Warszawski Krzyż Powstańczy, Złoty Krzyż Zasługi, Srebrny Krzyż Zasługi (2x).

PULASKI Kazimierz, generał amerykańskiej kawalerii, bohater narodowy Stanów Zjednoczonych; ur. 1745 w Warszawie, zm. 11 października 1779 pod Savannah (USA), syn Józefa. Najwybitniejszy dowódca akcji zbrojnych w konfederacji barskiej 1768–1772. Dowódca Legionu Polskiego wchodzącego w skład armii tureckiej, z którym walczył przeciwko Rosji 1774. W 1777 wyjechał do Ameryki, aby wziąć udział w wojnie o niepodległość Stanów Zjednoczonych. W randze generała brygady dowodził kawalerią (nazywany „ojcem kawalerii amerykańskiej”). W 1778 zorganizował tzw. Legion Polski, na którego czele prowadził walkę podjazdową przeciw Anglikom. Odniósł sukcesy w bitwach, m.in. nad Brandywine i pod Haddonfield. W marcu 1779 odniósł wielkie zwycięstwo pod Charleston. W szarży pod Savannah został ciężko ranny i zmarł. W uznaniu zasług Amerykanie przyznali mu tytuł bohatera narodowego i wystawili wiele pomników, m.in. w 1867 jego popiersie znalazło się wśród bohaterów

narodowych na Kapitolu w Waszyngtonie. Od 1936 odbywają się parady na jego cześć, a „Pulasky Day” jest od 1969 corocznym ogólnonarodowym świętem.

RADUCKI Zbigniew, inżynier budownictwa lądowego; ur. 20 listopada 1935 w Warszawie, zm. 1 maja 2004 w Fonteney k. Bois, syn Józefa i Reginy Fijałkowskiej. Studia w zakresie budownictwa lądowego na Politechnice Warszawskiej 1957–1961. We Francji od 1961. Inżynier architekt i szef komórki architektury w Ministère de l’Équipement w Paryżu (odpowiedzialny m.in. za prace techniczne dotyczące mostów, dróg i autostrad oraz ekranów dźwiękochłonnych w regionie paryskim) 1963–2004. Propagator kultury polskiej we Francji. Organizator licznych imprez kulturalnych we Francji z udziałem najwybitniejszych artystów scen polskich. Odznaczenia: Médaille d’Honneur du Travail.

RAJEWICZ Józef, artysta grawer, grafik, medalier; ur. 7 marca 1919 w Warszawie, zm. 19 lutego 2010 w Paryżu, syn Franciszka i Anieli z Makarskich. Wykształcenie: Akademia Sztuk Pięknych w Warszawie. W czasie II wojny światowej współpracował z warszawskim ruchem oporu. W latach 1960–1970 prowadził w Warszawie własną pracownię artystyczno-grawerską. Od 1970 we Francji. Projektant i grawer wielu znaczków dla poczty francuskiej oraz dla Andory. Poczta francuska wielokrotnie organizowała wystawy jego prac. Projektant i wykonawca medali okolicznościowych oraz małej grafiki artystycznej na zlecenie prestiżowych organizacji i instytucji francuskich. Laureat konkursu ogłoszonego przez Paryską Mennicę na medal Jean Chleze. Wszystkie jego prace były wykonywane tradycyjną metodą, przy pomocy ryłca.

RAKOWSKA (Ratuld-Rakowska) Maria ps. M. Radwan, pisarka, tłumaczka; ur. 1864 w Warszawie, zm. 1940 w Paryżu. Studia w zakresie nauk przyrodniczych w Paryżu. Współpracowała z czasopismami warszawskimi, krakowskimi i lwowskimi pisząc artykuły dotyczące współczesnej literatury francuskiej i angielskiej. O polskiej literaturze i kulturze pisała do czasopism francuskich „La Revue” 1909–1910, „Foi et Vie” 1914, „Mercure de France” 1916. Podczas I wojny światowej przełożyła kilka broszur informujących Francuzów

o Polsce. W okresie plebiscytu na Górnym Śląsku współpracowała z Wojciechem Korfantym wydając tygodnik „Le Messenger de Haute-Silésie” 1919. Tłumaczyła na język francuski utwory W. Sieroszewskiego, A. Struga, M. Konopnickiej, B. Prusa, H. Sienkiewicza. Autorka książek *Podróż Polki do Persji* (1904), *Zarys literatury angielskiej od początków do naszej doby* (1910). Współzałożycielka Association Polonaise Culturelle et Sociale oraz Societé Polonaise des Amis du Livre w Paryżu. Członek Societé Polonaise des Artistes et Gens de Lettres w Paryżu. Odznaczenia: Złoty Krzyż Zasługi.

ROJEWSKI Marcin Aleksander, działacz społeczny; ur. 12 grudnia 1798 w Pułtusku, zm. 20 grudnia 1880 w Nancy (Francja). Uczestnik (kapitan) powstania listopadowego. We Francji od 1832. Nauczyciel w Szkole Polskiej w Nancy 1834–1838. Prowadził działalność charytatywną na rzecz zarówno Francuzów, jak i emigrantów polskich. Współzałożyciel Towarzystwa św. Wincentego à Paulo w Nancy oraz Instytucji Czcii i Chleba. Około 1868 ofiarował 5 tysięcy franków na budowę kościoła w Perigueux (dep. Dordogne).

ROSTAFIŃSKI Wojciech Antoni, inżynier, pracownik naukowo-badawczy, pisarz; ur. 19 września 1921 w Warszawie, zm. 6 lipca 2002 w Warszawie, syn Jana i Marii z Juraszów; żonaty: [I] Maria Sikorska (romanistka, zm. 1986), [II] Mary Kruszewska (administrator szpitala); dzieci: Thomas (psycholog), Karolina (dziennikarz), Anna (dietetyk). W czasie II wojny światowej, po ukończeniu konspiracyjnej szkoły podchorążych, żołnierz dywersji Związku Walki Zbrojnej, a następnie Armii Krajowej (ps. Wojciechowski) 1942–1944. Uczestnik powstania warszawskiego (dowódca plutonu „Rygla”) 1944, a następnie podporucznik w Polskich Siłach Zbrojnych we Francji 1945–1948. Studia inżynierskie z mechaniki na Uniwersytecie Katolickim w Louvain (Belgia) 1945–1948 oraz w Case Institute of Technology w Cleveland (USA) 1959–1964; studia z matematyki stosowanej 1965–1966 oraz doktorat na Uniwersytecie Katolickim w Louvain. Inżynier projektant i doradca w Bureau de Recherches Industrielles Coutoy w Brukseli 1948–1952; pracownik naukowy Lewis Research Center, National Aeronautics and Space Administration (NASA) w Cleveland 1961–1994. Główne kierunki badań naukowych: silniki lotnicze (przepływ

cieczy); silniki raketowe (stabilność); akustyka (ruch fal w przewodach zgiętych). Jako pierwszy w historii opracował kompletny matematyczny model, sprawdzony doświadczalnie, przewodzenia fal głosowych w przewodach zgiętych. Wyjaśnił podstawowe zjawiska towarzyszące ruchowi fal głosowych w ostro i lekko zgiętych przewodach o ściankach gładkich i wyłożonych materiałem wyciszającym. Do znaczących innych osiągnięć należą prace na temat osiowych pomp na ciekły wodór, wyjaśnienie niektórych zjawisk w funkcjonowaniu sprężarek osiowych i stabilności pracy silników raketowych, a także sformułowanie nowej nieokreślonej całki, która dziś znajduje się we wszystkich ważnych tablicach matematycznych. Uczestnik konferencji i sympozjów naukowych oraz kierownik zleconych prac (granty) dla znanych firm amerykańskich, np. Aerojekt w Kalifornii. Autor opracowań wydanych przez NASA, dotyczących technologii silników samolotowych i rakiet 1964–1991 oraz prac naukowych, z akustyki i przepływu cieczy, w światowych czasopismach specjalistycznych. W dziedzinie popularyzacji nauki, podboju kosmosu oraz opracowań wspomnieniowych opublikował ponad 300 artykułów i książki: *Niedostrzegalne światy* (Londyn 1989), *Listy Marii z Ebertów Józefowej Rostafińskiej* (Kraków 1991), *Szef Sztabu Artylerii* (Londyn 1993). Od 1973 był sześciokrotnie zapraszany do Waszyngtonu, wysyłany przez NASA, by nagrywać w radiu „Voice of America” pogadanki na tematy osiągnięć w zakresie badań kosmicznych. Członek: Polskiego Instytutu Naukowego w Ameryce 1988–2002, Stowarzyszenia Pisarzy Polskich na Obczyźnie w Londynie 1994–2002, Instytutu Kultury Polskiej w Miami 1990–2002, The Cleveland Society of Poles w Cleveland 1990–2002, Polonia Technica w Nowym Jorku 1970–2002, Koła Armii Krajowej w Chicago 1960–2002, American Society of Mechanical Engineers 1971–2002. Uhonorowany przez NASA 4 dyplomami za osiągnięcia w technologii oraz 2 dyplomami za odczyty dotyczące badań kosmicznych. Odznaczenia: *Virtuti Militari* (V), Krzyż Walecznych, Order Odrodzenia Polski (III), Order Zasługi RP (III).

ROZWADOWSKI Jerzy, pseudonim: Okularnik, Dan, Roma, prozaik, dziennikarz; ur. 27 sierpnia 1912 w majątku Książenice koło Warszawy, zm. w 1999 w Toronto, syn Czesława i Marii z domu Bychowiec; żonaty: Zofia Mikulska. Studia prawnicze na Uniwersytecie Warszawskim

1932–1937 oraz dziennikarskie w Wyższej Szkole Dziennikarskiej w Warszawie 1933–1937. Uczestnik kampanii wrześniowej 1939. Członek Związku Walki Zbrojnej, a następnie Armii Krajowej (dowódca plutonu Bazy Lotniczej). Uczestnik powstania warszawskiego jako kierownik wyszkolenia i punktu obserwacyjnego Bazy Lotniczej 1944. Po upadku powstania więziony w obozie jenieckim koło Lubeki 1944–1945. Kapitan lotnictwa, redaktor naczelny miesięcznika „Pracownik Lotnictwa” oraz współpracownik pism: „Skrzydłata Polska” i „Lot Polski” 1933–1939; redaktor 5 działów dziennika „Ostatnie Wiadomości” w Warszawie 1935–1939; pracownik Canadair Ltd w Montrealu 1951–1965; redaktor (przez 2 lata redaktor naczelny) „Związkowca” w Toronto 1965–1978; redaktor miesięcznika „Nasz Credit Union” w Toronto 1965–1999. Autor artykułów w prasie polskiej, polonijnej, kanadyjskiej, amerykańskiej i australijskiej, opracowań redakcyjnych oraz publikacji książkowych: *Wiraz po starcie* (Warszawa 1939), *5 lat. Opowieść z AK* (Flensburg 1946), *3 lata w granatowej służbie* (Hamburg 1950), *15 lat Koła AK* (Montreal 1964), *Morski Dywizjon Lotniczy, 1918–1939* (Albany 1973), *Gwiazdzysta Eskadra* (Albany 1976), *Ostatnie pokolenie. Na ekranie wspomnień* (Albany 1984), *Na skrzydłach Ikara* (Toronto 1985), *Skrzydła nad chmurami* (Toronto 1987), *Dziś to już legendy...* (Toronto 1987), *O tym, czego już nie ma* (Toronto 1988). Członek Stowarzyszenia Polskich Kombatantów. Odznaczenia, m.in.: Krzyż Walecznych, Złoty Krzyż Zasługi, Srebrny Krzyż Zasługi, Krzyż Kampanii Wrześniowej 1939, Krzyż Armii Krajowej, Medal Lotniczy, Złota Odznaka XXX-lecia Stowarzyszenia Lotników.

TOMKIEWICZ Stanisław, pseudonim Tom, lekarz psychiatra, psychoterapeuta, nauczyciel akademicki; ur. 10 listopada 1925 w Warszawie, zm. 5 stycznia 2003 w Paryżu, syn Bernarda i Felicji z Kornbergów; dzieci: Catherine (farmaceutka), Elizabeth (lekarz neurolog). Uczestnik powstania w getcie warszawskim 1943. Uciekł z transportu Żydów wiezionych do obozu zagłady na Majdanku. Więziony w obozie Bergen-Belsen w Niemczech 1943–1945. Studia medyczne 1947–1960, specjalizacja z fizjologii 1952 i neurofizjologii 1961 na Uniwersytecie Paryskim. Internista szpitali paryskich 1956–1960; szef Kliniki Uniwersytetu Paryskiego (Faculté de Médecine) 1960–1965; wykładowca Instytutu Psychologii w Paryżu 1961–1969; profesor psychopatologii

Uniwersytetu Paryskiego 1969–1980; asystent 1965–1969, docent 1969–1977, a następnie dyrektor badań naukowych Institut National de la Santé et de la Recherche Médicale (INSERM), dyrektor jednostki badawczej INSERM 69: Hygiène Mentale d'Enfant et d'Adolescent w Paryżu 1977–1990. Specjalista w zakresie psychiatrii dzieci i młodzieży (szczególnie dzieci upośledzonych umysłowo oraz młodocianych przestępców). Współzałożyciel 1974 i prezes 1978–1982, 1991–1992 Association Française des Amis de Janusz Korczak; członek zarządu Syndicat National des Chercheurs Scientifiques 1968–1972; członek i członek honorowy wielu stowarzyszeń humanitarnych, m.in.: Ligue des Droits de l'Homme, Médecins du Monde. Autor ponad 500 publikacji w naukowych czasopismach medycznych. Wydawca, współautor i autor kilkunastu książek z zakresu psychologii dziecięcej, m.in.: *Le développement biologique de l'enfant* (Paris 1968), *Traité de psychologie de l'enfant* (Paris 1970), *Aimer mal – chatier bien* (Paris 1991), *Cri du Pinguin* (Paris 1992), *L'adolescence volé* (Paris 1999), *Crocodile sentimental* (Paris 1999). Niektóre z jego publikacji książkowych przetłumaczono na język włoski i hiszpański. Odznaczenia: Medal Międzynarodowego Stowarzyszenia Janusza Korczaka, Henry Kempe Memorial Lecture of the International Society for Prevention of Child Abuse and Neglects.

TUROWICZ Władysław, pakistański generał brygady, inżynier, pilot; ur. w Warszawie, zm. 1980 w Pakistanie. Studiował na Politechnice Warszawskiej. Oficer polskiego lotnictwa. Uczestnik kampanii wrześniowej 1939, a następnie w Polskich Siłach Zbrojnych na Zachodzie i RAF. W armii pakistańskiej 1948–1968, m.in. kierownik zakładów remontujących samoloty wojskowe w Karaczi 1948–1949; komendant szkoły technicznej lotnictwa 1949–1960; szef sztabu służb technicznych lotnictwa 1960–1968. Awanse: major 1948, podpułkownik 1949, pułkownik 1959, generał brygady 1960.

TUROWSKI Jerzy Władysław, inżynier; ur. 8 kwietnia 1923 w Warszawie, zm. 26 lutego 2012, syn Józefa i Genowefy z Wiśniewskich; żonaty: Joanna Wierusz-Kowalska (artystka malarka); dzieci: Monika (muzyk), Marek (pilot myśliwski). W okresie II wojny światowej żołnierz Armii Krajowej i uczestnik powstania warszawskiego. Studia telekomunikacji telefonicznej na Politechnice Warszawskiej

1944–1949. Asystent, a następnie p. o. adiunkta w Katedrze Telekomunikacji Politechniki Warszawskiej 1949–1963; inżynier projektant LM Ericsson w Colombes koło Paryża 1963–1975; kierownik działu w Thompson CSF Telephone w Colombes 1975–1981. Główne kierunki pracy zawodowej: projektowanie urządzeń umożliwiających współpracę dawnych systemów central telefonicznych z nowymi wprowadzonymi do sieci. Autor artykułów i podręczników akademickich. Uzyskał dwa francuskie patenty dotyczące wysoce oszczędnych adaptatorów międzycentralowych.

TYMIENIECKA-ZAREMBA Anna Teresa, filozof, nauczyciel akademicki; ur. 28 lutego 1923 w Marianowie (pow. mławski), zm. 7 czerwca 2014 w Pomfret (Vermont, USA), córka Władysława i Marii Ludwiki z domu de Lanval; zamężna: Hendrik Houthakker (profesor ekonomii); dzieci: Louis (pracownik administracji zakładu naukowego), Isabel (tłumacz, muzyk), Jan (artysta malarz). Studia filozoficzne na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie 1945–1946 i na Uniwersytecie Paryskim 1951; doktorat na uniwersytecie we Fryburgu (Szwajcaria) 1952; studia podyplomowe z socjologii i nauk politycznych w College of Europe w Bruges (Belgia) 1952–1953. Adiunkt na Uniwersytecie Kalifornijskim w Berkeley 1954–1955; wykładowca matematyki na Oregon State University w Corvallis 1955–1956; pracownik naukowo-badawczy na Yale University w New Haven 1956–1958; wykładowca w Bryn Mawr College w Bryn Mawr 1958–1959; docent Penn State University w University Park 1957–1958; pracownik naukowo-badawczy w Radcliffe Institute for Independent Study w Cambridge (USA) 1960–1962; visiting professor: Duquesne University w Pittsburghu 1968–1970, Waterloo University w Ontario (Kanada) 1969–1970; profesor filozofii Saint John’s University w Nowym Jorku 1970–1972; fundator, profesor filozofii i rektor The World Institute for Advanced Phenological Research and Learning w Belmont USA) 1976–2014; dyrektor Boston Forum for the Interdisciplinary Phenomenology of Man and the Human Condition 1975–2014. Główne kierunki badań naukowych: filozofia życia; fenomenologia; metafizyka. Autorka ponad 100 prac naukowych oraz 8 publikacji książkowych, m.in.: *Essence et Existence. Etude à propos de la Philosophie de Roman Ingarden et de Nikolai Hartmann* (Paris 1957), *Eros and Logos* (Louvain 1972), *Logos and Life*

(Dordrecht–Boston–London, t. 1 1988, t. 2 1989 t. 3 1990). Założycielka i wydawca „Analecta Husserliana Book Series” (dotychczas ukazało się 60 tomów); założycielka i redaktor naczelny „Phenomenological Inquiry, a Review of Philosophical Ideas and Trends” 1976. Fragmenty jej pism zostały przełożone na 13 języków. Założycielka i dyrektor badań towarzystw fenomenologicznych, m.in.: International Husserl and Phenomenological Research Society 1968–2014, International Society of Phenomenology and Literature 1973–2014, International Society of Phenomenology and Human Sciences (obecnie Life Sciences) 1975–2014, Fine Arts and Aesthetics 1985–2014, Sociedad Ibero-Americana de Fenomenologia 1995–2014. Honorowy profesor Universidad Femenina del Sagrado Corazón w Limie (Peru) 1986–2014. Dwukrotna kandydatka do Nagrody Nobla.

VOLCY Guy Casimir, właściwie Wójcik Zbigniew Kazimierz, inżynier budownictwa okrętowego; ur. 26 kwietnia 1923 w Warszawie, zm. 8 lipca 2015 w Le Vésinet pod Paryżem, syn Kazimierza i Marii z Wiązków; żonaty: Estella Fundjanu-Meiselman (lekarz); dzieci: Lucja (inżynier). Studia na Wydziale Budowy Okrętów Politechniki Gdańskiej (maszyny okrętowe) 1945–1949. Asystent Politechniki Gdańskiej 1947–1951; inżynier w Państwowej Żegludze Przybrzeżnej, a następnie w Przedsiębiorstwie Państwowym „Centromor” w Gdańsku 1952–1958; inżynier, zastępca, a następnie dyrektor naukowy Wydziału Morskiego Biura Veritas (Registre International de Classification de Navires et Aéronefs) w Paryżu 1958–1987. Od 1961 odpowiedzialny za badania teoretyczne i doświadczalne służby morskiej dotyczące, m.in.: drgań okrętów i maszyn oraz ich wytrzymałości na odkształcenia (związane z załadowaniem okrętów i stanem morza) a także ich wpływu na ułożyskowanie linii wałów instalacji napędowych. Zbadał i rozwiązał wiele problemów dotyczących awarii przekładni okrętowych i wałów korbowych silników głównych. W 1961 zrealizował, jako pierwszy w świecie, ułożyskowanie krzywolinijne w „Contre Arc” wału korbowego silnika głównego (zasada ta została zaadaptowana na całym świecie), a w rok później odkrył nieklasyczne odkształcenia tylnej belki okrętowej. W 1974 opublikował i wprowadził metodę traktowania jednoczesnego zjawisk statycznych i drganiowych (rozregulowanie rezonatorów) instalacji napędowych i kadłubów

okrętów, zabezpieczającą pojawienie się niewspółmierności pomiędzy sztywnościami linii wałów napędów okrętowych i odkształcalnością struktur kadłubów. Metoda ta została zastosowana przy budowie serii największych na świecie statków, m.in.: francuskich metanowców i tankowców, statków typu „SEA-BEE”, wybudowanych w Finlandii czy też w Japonii okrętów typu „Ro-Rö-Carferry” — wyposażonych w największą na świecie śrubę okrętową o zmiennym skoku. Przedstawiciel Francji w organizacjach międzynarodowych, m.in.: w Międzynarodowej Organizacji Normalizacji w Dziedzinie Drgań Okrętowych, Międzynarodowej Organizacji Współpracy w Dziedzinie Systemów Maszyn Okrętowych (trzykrotnie wybierany prezydentem i przewodniczącym międzynarodowych konferencji). Starszy honorowy wykładowca na Uniwersytecie w Hongkongu 1980–1987; visiting professor Université Maritime Mondiale w Malmö (Szwecja) 1987–1990. Autor i współautor ponad 150 prac naukowych oraz pamiątek opublikowanych w języku angielskim *Memoirs of a Marine Toublesbooter* (London 1995) i japońskim (Tokyo 1992). Arbitr Międzynarodowego Centrum Arbitrów w Hongkongu 1987–2015; ekspert w sądzie odwoławczym w Wersalu 1989–1997; arbiter Izby Morskiej w Paryżu 1988–1998. Laureat nagrody (jako pierwszy i jedyny nie-Amerykanin) wiceadmirała E.L. Cochrane’a, przyznanej przez Society of Naval Architects and Marine Engineers w USA 1975. Uhonorowany dyplomem Komitetu Badań Naukowych w Warszawie 1998. Fellow Society of Naval Architects and Marine Engineers w Nowym Jorku 2003. Odznaczenia: Order Zasług Morskich (francuskie).

WASIUTYNSKI Jeremi Maria Franciszek, badacz interdyscyplinarny, specjalista od nauk ścisłych i psychologii; ur. 6 października 1907 w Warszawie, zm. 8 kwietnia 2005 w Oslo, syn Aleksandra i Klotyldy z Romockich. Studia astronomiczne, ukończone w 1930 oraz dodatkowo z matematyki, fizyki, chemii, psychologii i filozofii na Uniwersytecie Warszawskim 1925–1932; doktorat z astrofizyki teoretycznej na uniwersytecie w Oslo 1948. Badacz niezależny 1932–2005. Publicysta, dziennikarz, autor ponad 100 artykułów i esejów drukowanych w prasie norweskiej i duńskiej 1939–1964. W 1965 został dożywotnim stypendystą państwowym Norwegii, co dało mu swobodę pracy naukowej. W 1976 władze Norwegii przyznały mu

stypendium profesorskie. Główne kierunki badań naukowych: synteza nauki. Autor publikacji naukowych, m.in.: *Kopernik. Twórca nowego nieba* (Warszawa 1938), *Verden og geniet fra solsystemets dannelse til idag*, t. 1–3 (Oslo 1943–1944), *Studies in Hydrodynamics and Structure of Stars and Planets* (Oslo 1946), *Geniet og det overnaturlige* (Oslo 1952), *Geniet og det overnaturlige* (Oslo 1952), *Universet-skapelse og utvikling*, (Oslo 1963, wznowienie 1965), *Creation, Viewed From a Turning-Point in the History of the Earth As a Transformation of Existence and Consciousness*, t. 1–3 (Oslo 1996) – podstawowe dzieło streszczające wyniki jego badań, *Det kosmiske drama og drommer om den kongelige vei pa terskelen til en ny tid* (Oslo 1998), *A Unified View of Reality* (Oslo 2000), *The Solar Mystery. An Inquiry Into the Temporal and the Eternal Background of the Rise of Modern Civilization* (w przygotowaniu). Członek: Norsk Forskerforbund, Norsk Statsstipendiatforening, Norsk Faglitteraer Forfatter-og Overstetterforening.

WILLMAN-GRABOWSKA Helena Antonina Maria, indianistka; ur. 4 stycznia 1870 w Warszawie, zm. 31 października 1957 w Krakowie. Studia w Berlinie, Lozannie i Paryżu, gdzie na Sorbonie uzyskała doktorat 1909–1915. We Francji w latach 1910–1927. Profesor języka polskiego w Association Philotechnique w Paryżu 1915–1918 i języka rosyjskiego w Liceum Victor Duruy w Paryżu 1919–1920; profesor sanskrytu i pâli w Ecole des Hautes Etudes na Sorbonie 1920–1927. Członek delegacji polskiej na konferencję pokojową w Paryżu 1919. W 1927 wróciła do Polski, gdzie została profesorem filologii indyjskiej na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie. Autorka m.in. *Les composés nominaux dans le Satapatha-Brahmana*, z. 1–2 (1927–1928), *L'idée de l'état dans l'Inde ancienne* (1933), *Le locatif dans le „Rigveda”* (1928).

WITKOWSKI Bazyl, rosyjski generał porucznik, geodeta; ur. 1 listopada 1856 w Modlinie, zm. 20 marca 1924 w Piotrogradzie. Studia na Wydziale Geodezyjnym Akademii Sztabu Generalnego w Petersburgu 1882. W latach 1885–1889 prowadził badania w zakresie geodezji i geologii w Finlandii i guberni petersburskiej. Wykładowca wyższych wojskowych i cywilnych uczelni w Petersburgu 1889–1897; profesor (generał porucznik) i wykładowca geodezji, topografii i kartografii

w Akademii Sztabu Generalnego w Petersburgu 1897–1912. Autor artykułów i publikacji książkowych, m.in. podręczników do topografii i geodezji.

WITTLIN Tadeusz ps. Janusz Karniewski, Gucio Zaczarowany, Tadzio-Tadzio, literat, poeta, dramaturg, scenarzysta, satyryk; ur. 19 czerwca 1909 w Warszawie, zm. 4 października 1998 w USA syn Leona Antoniego i Ireny Reginy z Krajewskich. Studia prawnicze na Uniwersytecie Warszawskim 1929–1933. Aplikacja sądowa 1933–1935. Po zdaniu w 1935 egzaminu sędziowskiego pracował w Ministerstwie Sprawiedliwości, redakcji „Dziennika Ustaw” i Prokuraturze Sądu Okręgowego w Warszawie jako podprokurator 1935–1939. Członek grupy poetyckiej „Kadra” i zastępca redaktora naczelnego tygodnika satyryczno-literackiego „Cyrulik Warszawski” 1931–1939. Po wybuchu II wojny światowej uczestniczył w obronie Warszawy. Następnie w niewoli niemieckiej, z której uciekł i przedostał się na tereny zajęte przez wojska sowieckie. Aresztowany przebywał w półtora roku w więzieniu, a następnie został skazany na 12 lat ciężkich robót i wywieziony na Syberię. Po ośmiu miesiącach zwolniony z obozu w Workucie, wstąpił w 1942 do Armii Polskiej w Buzułuku (tam wystawił *Polską szopkę polityczną* i był współredaktorem tygodnika „Orzeł Biały”). Uczestnik kampanii włoskiej (Monte Cassino, Ankona, Rzym, Bolonia) 1942–1945. Współpracownik polonijnych czasopism w Londynie 1946–1951; pracownik polskiej sekcji Radia Francuskiego w Paryżu 1950–1951; współpracownik rozgłośni Głos Ameryki i Radia Wolna Europa w Nowym Jorku 1952–1958; redaktor czasopisma „America Illustrated” 1958–1971; wykładowca literatury polskiej na Uniwersytecie Jerzego Waszyngtona w Waszyngtonie 1969–1970. Sędzia przysięgły przy Sądzie Okręgowym w Waszyngtonie. Tłumaczył na język polski angielskie teksty filmów dokumentalnych. Wygłosił szereg odczytów po polsku i angielsku w Stanach Zjednoczonych, Kanadzie, Wielkiej Brytanii i we Włoszech. Swoje artykuły, recenzje, wiersze i satyry drukował m.in. w „Cyruliku Warszawskim”, „Ziemi Lubelskiej”, „Dzienniku Polskim i Dzienniku Żołnierza”, „Kurierze Polskim w Bagdadzie”, „Na Szlaku Kresowej”, „Orle Białym”, „Paradzie”, „Tygodniku Polskim”, „W Drodze”, „Wiadomościach”. Autor książek: *Trasa na Parnas*, poezje (Warszawa 1929); *Marzyciel i goście*, powieść (Warszawa 1933 i 1934); *Złamane skrzydła*, powieść

(Warszawa 1935); *Przekreślony człowiek*, powieść (Warszawa 1935); *Pięta Achillesa*, nowele (Warszawa 1939); *Radosne dni*, opowiadania i poezje (Rzym 1946); *Diabeł w raju*, wspomnienia wojenne (Londyn 1951) oraz przekłady na język angielski (na liście najlepszych książek roku w Wielkiej Brytanii i Stanach Zjednoczonych), francuski, japoński, hiszpański, holenderski, a także nagrana na taśmę dla Polskiego Związku Niewidomych; *Wyspa zakochanych*, szkice (Londyn 1951); *Modigliani – Prince of Montparnasse*, powieść biograficzna po angielsku (Nowy Jork 1951) oraz polskie wydanie w dwóch tomach i przekład holenderski; *Time Stopped at 6.30. The Katyn Forest Massacre*, dokument, który znalazł się na amerykańskiej liście najlepszych książek roku w dziale historii nowoczesnej (Indianapolis 1965); *Commisar. The Life and Death of Lavrenty Pavlovich Beria*, biografia (Nowy Jork 1972, 1973 i 1978) oraz przekłady na język hiszpański (wybrana książką miesiąca w Barcelonie), francuski i japoński; *Ostatnia cyganeria*, wspomnienia Londyn 1974 i Warszawa 1989); *Pieśniarka Warszawy. Hanka Ordonówna i jej świat*, biografia (Londyn 1985 i Warszawa 1990); *Nad szarym Wisły brzegiem. Książka o Stefanie Wiecheckim-Wiechu i jego barwnej uroczej Warszawie*, biografia (Londyn 1990); *Eine Klage für Dagny Juel-Przybyszewska*, biografia w języku niemieckim (1995) oraz przekład na język angielski; *Szabla i koń*, biografia gen. B. Wieniawy-Długoszewskiego (1996). Utwory sceniczne: *Romans z Urzędem Skarbowym* (komedia muzyczna) wystawiona w Warszawie 1938; *Polska szopka polityczna* (widowisko muzyczne) wystawione w Buzułuku 1942; *An Evening with Anton Chekhov and Maxim Gorki* (sztuka teatralna) wystawiona w Waszyngtonie 1987. Przekłady: m.in. J.F. Coopera *Sokole oko*, J. Berstla *Wesoły megalians*, E. Kaestnera *Znikająca miniatura*. Członek: Amerykańskiego P.E.N. Clubu w Nowym Jorku, P.E.N. Clubu w Londynie, Polskiego Instytutu Naukowego w Nowym Jorku, Instytutu J. Piłsudskiego w Nowym Jorku, Towarzystwa Historyczno-Literackiego w Paryżu. Laureat: I nagrody na konkursie literackim dziennika „Kurier Poranny” 1934. Odznaczenia: Krzyż Czynu Bojowego Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie, Medal „Za udział w wojnie obronnej 1939”.

WOŁOWSKI Ludwik Franciszek, prawnik, dziennikarz, polityk; ur. 31 sierpnia 1810 w Warszawie, zm. 15 sierpnia 1876 w Gisors

(Francja). Studia prawnicze na Uniwersytecie Warszawskim i Sorbonie w Paryżu. Założyciel i wydawca czasopisma poświęconego naukom prawniczym „Revue de Législation et de Jurisprudence” 1834–1852. Profesor prawa przemysłowego, administracyjnego i ekonomii politycznej w Conservatoire des Arts et Métiers w Paryżu 1839–1871; deputowany departamentu Seine w Zgromadzeniu Ustawodawczym (doprowadził do zatwierdzenia przez parlament pierwszych we Francji towarzystw kredytowych ziemskich) 1848–1852; twórca i pierwszy dyrektor Crédit Foncier de France 1852; senator 1876. Wiceprezes 1864, a następnie prezes 1865 Akademii Francuskiej; współzałożyciel Towarzystwa Literackiego w Paryżu. Autor książek i broszur w języku francuskim. Odznaczenia: Legia Honorowa (2x).

WOŹNICKI Kazimierz Roman Waclaw, literat, polityk, bibliotekarz, publicysta; ur. 1878 w Woźnikach (pow. płocki), zm. 1949 w Paryżu. Studia: przyrodnicze i rolnicze w Krakowie, ekonomiczne w Halle, nauk społecznych i ekonomicznych w Berlinie. We Francji od 1900. Bibliotekarz w Szkole Polskiej w Batignolles 1900–1904; bibliotekarz w Muzeum Narodowym w Raperswilu 1904–1905; kierownik Agence Polonaise de Presse w Paryżu 1905–1914; sekretarz Komitetu Narodowego Polskiego we Francji 1914–1918; attaché, a następnie sekretarz ambasady Polskiej we Francji 1918–1926. Od 1926 poświęcił się całkowicie publicystyce i bibliofilstwu. Posiadał bibliotekę liczącą około 30 tysięcy tomów. Przekazał w formie darów wiele cennych książek, sztychów, autografów i pamiątek instytucjom kulturalnym w Polsce i we Francji. Wydawał „Wiadomości Francuskie. Miesięcznik poświęcony krytyce literackiej i bibliografii” 1910. Współpracował m.in. z „La Pologne, Politique, Economique, Littéraire et Artistique”. Autor artykułów dotyczących bibliotek i bibliofilstwa. Czynnny członek Polskiego Towarzystwa Przyjaciół Książki w Paryżu.

WYRWA Tadeusz, pisarz, historyk; ur. 15 marca 1926 w Warszawie, zm. 20 listopada 2010 w Saint-Rémy-lès-Chevreuse (Francja), syn Józefa i Stanisławy z domu Pikiel; żonaty: Genowefa Cotelier (pracownik administracji). W czasie II wojny światowej brał udział w ruchu podziemnym na Kielecczyźnie (pseudonim: Orłatko, Orlik), początkowo jako łącznik w placówkach konspiracyjnych

organizowanych przez „Furgalskiego”, z polecenia majora „Hubala”, później jako członek dywersji i partyzant oddziału majora „Starego” („Furgalskiego”–Józefa Wyrwy), który w 1944 wszedł w skład 25. Pułku Piechoty Armii Krajowej. W styczniu 1945 rozbrojony przez wojska sowieckie i więziony w Końskich, a następnie w Łodzi. Po sześciu miesiącach uciekł z więzienia i w 1947 przedostał się do Niemiec Zachodnich. Studia: uniwersytet w Kiel (prawo) 1947–1949, uniwersytet w Madrycie (prawo międzynarodowe i nauki polityczne zakończone doktoratem) 1952–1958; doktorat nauk politycznych na Polskim Uniwersytecie na Obczyźnie w Londynie 1960; doktorat z prawa 1963 i z nauk humanistycznych 1968 na Uniwersytecie Paryskim. W latach 1950–1952 przebywał w Stanach Zjednoczonych, gdzie popadł w konflikt z władzami amerykańskimi w związku z odmową – jako obywatel polski i uchodźca polityczny – służby w armii USA. Pracownik naukowy, a następnie dyrektor studiów (status profesora uniwersyteckiego) w Narodowym Ośrodku Badań Naukowych (CNRS) w Paryżu 1965–1994. Współpracownik paryskiej „Kultury” i „Zeszytów Historycznych”. Autor artykułów, rozpraw z dziedziny prawa porównawczego i historii nauk społeczno-politycznych oraz publikacji książkowych: *Le Mexique* (Paris 1969), *La Gestion de l'entreprise socialiste. L'expérience polonaise* (Paris 1970), *Les Républiques andines (Bolivie, Chili, Colombie, Equateur, Pérou, Venezuela)* (Paris 1972), *W cieniu legendy Majora Hubala* (Londyn 1974), *La Pensée politique polonaise à l'époque de l'Humanisme et de la Renaissance. (Un apport à la connaissance de l'Europe moderne)* (Paris–London 1978), *La Résistance polonaise et la politique en Europe* (Paris 1983), *Prasa konspiracyjna w imieniu Polski Walczącej 1940–1945* (Londyn 1984), *Historyk na obczyźnie a najnowsze dzieje Polski* (Londyn 1986), *L'Idée européenne dans la Résistance à travers la presse clandestine en France et en Pologne 1939–1945* (Paris 1987), *Bezdroża dziejów Polski. Kraj i emigracja po 1 września 1939* (Lublin 1998), *Posłannictwo historii czasu pogardy i zakłamania* (Lublin 2004), *Pokoleniowe rozstaje dróg* (Lublin 2007). Członek: Towarzystwa Historyczno-Literackiego w Paryżu, Polskiego Towarzystwa Naukowego na Obczyźnie w Londynie, Związku Pisarzy Polskich na Obczyźnie w Londynie, Polskiej Akademii Umiejętności w Krakowie, Stowarzyszenia Pisarzy Polskich w Warszawie, Association des Ecrivains de Langue Française

w Paryżu, Association des Ecrivains Combattants w Paryżu, Société d'Histoire du Droit w Paryżu, Société Jean Bodin pour l'Histoire Comparative des Institutions w Brukseli, Société Française d'Etudes du Seizième Siècle w Paryżu. Laureat nagród literackich: paryskiej „Kultury” 1991, Związku Pisarzy Polskich na Obczyźnie 1993, Polskiej Fundacji Kulturalnej im. Prezydenta E. Raczyńskiego w Londynie 2000, Nagrody im. Jerzego Giedroycia (przyznana przez Senat UMCS w Lublinie) 2000. Doktor *honoris causa* Uniwersytetu Łódzkiego 2007.

POSTACIE WSPÓŁCZESNE

JAXA-ROŻEN Krzysztof Marian, tłumacz, redaktor; ur. 4 sierpnia 1936 w Warszawie, syn Stanisława i Aliny z Tacikowskich; żonaty: Eliza Ziółkowska (nauczycielka); dzieci: Marek (pracownik Powszechnej Ubezpieczalni Zdrowia), Izabela (pracownik Radia Wolna Europa). Wykształcenie: Akademia Wychowania Fizycznego we Wrocławiu 1959–1963. Redaktor prasy wydawanej w Czechosłowacji dla polskiej mniejszości narodowościowej 1963–1968; kierownik działu informacyjnego 1965–1969, księgarz i pracownik działu handlowego 1976–1985 Ośrodka Kultury Polskiej (późniejszy Ośrodek Informacji i Kultury Polskiej) w Pradze; zastępca kierownika księgarni wydawniczej Mladá Fronta w Pradze 1969–1976; tłumacz (tłumacz przysięgły przy Sądzie Miejskim w Pradze 1999–) 1985–; zastępca redaktora naczelnego „Kuriera Praskiego” 1992–. Członek Zarządu Klubu Polskiego w Pradze 1991–. Odznaczenia: Order Odrodzenia Polski (V). Zainteresowania/hobby: książki, prasa, krzyżówki, turystyka. Miejsce zamieszkania: Republika Czeska 1963–.

JĘDRZEJEWSKA Agnieszka (Myoshu Agnes), lekarz, kapłan buddyjski tradycji Jodo-Shinshu; ur. 26 grudnia 1942 w Warszawie, córka Władysława i Jadwigi z Łapińskich; zamężna: Esho Muraishi (kapłan buddyjski); dzieci: Stanisław (urzędnik), Joanna (kapłan buddyjski). Wykształcenie: studia lekarskie na Akademii Medycznej w Warszawie 1967; specjalizacja z neurologii w Instytucie Psychoneurologicznym w Pruszkowie 1974; doktorat w Instytucie Psychoneurologicznym w Warszawie 1974; specjalizacja z neuropatologii 1976 i patomorfologii 1978 w Centrum Medycznym Kształcenia

Podyplomowego w Warszawie; habilitacja w Instytucie Psychiatrii i Neurologii w Warszawie 1984. Adiunkt, docent, a następnie kierownik Pracowni Mikroskopii Elektronowej Zakładu Neuropatologii Instytutu Psychiatrii i Neurologii w Warszawie 1983–1990. Kapłan buddyjski tradycji Jodo-Shinshu 1992–. Świecenia wstępne (kikyoshiki) w Berlinie 1988, święcenia kapłańskie w Kyoto 1992, święcenia szczególne (bomorishiki) – jako jedyny cudzoziemiec 1997. Jedna z trzech dyrektorów Zarządu Świątyni Jodo-Shinshu w Jokohamie. Autorka artykułów z zakresu neurologii, neuropatologii i buddyzmu oraz publikacji książkowych: w języku polskim *Jaśniejąca twarz Buddy* (Warszawa 1996) i w języku japońskim *Wyzwolona przez Nembutsu* (Tokyo 1997), *Energia Buddy* (Kyoto 1998). Propagatorka medycyny naturalnej, szczególnie ziołolecznictwa. Uczestniczka dorocznych kongresów Shin-buddystycznych. Członek: Polskiego Towarzystwa Neurologicznego 1967–, Stowarzyszenia Neuropatologów Polskich 1967–, International Society of Neuropathology 1969–, International Association of Buddhist Culture 1985–, International Association for Shin Buddhist Studies 1985–, Stowarzyszenia Rodzin Świątyni Jodo-Shinshu 1989–, Stowarzyszenia Kapłanów Japońskich Jodo-Shinshu 1992–, Opat Sanghi Jodo-Shinshu 1996–, Stowarzyszenia Bomori 1997–, College Woman Association of Japan 1999–. Miejsce zamieszkania: Japonia 1990–.

JOSEPHSON Aleksandra Urszula Janina z Sobolewskich, dziennikarka radiowa, nauczycielka, tłumacz literacki; ur. 29 stycznia 1942 w Błoniu k. Warszawy, córka Aleksandra i Urszuli z Janiszewskich; zamężna: Erland Fredrik Josephson (historyk). Studia: Uniwersytet Warszawski (filologia angielska) 1958–1967, Uniwersytet Sztokholmski (skandynawistyka) 1972–1983. Dziennikarz radiowy działu zagranicznego Polskiego Radia w Warszawie 1967–1969; nauczycielka języka polskiego w szkołach szwedzkich w Sztokholmie 1975–; pracownik Instytutu Polskiego w Sztokholmie (m.in. organizatorka kursów języka polskiego dla Szwedów) 1989–1994; współpracownik programu „Aktualności” Szwedzkiego Radia 1980–. Współautorka programu nauczania języka polskiego w szkołach szwedzkich 1982 oraz podręcznika języka polskiego *U nas* (Sztokholm 1987); współautorka tłumaczeń: wyboru esejów C. Miłosza *Jag är hä*, (Stockholm 1980), powieści A. Chotomskiej *Anna* (Stockholm 1983) oraz artykułów

do kwartalnika Akademii Szwedzkiej „Artes”. Członek zarządu (skarbnik, sekretarz) Towarzystwa Przyjaciół Muzeum Polskiego w Rapperswilu (Oddział Szwecja) 1986–. Prezes Towarzystwa Przyjaciół Biblioteki Polskiej w Sztokholmie 1994–. Członek: Stowarzyszenia Polek w Szwecji 1986–, Związku Nauczycieli Języka Polskiego w Szwecji 1989–. Zainteresowania/hobby: literatura, fotografia. Miejsce zamieszkania: Szwecja 1970–.

KALOPSIDIOTIS Jolanta z domu Dądzik; artystka malarka, pedagog; ur. 1 października 1960 w Warszawie, córka Leona i Krystyny z Wojciechowskich; zamężna: Charalambos Kalopsidiotis (informatyk); dzieci: Petros, Kostas, Markos. Wykształcenie: Liceum Plastyczne w Warszawie 1975–1980; Akademia Sztuk Pięknych w Warszawie 1981–1986. Wykładowca na Wydziale Sztuk Plastycznych Intercollege w Limassol (Cypr) 1990–1995; właścicielka pracowni artystycznej w Limassol od 1996. Uprawia malarstwo, rysunek i rzeźbę. Uczestniczka wystaw zbiorowych: Exhibition of Cypriot Artists „Mediterranean” (Limassol) 1996, 1st Festival of Fine Arts (Nikozja) 1997, Exhibition of Cypriot Artists „Blue” (Limassol) 1998, Works of Art by Local and Foreign Artists (Nikozja) 1999, III Międzynarodowe Biennale (Racibórz) 2000, „Art Exhibition” Art-Link to Life” (Nikozja) 2001, 1st Interbalkan Forum of Contemporary Miniature Art (Saloniki) 2002. Wystawy indywidualne: Peter’s Gallery (Limassol) 1991, Café des Artistes (Limassol) 1994, Peter’s Gallery (Limassol) 2002, Peter’s Gallery (Nikozja) 2003. Prace w zbiorach prywatnych i galeriach, m.in. Galerie Chateau d’Halloy w Vaudricourt (Francja). Zainteresowania/hobby: akwarystyka, jazda konna, ogrody, Feng Shui. Miejsce zamieszkania: Cypr 1987–.

KACPRZYK-KENT Janusz Seweryn, architekt; ur. 21 stycznia 1925 w Warszawie, syn Mieczysława i Felicji z domu Łukasik; żonaty: [I] Celina Śliwińska, [II] Halina Benirska; dzieci: Anna-Maria (sekretarka), Joanna (pielęgniarka), Iwona (pracownik Unii Europejskiej). Po wybuchu II wojny światowej wstąpił jako ochotnik do Wojska Polskiego w Kowlu (po bitwie pod Horodcem wzięty do sowieckiej niewoli, z której uciekł) 1939. Żołnierz Związku Walki Zbrojnej/Armii Krajowej i uczestnik powstania warszawskiego (dwukrotnie ranny i wzięty do niewoli) 1939–1944. Po ucieczce z niewoli przewieziony

do szpitala w Brukseli, a następnie do Harlow Wood k. Nottingham 1945. Wykształcenie: studia architektoniczne w Nottingham jako stypendysta Komitetu Oświaty w Londynie. W latach 1951–1974 architekt uczestniczący w projektach, m.in. w: Housing Division, London Country Council 1951; Paternoster Development in the City of London 1963–1965; Northwick Park Hospital and Clinical Research Centre w Harrow 1965–1972; Gatwick Airport Expansion 1972–1974. Szef architektów w Federal Ministry of Housing, Urban Development and Environement w Lagos (Nigeria) 1974–1979. W latach 1979–1994 prowadził własną pracownię architektoniczną w Wivelsfield Green, Sussex projektując głównie dla państw Afryki Zachodniej w centralnym Londynie. W ramach pracy charytatywnej reprezentant Sue Ryder Foundation (wielokrotnie asystował lady Ryder of Warsaw podczas jej wizyt w Polsce) 1990–. Członek Royal Institute of British Architects. Zainteresowania/hobby: żeglarstwo, narciarstwo, fotografia, muzyka, filatelistyka. Miejsce zamieszkania: Wielka Brytania 1945–.

KLENIEWSKI Andrzej Maria, inżynier chemik, ur. 10 lipca 1929 w Warszawie, syn Władysława i Róży z Załuskowskich. Studia: handlowe w Akademii Handlowej w Poznaniu 1947–1950; ekonomiczne (towaroznawstwo) w Wyższej Szkole Ekonomicznej w Poznaniu 1950–1952; chemiczne na Politechnice Warszawskiej 1953–1957 i w Conservatoire National des Arts et Métiers w Paryżu (masy plastyczne) 1958–1964. Doktorat państwowy w Faculté des Sciences de Paris 1965–1971. We Francji od 1957. Starszy inspektor w Ministerstwie Przemysłu Spożywczego w Warszawie 1953–1957; chemik-badacz w Groupement Technique des Sucrieries w Institut National de la Recherche Agronomique w Paryżu 1957–1961; dyrektor Laboratoire d'Etudes et de Recherches des Emballages Métalliques 1961–1997; założyciel i dyrektor Institut International d'Expertise Technique et d'Arbitrage „EXA” oraz Centre Français d'Accidentologie „CEFRAC” 1998–. Autor ponad 70 publikacji z zakresu technologii m.in.: *Emploi de l'azote dans l'industrie des aérosols* (1968), *Emballages métalliques* (1985 i 1995), *Techniques des aérosols* (1995). Członek wielu komisji technicznych francuskich i zagranicznych m.in.: ACIA w Paryżu (członek biura) 1980–1995, CEA w Paryżu (prezes Komisji Prawodawczej) 1980–1995, FEA w Brukseli (prezes Komisji Transportu) 1981–1995, SEFEL w Brukseli (prezes

Komisji Transportu) 1990–1993, Société des experts chimistes de France (członek zarządu) 1995–, The Electrochemical Society w Princeton, ONZ (członek Komitetu Ekspertów ds. Transportu Materiałów Niebezpiecznych) 1973–. Odznaczenia: brązowy medal ACIA, Médaille de vermeil de travail. Miejsce zamieszkania: Francja 1957–.

KLIMCZAK Krzysztof Janusz, lekarz kardiolog; ur. 29 grudnia 1951 w Warszawie, syn Kazimierza i Cecylii z Kubickich; żonaty: Maria Nadrowska (prawnik); dzieci: Christian (uczeń), Caroline (uczennica). Studia na Wydziale Lekarskim Akademii Medycznej w Warszawie 1969–1975; doktorat na Uniwersytecie Paryskim 1985. Asystent Oddziału Wewnętrznego Szpitala Kolejowego w Warszawie 1976–1981; stypendysta rządu francuskiego w Uniwersyteckim Szpitalu Broussais w Paryżu 1981–1982; pracownik naukowy Narodowego Instytutu Zdrowia i Badań Medycznych (INSERM) w Paryżu 1982–1983; asystent, a następnie specjalista-kardiolog w Centrum Szpitalno-Uniwersyteckim (Pitié-Salpêtrière i Charles-Foix) w Paryżu 1983–; konsultant medyczny laboratorium Kontron Instruments we Francji 1988–. Główne kierunki badań naukowych: kardiologia, ultrasonografia serca. Autor ok. 50 opracowań naukowych z dziedziny kardiologii oraz publikacji książkowych (tłumaczonych na j. polski, portugalski i włoski): *Échocardiographie* (Paris 1991, II wyd. 1992, III wyd. 1997), *Échographie cardiaque transoesophagienne* (Paris 1993), *Échocardiographie de stress* (Paris 1997); współautor *Cardiologie* (Paris 1994). Realizator 3 filmów z dziedziny ultrasonografii serca, we współpracy z Instytutem Badawczym i Szkolenia Sercowo-Naczyniowego w Paryżu 1992–1995. Prowadził szkolenia lekarzy w dziedzinie ultrasonografii serca podczas konferencji naukowych, m.in. we Francji, Egipcie, Malezji, Libanie, Polsce, Rosji, Ukrainie, USA. Uczestnik I Zjazdu Polonii Medycznej w Częstochowie 1993 oraz Międzynarodowej Konferencji Lekarzy Polonijnych w Wilnie 1998. Przedstawiciel francuskiego środowiska medycznego podczas konferencji poświęconej francuskiej technologii medycznej w Warszawie 1998. Współorganizator I Dnia Kardiologii Polsko-Francuskiej w Krakowie 2000. Członek: Société Française de Cardiologii 1990–, Europejskiego Towarzystwa Kardiologicznego 1995–, Stowarzyszenia Lekarzy Polskiego Pochodzenia we Francji 1989–. Zainteresowania/hobby: podróże, film amatorski, wędkarstwo. Miejsce zamieszkania: Francja 1981–.

KOBYLAŃSKI André, inżynier, nauczyciel akademicki; ur. 24 sierpnia 1937 w Pruszkowie, syn Kazimierza i Anny z Wojutyńskich. Studia inżynierskie (mechaniczno-technologiczne) na Politechnice Warszawskiej 1958–1963; studia podyplomowe (D.E.A.) w zakresie metalurgii w Ecole Nationale Supérieure de Chimie w Paryżu 1967–1968; doktorat państwowy (habilitacja) w Ecole Nationale Supérieure des Mines w St. Etienne 1968–1972. Inżynier-technolog w Zakładach Materiałów Lampowych w Warszawie 1963–1967; pracownik naukowy (attaché de recherche 1968–1972, chargé de recherche 1972–1977, maître de recherche 1977) Ecole Nationale Supérieure des Mines w St. Etienne. Profesor Ecole Nationale Supérieure des Mines w St. Etienne. Prowadził liczne wykłady i seminaria w ośrodkach naukowych w USA, Kanadzie, Jugosławii, Chinach, Japonii, Austrii i Polsce. Od 1993 zajmuje się koordynacją akcji podyplomowych szkół francuskich na politechnikach w Polsce (Wrocław, Szczecin, Katowice). Doradca prezydenta Fundacji Francja–Polska (Paryż) 1990–. Członek: m.in. Société Française de Métallurgie, American Powder Metallurgy Institute i Stowarzyszenia St. Etienne–Katowice. Autor ponad 60 artykułów naukowych opublikowanych na łamach czasopism naukowych m.in. „Material Science and Technology”, „Bulletin Cercle d’Etudes des Métaux”, „Metals Technology”, „Acta Met”, „Scripta Met”. Miejsce zamieszkania: Francja 1967–.

KOLANOWSKI Jarosław, lekarz endokrynolog, nauczyciel akademicki; ur. 15 maja 1935 w Warszawie, syn Karola Adama i Janiny z Ciesielskich; żonaty: Lutgarde van der Cruyce; dzieci: Elisabeth (lekarz), Catherine (lekarz), Stéphane (prawnik). Studia medyczne w Akademii Medycznej w Zabrzu, a następnie w Warszawie 1951–1957; specjalizacja w zakresie chorób wewnętrznych w Studium Doskonalenia Lekarzy w Warszawie 1957–1964; studia doktoranckie z fizjologii na Uniwersytecie Paryskim 1964–1965; habilitacja na Uniwersytecie Katolickim w Brukseli 1978. Asystent: w Studium Doskonalenia Lekarzy w Warszawie 1957–1964, Centre d’Etude des Maladies Métaboliques des l’Enfant w Paryżu 1964–1965, Uniwersytecie Paryskim 1965–1967; profesor Uniwersytetu Katolickiego w Brukseli 1967–. Główne kierunki badań naukowych: endokrynologia; zaburzenia przemiany materii i odżywiania. Uczestnik licznych kongresów i sympozjów

naukowych. Autor ok. 200 publikacji w dziedzinie endokrynologii oraz zaburzeń metabolizmu i odżywiania. Założyciel i pierwszy prezes Belgian Association for the Study of Obesity 1988–1992. Stały współpracownik społeczny w ramach pomocy pedagogicznej dla wydziału lekarskiego Uniwersytetu w Beninie (Afryka Zachodnia) 1986–. Odznaczenia: Order Leopolda II (oficerski), Order Korony (komandoria). Zainteresowania/hobby: żeglarstwo (kapitan Jachtowej Żeglugi Morskiej), narciarstwo. Miejsce zamieszkania: Belgia 1967–.

KONOPKA Tomasz Anastazy, biochemik; ur. 16 lutego 1948 w Warszawie, syn Stanisława i Julii z Woyciechowskich; żonaty: Iłona Monkiewicz (nauczycielka); dzieci: Michał. Wykształcenie: studia rolnicze w Wyższej Szkole Rolniczej w Olsztynie 1968–1975; doktorat na Uniwersytecie Państwowym w Liège (Belgia) 1989. W 1970 aresztowany i więziony przez rok (bez wyroku) za spalenie bolszewickich gablotek na terenie kampusu uniwersyteckiego w Olsztynie. Asystent w Instytucie Biochemii i Biofizyki 1976–1982, a następnie w Instytucie Ekologii Polskiej Akademii Nauk w Warszawie; asystent profesora na uniwersytetach w Liège i w Brukseli 1989–. Główne kierunki badań naukowych: biologia molekularna na użytek genomiki i diagnostyki szczególnych przypadków nowotworów żołądka. Autor licznych publikacji naukowych w specjalistycznych czasopismach polskich i zagranicznych. Członek: Polskiego Towarzystwa Biochemicznego, Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego. Zainteresowania/hobby: rower, jazz. Miejsce zamieszkania: Belgia 1987–.

KORZENIEWSKI Janusz, inżynier; ur. 29 maja 1925 w Warszawie, syn Stefana Szczepana i Marii ze Snarskich. W okresie II wojny światowej aresztowany przez gestapo za udział w konspiracji i zesłany do obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu, a następnie do Mauthausen-Gusen 1943–1945. Po wyzwoleniu w II Korpusie Wojska Polskiego 1945–1946. W latach 1948–1952 przebywał w szpitalu chory na gruźlicę. Studia inżynierii wodno-łądowej w South West Technical College 1952–1954 i na Politechnice Londyńskiej 1954–1956. Inżynier projektant: Trollope & Colls-Building Contractor w Londynie (projektowanie wielopiętrowego budynku dla firmy Kodak) 1959–1960, Kotler & Heron Civil Engineers Contractor w Northampton (projektowanie

i nadzór budowy zbiorników na wodę) 1960; projektant i naczelny inżynier John Laing Civil Engineers Contractor w Londynie 1960–1991. Autor i współautor licznych projektów, m.in.: oczyszczalni wody, mostów, szpitali, wieży do eksploatacji ropy na Morzu Północnym, autostrad (m.in. londyńskiej nadziemnej autostrady Western Avenue; brytyjskich autostrad M1, M5, M6, M27; bagdadzkiej drogi obiegowej z mostami w Iraku), elektrowni brytyjskich (Eggborough 2000MW, Littlebrook 2400 MW, Isle of Grain 2400 MW i atomowej Sizewell 1200MW). Członek The Institution of Civil Engineers 1965–. Zainteresowania/hobby: podróże, malarstwo, teatr, pływanie. Miejsce zamieszkania: Wielka Brytania 1945–.

KOWALCZYK Janusz Józef, architekt krajobrazu, projektant, artysta grafik; ur. 8 października 1952 w Błoniu k. Warszawy, syn Wacława i Honoraty z Góralczyków; żonaty: Anna Janiszewska (pedagog); dzieci: Jakub (student), Jarosław (uczeń). Studia na Wydziale Architektury Krajobrazu Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie 1971–1976 oraz na Wydziale Grafiki i Projektowania Przemysłowego Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie 1972–1974. Ogrodnik w Stadtgartenamt Wien 1976–1978; właściciel Studia Projektowania Graficznego w Błoniu 1980–1989; właściciel i kierownik artystyczny Design Studio „JAGD” w Wiedniu 1993–. Główne kierunki działalności zawodowej: nowe techniki w grafice artystycznej; sztuka ogrodów nieożywionych. Jako grafik i projektant współpracuje z wieloma instytucjami kulturalnymi, stowarzyszeniami twórczymi, placówkami naukowymi i redakcjami czasopism w Warszawie (Ministerstwo Kultury i Sztuki, Stowarzyszenie Edukacji Plastycznej, miesięcznik „Radar”). Autor licznych projektów i realizacji w zakresie sztuki ogrodowej, grafiki, malarstwa, rzeźby użytkowej. Uczestnik wystaw zbiorowych oraz indywidualnych grafiki i rzeźby we własnym atelier w Wiedniu. Zainteresowania/hobby: malarstwo sztalugowe, grafika przestrzenna, ogrody japońskie. Miejsce zamieszkania: Austria 1989–.

KOZAK Włodzimierz Maciej Hipolit, fizjolog, profesor uniwersytetu; ur. 7 maja 1927 w Warszawie, syn Włodzimierza i Stefanii z Wierzbičkih; żonaty: Eva Tumiel. Studia: Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie 1945, Uniwersytet Warszawski (biologia)

1946–1947, Uniwersytet Łódzki (biologia) 1947–1951, uniwersytet w Sydney (doktorat z fizjologii wzroku) 1960–1963, Instytut im. Nenckiego PAN w Warszawie (habilitacja z neurofizjologii) 1964–1966. Asystent, a następnie adiunkt w Instytucie im. Nenckiego PAN w Łodzi, a następnie w Warszawie 1949–1963; stypendysta Fundacji Rockefellera na Australian National University 1959–1960; stypendysta Ophthalmic Research Institute of Australia (uniwersytet w Sydney) 1960–1963; kierownik laboratorium w Instytucie im. Nenckiego PAN w Warszawie 1964–1968; pracownik naukowy Instytutu Okulistyki Uniwersytetu Londyńskiego 1968; visiting professor w Neuroscience Center, State University of New York w Buffalo 1968–1970; profesor Carnegie-Mellon University w Pittsburghu 1970–1995. Główne kierunki działalności naukowej: fizjologia; neurofizjologia; bioinżynieria; psychofizyka wzroku; retinopatia cukrzycowa. Współautor opracowań naukowych i referatów w czasopismach specjalistycznych oraz haseł encyklopedycznych. Wprowadził nowe metody badań naukowych, m.in. metodę analizy wyładowań pojedynczych neuronów wzrokowych przy pomocy komputera. Autor przedmowy i redaktor naukowy pracy J.C. Ecclesa *Fizjologia synaps nerwowych*, 1968. Współautor dwóch patentów. Członek: International Brain Research Organization w Londynie 1966–, Society of Neuroscience w Bethesda 1971–, Association for Research in Vision and Ophthalmology w Albany 1974–, International Society for Clinical Electrophysiology of Vision w Amsterdamie 1978–, Polish Institute of Arts and Sciences in America w Nowym Jorku 1972–, Fundacji Kościuszkowskiej w Nowym Jorku i Pittsburghu 1978–, American Association for the Advancement of Sciences w Waszyngtonie 1972–, Juvenile Diabetes Foundation International w Nowym Jorku 1986–. Laureat nagrody naukowej Polskiej Akademii Nauk 1955. Zainteresowania/hobby: turystyka, pilotowanie samolotów sportowych, fotografia. Miejsce zamieszkania: USA 1969–.

KRECZMAŃSKI Janusz Bogusław, pseud. Janusz Karcz-Sypniewski, reżyser, operator filmowy, dziennikarz, fotograf; ur. 11 listopada 1934 w Warszawie, syn Władysława i Henryki ze Staszewskich. Studia na Wydziale Operatorskim Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej i Filmowej w Łodzi 1961–1965 oraz na Wydziale Reżyserii Filmowej i Telewizyjnej (studia zaoczne nieukończone) 1979–1982.

Fotoreporter i fotografik współpracujący z czasopismami polskimi: „Brac Łowiecka”, „Nowa Wieś”, „Perspektywy”, „Panorama”, „Poznaj Świat”, „Rodzina”, „Sztandar Młodych”, „Zarzewie”; francuskimi: „Grands Reportages”, „l'Express”, włoskimi: „Familia Christiana”, „Jezus” 1953–; pracownik laboratorium Wytwórni Filmów Dokumentalnych w Warszawie (opisujący światło i korektor barw, m.in. w filmie *Lotna A. Wajdy*) 1955–1961; operator, reżyser i realizator w Wytwórni Filmów Dokumentalnych w Warszawie 1965–1982; niezależny fotoreporter i współrealizator filmów dokumentalnych oraz fabularnych w Australii 1985–. W 1965–1982 zrealizował ok. 3 tys. tematów dla Polskiej Kroniki Filmowej (za jego filmy-reportaże: *Violetta Villas śpiewa*, *Montreal'76* oraz *Mundial'78* Polska Kronika Filmowa otrzymała główne nagrody na międzynarodowych festiwalach kronik filmowych na Majorce i w Paryżu). Realizator, jako operator oraz jako reżyser-operator, ok. 80 filmów dokumentalnych, m.in.: w Polsce *Z miasta Łodzi* (autor zdjęć) 1969, *Rzecz o Wiśle* (autor zdjęć) 1971, *W drodze na Mundial* (reżyser i autor zdjęć) 1977, *Szybciej, wyżej, dalej* (reżyser i autor zdjęć); w Australii *Australian safari*, pełnometrażowy film dokumentalny (montaż) 1985, *Beyond the outback*, pełnometrażowy film dokumentalno-przygodowy (współautor zdjęć, montaż obrazu, dźwięk) 1987. Filmy fabularne: *Patrząc pod słońce* (autor zdjęć) 1970 i *Live to Work* (autor zdjęć) 1985. Uczestnik ok. 35 wystaw fotograficznych w Polsce i za granicą (wielokrotnie nagradzany). Członek, m.in.: Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich 1975–1982, Stowarzyszenia Filmowców Polskich 1968–1982, Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej 1962–1980, NSZZ „Solidarność” 1981–1982. Laureat (wyróżnienie) ogłoszonego przez organizacje polonijne w Nowym Jorku międzynarodowego konkursu na artykuł o polskich Sybirakach 1996. Zainteresowania/hobby: sztuka Aborygenów, filatelistyka, sport. Miejsce zamieszkania: Australia 1984–.

KROTKIEWSKI Marcin Jerzy, lekarz, nauczyciel akademicki; ur. 11 listopada 1936 w Warszawie, syn Władysława i Elżbiety z Baranowskich; żonaty: Ewa Nestenborg (pielęgniarka, ekonomistka); dzieci: Thomas (1971), Michael (1980), Ted (1985). Studia lekarskie 1954–1960 oraz doktorat 1967 na Akademii Medycznej w Warszawie; doktorat 1976 i habilitacja 1978 na uniwersytecie w Göteborgu (Szwecja).

Asystent, a następnie starszy asystent Studium Doskonalenia Lekarzy w Warszawie (współorganizator pierwszego w Polsce sanatorium leczenia otyłości w Konstancinie) 1961–1968; lekarz w Sahlgren's Hospital w Göteborgu 1976–1978; ordynator Kliniki Rehabilitacji Medycznej w Göteborgu 1979–; profesor uniwersytetu w Göteborgu 1982–; profesor Polskiego Uniwersytetu na Obczyźnie w Londynie 1986–. Specjalista endokrynologii, chorób wewnętrznych i rehabilitacji medycznej. Ekspert w dziedzinie badań naukowych i leczenia problemów nadwagi oraz zespołu metabolicznego. Twórca, m.in.: preparatów opartych na substancjach błonnikowych oraz leku *Redusan*, zmniejszającego uczucie głodu i obniżającego poziom cholesterolu. Twórca innych leków związanych z leczeniem otyłości: *Chitinin*, *Duo Slim*, *Chito-Chrom*, *Lean Body*, *Adiposan*, *XS 17 – Adipinin*. Uzyskał kilka patentów na nowe leki, m.in.: lek przeciw nadciśnieniu *Algemar*, lek przeciw nieżyłowi żołądka i przełyku *Gastrovent*, lek przeciw nowotworowi *Ecotril*. Właściciel przedsiębiorstw: MultiPharma Sweden AB w Szwecji oraz Krotex Poland AB w Polsce, zajmujących się produkcją a także eksportem leków i preparatów naturalnych. Właściciel: 2 centrów naukowo-klinicznych Radwan Clinical Research Center w Warszawie i Scandinavian Medical Center we Wrocławiu (przedsiębiorstwa sponsorujące badania naukowe na polskich uniwersytetach) oraz Centrum Rozwoju Nowych Leków MS Research w Warszawie. Sponsor prac i badań naukowych przeprowadzonych na uniwersytetach w Warszawie, Poznaniu, Wrocławiu i w Śląskiej Akademii Medycznej. Organizator współpracy naukowej między Polską Akademią Nauk i placówkami badawczymi w Szwecji w dziedzinie biologii molekularnej i biotechnologii. Recenzent międzynarodowych prac naukowych z zakresu medycyny. Autor 260 artykułów naukowych w czasopiśmie specjalistycznych oraz poradnika *Jak schudnąć* (Warszawa 1994). Organizator pomocy charytatywnej dla warszawskich szpitali i domów dziecka. Fundator stypendiów dla polskich lekarzy kształcących się w Szwecji. Współorganizator Kongresu Polonii Medycznej w Warszawie 2000. Wiceprzewodniczący ds. naukowych Centrum Kongresu Lekarzy Polskich na Obczyźnie 1995–. Członek New York Academy of Science 1998–. Uhonorowany dyplomem uznania przez Towarzystwo Lekarskie Warszawskie 1984. Odznaczenia: Order Zasługi RP (V). Zainteresowania/hobby: historia. Miejsce zamieszkania: Szwecja 1968–.

KRUPŃSKI Jerzy, lekarz, pracownik naukowy; ur. 20 lutego 1920 w Warszawie, syn Henryka i Marii z domu Glikson; wdowiec: Aniela Paulina (bakteriolog, zm. 1992); dzieci: Aleksandra (lekarz psychiatra), Wiesława (nauczycielka). W czasie II wojny światowej żołnierz Armii Ludowej (Centralny Wydział Sanitarny w Warszawie) 1943–1944, a następnie w Wojsku Polskim: kapitan (62. Szpital Ewakuacyjny) 1944–1945, major (Dowództwo Okręgu Wojskowego II w Koszalinie) 1946–1947, podpułkownik (Departament Służby Zdrowia) 1949–1955. Wykształcenie: studia medyczne: Uniwersytet Józefa Piłsudskiego w Warszawie 1937–1939, Akademia Medyczna w Gdańsku 1947–1949, Uniwersytet Warszawski 1950–1951 oraz studia w zakresie organizacji służby medycznej w Akademii Wojskowo-Medycznej w Leningradzie 1949–1950. Kierownik Katedry Organizacji Ochrony Zdrowia Akademii Medycznej w Warszawie 1951–1960; pracownik naukowy (statystyk 1960–1961, medyczny pracownik naukowy 1961–1963, statystyk medyczny 1963–1967, epidemiolog 1967–1971, dyrektor ds. naukowych 1971–1981, dyrektor naczelny 1981–1985) Mental Health Research Institute w Melbourne (Australia) 1960–1985; honorowy współpracownik Monash University 1985–; konsultant ds. badania stanu zdrowia i opieki społecznej 1985–. Główne kierunki badań naukowych: epidemiologia, statystyka medyczna, medycyna i psychiatria społeczna, socjologia medycyny. Autor ok. 150 artykułów i referatów naukowych oraz publikacji książkowych, m.in. *Statystyka w służbie zdrowia* (Warszawa 1954), *Organizacja służby zdrowia w ZSRR i krajach demokracji ludowej* (Warszawa 1957), *Statystyka medyczna* (Warszawa 1958). Współautor, redaktor i współredaktor publikacji książkowych, m.in.: *25 years of Psychiatric Research in Victoria* (1981), *Patterns of Psychiatric Care in Victoria 1961–1978* (1982), *The Price of Freedom: Young Indochinese Refugees* (1986). Członek: International Sociological Association, International Epidemiological Association, International Federation of Psychiatric Epidemiologists, Royal Australian College of Medical Administrators (Fellow), Royal Australian and New Zealand College of Psychiatrists (Honorary Fellow), Australian Medical Association, Australian Public Health Association, Australian Epidemiological Association, New York Academy of Sciences. Uhonorowany nagrodą Psychiatrii Organon Research Award. Odznaczenia: Order Odrodzenia Polski (V), Krzyż Grunwaldu (III), Krzyż Partyzancki,

Złoty Krzyż Zasługi, Srebrny Krzyż Zasługi. Zainteresowania/hobby: pływanie, brydż, podróże, teatr. Miejsce zamieszkania: Australia 1960–.

KRYSPIN-SØRENSER Ilona Monika z domu Kryspin, biolog, pracownik naukowo-badawczy; ur. 12 czerwca 1950 w Warszawie. Studia na Wydziale Biologii Uniwersytetu Warszawskiego 1968–1973; studia doktoranckie w Zakładzie Fizjologii Zwierząt Uniwersytetu Warszawskiego 1973–1977. Asystentka w Instytucie Cytologii i Anatomii Uniwersytetu Kopenhaskiego 1977–1983; starszy pracownik naukowo-badawczy w Hegedorn Research LAB, Medical Company w Kopenhadze 1983–1986; szef laboratorium biologii molekularnej w Instytucie Toksykologii Duńskiego Ministerstwa Zdrowia w Kopenhadze 1986–. Główne kierunki badań naukowych: biologia molekularna i jej zastosowanie w medycynie; inżynieria genetyczna. Autorka licznych artykułów i rozpraw opublikowanych w polskich i duńskich czasopismach naukowych. Współkoordynator projektu w ramach Europejskiego Wspólnego Rynku badającego użycie zwierząt transgenicznych w testowaniu związków rakotwórczych. Ekspert ds. ewaluacji projektów naukowych zgłoszonych do Komisji Europejskiej (sekcja biotechnologii – DG XII). Miejsce zamieszkania: Dania 1977–.

KRYSZKIEWICZ Anna Krystyna z domu Zalewska, inżynier budownictwa lądowego, menedżer piosenkarki Karin Stanek; ur. 5 września 1942 w Warszawie, córka Antoniego i Wandy z domu Kenig; rozwiedziona; dzieci: Barbara (właścicielka firmy edukacyjno-konsultingowej). Wykształcenie: Ognisko Muzyczne (w klasie fortepianu) w Łodzi 1953; Studium Nauczycielskie w Łodzi 1959–1960; studia inżynierskie w zakresie budownictwa lądowego na Politechnice Łódzkiej 1964–1969. Inspektor nadzoru budowlanego na budowach w Łodzi (Fabryka Domów, Chemobudowa) 1969–1972; menedżer piosenkarki Karin Stanek 1972–; współpracownik firmy kasetowej OPP w Kolonii 1982; doradca finansowy w Niemczech 1987–. Autorka: tekstów piosenek z repertuaru K. Stanek (m.in. *Szukaj mnie, no szukaj mnie; Która to gwiazda; Jesteś znowu przy mnie; Kiedy ja do Ciebie wrócę; Proszę nie płacz już*), artykułów w prasie polskiej i polonijnej w Niemczech oraz publikacji książkowej *Karin Stanek* –

Malowana lala (Warszawa 1993). Wszystkie kompozycje K. Stanek zapisała w nutach. W latach 1983–1985 prowadziła audycję radiową w „Deutschlandfunk” w Kolonii, prezentując polską muzykę rozrywkową. Założycielka Fundacji Radosny Uśmiech (Polska), mającej na celu pomoc uzdolnionym artystycznie dzieciom z biednych rodzin i domów dziecka. Zainteresowania/hobby: muzyka, wnuki (Cynthia, Calvin). Miejsce zamieszkania: Niemcy 1977–.

KRZECHOWICZ Grażyna Joanna Monika, archeolog, publicysta, tłumacz, ur. w Warszawie, córka Jana i Janiny z Piekarskich. Studia: Uniwersytet Warszawski (archeologia śródziemnomorska i filologia indyjska), Università di Roma w Rzymie (studium podypłomowe); nostryfikacja dyplomu na Uniwersytecie Wiedeńskim 1984. Tłumacz w ramach akcji Polenhilfe w Wiedniu 1981–1983; archeolog w Museum der Stadt Wien 1984–1986. Uczestnik wykopalisk archeologicznych na terenie Austrii m.in. w Mauerbach, Mondsee, Kirchdorf, Teurnia, Magdalensberg, Burgenland Autor licznych artykułów poświęconych polskiej historii, kulturze i literaturze opublikowanych w austriackiej prasie m.in.: „Die Presse”, „Wiener Zeitung”, „Salzburger Nachrichten”, „Die Furche”, „Wiener Journal”. Korespondent: „Życia Warszawy”, „Art & Business”, „Architektury”, „Odry”. Współautor *Etudes Palmyreniennes* 1974. Członek: Deutscher Archäologen Verband w Mannheim, Pressclub Concordia w Wiedniu. Miejsce zamieszkania: Austria 1981–.

KRZECZKOWSKI Stefan Andrzej, inżynier; ur. 23 marca 1940 w Warszawie, syn Ryszarda i Janiny z Korbaczów; żonaty: Irena Lubowicz (chemik); dzieci: Sławomir Jan (inżynier), Marta (lekarz). Studia inżynieryjne 1958–1964 oraz doktorat 1969 na Politechnice Gdańskiej. Pracownik naukowy Politechniki Gdańskiej 1964–1971; adiunkt Instytutu Maszyn Przepływowych Polskiej Akademii Nauk w Gdańsku 1971–1980; inżynier systemów energetycznych w Queensland Electricity Commission i w Austa Electric w Brisbane (Australia) 1980–1997; prywatny konsultant ds. energetyki, turbin i chłodni kominowych w Brisbane 1998–. Główne kierunki działalności zawodowej: energetyka; turbiny parowe i gazowe; skojarzone obiegi parowo-gazowe; projektowanie elektrowni; komputerowe projektowanie systemów

energetycznych; mokre i suche systemy chłodzące elektrowni. Współautor patentu dotyczącego szczeliny do odsysania wody z powierzchni łopatek turbin parowych 1975. Autor projektu skraplaczy i chłodni kominowych dla elektrowni w Queensland (Callide B 2x350 MW oraz Stanwell 4x350 MW) 1980–1988, projektów wstępnych elektrowni (4x350 MW, 2x 420 MW) na nadkrytyczne parametry pary dla Queensland oraz analiz techniczno-ekonomicznych projektów energetycznych. Współautor i autor szeregu publikacji naukowych w czasopismach specjalistycznych i materiałach konferencyjnych. Członek: The Institution of Engineers (Australia) 1981–. Laureat nagrody IV Wydziału Polskiej Akademii Nauk za całokształt działalności naukowej 1979. Zainteresowania/hobby: narty, łyżwy, rower. Miejsce zamieszkania: Australia 1980–.

KRZYMUSKI Henryk Jan, pseud. Ryszard Jagodziński, inżynier, publicysta, reżyser; ur. 19 listopada 1921 w Warszawie, syn Włodzimierza i Anny z Wojtkiewiczów; żonaty: Aleksandra Mordwinówna. W czasie II wojny światowej członek grupy konspiracyjnej „Wawer” w Warszawie, a następnie żołnierz Armii Krajowej (m.in. w oddziale partyzanckim „Cichego” w Janowie Lubelskim). Uczestnik powstania warszawskiego w kompanii kpt. Żmudzina. Jeniec wojenny pracujący przymusowo w kopalni rudy Bad Harzburg (Niemcy) 1944. Studia techniczne w Carolo Wilhelmina Technische Hochschule w Braunschweigu (Niemcy) 1946–1950 i na University of Western Australia w Perth 1953–1956. Inżynier działu projektów w Commonwealth Department of Works w Adelajdzie 1957–1959; kierownik sekcji projektów w State Public Buildings Department w Adelajdzie 1959–1983. Specjalista ds. klimatyzacji i chłodnictwa. Projektant licznych instalacji klimatyzacyjnych w Australii, m.in.: Queen Elizabeth Hospital, S.A. Art Gallery, Community College w Noarlunga. Współzałożyciel i wiceprzewodniczący Polskiego Komitetu Radiowego oraz redaktor polskich audycji radiowych w Adelajdzie 1976–1990. Autor artykułów w polonijnej prasie australijskiej. Od 1956 członek, a następnie prezes i reżyser Teatru Polskiego w Adelajdzie. Reżyserował i wystawił wiele utworów scenicznych, m.in.: *Tango* S. Mrożka, *Dwa Teatry* J. Szaniawskiego, *Zemstę* A. Fredry, *Teatr św. Franciszka* R. Brandstaettera, *Panią Dulską* G. Zapolskiej, *Wesele* S. Wyspiańskiego czy *Derby w pałacu*

F. Abramowa. Przewodniczący VI Festiwalu Sztuki Polskiej „Pol-Art” w Adelajdzie 1994. Inicjator i koordynator I i II Sympozjum Stowarzyszenia Polskich Kombatantów w Adelajdzie 1977 i 1997. Członek: stanowego Komitetu „Help Poland Live” 1982, Polskiego Komitetu Informacyjnego przy Federacji Polskich Organizacji w Południowej Australii 1976, Koła Armii Krajowej 1982–, Stowarzyszenia Polskich Kombatantów 1948–. Laureat nagrody przyznanej przez Ethnic Radio Broadcasting 1988. Odznaczenia, m.in.: Krzyż Walecznych, Order Odrodzenia Polski (IV,V), Order Zasługi RP (III), Krzyż Armii Krajowej, Medal Wojska (4x), Złoty Krzyż Zasługi, Warszawski Krzyż Powstańczy, Order of Australia. Miejsce zamieszkania: Australia 1950–.

KRZYWICKI Andrzej, fizyk, pracownik naukowo-badawczy; ur. 17 października 1937 w Warszawie; syn Leona Jerzego i Ireny Garwicz. Studia na Wydziale Matematyczno-Fizycznym Uniwersytetu Warszawskiego 1954–1959, zakończone doktoratem 1961. Asystent, a następnie adiunkt w Instytucie Badań Jądrowych Polskiej Akademii Nauk w Warszawie 1958–1963; stypendysta Fundacji Forda w Europejskiej Organizacji Badań Jądrowych w Genewie 1963–1964. Przeszedł kolejne stopnie hierarchii naukowej Narodowego Ośrodka Badań Naukowych (CNRS), pracując w Ecole Polytechnique w Paryżu i na Uniwersytecie Paryskim oraz wizytując wiele instytucji naukowych, m.in.: w USA, Wielkiej Brytanii i Niemczech. Profesor zwyczajny Narodowego Ośrodka Badań Naukowych w Laboratoire de Physique Théorique et Hautes Energies przy Université Paris XI w Orsay. Specjalista w dziedzinie teorii cząstek elementarnych i teorii pola oraz fizyki jądrowej wysokich energii. Uczestnik ponad 50 międzynarodowych konferencji naukowych w Europie i USA. Członek: komitetu redakcyjnego „Zeitschrift für Physik C” 1979–1987, dyrekcji Institut de Physique Nucléaire 1984–1986. Autor i współautor ponad 100 publikacji naukowych z zakresu fizyki teoretycznej w międzynarodowych czasopismach naukowych. Współautor książki *Mathematics for Physicists* (New York 1967), używanej jako podręcznik na wielu uniwersytetach, szczególnie amerykańskich. Miejsce zamieszkania: Francja 1964–.

KRZYŻANOWSKI Richard, adwokat, filantrop; ur. 1932 w Warszawie, syn Andrzeja i Marii z Kowalczyków; żonaty: Taiko. Studia prawnicze: Uniwersytet Turyński 1957–1959, Uniwersytet Pensylwański w Filadelfii 1960–1961, Uniwersytet Paryski (doktorat z prawa) 1964. Dyrektor Crown Cork & Seal Co. Inc. w Filadelfii 1967–. Założyciel i prezes Krzyżanowski Foundation w Filadelfii 1985–. Członek Rady Doradczej Fundacji Jana Pawła II w Rzymie 1990–. Miejsce zamieszkania: USA 1966–.

KUKULSKI Lech Andrzej, architekt wnętrz, artysta malarz, działacz społeczno-polityczny; ur. 1 kwietnia 1939 w Warszawie, syn Zbigniewa i Dagny z d. Bengtson; żonaty: Zofia Żukowska (ekolog); dzieci: Joanna (lekarz weterynarii), Piotr (redaktor). Studia na Wydziale Architektury Wnętrz Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie 1957–1962. Praktykant w biurze architektonicznym Svena Markeliusa w Sztokholmie 1963–1967; architekt wnętrz w wielu szwedzkich biurach architektonicznych 1963–1990; właściciel firmy LBK Perspektiv & Design Ateljé w Tumba (projekty wnętrz mieszkań, meble, modele, ilustracje) 1990–. Ważniejsze realizacje: Sztokholm – wnętrza w nowych budynkach: Sverigehuset (Dom Szwedzki), Park Hotel; przebudowa wnętrz: Teatr Dramatyczny, Teatr Południowy, Adolf Fredriks Skola; Örebro – nowe wnętrza poczty; Uppsala – laboratoria; Arabia Saudyjska – wnętrza w nowych budynkach: pałac królewski, uniwersytet, kilka meczetów i sal konferencyjnych. Jako artysta malarz prezentował prace (akwarele) na wystawach zbiorowych i indywidualnych m.in. w Kielcach 1979, Sztokholmie 1980, 1992, 1993, 1996 (wystawy indywidualne), Liljevalchs 1989, 1990, Gdyni 1992, Krakowie 1992, Warszawie 1992. Inicjator akcji na rzecz poparcia „Solidarności” i akcji niepodległościowych. W latach 1982–1989 organizował, wspólnie z Biurem Informacyjnym „Solidarności” w Sztokholmie, demonstracje przed budynkiem ambasady PRL i na ulicach Sztokholmu oraz, wspólnie z Radą Uchodźstwa Polskiego w Sztokholmie, pikietę przed ambasadą sowiecką na rzecz uwolnienia więźniów politycznych w Polsce. Przez 8 lat (1982–1989) organizował 13 dnia każdego miesiąca pikietę przed ambasadą PRL w Sztokholmie. Równocześnie prowadził akcję informacyjną o aktualnej sytuacji politycznej i społecznej w kraju dla Szwedów i Polaków w Sztokholmie (transparenty, plakaty,

gazetki, ulotki w języku polskim i szwedzkim). Kolporter książek drugiego obiegu oraz książek i czasopism dostarczanych z Paryża i Londynu. Członek: zarządu Rady Uchodźstwa Polskiego w Szwecji 1984–1985, Szwedzkiego Związku Architektów Wnętrz 1979–. Odznaczenia: Srebrny Krzyż Zasługi (rząd RP na uchodźstwie). Miejsce zamieszkania: Szwecja 1963–.

KULKA Andrzej, geolog, podróżnik, publicysta, dziennikarz; ur. 26 lipca 1954 w Warszawie, syn Stanisława i Barbary z d. Fatow; żonaty: Jolanta Maciurzyńska (biolog); dzieci: Krzysztof, Aleksander, Paulina. Studia geologiczne w Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie 1972–1977. Szef almaturowskiego Tramping Klubu w Krakowie 1987–1988. Asystent Instytutu Geologicznego w Krakowie 1977–1988; właściciel biura turystycznego Exotica Travel w Chicago (specjalizującego się w organizowaniu wycieczek z polskim przewodnikiem po Stanach Zjednoczonych, Meksyku, Peru, Ekwadorze, Galapagos, Wenezueli i Brazylii) 1996–. Autor pierwszego polskiego przewodnika po Chicago 1994 i po Hawajach 1992 i 1995 oraz artykułów i reportaży turystycznych (ilustrowanych własnymi fotografiami) w amerykańskiej prasie polonijnej, a także opracowań specjalistycznych w czasopismach polskich i francuskich, m.in.: *Miocieńskie mszywioly z soli spizowej z Wieliczki* 1980, *Numulity z poręby k. Myślenic* 1983, *Problematyka poziomów numulitowych w polskich Karpatach* 1984. Odbił wyprawy, m.in.: do Afganistanu, Brazylii, Egiptu, Indii, Indonezji, Kostaryki, Meksyku, Mongolii, Nepalu, Nowej Zelandii, Pakistanu. Popularyzator podróżowania w środowisku Polonii amerykańskiej. Zainteresowania/hobby: wędkarstwo, podróże, swobodne nurkowanie, przyroda, literatura, zaginione cywilizacje. Miejsce zamieszkania: USA 1988–.

KULSKI Julian Eugeniusz, pseud. Goliat, architekt urbanista, nauczyciel akademicki; ur. 3 marca 1929 w Warszawie, syn Juliana i Eugenii z Soleckich. W czasie II wojny światowej żołnierz Armii Krajowej i uczestnik powstania warszawskiego. Jeniec wojenny (stalag XI A) 1944–1945. Studia architektoniczne: uniwersytet w Oksfordzie 1946–1947, Yale University w New Haven 1949–1954, Politechnika Warszawska 1961–1963; doktorat nauk technicznych 1966. Naczelnny

architekt w Julian Kulski Associates w Orlean (USA) 1955–; profesor architektury: University of Notre Dame w South Bend 1960–1965, Uniwersytetu Waszyngtona w Waszyngtonie 1965–1967, Uniwersytetu Howarda w Waszyngtonie 1967–1992; architekt World Bank w Waszyngtonie 1963–1990. Główne kierunki badań naukowych: architektura międzynarodowa; architektura i urbanistyka miast; turystyka międzynarodowa; rozwój krajów Trzeciego Świata. Zrealizował ok. 3 tys. projektów architektonicznych w 26 krajach. Autor artykułów w pismach naukowych oraz publikacji książkowych: *Land of Urban Promise* (South Bend 1963), *Architecture in a Revolutionary Era* (South Bend 1969), *Dying, We Live* (Washington 1980), *Umierając żyjemy* (Warszawa 1984). Członek: Związku Kawalerów Maltańskich, American Institute of Architects (dyrektor 1970–1978, Fellow 1976–, prezes 1979–1989) 1970–, American Institute of Planners 1969–. Cosmos Club w Waszyngtonie 1976–. Uznany „Autorem Roku” przez Book of the Year Club 1967. Odznaczenia: Krzyż Walecznych, Krzyż Powstania Warszawskiego, Srebrny Krzyż Zasługi. Miejsce zamieszkania: Stany Zjednoczone 1949–.

KUMOR Agnieszka Klara, aktorka, dziennikarka, ur. 8 listopada 1965 w Warszawie, córka Krzysztofa i Teresy z Żukowskich. Studia: Wydział Aktorski Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej im. A. Zelwerowicza w Warszawie 1984–1988; Conservatoire National Supérieur d’Art Dramatique w Paryżu 1990–91; Uniwersytet Paryski (studia podyplomowe w Instytucie Studiów Teatralnych) 1995 i 1997. Aktorka występująca na scenach teatrów polskich 1988–1990 i francuskich 1990– (m.in. warszawskich: Teatrze Polskim, Teatrze Kameralnym, Teatrze na Wyspie, Teatrze Nowym; paryskich: Théâtre Espace Acteur, Théâtre Marie Stuart, Théâtre du Soleil (staż), Théâtre Silvia Monfort, Théâtre de Gennevilliers). Współtłumacz *Iwony, księżniczki Burgunda* W. Gombrowicza, wystawionej w Théâtre de la Colline w Paryżu 1998. Role w spektaklach i filmach: *Maskarada* J. Kijowskiego 1987, *Dotknięci* W. Saniewskiego 1988, *Biesy* A. Wajdy 1989, *Mistrz i Małgorzata* M. Wojtyłki 1988, *Europa, Europa* A. Holland 1989, *Stan strachu* J. Kijowskiego 1990, *Korczak* A. Wajdy 1990, *Em-mène-moi* (krótki metraż) M. Spinoza 1995. Role w filmach telewizyjnych: *Bezimienne dzieło* (Witkacy) J. Englerta 1988, *Przebudzenie*

wiosny (K. Vedekinda) P. Cieślaka 1988, *Marie Curie* M. Boisrond 1989. Dokonała nagrań radiowych dla Polskiego Radia i France Culture oraz uczestniczy w nagraniach filmów dokumentalnych i opracowaniu programu (TV Planète Polska). Dziennikarka prowadząca audycje w języku polskim (m.in. krytyka teatralna, aktualności kulturalne, magazyny biograficzne i muzyczne, relacje z festiwali teatralnych) w Radio France Internationale w Paryżu 1992–. Autorka artykułów dotyczących głównie współczesnej dramaturgii w polskich i francuskich czasopismach specjalistycznych oraz publikacji książkowych *Paryż dla leniwych* (Warszawa 2000), *To właśnie Paryż* (Warszawa 2006). Stała współpracownik warszawskich miesięczników „Dialog” 1993– i „Teatr” 1998– oraz korespondent warszawskiej gazety „Życie” 1999–. Członek, m.in.: Związku Artystów Scen Polskich 1989–, Fédération Nationale de la Presse Française 1998–1999, Syndicat Français des Artistes Interprètes 1992–, Société Civile des Auteurs Multimedia 1993–, Société des Auteurs et Compositeurs Dramatiques 1998. Laureatka nagrody rektora Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej im. A. Zelwerowicza w Warszawie za pracę dyplomową 1988. Zainteresowania/hobby: podróże, wspinaczka górską, muzyka (Mozart, Bach, Chopin, blues). Miejsce zamieszkania: Francja 1990–.

KWIATKOWSKI Teofil (Ted), architekt; ur. 24 kwietnia 1920 w Pomiechówku pod Warszawą, syn Stanisława i Antoniny z Dąbrowskich. W okresie II wojny światowej, za udział w konspiracji, aresztowany przez gestapo w 1942 i więziony (Płońsk, Olsztyn, Królewiec, Koronowo) do końca wojny. Studia architektoniczne na Politechnice Gdańskiej 1946–1952. Asystent Wydziału Architektury Politechniki Gdańskiej 1946–1950 i 1952–1954; porucznik lotnictwa – inspektor nadzoru budowy lotnisk w Bydgoszczy, Słupsku i Szczecinie 1950–1952; główny architekt województwa opolskiego 1954–1957; kreślarz w Wiedniu i w amerykańskich biurach projektowych, m.in.: John Lautner w Hollywood, Victor Gruen w Los Angeles, Charles Luckman i Rochlin & Baran w Beverly Hills 1957–1966; własna praktyka architektoniczna (kalifornijska licencja architekta amerykańskiego) w Long Beach i Palm Springs 1966–1980. Autor projektów i realizacji (oraz nadzór budowlany), m.in.: budynek mieszkalny Versailles w Long Beach 1972–1973; Joshua Tree Apartments

(zespół mieszkalny z kortami tenisowymi) w Palm Springs 1974–1975; osiedle mieszkaniowe San Jacinto Village (osiem dwupiętrowych budynków, korty tenisowe, baseny kąpielowe) w Palm Springs 1976–1980; zespół handlowy Amado Shopping Center w Palm Springs 1978–1981. Od 1982 uprawia malarstwo (głównie portretowe) w różnych technikach. Autor artykułów w prasie polonijnej oraz publikacji książkowych: *Moje serendipity* (San Diego 1996, wydanie w języku angielskim 1999), *Skrót historii architektury dla wszystkich* (San Diego 2000), *Skrót historii architektury innych kultur – Indie, Chiny, Japonia, Ameryka płn., środ., płd.* (San Diego 2001), *Aforyzmy/Abstrakty* (San Diego 2002), *Stare kultury. Słynne budowle* (San Diego 2003). Przekład książki (na język angielski) Antoniego Lenkiewicza o Kazimierzu Pułaskim (w przygotowaniu). Miejsce zamieszkania: USA–.

ŁOSOWSKA Hanna, z domu Kolenda, architekt, historyk sztuki; ur. 23 czerwca 1930 w Warszawie, córka Lucjana i Janiny z domu Socha; zameżna: Jan Łosowski (architekt); dzieci: Małgorzata (wydawca). Studia: architektoniczne na Politechnice Warszawskiej 1948–1954; językowe w Alliance Française w Paryżu (współczesny język francuski) 1964–1966; konserwatorskie w Centre d’Etudes Supérieures d’Histoire et de Conservation des Monuments Anciens w Paryżu 1975–1977; z historii sztuki i archeologii 1978–1979 oraz doktorat 1987 na Uniwersytecie Paryskim. Szef ekipy w Pracowni Architektonicznej w Warszawie (laureatka nagród państwowych za projekty budynków szkolnych 1957 i 1964) 1954–1964; architekt w Cabinet Claude Charpentier w Paryżu (projektowanie budownictwa przemysłowego) 1964–1974; architekt w Cabinet d’Architecture de la Société Cooperative d’Architecture et d’Urbanisme „Environnement et Comportement” w Paryżu (projektowanie domów mieszkalnych i budynków szkolnych) 1974–1975. W latach 1982–1983, na zlecenie francuskiego Ministerstwa Kultury, prowadziła badania naukowe i wykonała pierwszą analizę krytyczną oraz kompletny katalog (całości dokumentów dotyczących odbudowy i konserwacji) katedry Notre-Dame w Paryżu i bazyliki w Saint-Denis. Autorka i ilustratorka rozdziału *Le Moyen Age roman et le début de l’art gothique* w publikacji książkowej w szwajcarskiej serii *Grammaire des Styles* (Fryburg 1980), tłumaczonej

na język angielski, niemiecki i hiszpański. Zainteresowania/hobby: fotografia, podróże. Miejsce zamieszkania: Francja 1964–.

LUCZAK Ryszard, kreślarz, ekspert ds. tekstylnych, działacz polityczny i społeczny; ur. 17 czerwca 1920 w Warszawie, syn Józefa i Marii z domu Cyniak; żonaty: Irena Dobbelaere; dzieci: Georges (reżyser teatralny). Absolwent Państwowej Szkoły Drogowej w Warszawie. W czasie II wojny światowej jako ochotnik uczestniczył w obronie Warszawy 1939. W latach 1939–1942 deportowany w głąb Rosji. Żołnierz 1. Polskiej Dywizji Pancerniej, z którą uczestniczył we wszystkich bitwach we Francji, Belgii, Holandii i Niemczech 1942–1947. Studia w Belgijskim Instytucie Technicznym w Gandawie (studia wieczorowe) 1948–1952. Pracownik (robotnik 1947–1951, majster 1951–1971, szef oddziału 1971–1980) Union Cottoniere Galveston w Gandawie 1947–1980. W 1950 współzałożyciel Polskiej Kolonii Byłych Wojskowych i Stowarzyszenia Katolickiego w Gandawie (prezes 1962–1987, 1997–); współzałożyciel i prezes Koła Benelux Związku Kół 1. Dywizji Pancerniej 1966–; członek rady Związku 1. Dywizji Pancerniej w Londynie 1968–; członek Kapituły Złotej Odznaki 1. Dywizji Pancerniej 1988–. Działacz polityczny i organizator różnych form walki i protestów przeciwko władzom PRL. Organizator pomocy dla uchodźców politycznych z Polski w okresie stanu wojennego. Odznaczenia: Order Odrodzenia Polski (IV, V), Złoty Krzyż Zasługi, Srebrny Krzyż Zasługi, Brązowy Krzyż Zasługi, Medal Wojska (trzykrotnie), Krzyż Kampanii Wrześniowej 1939 roku, France and Germany Star, 1939–1945 Star, Defence Medal, War Medal 1939–1945, brązowa odznaka „Zasłużony dla Śląskiego Okręgu Wojskowego”, Złota Odznaka 34. Brygady Kawalerii Pancerniej. Zainteresowania/hobby: filatelistyka, turystyka. Miejsce zamieszkania: Belgia 1947–.

LUKASIAK Witold Zbigniew, inżynier budownictwa lądowego, publicysta; ur. 9 lutego 1938 w Warszawie, syn Zygmunta i Janiny z Jaźwińskich; rozwiedziony: Janina Paprota (księgowa); dzieci: Beata. Studia na Politechnice Warszawskiej (budownictwo lądowe) 1955–1967 (z kilkuletnią przerwą na pracę zarobkową). Zastępca

kierownika budowy w „Kablobetonie” w Warszawie 1967–1969; specjalista w Zakładzie Badań i Doświadczeń Mazowieckiego Zjednoczenia Budownictwa w Pruszkowie 1970–1978; pracownik firm przemysłowych i handlowych w Melbourne 1979–1993. Stały korespondent „Tygodnika Polskiego” w Melbourne 1993–. Autor artykułów historycznych (w tym ponad 70 artykułów dotyczących sylwetki sir Pawła Edmunda Strzeleckiego) w australijskiej prasie polonijnej. Członek: prezydium Rady Naczelnej Polskich Organizacji w Australii 1996–1997, Ethnic Public Broadcasting Association of Victoria w Melbourne 1997–. Zainteresowania/hobby: bibliofilstwo, filatelistyka, sport. Miejsce zamieszkania: Australia 1978–.

ŁUKASIEWICZ Juliusz, inżynier; ur. 7 listopada 1919 w Warszawie, syn Juliusza i Marii z domu Balukiewicz; wdowiec: Halina Drymmer (zm. 1985); dzieci: Piotr (prawnik), Marek (dziennikarz). Studia cywilizacji francuskiej na Uniwersytecie Paryskim 1937–1938; techniczne: University of Saint Andrews (mechanika) w Dundee (Szkocja) 1941–1942; Uniwersytet Londyński, Imperial College (mechanika i aeronautyka, dyplom 1946) 1942–1944; Rada Akademickich Studiów Technicznych w Londynie (dyplom inżyniera mechanika) 1945. Służba w Polskich Siłach Zbrojnych we Francji i w Wielkiej Brytanii 1939–1946. Sekretarz redakcji i publicysta „Dziennika Żołnierza” w Douglas i Forfar (Szkocja) 1940–1941. W 1941 odkomenderowany na studia, a następnie do Royal Aircraft Establishment w Farnborough jako pracownik naukowy 1945–1948; dyrektor High Speed Aerodynamics Laboratory w National Research Council w Ottawie 1949–1957; naczelny dyrektor von Karman Gas Dynamics Facility, ARO Inc., Arnold Engineering Development Center, U.S.A.F. w Tullahoma (USA) 1958–1968; profesor (Department of Aerospace Engineering) i prodziekan (Research and Graduate Studies) Virginia Polytechnic Institute and State University w Blacksburg (USA) 1968–1970; profesor Carleton University (Department of Mechanical and Aerospace Engineering) w Ottawie 1971–; dyrektor Transportation Study (Science Council of Canada) w Ottawie 1977–1978. Wynalazca (1950) rury uderzeniowej o zmiennej średnicy, pozwalającej na uzyskiwanie większych szybkości przepływu przy mniejszym stosunku ciśnień (w latach 1950–1970 powszechnie używana przez laboratoria

aerodynamiki szybkości naddźwiękowych) oraz nowego typu dużego „trójdzwiękowego” tunelu aerodynamicznego o krótkotrwałym przepływie, obejmującego cały zakres szybkości (pod-, trans- i naddźwiękowych), którego ekonomiczna konstrukcja, wydajność i sprawność przewyższała tunele konwencjonalne 1950–1955. Tunele tego typu stały się międzynarodowym standardem; były zbudowane, m.in.: w USA, Wielkiej Brytanii, Kanadzie, Szwecji, Rumunii, Indiach, Jugosławii. Inicjator pierwszego w Kanadzie interdyscyplinarnego studium środowiska, społeczeństwa i technologii na Carleton University w Ottawie 1971. Służył w Commonwealth Advisory Aeronautical Research Council 1955–1957, Advisory Group for Aerospace Research and Development, NATO 1962–1970; konsultant US National Academy of Sciences 1969–1971; przewodniczący Supersonic Tunnel Association 1961–1962 i Aeroballistic Range Association 1961–1962. Autor prac z zakresu aerodynamiki i transportu oraz publikacji książkowych: *Experimental Methods of Hypersonics* (New York 1973), *The Railway Game: A Study in Socio-technological Obsolescence* (Toronto 1976), *The Ignorance Explosion: Understanding Industrial Civilization* (Ottawa 1994), *Czy rozumiemy cywilizację przemysłową?* (2000), *Dziennik żołnierza; pierwszy rok* (2000). Od 1996 jest fundatorem corocznej nagrody wysokości 1000 \$ za „wybitne osiągnięcia w dziedzinie nauk ścisłych, bardzo dobre wyniki w nauce i wzorową postawę uczniowską” dla absolwentów II Liceum Ogólnokształcącego im. S. Batorego w Warszawie. Członek, m.in.: American Institute of Aeronautics and Astronautics 1948–, Canadian Aeronautics and Space Institute 1954–, The Institution of Mechanical Engineers (Wielka Brytania) 1944–, Polskiego Instytutu Naukowego w Kanadzie 1971–, Północnoamerykańskiego Studium Spraw Polskich 1976–1987, Stowarzyszenia Polskich Kombatantów w Kanadzie 1971–, Stowarzyszenia Polskich Techników w Kanadzie 1949–. Działacz na rzecz niepodległej Polski. Honorowy obywatel stanu Tennessee 1965. Nagrody: Premium Award (nadana przez The Royal Aeronautical Society w Londynie) 1955, Volunteer Service Award-15 Years (nadana przez Ministry of Citizenship and Culture w Ontario) 1987. Odznaczenia: Defence Medal, War Medal, The commemorative Medal for the 125th Anniversary of the Confederation of Canada 1867–1992. Miejsce zamieszkania: Kanada 1949–.

LYSAKOWSKI Ryszard Stanisław, pedagog, publicysta; ur. 12 stycznia 1923 w Warszawie syn Juliana i Anny z domu Syga. W lutym 1940 aresztowany przez NKWD za przynależność do młodzieżowej organizacji ruchu oporu (skazany na 8 lat łagrów) i wywieziony na Syberię. Żołnierz II Korpusu Polskiego 1943–1944, a następnie w lotnictwie alianckim w Wielkiej Brytanii 1944–1947. Studia: Ohio University w Athens (administracja handlowa i ekonomia) 1949–1952, University DePaul w Chicago (finanse i ekonomia) 1958–1964, University of Illinois w Chicago (filozofia społeczna i pedagogika zakończona doktoratem) 1974–1981. Analityk finansowy w Standard Oil Company w Chicago 1952–1969; nauczyciel przedmiotów handlowych, języka angielskiego i literatury w amerykańskich szkołach publicznych 1970–. Autor licznych artykułów oraz książek *Siberian Odyssey* (1990), *Syberyjskie wizje* (1992) oraz broszury *Rozwój szkolnictwa polskiego* (1975). Prezes Zrzeszenia Nauczycieli Polskich w Ameryce 1968–1977; sekretarz: Samopomocy Nowej Emigracji w Chicago 1952–1969, Stowarzyszenia Weteranów II Wojny Światowej w Chicago, Stowarzyszenia Weteranów Lotnictwa w Chicago, Związku Narodowego Polskiego w Chicago 1952–. Członek Stowarzyszenia Polskich Kombatantów 1952–. Odznaczenia: Medal „Za udział w wojnie obronnej 1939”, Medal Lotniczy. Miejsce zamieszkania: USA 1948–.

MACKIEWICZ Stanisław Longin, inżynier chemik; ur. 10 września 1924 w Warszawie, syn Piotra i Marianny z domu Sztuka; żonaty Józefa Skotna (informatyk); Izabela (księgowa), Piotr (pracownik administracji), Iwona (historyk). W czasie II wojny światowej członek Szarych Szeregów, a następnie żołnierz Armii Krajowej 1941–1944. Po upadku powstania warszawskiego w obozie jenieckim 1944–1945. Studia: Dewsbury and Batley Technical and Art College w Dewsbury (technologia tekstylna, farbiarstwo) 1949–1952; University of Leeds w Huddersfield (pedagogika) 1956–1957; The Open University w Manchester (historia, nauki socjalne) 1970–1974. Farbiarz tekstylny w John Kaye of Huddersfield Ltd w Huddersfield 1952–1953; inżynier chemik w L. B. Holliday & Co., Ltd Manufactures of Aniline Dyes w Huddersfield 1953–1956; nauczyciel chemii w Central High School i w City of Leeds School w Leeds 1957–1978; wykładowca na kursach wieczorowych dla czeladników farbiarzy, fotografów i drukarzy

w Branch College of Technology and Science w Leeds 1960–1966; kierownik departamentu i nauczyciel w Holy Name R. C. School w Leeds 1978–1983; egzaminator języka polskiego w Institute of Linguists Modern Language Centre Leeds Politechnic w Leeds 1977–1983; nauczyciel chemii i fizyki w John XXIII College w Perth (Australia) 1983–1986; nauczyciel przedmiotów ścisłych (w dyspozycji Departamentu Edukacji) w szkołach w Perth 1986–1990. Współpracownik Radia Wolna Europa 1974–1983. Działacz społeczny (szkoły sobotnie w Huddersfield i Leeds 1952–1977; nauczyciel religii w państwowych szkołach w Perth 1991–) i katolicki (m.in. prezes Komitetu Parafialnego w Leeds 1975–1980). Członek, m.in.: Koła Armii Krajowej (prezes oddziału Yorkshire Leeds–Huddersfield 1968–1983; prezes w Perth 1989–) 1952–, Skarbu Narodowego 1953–1974. Odznaczenia: Krzyż Armii Krajowej, Warszawski Krzyż Powstańczy, Złota Odznaka SPK, Srebrna Odznaka SPK, Medal „Exuli Bene de Ecclesia Merite”. Zainteresowania/hobby: historia, szachy, brydż, fotografia. Miejsce zamieszkania: Wielka Brytania 1945–1983, Australia 1983–.

MANUSKI Andrzej, inżynier projektant, redaktor, wydawca; ur. 26 listopada 1946 w Warszawie, syn Jerzego Jakuba i Janiny z Wałasińskich. Studia: Politechnika Warszawska (inżynieria sanitarna i wodna) w Warszawie 1970–1976, Szkoła Główna Planowania i Statystyki (studia podyplomowe handlu zagranicznego) w Warszawie 1979–1981, University of British Columbia (handel nieruchomościami) w Vancouver 1992. Kierownik i projektant Pracowni Projektowej „Energoprojekt” w Warszawie 1967–1979; specjalista ds. ofertowych w Megadex-Warszawa w Warszawie 1979–1985 i 1987–1988; kierownik działu w Megadex-Yenikoy w Millas (Turcja) 1985–1987; koordynator w Ozimeks Ltd. w Istambule i Izmirze 1989–1990; pośrednik handlu nieruchomościami w Park Georgia Realty Ltd. w Vancouver 1993–1994; wydawca Kanimo International Services Company w Vancouver 1995–. Współpracownik prasy polonijnej w Kanadzie. Członek zespołu redakcyjnego magazynu „Pacyfik” 1992. Wydawca i redaktor Tygodnika Społeczno-Kulturalnego Polonii Zachodniej Kanady „Takie Życie” 1995–. Autor *Poradnika projektanta* 1972 (kilka wydań) oraz współautor licznych broszur dotyczących projektowania elektrowni 1972–1979. W 1977 uzyskał polski patent na przyrząd

do przeliczania jednostek miar. Członek: Stowarzyszenia Inżynierów Mechaników Polskich w Warszawie 1976–1988, Warszawskiego Towarzystwa Cyklistów (zarządu) 1967–1970. Miejsce zamieszkania: Kanada 1990–.

MASŁOWSKI Michał Bożydar, pseudonim Stanisław Ernest, polonista, teatrolog, nauczyciel akademicki; ur. 15 lutego 1944 w Warszawie, syn Stanisława i Zofii z domu Ernest; żonaty: Jacqueline Lachevre; dzieci: Nicolas, Krystyna, Sophie. Studia: Państwowa Wyższa Szkoła Teatralna w Warszawie (reżyseria) i Uniwersytet Warszawski (polonistyka) 1961–1968, uniwersytet Théâtre de Nations w Paryżu 1967–1968; doktorat na Uniwersytecie Warszawskim 1974; habilitacja na Uniwersytecie Paryskim 1982. W latach 1970–1975 aktor STS-u i Hybryd, krytyk teatralny oraz adiunkt Uniwersytetu Warszawskiego. Lektor języka polskiego w Grenoble 1975–1979; wykładowca historii teatru oraz kierownik Katedry Języka i Kultury Polskiej na uniwersytecie w Nancy 1982–. Założyciel i kierownik Grupy do Badań nad Europą Środkową przy uniwersytecie w Nancy 1989–1996; założyciel i współkierujący Centrum Badań Europejskich Kultur Literackich w Nancy 1996–. Autor artykułów w czasopismach polskich i francuskich oraz publikacji książkowych, m.in.: *Dzieje bohatera. Teatralne wizje „Dziadów”, „Kordiana” i „Nie-Boskiej Komedii” do II wojny światowej* (Wrocław 1978), *Gest, symbol i rytuały polskiego teatru romantycznego* (Warszawa 1998). Jako tłumacz opublikował, we współpracy z J. Donguy, trzy antologie polskiej poezji oraz nowy przekład *Dziadów* A. Mickiewicza i *Kordiana* J. Słowackiego. Redaktor prac zbiorowych. Działacz komitetu „Solidarité avec Solidarność” w Grenoble 1980–1984. Prezes francuskiego Komitetu obchodów dwusetlecia urodzin A. Mickiewicza 1999. Członek Towarzystwa Historyczno-Literackiego w Paryżu. Diakon diecezji w Nanterre (święcenia 1988). Miejsce zamieszkania: Francja 1975–.

MASSALSKI Tadeusz Bronisław, fizyk, nauczyciel akademicki; ur. 29 czerwca 1926 w Warszawie, syn Piotra i Stanisławy z domu Andrukaniec. W czasie II wojny światowej żołnierz II Korpusu Polskiego we Włoszech. Wykształcenie: University of London 1948, University of Birmingham (fizyka metali) 1952 oraz doktoraty 1954 i 1964; staż

naukowy na University of Chicago 1954–1956. Profesor University of Birmingham 1956–1959; dyrektor Mellon Institute w Pittsburghu 1959–1969; profesor Carnegie Mellon University w Pittsburghu 1968–. Visiting professor, m. in.: Inter-American Course of Nuclear Metallurgy w Buenos Aires 1962, Stanford University 1963, Oxford University 1965–1966, University of California w Los Angeles 1964 i 1966, Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie 1968, Harvard University 1969. Stypendysta Fundacji Guggenheima (Oxford) oraz Fundacji Alexandra von Humboldta (Getynga). Główne kierunki badań naukowych: fizyka metali; krystalografia; teoria stopów. Autor ponad 200 publikacji naukowych, autor i współautor kilku książek, m.in. *Structure of Metals* (McGraw Hill, 3 wyd. 1966), *Advanced Physical Metallurgy* (1965). Członek, m.in.: Polskiej Akademii Nauk, Polskiej Akademii Umiejętności, Göttingen Academy (Niemcy), American Society for Metals, American Physical Society, The Metals Society, British Institute of Physics, Polish National Alliance. Doktor *honoris causa* Politechniki Warszawskiej 1973. Laureat wielu wyróżnień i nagród, m.in.: Hume Rothery Award (The Metals Society, USA), Hume Rothery Prize (Institute of Metals, Wielka Brytania), Nagrody Sendzimira, nagrody Fundacji Alexandra von Humboldta, złotego medalu przyznanego przez American Society for Metals oraz przez Acta Metallurgica. Zainteresowania/hobby: wspinaczka, hodowla orchidei, podróże. Miejsce zamieszkania: USA 1959–.

MEISSNER Stefan Tadeusz ps. Krzysztof, inżynier; ur. 14 stycznia 1926 w majątku Buczynek (pow. warszawski), syn Jana i Zofii z domu Szemiot. W okresie II wojny światowej kapral podchorąży Armii Krajowej i uczestnik powstania warszawskiego (ranny) 1943–1945, a następnie żołnierz II Korpusu Polskiego we Włoszech 1945–1946. Studia z zakresu mechaniki na Politechnico di Milano w Mediolanie 1945–1946 i Polish University College w Londynie 1946–1951. Inżynier konstruktor, główny inżynier działu kompresorów, a następnie dyrektor produkcji w Ingersoll-Rand Canada w Sherbrooke (Quebec) 1962–1977; dyrektor Ingresoll-Rand Brazil w Sao Paulo (zarządzanie czterema fabrykami) 1977–1980; wiceprezydent Ingresoll-Rand Canada w Cambridge 1980–1982; właściciel S.T.M. Consulting w Cambridge (biuro konsultacyjne w dziedzinie zarządzania zakładami

przemysłowymi) 1982–1992. Autor dwóch patentów kanadyjskich dla firmy Ingersoll-Rand dotyczących kompresorów. Prezes: Engineering Institute of Canada Eastern Township Branch 1969–1970, Corporation of Engineers of Quebec Eastern Township Branch 1967–1970; doradca Canadian Executive Service Organization w Toronto 1991–. Członek: Association of Engineers of Quebec 1980–, Komitetu Współpracy Technologicznej z Polską 1994–. Odznaczenia: Krzyż Walecznych, Krzyż Armii Krajowej, Warszawski Krzyż Powstańczy, Krzyż Partyzancki, Medal Wojska Polskiego. Miejsce zamieszkania: Kanada 1951–.

MIECZKOWSKI Zbigniew, przemysłowiec, działacz społeczny, filantrop; ur. 22 czerwca 1922 w Dzierżanowie (pow. plocki), syn Stefana i Heleny z Chamskich. Po wybuchu II wojny światowej jako ochotnik-kierowca w kolumnie ewakuacyjnej przedostał się do Rumunii, a następnie do Francji, gdzie wstąpił do armii polskiej. Po upadku Francji ewakuowany do Wielkiej Brytanii (szkoła podchorążych). Dowódca (podporucznik) plutonu czołgów w 2. Pułku Pancernym 1. Dywizji Pancernej gen. S. Maczka 1944–1945. W latach 1945–1947 z 1. Dywizją Pancerną przebywał na terenie Niemiec. W 1947 przybył do Wielkiej Brytanii, gdzie między innymi zajmował się demobilizacją oraz organizacją obozów dla polskiej ludności cywilnej. Studia w Szkole Handlu Zagranicznego w Londynie 1949–1950. Dyrektor własnego biura przedstawicielstw technicznych m.in.: Food Machinery and Chemicals (USA), International Machinery Corporation (Belgia), Maren Edwards & Co. (Wielka Brytania) 1962–1990. Autor artykułów w prasie brytyjskiej, polskiej i polonijnej oraz publikacji książkowej *Horyzonty wspomnień* (Warszawa–Londyn 2001). Prezes Polskiej Rady Bibliotecznej w Londynie 1976–1978. Współorganizator i częściowo fundator Ośrodka Conradowskiego w Polskim Ośrodku Społeczno-Kulturalnym w Londynie 1976. Inicjator, organizator i sponsor (nagrody pieniężne) konkursu literackiego pt. „Przyszłość i zadania emigracji niepodległościowej” ogłoszonego na łamach „Dziennika Polskiego” 1984. Wspierał finansowo szereg publikacji książkowych wydawanych w Polsce i w Wielkiej Brytanii m.in. *Pomniki 1. Dywizji Pancernej*, (Londyn 1989), *Ziemia Polscy XX wieku* (Warszawa 1992), *Biblioteka Polska w Londynie 1942–1992* (Londyn 1993).

Założyciel Fundacji Upamiętnienia 1. Polskiej Dywizji Pancерnej Generała Stanisława Maczka oraz prezes (wybrany przez Światowy Związek Kół 1. Dywizji Pancерnej) Komitetu Budowy Pomnika 1. Dywizji Pancерnej w Warszawie. Honorowy patron Towarzystwa Conradowskiego w Wielkiej Brytanii 1980–; współzałożyciel i wiceprezes Rady Polsko-Brytyjskiej. Członek Londyńskiej Izby Handlowej 1970–1990. Odznaczenia: m.in. Order Odrodzenia Polski (IV, III), Krzyż Walecznych, Złoty Krzyż Zasługi, Medal Wojska Polskiego. Miejsce zamieszkania: Wielka Brytania 1947–.

MIKOŚ Michał Jacek, lingwista, nauczyciel akademicki; ur. 3 października 1939 w Warszawie, syn Michała i Stanisławy z Maczewskich; żonaty: Susan Gibson (archeolog); dzieci: Ann, Michael. Studia: Katolicki Uniwersytet Lubelski (anglistyka) 1958–1963, University of Edinburgh (językoznawstwo stosowane) 1965–1966, Brown University w Providence (językoznawstwo) 1974–1977. Starszy asystent Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie 1963–1967; wykładowca Ricker College w Houlton (USA) 1968–1974; wykładowca Brown University w Providence (USA) 1976–1977; pracownik naukowy University of Wisconsin-Milwaukee w Milwaukee (wykładowca 1997, assistant professor 1978–1984, associate professor 1984–1990, profesor 1990–, dyrektor Language Resource Center and Simultaneous Interpretation Facility 1990–) 1978–. Prowadzi badania naukowe dotyczące języka, literatury i kartografii polskiej. Autor artykułów na temat języka polskiego, literatury i kultury opublikowanych w czasopismach amerykańskich, polskich, kanadyjskich, węgierskich i austriackich oraz książek, m.in.: *Early Maps of Poland in the AGS Collection* (1982), *W pogoni za Sienkiewiczem. Z odnalezionych dzienników Almy Curtin* (1994), *Medieval Literature of Poland. An Anthology* (1992), *Polish Renaissance Literature. An Anthology* (1995), *Jan Kochanowski. Laments* (1995), *Polish Baroque and Enlightenment Literature. An Anthology* (1996), *Adam Mickiewicz. The Sun of Liberty* (1998), *Polish romantic Literature. An Anthology* (1999), *Juliusz Słowacki. This Fateful Power. A Bilingual Anthology* (2000), *Polish Romantic Literature. An Anthology* (2000). Członek komitetu redakcyjnego czasopisma „The Sarmatian Review” 1997–. Dyrektor Letniego Programu Języka Polskiego i Kultury na Katolickim Uniwersytecie

Lubelskim 1998–. Członek: American Association for the Advancement of Slavic Studies 1987–, American Association of Teachers of Slavic and East European Languages 1978–, The Polish Institute of Arts and Sciences of America 1981–. Laureat nagród: Amoco Foundation Award 1982, American Association of Teachers of Slavic and East European Languages 1995, Polskiego Pen Clubu (za przekłady polskiej literatury na język angielski) 1995, Fundacji Turzańskich w Toronto 1996–1997. Hobby: kolekcjonowanie antycznych map i książek, tenis. Miejsce zamieszkania: Stany Zjednoczone 1967–.

MISIAK Jerzy Stanisław ps. Zych, chemik, działacz Stowarzyszenia Polskich Kombatantów; ur. 8 lutego 1924 w Warszawie, syn Zygmunta i Kamili z Narewskich; żonaty: [I] Marjorie, [II] Krystyna Ruchniewicz z domu Gromowska (księgowa); córka: (z pierwszego małżeństwa) Barbara Anna. Żołnierz Armii Krajowej i uczestnik powstania warszawskiego w Zgrupowaniu Chrobry II – sierżant-podchorąży awansowany do stopnia podporucznika w 1948. Studia chemiczne w Technische Hochschule w Stuttgarcie 1946–1950. Chemik analityczny, a następnie główny chemik produkcji w SA Rubber Mills w Adelajdzie (Australia) 1954–1973; menager techniczny produkcji w firmie UNIROYAL w Adelajdzie 1973–1982; chemik (pracownik naukowo-badawczy) w Bridgestone Australia w Adelajdzie 1982–1990. Główne kierunki badań naukowych: chemia nieorganiczna; technologia gumy i plastiku. Autor prac naukowych (patentów): *Cross-Linked Thermoplastic Elastomer* (1988), *Cross-Linked Thermoplastic Elastomer for Extruded and Moulded Profiles* (1989). Członek Stowarzyszenia Polskich Kombatantów (sekretarz Koła nr 2 w Adelajdzie 1965–1968; sekretarz generalny Zarządu Krajowego 1975–1985; prezes Zarządu Krajowego 1985–) 1947–. Sekretarz Komitetu Budowy Pomnika Katyńskiego w Adelajdzie 1976–1977. Inicjator i współredaktor opracowania książki *Stowarzyszenie Polskich Kombatantów w Australii 1950–1992* (Kielce 1992). W 1987 doprowadził do przyjęcia patronatu nad SPK w Australii przez Gubernatora Generalnego sir Ninien Stephena (od tego czasu każdy kolejny gubernator podtrzymuje ten patronat). Uczestnik wielu zjazdów i sympozjów polonijnych i kombatanckich. Odznaczenia: Krzyż Armii Krajowej, Warszawski Krzyż Powstańczy, Medal Wojska Polskiego (3x), Order Odrodzenia

Polski (V), Order Zasługi Rzeczypospolitej Polskiej (III), Złoty Krzyż Zasługi RP, Srebrny Krzyż Zasługi RP, The Order of Australia, Krzyż Federacji Światowej SPK, Złoty Krzyż Kombatancki (Kanada, Wielka Brytania, USA), Złoty i Srebrny Krzyż Kombatancki (Australia), złota i srebrna Odznaka Honorowa Federacji Światowej SPK. Miejsce zamieszkania: Australia 1950–.

MOKRZYCKI Jan, lekarz stomatolog, działacz polonijny; ur. 27 listopada 1932 w Warszawie, syn Jana i Janiny z Sękowskich; żonaty: Magdalena Okońska (sekretarka); dzieci: Jan (dyrektor marketingu), Wanda (pielęgniarka). Wykształcenie: Dental School w Newcastle on Tyne 1955–1959. Prywatna praktyka stomatologiczna w Coventry 1959–. Prezes Zjednoczenia Polskiego w Wielkiej Brytanii 1997–1999, 1999–2001, 2003–; sekretarz generalny Zjednoczenia Polskiego w Wielkiej Brytanii 2002–2003. Autor artykułów w: „Dzienniku Polskim i Dzienniku Żołnierza” (Londyn), „Tygodniu Polskim” (Londyn), „Orle Białym” (Londyn). Organizator i uczestnik cotygodniowej audycji radiowej „Poles Apart” w lokalnym programie BBC 1991–. Członek: British Dental Association, Partii Liberalnej, Polish Medical Association, Rady Polskiego Ośrodka Społeczno-Kulturalnego w Londynie (honorowy), Stowarzyszenia 3. Dywizji Karpackiej (honorowy). Odznaczenia: Order Zasługi RP (V). Zainteresowania/hobby: golf, brydż. Miejsce zamieszkania: Niemcy 1945–1947, Wielka Brytania 1947–.

MORACZEWSKA-BOHBOT Magdalena Ewa, z Moraczewskich, artystka malarka; ur. 25 marca 1965 w Warszawie, córka Jerzego i Zofii z Głóskowskich; zamężna: Daniel Bohbot (artysta malarz). Studia w Ecole Nationale Supérieure des Beaux-Arts w Paryżu (malarstwo, grafika) 1983–1988; studia doktoranckie z historii sztuki na Uniwersytecie Paryskim 1998–. Uprawia malarstwo, kolaż i grafikę (drzeworyt, linoryt, miedzioryt). Autorka ilustracji do wyboru wierszy O. Mandelsztama *Żeliezo* (Paris 1992). Uczestniczka wystaw zbiorowych we Francji, m.in.: SAGA (Paryż) 1992, Centrum Kultury (Périgueux) 1997, zamek Saint-Auvent (Haute-Vienne). Wystawy indywidualne: Grande Masse des Beaux-Arts (Paryż) 1987, Galeria Brama (Warszawa) 1988, Galerie Michel Guinle – La Main (Lyon) 1989,

Galerie Jean Attali (Paryż) 1991, księgarnia „La Niçaise” (Paryż) 1992, Atelier Mémoires (Issy-les-Moulineaux) 1995. Uczestniczka Międzynarodowych Targów Linéart w Gand (Belgia). Miejsce zamieszkania: Francja 1982–.

MÜNNICH Krzysztof, architekt urbanista; ur. 27 lutego 1923 w Warszawie, syn Tadeusza i Ireny z Karyszkowskich; żonaty: Danuta Zdziarska (artysta malarz); dzieci: Barbara (artysta plastyk), Julian (ekonomista). Studia architektoniczne i urbanistyczne w The Glasgow School of Architecture w Glasgow 1942–1947 oraz w School of Planning and Research for Regional Development w Londynie 1947–1948. Asystent w Clyde Valley Regional Planning Committee w Glasgow 1944–1946; technik urbanista w London County Council w Londynie 1948–1949; kierownik sekcji planowania w Basildon Development Corporation (New Town) w Basildon 1949–1959; dyrektor departamentu planowania w City of Halifax Nova Scotia w Halifax (Kanada) 1959–1966; dyrektor agencji Lower Pioneer Valley Regional Planning Commission w Springfield (USA) 1966–1980. Autor opracowań urbanistycznych, planów regionalnych i rozwiązań architektonicznych rozwoju miast i osiedli, a także kilku prac plastycznych, m.in.: afisz *Your Blood Can Save a Life* (nagrodzony w konkursie szkockiego Towarzystwa Transfuzji Krwi i rozwieszany w całej Szkocji jako przyczynek do wysiłku wojennego) 1944; medal pamiątkowy marszałka E. Śmigłego-Rydza (bity w srebrze i brązie), wydany przez Instytut J. Piłsudskiego w Londynie 1974. Inicjator i projektant głazu-pomnika w Chochołowie (miejsce przekroczenia granicy w 1941 przez marszałka E. Śmigłego-Rydza, powracającego do kraju) 1993. Prowadził działalność niepodległościową poprzez publicystykę prasową, odczyty oraz wystąpienia telewizyjne na terenie Kanady, Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii. Założyciel Katyń Medal Committee w USA 1977 oraz Solidarity Support Committee of Western Massachusetts 1980–1985. Członek: The Royal Town Planning Institute w Wielkiej Brytanii (Fellow 1961–) 1949–, The Royal Institute of British Architects 1950–, The Nova Scotia Association of Architects (Kanada) 1959–1966, The American Society of Planning Officials 1966–1980, American Planning Association 1978–, Towarzystwa Urbanistów Polskich w Warszawie 1997–, Skarbu Narodowego w Londynie 1948–1991,

Polskiego Ośrodka Społeczno-Kulturalnego w Londynie (fundator) 1973, Instytutu Józefa Piłsudskiego w Nowym Jorku 1975–1984, Instytutu Józefa Piłsudskiego w Londynie (sekretarz generalny) 1985–. Uhonorowany pamiątkową plakietką Lower Pioneer Valley Regional Planning Commission w Springfield 1980. Odznaczenia: Order Odrodzenia Polski (IV, V), Złoty Krzyż Zasługi, Złoty Medal Skarbu Narodowego, Złoty Medal Opiekuna Miejsc Pamięci Narodowej. Zainteresowania/hobby: numizmatyka, falerystyka. Miejsce zamieszkania: Kanada/USA 1959–1984, Wielka Brytania 1984–.

MUSZKOWSKI Piotr Krzysztof, pseudonim Pether Christopher Blauth-Muszkowski, specjalista do spraw międzynarodowej reasekuracji, publicysta; ur. 18 września 1919 w Warszawie, syn Jana i Janiny z domu Bador; żonaty: Izabella Blauth; dzieci: Krzysztof (chirurg), Jan (dziennikarz). Studiował na uniwersytecie w Grenoble. W czasie II wojny światowej porucznik nawigator w 300. Dywizjonie Bombowym Polskich Sił Powietrznych RAF w Wielkiej Brytanii 1942–1946. Sekretarz redakcji „Wiadomości” (Londyn) oraz współpracownik sekcji polskiej radia BBC i radia „Głos Ameryki” 1946–1950; menedżer American Foreign Insurance Association w Londynie 1950–1965; dyrektor (członek zarządu) firmy Lloyd’s Brokers w Londynie 1985–. Autor artykułów oraz publikacji książkowych: *Edward Raczyński – rozmowy z Krzysztofem Muszkowskim* (Paryż 1990), *Zbiór felietonów* (Londyn 1990), *Inter Alia* (London 1990), *Intra Muros* (Kraków 1993), *Notatki londyńskie* (Toruń 1997); redaktor *Emeryk Hutten-Czapski 1897–1979* (Londyn 1986). Członek: Związku Dziennikarzy RP na Obczyźnie 1946–, Związku Pisarzy Polskich na Obczyźnie (prezes 2004–) 1989–, Royal Institute of International Affairs 1989, Stowarzyszenia Pisarzy Polskich w Warszawie 1991–. Miejsce zamieszkania: Wielka Brytania 1941–.

NIEMIROWICZ Barbara z domu Popęda, nauczyciel; ur. 2 marca 1951 w Warszawie, córka Ryszarda i Bronisławy z Obluckich; zamężna: Dariusz Niemirowicz (solista operowy); dzieci: Magdalena, Tomasz. Studia pedagogiczne na Uniwersytecie Warszawskim 1970–1975. Nauczyciel: (nauczanie początkowe z wychowaniem muzycznym) w Szkole Podstawowej nr 216 w Warszawie 1975–1980,

języka polskiego w Schulrat Wien w Wiedniu 1990–. W latach 1984–1990 śpiewała w chórach polonijnych w Niemczech (w Mannheim, Dortmundzie, Rechlinhasen). Prezes: Chóru Akademickiego Uniwersytetu Warszawskiego 1975–1976, Chóru Duszpasterstwa Polonii „Gaudete” w Wiedniu 1996–; asystent Oazy Dzieci Bożych w Wiedniu 1990–. Członek: Związku Harcerstwa Polskiego (drużyna skrząców) w Wiedniu 1990–, Rady Laikatu Polonii w Austrii 1993–, Kręgu Rodzin Domowego Kościoła w Wiedniu 1992–. Zainteresowania/hobby: muzyka. Miejsce zamieszkania: Austria 1990–.

NIEMIROWICZ Dariusz, solista operowy; ur. 19 grudnia 1952 w Warszawie, syn Władysława i Haliny z Nowakowskich; żonaty: Barbara Popęda (nauczycielka); dzieci: Magdalena, Tomasz. Studia wokalne w Akademii Muzycznej w Warszawie 1973–1978. Solista operowy: Warszawskiej Opery Kameralnej w Warszawie 1976–1981; Teatru Wielkiego w Warszawie 1978–1981; niemieckich teatrów muzycznych w Coburgu, Heidelbergu, Gelsenkirchen 1981–1990; Volksooper i Staatsoper w Wiedniu 1990–1998; teatru muzycznego we Fryburgu (Niemcy) 1997–. Solista i konsultant Chóru Duszpasterstwa Polonii „Gaudete” w Wiedniu 1990–1997. Miejsce zamieszkania: Niemcy 1981–1990, Austria 1990–.

NIEWĘGŁOWSKI Andrzej Jacek Hubert, architekt; ur. 17 lipca 1927 w Warszawie, syn Kazimierza i Wandy z Krzywickich. Studia na Wydziale Architektury Politechniki Warszawskiej 1945–1952. Projektant: w Miastoprojekcie Stolica (pracownia prof. B. Pniewskiego) w Warszawie (m.in. prace przy projektach i wykonaniu zespołu gmachów nowego sejmu) 1951–1963; w pracowni architektonicznej J. Perron w Paryżu (m.in. projekty w zakresie szpitalnictwa) 1964–1969; w pracowni architektonicznej J. Maneval w Paryżu (m.in. liczne prace urbanistyczne oraz projekty ośrodków handlowych, domów jednorodzinnych i ośrodków społecznych) 1970–1977. Właściciel pracowni architektonicznej w Paryżu (m.in. kompletna przebudowa Instytutu Holenderskiego w Paryżu, rozbudowa Instytutu Holenderskiego we Florencji, restauracja zabytkowego domu Théo van Doesburg w Meudon, nowa stela nagrobna Cypriana Norwida na cmentarzu w Montmorency oraz liczne prace w zakresie architektury wnętrz) 1978–.

Wiceprezes Towarzystwa Opieki nad Polskimi Zabytkami i Grobami Historycznymi we Francji 1992–. Członek: Stowarzyszenia Architektów Polskich 1952–1969, Stowarzyszenia Architektów RP 1959–1963; Towarzystwa Historyczno-Literackiego w Paryżu 1993–. Zainteresowania/hobby: malarstwo, grafika. Miejsce zamieszkania: Francja 1963–.

OBREŃBSKA Monika, informatyk; ur. 27 kwietnia 1953 w Warszawie, córka Józefa i Jadwigi z Patejów Studia: Politechnika Warszawska (elektronika) 1971–1973, Ecole Nationale Supérieure d’Informatique et de Mathématiques Appliquées w Grenoble (informatyka i matematyka stosowana) 1973–1976, Institut National Polytechnique w Grenoble (doktorat z informatyki) 1982, Arizona State University w Phoenix (marketing) 1990. Pracownik naukowy Politechniki Warszawskiej 1976–1978; asystent, a następnie wykładowca w Ecole Nationale Supérieure d’Informatique et de Mathématiques Appliquées w Grenoble oraz na Université Scientifique et Médicale w Grenoble 1978–1984; pracownik naukowy Pracowni Budowy Komputerów przy Laboratorium Informatyki i Matematyki Stosowanej w Grenoble 1978–1984; projektant układów scalonych w firmie Bull S.A. w Les Clayes-sous-Bois pod Paryżem 1984–; ekspert w Bull HN Information Systems Inc. w Phoenix, USA (udział w projektowaniu i realizacji procesorów VLSI dla komputera dużej mocy serii DPS8 – projekt RPM2; projektowanie i weryfikacja nowego procesora dla komputera serii DPS8 – projekt Jupiter 1) 1989–1991 i 1995–1996. Główne kierunki badań naukowych (w firmie Bull SA): specyfikacja i realizacja układów scalonych wielkiej skali integracji dla komputera dużej mocy; jednostki centralne i specjalistyczne; układy pamięci dla maszyn serii DPS7; projekty Auriga 1 i Auriga 2; układy scalone do szybkiej transmisji danych; integracje układów mikrokomputerowych; sterujące układy scalone dla systemów wieloprocessowych. Autorka raportów naukowych, publikacji konferencyjnych, rozdziałów w pracach zbiorowych oraz artykułów, m.in. w „Informatyce” (Warszawa), „Microprocessing and microprogramming Euromicro Journal”, „Design Methodologies – Advances in CAD for VLSI” (North-Holland), „Computer World Polska” (Warszawa). Tłumacz na język polski publikacji książkowej C. Corge *Elementy informatyki. Informatyka a myśl ludzka* (Warszawa

1981). Wiceprezes 1993–1994 i 1997–1998, a następnie prezes 1998 – Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Polskich we Francji. Zainteresowania/hobby: turystyka, fotografia, historia, psychologia. Miejsce zamieszkania: Francja 1978–.

ORZESZAK Jerzy Antoni, inżynier mechanik; ur. 23 marca 1935 w Warszawie, syn Antoniego i Pelagii z domu Adamczuk. Studia z zakresu aparatury przemysłu chemicznego na Wydziale Mechaniczno-Konstrukcyjnym Politechniki Warszawskiej 1953–1959. Projektant w Biurze Projektów Energoprojekt w Warszawie 1959–1964; inżynier specjalista w Zakładzie Badań i Ekspertyz w Warszawie 1964–1966; inżynier projektant: Ion Exchange w Toronto 1967–1969, Lummus w Toronto 1969–1970, Ontario Hydro w Toronto 1970–1993. Był członkiem zespołu projektującego pierwszą w Kanadzie elektrownię ciepłą spalającą ropę naftową. Członek Association of Professional Engineers of the Province of Ontario 1968–. Miejsce zamieszkania: Kanada 1967–.

OTTO George, ekonomista, nauczyciel akademicki, działacz polonijny; ur. 18 grudnia 1929 w Warszawie, syn Edwarda i Leokadii z domu Laferi; żonaty: Barbara Poniatońska (nauczyciel); dzieci: Edward (biznesmen), Dariusz (student). Wykształcenie: Roosevelt University w Chicago 1969; doktorat w Illinois Institute of Technology w Chicago 1979; studia podyplomowe: Northwestern University w Chicago 1969–1970, University of Illinois w Urbana 1974–1975, De Paul University w Chicago 1981 i 1986. Liczne stypendia naukowe, m.in. Fundacji Fulbrighta. Profesor biznesu i ekonomii: Truman College w Chicago, University of Illinois w Chicago, St. Xavier College w Chicago. Visiting professor uniwersytetów w Heidelbergu i Krakowie. Konsultant naukowy wielu przedsiębiorstw. Organizator szkoleń dla biznesmenów. Założyciel Polish American Student Association oraz Business Club „FEBA” w Truman College w Chicago. Organizator pierwszego w stanie Illinois festiwalu folklorystycznego w Springfield 1982 oraz dorocznego Dnia Pułaskiego w Truman College w Chicago. Aktywnie działał na rzecz przyjęcia Polski do NATO. Wieloletni wiceprezes i prezes American Federation of Teachers; wiceprezes Kongresu Polonii Amerykańskiej (Oddział Illinois). Uhonorowany tytułem „Wybitny obywatel” (przez Citizenship

Council Of Metropolitan Chicago) oraz „Sam Walton Free Enterprise Fellow” (w konkursie SIFE) 1997, 1998, 1999. Laureat nagrody Miasta Chicago 2000. Odznaczenia: Order Zasługi RP (V). Zainteresowania/hobby: historia, polityka, turystyka, filatelistyka. Miejsce zamieszkania: USA 1948–.

PANASIUK Zofia Julia, artysta grafik; ur. 14 maja 1947 w Warszawie, córka Józefa i Julii ze Żbikowskich. Studia z zakresu architektury wnętrz i grafiki książkowej w Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie (architektura wnętrz, grafika książkowa) 1966–1973. Uprawia malarstwo olejne i pastelowe, grafikę artystyczną oraz rysunek. Redaktor graficzny miesięcznika „Jazz” Warszawa 1973–1974; scenograf warszawskich teatrów i telewizji 1974; współpracownik polskich tygodników: „Szpilki”, „Itd”, „Literatura”, „Ty i Ja” 1975. We Francji współpracownik, m.in.: Radia francuskiego 1976–1981, Video System 1988–1989, Duran-Dupon 1991. Realizatorka filmów *Livres Inte*, Paryż 1981 oraz *Les Quatre Saisons*, Paryż 1989. Projektantka kostiumów dla Ballet-Théâtre de la Seine w Paryżu 1986. Autorka plakatu *Per Aspera ad Astra*, Paryż 1986 oraz plakatu i dekoracji do paryskiej inscenizacji *Dziadów* A. Mickiewicza 1998. Ilustratorka polskich i francuskich czasopism oraz książek, m.in.: *Księga parodii* (Warszawa 1978), *200 recettes de cuisine polonaise* (Paris 1986); M. Zaleskiej *W cieniu twych skrzydeł* (Paryż 1996); *Témoins*, antologia poezji polskiej (Paris 1996); J. Iwaszkiewicza *Lato w Nohant*, w języku japońskim (Tokyo 1999). Autorka artykułów w prasie polskiej i francuskiej. Uczestniczka wystaw zbiorowych we Francji, Polsce, Jugosławii, Niemczech i USA. Wystawy indywidualne: Galeria „Szpilek” (Warszawa) 1974, Galerie ES (Paryż) 1982, Galerie Quincambosse (Paryż) 1994, Haus am Quall (Haan-Gruitten, Niemcy) 1988, Galerie de la Geole (Wersal) 1989, Merostwo (Lavandou) 1990, Uniwersytet w Nancy 1996, Terres de l’Est (Paryż) 1997, Atrium (Chacille) 1998. Od 1981 współpracuje z pracownią grafiki artystycznej przy Miejskiej Akademii Artystycznej w Chaville (Francja). Nagrody, m.in.: „Brązowa Szpilka” (za rysunek satyryczny) 1975, Nagroda Wydawców Polskich (za ilustracje książkowe) 1979, srebrny medal Francuskiego Stowarzyszenia Sztuki, Literatury i Nauki (pod patronatem Akademii Francuskiej) 1983; srebrny medal Akademii Europejskiej Sztuki w Nowym Jorku 1985; brązowy medal

Stowarzyszenia Artystów Francuskich 1994; srebrny medal zasługi w dziedzinie sztuki „Mérite et Dévouement Français” 1994; nagroda za grafikę na Salonie Sztuki w Wittelsheim 1997. Członek Académie Européenne des Arts 1990–. Miejsce zamieszkania: Francja 1975–.

PARASIEWICZ Piotr, hydrotechnik; ur. 4 czerwca 1961 w Warszawie, syn Kazimierza i Wandy z Federów; żonaty: Maria Sabjanyi; dzieci: Christian, Sylvia. Studia: Uniwersytet „Al Fateh” w Trypolisie (język arabski) 1982–1984; Uniwersytet Nauk Rolniczych w Wiedniu (inżynieria lądowa i wodna) 1984–1993 (doktorat) 1998; kursy specjalistyczne w Colorado State University (USA) 1994. Asystent 1988–1994, starszy asystent 1994–1998, lektor 1994– Zakładu Hydrobiologii, Rybactwa i Gospodarki Wodnej Uniwersytetu Nauk Rolniczych w Wiedniu. Główne kierunki badań naukowych: rozwiązania metodologiczne pomiarów morfologii i hydrauliki rzek, jako podstawy planowania inwestycji ekologicznych. Twórca systemu pomiarowego, opartego na dygitalnych modelach topograficznych oraz inicjator wprowadzenia w Austrii amerykańskiego systemu komputerowej symulacji środowiska rzeczno-egzogenicznego. Wynalazca instrumentu do pomiaru parametrów fizycznych środowiska rzeczno-egzogenicznego tzw. Depth-Velocity-Position-(DVP)-Bar. Współzałożyciel International Aquatic Modelling Group (stowarzyszenie mające na celu koordynację rozwoju modeli symulacyjnych środowisk rzecznych) 1995. W 1996–1998 prowadził, wspólnie z Instytutem Rybactwa Śródlądowego w Olsztynie, projekt obejmujący strategię ochrony rzek polskich. Inicjator zorganizowania bilateralnej konferencji polsko-austriackiej w Wiedniu, dotyczącej współpracy w dziedzinie gospodarki wodnej. Organizator kursów i spotkań zawodowych oraz uczestnik konferencji i sympozjów naukowych w Europie i USA. Autor ekspertyz naukowych, referatów oraz opracowań i artykułów opublikowanych w czasopiśmie specjalistycznym, m.in.: „Regulated Rivers: Research and Management”, „Archiv für Hydrobiologie”, „Środowisko”, „Fisheries Management and Ecology”. Członek Austrian Network for Environmental Research 1997–. Uhonorowany I nagrodą i stypendium doktoranckim *100 Jahre Kulturtechnik und Wasserwirtschaft* za pracę dyplomową 1993. Zainteresowania/hobby: literatura, teatr, programowanie komputerów, wędkarstwo. Miejsce zamieszkania: Austria 1984–.

PASZKO-LIMMEROOTH Małgorzata, z d. Paszko, artystka malarzka; ur. 17 marca 1955 w Warszawie, córka Feliksa i Wandy z Karczów; zamężna: Axel Limmeroth ps. Cassel (rzeźbiarz); dzieci: Félix, Nils, Clara, Studia: Akademia Sztuk Pięknych w Warszawie (malarstwo) 1976–1977, École Nationale Supérieure de Beaux-Arts w Paryżu (malarstwo, grafika) 1977–1979. Uprawia malarstwo, grafikę i rysunek. Uczestniczka wystaw zbiorowych, m.in.: we Francji (FIAC, SAGA, DECOUVERTES), Hiszpanii, Niemczech, Luksemburgu, Syrii, na Kubie i w Ameryce Środkowej. Wystawy indywidualne: Galerie Le Dessin (Paryż) 1979, 1982, 1983; Centre Culturel (Brétigny-sur-Orge, Francja) 1980; Galerie Camomille (Bruksela) 1981, 1985; FIAC (Paryż) 1984; Galeria „Pokaz” (Warszawa) 1986; Galerie Claire Burrus (Paryż) 1987; Villa Médicis (Rzym) 1987; Keats Gallery (Knokke-le-Zoute, Belgia) 1988; Galerie La Tour des Cardinaux (L’Isle-sur-la-Sorgue, Francja) 1988, 1993, 1996, 1999; Galerie Hodel (Zurych) 1989; Galerie Lamaignère Saint Germain (Paryż) 1990; Galerie Le Titanium (Ateny) 1990; Galerie Martine Queval (Paryż) 1992; Galerie Koralewski (Paryż) 1992, 1994; Galerie Dominique Lange (Luksemburg) 1994, 2000; Galerie Pierre Nouvion (Monako) 1994; Centre Culturel (Orbec, Francja) 1994; Institut Culturel Français (Drezno) 1995; Galerie Fred Lanzenberg (Bruksela) 1996, 1998, Henry Bussière ART’S (Paryż) 1996; Galerie Bernard Bouche (Paryż) 1997; Galerie Raymond Banas (Metz, Francja) 2000. Jej prace znajdują się w kolekcjach prywatnych i państwowych, m.in.: Musée Picasso (Antibes), Association Française d’Action Artistique (Paryż), Bibliothèque Nationale (Paryż). Stypendystka Fondation de France 1978 oraz rządu francuskiego (Villa Médicis w Rzymie) 1987. Laureatka: Salon de Montrouge (srebrny medal za rysunek) 1981, Prix Lacourière (pierwsza nagroda w dziedzinie grafiki) 1989, Prix Martini (malarstwo) 1992, międzynarodowy konkurs fabryki opon Michelin (III miejsce) 1998. Miejsce zamieszkania: Francja 1977–, Monako 1987–.

PAUDYN Anna Maria, z Brzezińskich, chemik; ur. 7 stycznia 1944 w Jasięcu k. Grójca, córka Teofila i Stanisławy z domu Jara; zamężna: Ryszard Paudyn. Studia na Uniwersytecie Warszawskim (chemia jądrowa) 1961–1967; doktorat z chemii morza w Instytucie Meteorologii i Gospodarki Wodnej w Warszawie 1974–1977. Pracownik

naukowy: Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej w Gdyni 1968–1981, Uniwersytetu w Toronto (Kanada) 1981–1989, Ministerstwa Pracy Prowincji Ontario w Toronto 1989–1995; chemik w Ministerstwie Transportu Prowincji Ontario 1995–. Główne kierunki badań naukowych: wykrywanie substancji toksycznych w środowisku naturalnym; wykrywanie pierwiastków śladowych w materiałach biologicznych; metody chemiczne w higienie pracy. Autorka artykułów i rozpraw naukowych w dziedzinie ochrony środowiska i chemii morza, m.in. w „Fresenius Journal of Analytical Chemistry”, „Water Air and Soil Pollution” „Spectrochimica Acta” oraz wydawnictwach Polskiej Akademii Nauk 1968–. Uczestniczka konferencji międzynarodowych. Członek NSZZ „Solidarność” w Gdańsku 1980–1981. Dyrektor Stowarzyszenia Inżynierów Polskich w Kanadzie 1982–; wiceprezes okręgu „Humber” Ontario Liberal Party 1986–1988; prezes, a następnie sekretarz Fundacji Charytatywnej Zarządu Głównego Kongresu Polonii Kanadyjskiej 1994–; dyrektor, a następnie wiceprezes Zarządu Głównego Kongresu Polonii Kanadyjskiej 1996–. Organizatorka i przewodnicząca Ogólnokanadyjskiego Komitetu Pomocy Powodzianom w Polsce 1997–1998. Laureatka nagrody Prowincji Ontario za pracę społeczną 1996. Honorowa obywatelka Odrzychowic Kłodzkich (za akcję pomocy w odbudowie po powodzi) 1998. Odznaczenia: Złota Odznaka Kongresu Polonii Kanadyjskiej. Miejsce zamieszkania: Kanada 1981–.

PAWEŁCZYŃSKI Adam Antoni, pseudonim: Michał Mokrzycki, ks. Marek, dziennikarz, redaktor, działacz katolicki; ur. 9 października 1950 w Pruszkowie k. Warszawy, syn Bolesława i Władysławy z Narowskich; żonaty: Aldona Wysokińska (inżynier rolnictwa); dzieci: Adam Albert, Krzysztof Dominik. Studiował organizację i zarządzanie na Wydziale Mechaniczno-Technologicznym Politechniki Warszawskiej 1974–1978. Do 1971 instruktor ZHP. Ślusarz w Zakładach Naprawy Taboru Kolejowego w Pruszkowie 1969–1970; konstruktor i technolog w Centrum Badawczo-Konstrukcyjnym Obrabiarek w Pruszkowie 1970–1979; konstruktor w Zakładach Remontowych „Pollena” w Pruszkowie 1979–1985. Współzałożyciel NSZZ „Solidarność” w Pruszkowie 1980. W 1981, do wybuchu stanu wojennego, sekretarz oraz szef informacji i propagandy (pracownik etatowy) Zarządu

Regionu „Mazowsze” Oddział Pruszków NSZZ „Solidarność”. W czasie stanu wojennego wielokrotnie aresztowany i przesłuchiwany. Kolarz prasy podziemnej „Wiadomości Dnia” 1982–1987. W Szwecji od 1987, gdzie pracował w wielu zawodach. Przewodniczący Związku Polskich Katolików w Göteborgu 1991–1993. Od 1991 członek zagraniczny Zjednoczenia Chrześcijańsko-Narodowego (ZChN) w Warszawie i inicjator powstania koła w Göteborgu. W 1992, po odejściu rządu J. Olszewskiego, na znak protestu wobec przystąpienia ZChN do rządu H. Suchockiej, opuścił wraz z całym kołem ZChN i jako członek-założyciel wstąpił do organizującego się w Warszawie Ruchu Chrześcijańsko-Narodowego „Akcja Polska”. W latach 1992–1995 kierował kołem „Akcji Polskiej” w Göteborgu. Wiceprezes Koła Fundacji Jana Pawła II w Göteborgu 1993–, szef informacji i propagandy Związku Polskich Katolików w Göteborgu 1995–; redaktor i wydawca związkowego dwumiesięcznika „Goniec Katolicki” (Göteborg) 1995–. Członek: Polskiej Rady Duszpasterskiej Europy Zachodniej (Paryż) 1993–, Stowarzyszenia Polskich Autorów, Dziennikarzy i Tłumaczy w Europie (Paryż) 1996–. Ruchu Odbudowy Polski w Warszawie 1997–. Autor artykułów w prasie polskiej i polonijnej. Odznaczenia: Order Odrodzenia Polski (V), Exuli Bene de Ecclesia Merito. Miejsce zamieszkania: Szwecja 1987–.

PAWŁOWSKI Krzysztof Kazimierz, architekt-urbanista, nauczyciel akademicki; ur. 3 maja 1934 w Warszawie, syn Bronisława i Jadwigi z domu Puciata; żonaty: Magdalena Dołowska; dzieci: Kaja. Studia architektoniczne na Politechnice Warszawskiej 1951–1958; doktorat 1965; habilitacja 1973. Asystent, a następnie adiunkt Polskiej Akademii Nauk w Warszawie 1960; kierownik zakładu Historii Budowy Miast Polskiej Akademii Nauk w Warszawie 1973; zastępca generalnego konserwatora zabytków w Ministerstwie Kultury i Sztuki 1974–1982; wykładowca Szkoły Architektury w Montpellier 1982–1988; profesor (associé): Uniwersytetu Paul Valéry w Montpellier 1984–1986, Uniwersytetu Toulouse-le-Mirail 1984–1986; dyrektor naukowy CNRS 1988–1989; kierownik naukowy Stowarzyszenia Studiów nad Miastami Langwedocji 1989–; doradca prezesa Rady Ministrów RP ds. dziedzictwa narodowego 1999–. Ekspert UNESCO ds. rewaloryzacji zabytków (uczestnik licznych misji naukowych m.in. w Iranie, Algierze,

Mozambiku, Senegal, Angoli, Słowacji 1974–1993). Wiceprzewodniczący i sprawozdawca Komitetu Dziedzictwa Światowego UNESCO 1977–1978; wiceprezydent Conseil International des Monuments et des Sites ICOMOS 1978–1981 (prezes Komitetu Polskiego 1981–1984 i 1993–) Członek: m.in. Stowarzyszenia Architektów Polskich 1958–, Stowarzyszenia Historyków Sztuki (wiceprezes oddziału warszawskiego 1972–1973) 1958–, Stowarzyszenia Urbanistów Polskich 1974–, Międzynarodowego Stowarzyszenia Urbanistów 1981–, Towarzystwa Archeologicznego w Montpellier 1992–. Autor ponad 100 artykułów naukowych oraz książek: *Francuska myśl urbanistyczna epoki Oświecenia* (1970), *Circulades languedociennes de l'an mille. Naissance de l'urbanisme européen* (1992 i 1994), *Tony Garnier pionnier de l'urbanisme du XXème siècle* 1994. Współautor książki *Zabytki urbanistyk i budownictwa w Polsce* (1986). Laureat nagrody l'Association des Vieilles Maisons Françaises 1991 oraz nagrody Francuskiego Towarzystwa Geograficznego 1993. Odznaczenia: Medal Edukacji Narodowej, Ordre des Arts et des Lettres. Miejsce zamieszkania: Francja 1982–1999, Polska 1999–.

PERKOWSKI Marek Andrzej, inżynier automatyk, profesor uniwersytetu; ur. 6 października 1946 w Warszawie, syn Adama i Hanny z Zielińskich; żonaty: Ewa Wilkowska; dzieci: Mateusz. Studia w zakresie elektroniki na Politechnice Warszawskiej 1964–1968; doktorat z automatyki na Politechnice Warszawskiej 1980. Starszy asystent, a następnie adiunkt Instytutu Automatyki Politechniki Warszawskiej 1973–1981; docent University of Minnesota w Minneapolis 1981–1983; profesor nadzwyczajny Portland State University w Portland 1983–1994; profesor zwyczajny inżynierii komputerowej Portland State University w Portland 1994–; visiting professor: University of Montpellier (Francja) i Technical University of Eindhoven (Holandia) 1966. Główne kierunki badań naukowych: automatyczne projektowanie układów cyfrowych; synteza logiczna; synteza wysokiego poziomu; analiza dyskretna; metody spektralne; logiki wielowartościowe; sztuczna inteligencja; architektura komputerów; układy scalone wielkiej skali integracji. Prowadził projekty badawcze dla: National Science Foundation 1991–1994, Air Force Office of Scientific Research 1994–1996, National Science Foundation 1994–1998. Autor artykułów

naukowych w czasopiśmie i materiałach konferencyjnych oraz 10 rozdziałów w książkach. Współautor książek: *Theory of Logic Circuits* (1977, 1978 i 1984), *Problems in the Theory of Logic Circuits* (1976, 1977, 1979 i 1986), *Theory of automata* (1973, 1974 i 1976). Uzyskał dwa patenty. Uczestnik wielu naukowych sympozjów i konferencji międzynarodowych. Członek: NSZZ „Solidarność” w Warszawie 1980–1981, Institute of Electrical and Electronics Engineers 1984–, IEEE Computer Society 1984–, American Association for Artificial Intelligence 1987–, Eta Kappa Nu 1985–, Special Interest Group on Design Automation 1987–, American Society for Engineering Education 1988–, National Coalition of Natural Family Planning 1989–, Pi Sigma Upsilon 1990–. Laureat licznych nagród naukowych m.in.: nagród naukowych rektora Politechniki Warszawskiej 1970, 1973, 1975, 1980; nagrody państwowej III stopnia Ministra Edukacji Narodowej 1981; nagród konferencji automatycznego projektowania 1986, 1987, 1988, 1991; „Best Paper Award” wyróżnienie za najlepszy artykuł zaprezentowany na VHDL International User’s Forum 1992. Zainteresowania/hobby: komputer, wycieczki, filozofia, rzeźba. Miejsce zamieszkania: Stany Zjednoczone 1981–.

PESZYŃSKI Ireneusz Grzegorz, inżynier, działacz społeczny; ur. 5 stycznia 1937 w Zglenicach Dużych (woj. łódzkie), syn Franciszka i Zofii z Więckowskich. Studia inżynierskie w Bristol Technical College w Bristolu 1954–1959. Dyrektor naczelny George Press of Company Limited (pośrednictwo sprzedaży nieruchomości i budowy domów) 1969–. Konsul honorowy RP w Bristolu 1998–. Przewodniczący Polskiej Parafii w Bristolu 1981–1984; powiernik Polskiej Misji Katolickiej w Anglii i Walii 1983–1999; sędzia magistratu brytyjskiego (z nominacji ministra sprawiedliwości) w Bristolu 1987–; reprezentant gubernatora regionu zachodniej części Anglii Międzynarodowych Klubów Rotariańskich podczas otwarcia pierwszego po wojnie Klubu Rotariańskiego w Polsce 1989. W latach 1992–1995, przy pomocy rodziny i przyjaciół, zorganizował kilka wielkich akcji humanitarnych na terenie Wielkiej Brytanii, m.in. przyczynił się do wysłania 29 ciężarówek do Polski ze sprzętem medycznym, ubraniami oraz żywnością dla szpitali, domów dziecka i sierocińców, o łącznej wartości ok. 3 mln funtów. Jako przewodniczący Międzynarodowego Klubu

Rotariańskiego kontynuował i poszerzał akcję zbierania (ponad 10 tys.) okularów dla Vision Aid Overseas oraz wysłania lekarzy okulistów do Azji w celu pomocy ludziom słabowidzącym. Jednocześnie poszerzał aktywność dotyczącą zakładania klinik polowych dla leczenia niewidomych w Indiach oraz przekazywania licznych darów dla ludności terenów objętych kataklizmami: Bangladesz, Kolumbia, Brazylia, Sudan, Armenia, Rosja, Rumunia, Bośnia. Przez wiele lat był opiekunem polskich i brytyjskich klubów młodzieżowych oraz działaczem harcerskim, prowadzącym drużyny w Hufcu „Szczecin” na terenie Bristolu, Trowbridge i Dursley. Organizator imprez oraz zbiórek na rzecz polskich inwalidów wojennych w Wielkiej Brytanii. Członek, m.in.: Institute of Directors, Institute of British Management. Odznaczenia: Order św. Sylwestra, Order Zasługi RP (IV), Order Brytyjskiego Imperium (M.B.E.), Ecclesiae Populoque Servitium Praestanti, Pro Ecclesia et Pontifice. Odznaka Honorowa PCK (II). Miejsce zamieszkania: Wielka Brytania 1946–.

PIECHOCKA Małgorzata Helena, inżynier chemii spożywczej; ur. 28 stycznia 1948 w Warszawie, córka Bohdana i Magdaleny z domu Markijanowicz; zamężna: Wiesław Piechocki (nauczyciel, publicysta, tłumacz); dzieci: Katarzyna (romanistka), Claudia, Julia. Wykształcenie: studia w zakresie technologii rolno-spożywczej w Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie 1965–1970; praktyki zawodowe w Szwajcarii i w Norwegii. Inżynier chemii spożywczej w różnych zakładach pracy w Warszawie 1971–1981; pracownik laboratoriów chemicznych i medycznych w Austrii i w Lichtensteinie 1983–. Autorka artykułu naukowego w specjalistycznej prasie duńskiej. Miejsce zamieszkania: Austria 1981–.

PIGNARD Magdalena z domu Bykowska, historyk sztuki, kolekcjoner.; ur. 24 kwietnia 1946 w Warszawie, córka Stanisława i Krystyny z domu Cygler. Studia ekonomiczne w Wyższej Szkole Planowania i Statystyki w Warszawie 1968–1971, cywilizacji francuskiej na Uniwersytecie Paryskim 1972, historii sztuki w Ecole du Louvre 1973–1975. Wieloletni aktywny członek francuskich i międzynarodowych towarzystw i stowarzyszeń, promujących sztukę i wymianę kulturalną, m.in.: Association Européenne pour le développement et

la sauvegarde des métiers d'art traditionnels, Association des Amis du Château de Sassetôt (założycielka) 1987 (Normandia), Société historique de Levallois (wiceprezes) 1991–1994, Société Archéologique, Historique et Artistique „Le Vieux Papier”, ITINERAIRES – Mouvement Artistique d'Art Contemporain 1992–, Państwowej Rady ds. Sztuk Plastycznych w UNESCO. Organizatorka wystaw historycznych w merostwach, instytucjach, archiwach, muzeach, w Zgromadzeniu Narodowym we Francji i w Instytutach Kultury Francuskiej za granicą, m.in.: *Marianne Républicaine 1989–95*, *Elisabeth d'Autriche dite Sissi 1989*, *La Tour Eiffel 1989* oraz wystaw sztuki współczesnej Francji, Polski, Afryki, Chin, Kanady. Współautorka albumu *Levallois Mémoires*, (1991), katalogu wystawy *Levallois Mémoires* (1992) oraz *Vive la République* (1992). Autorka katalogów wystaw: *Marianne, l'identité Française* (1995), *ITINERAIRES au Palais des Arts à Cracovie* (1996). Odznaczenia: Médaille de la Ville de Lenclôître, Médaille à Barentin, Médaille de la Ville de Paris. Miejsce zamieszkania: Francja 1972–.

PIWARSKI Andrzej Jan, artysta malarz, nauczyciel akademicki; ur. 27 marca 1938 w Warszawie, syn Władysława i Ireny z Hermanów; żonaty: Barbara Ziółkowska (artystka malarka); dzieci: Krzesiśław (artysta malarz). Studia malarskie w Akademii Sztuk Pięknych w Gdańsku 1960–1966. Profesor (wykłady gościnne) Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych w Münster (Niemcy) 1976–1980; stypendysta Zarządu Komunalnego Ruhry w Essen 1979–1980; docent Europejskiej Letniej Akademii Sztuk Pięknych w Luksemburgu 1987–1991; kurator Międzynarodowego Sympozjum Artystów w Tuchomiu 1993–. Redaktor graficzny kwartalnika „Prawda, Krzyż, Wyzwolenie” w Carlsbergu 1983–1985; członek redakcji miesięcznika polskiego „Zbliżenia” wydawanego w Dortmundzie 1988–1992. Uprawia malarstwo, grafikę i rysunek oraz realizacje ścienne (mozaika i malarstwo). Uczestnik wystaw zbiorowych w Polsce, Niemczech, Francji, Belgii, Luksemburgu, Holandii i na Węgrzech. Wystawy indywidualne, m.in.: Galeria Sztuki Współczesnej (Gdańsk) 1967, Galeria 8 (Sopot) 1970, Galeria Biura Wystaw Artystycznych (Gdynia) 1971, Galeria Domu Plastyka (Gliwice) 1971, Galeria Eternelle (Sztokholm) 1973, Galeria Towarzystwa Przyjaciół Sztuki (Lindingoe, Szwecja) 1973, Galeria Knuuttila

(Lahti, Finlandia) 1974, Galeria B. Clasing (Münster) 1974, Galeria 6x (Dusseldorf) 1974, Galeria Trekanten (Sigtuna, Szwecja) 1975, Miejski Pawilon Sztuki (Soest, RFN) 1975, Akademia Thomas Morus (Bensberg, RFN) 1976, Galeria Sztuki Współczesnej (Bydgoszcz) 1976, Niederrheinisches Museum (Duisburg, RFN) 1976, Galeria Ostentor (Dortmund) 1977, Muzeum M. Kopernika (Frombork) 1977, Galeria Desa (Koszalin) 1978, Galeria der blaue Kreis (Bottrop, RFN) 1979, Muzeum Zamkowe (Malbork) 1979, Galeria BWA (Białystok) 1979, Galeria M (Plettenberg, RFN) 1980, Galeria Bernard Mai (Bonn) 1982, Galeria Kunstetage (Berlin) 1983, Galeria WAZ (Essen) 1984, Akademia Hermann-Ehlers (Hannover) 1984, Galeria Miejska (Esch-sur-Alzette, Luksemburg) 1987, Sala Jana Pawła II na Jasnej Górze (Częstochowa) 1990, Haus der Begegnung (Monachium) 1990, Muzeum Historii miasta Gdańska (Gdańsk) 1990, Galeria Sztuki (Toruń) 1991, Ambasada RP (Kolumbia) 1991, Galeria Sztuki Współczesnej BWA (Bydgoszcz) 1991, Galeria Miejska (Angles, Hiszpania) 1991, Muzeum Archidiecezji Warszawskiej (Warszawa) 1991, Galeria El Celler (Blanes, Hiszpania) 1991, Galeria Roma (Vilassar, Hiszpania) 1992, Galeria Nova (Hagen, RFN) 1992, Bałtycka Galeria Sztuki (Ustka) 1993, Landesmuseum (Ratingen, RFN) 1993, Muzeum Narodowe (Gdańsk) 1994, Galeria Guth-Mass (Reutlinger, Niemcy) 1994, Muzeum Zachodniokaszubskie (Bytów) 1994, Galeria Kosmos (Essen) 1995, Muzeum Literatury (Mersch, Luksemburg) 1997, Galeria Janzen (Schwelm, RFN), Borcherts Hof (Bochum, Niemcy) 1998, Ratusz (Duderstadt, Niemcy) 1998, Muzeum Hans Martfeld (Schwelm, Niemcy) 1999, Galeria Arka (Breda, Holandia) 1999. Jego prace znajdują się w kolekcjach państwowych i prywatnych, m.in.: w Muzeum Narodowym w Warszawie, Gdańsku, Toruniu; Muzeum Archidiecezji Warszawskiej; Muzeum M. Kopernika we Fromborku; Muzeum Miasta Gdańska; Muzeum Muru Berlińskiego w Berlinie; Muzeum Literatury w Mersch (Luksemburg); Akademii Katolickiej w Mülheim (Niemcy), Królewskich Zbiorach Sztuki w Oslo; Miejskich Zbiorach Sztuki w Essen, Altena, Kuerten (Niemcy), Domu Jana Pawła II w Rzymie. Od 1993 w Tuchomie (woj. pomorskie) organizuje Europejskie Laboratorium Sztuki. Współorganizator i organizator Marszów Wyzwolenia Narodów na trasie Calsberg – Zamek Hambach w Niemczech 1983, 1984, 1985, 1988, 1989. Zaangażowany w walkę o suwerenność

narodów, uczestnik i organizator manifestacji oraz sympozjów przeciwko stanowi wojennemu w Polsce. Organizator imprez kulturalno-politycznych pod nazwą „Spotkania w Naszym Domu” w Essen 1985–. Organizator wystaw i propagator sztuki polskiej w Niemczech. Prezes Stowarzyszenia Polskich Artystów Plastyków w Niemczech 1992–. Członek założyciel: Chrześcijańskiej Służby Wyzwolenia Narodów w Niemczech (prezes: 1982–1983, 1988–1993) 1982–, Kongresu Polonii Niemieckiej 1992–, Krajowego Zrzeszenia Organizacji Polskich w Północnej Nadrenii-Westfalii 1996–. Zainteresowania/hobby: muzyka, turystyka, działalność społeczna. Miejsce zamieszkania: Niemcy 1980–.

PLASZCZYŃSKA Barbara Maria z domu Dudzińska, filolog, działacz społeczny; ur. 1 lutego 1939 w Milanówku, córka Nikodema i Marii z domu Pietrusiewicz; wdowa (Romuald Płaszczyński, zm. 2001); dzieci: Michał (inżynier elektronik), Stefan (inżynier, fizyk), Marek (inżynier elektronik), Jan Maria (student). Studia romanistyczne na University of Reading (Anglia) i na Sorbonie 1958–1962. Nauczycielka języka angielskiego w Gimnazjum i Liceum przy Polskim Seminarium Duchownym w Paryżu 1976–1981; katecheta przy parafiach francuskich i polskich: w Vélizy 1972–1976 i 1987–1992, w Stains 1978–1986, w Paryżu 1988–, w Wersalu 1992–1994. Autorka artykułów w tygodniku „Głos Katolicki” (Paryż) 1992–2001. Współzałożycielka i pierwszy prezes Association Polonaise de Parents d’Elevés de Paris 1990–1992; członek prezydium Polskiej Rady Duszpasterskiej Europy Zachodniej w Rzymie 1992–; wiceprezes Komisji Szkolnej w Paryżu 1991–1994; sekretarz generalny Stowarzyszenia „Szkoła Polska w Paryżu” 1993–; sekretarz generalny Stowarzyszenia „Nazareth-Famille” 1996–2002; prezes Rady Polonii Francuskiej 2004–. Członek: Zarządu Stowarzyszenia „Concorde” w Paryżu 1992–, Towarzystwa Historyczno-Literackiego w Paryżu 1992–, Stowarzyszenia Przyjaciół Marii Winowskiej 1994–1998, Stowarzyszenia „Kardynał Wyszyński” 1992–2000. Miejsce zamieszkania: Francja 1946–.

PODSTOLSKI Henryk, inżynier elektryk; ur. 11 maja 1931 w Radomiu, syn Józefa i Otylii z domu Fulara; żonaty: Barbara Bednarz (technik budowlany). Wykształcenie: studia inżynierskie 1949–1953

i magisterskie 1959–1964 na Politechnice Warszawskiej. Inżynier sieci wysokiego napięcia, a następnie zastępca szefa służby zabezpieczeń przekąźnikowych systemu elektroenergetycznego w Zakładach Energetycznych Okręgu Wschodniego w Radomiu 1953–1964; pracownik (szef sieci wysokiego napięcia w północnym Iraku 1964–1966, szef służby zabezpieczeń przekąźnikowych i laboratorium w środkowym Iraku 1966–1969) w National Electricity Administration 1964–1969; starszy inspektor w Departamencie Energetyki Ministerstwa Górnictwa i Energetyki w Warszawie 1970–1973; specjalista ds. zabezpieczeń przekąźnikowych systemów elektromagnetycznych (m.in. inżynier ds. sprzedaży i projektów, szef grupy, szef realizacji dużych projektów, szef rejonu) w firmie Brown, Boveri & Company Ltd. (późniejsze nazwy po przekształceniu: Asea Brown Boveri Ltd., ABB Relays Ltd., ABB Network Partner Ltd.) w Baden (Szwajcaria) 1973–1996. Główne kierunki działalności zawodowej: zabezpieczenia przekąźnikowe systemów elektroenergetycznych, głównie sieci przesyłowych najwyższych napięć. Autor artykułów specjalistycznych, m.in. w: „Brown Boveri Review” (Baden), „Relays ABB’STRACT” (Västeras, Szwecja). Ważniejsze projekty i realizacje, m.in.: zabezpieczenia przekąźnikowe dla wielkiego systemu elektroenergetycznego: 800 kV EDELCA w Wenezueli, 400 kV TEK w Turcji, 500kV Hidronor w Argentynie; metoda szybkiego przywracania zasilania i rekonstrukcji linii po awariach w wyniku zniszczonych masztów linii wysokiego napięcia w Iraku. Członek: Towarzystwa Przyjaciół Polskiego Muzeum w Rapperswilu, Klubu Miłośników Żywego Słowa, Towarzystwa Polskiego w Zurychu. Zainteresowania/hobby: świat, muzyka, sztuka, narty, rower. Miejsce zamieszkania: Szwajcaria 1973–.

POPLAWSKI Wojciech Andrzej, inżynier budownictwa wodnego; ur. 16 marca 1938 w Warszawie, syn Romana i Janiny z Zaleskich; żonaty: Anna Czorniuk (inżynier chemik); dzieci: Agnieszka (genetyk), Adam (japonista, urzędnik bankowy). Studia budownictwa wodnego na Politechnice Warszawskiej 1955–1962; studia doktoranckie z ochrony środowiska naturalnego na Politechnice Wrocławskiej 1969–1974; studia podyplomowe na Uniwersytecie Warszawskim (specjalizacja w zakresie gospodarki krajów rozwijających się) 1976–1977. Kierownik Zakładu Fizyki Wody w Instytucie Meteorologii i Gospodarki

Wodnej w Warszawie 1973–1976; doradca w Ministerstwie Rolnictwa w Trypolisie (Libia) 1978–1980; inżynier w Gutteridge Haskins & Davey Pty Ltd. w Brisbane (Australia) 1981–1982; inżynier 1982–1996, a następnie naczelnym inżynierem 1996– w Departamencie Zasobów Naturalnych Queensland Resource Sciences Centre w Brisbane 1996–. Główne kierunki działalności zawodowej: inżynieria wodna; ochrona środowiska naturalnego. Autor ok. 40 opracowań naukowych i referatów opublikowanych i wygłoszonych podczas konferencji oraz kilku artykułów w prasie polonijnej (m.in. w paryskiej „Kulturze”). Wiceprezes Stowarzyszenia Polaków w Queensland 1985–1987. Członek: National Committee of Water Engineering 1992–1996, International Association of Hydrogeologists Australian Branch 1996–, Australijskiego Instytutu Spraw Polskich 1995–. Zainteresowania/hobby: muzyka klasyczna, brydż, golf. Miejsce zamieszkania: Australia 1980–.

PROKOP Marek Prokop, historyk filozofii; ur. 25 listopada 1951 w Warszawie, syn Adolfa i Zofii z Martyków. Studia: Akademia Teologii Katolickiej w Warszawie (historia filozofii) 1969–1974, uniwersytet w Poitiers (studia specjalistyczne i doktorat z filozofii średniowiecznej) 1974–1978; staż z paleografii w Bodleian Library w Oksfordzie 1980; stypendysta Narodowego Ośrodka Badań Naukowych (Francja) w British Museum w Londynie 1981. W latach 1976–1981 prowadził badania naukowe w zakresie średniowiecznej filozofii łacińskiej i arabskiej w Ecole Pratique des Hautes Etudes w Paryżu, a w 1977–1984 na Uniwersytecie Paryskim, gdzie uczestniczył w opracowaniu słownika *Glossaire médiéval*. Pracownik naukowy Narodowego Ośrodka Badań Naukowych (CNRS) w Paryżu 1979–1984; tłumacz i korektor w pallotyńskim „Editions du Dialogue” w Paryżu 1980–1981; dyrektor wydawnictwa i redaktor naczelny „Journal Philosophique” w Paryżu 1985–1987; kierownik działu rękopisów Biblioteki Polskiej w Paryżu 1982–1991; redaktor naczelny „Akt Towarzystwa Historyczno-Literackiego”, wydawanych przez Bibliotekę Polską w Paryżu 1991–2002; pracownik naukowy Polskiego Uniwersytetu na Obczyźnie w Londynie 1995–. Autor II tomu i współautor tomu VII *Katalogu rękopisów Biblioteki Polskiej w Paryżu* oraz ponad 50 artykułów z filozofii i historii w czasopiśmie polskich, polonijnych, francuskich i włoskich. Współzałożyciel i prezes Centre de Recherches Philosophiques Saint Thomas

d'Aquin w Paryżu 1980–; współorganizator międzynarodowych kolokwium filozoficznych (Xanten, Paryż, Bari, Créteil, Chantilly) 1980–1987. Prezes Association Lituano-Polonaise w Paryżu 1997–. Członek, m.in.: Société Internationale pour l'Etude de la Philosophie Médiévale w Louvain 1978–, Towarzystwa Tomistycznego w Warszawie 1983–, Towarzystwa Historyczno-Literackiego w Paryżu 1983–, Stowarzyszenia Polskich Autorów, Dziennikarzy i Tłumaczy w Europie 1995–. Laureat nagrody Fundacji J. Godlewskiego w Szwajcarii 1996. Zainteresowania/hobby: malarstwo. Miejsce zamieszkania: Francja 1974–.

PRZYBYLSKA Maria z domu Kolasa, chemik, pracownik naukowy ur. 2 marca 1923 w Warszawie, córka Władysława i Heleny z Majewskich. Studia chemiczne 1941–1946 oraz doktoranckie z krytalografii 1946–1949 na University of Glasgow (Szkocja). Stypendystka: The University of Glasgow i The British Council. Pracownik naukowy National Research Council of Canada (NRCC) w Ottawie (Postdoctorate Fellowship 1950–1952, Assistant Research Officer 1952–1956, Associate Research Officer 1956–1960, Senior Research Officer 1960–1988, Guest Worker 1988–1995) 1950–1995. Główne kierunki badań naukowych: struktury molekularne i krystaliczne organicznych związków chemicznych oraz protein. Autorka 70 publikacji naukowych w kanadyjskich i amerykańskich czasopismach specjalistycznych m. in.: „Acta Crystallographica”, „Canadian Journal of Chemistry”, „The Journal of the American Chemical Society”, „Journal of Molecular Biology”, „Protein Science”, „Journal of Applied Crystallography”. Członek: American Crystallographic Association (USA) 1951–1988, Stowarzyszenia Inżynierów Polskich w Kanadzie 1983–. Miejsce zamieszkania: Kanada 1950–.

PULLAT Wiesława Barbara z domu Multańska, lekarz (okulista); ur. 12 lipca 1938 w Warszawie, córka Stefana i Janiny z domu Wojczuk; zamężna : Raimo Pullat (historyk); dzieci: Risto (policjant). Wykształcenie: Wydział Lekarski Akademii Medycznej w Łodzi 1955–1962. Lekarz okulista w: Szpitalu im. Jonschera w Łodzi 1962–1965, Szpitalu Centralnym w Tallinie 1966–1968, Szpitalu Pelgulinna w Tallinie 1969–2000, Przychodni Lekarskiej „Medicum” w Tallinie 2000–. Miejsce zamieszkania: Estonia 1965–.

PYZ Helena, lekarz (internista); ur. 10 kwietnia 1948 w Warszawie. Wykształcenie: Wydział Lekarski Akademii Medycznej w Warszawie 1974; specjalizacja z chorób wewnętrznych 1980. Lekarz rejonowy: w Zespole Opieki Zdrowotnej w Warszawie 1974–1984, w Zespole Opieki Zdrowotnej w Ząbkach k. Warszawy 1984–1989; wolontariusz (dyrektor 1989–1998) Social & Leprosy Rehabilitation Centre w Jeevodaya (Indie) 1989–. Członek NSZZ „Solidarność” w Warszawie 1980. Miejsce zamieszkania: Indie 1989–.

RADZYNER Joanna (Joana), dziennikarka; ur. 17 maja 1954 w Warszawie, córka Wiktora i Tamary z Fajwłowiczów; rozwiedziona; córka: Alice. Studia: Uniwersytet Wiedeński (historia, socjologia, nauki polityczne; zakończone doktoratem z historii) 1972–1978; University of Minnesota, USA (podyplomowe studia socjologiczne) 1978–1979. Redaktor wiedeńskich czasopism „Die Presse” 1980–1981 i „Profil” 1981–1982; korespondent (na teren Polski, Słowacji i Czech) Österreichischer Rundfunk und Fernsehen w Wiedniu 1983–. Główne kierunki działalności zawodowej: procesy społeczno-polityczne w krajach środkowej Europy, mniejszości narodowe, integracja europejska. Autorka artykułów i monografii *Stanislaw Madeyski 1841–1910. Ein austro-polnischer Staatsmann im Spannungsfeld der Nationalitätenfrage in der Habsburgermonarchie* (Wiedeń 1983) – uhonorowanej nagrodą A. Gindely – Preis für Geschichte der Donaumonarchie, przyznaną przez Österreichische Forschungsgemeinschaft 1983; współautorka *Sklavenarbeit unterm Hakenkreuz. Die verdrängte Geschichte der österreichischen Industrie* (Wiedeń–Monachium 1999). Hobby: literatura piękna, muzyka klasyczna, jazz, kino, teatr, podróże. Miejsce zamieszkania: Austria 1959–.

ROSE Stefan, prawnik, ekonomista; ur. 5 września 1922 w Warszawie, syn Adama i Łucji z domu Martin. Studia na Wydziale Prawa i Ekonomii Uniwersytetu Paryskiego 1946–1948. W okresie II wojny światowej żołnierz 3. Dywizji Piechoty WP we Francji 1940, a następnie, po ukończeniu Szkoły Podchorążych, kapitan-pilot w Polskich Siłach Powietrznych (Dywizjon 305) w Wielkiej Brytanii 1941–1946. Ekonomista w Europejskiej Komisji Ekonomicznej Organizacji Narodów Zjednoczonych w Genewie

1949–1960; ekonomista w Towarzystwie Naftowym w Algierii 1960–1969; dyrektor naczelny Fabryki Kryształów w Baccarat 1969–1989; emerytura 1989–. Autor artykułów w amerykańskich i francuskich czasopismach specjalistycznych. Przewodniczący Fédération des Cristalleries Verreries á la Main et Mixtes 1990–. Członek: Stowarzyszenia Lotników Polskich 1948–, Towarzystwa Historyczno-Literackiego 1982–. Odznaczenia: Krzyż Walecznych, Medal Lotniczy, Legia Honorowa (V), Ordre National du Merite (IV). Miejsce zamieszkania: Francja 1969–.

ROSENSTIEL Blanka z domu Wdowiak, historyk sztuki, promotor polskiej kultury, filantrop; ur. w Warszawie. Wykształcenie: studia w zakresie historii sztuki w Brukseli. Honorowy konsul RP na Florydzie 1998–. Fundatorka i prezes: The American Institute of Polish Culture Inc. na Florydzie (pomoc i promocja młodych artystów; organizacja wystaw, międzynarodowych balów, odczytów, konferencji naukowych; działalność wydawnicza, m.in. rocznik „Good News”) 1972–, The Chopin Foundation of the United States 1977–, Miami International Film Festival 1978–; fundatorka: The Rosenstiel Basic Medical Center, The Pope John Paul II Cultural Center, The University of Miami Rosenstiel School of Marine and Atmospheric Sciences, National Museum of Women in the Arts. Członek: Rady Dyrektorów Admirals of the Fleet of Florida, Rady Dyrektorów Freedoms Foundation at Valley Forge VA, Rady Dyrektorów The Ash Lawn Highland in Charlottesville, Zarządu National Symphony Orchestra of Washington. Prezydent American Council of Polish Culture 1984–1986. Doktor *honoris causa* International Fine Arts College of Miami 1976 i Alliance College of Cambridge Springs 1976. Uhonorowana tytułami i nagrodami: Lady of the Sovereign Order of St. John of Jerusalem – Knights of Malta 1984, American Council of Polish Cultural Club National Award 1978 i 1984, Am-Pol National Citizen of the Year Award 1985, Greater Miami Youth Symphony Award 1994, Orchard Lake Schools – Honorary Benefactor and Alumna 1994, Admirals of the Fleet of Florida-Woman of Distinction Award 1995. Odznaczenia: Order Odrodzenia Polski (V), Ellis Island Medal of Honor, José Martí Medal. Zainteresowania/hobby: tenis. Miejsce zamieszkania: USA 1956–.

RUMMEL-ROGERSON Elżbieta Maria z domu baronówna Rummel, gemmolog, dama maltańska; ur. 24 października 1943 w Warszawie, córka Aleksandra i Stefanii z domu Sabatt-Sroczyńska; dzieci: Michał (bankowiec, ekonomista), Aleksander (dziennikarz). Wykształcenie: studia w zakresie gemmologii w Sir John Cass School of Arts w Londynie 1964–1968. Ekspert ds. kamieni szlachetnych w Sotherby Park Bernet w Londynie 1970–1986; niezależny ekspert 1986–. Autorka artykułów, m.in. w „National Geographic” oraz współautorka broszury *Biżuteria wiktoriańska* 1980. Od wielu lat prowadzi działalność charytatywną, m.in. pomoc dla Polski podczas stanu wojennego czy zbieranie funduszy na budowę Teatru Gdańskiego. Mistrzyni polski juniorów w jeździe figurowej na lodzie 1956. W 1958 wystąpiła jako dublerka (w jeździe konnej) Jagienki w filmie *Krzyżacy* A. Forda. Członek Polskiego Związku Kawalerów Maltańskich (dama maltańska) 1982–. Odznaczenia: Złoty Krzyż Zasługi Polskiego Związku Maltańskiego. Zainteresowania/hobby: muzyka, opera, balet, sport (konie, tenis, narciarstwo). Miejsce zamieszkania: Francja, Wielka Brytania 1961–.

RYKWERT Józef, profesor historii architektury; ur. 5 kwietnia 1926 w Warszawie, syn Szymona i Elżbiety z domu Mełup. Studia architektoniczne: Bartlett School of Architecture w Londynie 1942–1944, Architectural Association School of Architecture 1944–1947; doktorat w Royal College of Art w Londynie 1970. Architekt: w E. Maxwell Fry & Jane Drew w Londynie 1947, Richard Sheppard & Partners w Londynie 1947–1948; niezależny architekt konsultant 1948–; członek zarządu Chambres Encyclopedia w Londynie 1948–1950; wykładowca: Hammersmith School of Arts & Craft w Londynie 1951–1953, Hochschule für Gestaltung w Ulm (Niemcy) 1958–1959; bibliotekarz i wykładowca historii architektury w Royal College of Art w Londynie 1960–1967; wykładowca: Architectural Association w Londynie i University School of Architecture w Cambridge 1960–1967; profesor University of Essex 1967–1981; profesor University of Cambridge 1979–1980; wykładowca architektury University of Cambridge 1981–1987; profesor Columbia University w Nowym Jorku 1986; profesor historii architektury University of Pennsylvania w Filadelfii 1988–1999. Visiting professor wielu wyższych uczelni, m.in.: w Paryżu, Nowym Jorku, Palermo, Barcelonie, Pradze,

Krakowie, Sydney, Lozannie. Autor licznych artykułów naukowych oraz publikacji książkowych, m.in.: *The Golden House* (London 1947), *The Idea of a Town* (London 1963), *Church Building* (London 1966), *On Adam's House in Paradise* (New York 1972), *Parole nel Vuoto* (Milano 1972), *The Necessity of Artifice* (London 1982), *Richard Meier, Architect* (New York 1984), *L'Architettura e le Altre Arti* (Milano 1993), *The Dancing Column* (Milano 1997), *The seduction of Place: The City in the Twenty-first Century* (Pantheon Books 2000). Uzyskał liczne granty na badania naukowe. Uczestnik kongresów i konferencji międzynarodowych. Organizator i realizator monumentalnej wystawy Albertiego w Mantui. Laureat nagród, m.in.: nagrody im. A. Jurzykowskiego. Doktor *honoris causa*: University of Edinburgh (Wielka Brytania), University of Cordoba (Hiszpania), University of Bath (Wielka Brytania). Odznaczenia: Ordre des Arts et Lettres (francuskie). Miejsce zamieszkania: Wielka Brytania 1945–1987, USA 1987–.

RYMASZEWSKI Stanisław Henryk, architekt; ur. 8 grudnia 1928 w Warszawie, syn Władysława i Izabeli z Wysokińskich. W czasie II wojny światowej członek Szarych Szeregów 1941–1943, a następnie żołnierz Armii Krajowej i uczestnik powstania warszawskiego 1943–1944. Studia architektoniczne na Politechnice Warszawskiej 1947–1952 oraz architektury wnętrz w Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie 1951–1952. Starszy technik w Państwowym Przedsiębiorstwie Budowlanym KAM w Warszawie (odbudowa obiektów zabytkowych Warszawy) 1949–1951; starszy projektant w Miastoprojেকcie Stolica w Warszawie 1951–1962; starszy architekt w Public Work Department w Akrze, Ghana (m.in. budownictwo mieszkalne, administracyjne i pawilony wystawowe) 1962–1967 i 1969–1972; główny projektant w Biurze Studiów i Projektów Handlu Wewnętrznego w Warszawie (m.in.: centra miejskie, zespoły handlowe, obiekty przemysłowe) 1967–1969 i 1972–1974; główny projektant w Biurze Dostaw Kompletnych Obiektów Przemysłowych „Chemadex” w Warszawie (m.in.: projekty cukrowni dla Jugosławii, Rumunii, Bułgarii) 1974–1978; główny architekt Ministry of Works & Housing & Environment, Architectural Department w Minna, Niger (m.in.: prace studyjne dotyczące taniego budownictwa przemysłowego i realizacja ok. 600 jednostek w konstrukcji wylewnej w ślizgu; projekty siedziby i biur gubernatora stanu; projekty rezydencji

rządowych w Kadunie, Suleji i Abuji) 1978–1984; architekt projektant w Kanadzie (projekty i administracja kontraktów na obiekty handlowe, przemysłowe i mieszkalne w Ontario, Manitobie i Saskatchewan) 1984–; konsultant ds. rozwoju miasta Świnoujście z ramienia United Nations Development Programme (m.in.: ocena ofert inwestycyjnych; projekty osiedla „Rycerska” w technologii kanadyjskiej) 1993–. Członek: Stowarzyszenia Architektów Polskich 1954–1984. Odznaczenia: Krzyż Armii Krajowej, Srebrny Krzyż Zasługi z Mieczami, Medal Wojska (dwukrotnie). Miejsce zamieszkania: Kanada 1989–.

ŚWIDERSKA Barbara Stanisława, pseudonim Ewa Dan, literat, dziennikarka, redaktor; ur. 12 kwietnia 1940 w Warszawie, córka Stanisława i Antoniny z domu Paruzel; wdowa: [I] Leszek Kazimierczyk (technik elektryk), rozwiedziona [II] Andrzej Januszko (teolog); dzieci: Marcin (muzyk), Marcus (muzyk). Studia: Uniwersytet Warszawski (prawo) 1972–1976, Uniwersytet Wiedeński (tłumaczenia, historia sztuki) 1980–1984. Korespondentka „Przeglądu Tygodnia” (Frankfurt) 1991–1992 oraz „Prawa i Życia” (Warszawa) 1992–1996. Współzałożycielka i prezes Klubu Pisarzy Polskich „Litera” w Wiedniu 1991–1995; redaktor i współwydawca miesięcznika polonijnego „My” (Wiedeń) 1994–1995; stały współpracownik wiedeńskich miesięczników polonijnych „Reporter Wiedeński” 1997–1998 oraz „Polonika” 1998–. Autorka artykułów, wywiadów, reportaży w prasie polskiej i polonijnej oraz zbioru opowiadań *Scena złudzeń* (Warszawa 1992). Organizatorka polonijnych imprez kulturalnych w Wiedniu. Odznaczenia: Order Zasługi RP (V). Zainteresowania/hobby: sztuka, podróże. Miejsce zamieszkania: Austria 1980–.

ŚWIĘCICKI Jakub, ekonomista, publicysta, redaktor, działacz społeczno-polityczny; ur. 18 września 1949 w Warszawie, syn Andrzeja i Jadwigi z Wierusz-Kowalskich; żonaty: Elżbieta Maria Łason (turkolog); dzieci: Dominik (redaktor), Clara, Simon, Emilia. Studia: Instytut Filologii Orientalnej Uniwersytetu Warszawskiego (sinologia) 1968–1972, Uniwersytet Sztokholmski (nauki polityczne i ekonomia) 1972–1975. Asystent Uniwersytetu Sztokholmskiego 1975–1980; przedstawiciel NSZZ „Solidarność” w Międzynarodowej Konferencji Wolnych Związków Zawodowych w Brukseli 1980–1981; wykładowca (na zaproszenie) kilkunastu uniwersytetów, m.in.: w Australii, Kana-

dzie, Japonii i USA 1981–1985; doradca w Urzędzie Rady Ministrów w Warszawie (koordynacja pomocy zagranicznej i integracja europejska) 1989–1990; dyrektor generalny przedstawicielstwa szwedzkiego Sparbanken w Warszawie 1991–1994; starszy analityk w Szwedzkim Instytucie Spraw Zagranicznych w Sztokholmie 1985–; właściciel firmy konsultingowej Swiecicki Polinvest w Sztokholmie (analiza ryzyka inwestycyjnego i rynków finansowych) 1990–; konsultant agencji ONZ UNIDO w Polsce i Rosji 1991–; wykładowca w Wyższej Szkole Biznesu w Nowym Sączu 1992–1993; partner Nordic Experts on Economies in Transition (NEET-group) w Sztokholmie (m.in. usługi konsultingowe w dziedzinie kształcenia i rozwoju zasobów ludzkich, rozwoju usług publicznych, polityki przemysłowej, prywatyzacji i restrukturyzacji przedsiębiorstw) 1996–. Publikacje w czasopiśmie polskich i szwedzkich, m.in.: „Kultura” (Paryż), „Tygodnik Powszechny” (Kraków), „Svenska Dagbladet” (Sztokholm). Autor i współautor publikacji książkowych, m.in.: *Kamp för Demokrati* (Stockholm 1979), *De fyra sma tigrarna* (Stockholm 1987), *Reformer i Kina och i Sovjet under glasnost* (Göteborg 1988), *Omvälkning i Östeuropa* (Göteborg 1990), *Polen mellan himmel och helvete* (Stockholm 1990), *Fran plan till marknad, Priset för reformerna i öst* (Stockholm 1995), *Vinnare och förlorare, tio år av reformer i öst* (Stockholm 1999). Redaktor naczelnny kwartalnika „Internationella Studier”, wydawanego przez Szwedzki Instytut Spraw Zagranicznych w Sztokholmie 1995–. W latach 1985–1989 prowadził w Telewizji Szwedzkiej programy w języku polskim. Prezes Rady Uchodźstwa Polskiego w Szwecji 1976–1977; przedstawiciel organizacji polonijnych w Szwecji przy Ministrze ds. Imigracji 1976–1979; zastępca posła do Riksdagu (partia liberalna Folkpartiet) 1988–1991. Członek: Szwedzko-Polskiej Izby Handlowej 1992–, Svenska Journalistförbundet 1986–, Szwedzkiego Towarzystwa Studiów nad Rosją, Azją Centralną oraz Europą Środkową i Wschodnią (członek zarządu) 1997–, Szwedzkiego Komitetu Atlantyckiego 1997–, Svenska Paneuropaförenigen 1999–. Odznaczenia: Order Odrodzenia Polski (V). Miejsce zamieszkania: Szwecja 1972–.

TALAJ Janusz Józef, dydaktyk, redaktor; ur. 19 marca 1958 w Warszawie, syn Stanisława i Danieli z Sękowskich. Studia: uniwersytet w Nairobi, Kenia (biologia) 1978–1981, uniwersytet w Adelajdzie,

Australia (politologia i antropologia) 1983–1986. Wykładowca S.A. Institute of Technology w Adelajdzie 1988–89; nauczyciel w Workers Educational Association w Adelajdzie 1990–1991 i 1995–1996; pracownik naukowy uniwersytetu w Adelajdzie 1996–1998. Główne kierunki pracy zawodowej: opracowywanie dla studentów materiałów i pomocy naukowych do nauki o biznesie. Autor publikacji książkowych: *The Strangest Cats & Dogs Stories* (Adelaide 1996), *500 Amazing Business Ideas* (Adelaide 1999); współautor publikacji książkowych: *The Strangest Plants in the World* (Adelaide 1991), *The Strangest Animals in the World* (Adelaide 1993, wydanie w języku rosyjskim 1997), *The Strangest Human Sex, Ceremonies and Customs* (Adelaide 1994), *The Secrets of Longevity* (Adelaide 1997). Zainteresowania/hobby: języki obce, podróże. Miejsce zamieszkania: Australia 1983–.

TEPER Adam Piotr, artysta plastyk; ur. 26 października 1950 w Warszawie, syn Henryka i Zofii z Karpińskich; żonaty: Miho Tan Iguchi (programistka). Studia: Akademia Sztuk Pięknych w Warszawie (grafika) 1969–1974, Université de Vincennes w Paryżu (sztuki plastyczne) 1975–1976, Akademia Sztuk Pięknych w Paryżu (grafika) 1976–1981. Uprawia malarstwo sztalugowe, grafikę, gwasz, litografię, akwafortę i rysunek satyryczny. Dziennikarz w tygodnikach warszawskich: „Szpilki”, „Kultura”, „Życie Literackie” 1977–1981; rysownik, karykaturzysta i ilustrator czasopism: „Plages” (Paryż), „Szpilki” (Warszawa), „Tydzień Polski” (Londyn), „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza” (Londyn), „Orzeł Biały” (Londyn), „Exodus” (Monachium), „Głos Katolicki” (Paryż), „Nasza Rodzina” (Paryż), „Kwartalnik Biograficzny Polonii” (Paryż), „Libération” (Paryż), „Nowy Tygodnik” (Paryż) 1980–. Uczestnik ponad 80 międzynarodowych wystaw zbiorowych, m.in. w Polsce, Francji, Chile, Japonii, Belgii, Kanadzie, Włoszech, Hiszpanii, USA, Niemczech. Wystawy indywidualne: Centrum Kultury i Cywilizacji Polskiej na Uniwersytecie Paryskim 1976; Cité Internationale des Arts w Paryżu 1979, 1981; Instytut Polski w Paryżu 1991. Członek międzynarodowego jury Cartoonfestival w Knokke-Heist (Belgia) 1997–, Europejskiego Centrum Polonii w Vaudricourt 2003–. Laureat honorowej nagrody za litografię na Międzynarodowym Salonie Grafiki w Gravina (Włochy) 1982, wyróżnienia honorowego za rysunek humorystyczny na Cartoonfestival

w Knokke-Heist (Belgia) 1994 oraz nagrody (srebrny medal) na Salonie Artystów Francuskich w Paryżu 1987. Odznaczenia: Medal Honorowy „Polonia Semper Fidelis”. Zainteresowania/hobby: literatura, muzyka, podróże. Miejsce zamieszkania: Francja 1975–.

TEPER Zbigniew Jakub, pseudonim: Zbigniew Poleski, Zbigniew Rolski, dziennikarz; ur. 26 października 1950 w Warszawie, syn Henryka i Zofii z Karpińskich; żonaty: France Ortez (ekonomistka); dzieci: Guillaume, Gregoire. Studia na Uniwersytecie Warszawskim (afrykanietyka) 1969–1974. Handlowiec w Polskim Towarzystwie Handlu Zagranicznego „Varimex” w Warszawie 1974–1980; pracownik Austriackiego Biura Informacji Turystycznej w Paryżu 1981–; niezależny dziennikarz i fotoreporter 1983–. Autor artykułów, reportaży, wywiadów i recenzji, m.in.: w „Narodowcu” (Lens), „Głosie Katolickim” (Paryż), „Kulturze” (Paryż), „Dzienniku Polskim i Dzienniku Żołnierza” (Londyn), „Orle Białym” (Londyn), „Tygodniu Polskim” (Londyn), „Żaglach” (Warszawa), „Kurierze Warszawskim” (Warszawa), „Rynku Turystycznym” (Warszawa). Delegat na teren Francji International Federation of Free Journalists 1998–. Członek Stowarzyszenia Polskich Autorów, Dziennikarzy i Tłumaczy w Europie 1995–1996. Odznaczenia: Złoty Medal za Wybitne Zasługi dla Turystyki Austriackiej. Zainteresowania/hobby: literatura, sztuka. Miejsce zamieszkania: Francja 1981–.

URBANOWSKI Wojciech Claude, matematyk, informatyk, biznesmen; ur. 21 września 1946 w Milanówku pod Warszawą, syn Macieja i Haliny z domu Rau; żonaty: Halina Wachowicz (matematyk, informatyk); dzieci: Diana, Olivia. Studia: Uniwersytet Warszawski (matematyka) 1964–1969, Uniwersytet Paryski (ekonomia matematyczna) 1976, Institut Français de Gestion w Paryżu (zarządzanie przedsiębiorstwami) 1994. Asystent w Szkole Głównej Planowania i Statystyki w Warszawie 1969–1976; informatyk w różnych gałęziach gospodarczych we Francji (przemysł samochodowy, bankowość, budownictwo) 1977–1983; współzałożyciel i prezes firmy usług informatycznych Diana Soft S.A. w Boulogne pod Paryżem 1983–. Główne kierunki działalności zawodowej: doradztwo w zakresie oceny możliwości realizacji systemów informatycznych, opracowania założeń techniczno-ekonomiczno-organizacyjnych, pomoc w zdefiniowaniu

architektury systemu, koncepcja i wykonanie oprogramowania. Członek Francusko-Polskiej Izby Handlowej w Paryżu 1995–. Zainteresowania/hobby: narty, podróże. Miejsce zamieszkania: Francja 1976–.

URBAŃSKI Andrzej, inżynier; ur. 18 grudnia 1952 w Warszawie, syn Leona i Stefanii ze Słupskich. Studia inżynierii materiałowej na Politechnice Warszawskiej 1975–1980 i uniwersytecie w Leoben (Austria) 1996–1998. Specjalista technolog w Ośrodku Badawczo-Rozwojowym Przerobu Metali Szlachetnych w Warszawie (członek rady naukowej 1985–1990) 1980–1990; mistrz mechanik w firmie Tieber w Peggau (Austria) 1990–. Główne kierunki działalności zawodowej: tworzenie nowych materiałów i kompozytów o specjalnych właściwościach. Wynalazca (patent międzynarodowy) sposobu na otrzymywanie kształtek irydowych 1984. Autor wdrożeń nowych technologii w dziedzinie radiologii, medycyny i elektroniki. Współzałożyciel i prezes Stowarzyszenia Kulturalnego „Forum Polskie – Graz” 1995–; przewodniczący Komisji Rewizyjnej Forum Polonii w Austrii 1997–. Członek Stowarzyszenia Polskich Inżynierów i Techników w Austrii 1997–. Miejsce zamieszkania: Austria 1990–.

URBAŃSKI Marek Sławomir, aktor; ur. 9 marca 1954 w Warszawie, syn Janusza i Krystyny z Naramowskich; żonaty: Soile Kallio; dzieci: Linda, Sandra, Sara, Andreas. Studia na Wydziale w Aktorskim Państwowej Wyższej Szkole Teatralnej im. A. Zelwerowicza w Warszawie 1974–1978 oraz w Państwowej Wyższej Szkole Teatralnej im. L. Solskiego w Krakowie 1978–1980. Aktor: Teatru Miejskiego w Tarnowie 1979–1980; Teaterverkstaden vid Svenska Universitet w Sztokholmie 1982; Suomen Kansallisteatteri (Fiński Teatr Narodowy) w Helsinkach 1986–. Debiut teatralny w roli Stańczyka w *Weselu* S. Wyspiańskiego, reż. J. Grudy w Teatrze Miejskim w Tarnowie 1980. Ważniejsze role w Fińskim Teatrze Narodowym: *Juurakon Hulda* E. Terttula 1986; *Sonian Isä*, adaptacja *Zbrodni i kary* (monolog – własna reżyseria, adaptacja i scenariusz) 1992; *Emigranci* (własna adaptacja sceniczna i reżyseria) 1994; *Faijat* J. Keskinen 1996; *Katarina Suuri* K. Lahti 1996. Rola Larsa Lindella w serialu telewizyjnym fińskiej (TV3) *Samppanjaa ja Vaahtokarkkeja* K. Kärkkäinen 1996. Członek: Związku Aktorów Fińskich 1983–, International Plastic Modellers

Society IPMS Finland 1983–. Zainteresowania/hobby: modelarstwo (trzy mistrzostwa i dwa wicemistrzostwa Finlandii w modelach plastikowych w skali 1:48 i większych). Miejsce zamieszkania: Finlandia 1981–.

VALKENIER Elżbieta, z domu Kridl, historyk, politolog, nauczyciel akademicki; ur. 13 listopada 1926 w Warszawie, córka Mafreda i Haliny z domu Meylert; zamężna: Robert W. Valkenier (redaktor); dzieci: Liza (archeolog). Studia historyczne: Smith College w Northampton, USA 1944–1948, Yale University w New Haven 1948–1949, Columbia University w Nowym Jorku (doktorat) 1973. Asystent w Council on Foreign Relations w Nowym Jorku 1953–1962; asystentka dyrektora Instytutu Europejskiego na Columbia University w Nowym Jorku 1962–1972; profesor historii Rosji Hunter College w Nowym Jorku 1972–1973; zastępca dyrektora Archives of Russian and East European History and Culture Columbia University w Nowym Jorku 1975–1978; profesor nauk politycznych Columbia University 1981–. Główne kierunki badań naukowych: radziecka polityka zagraniczna; społeczna historia rosyjskiej sztuki; kierunki polskiej historiografii. Autorka artykułów naukowych, recenzji, haseł encyklopedycznych i słownikowych oraz publikacji książkowych, m.in.: *The Soviet Union and the Third World: An Economic Bind* (New York 1983), *Russian Realist Art, the State and Society. The Peredvizhniky and Their Tradition* (Ann Arbor 1977), *Ilya Repin and the World of Russian Art* (New York 1990), *Serov and His Sitters: Portraits of Russia's Silver Age* (Northwestern University Press 2001). Otrzymała liczne stypendia naukowe na prace badawcze. Prezes Mid-Atlantic Association of Slavic Studies 1994–1995. Członek zarządu Citizen Exchange Council w Nowym Jorku 1976–1991. Uhonorowana tytułem „Resident scholar” przez Harriman Institute, Columbia University w Nowym Jorku 1981. Zainteresowania/hobby: pływanie, podróże. Miejsce zamieszkania: USA 1941–.

VARIN Robert Andrzej, inżynier, nauczyciel akademicki ur. 1 maja 1946 w Piastowie koło Warszawy, syn Roberta i Wandy z Ciechomskich; żonaty: Teresa Żołądek (nauczycielka); dzieci: Karolina Joanna (artystka), Izabella Maria (ekspert ds. żywienia). Stu-

dia metaloznawstwa i obróbki cieplnej metali 1964–1972 oraz studia doktoranckie z inżynierii materiałowej 1972–1976 na Politechnice Warszawskiej. Adiunkt w Instytucie Inżynierii Materiałowej Politechniki Warszawskiej 1976–1982; pracownik naukowy Departamentu Technologii Budowy Maszyn, University of Manitoba w Winnipeg 1982–1983; pracownik naukowo-dydaktyczny (docent 1983–1988, profesor nadzwyczajny 1988–1992, profesor zwyczajny 1992–) Departamentu Technologii Budowy Maszyn Uniwersytetu w Waterloo 1983–; pracownik naukowy (Principal Fellow) uniwersytetu w Wollongong 1997. Główne kierunki badań naukowych: związki pomiędzy własnościami materiałów inżynierskich a ich strukturą, zarówno na poziomie atomowym, jak i wynikającą z różnego rodzaju obróbek, jakim poddawane są materiały przeznaczone do konstrukcji; materiały kompozytowe i związki międzymetaliczne do zastosowań na części pracujące w podwyższonych temperaturach, np. w turbinach lotniczych czy energetycznych. Autor 91 artykułów w międzynarodowych czasopismach naukowych oraz 50 opracowań w pracach kanadyjskich i międzynarodowych konferencji, z dziedziny nauki o materiałach i inżynierii materiałowej. Prezes Związku Narodowego Polskiego w Kanadzie 1990–1997. Zainteresowania/hobby: historia, polityka, kolekcjonowanie monet. Miejsce zamieszkania: Kanada 1982–.

VIROL Elżbieta Romualda z domu Koślacz, pseudonim Lisbeth Virol, aktorka, dziennikarka; ur. 7 lutego 1941 w Warszawie; córka Tadeusza i Heleny z Jaworskich; zamężna: Laurent Virol (inżynier); dzieci: Sylvia (aktorka), Agnieszka (studentka), Jens (bankowiec). Studia: Państwowa Wyższa Szkoła Teatralna w Warszawie 1960–1964, Ecole de Mime (J. Lecoq'a) w Paryżu 1966–1967, Ecole de Théâtre (J. Périmony'ego) w Paryżu 1972–1973, Uniwersytet Paryski (literatura) 1975, kursy teatralne (J. L. Cochet, Théâtre Hébertot) 1983–1984, Conservatoire Supérieur de Théâtre w Paryżu 1985–1988, Institut d'Etudes Théâtrales przy Uniwersytecie Paryskim (podyplomowe z teatrologii) 1993, doktorat na Sorbonie w Paryżu 2002. Aktorka Teatru: im. A. Mickiewicza w Częstochowie 1964–1965, Teatru Klasycznego i Rozmaitości w Warszawie 1965–1966. Od 1966 gra w teatrach francuskich, m.in.: Teatr 71 w Malakoff, Théâtre de Nations w Paryżu, Théâtre Hébertot w Paryżu, Teatr Rosny-sous Bois, Théâtre de Nesle

w Paryżu, Art Studio Théâtre w Paryżu, Théâtre Proscenium w Paryżu. Uczestniczyła w radiowych i telewizyjnych nagraniach teatralnych w Polsce i we Francji. Zagrała role w filmach: *La Barrière* J. Skolimowskiego 1965, *L’Affaire Lourdes* M. Bluwala (dla TV francuskiej) 1968, *On n’épouse pas le Diable* F. Carrey’a (dla TV francuskiej) 1972. Współautorka przekładu na język francuski sztuk polskich, m.in.: *Wyprawa po zielony metal* J. Jesionowskiego, *Garść piasku* J. Przędzickiego, *Skiz* G. Zapolskiej. Animatorka teatralna w liceach paryskich 1973–1976 i szkołach podstawowych 1989–1995 oraz reżyser sztuk prezentowanych przez polonijną młodzież w Paryżu 1991–1995. Założycielka i prezes stowarzyszenia „Le Coffre vert” 1993–, w Paryżu mającego na celu tłumaczenie na język francuski, dokonywanie adaptacji scenicznych i prezentacje publiczne tekstów literatury polskiej. Uczestniczka wieczorów poetyckich, m.in.: na Uniwersytecie Paryskim i w UNESCO. Autorka artykułów w prasie francuskiej, polskiej i polonijnej. Członek: ZASP, Stowarzyszenia „Concorde” 1999–, Union Catholique des Artistes du Théâtre et Musique 1994–, Stowarzyszenia Polskich Autorów, Dziennikarzy i Tłumaczy w Europie 1995–. Zainteresowania/hobby: malarstwo sztalugowe. Miejsce zamieszkania: Francja 1966–.

WALENDZIK Maria Alicja, filolog, polonijna działaczka społeczna; ur. 14 czerwca 1962 w Siedlcach, córka Aleksandra i Teresy. Wykształcenie: studia z nauczania języka i z literatury francuskiej w paryskiej Nowej Sorbonie (Paris III) 1989; doktorat z literatury francuskiej 1998. Księgarz w Librairie Sources Vives w Paryżu 1987–. Od lat prowadzi przy kościele polskim w Paryżu katechezę ze Starego Testamentu dla dzieci i kursy języka francuskiego dla dorosłych. Autorka tłumaczeń w wydawnictwie Chalet oraz artykułów w „Głosie Katolickim” (Paryż) i „ITS Skierniewice”. Przez rok związana była z sekcją polską RFI w Paryżu. Aktywna uczestniczka akcji charytatywnych, takich jak zbieranie funduszy na leczenie polskich dzieci. Pomagała w organizacji wystawy malarstwa i koncertów. Wieloletni członek amatorskich zespołów teatralnych. Wraz z małżonkiem zaangażowana w polonijną akcję na rzecz domów dziecka „Podaruj Dzieciom Marzenia” m.in. zorganizowała Wielki Koncert Charytatywny z udziałem Daniela Olbrychskiego, I Ogólnopolską Pielgrzym-

kę Wychowanków Domów Dziecka do Rzymu (do Ojca Świętego), wycieczki Domu Dziecka ze Skierniewic do Paryża i do Lourdes. Członek: Stowarzyszenia Polskich Autorów, Dziennikarzy i Tłumaczy w Europie. Miejsce zamieszkania: Francja 1985–.

WALASEK Halina Ewa, filolog, wykładowca języka polskiego; ur. 30 sierpnia 1961 w Warszawie, córka Waława i Teresy z Piaseczkich; zamężna: Alain Pierlot; dzieci: Michel Jean Paul (uczeń). Studia: Uniwersytet Warszawski (filologia romańska) 1980–1983, Uniwersytet Brukselski (filologia słowiańska) 1983–1986. Wykładowca języka polskiego: ISTIC (Institut Supérieur de Tourisme International et de Culture) w Brukseli 1986–1989, Fondation 9 (Fondation Bruxelloise pour l'Apprentissage des 9 Langues de la Communauté Européenne) w Brukseli 1989–1991, ISTI asbl (Institut Supérieur de Traducteurs et Interprètes de la Communauté Française de Belgique) w Brukseli 1990–. Główne kierunki pracy zawodowej: język polski jako obcy (zagadnienia związane z programem nauczania oraz ze strukturą języka polskiego). Autorka artykułów naukowych w publikacjach zbiorowych, materiałach konferencyjnych i czasopismach naukowych. Założycielka i organizatorka wszystkich imprez Cercle Culturel Polonais w Brukseli 1987–1990; założycielka i kierownik Wydziału Polskiego w ISTI w Brukseli 1998–; inspektor szkół polskich Polskiej Macierzy Szkolnej w Belgii 1994–1996. Członek: Stowarzyszenia „Bristol” Polskich i Zagranicznych Nauczycieli Kultury Polskiej i Języka Polskiego jako Obcego 1997–, Chambre de Commerce Belgo-Luxembourgeoise-Polonaise w Brukseli 1999–, Belgijsko-Polskiego Stowarzyszenia Tłumaczy i Filologów w Belgii 1999–, Centrum Polskiego w Brukseli 1999–. Zainteresowania/hobby: pływanie, spacerowanie. Miejsce zamieszkania: Belgia 1983–.

WALUK Ryszard, lekarz (chirurg); ur. 12 lutego 1947 w Warszawie, syn Kazimierza i Wandy z domu Karbowniczek; dzieci: Sebastian, Oliver Wykształcenie: Instytut Medyczny w Moskwie 1965–1968; Wydział Lekarski 1968–1971, doktorat 1977; specjalizacja w chirurgii 1979 w Akademii Medycznej w Warszawie; Microsurgical Organ Transplantation Course na University of California w San Diego 1978; nostryfikacja dyplomu w Australii 1983 oraz w USA 1984. Adiunkt

w Akademii Medycznej w Warszawie 1971–1980; kierownik oddziału medycyny wypadkowej i ratunkowej w Dandenong District Hospital w Melbourne 1980–1981; chirurg w Preston and Northcote Community Hospital w Melbourne 1981–1982; dyrektor ds. medycznych w Montefiore Homes for the Aged w Melbourne 1984–1990; prywatna praktyka lekarska 1990–. Prezes Stowarzyszenia Australijskich Lekarzy Wykształconych za Granicą. Autor publikacji w czasopismach specjalistycznych i publikacjach kongresowych. Członek, m.in. European Society for Surgical Research, Royal Australian College of General Practitioners. Laureat nagród medycznych, m.in. Złotego Eskulapa. Zainteresowania/hobby: lotnictwo, narciarstwo, pisanie wierszy. Miejsce zamieszkania: Australia 1980–.

WÓJCIK Jerzy Andrzej, architekt; ur. 21 września 1930 w Warszawie, syn Józefa i Jadwigi z domu Kielmer; żonaty: Wanda Radwańska (architekt); dzieci: Magda (inżynier mechanik). W czasie II wojny światowej członek Szarych Szeregów i uczestnik powstania warszawskiego. Studia architektoniczne na Politechnice Warszawskiej 1949–1951 i 1953–1960. Architekt w Biurze Projektów Ministerstwa Handlu Wewnętrznego w Warszawie 1959–1963; architekt w pracowniach projektowych w Grenoble (szef agencji 1970–1979) 1964–1979; właściciel biura projektów w Grenoble 1979–. Ważniejsze realizacje: dom towarowy w Łodzi 1964; garaże Ministerstwa Handlu Wewnętrznego w Warszawie 1962; Campus Saint Martin d’Herès, Faculté des Sciences 1964; siedziba firmy Rhodia w Vizille 1972; centrum miasta Chalon-sur-Saône (Francja) 1975; domy indywidualne i budynki mieszkalne w Grenoble, Chalon-sur-Saône, Avignon, Saint Julien-en-Genevois 1964–1994; sala gimnastyczna w Saint Martin-d’Herès 1980; siedziba firmy Factory Insurence International w Anecy-le-Vieux 1987; fabryka nart Salomon w Rumilly 1988; biuro studiów Golf Salomon w Alby 1989. Członek Ordre des Architectes Français 1978–. Zainteresowania/hobby: podróże. Miejsce zamieszkania: Francja 1964–.

Zbigniew Judycki

Muzeum Niepodległości
w Warszawie

zaprasza na spotkanie z cyklu

GWIAZDY NA SYBERII

MARIAN RENTGENI

prowadzenie
dr Anna Milewska-Młynik

www.muzeum-niepodleglosci.pl

14 stycznia 2016 r. godz. 17.00
Muzeum Niepodległości
al. Solidarności 62, 00-024 Warszawa

25 LAT MUZEUM
NIEPODLEGŁOŚCI

Mazowsze.
serce Polski
BIURO TŁUMACZEŃ DIUNA

90 POLSKIE
RADIO

TVP
HISTORIA

STOLICA

Myśl Polska

Kurier365.pl

Anna Milewska-Młynik

Muzeum Niepodległości w Warszawie

Gwiazdy na Syberii. Utalentowany magister farmacji, „bard Warszawy” Marian Rentgen

Aktorów, którzy zasłynęli w złotej epoce filmu międzywojennego, nazywano różnie – gwiazdami, bożyszczami czy ulubieńcami tłumów. Podkreślano w ten sposób ich wyjątkową pozycję w społeczeństwie. Byli znani, lubiani, podziwiani. Niezależnie od statusu społecznego obracali się w wyższych sferach polityków czy arystokracji. Ich życie, przynajmniej z pozoru, upływało jak w bajce. Gaze, zyski z reklam pozwalały wybić się ponad finansową przeciętność, co podkreślali otaczając się prawdziwym czy pozorowanym luksusem. Na widzach robiły wrażenie zdjęcia pięknie upozowanych aktorek przyodzianych w futra, lśniąca biżuterię czy aktorów w świetnie skrojonych garniturach. Podziw wzbudzało ich wystudiowane spojrzenie, dobre maniery i elegancja. Większość z nich, obdarzona talentem i uzdolnieniami wokalnymi, czarowała tłumy, jeśli nie własnym urokiem, to swoimi rolami. Dzięki nim wyrosła na herosów, amantów, boginie miłości czy kobiety fatalne kina. Bo też warunki okresu międzywojennego stwarzały im niespotykaną ani dotąd, ani później szansę. Kabarety, teatry, a z czasem kino cieszyły się ogromną popularnością. Coraz sprawniej, dzięki w zdobyciom technicznym kręcone filmy, przenosiły widzów w inny czas i miejsce, pozwalały przeżywać perypetie ulubionych bohaterów, oderwać się od szarej rzeczywistości, nad którą zapanowała iluzja. Popularnością cieszyły się dzieła oparte na wątkach zaczerpniętych z literatury polskiej, melodramaty, filmy rozrywkowe. To właśnie kino przyczyniło się do niebywałego powodzenia znanych aktorów teatralnych i rewiowych. Wydawało się, że kres sukcesów gwiazd położyć może tylko starość czy nieprzewidziane fatum losu, o którym, w latach świetności, niechętnie się myśli. A jednak stało się inaczej. Ich karierę przekreśliło zderzenie z brutalnym światem wojny, która zaatakowała Polskę ze wschodu i z zachodu. Wiele się dotąd pisało o losach aktorów w czasie niemieckiej okupacji, mniej znana jest ich historia na ziemiach zagarniętych przez ZSRR. A przecież życie aktorów w przedwojennej Polsce i ich wegetacja na wschodzie, to dwa różne światy. Najtragiczniejszy los spotkał Eugeniusza Bodo i Mariana Rentgena, inni, choć udało im się powrócić z zesłania czy obozu, po wyzwoleniu zostali odarci z blizn. W zasadzie nikt nie zdołał się podnieść z pożogi i ponownie nadać blasku swojemu życiu. Poorany świat szukał już nowych bohaterów w powojennej rzeczywistości. Dawniejsze gwiazdy odkrywały w sobie nowe talenty, ale miały one niewiele wspólnego

z aktorstwem. Jedni, jak Teodozja Lisiewicz, słynna ciotka Bandziuchowa z „Lwowskiej Fali”, odkryli w sobie żyłkę pisarską, inni zatopili się w tłumie zwyczajnych ludzi, którzy codziennie musieli zabiegać o zaspokojenie swoich potrzeb. Często w samotności odchodzili w niepamięć. W monografiach dotyczących tematu aktorów w łagrach czy na zesłaniu pisało się o ich losach oszczędnie. Działo się tak dlatego, że ze Związkiem Radzieckim łączyły nas wówczas dobre stosunki, więc o represjonowaniu Polaków nie mówiło się głośno. Aktorzy, tak jak inni Sybiracy, w swoich biografiach pomijali ten mroczny epizod, który zaważył na ich późniejszym życiu. Dziś, gdy już zmarli, zapewne nie da się odtworzyć tego, co czuli, jak sobie radzili, gdy nadszedł czas próby. W cyklu „Gwiazdy na Syberii” poznamy losy kilku aktorów i być może dostrzeżemy piętno, jakie pozostawił na nich czas niewoli.

Marian Antoni Rentgen-Güntner, syn Jerzego i Józefy z Shoerów urodził się w Bochni 23 czerwca 1888 roku. Dziś już trochę zapomniany, przed wojną zyskał znaczną popularność przede wszystkim jako piosenkarz i aktor rewiowy. W latach 1909–1912 ukończył studia farmaceutyczne na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie. Jak twierdzi Stanisław Wielanek osobę o jego specjalizacji zwano wówczas miksturarem¹. Jeszcze podczas studiów uczył się aktorstwa i śpiewu. Mówił o tym:

Śpiewałem od dzieciństwa i niemal zawsze – przy gitarze. Gitara w naszym domu nie była instrumentem. Była przedmiotem. Przedmiotem codziennego użytku. Ukończyłem studia dramatyczne Romana Żelazowskiego, któremu wiele zawdzięczam, jeśli chodzi o mój rozwój artystyczny. Równie wiele wdzięczności będę miał zawsze do znakomitych artystów: Ignacego Dygasa, Anny Gostyńskiej i Franciszka Gostyńskiego. Ten ostatni, obecnie już staruszek 84-letni podarował mi w swoim czasie własną gitarę, na której grywam do dziś dnia. Jest to unikat w swoim rodzaju, jak skrzypce stradivariusa lub bechsteinowskie pianina, bo wykonał ją własnoręcznie przed 120 laty sam Stäuffer (...)².

Dodam jeszcze, że śpiewu uczył się u Zofii Kozłowskiej³, która kształciła głos u signory Fausty Crespi w Mediolanie.

Wydaje się, że Rentgenowi jako artyście można przypisać co najmniej dwie wyróżniające go cechy: po pierwsze w czasie występów

¹ *Szlagiery starej Warszawy. Śpiewnik andrusowski*, opracował Stanisław Wielanek, Warszawa 1984, s. 22.

² I. Tomska, *Spotkanie z Marianem Rentgenem*, „Srebrny Ekran” 1938, nr 16.

³ Zofia Kozłowska (1871–1958), profesor konserwatorium we Lwowie.

sam akompaniował sobie na gitarze po drugie – zbierał utwory ludowe, które śpiewał na scenie. Właśnie te piosenki przyniosły mu sławę i ugruntowały jego pozycję.

Rentgen debiutował jako kuplecista w 1912 roku w „Ulu” – pierwszym lwowskim kabarecie literackim działającym przy modnym lokalu Alberta Szkowrona. Jego współzałożycielem był w 1911 roku Ludwik Lawiński⁴, znany polski aktor, recytator, reżyser, autor tekstów, piosenkarz i monologista.

W czasie I wojny światowej mieszkał w Krakowie. Służył wówczas w armii austro-węgierskiej, potem był członkiem Drużyny Strzeleckiej. W 1918 roku wstąpił w szeregi Wojska Polskiego i został przydzielony do 13. pułku strzelców podhalańskich. 1 czerwca 1919 awansował do rangi porucznika ze starszeństwem. W 1920 roku walczył w wojnie polsko-sowieckiej w 1., a następnie w 5. pułku piechoty Legionów, gdzie przez pewien czas był dowódcą 3. kompanii I batalionu, co zaświadcza podporucznik Waław Formanowicz, członek dowództwa 205. Ochotniczego Pułku Piechoty im. J. Kilińskiego.

Po wojnie, dzięki pomocy Ludwika Lawińskiego znalazł się w kręgu gwiazd teatrzyków rewiowych. W 1919 roku związał się z jednym z pierwszych międzywojennych kabaretów, „Mirażem”, który prowadził Jerzy Boczkowski i Andrzej Włast. W charakterze konferansjera występował tam Konrad Tom, a w jednym z programów gwiazdą była Pola Negri. Rentgen współpracował z teatrami rewiowymi i kabaretami „Qui pro Quo”, „Perskie Oko” (1925–1926), „Cyrulik Warszawski”, „Momus”, „Wielka Rewia”, „Stańczyk”, grał też w Teatrze Niewiarowskiej⁵ (1922–1924) lub w zespole zatrudniającym tę artystkę.

Najwybitniejszą sceną przedwojennej Warszawy był kabaret „Qui pro Quo”. Zainaugurował on swoją działalność 4 kwietnia 1919 roku w „Galerii Luxemburga” (Senatorska 29), pod kierunkiem kompozytora

⁴ Ludwik Lawiński, właśc. Ludwik Latajner, pseud. Kiwdul Talajner, ur. 19 czerwca 1887 r. we Lwowie, zm. 15 września 1971 r. w Londynie.

⁵ Kazimiera Niewiarowska (ok. 1890–1927) – aktorka, śpiewaczka, dyrektor teatru. W latach 1922–1924 występowała w Warszawskim Teatrze Nowym, a dopiero 25 grudnia 1926 otworzyła z Lucyną Messal Teatr Messal-Niewiarowskiej w lokalu „Nowości”.

i autora sceny „Czarny Kot” Jerzego Boczkowskiego, a administrowany był przez Seweryna Majdego. Rentgen zagrał tam w przedstawieniach *7 krów thrustych* i *Hallo ciotka*. W tym drugim spektaklu wystąpił w części drugiej zatytułowanej *Montparnasse*. Tomasz Mościcki napisał, że „dzięki występującemu w nim ulubieńcowi publiczności, czyli Marianowi Rentgenowi miał on zapewne charakter sentymentalny”⁶. „Qui pro Quo” próbowało też swoich sił w przeszczepianiu na rewiowy grunt muzyki ludowej. Jej głównym wykonawcą był Marian Rentgen, który zebrane przez siebie utwory folklorystyczne śpiewał w czasie występów przy wtórze gitary.

Występy w „Qui pro Quo” nobilitowały artystę. Rzadko się zdarzało, by w okresie międzywojennym, na scenie teatralnej spotkało się tyle indywidualności literackich i aktorskich, aby przez dwanaście lat prezentować publiczności arcydzieła sztuki małych form⁷. Ryszard Marek Groński uważał, że z chwilą powstania „Qui pro Quo” możemy mówić o narodzinach stylu, wypracowania formuły satyrycznej składanki.

Sprzyjała temu stabilizacja: mimo ciągłych zmian i przetasowań w zespole aktorskim aż trzynaście lat trwała działalność „Kochanej starej budy”. Tej z piosenki:

Co będę gadać dużo,
o to tylko szło –
Chodźcie gdzie chcecie,
A w końcu przyjdziecie
Zawsze znów do Qui pro Quo!

We wrześniu 1925 roku, po konflikcie z dyrekcją grupa aktorów z Qui pro Quo – Zula Pogorzelska, Konrad Tom, Ludwik Lawiński, Eugeniusz Bodo, Tadeusz Olsha i Marian Rentgen założyła „Perskie Oko”, przemianowane później na „Morskie Oko”. Odtąd istniały dwa, wzajemnie wpływające na siebie rodzaje widowisk: kabaret literacki i rewia.

Typowy program literackiego kabaretu to składanka. Zestaw kilkunastu numerów: skeczy, monologów, piosenek sentymentalnych i charakterystycznych, wsta-

⁶ T. Mościcki, *Kochana stara buda*, Łomianki 2008, s. 85.

⁷ T. Mościcki, *Kochana stara buda*, op. cit., s. 7.

wiek baletowych i scenek pantomimicznych, dobranych pod kątem solistów (...). Niepisany obyczaj sprawił, że najlepsze numery lokowano pod koniec drugiej części. One to miały utrwalić wrażenie z wieczoru, zacierając w pamięci widzów mielizny i niewypały. (...)

Symbolem rewii jest „Morskie Oko”, a duchowym ojcem chrzestnym Andrzej Włast, który zasłużył sobie na niechlubne miano „króla kiczu”. „Nieodzownymi wyznacznikami stylu były: schody i pochody, tłumy tancerek i tancerzy, sztuczna biżuteria, boa z piór, chóry wyjące pieśni urągające zdrowemu rozsądkowi, niefrasobliwe duety i solówki⁸.

W latach 30. Rentgen występował w kabaretach i teatrach: „Wesoły Wieczór” (1929–1931), „Wesołe Oko”, „Morskie Oko”, w restauracji „Polonia” i „Hollywood”. Szczególnie pracowity był dla niego rok 1930, kiedy zagrał w pięciu przedstawieniach: *Confetti* (repertuar „Morskiego Oka”), *A może do nas*, *Rumba, rumba*, *Rok 1932 i Bez paszportów i wiz* (tytuły „Wesołego Oka”).

W 1935 roku zaangażowano go do operetki *Gwiazdy areny*, wystawionej w warszawskim cyrku Braci Staniewskich. W latach 1935–1939 grał w prowadzonym przez Fryderyka Jarossyego kabarecie „Cyrulik Warszawski”, gdzie niejednokrotnie występował w duecie gitarowo-wokalnym z Zofią Terne, aktorką kabaretową i piosenkarką⁹. Wziął tam udział w przedstawieniach: *Ogród rozkoszy*, *Cabaretissimo*, *Jaś u raju bram* i *Bawmy się razem*. W grudniu 1937 roku, w Filharmonii Warszawskiej odbył się koncert z okazji jego 25-lecia pracy scenicznej.

Ćwierć wieku pracy teatralnej daje możliwości podsumowań jego aktorstwa. Józef Galewski, będący niegdyś dekoratorem w „Qui pro Quo” wspominał go z dużą dozą serdeczności:

Na scenie robił wrażenie, jakby przeproszał publikę, że wychodzi na scenę i zajmuje jej czas (...). Opanował swoją indywidualnością, inteligencją i zamiłowaniem tę sztukę, która zdawała się tak prosta i łatwa. „Cóż to, mówili niektórzy, po-brzdąkiwać na gitarze, zaśpiewać piosenkę to każdy potrafi”, ale jak ją zaśpiewać, to była sztuka prawdziwa (...). Gdy w jednym finale, już bez gitary, razem

⁸ R. M. Groński, *Jak w przedwojennym kabarecie*, Warszawa 1987, s. 11, 12, 13.

⁹ Zofia Terne, właśc. Wiera Chajter, ur. 3 lutego 1909 r., w Równem, zmarła 17 sierpnia 1987 w Londynie. Była też pianistką i kompozytorką.

z aktorami tańczył, zdawało się to niemożliwe, ale tak było dla dobra sztuki, co zostało przez publiczność przyjęte gorącymi oklaskami¹⁰.

Wspomina się go, jako człowieka mającego wewnętrzne ciepło, szyk i elegancję przedwojennego oficera. Był to co prawda wówczas standard, jednak nic nie szkodzi o tym sobie przypomnieć.

Jak na aktora prowadził skromny tryb życia, nie zachowały się o nim żadne anegdotki podważające jego pozytywny wizerunek. Stanisław Wielanek w swojej antologii zapisał jeden dowcip na jego temat. Brzmiał on:

- Czym się różni Rentgen od [Romualda] Gierasińskiego?
- Nie wiesz? Rentgen gra na gitarze, a Gierasiński zawraca gitarę wszystkim ładnym kobietom.

Rentgenowi jako artyście wystawiła bardzo pozytywną, choć niezbyt mądrą ocenę Zofia Stryjeńska w artykule *Szary słowik*. Pisała, że

tak rzadki u nas typ piosenkarza jest reprezentowany niepośrednio przez p. Mariana Rentgena, którego można nazwać prawdziwym szarym słowikiem, szarym nie tylko z powodu szarych włosów, szarego ubrania, szarej krawatki i szarych oczu, a słowikiem nie tylko dla słowiczego głosu śpiewaczki neapolitańskiej, lecz dla owej śpiewaczki i dystynkcji, jaką oznacza się słowik w zestawieniu z pawiem.

Pomijając osobisty urok p. Rentgena, który od pierwszego momentu ukazania się na scenie zgarnia sympatię publiczności, pomijając ów uśmiech tajemniczy jak uśmiech Gerbaulta (który przepłynął bez powodu ocean na łódce), możemy bezsprzecznie uznać p. Rentgena (i jego gitarę) za jedynego trubadura polskiego. Złożył on sławę donżuana na ołtarzu sztuk może nie tyle przyjemnych, co wzniosłych. Osobliwy wdzięk, prostota piosenek, sposób przedstawienia ich słuchaczom, tworzą z najbardziej nieznaczących strof perły humoru i nadają im dużą wartość artystyczną.

Pan Rentgen po przeprowadzeniu dłuższych studiów nad melodią i poezją ludową specjalnie polubił, wybrał i uprzyściplenił nam pewne staropolskie akcenty (niezapomniany Koziółek, polonez, oberki itd.). Oprócz tego wiele piosenek własnej kompozycji (*Wesoły testament*, *Idź babo do domu*), znakomicie odtworzonych, posiada niezwykłą siłę komizmu i wdzięk.

¹⁰ T. Mościcki, *Kochana stara buda*, op. cit., s. 191.

Rentgen potrafił narzucić publiczności swoją sugestię poezji, ów błękitny promień, który zmienia nas w bandę poetów lub bachantów, w ascetów lub gryfów. Takich artystów jest dziś mało, to też pojawienie się p. Rentgena na scenie witane jest zawsze burzą oklasków¹¹.

W wywiadzie dziennikarka wspomniała „niezapomniany” utwór *Koziołek*, znany bardziej pod tytułem *Babuleńka i kozioleczek*. Jest to jedna z najstarszych piosenek ludowych, zapisana już w XVII wieku przez księdza dominikanina Rudnickiego. Zaprezentowano ją w rewii F. Jarosiego *Cabaretissimo*, a opublikowano w warszawskim wydawnictwie B. Rudzkiego. W przeróbce Rentgena brzmiała ona tak:

Była babuleńka rodu bogatego
miała koziolecza bardzo rogatego

refren: Fik-mik, fik-mik, hop stynder,
 Madaliński kwita, z kopyta!
 Ciara, ciach, ciach, śpinderyndy hu-ha!
 Mazura Barabasza Fuittasza.
 Barabiński, fuit-cin-ki obertasa, mazura.

Tekst ten jest dziś już zupełnie niezrozumiały. Być może miał jakieś analogie w wystawianej rewii lub w tamtej rzeczywistości. Dalszy ciąg piosenki ma charakter humorystyczny i jest zakończony dowcipną pointą:

 A ten kozioleczek był bardzo rozpustny,
 wyjadł babuleńce ogródek kapusty.
refren...
 Wzięła babuleńka kijaska grubego
 z ogródka wyгнаła koziołka psotnego.
refren...
 Poszedł kozioleczek na rozstajne drogi
 wilcy go tam zjedli, zostawili rogi.
refren...

¹¹ Z. Stryjeńska, *Szary słownik*, „Wiadomości Literackie” 1924, nr 52.

Umarł koziołeczek, już więcej nie wstanie
zaśpiewajcie wszyscy wieczne spoczywanie!

refren...

Probiez czasu okazał się dla artysty mało łaskawy, choć wydaje się, że niesłusznie. Jego role nie zapisały się w pamięci recenzentów, a on sam nigdy nie był filarem całego programu kabaretu, jak Ordonówna, Pogorzelska, Hanusz, Chór Dana czy Bodo. Z kolei w filmie grywał przysłowiowe „ogony”.

Jednak tych właśnie, niestroniących nawet od szmiry artystów, wziął w obronę Witold Filler. Pisał, że aktor „swoim talentem musiał nadrabiać niemal wszystko. Pracując w warunkach wyjątkowo ciężkich, gdyż zdarzało się, że i przy 3 występach co miesiąc, a gdy nie „chwycił” – nawet co 2 tygodnie”¹². Nie inaczej było zapewne z Rentgenem, który, jak wskazuje jego korespondencja, brał też udział w trasach wyjazdowych.

W kartce pocztowej wysłanej do żony Romany, datowanej na 19 listopada 1928 roku pisał: „Już zbliża się upragniony koniec mojej podróży. Choć nie wiem dobrze, co będzie później, ale na razie bardzo się cieszę. Dziś gramy w Katowicach w nocy, potem Łowicz i Kutno i powrót”. Wynika stąd, że praca była bardzo intensywna. Trzy lata później w jednym z wywiadów powiedział: „Mimo siwiejących już włosów czuję się na siłach nawet do ról młodzieńczych. Uprawiam sporty. Fechtuję, jeżdżę konno (jestem oficerem rezerwy, brałem udział w wojnie), pływam”¹³.

Przyznać jednak trzeba, że Rentgen nie musiał tak bardzo dbać o aplauz publiczności. Zaliczał się do nielicznej chyba grupy aktorów, którzy łączyli pracę artystyczną z solidnym fachem. Nie wiadomo, czy traktował występy jako dodatek do pensji, chałturę, czy źródło utrzymania. Od kilku lat miał, obok aktorstwa, bardziej ustabilizowane zajęcie. Ryszard Marek Groński przytoczył w swojej książce podanie Rentgena z dnia 12 września 1935 roku, w którym pisał on: „Jako magister farmacji z praktyką ośmielam się zwrócić do Ministerstwa

¹² W. Filler, *Postowie*, [w:] R.M. Groński, *Jak w przedwojennym kabarecie*, op. cit., s. 217.

¹³ M-Em., *Wywiad z Marianem Rentgenem*, „Kino dla Wszystkich” 1931, nr 6.

Opieki Społecznej z uprzejmą prośbą o łaskawe udzielenie mi odpowiedniej posady bądź [w] Ministerstwie, bądź też w jednej z instytucji Ministerstwu podległych”¹⁴. Rentgen liczył sobie wówczas 47 lat i był jednym z najpopularniejszych aktorów kabaretowych. Może czuł się już zmęczony pracą sceniczną. Jakby nie było, w latach 1930–1939 jego nazwisko z tytułem magistra farmacji figuruje w „Aptece Mazowieckiej”. Wydzierżawił ją od doktora Antoniego Sklepińskiego i prowadził prowizor Czesław Fink-Finowiecki. Była to jedna z lepszych aptek w Warszawie. W latach 30. lokal ten został zmodernizowany. Fink-Finowiecki wprowadził maszynowe wpisywani sygnatur aptecznych, zaprojektował i zakupił wielu urządzeń przemysłowych. Przy wystroju współpracował z plastykami i grafikami, m. in. z Erykiem Lipińskim. Starannie utrzymane wnętrze pachniało lawendą. Podobno „Apteka Mazowiecka” stała się tłem dla jednego z filmów z udziałem Rentgena, jednak ten obraz nie jest wykazany w jego filmografii.

W 1939 roku artysta został zaangażowany do teatrzyku „Figaro” przy ulicy Marszałkowskiej 8, ale wybuch II wojny światowej uniemożliwił występy. Premierę zaplanowano na 2 września.

Jako znany piosenkarz Marian Rentgen miał w swoim dorobku kilka płyt. Pierwszych nagrań dokonał dla wytwórni Odeon wiosną 1925 roku w okresie swoich największych sukcesów w „Qui pro Quo”. Już na początku 1926 roku odbyły się kolejne sesje dla wytwórni „Syrena Rekord” i „Płyta Polska”. Nagrał szereg pieśni ludowych, podmiejskich ballad podwórzowych oraz piosenek kabaretowych. Jego przygoda ze studiem nie była długa. Ostatnich nagrań dokonał wiosną 1930 roku – były to trzy utwory z teatru „Wesoły Wieczór”, zarejestrowane już nie przy własnym akompaniamencie na gitarze, lecz z orkiestrą taneczną. Do jego największych przebojów należały piosenki: *Aczkołwiek* (muzyka R. Fall, słowa A. Włast), *Dulcinea* (muzyka Z. Wiehler, słowa A. Włast), *Don Carlos* i fokstrot *Dziewczęta z Woli* (w obu utworach muzykę napisał Salwin Strakacz, słowa Sławomir Biernacki), *Piosenka Nieaktualna* (J. Krzemiński, W. Budzyński), *Biały boston* (muzyka Z. Wiehler, słowa A. Włast).

Marian Rentgen nie był aktorem filmowym, choć wystąpił w kilku obrazach. Zadebiutował w roku 1927 w epizodycznej roli w filmie

¹⁴ R.M. Groński, *Jak w przedwojennym kabarecie*, op. cit., s. 100.



Leona Trystana *Kochanka Szamoty* według opowiadania Stefana Grabińskiego. W rolach głównych wystąpili Igo Sym i Helena Makowska. Film opisuje historię chłopaka, który spotyka się z urodziwą kochanką. Okazuje się, że tajemnicza dziewczyna jest widmem zmarłej przed dwoma laty kobiety. Film ten chyba nie miał znaczenia dla samego Rentgena, gdyż w ogóle o nim nie wspominał.

W jakiś czas później zapytano go, jakie role pragnęłyby odtwarzać. Odpowiedział: „Skala mojego głosu pozwala mi kreować najrozmaitsze typy. Wprawdzie nie grałem dotychczas dla filmu, pocieszam się jednak tem, iż im później rozpocznę swoje występy na ekranie, tem lepiej wypadną one z racji coraz to bardziej udoskonalonej aparatury”¹⁵. Nadzieje jednak okazały się zawodne. Zdarzało się, że nazwisko Rentgena nie pojawiało się nawet w napisach

¹⁵ I. Tomska, *Spotkanie z Marianem Rentgenem*, „Srebrny Ekran” 1938, nr 16.

obsady aktorskiej, gdyż jego postać czy twarz zaledwie mignęła na ekranie. Niewielkie role zagrał jeszcze w czterech filmach, które dla porządku wymienię.

W 1932 roku statystował w *Stu metrach miłości*. Była to komedia w reżyserii Michała Wyszyńskiego z Zulą Pogorzelską i Adolfem Dymszą w obsadzie. Fabuła filmu nie należała do wyszukanych. Wychowany na ulicy Dodek ma wielki talent sportowy. Po wielu nieudanych próbach i ciężkiej pracy zostaje mistrzem w biegu na sto metrów.

W 1933 roku wystąpił w komedii *Jego ekscelencja subiekt*, reżyserowanej przez Michała Wyszyńskiego, z udziałem aktorów: Eugeniusza Bodo, Konrada Toma, Mieczysławy Ćwiklińskiej i Iny Benity. W filmie tym piękna Anna zakochuje się z wzajemnością w ubogim subieckie Jurku, podającym się zresztą, w wyniku nieporozumienia za radcę.

W 1936 roku Marian Rentgen zaśpiewał w komedii muzycznej *Ada to nie wypada*. W filmie reżyserowanym przez Konrada Toma, córka ziemianina, panna Dziewanowska, jest niesforną, pełną życia i temperamentu dziewczyną. Ojciec Ady i hrabia Orzelski postanawiają, że młody Fred Orzelski i córka Dziewanowskiego pobiorą się. Aby utemperować Adę, ojciec oddaje ją na pensję do Krakowa. Dziewczyna występuje tutaj potajemnie w operetce i zakochuje się z wzajemnością w przypadkowo poznanym Fredzie Orzelskim. W komedii występują Antoni Gertner, Loda Niemirzanka, Aleksander Żabczyński i Marian Rentgen w roli Paletki. Z filmu pochodzi popularny szlagier *Ada to nie wypada* z muzyką Zygmunta Wiehlera i słowami Jerzego Jurandota, jednak Rentgen zaśpiewał tam balladę o malarzu i gąsce.

Artysta zagrał jeszcze w dramacie *O czym się nie mówi...*, wyprodukowanym w 1939 roku. Tym razem była to adaptacja sztuki Gabrieli Zapolskiej. Film, w reżyserii Mieczysława Krawicza reklamowano jako „historię nieszczęśliwych dziewcząt, które z nędzy, głodu raz zeszyły z drogi moralności, staczały się coraz niżej i ginęły w kwiecie wieku i urody”. W rolach głównych wystąpili Stanisława Angel-Engelówna i Mieczysław Cybulski.

Marian Rentgen, zapytany w wywiadzie, jaki jest jego stosunek do filmu, odpowiedział: „taki, jak każdego przeciętnego widza. Występowałem w polskich filmach niejednokrotnie, nie mogę jednak tych

występów nazwać rolami. Wplatanie mnie po prostu wraz z moją gitarą do akcji jako dodatek czy dekorację”¹⁶.

Wojna zastała Mariana Rentgena w Warszawie, gdzie mieszkał przy ulicy Poznańskiej nr 3. Przychodzili tam ludzie często nie najlepszej konduity z Woli, Targówka czy Bródna, by przy waniliowo-goździkowej wódce tajemniczej receptury Rentgena, dyktować mu zasłyszaną gdzieś nowo powstałą piosenkę, którą artysta zapisywał, gdyż, obok innych melodii ludowych, kolekcjonował folklor miejski.

Podczas wojny obronnej 1939 roku, będąc porucznikiem rezerwy i magistrem farmacji pracował w szpitalu Czerwonego Krzyża. Jerzy Jurandot w książce *Dymek z papierosa* pożegnał go jako artystę. Napisał w niej:

Patrzyłem na miejsce na scenie, gdzie powinien stać siwowłosy porucznik Marian Rentgen. Odjechał przed paroma dniami, już zmobilizowany. Płakali przy fortepianach Boruński i Wimpel. Wszyscy. Wielu z nich widziałem tego tygodnia po raz ostatni¹⁷.

Po ewakuacji szpitala internowany przez Armię Czerwoną został uwięziony w obozie w Starobielsku. W kwietniu 1940 roku został zamordowany przez NKWD w Charkowie. Nie został zidentyfikowany, prawdopodobnie spoczywa w zbiorowej mogile na cmentarzu polskich oficerów w Piatichatkach.

Nie zachowały się materialne ślady świadczące o losach Mariana Rentgena w czasie II wojny światowej. Pamiątek po nim nie ma w nowo powstałym Muzeum Katyńskim, choć figuruje on wśród około 15 tysięcy nazwisk upamiętnionych w Epitafium Katyńskim¹⁸. W rozmowie z p. Ewą Kowalską dowiedziałam się, śmierć Rentgena w obozie nie jest kwestionowana. Jego nazwisko znajduje się na liści wywozowej w Księdze Cmentarnej zweryfikowanej przez Radę Ochrony Walki i Męczeństwa.

¹⁶ I. Tomska, *Spotkanie z Marianem Rentgenem*, op. cit.

¹⁷ J. Jurandot, *Dzieje śmiechu*, [w:] *Dymek z papierosa. Wspomnienia o scenach, scenkach i nadsceńkach*, Warszawa 1959, s. 454.

¹⁸ Epitafium Katyńskie mieści się w zabytkowej działobitni. Jest tam 15 tablic zawierających nazwiska ofiar zbrodni katyńskiej.

W mordzie, zwanym powszechnie zbrodnią katyńską, ofiarami ludobójstwa byli polscy jeńcy wojenni pojmani po ataku ZSRR na Polskę 17 września 1939 roku. Umieszczano ich w obozach w Kozielsku, Starobielsku i Ostaszkowie. Wyrok śmierci podpisali na nich Józef Stalin, Michaił Kalinin, Wiaczesław Mołotow, Anastas Mikojan, Łazar Kaganowicz i Kliment Woroszyłow, a rozkazy wykonawcze wydawał Ławrentij Beria. Jeńcy w Kozielska byli mordowani w Katyniu i Smoleńsku, oficerowie ze Starobielska – w Charkowie, a z obozu w Ostaszkowie – w Twerze. Nie udało się dotychczas ustalić dokładnej liczby rozstrzelanych. Według szacunków zginęło wówczas 21 857 żołnierzy, głównie rezerwy, wśród których byli lekarze, inżynierowie, artyści, nauczyciele, prawnicy, dziennikarze i sportowcy.

W relacji świadka, Józefa Garlińskiego oficera Komendy Głównej Armii Krajowej odkrycie grobów Charkowie miało następujący przebieg:

Pewnego razu Aleksiej [znajomy J. Garlińskiego] powiedział mi, że na wiosnę roku 1940, gdy przebywał w Charkowie lub pod Charkowem, zauważył, że NKWD odgrodziło spory szmat ziemi i zaczęło stawiać wysoki parkan z desek, który krył zupełnie to, co się za nim działo. Ludność miejscowa została poinformowana, że ma się nie interesować tymi robotami i nie zbliżać się do parkanu. (...) Gdy przyszli Niemcy okazało się, że za parkanem były groby. Niemcy kazali je odkopać i ludność miejscowa odwiedzała je tłumnie. Wielu poznało wśród nieźle zachowanych zwłok swoich bliskich, którzy wcześniej zostali zmobilizowani do wojska lub na roboty. Wśród Rosjan mówiło się wówczas, że NKWD polikwidowało „wreditieli”, którzy przeszkadzali w wysiłku wojennym Sowieców. Odkrycie grobów wywołało wielkie wrażenie wśród ludności i Niemcy starali się to wykorzystać propagandowo¹⁹.

Ojciec Święty Jan Paweł II powiedział kiedyś znamienne słowa: „Człowiek nie może pozwolić, żeby prawda została wydarta pod pozorem niczym nieograniczonej wolności, nie można zagubić w sobie krzyku sumienia, jako głosu Prawdy, która go przerasta, ale która

¹⁹ *Zbrodnia katyńska w świetle dokumentów. Z przedmową Władysława Andersa*, b. m, b.r., s. 279.

jednocześnie czyni go człowiekiem i stanowi o jego człowieczeństwie”.

Polacy odpowiedzieli na słowa Ojca Świętego. Podjęli inicjatywę, której celem jest uczczenie ofiar zbrodni katyńskiej, a zarazem przywrócenie i zagwarantowanie im zbiorowej, pokoleniowej pamięci. By została ona zachowana, posadzili 21 857 dębów, tyle ile ofiar zbrodni dało się udokumentować. Drzewa rosną już w USA, Rosji, Szwajcarii, Norwegii, Kanadzie, Wielkiej Brytanii, Niemczech, Bułgarii, na Węgrzech, Litwie, Łotwie, Białorusi, Ukrainie i Cyprze.

W ramach obchodów katyńskich Mariana Rentgena-Güntnera uhonorowano poprzez posadzenie drzewa w Alei Dębów Katyńskich w rodzinnej Bochni.

Zapisał on zresztą piękną kartę obrońcy ojczyzny. Będąc uczestnikiem dwóch wojen i żołnierzem walczącym z nawałą bolszewicką w 1920 roku, został odznaczony Krzyżem Walecznych, Medalem Pamiątkowym za Wojnę 1918–1921 i Medalem Dziesięciolecia Odzyskanej Niepodległości.

Historia podąży krętymi kolejami losu i może uczynić z artysty rewiewego bohatera, co stało się w przypadku Rentgena. Oddał on ojczyźnie wszystko co miał, czyli życie. Poza Eugeniuszem Bodo to jedyny znany polski aktor, który znalazł się w sowieckim obozie i poniósł śmierć z rąk wschodnich katów. Był stosunkowo młodym człowiekiem, gdyż miał 51 lat i mógł jeszcze sporo dokonać. Patrząc jednak na naznaczone traumą losy artystów represjonowanych na Wschodzie, widzimy, że niektórym udało się co prawda uratować życie, ale kariery już nie. Wojna i katastrofa dawnego świata zmieniła psychikę wielu tych niegdyś pogodnych, niemartwiących się o jutro ludzi. Wszystko było inne, nieznane i budzące trwogę. Stefania Grodzieńska napisała o Rentgenie, którego zobaczyła w mundurze, gdy wyruszał na wojnę: „Poszedł. Patrzyłam za nim, tym uosobieniem cywila, teraz takim innym, obcym w mundurze oficerskim (...). Pamiętam o nim”²⁰.

Anna Milewska-Młynik

²⁰ S. Grodzieńska, *Urodził go niebieski ptak*, Wydawnictwo Radia i Telewizji, Warszawa 1988.

Regina Madej-Janiszek

Muzeum Niepodległości w Warszawie

„Historia Wysp Sołowieckich w losach więźniów obozów pracy”. Konferencja naukowo-praktyczna poświęcona pamięci Dymitra Lichaczewa

W czerwcu 2016 roku Państwowe Historyczno-Architektoniczno-Przyrodnicze Muzeum Sołowieckie – Rezerwat (Muzeum Sołowieckie) utworzone na terenie pierwszego sowieckiego obozu pracy na Wyspach Sołowieckich¹ w Federacji Rosyjskiej zorganizowało czwartą już konferencję naukowo-praktyczną „Historia Wysp Sołowieckich w losach więźniów obozów pracy”. Poświęcono ją pamięci Dymitra S. Lichaczewa² – więźnia Sołówek, autora pisanego tam pamiętnika oraz inicjatora programu badań nad historią i kulturą materialną tego regionu. Honorowymi gośćmi konferencji byli: Wiera Tolc – wnuczka Dymitra Lichaczewa – historyk, pracownik naukowy Uniwersytetu w Manchesterze, Oleg Lejkind z Sankt Petersburga – zastępca dyrektora Międzynarodowej Fundacji Charytatywnej

¹ Wyspy Sołowieckie – archipelag na Morzu Białym w obwodzie archangielskim.

² Dmityr Sergiejewicz Lichaczew (1906–1999) historyk literatury, slawista, intelektualista i działacz społeczny, symboliczna postać kultury rosyjskiej XX w. *Doctor honoris causa* Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. Ciekawy i bogaty dorobek naukowy i poetycki, poczucie godności i moralna odpowiedzialność zachowane mimo doświadczeń łagrowych sprawiły, że w okresie *pierestrojki* stał się wzorcem etycznym rosyjskiej inteligencji. Inicjator utworzenia charytatywnej fundacji wspomagającej rozwój rosyjskiej kultury, nauki i edukacji, która powstała już po jego śmierci.

im. Dymitra Lichaczewa³, Andrzej Chodkiewicz – Generalny Konsul RP w Sankt Petersburgu oraz Igor Orłow – gubernator obwodu archangielskiego. W trwającej dwa dni (24–25 czerwca) konferencji naukowej wzięło udział 13 referentów, wśród których były osoby duchowne i świeckie, pracownicy uczelni, instytutów naukowych, muzeów itp. Wygłaszane referaty dotyczyły, ogólnie rzecz biorąc, więźniów Sołówek, ale naświetlały też sytuację polityczną w tworzącym się w latach 20. i 30. XX wieku Związku Radzieckim. Ierej Aleksander Mazirin – ksiądz prawosławny, kandydat nauk historycznych, docent katedry historii prawosławnej cerkwi Humanistycznego Prawosławnego Uniwersytetu im. św. Tichona w Moskwie referat swój poświęcił opozycyjnemu wobec władz radzieckich odłamowi oficjalnej Cerkwi Rosyjskiej zwanej „Prawdziwie Prawosławną Cerkwią”, później „Katakumbową Cerkwią”, której duchowni więzieni byli i skazywani na wieloletni pobyt w obozach przymusowej pracy, m.in. na Wyspach Sołowieckich. Wielu z nich uznanych jest obecnie za Nowomęczenników Rosyjskiej Cerkwi. Ludmiła Gołowkowa, również pracownik naukowy Uniwersytetu im. św. Tichona przedstawiła losy oficerów słynnej fregaty cara Piotra I „Sztandart”⁴, którzy po upadku Rosji carskiej zostali uwięzieni i zesłani na Wyspy Sołowieckie, a w 1937 roku rozstrzelani na poligonie w podmoskiewskim Butowie⁵. Przedstawiciele

³ Międzynarodowa Fundacja Charytatywna im. Dmitra S. Lichaczewa (FL) powstała w 2001 r. w Sankt Petersburgu jako kontynuacja prospołecznych działań podjętych przez D. Lichaczewa. Duży udział w realizacji pomysłu ojca miała jego córka Ludmiła D. Lichaczewa. Misją fundacji jest rozwój rosyjskiej kultury i edukacji, a szczególnie nauk humanistycznych oraz szerzenie w społeczeństwie rosyjskim wartości humanistycznych i demokratycznych. Zakres działań fundacji obejmuje regionalne, rosyjskie i międzynarodowe programy edukacyjne i naukowo-badawcze, w tym prowadzenie konkursów grantowych, organizację seminariów i konferencji oraz działalność wydawniczą. Poza siedzibą w Petersburgu fundacja ma swoje przedstawicielstwa w Moskwie, Wołgogradzie i Nowym Jorku. Z jej inicjatywy rok 2006, kiedy to obchodzono setną rocznicę urodzin tego wybitnego historyka literatury, kulturoznawcy i społecznika, ogłoszono na terenie Federacji Rosyjskiej Rokiem Dmitra Lichaczewa i uczczono ponad 300 wydarzeniami kulturalno-naukowymi.

⁴ Sztandart – fregata z 1703 r., okręt flagowy rosyjskiej floty zaprojektowany przez cara Piotra Wielkiego i zbudowany przy jego udziale.

⁵ Poligon strzelecki NKWD w Butowie – poligon strzelecki Ludowego Komisariatu

Instytutu Literatury Powszechnej RAN w Moskwie oraz w Sankt Petersburgu (Dom Puszkina) i innych ośrodków referowali wyniki swoich badań na temat wpływu przeżyć łagrowych na Wyspach Sołowieckich na twórczość pisarzy i poetów zesłanych tam na wieloletni pobyt, m.in. Dymitra Lichaczewa i Borysa Szyriajewa⁶. Wśród muzealników byli przedstawiciele Muzeum Sołowieckiego: Oleg Wołkow (zastępca dyrektora), który mówił o Sołowkach Dymitra Lichaczewa oraz Anna Jakowlewa, która przedstawiła postać Ł.G. Konowałowa-Łarskiego – lekarza, księdza i oficera – więźnia Sołówek. Szczególnymi gośćmi konferencji były dzieci Konowałowa-Łarskiego: Galina Zajcewa-Konowałowa z mężem Anatolem Zajcewem z Troicka pod Moskwą oraz Ł. Konowałow z Mińska na Białorusi, którzy nie pamiętali swojego ojca i nie znali jego przeszłości. Dopiero dzięki podjętym poszukiwaniom dokumentów rozsianych po różnych archiwach rosyjskich, m.in. w Muzeum Sołowieckim udało im się odtworzyć jego losy. Kontakt Muzeum Sołowieckiego z rodziną Konowałowów okazał się korzystny dla obydwu stron, Konowałowowie poznali historię swojego ojca, a Muzeum, dzięki

Spraw Wewnętrznych ZSRR w podmoskiewskim Butowie, miejsce masowych egzekucji dokonywanych przez NKWD, potocznie nazywane „Rosyjską Golgotą”. Początkowo była to stadnina koni, którą NKWD zaadaptowało na potrzeby ćwiczebne, dzięki czemu powstał tam poligon strzelecki. Od sierpnia 1937 poligon w Butowie stał się miejscem masowych egzekucji. Do listopada 1938 zginęło tu ponad 20 765 ludzi 60 narodowości (ponad połowa rozstrzelanych to Rosjanie), w tym także 1176 Polaków. Rozstrzelano tu m.in. ponad tysiąc duchownych Rosyjskiego Kościoła Prawosławnego, wśród nich wielu biskupów, na czele z 81-letnim Serafinem. Ofiarami byli także komuniści jak Béla Kun, Wilhelm Knorinsz czy były strzelec łotewski, organizator wcześniejszych czystek i pierwszy naczelnik Gułagu Fiodor Eichmans. 19 maja 2007 na terenie poligonu została poświęcona drewniana Cerkiew Świętych Nowomęczenników i Wyznawców Rosyjskich w Butowie. Cerkiew poświęcili zwierzchnicy Rosyjskiego Kościoła Prawosławnego oraz Rosyjskiego Kościoła Prawosławnego poza granicami Rosji: patriarcha Aleksy II i metropolita Ławr.

⁶ Boris Nikołajewicz Szyriajew (1887–1959) – rosyjski dziennikarz, publicysta, poeta i pisarz, więzień obozu pracy na Wyspach Sołowieckich, o czym pisał w swojej poezji, podczas II wojny światowej oficer Rosyjskiej Armii Wyzwoleńczej (ROA) Zob.: П.Г. Паламарчук, А.И. Филатова, *Использованы материалы кн.: Русская литература XX века. Прозаики, поэты, драматурги. Библиографический словарь*, Том 3, II – Я. с. 722–723.

ich badaniom oraz pamiątkom rodzinnym mogło ustalić poobozowe losy Konowałowa-Łarskiego. Dyrektor Muzeum Kirowa w Sankt Petersburgu (Oddział Państwowego Muzeum Historii Sankt Petersburga) Tamara Sucharnikowa, opierając się na zbiorach tego Muzeum przedstawiła temat represji zastosowanych wobec rodziny Draule⁷ po zabójstwie Siergieja Kirowa⁸, które zapoczątkowały okres wielkiego terroru w ZSRR⁹.

Jako reprezentant Muzeum Niepodległości w Warszawie przedstawiłam w swoim referacie *Czas próby dla polskich księży katolickich*

⁷ Rodzina Mildy Pietrowny Draule (1901–1935) – żony Leonida Nikołajewa, który 1 grudnia 1934 r. zastrzelił Sekretarza KPZR w Leningradzie Siergieja Kirowa. Po jego zabójstwie członkowie rodziny Draule zostali oskarżeni o działalność w opozycyjnej organizacji Zinowjewa. Milda została wykluczona z partii, a w marcu 1935 r. rozstrzelana, jej siostra Olga wraz z mężem Romanem Markovich-Kulischerem aresztowani, skazani na śmierć i rozstrzelani, jej brat Piotr Piotrowicz Draule – zesłany do obozu koncentracyjnego na Wyspach Sołowieckich.

⁸ Siergiej Mironowicz Kirow (właściwie Siergiej Mironowicz Kostrikow, 1886–1934) – działacz bolszewicki zastrzelony 1 grudnia 1934 r. w pobliżu swego gabinetu w gmachu siedziby leningradzkiego oddziału partii przez Leonida Nikołajewa. W wyjaśnianie przyczyn zabójstwa osobiście zaangażował się Stalin, który już następnego dnia przybył na miejsce specjalnym pociągiem i był obecny przy jednym z przesłuchań Nikołajewa. Śledztwo trwało zaledwie 20 dni, zakończono je już 22 grudnia 1934 r. ogłoszeniem komunikatu Ludowego Komisariatu Spraw Wewnętrznych, który ogłosił, że zamachowiec działał na polecenie „nielegalnego terrorystycznego ośrodka leningradzkiego, w skład którego wchodziłi członkowie byłej opozycji zinowiewowskiej”. 28 i 29 grudnia miał miejsce proces Nikołajewa i 11 innych osób oskarżonych o utworzenie „leningradzkiego ośrodka terrorystycznego”, choć sam Nikołajew w przesłuchaniach twierdził, że działał samodzielnie. Wszyscy oskarżeni zostali skazani na karę śmierci i rozstrzelani.

⁹ Wielki terror (wielka czystka) – okres w historii ZSRR szczególnie nasilenia terroru policyjnego NKWD w latach 30. XX wieku. W efekcie zaplanowanych i zorganizowanych represji zamordowano miliony niewinnych ludzi, a także prawie wszystkich działaczy partii leninowskiej, wysokich oficerów Armii Czerwonej oraz NKWD. Za jego początek uważane jest zabójstwo Siergieja Kirowa w grudniu 1934, a koniec najczęściej datowany na rok 1953 (śmierć Stalina). Terminu wielki terror użył Robert Conquest jako tytułu fundamentalnej monografii zagadnienia. Zob.: R. Conquest, *The Great Terror*, Oxford 1968. Wyd. pol.: R. Conquest, *Wielki terror*, Warszawa 1997. Inne powszechnie używane określenie, wielka czystka, spopularyzował Aleksander Weissberg-Cybulski. Zob. A. Weissberg-Cybulski, *Wielka czystka*, Warszawa 1990.

skazanych w latach 1923–1937 na wieloletni pobyt w łagrach sołowieckich sylwetki wybranych księży katolickich prowadzących działalność duszpasterską na wschodnich rubieżach Rzeczypospolitej Polskiej lub w polskich środowiskach w głębi Rosji, za co w latach 20. i 30. ubiegłego wieku zostali skazani na obozy sołowieckie. Kilkuletni pobyt w obozach przymusowej pracy był dla nich czasem próby i wielkim wyzwaniem, gdyż jako osoby duchowne powinni żyć w zgodzie z zasadami chrześcijańskimi oraz niezależnie od przeciwności i trudności pełnić funkcje duszpasterskie. Mimo święceń kapłańskich byli jednak zwykłymi ludźmi, którzy nie zawsze wytrzymywali trudy obozowego życia. Staralam się tak dobrać sylwetki księży, aby zilustrować różne ich postawy i reakcje na okrutne realia, w których przyszło im żyć. Opierałam się przede wszystkim na dokumentach przechowywanych w Archiwum Akt Nowych, w Ośrodku „Karta” i w archiwum rodzinnym jednego z księży oraz na pamiętnikach i wspomnieniach więźniów Sołówek. Dla wielu uczestników tej konferencji temat zesłań księży katolickich na Wyspy Sołowieckie wcześniej nie był znany. Szczególne zainteresowanie wzbudziła sprawa wymiany więźniów, dzięki której niektórzy księża katolicy mogli przybyć do niepodległej Polski w zamian za więźniów komunistów wydalonych do Związku Radzieckiego.

Konferencji towarzyszyła wystawa fotograficzna poświęcona życiu i działalności Dymitra Lichaczewa, oparta w głównej mierze na zbiorach Międzynarodowej Fundacji Charytatywnej jego imienia. Prezentowane były też liczne wydawnictwa autorstwa Dymitra Lichaczewa lub jemu poświęcone ze zbiorów Instytutu Literatury Powszechnej RAN w Domu Puszkina w Sankt Petersburgu, które przekazano w darze Muzeum Sołowieckiemu.

W ramach praktycznej części konferencji mieliśmy możliwość zwiedzania wznoszonych od XV wieku zabudowań klasztornych wpisanych na listę światowego dziedzictwa UNESCO, na terenie którego prowadzone są już od kilkunastu lat prace wykopaliskowe i konserwatorskie. Zniszczone w epoce Związku Radzieckiego i remontowane obecnie mury klasztorne w dalszym ciągu kryją w sobie ślady wielowiekowego mistycyzmu rosyjskiego, który miesza się ze wspomnieniem więźniów carskich i przede wszystkim ponurą historią łagrów sowieckich. W wyremontowanych już partiach

zabudowań prezentowane są wystawy dotyczące historii Wysp i klasztoru, osiągnięcia techniczne mnichów sołowieckich, jak np. budowa kanału łączącego rozsięte na Wielkiej Wyspie jezioro z Morzem Białym, co ułatwiało transport towarów z portu do oddalonych miejsc na wyspie, czy system wodociągowy i kanalizacyjny powstały kilkadziesiąt lat temu. Na wystawach prezentowane są zabytki archeologiczne, a ludzka wyobraźnia wspomagana jest efektami multimedialnymi. W jednym z drewnianych baraków łagrowych, już poza murami klasztoru zorganizowano wystawę poświęconą historii łagru, na której prezentowane są fotografie, pamiątki po więźniach, dokumenty, wydawnictwa łagrowe. Wśród wymienionych tysięcy nazwisk więźniów, są też nazwiska polskie.

Innymi punktami praktycznego programu konferencji były wyjazdy do odległych od Kremla sołowieckiego miejsc na Wielkiej Wyspie. Już pierwszego dnia zawieziono nas do pustelni Filipowskiej (św. Filipa II), gdzie znajduje się kamień z napisem pamiątkowym wyrytym przez Lichaczewa. Byliśmy też na Siekiernej Górze z cerkwią Wniebowstąpienia Pańskiego na szczycie, która za czasów SŁON¹⁰ pełniła funkcję karceru o zaostrożonym rygorze, gdzie więźniowie musieli sami sobie zdobyć jedzenie i drewno na opał, a nawet za błahę przewinienia sadzano ich nago na żerdkach górnej kondygnacji cerkwi, skąd często spadali nie wytrzymując niewygodnej pozycji i zimna. Kończyło się to zwykle śmiercią. Na drodze do cerkwi i w jej okolicy zainstalowane są tablice prezentujące fotografie, rysunki, mapy, dokumenty i informacje na temat legend i historii góry oraz cerkwi. Są tam też informacje dotyczące sołowieckiego obozu pracy. Na koniec chętni mogli popłynąć łódkami jednym ze starych kanałów, aby podziwiać piękno przyrody sołowieckiego rezerwatu.

W oficjalnej części konferencji odbyła się uroczystość w Alei Pamięci, gdzie ustawione są tablice poświęcone więźniom SŁONU różnych narodowości, które fundowały ministerstwa spraw zagranicznych poszczególnych państw. Otwierając to spotkanie Oleg Wołkow (zastępca dyrektora Muzeum Sołowieckiego) zwrócił uwagę na fakt, że jako jedna z pierwszych tablic została ustawiona tu tablica

¹⁰ SŁON – Sołowieckie Łagry Specjalnego Przeznaczenia.

poświęcona więźniom Polakom, ufundowana przez MSZ w Polsce. Generalny Konsul RP w Sankt Petersburgu, Andrzej Chodkiewicz złożył pod tablicą poświęconą pamięci wszystkich więźniów SŁON-u wieniec z białych i czerwonych kwiatów, a pod polską tablicą zapalił znicz. Swoje przemówienie wygłoszone w języku rosyjskim zakończył polską frazą „cześć ich pamięci”. Przez długą chwilę starali się powtórzyć ją, mniej lub bardziej udolnie, Rosjanie, Ukraińcy i inni. Wśród gości byli również przedstawiciele Inguszetii, którzy także złożyli wieniec pod ogólną tablicą. W sobotę 25 czerwca, w obrządku prawosławnym dzień ścisłego postu, wyjechaliśmy do pustelni św. Sawatija, gdzie uczestniczyliśmy we mszy św. odprawionej w intencji Dymitra Lichaczewa i wszystkich więźniów sołowieckiego obozu. W ikonostasie tutejszej kaplicy znajduje się ikona z wizerunkami Nowomęczenników Cerkwi Rosyjskiej więzionych na Sołówkach. Po długiej liturgii zaproszono wszystkich uczestniczących w niej na wspólne śniadanie „na trawie”.

Program konferencji był bardzo napięty, oprócz części naukowej i oficjalnej organizowane były wycieczki i imprezy kulturalne, jak wystawy i koncert słowno-muzyczny. Białe noce umożliwiały jednak wygospodarowanie czasu na indywidualne spacerunki po wyspie, co pozwalało poznać inne strony życia w tym oddalonym od cywilizacji regionie północnej Rosji. Koncentruje się ono tutaj głównie wokół klasztoru i muzeum. Na drogach, drózkach i ścieżkach spotyka się mniejsze lub większe grupy pielgrzymów w charakterystycznej, zgodnej z prawosławną tradycją odzieży. Przyplływają tu przede wszystkim w celach religijnych, ale chętnie też korzystają z usług licznych przewodników oprowadzających, w różnych językach, po klasztorze i okolicy. Ci mieszkańcy, którzy nie znaleźli dla siebie zajęcia właśnie przy obsłudze klasztoru, muzeum czy też ruchu pielgrzymkowo-turystycznego, są tu wyraźnie zbędni. Świadczą o tym liche, niszczące domostwa i ludzie wałęsający się bez celu po *posiołku*. Za murami klasztoru, na brzegu zatoki widać niedokończony, żelbetowy budynek, na terenie którego nic się już nie dzieje. W prywatnej rozmowie dowiedziałam się, że miała to być nowa siedziba muzeum. Budowa została jednak wstrzymana, gdyż narusza zabytkowy charakter otuliny klasztoru. Słusznie, ale dlaczego dopiero na tym etapie i czy w ogóle konieczna jest budowa

nowej siedziby Muzeum Sołowieckiego, skoro budynki klasztorne nie w pełni są wykorzystane, a wymagają przecież jeszcze wiele nakładu pracy i środków finansowych.

Mieszają się tu mistycyzm rosyjski i ponura historia łagrowa z bardzo, niestety niepewną jeszcze przyszłością. Tym bardziej powinniśmy tu być, aby zachować pamięć o tym, że wśród tysięcy ofiar SŁONU byli także Polacy. Pracownicy Muzeum Sołowieckiego myślą podobnie. Na pożegnanie powiedziano mi, że liczą na stały udział przedstawicieli Muzeum Niepodległości w Warszawie i innych polskich instytucji w organizowanych tam konferencjach i uroczystościach pamiątkowych.

Regina Madej-Janiszek

Robert Hasselbusch

Muzeum Więzienia Pawiak

Relacja z konferencji pt. „Dzieci i wojna: przeszłość i teraźniejszość”¹

W dniach 13–15 lipca 2015 roku odbyła się w Salzburgu 3. Międzynarodowa Konferencja zatytułowana „Dzieci i wojna: przeszłość i teraźniejszość” („Children and War: Past and Present”). Wczesniejsze odsłony miały miejsce w latach 2010 oraz 2013. Organizatorem był miejscowy uniwersytet, we współpracy z Uniwersytetem Wolverhampton, Fundacją Pamięć, Odpowiedzialność i Przyszłość z Berlina, Żydowskim Centrum Historii Kultury oraz władzami Salzburga. Należy wspomnieć, że w tym roku spotkanie odbyło się pod patronatem Organizacji Narodów Zjednoczonych, a dokładnie Biura specjalnego przedstawiciela Sekretarza Generalnego ONZ ds. dzieci w konfliktach zbrojnych.

Konferencja miała charakter interdyscyplinarny, odbywała się w języku angielskim i wzięło w niej udział ponad 160 prelegentów z całego świata. Poruszane tematy były bardzo zróżnicowane. Z jednej strony dotyczyły przeszłości, między innymi I i II wojny światowej oraz Holocaustu, z drugiej odnosiły się do współczesności, na przykład

¹ Przy pisaniu relacji korzystałem z wiedzy zawartej w informatorze *Children and War: Past and Present. 3rd International Conference 13 July–15 July 2016 Rudolfskai 42, 5020 Salzburg* przygotowanym przez organizatorów konferencji. Jak wynika z jego kart przy organizacji spotkania i wspomnianego wydawnictwa zaangażowani byli: Wolfgang Aschauer, Helga Embacher, Nadine Ernsting, Albert Lichtblau i Grazia Prontera z Uniwersytetu w Salzburgu oraz John Buckley i Johannes-Dieter Steinert z Uniwersytetu w Wolverhampton.

do prawa międzynarodowego i praw człowieka, relacji Izrael – Palestyna czy kwestii migracji i uchodźców. Zostały podzielone przez organizatorów na 45 paneli dyskusyjnych. Odbywały się one w różnych salach wykładowych, dlatego w tym samym czasie miało miejsce 6–7 spotkań poświęconych różnym tematom. Każde z nich trwało dwie godziny i przebiegało według określonego porządku. W czasie jednego panelu miały miejsce 2–4 wystąpienia. Każdy z prelegentów miał 15–20 minut na przedstawienie swojego tematu. Po wszystkich wystąpieniach był czas na pytania i dyskusję.

Należy nadmienić, że uczestnicy konferencji w chwili przybycia do Salzburga otrzymywali ciekawy informator konferencyjny pt. *Children and War: Past and Present. 3rd International Conference 13 July–15 July 2016 Rudolfskai 42, 5020 Salzburg*. Zawierał on szczegółowe dane o programie, abstrakty poszczególnych wystąpień oraz informacje o prelegentach. W ten sposób każdy uczestnik mógł przed spotkaniem zapoznać się z tematyką określonych paneli dyskusyjnych. Istniała też możliwość bliższego zapoznania się z jakimś zagadnieniem, gdyż do informatora została dołączona płyta CD z tekstami wystąpień przygotowanych przez prelegentów. W związku z międzynarodowym charakterem konferencji i zapewne pierwszym pobytem niektórych uczestników w Salzburgu opisywana publikacja zawierała również przydatne informacje turystyczne dotyczące samego miasta.

Autor niniejszej relacji, jako pracownik Muzeum Więzienia Pawiak – oddziału Muzeum Niepodległości uczestniczył w konferencji wspólnie z dr Marią Ciesielską, która reprezentowała warszawską Okręgową Izbę Lekarską. Wystąpienie obydwójga miało miejsce drugiego dnia konferencji, tj. w czwartek 14 lipca, i było poświęcone dzieciom w więzieniu śledczym gestapo na Pawiaku, które trafiały do *Gefängnis der Sicherheitspolizei Dzielnastrasse 24/26* wraz z aresztowanymi rodzicami, jako zakładnicy bądź przychodziły na świat za więziennymi murami. W referacie zostały poruszone między innymi następujące aspekty: wyjątkowość celi dla matek i dzieci w warunkach pawiackich, porody w więzieniu i opieka nad najmłodszymi więźniami czy szczególnie wpływ obecności dziecka na los matki. Opisywana część konferencji obejmowała dwa wystąpienia. Obok referatu o pawiackich dzieciach, dr Melanie O'Brien z Uniwersytetu Queensland w Brisbane w Australii przybliżyła przypadki wykorzystywania seksualnego

dzieci w czasie misji sił pokojowych i wskazała przeszkody prawne utrudniające ściganie sprawców. Moderatorem zadawania pytań i dyskusji, która wywiązała się po wystąpieniach, była dr Regina Plaßwilm z Uniwersytetu Heinricha Heine w Düsseldorfie. W swojej pracy naukowej niemiecka historyk skupia się na różnych aspektach pamięci o byłych robotnikach przymusowych z okresu II wojny światowej.

Jak wspomniano wyżej tematy wystąpień prezentowanych na konferencji były bardzo różnorodne. Autora niniejszej relacji, jako historyka zajmującego się okresem II wojny światowej, zainteresowały prelekcje dotyczące Holocaustu. Jednym z nich było wystąpienie *Żydowskie dzieci jako ofiary w obozach pracy przymusowej w ostatniej fazie Holocaustu 1942–1944* (*Jewish children as victims in forced labor camps in the last stage of the Holocaust 1942–1944*) profesor Sary Bender z Uniwersytetu w Hajfie. Izraelska historyk przybliżyła los najmłodszych więźniów w obozach pracy przymusowej dla Żydów w Kielcach, Starachowicach i Bliżynie. Innym, równie interesującym wystąpieniem była prelekcja zatytułowana *Dzieci i nastolatki w Getcie Warszawskim jako żebracy i szmuglerzy* (*Children and adolescents in Warsaw Ghetto as beggars and smugglers*) przygotowana przez dr Leę Prais z Instytutu Yad Vashem. Zagadnieniu Holocaustu, a dokładniej świadectwom ocalałych, było również poświęcone wystąpienie dr. Boaza Cohena, historyka z Western Galilee College w Izraelu. W prelekcji zatytułowanej *Ankieta dzieci: zbieranie świadectw od ocalałych dzieci 1945* (*Questioning children: Collecting testimonies from survivor children 1945*) izraelski naukowiec skupił się między innymi na charakterystyce pierwszych dokumentalistów gromadzących relacje najmłodszych ofiar, które przeżyły Holocaust.

Powyżej przybliżono niektóre wystąpienia, w których autor niniejszej relacji uczestniczył jako słuchacz. Aby ukazać szeroki zakres tematyczny prelekcji, które zostały zaplanowane w ramach konferencji, poniżej zostaną wspomniane, w oparciu o wydawany uczestnikom informator, niektóre inne tytuły i prelegenci.

Doktorantka Sarah Green z Uniwersytetu Melbourne w Australii przygotowała temat: *Dzieci jako twarze wojny: doświadczenia bośniackich dzieci w Australii* (*Children as the faces of war: The experience of Bosnian children in Australia*). W oparciu o relacje mówione badaczka przybliżyła losy młodych uchodźców z Bośni przybyłych

do Australii. Między innymi porównuje ich przeżycia z oficjalną narracją zmagających wojennych oraz próbuje ustalić, jaki wpływ wywarł ten konflikt na dzieci.

Wystąpienie profesora historii Kościoła Nicholasa Ibeawuchi Omenka z Uniwersytetu Abia State w Uтуру w Nigerii zostało zatytułowane: *Repatriacja i rehabilitacja dzieci biafrańskich po wojnie Nigeria–Biafra (The repatriation and rehabilitation of Biafran children after the Nigeria–Biafra war)*. Było poświęcone najmłodszym ofiarom wojny domowej nigeryjsko-biafrańskiej lat 1967–1970 oraz przybliżyło zagadnienie zaangażowania niemieckich i nigeryjskich kościelnych organizacji charytatywnych, katolickich i protestanckich, w repatriację dzieci, które w czasie konfliktu schroniły się w innych krajach afrykańskich.

Nicholas Davis, aktywista praw człowieka z Filipin i były żołnierz-dziecko w Liberii, przygotował temat: *Dzieci żołnierze: od rekrutacji do pokuty (Child soldiers: From recruitment to redemption)*. Dotyczył on młodocianych żołnierzy w czasie wojny domowej w Liberii. Opiera się na osobistych doświadczeniach tego autora i przybliża trudności związane z powojennym pojednaniem i aklimatyzacją w społeczeństwie.

Salzburska konferencja była bardzo interesującym wydarzeniem i ciekawym doświadczeniem. Mnogość wystąpień ukazała szeroki wachlarz tematów podejmowanych przez badaczy z różnych części świata. Udział w konferencji był dla autora relacji ważną nauką, która, należy mieć nadzieję, będzie profitować w przyszłości.

Robert Hasselbusch

Stanisław Dziedzic

Uniwersytet Jagielloński

Jubileuszowe wystawy Janusza Trzebiatowskiego

W dniu osiemdziesiątych urodzin Janusza Trzebiatowskiego, znanego krakowskiego artysty, 9 lipca 2016 w Galerii Brama Bielańska Muzeum Niepodległości w Cytadeli Warszawskiej, odbył się wernisaż jego wystawy „Pastele”. Kuratorem była Natalia Roszkowska. Projekt zorganizowano przy udziale Stowarzyszenia Twórczego „Polart”, reprezentowanego przez sekretarza Ferdynanda Nawratila. Warszawska wystawa jest jednym z kilku przedsięwzięć organizowanych z okazji jubileuszu artysty. Pod hasłem „Międzynarodowy Festiwal Sztuki Trzebiatowskiego” przygotowane zostały wystawy jego dzieł, koncerty, recitale, spotkania autorskie – w kilku miastach polskich oraz w Lipsku i w Norymberdze.

Patronat honorowy nad warszawskimi uroczystościami objął Marszałek Województwa Mazowieckiego Adam Struzik i Marszałek Województwa Małopolskiego Adam Krupa.

Janusz Trzebiatowski to twórca wszechstronny. W kraju i zagranicą znany jest przede wszystkim jako malarz, z niemałymi sukcesami artystycznymi sięga także po sztukę plakatu, medalierstwo, jest nadto rzeźbiarzem i projektantem wnętrz.

Od 1954 roku, a zatem od ponad sześćdziesięciu lat związany jest z Krakowem, do którego przybył wtedy na studia i w którym pozostał, ale także z rodzinnymi Chojnicami i Pomorzem związany był zawsze – i tak pozostało.

Urodził się 9 lipca 1936 roku w Chojnicach, w zasłużonej dla Polski pomorskiej rodzinie szlacheckiej. Jego ojciec, Józef Jutrzenka-Trzebiatowski, który tworzył tam w 1922 roku polską administrację

samorządową, w 1939 roku osadzony został w hitlerowskim obozie koncentracyjnym w Mauthausen, gdzie przebywał ponad 5 lat, do wyzwolenia obozu przez wojska amerykańskie. Po wojnie, w 1945 roku, ojciec powrócił do Chojnic i tam, aż do czasu przejścia na emeryturę pełnił funkcję naczelnego sekretarza miasta.

W 1939 roku rodzina Trzebiatowskich została wysiedlona z Chojnic. Janusz wraz z matką, siostrą i bratem skazani byli na tragiczne doświadczenia związane z wojną i powstaniem warszawskim oraz ciężkimi przeżyciami w Pruszkow Lager. Po wojnie powrócili do Chojnic. Tam Janusz Trzebiatowski ukończył Liceum Ogólnokształcące, a po maturze w 1954 roku podjął studia w krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych, w której studiował architekturę wnętrz (dyplom u prof. Stanisława Steczkowicza), a ponadto także malarstwo sztalugowe, malarstwo architektoniczne i rzeźbę. Jego dorobek artystyczny jest bardzo bogaty: obejmuje ponad dwa tysiące obrazów wykonanych techniką pastelu, ok. pięćset obrazów olejnych, czterysta zaprojektowanych przez niego odznak i tyleż medali oraz około dwieście plakatów. Dzieła Janusza Trzebiatowskiego znajdują się w ponad stu muzeach Polski i świata, w licznych kolekcjach – prywatnych oraz publicznych. Jako artysta uczestniczył ze swoimi dziełami w 718 wystawach, z czego ponad dwieście stanowiły jego wystawy indywidualne.

Na charakter i poziom jego twórczości składa się niewątpliwie wiele czynników: wrażliwość, pracowitość, nieprzeciętny talent, wykształcenie, ale także trudne doświadczenia wojenne, które dominowały w okresie dzieciństwa. Dzieła artysty odzwierciedlają jego system wartości, pogląd na życie oraz sposób postrzegania rzeczywistości. Sztuka jest więc wynikiem jego radości, smutków i doświadczeń, dzięki którym staje się różnorodna, bogata i prawdziwa, a przede wszystkim niosąca z sobą wartości uniwersalne dla każdego człowieka u niego w dążeniu do Absolutu¹.

Na warszawskiej wystawie w Galerii Brama Bielańska zaprezentowano 22 pastele Janusza Trzebiatowskiego pochodzące z lat 2005–2015, z trzech cykli: *Ptaki*, *Woda* i *Między abstrakcją*

¹ Katalog wystawy „Pastele”, Muzeum Niepodległości w Warszawie, Warszawa 2016, s. 2.

biologiczną a geometryczną. W uroczystym wernisażu uczestniczyli, obok Janusza Trzebiatowskiego i jego małżonki Joanny Krupińskiej-Trzebiatowskiej, dyrektor Wydziału Kultury i Dziedzictwa Narodowego Urzędu Miasta Krakowa, reprezentujący prezydenta miasta Krakowa Jacka Majchrowskiego, sekretarz Stowarzyszenia Twórczego „Polart” – Ferdynand Nawratil, przedstawiciele środowiska artystycznego Warszawy oraz twórcy spoza stolicy. Spotkanie prowadził dyrektor Muzeum Niepodległości – Tadeusz Skoczek oraz kuratorka Galerii Brama Bielańska – Natalia Roszkowska.

Druga część tej uroczystości odbyła się w sali multimedialnej X Pawilonu Cytadeli Warszawskiej. Dyrektor Tadeusz Skoczek, z upoważnienia marszałka Adama Struzika wręczył tam Januszowi Trzebiatowskiemu, nadany mu przez Zarząd Województwa Mazowieckiego medal „Pro Masovia”, w uznaniu jego zasług dla Mazowsza i kultury polskiej. Artysta ze swej strony przekazał Muzeum sporych rozmiarów obraz olejny *Spalona Pieta Warszawy*, który w odniesieniu do jego okupacyjnych przeżyć w stolicy, ma także pozaartystyczny, bo wysoce indywidualny wymiar. I pewnie klimat tej artystycznej i jubileuszowej uroczystości, w scenerii historycznego miejsca, wreszcie przywołane podarowanym obrazem powstańcze reminiscencje spowodowały, że na ogół nieskłonny do uczuciowej ekspresji artysta, nie zdołał narzucić sobie rygoru emocjonalnej powściągliwości. Mówił pięknie, a wzruszenie dodawało jego wypowiedzi waloru autentyzmu przeżyć i doświadczeń. Ten klimat przeżyć i zapis wrażliwości estetycznej jubilatka znakomicie zilustrował archiwalny film telewizyjny *Tatry Janusza Trzebiatowskiego* w reżyserii Franciszka Kuduka.

Międzynarodowy Festiwal Sztuki Trzebiatowskiego pod honorowym patronatem Prezydenta Miasta Krakowa, profesora Jacka Majchrowskiego, zainaugurowany został w Klubie Dziennikarzy „Pod Gruszką” w Krakowie, 24 maja 2016, wystawą jednego dzieła i pokazem 22 ilustracji pierwszego wydania *Filozofii miłości* Józefa Lipca. Spotkaniu temu towarzyszył koncert kameralny, podczas którego wystąpili: Malwina Lipiec-Rozmysłowicz (harfa) i Maria Ołdak (skrzypce). Wtedy też zaprezentowany został najnowszy tomik poezji Janusza Trzebiatowskiego – *Między czasem*. Trzebiatowski – poeta? Nie było w tym względnie zaskoczenia, bo był to już czternasty tomik poetycki krakowskiego malarza – rzeźbiarza – medaliera. Podłoże tak

szerokich artystycznych odniesień przedstawił prof. Józef Lipiec, znany krakowski filozof, we wstępie *Zmysły – twórczość – Absolut* do tego tomiku:

Kiedy Beethovenowi brakło orkiestrowych dźwięków, musiał sięgnąć po *Odę do radości*. Ostatnia IX symfonia została zamknięta słowem. Niezwykle swe obrazy Witkacy zdecydował się uzupełnić malarstwem i filozofią. Kantorowi nie wystarczył język sztuk plastycznych, ostatecznie poświęcając się teatrowi. Einstein grał na skrzypcach, a polski fizyk, rektor Białkowskiego układał tomiki wierszy. Wielu artystów szukało dopełnienia w innych formach ekspresji. Władcy i uczeni znajdowali sposób na pełnię życia w sztuce właśnie albo swobodnej refleksji aforystycznej. Mistrzowie sztuki akustycznej lub wizualnej poszukiwali ujścia dla wszechstronności poprzez pismo i siłę imagacji pojęciowej².

Utwory poetyckie Janusza Jutrzenki-Trzebiatowskiego są komplementarne w odniesieniu do jego bogatej i wielokierunkowej twórczości artystycznej. Są poniekąd swoistym werbalnym świadectwem przeżyć i emocji wyrażonych pastelem, pędzlem czy w spiżu. Zarówno malarstwo, w którym spośród uprawianych sztuk plastycznych był szczególnie aktywnym, jak i poezja, pełne są pasji życia i tworzenia, są swoistym zapisem doświadczeń, nierzadko przekraczających granice realności, ku obszarom transcendencji i kategoriom stroniącym od jednoznacznej definiowalności. Poeta w obliczu trudnych rozstrzygnięć, złożonych wyzwań natury egzystencjalnej i ontologicznej nie unika zagadnień skomplikowanych i złożonych i tylko czasem sięga po poetykę pytania retorycznego. Bo pytania, bo sformułowane znaki sprzeciwu, nierzadko o wymiarze fundamentalnym, które stawia, nie są kwiecistą retoryką.

Poeta pyta ze zdziwieniem i żalem – za manichejczykami – o odpowiedzialność za zło, kłamstwo, szpetotę. Kreator-li za tym stoi, czy jakiś nieuchwytny Destruktor?

Artysta nie może i nie powinien niszczyć, ani w żadnym aspekcie psuć danego mu świata. (...) Janusz jako dziecko zaczął pytać o sens życia i śmierci. Tematyka warszawsko-pruszkowska zjawiała się zresztą po raz pierwszy w jego poezji.

² J. Lipiec, *Zmysły – twórczość – Absolut*, [w:] Janusz Trzebiatowski, *Między czasem*, Kraków 2016, s. 3.

Jako spełniony artysta jednak wciąż czeka na odpowiedź. Na szczęście ma zawsze możliwość powrotu – z łagodnym, stoickim uśmiechem – na nęcące ciepłem łono zmysłowości – rozmaitej, pełnej czaru i zazwyczaj bezpiecznej. Oczywiście także do codziennej, twórczej pracy nad nowym cyklem obrazów³.

Poezja, choć w biografii artystycznej Janusza Jutrzenka-Trzebiatowskiego ustępuje miejsca malarstwu, ma w niej ugruntowaną pozycję i prawo obywatelstwa.

Kulminacja jubileuszowych prezentacji dzieł Janusza Jutrzenki Trzebiatowskiego przewidziana została na jesień 2016 roku w Krakowie, Chojnicach i Wrocławiu, a jej finalizacja nastąpi 30 kwietnia 2017 roku w Galerii FemeinschaftshausLangwasser w Norymberdze, wystawą malarstwa pastelowego – tryptykiem z cyklu *Ptaki, Woda i Między*.

Stanisław Dziedzic

³ Ibidem, s. 8.

MUZEUM
NIEPODLEGŁOŚCI

Mazowsze.
region

GALERIA
BRAMA
BIELAŃSKA



MIĘDZYNARODOWY
**FESTIWAL SZTUKI
TRZEBIATOWSKIEGO**
KRAKÓW, WARSZAWA
NORYMBERGA, WROCŁAW

GALERIA BRAMA BIELAŃSKA
ZAPRASZA NA WYSTAWĘ

Pastele

9 LIPCA - 14 WRZEŚNIA 2016 R.

ul. Czujna, 001-532 Warszawa
(wjazd od strony Wisłostrady)

POLART, 2016
www.galeriatrzebiatowskiego.pl
zob. 1. Nominacja 10. 1. 2016

Wacław Sieroszewski – człowiek niepokorny

W zamyśle książka ta, jak wskazuje tytuł, miała być biografią pisarza, o którym Andrzej Lam w pracy *Literatura Polska. Przewodnik encyklopedyczny* pisze: „Był postacią popularną, do czego przyczyniła się atrakcyjność jego utworów, jak i legendarny niemal życiorys socjalisty, zesłańca, podróżnika, żołnierza i działacza...”¹. Tytuł wydawnictwa wyraźnie nawiązuje do tych określeń. Dobrze dobrany podkreśla barwność i energię postaci, zaś fotografia na okładce pokazuje człowieka, którego twarz ujawnia pewne sprzeczności. Dobrotliwemu uśmiechowi starszego pana zdają się przeczyć oczy patrzące na świat uważnie, jakby z odrobiną sceptycznej zadumy i ironicznego dystansu, zaś staroświeckie binokle podkreślają przynależność portretowanego do inteligentkiej elity.

Praca jest obszerna, podzielona na 24 rozdziały, opatrzona ponadto podwójną przedmową i posłowiem. Ma starannie przygotowane indeksy osobowe, przypisy, kalendarium oraz obfitą bibliografię. Technicznie jest bez zarzutu – staranna adiustacja, dobra korekta, dobrze dobrany materiał

ilustracyjny, a znakomita jakość fotografii wskazuje, iż Iskry są wydawnictwem z najwyższej półki.

Treść tomu w warstwie biograficznej nie rozczarowuje. Wacław Sieroszewski żyje na tych kartach, zmagając się z sierocym i więziennym losem, z panującymi na zesłaniu warunkami, tak różnymi od europejskich. Te trudy codziennego życia w surowym klimacie, walka o biologiczne przetrwanie nie stanowią jednak istoty owego życiorysu. Autora książki wyraźnie nie fascynuje umiejętność zdobywania pokarmu, obrony przed głodem czy mrozem, niezwykajna zaradność życiowa zesłańca, ale coś zupełnie innego, a mianowicie walka młodego człowieka z ogarniającym Europejczyków depresyjnym przygnębieniem podczas długich syberyjskich nocy. Ową depresję 20-letni Polak pokonuje w niecodzienny sposób. Jest to rodzaj buntu przeciw biernemu istnieniu, przeciw oddaleniu od ojczyzny, przeciw pozostawianiu poza historią, bo tundra i tajga to obszary należące wyłącznie do natury, poza polityką i poza dziejami kreowanymi przez człowieka. Tęsknotę, a zarazem refleksję, budzi w Wacławie Sieroszewskim widok klucza żurawi lecących na zachód. Andrzej Sieroszewski przywołuje w tomie

¹ A. Lam, *Wacław Sieroszewski*, [w:] *Literatura Polska. Przewodnik encyklopedyczny*, t. 2, Warszawa 1985, s. 359.

wspomnienia dziadka, jego myśli: „Lecą do mojej ojczyzny! Uprzymniłem sobie z niebywałą do tej pory siłą, jak daleko, jak strasznie daleko jestem od niej. Nie ujrzę jej już pewnie! I nic nie pozostanie po mnie. Nikt nigdy nie dowie się, com tu przemyślał i przecierpiał! A przecież takie to wszystko inne, takie po swojemu piękne i niezwykle”². Buntując się przeciw pozostawianiu poza czasem historii i rodzimej kultury postanawia nie umierać anonimowo wśród lodów, nie godzić się na zesłanie jako na własną śmierć cywilną. Przynajmniej nie wszystek umrzeć. Ocalić siebie samego od zapomnienia. Podejmuje próbę utrwalenia własnych myśli, obserwacji, emocji wreszcie. Choć postanowienie to powstaje pod wpływem emocji, to jednak refleksja o przyszłości, niezgoda na niewolę, są motorem tej decyzji. Jest to bardzo trudna próba – zesłańcowi brakuje wykształcenia, słownictwa, czytania, wreszcie przyborów do pisania, atramentu, papieru – słowem wszystkiego, co jest niezbędne do utrwalenia słowem oglądanego świata, tak różnego od ziemiańskiego kręgu rodzinnego. Ten kontrast jest dla Wacława bodźcem do, jak słusznie zauważa Andrzej Makowiecki, „próby zro-

² A. Sieroszewski, *Wacława Sieroszewskiego żywot niespokojny*, Warszawa 2015, s. 74.

zumienia »innego«³. I dodajmy – do podzielenia się tą wiedzą z europejskim otoczeniem.

Andrzej Sieroszewski, wnuk pisarza, tych trudności, z których zdawał sobie sprawę zesłaniec, nie przemilcza. Uważa równocześnie, iż w tym momencie, w podjętym w roku 1883 na dalekiej Syberii postanowieniu narodził się polski pisarz. Ukazuje jak intelekt pomaga przezwyciężyć trudności, jak zostaje wymyślony zesłańczy atrament, jak pióra dzikich gęsi zastępują te domowe. Cytuje fragmenty listów Wacława do siostry Pauliny pracującej w redakcji „Prawdy” Świętochowskiego, pokazuje głód polskiej książki i wiadomości z kraju trapiące zesłańca, jego prośby o książki. Wacław Sieroszewski jako pisarz, który chce walczyć o swoje istnienie w kulturze, staje się wnukowi humaniście, tłumaczowi literatury węgierskiej i historykowi literatury, znacznie bliższy i bardziej interesujący. Stopniowo biografia przemienia się w monografię twórczości autora powieści *Na kresach lasów*, a właściwie w coś ważniejszego – w historię kultury polskiej końca XIX i pierwszej

³ A. Makowiecki, *Proza syberyjska Sieroszewskiego w perspektywie interkulturowej*, [w:] *Wacław Sieroszewski, zesłaniec – etnograf – literat – polityk*, pod red. A. Kuczyńskiego i M. Marczyka, Wrocław 2011, s. 86.

połowy XX wieku i przyczynek do życia intelektualnego Rosji końca XIX wieku. Dowiadujemy się na przykład o działalności Cesarzowskiego Towarzystwa Geograficznego i jego otwarciu na rzeczy nowe oraz o życzliwości dla autorów prac naukowych, bez względu na ich status społeczny i narodowość. To dzięki uczonym należącym do tego grona Sieroszewski może wrócić do kraju, a także uniknąć ponownego zesłania.

Po powrocie włącza się z entuzjazmem w nurt życia towarzyskiego i intelektualnego. Uczestniczy na przykład w spotkaniach grodzieńskich z Elizą Orzeszkową, Marią Konopnicką, Wilhelminą Zyndram-Kościałkowską i przyjaciółką Orzeszkowej i Konopnickiej, malarką Marią Dulębianką. Andrzej Sieroszewski słusznie zauważa, iż do literatury i życia kulturalnego wchodził człowiek, „który poznał życie jak mało kto, wszechstronnie i namacalnie. (...) Z takim wprost bezcennym skarbem życiowego doświadczenia zaczynał pisać swoje książki, wracał do świata cywilizowanego⁴. Akt twórczy był więc dla Wacława Sieroszewskiego udokumentowaniem polskiej i europejskiej przynależności kulturowej. Płaszczyzną, z której można było docenić odrębność i inne piękno za-

równo natury, jak i kultury tamtejszych ludów.

Zwróćmy uwagę, iż poprzez siostrę zesłaniec włączał się niejako w główny nurt polskiego pozytywizmu. Papieżem tego kierunku nazywano przecież naczelnego redaktora „Prawdy” Aleksandra Świętochowskiego. Inna pozytywistka, Eliza Orzeszkowa o pisarstwie „Sirki”⁵ wyrażała się pochlebnie od chwili publikacji pierwszych jego opowiadań. Wnuk pisarza Andrzeja, nie tylko tłumacz literatury węgierskiej, ale i jej wykładowca na Uniwersytecie Warszawskim, słusznie zauważa, iż włączeniu metody naturalistycznej z techniką impresjonistyczną w „wyrazistości szczegółu z ruchem światła i koloru, dostrzegania w najbardziej egzotycznych zjawiskach wartości uniwersalnych”⁶ tkwi jądro pisarstwa Wacława Sieroszewskiego. A przecież naturalizm, według badań Janiny Kulczyckiej-Saloni, to następny stopień realizmu⁷. Kontakty osobiste z Orzeszkową i jej środowiskiem artystycznym –

⁴ A. Sieroszewski, op. cit., s. 122.

⁵ Wacław Sirko, to pseudonim Wacława Sieroszewskiego, używał go chcąc uniknąć represji, jakie groziły zesłańcom za działalność publicystyczną i literacką.

⁶ Ibidem, s. 122

⁷ J. Kulczycka-Saloni, *Literatura polska lat 1876–1902 a inspiracja Emila Zoli*, Wrocław 1974.

czasem burzliwe – zapewne utwierdziły początkującego pisarza w jego artystycznym *emploi*. A opinia jego wnuka, wrażliwego estety, jest rzeczywiście kluczem do interpretacji utworów autora *Na kresach lasów*.

Interesujące są lata spędzone przez Wacława Sieroszewskiego w Zakopanym i późniejsze, gdy za namową Stefana Żeromskiego przeniósł się do Paryża, który okazał się, o dziwo, dużo tańszy od ówczesnej podtatrzeńskiej wioski. Mieszkanie paryskie nie dość, że tańsze, było większe i prawie luksusowe. W stolicy Francji utrzymywał pisarz kontakty z Polonią, zarówno z tą mieszkającą na wyspie świętego Ludwika, jak i tą z dzielnicy Batignolles. Należał do koła artystycznego zgrupowanego wokół rzeźbiarza Cypriana Godebskiego, podobnie jak Władysław Reymont i Zenon Przesmycki. Utrzymywał również kontakty z grupą młodych twórców osiadłych w okolicach Montparnasse, tam spotykał Żeromskiego i Andrzeja Struga. Tę część życia pisarza, trochę lżejszą, opisuje wnuk ze znakomitą znajomością ówczesnych francuskich realiów, ale i rodzinnych wspomnień. Przykładem wizyta wuja jego żony Stefanii i przejażdżka z synami pisarza takśówką – wówczas nowością techniczną – po Paryżu.

Było we Francji więcej czasu na życie rodzinne, na wymyśla-

ne i odbywane z synami ćwiczenia skautowskie i wprawki rycerskie na podparyskich błoniach. Gimnazjalna nauka chłopców i studia żony na Sorbonie, które przydadzą się w Polsce, uczestnictwo w organizowanych przez Polonię obchodach, jak na przykład 50. rocznica śmierci Joachima Lelewela wpisywały „Sirkę” w życie kulturalne paryskiej Polonii. Był tam bardzo ceniony skoro, obok Żeromskiego i Struga, został wybrany do komisji konkursu na najlepszą biografię romantycznego historyka. Przebieg uroczystości opisał młody wówczas Kaden-Bandrowski, który wtedy pierwszy raz zetknął się z autorem książki *Dwadzieścia lat w kraju Jakutów*.

Wybuch I wojny światowej zastał Wacława Sieroszewskiego i jego żonę w Galicji. Z Truskawca, gdzie leczył stawy, wyrwał się pisarz na spotkanie Związku Strzeleckiego. W nocy z 1 na 2 sierpnia w krakowskiej kawiarni Esplanada zaczął obradować sztab polskich oddziałów. Sieroszewski dostał mundur prostego strzelca i kupił sobie porządny karabin Manlichera. Ale znajomość z Piłsudskim nie zaowocowała przywilejami. Przywołane wspomnienia pisarza i relacja Kadena mówią o pracy w kuchni, o sprzątaniu kwater. Wkrótce potem musiała ruszyć propaganda legionowa i do tej pracy skierowano „Sirkę”. Ublagał jednak wodza i poszedł

na front. Z piechoty legionowej przeniósł się do kawalerii Władysława Beliny-Prażmowskiego, wziął udział w rajdzie Pierwszej Kadrowej.

Ta część książki rzetelnie oddaje początek legionowych przygód niemłodego już pisarza. Rok 1918 zastaje go w Warszawie, gdzie mieszkanie jego rodziny staje się centrum działań propagandowych Legionów Piłsudskiego. Te początki tworzenia zrębów Rzeczypospolitej są przedstawione wiernie faktograficznie, a zarazem interesująco, gdyż wzbogacają naszą wiedzę o nieznaną epizody zachowane w rodzinnych wspomnieniach. Natomiast wydaje się, że część książki poświęcona dwudziestoleciu międzywojennemu ma zmienione proporcje. Więcej uwagi biograf poświęcił udziałowi Wacława w polityce, w tworzeniu instytucji, co prawda także związanych z literaturą, jak na przykład Akademii Literatury, działaniom administracyjnym, a mniej samemu środowisku literackiemu i bujnymu życiu literackiemu Warszawy owego czasu. Nie ma wzmianki o Skamandrytach, Kwadrydze, grupie Przedmieście, o kabaretach warszawskich, o Apolonii Gojawczyńskiej. Nawet Zofia Nałkowska pojawia się tylko na fotografii jako uczestniczka jubileuszowego bankietu albo jako prelegentka wakacyjnej Akademii Sztuki. Autor biografii wymienia twórców

biorących w niej udział – obok przedstawicieli pokolenia starszego występowali pisarze jak Michał Choroński czy Jarosław Iwaszkiewicz.

Brakuje omówienia twórczości pisarza, jego powieści dla młodzieży. Jest tylko informacja, że był jednym z wybitnych przedstawicieli tego gatunku. Nie ma danych o stosunkach Sieroszewskiego z Kornelam Makuszyńskim. Brak informacji na temat wkładu „Sirki” w tworzenie mitu polskiego morza, a jest to działalność procentująca do dnia dzisiejszego. Czy powieść członka Akademii Literatury Makuszyńskiego *Wielka brama* przeznaczona dla młodzieży miała związek z tą działalnością Sieroszewskiego albo z jego „Kadrówką”?

Wnikliwie za to relacjonuje biograf działalność polityczną pisarza, jego podtrzymywane związki z Piłsudskim i dawnymi kolegami legionistami. Otrzymywane legionowe odznaczenia i pamięć marszałka o dawnym druhu, czego dowodem obecność Naczelnika Państwa na jubileuszu Sieroszewskiego, jest w pracy podkreślona.

Wacław Sieroszewski na zesłaniu w północnej części Syberii zajmował się nie tylko lekturą i tworzeniem utworów literackich, ale też zapamiętywaniem i notowaniem zwyczajów i wierzeń Jakutów. Powstała z tych notatek książka będąca

pozycją liczącą się w badaniach etnograficznych. Część biografii poświęcona tym pracom „Sirki” zasługuje na wnikliwą uwagę. Jest napisana sprawnie, w sposób pozwalający czytelnikowi na uruchomienie wyobraźni, stroniący od naturalistycznej martyrologii. Pokazuje odczucia i emocje zesłańca na widok jurty czy ćwiartowania upolowanego zwierza, ale biograf skupia się raczej na jego zaradności w codziennym życiu, na tym jak zyskuje u Jakutów szacunek i opinię, że Polak wszystko potrafi – i naprawić strzelbę, i zapłować, i wiosłować, i łowić ryby, i podkuć konie, a nawet zrobić biżuterię. To niespodzianie zaprocentuje. Bowiem dzięki szacunkowi Jakutów otrzymuje od właścicielki dużego składu hurtowego handlującego z nimi miesięczną dotację wysokości 50 rubli, dzięki której może kończyć badania nad ich kulturą. Wkroczywszy w nurt intelektualnej aktywności zdobywa Wacław Sieroszewski uznanie innych kręgów. Cesarskie Towarzystwo Geograficzne przyznaje mu złoty medal za monografię etnograficzną *Jakuty*. Praca zyskuje uznanie za rzetelność obserwacji, uporządkowanie materiału i wysnuwane wnioski. Procentuje w ten sposób wieloletnie życie w jurtach z Jakutami, dociekliwa ciekawość dotycząca zwyczajów, a także znajomość języka jakuckiego i fascynacja

ludowymi opowieściami tego ludu. Dużo mniej uwagi poświęca autor biografii pobytowi Wacława w Japonii, Chinach i Korei. Sieroszewski prowadził tam badania, aby uciec od ponownego zesłania, w czym pomogli mu Rosjanie z Cesarskiego Towarzystwa Geograficznego, zlecając pracę nad poznaniem życia i kultury Ajnów. Prowadził te badania razem z Bronisławem Piłsudskim, bratem Józefa, także zesłańcem, który znał język Ajnów. Udało im się zamieszkać w ajnowskiej chacie i uczestniczyć w codziennym życiu jej mieszkańców. Wyprawa zaprocentowała nie tylko w etnografii, ale i literaturze. Owocem jej były bowiem książki, w dwu wersjach – polskiej i rosyjskiej, *Korea. Klucz Dalekiego Wschodu*, reportaże z Japonii oraz opowiadania i powieść *Zamorski diabeł* przywołujące wrażenia z pobytu w Chinach. Andrzej Sieroszewski zwraca uwagę na orientalizm pisarza odwołując się do opracowań w tym zakresie. Jest on bowiem inny od romantycznego czy modernistycznego, bliższy jest formalnie raczej literaturze faktu i elementom francuskiego Flaubertowskiego naturalizmu. W literaturze polskiej był bliższy, jak się zdaje, nie Adolfowi Dygasińskiemu, ale Antoniemu Sygietyńskiemu.

Wracał „Sirko” z azjatyckiej wyprawy badawczej do kraju przez

Aleksandrię, w której przeżył dwie niebezpieczne przygody. Przez Włochy wrócił z żoną do Warszawy z załatwionym w Petersburgu świadectwem szlacheckim dla siebie i siostry Pauliny. Uwalniało go to od przynależności do mieszczan irkuckich i groźby ponownego tam odesłania. Przy okazji poszukiwań w dokumentach Heraldii odnalazł wiadomości o swoim przodku Kajetanie, który brał udział w trzynastu bitwach, w tym pod Berezyną, a czasie powstania listopadowego był w partyzanckich oddziałach. W sumie ucieczka przed zesłaniem w świat badań etnologicznych wyszła „Sirce” na dobre.

Imponuje w tej biografii ilość materiałów rodzinnych ocalonych z trzech wojen i z powstania, już choćby z tej przyczyny warto mieć tę pracę pod ręką. Biografia jest też wzbogacona zapamiętanymi ustnymi opowieściami rodzinnymi, wśród których nie brakuje anegdot, takich jak choćby ta, o zakopiańskiej wigilii w domu Sieroszewskich, w którym jedynym upominkiem pod choinkę były trzy piłeczki przyniesione przez Walerego Sławka, późniejszego premiera polskiego rządu, czy opowieść wigilijna Piłsudskiego, a także wspomnienia z czasów walk w kawalerii Beliny.

Zabrakło opowiedzianej przez Andrzeja Sieroszewskiego podczas

konferencji naukowej w Pułtusk (2010) historii pogrzebu Wacława Sieroszewskiego w Piasecznie. Kontrast pomiędzy pozycją pisarza w dwudziestoleciu, senatora w parlamencie polskim, przyjaciela marszałka, prezesa Akademii Literatury, a ubogą chłopską furką, na której wieziono trumnę z jego ciałem w 1945 roku, budzi refleksje o zmienności ludzkich losów, przywołuje starą mityczną opowieść o wyspie szczęścia, która zamknięta została dla śmiertelników. Można na nią zajrzeć, ale nie można zostać tam na pobyt stały.

Interesująca jest także historia związana ze śmiercią marszałka i wystawieniem jego zwłok na Zamku. Wacław Sieroszewski wraz z delegacją Akademii Literatury poszedł wpisać się do księgi pamiątkowej i pożegnać przyjaciela i wódzę. Natura wrażliwego artysty wzięła górę i „Sirko” z płaczem przyłgął do trumny wołając: „Józiu, coś ty zrobił? Co teraz będzie, Józiu? Co teraz będzie, Józiu?” Scenę tę przemilczała ówczesna prasa – bo jakże wódz narodu i Józiu? Gafa olbrzymia. Opisał ją natomiast J. Kaden-Bandrowski, trochę jednak zmieniając⁸.

⁸ J. Kaden-Bandrowski, *Ostatnie wi-dzenie* „Gazeta Polska”, 19 maja 1935 r. Przypomniał o tym Michał Rusinek na łamach „Życia Literackiego” w 1969, nr 14.

W sumie biografia Wacława Sieroszewskiego pióra Andrzeja Sieroszewskiego jest pracą świadczącą o niezwykle mądrym życiu pisarza i jego niezłomnym charakterze, ale i o sprawności warsztatowej i olbrzymiej wiedzy o kulturze i historii długiej przestrzeni lat 1858–1945 jego wnuka Andrzeja Sieroszewskiego. Niejeden epizod z jej kart uzupełni naszą dotychczasową wiedzę o tym okresie

czasu. Warto sięgnąć po tę książkę, a nawet postawić ją na swoim regale.

Barbara Noworolska

Andrzej Sieroszewski, *Wacława Sieroszewskiego żywot niespokojny*. Z rękopisu wydał, opracował i uzupełnił Andrzej Z. Makowiecki. Wydawnictwo Iskry, Warszawa 2015, ss. 476.

Burzliwa przeszłość, trudna teraźniejszość

73. rocznica zbrodni wołyńskiej jest dobrą okazją do zrewidowania wiedzy historycznej i do głębokiej analizy stosunków polsko-ukraińskich, szczególnie tych najdrażliwszych tematów, „zadr narodowych, które tkwią głęboko”. Rodzi się pytanie, czy pojawią się nowe ustalenia dotyczące trudnej historii, które mogą wnieść dokumenty o stosunkach polsko-ukraińskich z lat 1942–1947 opublikowane przez Ukraiński Instytut Pamięci Narodowej. Akta pochodzą w znacznej mierze z odtajnionych archiwów radzieckiego KGB. „Okrucieństwo obopólnego konfliktu, próby negocjacji między strukturami podziemnymi obydwu narodów, a nawet współpraca – wszystko to odzwierciedlają źródła ukraińskie“ – informuje ukraiński IPN. Co ciekawe,

w prezentowanych materiałach nie pojawia się informacja o zbrodniach, popełnianych na ludności polskiej na Wołyniu i w Galicji Wschodniej w latach 1943–1944, określanym mianem rzezi wołyńskiej. Jest za to mowa o „płonącym konflikcie polsko-ukraińskim i mało znanej wojnie między Polakami i Ukraińcami w latach 1942–1947“.

Jak żywy to temat świadczy fakt publikacji materiałów konferencyjnych, *Kresy. Wczoraj, dzisiaj, jutro*, wydanej w ramach upamiętnienia Dnia Pamięci Ofiar Ludobójstwa Polaków na Kresach Wschodnich. Tytuł materiałów wskazuje na trzy płaszczyzny czasowe: wczoraj, dziś i jutro, a co za tym idzie różne spojrzenia na trudne, a często krwawe stosunki polsko-ukraińskie. Historia polskich Kresów Wschodnich

i Polaków pozostawionych poza dzisiejszymi granicami ojczyzny stanowiła doskonały temat do dyskusji nie tylko o historii, ale także o stanie współczesnych badań i perspektywach jutra. Autorzy materiałów starają się dotrzeć do prawdy poprzez odwołania do dokumentów, relacji świadków bądź materiałów archiwalnych.

Zbiór materiałów konferencyjnych otwiera artykuł Krzysztofa Bąkały, który cytuje fragment z książki Bohdana Zubenki wydanej w 1998 pod tytułem *Polszcza i Ukrajina*: „Prawda jest taka, że Polacy przyszli na Wołyń nieproszeni i odeszli stąd niepożalowani. Psom – psia śmierć”. To wymowne zdanie staje się punktem historyczno-społecznych rozważań, dotyczących warunkowań i stereotypów mocno zakorzenionych w obu narodach, także o Lachach przechowywanych w zbiorowej świadomości. Słusznie autor odwołuje się do historycznych początków, kiedy to w 981 roku książę kijowski Włodzimierz najechał państwo Mieszka odrywając od niego Grody Czerwińskie. Ta historyczna podróż daje podstawy do wskazania na punkty zapalne leżące u początków trudnych relacji polsko-ukraińskich.

Czytając materiały konferencyjne znajdziemy artykuł Janusza Gmitruka dotyczący okupacji niemiec-

kiej Ziemi Czerwińskiej w ocenie Rządu RP w Londynie (stan badań). Ciekawym punktem wyjścia jest stwierdzenie o stosunku Polaków i Ukraińców do Ziemi Czerwińskiej, która przez oba narody uważana była za ojczyznę, co miało swoje odzwierciedlenie w badaniach naukowych i w praktyce działania.

Dariusz Grabowski w swoim artykule szuka odpowiedzi na trudne pytanie, czy Europa będzie gniazdem dla orła i sokoła, z uwzględnieniem geopolitycznych stosunków rosyjsko-ukraińskich. Na pewno każdy z narodów ma niezbywalne prawo do budowania swojej tożsamości, a Polska musi tworzyć silną politykę wschodnią, by nie stać się marionetką w cudzych rękach.

W dyskursie wziął udział ksiądz Tadeusz Isakowicz-Zalewski, nie tylko z powodu naukowych zainteresowań tą tematyką, ale przede wszystkim jako człowiek związany więzami krwi z Kresami Wschodnimi. To właśnie z tego terenu wywodzili się jego przodkowie, stąd też zainteresowanie tematem, zwłaszcza w sferze stosunków międzyludzkich. W trakcie rozmów odbytych z kresowiakami rozsianymi po różnych gminach, wyłonił się ciekawy obraz ludzi, którzy lubią Ukraińców jako naród, ich kulturę, mają nawet wśród nich przyjaciół, ale niczym wrzód, rana, która nie

może być uleczone pozostaje żal do banderowców. Książd Isakowicz-Zalewski dla pełni swoich rozważań wskazuje ciemne, ale również jasne strony relacji polsko-ukraińskich, odwołując się jednocześnie do osobistych relacji z ludźmi i ich historią rodzinną, co daje, moim zdaniem, pełniejszy obraz.

Natomiast Leszek Jazownik w swoim artykule próbuje znaleźć odpowiedź na pytanie, jak uczyć o tragedii Kresów bez wypaczeń, niedomówień czy przemilczeń. Jak stwierdza autor, to, co oferują instytucje państwowe w dziedzinie przybliżania młodym Polakom problematyki martyrologii polskich Kresów, daleko odbiega od społecznych oczekiwań. Jest to na pewno wynik przemilczeń, zaniedbań jeszcze z czasów PRL-u, kiedy to z przestrzeni społecznej ten niewygodny temat był po prostu rugowany. W końcowych konkluzjach autor szkicu przedstawia słuszne drogi wyjścia z impasu, poprzez gruntowne reformy programów szkolnych.

Czytelnik materiałów konferencyjnych na pewno pochyli się nad artykułem Tadeusza Marczyka, dotyczącym urzędowej heroizacji banderowszczyzny i co za tym idzie geopolitycznych konsekwencji tego zjawiska. Jak pisze autor, trudno zgodzić się na rehabilitację niesławnych postaci, instytucji czy tradycji.

Jednak ustawa o prawnym statusie i uszanowaniu pamięci bojowników o niezależność Ukrainy w XX wieku, dowodzi, że zbrodnie UPA dokonane na polskiej ludności cywilnej są składnikiem dumny narodowej Ukraińców.

Kolejny artykuł ma w swoim tytule *Efekt Lucyfera...* i odwołuje się do terminu z dziedziny psychologii, wprowadzonego przez Philipa Zimbardo, który określa, za pomocą jakich czynników i mechanizmów psychologicznych następuje przemiana zwykłego człowieka w mordercę i bestialskiego oprawcę, do jakich zbrodni może się posunąć i czy istnieje zbiorowy instynkt doprowadzający do fanatyzmu. Autor, Czesław Partacz przywołuje świadectwa bestialstwa i okropności dokonane na duchowieństwie wołyńskim. Aż trudno uwierzyć, do czego jest zdolny człowiek opętany nienawiścią! Te straszliwe mordy dokonane przez nacjonalistów ukraińskich nie zostały w pełni zbadane i co najważniejsze – w pełni potępione przez państwo ukraińskie. Jednym z powodów takiego stanu rzeczy może być brak elementarnej wiedzy wśród Ukraińców, a ponieważ historia kołem się toczy, często wczorajsi mordercy stają się dzisiejszymi bohaterami. Taka sytuacja doprowadziła do recydywy na Ukrainie po-majdanowej.

Materiały konferencyjne opublikowane przez Wydawnictwo Muzeum Niepodległości na pewno wzbogacą naszą wiedzę i przybliżą trudną tematykę, często niezrozumiałą dla Polaków i Ukraińców ze względu na „zagmatwanie faktów”. Ostatnie cztery artykuły autorstwa Dariusza Raczkiewicza, Artura Śliwińskiego, Romualda Starosielca i Andrzeja Zapałowskiego są próbą uporządkowania faktów i szukaniem odpowiedzi na pytanie, czy nieprawda polityczna zastąpi prawdę historyczną. Słusznie D. Raczkiewicz swoje rozważania rozpoczyna od zdefiniowania pojęcia ludobójstwo w znaczeniu prawnym wraz z jego praktycznym zastosowaniem. Przyszłość polskiej polityki wschodniej próbuje nakreślić R. Starosielec, zdając sobie sprawę, jak trudne to zadanie. Na pewno wymagane jest zrewidowanie poglądów przez rządy

obu państw i wdrożenie zasady pokojowego współżycia.

Na zakończenie należy podać ważny fakt, a nawet utrwalić doniosłą chwilę. Podczas niedawnej wizyty w Warszawie prezydent Ukrainy Petro Poroszenko, uczestnik szczytu NATO, oddał hołd ofiarom zbrodni wołyńskiej. Poroszenko złożył wiązanek kwiatów i zapalił znicz przed pomnikiem ofiar zbrodni na Skwerze Wołyńskim na warszawskim Żoliborzu. Może to początek zmian prowadzących do zrewidowania „przemilczanej” historii?

Anna Kozyra

Kresy. Wczoraj, dzisiaj, jutro. Materiały z konferencji zorganizowanej 10 lipca 2015 roku, praca zbiorowa pod redakcją Tadeusza Skoczka, Warszawa 2016, ss. 198.

O I wojnie słowem i obrazem

Nakładem Wydawnictwa BOSZ i Akademii Humanistycznej im. A. Gieyszтора ukazało się opracowanie Andrzeja Nieuważnego *Zapomniana wojna 1914–1918. Front wschodni*, przedstawiające dzieje zbrojnych zmagania Austro-Węgier i Prus z Rosją w dobie I wojny światowej. Książka wydana jest w dużym formacie i na kredowym papierze, którą

to szatę graficzną nadało jej – specjalizujące się w takich przedsięwzięciach – Wydawnictwo BOSZ.

W posłowie autorstwa rektora Akademii Humanistycznej w Pułtusku, inicjatora wydania książki, prof. Adama Koseskiego czytamy, że miała się ona ukazać w kilku wersjach językowych i być skierowana do czytelników m. in. z Rosji

i Niemiec. Szkoda, że z przyczyn od autora, uczelni i wydawcy niezależnych zamierzeń tych nie udało się zrealizować.

Publikacja Andrzeja Nieuważnego jest właściwie albumem zdjęć opatrzonych komentarzem. Swą formą nawiązuje do wielotomowych publikacji brytyjskich przedstawiających dzieje wielkiej wojny w postaci kroniki fotograficznej. Na marginesie warto zaznaczyć, że w pochodzących sprzed kilkudziesięciu lat wydawnictwach brytyjskich zdjęcia mają jakość właściwą fotografii prasowej, natomiast te zamieszczone w *Zapomnianej wojnie* przeszły obróbkę komputerową, dzięki której nabrały współczesnej jakości. Skłania to do postawienia pytania o wartość źródłową jednych i drugich.

Autorem opracowania graficznego jest profesor Lech Majewski, którego wszystkie prace charakteryzują się – jak podkreśla prof. Adam Koseski – „niezwykłym wyczuciem harmonii tematu, tekstu i prezentacji plastycznej”. Niewątpliwie walor ten, w połączeniu z merytoryczną zawartością, stanowi o ogromnej wartości publikacji.

Na książkę *Zapomniana wojna* warto zwrócić uwagę, bo przedstawia ona różną od historii ustnej i klasycznej historii pisanej, trzecią formę opowiadania o przeszłości – historię

zobrazowaną. Po części w ten sposób nawiązuje do prezentacji znanej od wieków: przykładowo historii św. Wojciecha na Drzwiach Gnieźnieńskich czy żywota Najświętszej Marii Panny na skrzydłach krakowskiego ołtarza albo wykładni prawd i zasad wiary chrześcijańskiej na Drzwiach Płockich. Po części, bo w przywołanych dziełach sztuki mamy tylko obraz, natomiast w omawianym przypadku utrwalony obraz wsparty słowem pisany, oba zamknięte w książce.

Wolumen wypełnia olbrzymi ilościowo materiał zdjęciowy. Zdumienie czytelnika budzi konstatacja, jak rozpowszechnione były w czasach I wojny światowej podręczne aparaty fotograficzne. A że ich właściciele lubili „pstrykać”, udokumentowali wszystko. Zjawisko to doskonale charakteryzują słowa gen. Eugeniusza de Henning-Michaelisa, dowódcy 13. Dywizji Piechoty: „Istną plagą dla mnie było ciągłe fotografowanie się, prawdziwa mania ogarnęła sztab i oddziały, nie można się było nigdzie pokazać bez pozowania solo lub w jakimkolwiek zespole” (s. 109).

Autor dzieła dr Andrzej Nieuważny zebrał około sześciuset zdjęć, które ułożył wedle nakreślonego z góry scenariusza codziennego obrazu trwającej cztery lata wojny. Zestawienie fotografii

uzupełnia zbiór pocztówek, których treść jest przykładem propagandy wojennej. Prezentują one wizerunki nadętych zwycięskich dowódców, żołnierzy w patriotycznych pozach, dzieci symbolizujących nadzieję na zwycięstwo w słusznej sprawie. W ikonograficznym spojrzeniu nie zabrakło reprodukcji banknotów papierowych, bonów pożyczkowych i znaczków ilustrujących politykę fiskalną.

Te, skopiowane na użytek publikacji, oryginalne źródła są komentowane wybranymi fragmentami pierwotnych źródeł pisanych – wspomnień, listów, notatek lub też opisami i ocenami zaczerpniętymi z opracowań naukowych. W tym miejscu trzeba wytknąć autorowi tego komentarza, że nie odsyła do oryginalnych publikacji, czasem wiąże cytaty z konkretną osobą, często nie. Niewątpliwie przywołanie tu konkretnych pozycji zaspokoiłoby oczekiwania historyków, choć zapewne w zamyśle autora obciążałoby tekst aparatem naukowym, a przecież koncepcja omawianej publikacji odbiega od opracowania akademickiego. Zestawienie fragmentów wspomnień z twarzami żołnierzy walczących pod różnymi sztandarami mocniej przemawia do wyobraźni czytelnika i skłania go do innego, pełnego empatii podejścia do tematu.

Książka składa się z trzech części. Pierwsza to kronika wydarzeń, kamieni milowych wytyczających etapy i zwroty wojennych zmagania. Przypomina istotne wydarzenia polityczne, daty bitew, spektakularne sukcesy i porażki, z których składała się historia frontu wschodniego. Na ponad 20 stronach znajdzie czytelnik chronologię działań wojennych bogato ilustrowaną zdjęciami i kartami pocztowymi. Tę część autor otwiera datą 28 lipca 1914, a zamyka wzmianką o wybuchu powstania wielkopolskiego. Zasadność tej drugiej daty jest dyskusyjna. Wydaje się, że właściwszą byłaby polsko-niemiecka umowa o ewakuacji wojsk Ober-Ostu, chociaż wykracza ona poza 31 grudnia 1918 roku.

Podstawową rolę w prezentowanej ikonograficznie historii „zapomnianej wojny” pełni część druga. Ilustruje taktykę i technikę używaną podczas zbrojnych zmagania z jednej strony, a ludzki wymiar wojny z drugiej. Nie zabrakło więc informacji o codziennym życiu na froncie wschodnim, a także świątecznych kartek pocztowych czy zupełnie nieoficjalnych zdjęć np. przy śniegowym posągu cesarza Franciszka Józefa albo na tle makiety samolotu. Warto jeszcze dodać, że obiektem fotografowania była też miejscowa ludność, co daje wyobrażenie nie

tylko o działaniach zbrojnych, ale też o społecznym wymiarze wojny.

Narracja zdjęciowa doskonale uzupełnia pisane przekazy o minionych wydarzeniach. Pokazuje, jak wyglądali ówcześni żołnierze, jak przedstawiała się używana przez nich broń i wyposażenie. Autor dokumentuje zmiany – miejsce odwiecznej kawalerii zajmują formacje wyposażone w wytwory techniki z karabinem maszynowym na czele. To zmienia całkowicie charakter wojny: nie decyduje męstwo walczących, ale ilość amunicji. To wieloletnia wojenna codzienność. Wojna przenosi się do okopów, które może zniszczyć artyleria czy gazy bojowe. Autor wykorzystał atut fotogeniczności uzbrojenia. Dla fanów militariów przydatnym będzie indeks typów broni strzeleckiej, jaka znalazła się na opublikowanych zdjęciach.

Niemniej interesującymi są zdjęcia pojazdów o różnym przeznaczeniu ilustrujące postęp techniczny, jaki dokonał się w dziedzinie transportu. Warto tu nadmienić, że – pomimo sceptycznych ocen np. gen. Ferdynanda Focha, który uważał że „latanie to taki sport, jego użyteczność dla wojska jest zerowa” (s. 78) – lotnictwo wojskowe odegrało istotną rolę w działaniach wojennych.

Zdjęcia pozwoliły też udokumentować inny, ludzki wymiar

wojny. Autor dąży do przedstawienia nie tylko typowych zniszczeń wojennych, w postaci często pokazywanych ruin budynków i miast, ale także społecznego wymiaru krzywd. Zamieszczone fotografie wymownie pokazują niedolę ludzką. W wymiarze żołnierskim to cierpienia rannych, niewola, trudny powrót do domu, w wymiarze cywilnym to niedobory żywnościowe, głód, rabunek.

Ten aspekt jest szczególnie istotny, bowiem działania zbrojne określane mianem frontu wschodniego przeszły przez ziemie polskie, niszcząc je i pustosząc. Rozmiar tych zniszczeń oraz piekło wojny opisywali literaci, jak choćby Władysław Stanisław Reymont (w opowiadaniach *Wołanie* i *Dola*) czy Maria Dąbrowska (w powieści *Noce i dnie*). Cena wojny była wysoka, poza stratami osobowymi walczących armii oraz ludności cywilnej były to zniszczenia zabudowy. Jak podkreśla dr Nieuważny „Wojna pozostawiła na ziemiach polskich morze ruin” (s. 171) i obrazuje to zestawem zdjęć spalonych miast, miasteczek i wsi.

Część trzecia opracowania to miejsca pamięci – zachowane do dziś cmentarze wojenne z tego okresu na Podbeskidziu, od Limanowej po Przemyśl. Stanowią one fragment szlaku frontu wschodniego

I wojny światowej, przechodzącego przez obszar ośmiu województw Polski.

Osoby zainteresowane tematem autor odsyła do wybranych opracowań i stron internetowych.

Odpowiedź na pytanie, czy dr. Nieuważnemu udało się nakreślić wieloaspektowy obraz wojny lat 1914–1918 brzmi pozytywnie. Użył go, dzięki publikacji kolekcji ponad sześćdziesiąt zdjęć uzupełnionych komentarzem. W osiągnięciu zamierzonego celu nie przeszkodziło wykorzystanie w większym stopniu fotografii proveniencji niemiecko-austriackiej niż rosyjskiej. Być może nawet sprzyja to zastanowieniu się nad siłą CK Armii, na wizerunku której zaciążył niestety stereotyp Szwejka, a przecież ta armia, bijąca się przez pięć lat, składała się z walecznych żołnierzy.

Odległym od koncepcji albumu był zamiar traktowania narracji w kontekście politycznym, ale trzeba zauważyć, że została w nim uwzględniona sprawa polska, obecna od jesieni 1916 roku, poprzez rewolucję w Rosji po pokój brzeski, który był wstępem do nowych wojen. Pewną próbą politycznego spojrzenia na zobrazowane fakty jest indeks nazwisk osób uwiecznionych na publikowanych fotografiach.

Reasumując, pomysł publikacji *Zapomnianej wojny* w formie albumu wypada uznać za trafny, zwłaszcza z tego względu, że młode pokolenie jest generacją kultury obrazkowej i ten typ przekazu łatwiej przyswaja niż lekturę słowa pisanego. A w nauczaniu i upowszechnianiu historii każda metoda jest dobra.

Można też klasyfikować album jako solidne wydawnictwo dokumentów z epoki o wartości źródłowej, cenne dla odbiorców o różnych zainteresowaniach i różnym poziomie wiedzy historycznej.

Przedstawiony w ciekawy i przystępny sposób przebieg walk na froncie wschodnim przywraca pamięć o ludziach biorących w nich udział, uświadamia ogrom zniszczeń, a przede wszystkim dokumentuje wydarzenia, które wywarły wpływ na przyszłość Europy.

Wydawnictwo to wpisuje się w obchody 100. rocznicy I wojny światowej, dobrze służąc popularyzacji wiedzy o „zapomnianej wojnie”.

**Andrzej Skrzypek
Jolanta Załęczny**

Andrzej Nieuważny, *Zapomniana wojna 1914–1918. Front wschodni*, Wydawnictwo BOSZ, Olszanica 2016, ss. 216.

Generalowie z polskim rodowodem

Odbywający się w lipcu 2016 roku w Warszawie szczyt NATO stanowił dobrą okazję do przypomnienia postaci i zasług generałów z polskim rodowodem służących w armiach państw obcych, zważywszy, że do tej pory w polonijnej biografistyce ten obszar badawczy był w właściwie zaniedbany. Udaną próbę wypełnienia powstałej w związku z tym luki podjął publicysta i biografista, legitymujący się bogatym dorobkiem twórczym, Zbigniew Judycki, na co dzień pracownik Muzeum Niepodległości w Warszawie. W swojej najnowszej książce *Pod obcymi sztandarami*, wydanej staraniem Fundacji Polonia Semper Fidelis i wspomnianej placówki muzealnej, prezentuje noty biograficzne blisko trzystu osiemdziesięciu generałów polskiego pochodzenia służących na przestrzeni wieków w siłach zbrojnych innych państw. Poszczególne postaci, historyczne i współczesne, przedstawione zostały w układzie alfabetycznym, a każdy z biogramów zawiera oprócz danych osobowych, przebieg służby, ważniejsze osiągnięcia, ewentualny udział w bitwach i kampaniach, powstaniach i rewolucjach. Są także informacje o wykształceniu i ukończonych uczelniach oraz wyróżnieniach, odznaczeniach państwowych

i wojskowych. Niemal wszystkie biografie wzbogacone są portretami bohaterów w postaci współczesnych fotografii, zdjęć dokumentalnych, starych sztychów czy też starannie wykonanych rysunków autorstwa utalentowanego portrecisty Tadeusza Kurka.

Polacy do obcych armii wstępowali dobrowolnie bądź służyli w nich wbrew własnej woli. Wielu z nich stało się bohaterami narodowymi różnych państw i odniosło zawodowe sukcesy. Nasi generałowie zdobyli na obczyźnie rozgłos jako utalentowani dowódcy i stratedzy, dowodzili związkami taktycznymi różnych szczebli i okrętami, uczestniczyli w bataliach na lądzie i morzu oraz w walkach powietrznych. Wnieśli swój wkład w rozwój sztuki operacyjnej, byli wynalazcami i racjonalizatorami w dziedzinie techniki wojskowej, autorami licznych rozpraw i publikacji, zdobywali też tytuły naukowe.

Spośród wymienionych w książce generałów, na przełomie XIX i XX wieku około stu piastowało wysokie stanowiska w armii Imperium Rosyjskiego, przyczyniając się do jej rozwoju. Wielu z nich ukończyło prestiżowe uczelnie wojskowe, głównie w Petersburgu i Kronsztadzie. Do historii przeszła

postać urodzonego w Łowiczu gen. Antona Denikina, organizatora i naczelnego wodza walczącej z bolszewikami Armii Ochotniczej, a następnie dowódcy Sił Zbrojnych Rosji Południowej, w którego osobie admirał Kołczak widział swojego następcę. Dla carskiego wojska zasłużył się gen. Hieronim Stebnicki, ceniony topograf i naczelnny kartograf Sztabu Generalnego, członek rosyjskiej Akademii Nauk. Polacy dowodzili różnymi rodzajami wojsk i dywizjami w wielu regionach tego kraju, a kilku, w stopniach admirałskich, piastowało wysokie stanowiska w siłach morskich. W gronie tym wyróżniali się wiceadmirał Edward Szczęsnowicz, dowódca kilku jednostek pływających, w tym pancernika „Retwizan” podczas wojny rosyjsko-japońskiej oraz wiceadmirał Konstanty Biergiel, dowódca pancernika obrony wybrzeża „Nowgorod”, a następnie Amurskiej Flotylli Rzecznej. Inny nasz rodak, gen. mjr Władysław Branicki, wnuk Katarzyny II, rosyjski senator i radca stanu, uczestnik wojny z Turkami i Francuzami, walczył pod Borodino, Dreznem, Kulmem i Lipskiem. Należał do świty cara Aleksandra I, który wysoko go cenił.

Także w wyniku zaborów, tyle samo generałów, a więc około stu, sprawowało wysokie z funkcje w wojskach austro-węgierskich.

W gronie tym większość była absolwentami akademii i szkół wojskowych w Wiedniu. Część z nich, po odzyskaniu przez Polskę niepodległości, wykorzystywała zdobytą wiedzę i doświadczenia w wojsku II Rzeczypospolitej. Dość wspomnieć, że w cesarskiej armii stopnia generalskiego dosłużył się przyszły minister spraw wojskowych gen. broni Stanisław Szepetycki. Natomiast gen. dyw. Tadeusz Jordan Rozwadowski, zanim został pierwszym w niepodległej Polsce szefem Sztabu Generalnego, był austro-węgierskim feldmarszałkiem.

Polska generalicja również chlubnie zapisała się na kartach historii wojskowości Belgii, Danii, Francji, Holandii, Grecji, USA, Włoch, Wielkiej Brytanii oraz innych państw, nawet tak odległych jak Brazylia, Wenezuela czy Meksyk. Autor, pisząc o zasługach Tadeusza Kościuszki i Kazimierza Pułaskiego w walkach o niepodległość Stanów Zjednoczonych, prezentuje także sylwetki kilku generałów o polskich korzeniach, którzy odegrali znaczące role w powojennym rozwoju armii tego kraju i na arenie międzynarodowej. Jednym z nich był urodzony w Warszawie syn Polki i Gruzina gen. broni John Shalikashvili, który piastował najwyższe w amerykańskim

wojsku stanowisko przewodniczącego szefów połączonych sztabów, a następnie naczelnego dowódcy wojsk NATO w Europie. Z kolei gen. Edward Rowny był doradcą pięciu amerykańskich prezydentów oraz uczestniczył w amerykańsko-radzieckich rokowaniach genewskich SALT II w sprawie ograniczenia zbrojeń. Dowódcą Sił Powietrznych Paktu Północnoatlantyckiego był gen. broni James Kowalski, zaś gen. pilot Donald Kutyna, uczestnik walk w Wietnamie, także autor planu rozwoju lotnictwa Sił Powietrznych, został szefem Centrum Obrony Amerykańskiej Przestrzeni Powietrznej i Kosmicznej.

Generałami Komuny Paryskiej byli Jarosław Dąbrowski, Roman Czarnomski i Walery Wróblewski, warto też wspomnieć, że gen. dyw. inż. Józef Łazowski, uczestnik kampanii napoleońskich, zastąpił jako budowniczy fortyfikacji, sprawując także funkcje komendanta inżynierii w armii portugalskiej. Natomiast w czasach nam współczesnych, środowisko polskiej emigracji nad Sekwaną godnie reprezentował gen. armii pilot Richard Wolsztyński, pełniący kierownicze stanowiska służbowe w Siłach Powietrznych, m. in. jako Szef Sztabu oraz zastępca ds. lotnictwa w Gabinetcie Wojskowym Ministra Obrony. Dziś jest ekspertem w Instytucie Stosun-

ków Międzynarodowych i Strategicznych w Paryżu.

W brytyjskiej Marynarce Wojennej szczyt kariery osiągnął kontradmirał Józef Bartosik, podczas II wojny światowej marynarz ORP „Błyskawica” i „Garland”, uczestnik ochrony konwojów do Murmańska. Po zakończeniu wojny kontynuował służbę na okrętach i w administracji morskiej, będąc między innymi szefem ds. operacyjnych brytyjskiej admiralicji. Jako jedyny Polak w historii tego państwa został mianowany na stopień admirałski.

Bohaterem narodowym Węgier był naczelnny wódz armii tego kraju, a zarazem wybitny artylerzysta i prekursor broni rakietowej gen. Józef Bem. Uczestniczył w kampanii napoleońskiej 1812–1813, przewodził polskim emigrantom w Paryżu. Podczas Wiosny Ludów dowodził armią rewolucyjnego Wiednia, a następnie wojskami siedmiogrodzkimi. Feldmarszałkiem węgierskim był także żołnierz wojsk napoleońskich Henryk Dembiński. Dowodził korpusem, a następnie Armią Północną tego kraju. Służbę wojskową zakończył w armii tureckiej.

Legendarną postacią w XVII wieku stał się gen. artylerii Krzysztof Arciszewski, admirał wojsk holenderskich w Brazylii. Służył także u boku kardynała Richelieu. Duże zasługi w rozwoju szkolnictwa

wojskowego sił zbrojnych Argentyny miał gen. Enrique Spika-Spitzczyński, inspektor kawalerii, uhonorowany wieloma odznaczeniami tego kraju, a także Brazylii i Urugwaju. Władysław Turowicz, oficer polskiego lotnictwa, uczestnik kampanii polskiej 1939 roku, żołnierz Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie, jako generał miał duże zasługi w rozwoju Sił Powietrznych armii pakistańskiej. Jego imieniem nazwano Centrum Badan Kosmicznych. Marszałkiem brazylijskiego lotnictwa został Armando Trompowski. Był także ministrem w Najwyższym Trybunale Wojskowym. Ten sam stopień wojskowy miał Roberto Trompowski, komendant Szkoły Wojskowej w Rio de Janeiro, po wojnie patron brazylijskiego szkolnictwa wojskowego. Gen. Karol Roloff-Miałowski, urodzony warszawiak, uczestniczył w wojnie secesyjnej w stanie Ohio. Zasłynął jako dowódca sił powstańczych w Las Villas, a następnie szef operacji zbrojnej podczas walk o niepodległość Kuby. W uznaniu zasług powierzono mu stanowisko inspektora generalnego Armii Wyzwoleńczej, a następnie ministra skarbu w tym kraju. Także niezwykle postacią był Izidor Borowski-Radziwiłł, generał perski i kolumbijski, wcześniej uczestnik insurekcji kościuszkowskiej i żoł-

nierz Legionów Dąbrowskiego. Po stłumieniu buntów na San Domingo, stanął po stronie murzyńskich powstańców. Później związał się z Bolivarem, walczył w Wenezueli i Kolumbii oraz dowodził wyprawą w Andy. Tureckim generałem był pisarz Michał Czajkowski – Sadyk Pasza, który zakładał placówki Hotelu Lambert na Bałkanach. Podczas wojny krymskiej dowodził kozakami sułtańskimi, z których utworzył pułk. Pełnił też funkcję gubernatora Bukaresztu.

Trudno, siłą rzeczy, wspomnieć zasługi wszystkich generałów. Każdy z naszych rodaków wymienionych w książce ma bogatą i ciekawą przeszłość, a niejedna z przedstawionych biografii mogłaby stanowić podstawę bądź tło powieści lub scenariusza filmowego.

Książka Zbigniewa Judyckiego jest niewątpliwie znaczącą publikacją promującą zarówno polskość, jak też prezentującą osiągnięcia zawodowe w dziedzinie wojskowości bardziej lub mniej znanych postaci, ich wojenne losy w różnych zakątkach świata i wkład w rozwój strategii, techniki i myśli wojskowej. Dla obcokrajowców interesujących się historią naszego kraju, dużym ułatwieniem, a zarazem zachętą do zapoznania się z treścią omawianego słownika biograficznego, są umieszczone w zakończeniu krótkie

charakterystyki generałów w języku angielskim. Ogrom dokonań i zasług potomków polskich emigrantów, mających udział w rozwoju cywilizacyjnym innych państw i narodów, a także służba pod obcymi sztandarami oficerów, podoficerów i zwykłych żołnierzy, może być przedmiotem prac badawczych oraz wielu publikacji, o czym pisze we wstępie dyrektor Muzeum Niepodległości w Warszawie dr Tadeusz Skoczek. Wspomina także o efektach współ-

pracy ze Światową Radą Badań nad Polonią i o misji, jaką pełni Fundacja Polonia Semper Fidelis.

Adam Stasiński

Zbigniew Judycki, *Pod obcymi sztandarami. Generałowie polskiego pochodzenia w siłach zbrojnych państw obcych*, Wydawnictwo: Fundacja Polonia Semper Fidelis i Muzeum Niepodległości w Warszawie, Warszawa 2016, ss. 234.

Bibliografia czasopisma „Myśl Polska”

Zanika idea sporządzania bibliografii szczegółowych. Powszechny dostęp do informacji internetowej eliminuje tworzenie zestawień bibliograficznych. Jeszcze wymóg oceny parametrycznej artykułów naukowych wymusza na autorach przygotowanie zestawień wykorzystywanej literatury, ale monograficzne bibliografie zdarzają się nieczęsto. W związku z rewolucją cyfrową zapanowało błędne przekonanie, że wszelkie informacje znajdziemy w sieci.

Mamy wprowadzić „Bibliografię Zawartości Czasopism”, która jest częścią bibliografii narodowej prowadzonej przez Bibliotekę Narodową, ale jest to zestawienie niektórych tylko artykułów z wybranych tytułów przekazywanych w ramach

egzemplarza obowiązkowego. Interesujące nas czasopismo reprezentowane jest w katalogu elektronicznym przez dwa rekordy: wywiadem z Janem Engelgardem, „*Myśl Polska*” musi być pismem poważnym, zamieszczonym w numerze 33–34 z roku 2013, przeprowadzonym przez Grzegorza Lepiankę oraz artykułem Macieja Motasa, „*Myśl Polska*”, *głos rozsądku w twoim domu*, z numeru 29–30 z roku 2007.

Twórcy bibliografii selektywnej nie mają obowiązku sporządzania zestawień tematycznych, te pozostawiane są odrębnym zespołom bibliografów. Wspólna baza artykułów z gazet i tygodników, tworzona obecnie przez Zakład Katalogowania Dziedzinyowego BN z wybranymi bibliotekami wojewódzkimi,

rejestruje „Myśl Polską” również dwoma artykułami. Pierwszy to esej Bogusława Kowalskiego, *Byliśmy wierni Narodowi. Myśl Polska 1941–2001*; drugi jest tylko hasłowo związany z czasopismem, bo to artykuł Witolda Starnawskiego pt. *Bezdroża myśli i manowce polityki* zamieszczony w „Głosie” (sic!). To wypisy z bazy za lata 1996–2005. W kolejnej bazie, tworzonej od 2005 roku znajdziemy już informacje o ponad 200 artykułach z „Myśli Polskiej”.

Nic jednak nie zastąpi pełnej bibliografii czasopisma stworzonej w jednym miejscu, dostępnej w wydawnictwie zwartym, co nie wyklucza również zamieszczenia treści w Internecie.

Recenzowane wydawnictwo „Myśl Polska”. *Bibliografia tygodnika 1941–1992* ma dwóch faktycznych autorów. Dostrzeżemy ich dopiero na stronie czwartej, redakcyjnej, gdzie przeczytamy: Opracowanie: Andrzej Kotecki, słowo wstępne: Maciej Motas. Tytuł bardzo interesującego skądinąd wprowadzenia M. Motasa jest nieco mylący: „*Myśl Polska*” – najstarszy tygodnik narodowy. Jak wynika z lektury czasopismo to niekiedy tylko ukazywało się w cyklu tygodniowym, częściej był to dwutygodnik, miesięcznik, a zdarzały się okresy, w których pismo wychodziło rzadziej. Precyzyjnie można określić to innymi pojęciami:

najstarsze pismo, najstarszy periodyk. Gdyby przygotowywano kiedyś wznowienie warto też zadbać, aby tytuł z okładki był tożsamy z podanym na karcie tytułowej. Również spis treści warto rozpocząć od informacji, że książka ma zatytułowane słowo wstępne oraz jego autora.

Andrzej Kotecki ma już w swoim dorobku kilka bibliografii, warto niektóre wymienić: „*Biuletyn Historyczny*” 1963–1995. *Bibliografia zawartości*, ukazała się „Biuletynie Historycznym Muzeum Marynarki Wojennej”, numer 15 z 1997 roku (strony 142–154); *Bibliografia zawartości „Naszych Sygnałów” za lata 1993–2005* wydrukowana została również w wymienionym „Biuletynie”, w numerze 22 z 2007 roku (strony 233–248); *Bibliografia miesięcznika „Morze” z lat 1924–1939* zamieszczona została w „Nautologii”, w numerze 1–2 z 2001 roku (strony 21–68), a *Bibliografię zawartości rocznika „Muzea Walki” (1968–1991)* zaprezentowano w kwartalniku „Niepodległość i Pamięć”, w numerze 1–4 z 2012 roku (strony 280–308). Wszystkie te informacje możemy pozyskać z katalogu Biblioteki Narodowej. Znajdziemy tam również recenzowaną książkę. Rekord informujący o bibliografii „Myśli Polskiej” nie notuje jednak autora wprowadzenia. Wpis katalogowy, robiony prawdopodobnie

z autopsji, pomija tę ważną informację. Dlatego – powtórzmy – na wydawcy ciąży podstawowe zadanie, polegające na podawaniu informacji autorskich i redakcyjnych na kartach tytułowych realizowanych wydawnictw. Unikniemy wtedy niedoinformowania.

Daty podane w tytule wiążą się z ukazaniem pierwszego numeru oraz wydaniem ostatniego na emigracji. Pismo założono na początku 1941 roku, pierwszy jego numer wyszedł z datą 20 marca 1941. Formatem nawiązywał do przedwojennej „Myśli Narodowej”, która wychodziła w latach 1921–1939. Londyńska „Myśl Polska”, reprezentująca politykę emigracyjnego obozu narodowego miała – jak pisze Maciej Motas – olbrzymi wpływ na kształtowanie opinii, podobnie jak „Robotnik Polski”, organ PPS oraz „Zielony Sztandar” wydawany przez Stronnictwo Ludowe. Pierwotnie był to dwutygodnik. Od marca 1946 do listopada 1949 pismo wydawano w cyklu miesięcznym, by znów przejść do cyklu dwutygodniowego, ale z formatem zmniejszonym do „zeszytowego”. Od 1955 znowu wydawano „Myśl Polską” w formie i na papierze gazetowym. Informacje prasoznawcze wynotować musimy z całego tekstu M. Motasa, bowiem jego troską było zapewne napisanie wprowadzenia politolo-

gicznego, kreślącego dzieje pisma na tle sporów emigracyjnych, a przede wszystkim w oparciu o przedstawiane dzieje Narodowej Demokracji na Obczyźnie. W związku z omawianiem dalszych losów „Myśli Polskiej” wynotujemy: „Lata 60. i 70. ub. wieku to okres stałego zmniejszania się zarówno objętości, jak i częstotliwości ukazywania się pisma. Zmniejszyła się także stopniowo liczba osób zaangażowanych w jego wydawanie, spadła liczba odbiorców, co było uwarunkowane w dużej mierze naturalnymi procesami dotyczącymi polską emigrację” (s. 9). W przypisie do tej informacji autor podaje, że jak wynika z raportu krajowego MSW, opublikowanego w 2004 roku przez S. Cenckiewicza, nakład wynosił 1 000 egz., z czego 200 kupowała Rozgłośnia Radia Wolna Europa.

W 1992 roku, już po polskiej transformacji emigracyjne Stronnictwo Narodowe przystąpiło do formującego się w kraju Stronnictwa Narodowo-Demokratycznego. Na kongresie w Londynie (4–6 września 1992) zakończyło swoją działalność. „Myśl Polską” przekazano Fundacji Narodowej im. Romana Dmowskiego działającej w Warszawie. Dodajmy od siebie, że krajowi kontynuatorzy przejętej tradycji narodowej, przedwojennej i emigracyjnej, w nowych warunkach krajowych

nie uzyskali sukcesu politycznego. Jan Tomasz Zamoyski, prezes partii w latach 1991–1998, był przez jakiś czas senatorem RP (1991–1993), Bogusław Kowalski – faktycznie kierujący SND od początku, formalnie od 1998, był posłem V i VI kadencji (2005–2011), ale partyjnie związanym z innymi formacjami narodowymi (Liga Polskich Rodzin, Ruch Ludowo-Narodowy).

Bogusław Kowalski był jednocześnie w latach 1993–1997 redaktorem naczelnym „Myśli Polskiej”, później przekazał redagowanie pisma Janowi Engelgardowi.

Powyższe informacje wychodzą już poza okres, którym zajmują się autorzy recenzowanej książki.

Andrzej Kotecki swoją bibliografię konstruuje w sposób rozumowany. Na początek grupuje informacje w rozdziale „Polska”, w wyznaczonych podrozdziałach: „Zagadnienia ogólne”, „Historia” (tu wyodrębnia tematykę związaną z okupacją niemiecką 1939–1945 oraz osobno zbiera artykuły na tematy określone podtytułem „Sprawy londyńskie”). Następnie przedstawia problematykę związaną z Polską po 1945 roku, wyodrębniając artykuły na temat gospodarki i przemysłu, rolnictwa, polityki zagranicznej, Kościoła. Osobno zestawia teksty poświęcone Polsce po 1989 roku.

W kolejnym rozdziale znajdziemy artykuły związane z postaciami, ułożone w porządku alfabetycznym, dalej rozdziały „Wojsko”, „Kultura” (tu zagadnienia ogólne, poezja, proza) oraz duży rozdział poświęcony sprawom międzynarodowym. Szósty rozdział dotyczy notacji recenzji teatralnych i filmowych. Bibliografię kończą zestawienia stałych działów „Myśli Polskiej”, indeks autorów, bibliografia materiałów ilustracyjnych, nekrologi, ilustratorzy, a nawet wykazy wpłacających na fundusze partyjne i wydawnicze oraz wykazy reklamodawców.

Benedyktyńska praca Andrzeja Koteckiego wymaga naśladowców, warto też zaprezentować bibliografię od roku 1993 do dzisiaj. Autorzy zajmujący się polskim czasopiśmiennictwem oraz stosunkami politycznymi, partiami, polityką międzynarodową – mają już doskonale narzędzie do dalszych analiz i badań. Ewentualny drugi tom bibliografii „Myśli Polskiej” uczyni te badania efektywniejszymi.

Tadeusz Skoczek

[Andrzej Kotecki, Maciej Motas], *Myśl Polska. Bibliografia tygodnika 1941–1992*, Wydawnictwo Myśl Polska sp. z o.o., Warszawa 2016, ss. 311.

Mgr Michał Jerzy Chromiński

– technik poligraf (intrologator), mgr historii (archiwistka i zarządzanie dokumentacją), rozpoczęte studia podyplomowe na Wydziale Chemii UJ (nowoczesne techniki analityczne dla konserwacji obiektów zabytkowych). W latach 2004–2005 pracownik Centralnego Laboratorium Konserwacji Archiwaliów przy Archiwum Głównym Akt Dawnych, od 2005 r. w Centralnym Archiwum Wojskowym. Uczestnik wielu szkoleń z zakresu konserwacji i właściwego przechowywania zbiorów. W CAW jest odpowiedzialny za konserwację oraz stan przechowywania zasobu. Autor kilku artykułów dotyczących historii 22. pułku piechoty oraz żołnierzy wyklętych.

Kontakt: misza_1983@vp.pl

Dr Rafał Dmowski

– adiunkt w Instytucie Historii i Stosunków Międzynarodowych Wydziału Humanistycznego Uniwersytetu Przyrodniczo-Humanistycznego w Siedlcach, kierownik Archiwum UPH. Autor, współautor lub redaktor naukowy 12 książek, m.in.: *Unitis Viribus. Diecezia podlaska w II Rzeczypospolitej*, Warszawa 2013; *Bitwa pod Iganiami 10 kwietnia 1831 r. Wybór źródeł*, Iganie–Siedlce 2011; *Aleksandra Ogińska i Siedlce w trzech pamiętnikach z XIX wieku*, Siedlce 2007 (wspólnie z Arturem Zióntkiem); *Szkice z dziejów powstania listopadowego – w 180. rocznicę bitwy pod Iganiami (1831–2011)*, Siedlce 2011 (redaktor). Autor ponad 150 artykułów naukowych i popularnonaukowych, dotyczących historii: Polski przełomu XIX i XX wieku, Kościoła, kolei, straży pożarnych oraz dziejów Podlasia i Mazowsza.

Kontakt: rafal.dmowski@strazpozarna.org.pl

Dr hab. Władysław Marek Kolasa

– bibliolog i prasoznawca, prodziekan ds. Nauki Wydziału Filologicznego Uniwersytetu Pedagogicznego im. KEN w Krakowie, kierownik Katedry Zarządzania Informacją w Instytucie Nauk o Informacji UP. Zainteresowania naukowe obejmują m.in.: medioznawstwo, naukometrię, systemy informatyczne i bibliotekarstwo cyfrowe. Opublikował ponad 130 prac naukowych, w tym 7 książek, m.in.: *Prasa Krakowa w dekadzie przemian 1989–1998: rynek, polityka, kultura* (2004); *Polska bibliografia prasoznawcza 1996–2001* (2005, wspólnie z J. Jarowieckim); *Katalog małopolskich mediów lokalnych i regionalnych 2005* (2005, wspólnie z M. Michalską); *Polskie media lokalne na przełomie XX i XXI wieku* (2007, wspólnie z J. Jarowieckim i A. Paszko); *Bibliografia historii prasy polskiego ruchu ludowego* (2012, wspólnie z G. Nieciem); *Historiografia prasy polskiej (do 1918 roku): naukometryczna analiza dyscypliny 1945–2009* (2013). Od 2007 roku jest Członkiem Zarządu Komisji Prasoznawczej Oddziału PAN w Krakowie.

Kontakt: wmkolasa@gmail.com

Dr Maria Korybut-Marciniak

– adiunkt w Instytucie Historii i Stosunków Międzynarodowych Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie. W centrum swoich zainteresowań badawczych stawia szeroko pojętą historią społeczną. Jej zainteresowania naukowe skupiają się na ziemiaństwie, inteligencji oraz społecznie odrzuconych w XIX stuleciu. Podejmowała również badania z zakresu genealogii litewskich rodów szlacheckich. W ostatnim czasie skupiła uwagę na zagadnieniu poczucia tożsamości Polaków – urzędników w guberniach północnych Cesarstwa Rosyjskiego w XIX wieku (protointeligencji i inteligencji). Jest organizatorem cyklu konferencji „Życie prywatne Polaków w XIX wieku”.

Kontakt: mariakorybut@o2.pl

Mgr Karolina Wesółowska

– historyk, muzealnik, pracownik Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie, Oddział Muzeum Katyńskie, doktorantka Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach. Zainteresowania badawcze to: historia Dąbrowy Górniczej, dzieje przemysłu zagłębiowskiego i zbrodnia katyńska. Autorka wielu publikacji na ten temat.

Kontakt: kszymkowska@wp.pl

Pozostałe biogramy zostały zaprezentowane w poprzednich numerach

Dofinansowano ze środków
Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego
oraz ze środków
Samorządu Województwa Mazowieckiego

Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego.



NARODOWY
PROGRAM
ROZWOJU
CZYTELNICTWA

Mazowsze.
serce Polski

Wymogi edytorskie

czasopismo humanistyczne „Niepodległość i Pamięć”

1. Teksty nadsyłane do redakcji „Niepodległości i Pamięci” powinny być napisane w programie Microsoft WORD. Artykuł nie powinien przekraczać 20 stron znormalizowanego tekstu (format A4, 1800 znaków na stronie, marginesy: górny i dolny – 25 mm, lewy – 35 mm, wcięcie pierwszego wiersza w akapicie 1,25 cm), interlinia 1,5 wiersza, czcionka Times New Roman, rozmiar – 12. Tekst powinien być wyjustowany. Na pierwszej stronie tekstu w lewym górnym rogu zamieszczamy imię i nazwisko, poniżej nazwę instytucji lub miasto zamieszkania, następnie – na środku – tytuł.
2. W artykule recenzyjnym na końcu umieszczamy tytuł recenzowanej książki z pełnym opisem bibliograficznym i rozwiniętym imieniem autora recenzowanej książki.
3. Tekst powinien być formatowany standardowo (bez automatycznego formatowania). Należy unikać formatowania za pomocą znaków, np. spacji, tabulatorów itp.
4. **Do każdego artykułu należy dołączyć 4–7 słów kluczowych, streszczenie w języku polskim do 100 wyrazów (około 800 znaków), biogram (maksymalnie 400 znaków) oraz bibliografię załącznikową.**
5. Tytuły czasopism, wystaw, konferencji, programów itp. powinny być podawane w cudzysłowie; tytuły książek, rozdziałów, artykułów, filmów, audycji, obrazów itp. należy zapisywać kursywą.
6. W tekście należy unikać podkreśleń i pogrubień. Zwroty obcojęzyczne wplecione w tekst polski (np. *stricte*) należy wyróżniać kursywą.
7. Cytaty do dwóch zdań należy zapisywać w cudzysłowach, pismem prostym. Dłuższe cytaty należy wyodrębnić z tekstu, stosując czcionkę o rozmiarze 10. Cytat w cytacie zaznacza się cudzysłowem ostrokątnym »...«. Opuszczenia w cytowanym tekście sygnalizujemy trzema kropkami w nawiasie zwykłym: (...).
8. Stosujemy tzw. przypisy dolne, wielkość czcionki – 10. Odnośniki w tekście powinny być umieszczone przed kropką kończącą zdanie, z wyjątkiem sytuacji, gdy kończy je skrót (np.: w. – wiek; r. – rok), albo przed przecinkiem wewnątrz zdania. Numery odnośników w tekście i przypisów należy plasować w indeksie górnym, bez zbędnych nawiasów i kropek po numerach. Poszczególne elementy opisów bibliograficznych powinny być oddzielane od siebie przecinkami, przypis powinna kończyć kropka. W przypadku odwoływania się w przypisie do kilku pozycji bibliograficznych należy oddzielać je średnikiem. Przykładowy przypis:

A. Wielopolski, *Myśli i uwagi*, t. I, Kraków 1878, s. 180.

Stosujemy łacińskie skróty: ibidem, idem, op. cit., idem, eadem, a także odnośniki typu: zob., por., cyt. za itd.

Należy stosować następujące warianty skrótów: t. (tom), z. (zeszyt), r. (rocznik), nr, cz., [w:], red. – wszystkie zapisywane małymi literami.

Numery tomów, zeszytów, numerów, części itd. należy zawsze zapisywać cyframi arabskimi, niezależnie od tego, jakie oznaczenia zostały użyte w publikacji.

W przypadku pracy zbiorowej przypis należy zaczynać od tytułu publikacji zapisanego kursywą, po którym wymienia się jej redaktorów (inicjały imion i nazwiska) poprzedzonych skrótem red.

1. Źródła internetowe – w przypadku wydawnictw elektronicznych podajemy adres, pod którym można znaleźć poszczególne pozycje w sieci, oraz datę dostępu w nawiasie kwadratowym, np.: link do źródła [dostęp: 2.04.2010].
2. Półpauzę bez spacji po obu jej stronach używamy przy określaniu zakresów: liczbowych, np. 1944–2000, s. 1–5, relacji od–do, np. trasa czy miejsc wydania np. Warszawa–Kraków. Półpauzę ze spacjami w funkcji myślnika stosujemy np. w wyliczeniach, dialogach.
3. Nazwy własne: pisząc o osobie po raz pierwszy podajemy pełne imię i nazwisko ze stopniem lub tytułem np. prof. Jan Nowak. Następnie dopuszcza się stosowanie skrótów i ich łączenie: stopień/tytuł i nazwisko; inicjał imienia i nazwisko, samo nazwisko, jeśli w tekście nie występuje oczywiście inna osoba o tym samym nazwisku.
4. Daty: Dzień zapisujemy cyfrą arabską, miesiąc słownie, rok pełnym zapisem lub skrótem: 26 kwietnia 1999 r. Stosujemy zapis: lata dwudzieste XX w. lub lata 20. XX w.
5. Liczebniki do dziesięciu zapisujemy słownie, z wyjątkiem wyliczeń, następnie cyframi arabskimi. Stosujemy skróty: mld, mln, tys. czyli 10 tys. zamiast 10 000. W zapisie liczebników powyżej tysiąca stosujemy spację, np. 2 346.
6. Tabele: treść tabeli – Times New Roman 11 pkt; tytuł tabeli – nad tabelą – Times New Roman 12 pkt, do lewej; słowo „Tabela” oraz numer porządkowy (bez kropki) pisany zwykłą czcionką, tytuł tabeli pisany w kolejnym wierszu kursywą.
7. Podpisy pod ilustracjami – Times New Roman 11 pkt; w przypadku muzealiów pełny opis obiektu z podaniem sygnatury.
8. Biogramy w *Polskim Słowniku Biograficznym* traktujemy jako artykuły – autor, tytuł biogramu (kursywą), PSB numer tomu, rok wydania i numer strony.
9. Edycja źródeł powinna opierać się na instrukcji wydawniczej opracowanej dla źródeł XIX i XX wieku przez Ireneusza Ihnatowicza (I. Ihnatowicz, *Projekt instrukcji wydawniczej dla źródeł historycznych XIX i początku XX wieku*, „*Studia Źródłoznawcze*” 1962, t. 7, s. 99–124).

Rada programowo-wydawnicza:

Dr **Adam Buława** (Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego), **Halina Czubaszek** (prezes Stowarzyszenia Muzealników Polskich, Oddział Mazowiecki), dr **Rafał Dmowski** (Uniwersytet Przyrodniczo-Humanistyczny w Siedlcach), dr **Radosław Domke** (Uniwersytet Zielonogórski), dr **Tadeusz Doroszuk** (TVP Historia), dr **Janusz Gmitruk** (Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego), dr **Tomasz Kordala** (Muzeum Mazowieckie w Płocku), dr **Ryszard Miazek** (Centralna Biblioteka Rolnicza), dr **Grzegorz Nieć** (Uniwersytet Pedagogiczny im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie), prof. dr hab. **J. Stefan Pastuszka** (Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji), dr **Tadeusz Samborski** (Rada Krajowa Ruchu Stowarzyszeń Regionalnych RP), dr **Tadeusz Skoczek** (Muzeum Niepodległości w Warszawie).

Redakcja:

Marzena Milewska (administracja), **Piotr Piegat** (promocja), **Krzysztof Woźniak** (DTP).

Na okładce:

L. Gottlieb, *Wódz z teki Legiony Polskie*, litografia barwna, 1936 r., wym. 42,3 x 32,9 cm, sygn. Gr. 2207, Muzeum Niepodległości.

Tłumaczenie:

BIURO TŁUMACZEŃ  DIUNA

Patronat Medialny



**POLSKIE
RADIO**

**TVP
HISTORIA**

STOLICA

Mazowsze.
serce Polski

Myśl Polska

Muzeum Niepodległości jest instytucją kultury
Samorządu Województwa Mazowieckiego

Adres redakcji

Muzeum Niepodległości
al. Solidarności 62, 00-240 Warszawa
nip@muzeumniepodleglosci.art.pl